BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA A ZAGROŻENIE TERRORYZMEM

TERRORYZM NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

Tom 1

Kuba Jałoszyński
Tomasz Aleksandrowicz
Krzysztof Wiciak

Szczytno 2016

Recenzenci
prof. zw. dr hab. Adam Koseski
prof. nadzw. dr hab. Robert Borkowski

Zespół autorski
dr hab. Tomasz R. Aleksandrowicz — 1, 2.1–2.6, 2.8–2.9
dr hab. Ireneusz T. Dziubek — 7.1–7.3
dr Agata Furgała — 7.5–7.6
prof. dr hab. Kuba Jałoszyński — 1, 2.1–2.6, 2.8–2.9
Anna Kańciak — 5.5
dr Maciej A. Kędzierski — 2.7
dr Katarzyna Maniszewska — 7.4
Tomasz Michalczak — 3
dr Jarosław Stelmach — 6
dr Krzysztof Wiciak — 2.7.1
dr hab. Waldemar Zubrzycki — Wprowadzenie, 4, 5.1–5.4

Redakcja Wydawcy
Piotr Cyrek
Beata Miszczuk
Robert Ocipiński

Projekt okładki
Agnieszka Kamińska

WYDAWNICTWO
WYŻSZEJ SZKOŁY POLICJI
w Szczytnie

© Wszelkie prawa zastrzeżone — WSPol Szczytno

ISBN 978-83-7462-522-7
e-ISBN 978-83-7462-523-4

Druk i oprawa:
Dział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie
12-100 Szczytno, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111
tel. 89 621 51 02, fax 89 621 54 48, e-mail: wwip@wspol.edu.pl
Objętość: 23,07 ark. wyd. (1 ark. wyd. = 40 tys. znaków typograficznych)

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie (*Waldemar Zubrzycki*) 7

1. Sytuacja geopolityczna w drugiej połowie XX wieku na świecie (*Tomasz R. Aleksandrowicz, Kuba Jałoszyński*)..... 9
1.1. Polityczno-militarny podział świata po 1945 roku 9
1.2. Terroryzm w Europie w dwubiegunowym świecie 10
1.3. Terroryzm na Bliskim Wschodzie w dwubiegunowym świecie 14
1.4. Pozostałe ogniska terroryzmu w dwubiegunowym świecie 16
1.5. Cechy charakterystyczne organizacji terrorystycznych w drugiej połowie XX wieku 19

2. Wpływ rozpadu dwubiegunowego świata na obraz terroryzmu po 1989 roku (*Tomasz R. Aleksandrowicz, Kuba Jałoszyński*) 21
2.1. Sytuacja geopolityczna Europy i świata pod koniec XX wieku 21
2.2. Przemiany cywilizacyjne. Globalizacja — społeczeństwo informacyjne — struktury sieciowe 25
2.3. Terroryzm w Europie po 1989 roku 39
2.4. Terroryzm na Bliskim i Środkowym Wschodzie po 1989 roku 41
2.5. Wpływ zamachów z 11 września 2001 r. na postrzeganie zagrożenia terroryzmem na świecie 42
2.6. Cechy charakterystyczne organizacji terrorystycznych w XXI wieku 46
2.7. Finansowanie organizacji terrorystycznych (*Maciej A. Kędzierski*) 52
2.7.1. Finansowanie terroryzmu — zagadnienia prawne (*Krzysztof Wiciak*)..... 93
2.8. Aktualna sytuacja geopolityczna świata a zagrożenie terroryzmem 108
2.9. Rzeczpospolita Polska wobec zagrożenia terroryzmem 113

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

3. Islam — religia współczesnych terrorystów (*Tomasz Michalczak*) 117
3.1. Źródła i doktryna islamu 117
3.2. Koran i jego przesłanie 124
3.3. Islam — religia pokoju czy mowa nienawiści? 130
3.4. Wyprawy krzyżowe — odpowiedź na dżihad 142
3.5. Zabijanie niewiernych obowiązkiem dobrego muzułmanina 145
3.6. Islam — religia terroru 151
3.7. Quo vadis Europo? 157

4. Zamachy terrorystyczne mające wpływ na bezpieczeństwo państwa (*Waldemar Zubrzycki*) **161**
4.1. Sytuacja zakładnicza 161
4.2. Uprowadzenie osoby 167
4.3. Zamach bombowy 174

5. Wykorzystanie niekonwencjonalnych środków walki do zamachu terrorystycznego (*Waldemar Zubrzycki*) 185
5.1. Użycie materiałów promieniotwórczych w zamachu terrorystycznym 185
5.2. Użycie broni biologicznej w zamachu terrorystycznym 191
5.3. Użycie broni chemicznej w zamachu terrorystycznym 200
5.4. Wykorzystanie cyberprzestrzeni w zamachu terrorystycznym 210
5.5. Reakcja na atak w cyberprzestrzeni (*Anna Kańciak*) 221

6. Skutki ataku terrorystycznego (*Jarosław Stelmach*) 229
6.1. Relacje celów i skutków ataku terrorystycznego 229
6.2. Skutki bezpośrednie ataku terrorystycznego 237
6.3. Skutki pośrednie ataku terrorystycznego 245

7. Media a współczesny terroryzm (*Ireneusz T. Dziubek*) 259
7.1. Terroryzm jako walka informacyjna 259
7.2. Media jako źródło propagandy działalności terrorystycznej 278
7.3. Media jako środek porozumiewania się w działalności terrorystycznej 302
7.4. Obecność terroryzmu w popkulturze (*Katarzyna Maniszewska*) 316

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

7.5. Media jako narzędzie zapobiegania terroryzmowi (*Agata Furgała*) 331
7.6. Polityka medialna państwa wobec ataku terrorystycznego (*Agata Furgała*) 349

Bibliografia 361
Publikacje zwarte, artykuły 361
Źródła prawa 374
Źródła internetowe 374

Informacje o autorach 385

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

WPROWADZENIE

Bezpieczeństwo zaliczane jest do najwyższych potrzeb i wartości człowieka, a jego znaczenie każdy dostrzegać może codziennie. Stanowi ono dobro osobiste, jak również społeczne — i to zarówno w wymiarze lokalnym, jak też państwowym, a nawet globalnym. Zagrożenia i wyzwania godzące w bezpieczeństwo pojawiają się nieprzerwanie. Rodzi to konieczność bieżącego rozwiązywania pojawiających się problemów, jako warunek konieczny dla tworzenia warunków istnienia, rozwoju i normalnego funkcjonowania ludzkości.

Za jedno z najpoważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa współczesnego świata uznawany jest terroryzm. O skomplikowanej naturze tego zjawiska świadczyć mogą choćby kłopoty z samym jego zdefiniowaniem, co już napotyka liczne problemy i ograniczenia. Politycznym celem terroryzmu jest destabilizacja państwa w jego różnorodnych wymiarach, poprzez niszczycielskie oddziaływanie na organy jego władzy. Drogą do jego osiągnięcia mają być przede wszystkim ataki na ludność cywilną, obliczone na masowość ofiar i widowiskowość skutków, a globalną atmosferę strachu przed staniem się ofiarą kolejnego zamachu terrorystycznego uznać należy za niewątpliwy sukces terroryzmu. Przynosi ona ze sobą negatywne skutki o charakterze psychologicznym, społecznym, politycznym, ekonomicznym, prawno-organizacyjnym i militarnym.

Zjawisko terroryzmu w dzisiejszym świecie różni się znacznie od jego wcześniejszych przejawów, ewoluując — między innymi — od problemu o skali lokalnej do zagrożenia o charakterze ogólnoświatowym. Jego korzenie sięgają odległych czasów, a historyczne symptomy wielokrotnie wpływały na losy świata, wskazując kolejne „kamienie milowe" w dziejach ludzkości. Coraz większe możliwości stwarza mu postęp technologiczny i postępująca globalizacja, zaś wartości demokratyczne, gwarantujące jednostkom określone prawa, pociągają za sobą także znaczną swobodę działania organizacji terrorystycznych. Aktualnie trudno byłoby uznać, że jakiekolwiek państwo, czy organizacja międzynarodowa, jest całkowicie wolne od zagrożeń tego typu, zaś potencjalną ofiarą zamachu terrorystycznego stać się może praktycznie każdy.

Terroryści dysponują wieloma metodami, za pomocą których mogą przeprowadzić planowany atak, posługiwać się też mogą całą gamą środków. Ogólnie dzieli się je na konwencjonalne (broń palna, broń biała i niebezpieczne

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

narzędzia, materiały wybuchowe i inne nietypowe środki) oraz niekonwencjonalne (elektroniczne, broń masowego rażenia). W tym drugim kontekście mówi się nawet o superterroryzmie, stanowiącym — ze zrozumiałych względów — potencjalnie znacznie większą siłę oddziaływania.

Zarówno bieżące funkcjonowanie organizacji terrorystycznych, jak i dokonywanie spektakularnych ataków, wymaga odpowiedniego zaplecza finansowego. To ono właśnie stanowi podstawę dla planowania ich rozmiarów i wyznaczania celów. Finansowanie nowoczesnych grup terrorystycznych dotyczy również promowania ich ideologii oraz celów, do jakich dążą. Poza przemocą, organizacje te stosują często wyrafinowane formy public relations, wykorzystując także media masowe. Odgrywają one podstawową rolę w kalkulacjach terrorystów, gdyż stanowią główne źródło informacji o prowadzonej działalności, w tym dokonanych atakach. Nadrzędnym celem terrorystów jest zastraszenie opinii publicznej; związek między terroryzmem a mediami polega więc na potrzebie współistnienia: dzięki sprawozdaniom medialnym informacja taka dociera do szerokiej rzeszy adresatów, z kolei media — prezentując je — dążą do zwiększenia liczby odbiorców.

Według ekspertów, znaczna liczba zamachów terrorystycznych napędzanych jest aktualnie motywacją religijną, zwłaszcza islamską. Fundamentalizm religijny, zmierzający do narzucenia innym wyznawanych przez siebie zasad wszelkimi sposobami, w tym siłą, jest o tyle niebezpieczny, że jego przedstawiciele tkwią w przekonaniu, iż realizują wolę boską na Ziemi, tłumacząc tym swoje zbrodnie. Dla fundamentalistów islamskich Zachód jest antymuzułmański, bezbożny i niemoralny, a dla fanatycznej części islamskich ekstremistów dżihad z niewiernymi oznacza przede wszystkim starcie zbrojne, w tym stosowanie metod terrorystycznych. Potencjalnie obszarem takiej walki stać może się również terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, promującej wartości kultury Zachodu. Choć Polska nie należy do państw bezpośrednio zagrożonych atakami terrorystycznymi, to istnieje cały katalog przesłanek, dla których nie można całkowicie wykluczać zwiększenia zainteresowania Polską ze strony organizacji terrorystycznych.

Terroryzm jest zjawiskiem charakteryzującym się dużą różnorodnością i dynamiką. Posiada wiele klasyfikacji opartych na rozmaitych kryteriach i równie dużo źródeł pochodzenia. Dopóki istnieją motywy, dla których ludzie sięgają po metody terrorystyczne, przewidywać można, że zjawisko to będzie występowało w przyszłości z równie dużą intensywnością.

Poruszone tu pobieżnie wątki rozwinięte zostały w poszczególnych częściach niniejszej publikacji, do lektury której — w imieniu wszystkich autorów — serdecznie zachęcam.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

1. SYTUACJA GEOPOLITYCZNA W DRUGIEJ POŁOWIE XX WIEKU NA ŚWIECIE

1.1. Polityczno-militarny podział świata po 1945 roku

Okres pomiędzy zakończeniem II wojny światowej a upadkiem systemu komunistycznego zapisał się w historii jako czas globalnego konfliktu. Świat podzielił się na dwa obozy, na czele których stały dwa supermocarstwa: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Bez większej przesady można stwierdzić, że był to nie tylko konflikt dominujący, ale i determinujący ówczesny stan stosunków międzynarodowych. Wszystkie inne konflikty toczyły się *de facto* w jego cieniu.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki były mocarstwami jądrowymi, co w praktyce uniemożliwiło powstanie pomiędzy nimi otwartego konfliktu o charakterze militarnym. Koszty takiego konfliktu byłyby bowiem zbyt duże w skali globalnej; oba mocarstwa dysponowały tzw. *overkil capacity*, a więc posiadały zdolność do wielokrotnego zniszczenia przeciwnika za pomocą broni jądrowej. Było zatem jasne, że bezpośredni konflikt mógł oznaczać praktycznie zniszczenie życia na kuli ziemskiej.

Rywalizacja amerykańsko-radziecka przybierała zatem inne postaci niż wojna. Stawką było poszerzanie stref wpływów i pozyskiwanie nowych sojuszników, szczególnie w Azji i Afryce. Większość wynikających z takiej polityki konfliktów traktowano jako *proxy warfare* — zastępcze działania wojenne.

W miarę upływu lat kształt polityczno-militarny świata ulegał zasadniczym przemianom, których ramy wyznaczał wspomniany powyżej konflikt amerykańsko-radziecki. Pojawił się nowy, rosnący w siłę podmiot na arenie międzynarodowej — Chińska Republika Ludowa. Lata 60. XX wieku nazwano dekadą Afryki — kolonie europejskich metropolii odzyskiwały

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

niepodległość stając się suwerennymi państwami, niejednokrotnie w efekcie krwawych walk. Powstanie państwa Izrael w 1948 r. stało się źródłem konfliktu izraelsko-palestyńskiego, który rychło przekształcił się w trwający do dziś konflikt obejmujący niemal cały obszar Bliskiego Wschodu.

Wyłomem w dwubiegunowym podziale świata stało się powstanie w połowie lat 50. tzw. ruchu niezaangażowanych, w skład którego weszło 29 państw (23 azjatyckie i 6 afrykańskich), które pod wpływem przywódcy niepodległych Indii, Jawaharlala Nehru, postanowiły nie wiązać się politycznie z żadnym z dwóch supermocarstw i stworzyć własną wspólnotę, którą nazwano następnie Trzecim Światem czy państwami rozwijającymi się[1].

1.2. Terroryzm w Europie w dwubiegunowym świecie

Przez pierwsze lata po II wojnie światowej Europa była w zasadzie wolna od zagrożeń terrorystycznych[2]. Dopiero w latach 60. zagrożenia te przybrały postać silnie motywowanych ideologicznie ugrupowań, zarówno o charakterze lewackim, jak i skrajnie prawicowym. Równocześnie należy wskazać na „tradycyjne" niejako źródła terroryzmu, jakimi były konflikty w Irlandii Północnej, w hiszpańskim Kraju Basków czy na Korsyce[3].

Od końca lat 60., wraz z buntem młodych, na scenę polityczną wkraczają ugrupowania motywowane *stricte* ideologicznie, dla których podstawowym czynnikiem stymulującym do działania stała się nie tyle walka

[1] Na temat historii stosunków międzynarodowych po 1945 r. powstało wiele opracowań i monografii. Z punktu widzenia problematyki niniejszej książki można rekomendować m.in.: C. Barlet, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997; P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998; J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1996*, Warszawa 1998; J.L. Gaddis, *Teraz już wiemy… Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997; P. Wright, *Żelazna kurtyna. Na scenie i za kulisami polityki*, Warszawa 2009; T. Judt, *Powojnie. Historia Europy po roku 1945*, Poznań 2008; J. Holcer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012; P. Johnson, *A History of the Modern World. From 1917 to the 1980s*, London 1983; H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996; W. Lacqueur, *Europe Since Hitler. The Rebirth of Europe*, London 1982.

[2] Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2015, s. 78 i nast.

[3] Zob. m.in.: B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999; W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2009. Znakomitym przeglądem historycznym jest *Encyklopedia terroryzmu*, tłum. A. Czerwiński, J. Gradoń, K. Gradoń, U. Szymanderska, Warszawa 2004. Por. K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

z konkretnym reżimem, lecz systemem społeczno-politycznym jako takim. To właśnie z rewolty Maja` 68 wyrastają korzenie niemieckiej grupy Baader-Meinhof (*Frakcji Armii Czerwonej*), francuskiej *Akcji Bezpośredniej* czy włoskich *Czerwonych Brygad* (*Brigate Rosse*). Bezpośrednio po Maju' 68 ruchy te mają charakter zdecydowanie lewacki (bo raczej nie lewicowy), lecz już wkrótce — w latach 70. — jako reakcja pojawiają się ugrupowania skrajnie prawicowe, wręcz nazistowskie czy faszystowskie, jak choćby *Ordine Nuovo*.

Ten nurt terroryzmu, który określany jest niekiedy jako „pokłosie Maja" wpisuje się zatem w cały szereg swoich poprzedników i — poniekąd — następców. Podstawowe przesłanie, jakie towarzyszy uzasadnieniu stosowania przemocy w polityce brzmi — by zacytować Victora Grotowicza — „Każdy ma prawo zabić tyrana"[4]. To przesłanie znajdziemy już u Platona, Arystotelesa i Cycerona, u Tomasza Akwinaty i Jana z Salisbury, twierdzenie to uzasadniali we Francji Francois Babeuf i Louis August Blanqui, w Rosji Michaił Bakunin, Sergiusz Nieczajew i Piotr Kropotkin, a w Niemczech Wilhelm Weitling, Karl Heinzen i Johann Most. Pełna lista byłaby znacznie dłuższa. „Musimy więc działać, działać i jeszcze raz działać[5]. Przez to, że działamy, pracujemy jednocześnie na rzecz teorii i praktyki, działanie wyłania idee i rozpowszechnia je w świecie"[6]. Pod tym stwierdzeniem włoskiego anarchisty Carlo Cafiero wygłoszonym w 1881 r. Andreas Baader mógłby się z pewnością podpisać[7].

Lata 60. na zachodzie Europy (a w znacznej mierze również w Stanach Zjednoczonych) kojarzone są jako era nudnawego mieszczańskiego dobrobytu zakończona buntem młodych. Lata 50. i wczesne lata 60. były — wedle słów Lacqueura — latami spokojnymi: status quo było bardzo rzadko kwestionowane, a ewentualne protesty (najczęściej przybierające formę strajków) nie miały na celu obalania panującego systemu. Wynikało to w znacznej mierze z pokoleniowych doświadczeń — pamięć o wojnach i rewolucjach były jeszcze żywe w ludzkiej pamięci i przedstawiciele starszych pokoleń nie pałali chęcią do zmian, zwłaszcza gwałtownych, nie

[4] V. Grotowicz *Terroryzm w Europie Zachodniej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 19 i nast. Por. W. Laqueur (ed.), *Voices of Terror. Manifestos, Writings and Manuals of Al Qaeda, Hamas, and other Terrorists from around the World and through the Ages*, New York 2004.

[5] Zob. M. Burleigh, *Blood and Rage. A Cultural History of Terrorism*, London 2008.

[6] V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie…*, wyd. cyt., s. 36.

[7] Na temat historii grupy Baader-Meinhof zob. K. Maniszewska, *Pionierzy terroryzmu europejskiego: Frakcja Armii Czerwonej*, Kraków 2014.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

chcąc ryzykować powrotu stosunkowo niedawno minionych koszmarów[8]. Stąd wywodzi się chęć stabilizacji.

Dla młodego pokolenia historia zaczynała się ok. 1960 roku[9]. Młodzież zaczynała patrzeć na świat własnymi oczami i kształtować własne przekonania. Odpowiedzią na mieszczańską przyzwoitość stała się w miarę upływu lat coraz silniej manifestowana swoboda obyczajowa młodzieży i jej rosnąca autonomia. Pomiędzy pokoleniem rodziców i dzieci rosła przepaść. Im silniej młodzi ludzie starali się odróżniać od starszego pokolenia, tym bardziej starsze pokolenie patrzyło na nich z niezrozumieniem połączonym z odrazą (dopiero później starsi zaczęli naśladować młodych: dziś sześćdziesięciolatek w blue jeans i z długimi włosami nie budzi sensacji). W oczach młodych starsze pokolenia były symbolem opresji i zakłamania — ten stan rzeczy dobrze oddaje ówczesne hasło *don't trust anybody over thirty*. Chłopcy zaczęli zapuszczać długie włosy, Bob Dylan śpiewał o odpowiedzi niesionej przez wiatr, Beatlesi o rewolucji; pigułka antykoncepcyjna przyniosła seksualną wolność. Młodzież stawała się niezależną siłą społeczną, liczącą się — z powodu zamożności — na rynku, coraz bardziej sprzeciwiającą się sposobowi urządzenia świata, jaki zastali. Chcieli zmian — i zaczynali tych zmian dokonywać. Ich hasłami stały się zawołania: *Bądź realistą, żądaj niemożliwego!* i *Zabrania się zabraniać!*[10]

Świat jednak przynosił rozczarowania. Śmierć Johna Kennedy'ego przekreśliła nadzieje na odmłodzenie amerykańskiego establishmentu, sprzeciw budziła wojna w Wietnamie i działania Izraela na Bliskim Wschodzie. Rządy kojarzyły się już tylko z opresyjnością i brudem polityki, w siłę rósł różnie interpretowany marksizm, fetyszem — szczególnie w środowiskach studenckich — stała się klasa robotnicza, a pozycje idoli zajęli Che Guevara i Mao Tse-tung. Świat w oczach młodzieży podzielił się na dwa obozy: albo jesteś z nami, albo jesteś przeciwko wolności.

Jak zwraca uwagę brytyjski historyk, pokolenie '68 miało wymiar międzynarodowy[11]. Podróżowanie po świecie nie było już przedsiębraniem wielomiesięcznych wypraw, radio, a przede wszystkim telewizja znacznie skróciły dystans geograficzny. Zaczynała się MacLuhanowska globalna wioska, co powodowało nieuchronną uniformizację mody, obyczajów, zachowań i wreszcie — idei. Beatlesi rozbrzmiewali nie tylko po obu stronach

[8] Zob. W. Laqueur, *Europe since Hitler. The Rebirth of Europe*, New York 1982, s. 440 i nast.

[9] Tamże, s. 441

[10] E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Krótkie spojrzenie na Dwudzieste Stulecie*, Warszawa 1999, s. 296 i nast.

[11] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Atlantyku, ale i po obu stronach Kanału La Manche; o wolności myślano, mówiono i śpiewano w całym zachodnim świecie, a ci „powyżej trzydziestki" byli wrogami niezależnie od paszportu, jakim się posługiwali[12].

Jednakże ten uniformizm był pozorny. „Jedynym wspólnym punktem było powstawanie tych protestów w studenckim środowisku jako wyrazu sprzeciwu wobec zmaterializowanego świata pierwszego powojennego pokolenia"[13]. Tak naprawdę, różnice pomiędzy poszczególnymi krajami były znaczące i na wskazane powyżej wspólne elementy nałożyły się specyficzne uwarunkowania społeczne, szczególnie wyraźne w Republice Federalnej Niemiec. Tony Judt przywołuje bardzo charakterystyczny przykład: gdy Rudi Dutschke złożył braterską wizytę w Pradze, w szczytowym okresie działania ruchu reformatorskiego wiosną 1968 r., miejscowych studentów zdumiał upór, z jakim utrzymywał, że prawdziwym wrogiem jest pluralistyczna demokracja[14].

Lewackie ugrupowania terrorystyczne działały także we Włoszech *(Czerwone Brygady),* Turcji *(Devrimci Sol — Siły Lewicy Rewolucyjnej),* Hiszpanii *(GRAPO — Grupy Oporu Antyfaszystowskiego 1 Października)* i w Grecji *(17N — Organizacja Terrorystyczna 17 Listopada*)[15].

Jako przedstawicieli nurtu separatystycznego można wskazać baskijską organizację ETA (bask. *Euskadi Ta Askatasuna — Kraj Basków i Wolność*) oraz Irlandzką Armię Republikańską. ETA powstała w 1959 r. i jej podstawowym celem było wywalczenie niezależności od Hiszpanii, która w Kraju Basków postrzegana była jako najeźdźca i okupant. ETA dokonywała głównie zamachów bombowych (wymierzonych w postaci ze sceny publicznej Hiszpanii) oraz uprowadzeń; zdecydowane reakcje policji powodowały wzrost zagrożeń terrorystycznych. W latach 1960–2003 ETA zamordowała 817 osób, z czego połowę stanowili funkcjonariusze policji różnych szczebli i żołnierze. W 2006 r. organizacja zdecydowała się na zawieszenie działalności terrorystycznej, nadal działając na rzecz uzyskania autonomii Kraju Basków[16].

Za datę powstania IRA (*Irlandzkiej Armii Republikańskiej*) uznaje się rok 1916. IRA stała się wówczas częścią irlandzkiego ruchu niepodległościowego. Po podziale Irlandii na Republikę Irlandzką i Irlandię Północną

[12] Zob. na ten temat T. Aleksandrowicz, *Rok 1968 — początek terroryzmu?,* „Rocznik Polsko-Niemiecki" 2010, nr 18, s. 11 i nast.

[13] V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie…,* wyd. cyt., s. 59.

[14] T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 496.

[15] Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm,* Warszawa 2009, s. 69 i nast.

[16] Zob. tamże, s. 63.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

celem IRA było ponowne zjednoczenie Irlandii i powstanie suwerennego państwa. Działania terrorystyczne IRA koncentrowały się na atakach przeciwko zwolennikom podziału Irlandii i władzom w Londynie; podstawowym *modus operandi* były zamachy bombowe. Aktywność terrorystyczna IRA pociągnęła za sobą śmierć niemal 4 tys. osób i 15 tys. rannych. W lipcu 2005 r. IRA ogłosiła rezygnację z działań zbrojnych[17].

Trzeba również dodać, że na terytorium europejskim miały w drugiej połowie XX wieku zamachy terrorystyczne dokonywane przez organizacje, których powstanie i aktywność wiązały się przede wszystkim z konfliktem na Bliskim Wschodzie. Mowa między innymi o organizacjach palestyńskich (np. *Organizacji Abu Nidala, czyli Al Fatah — Rada Rewolucyjna*) czy też PKK (*Kurdyjskiej Partii Pracy*).

1.3. Terroryzm na Bliskim Wschodzie w dwubiegunowym świecie

Dzisiejszy terroryzm na Bliskim Wschodzie ma swoje źródła w powstaniu w 1948 r. państwa Izrael[18]. Aktywnie działały wówczas żydowskie organizacje terrorystyczne (m.in. tzw. *Grupa Sterna* i *Irgun*), co spotykało się z odwetem organizacji arabskich stosujących tożsame metody. W rezultacie powstania Izraela spośród ok. 1 300 tys. arabskich mieszkańców Palestyny zostało deportowanych lub uciekło z kraju. Od tej pory Bliski Wschód jest terenem nieustającego konfliktu zbrojnego, przede wszystkim o charakterze terrorystycznym.

W 1956 r. Jasir Arafat utworzył w Strefie Gazy palestyńską organizację *Al Fatah*, a w 1964 r. — *Organizację Wyzwolenia Palestyny*, mającą w założeniu stanowić polityczną reprezentację Palestyńczyków. Już wkrótce ruch palestyński zaczął się dzielić; zaczęły powstawać nowe organizacje (m.in. *Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny, Czarny Wrzesień, Al Fatah — Rada Rewolucyjna* założona przez Abu Nidala i inne). Początkowo ich celem było atakowanie Izraela, jednak już na przełomie lat 60. i 70. zaczęła się szeroko zakrojona kampania terrorystyczna, która początkowo przybrała postać uprowadzeń cywilnych samolotów pasażerskich odbywających loty międzynarodowe, dokonywano także zamachów terrorystycznych w państwach Europy Zachodniej

[17] Zob. *Encyklopedia terroryzmu…*, wyd. cyt. s. 573 i nast.

[18] Szczegółowy opis rozwoju terroryzmu na Bliskim Wschodzie zob.: *Encyklopedia terroryzmu…*, wyd. cyt., s. 279 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

(m.in. zamach na Olimpiadzie w Monachium w 1974 r.). Poszczególne organizacje palestyńskie rozpoczęły także współpracę z europejskimi organizacjami terrorystycznymi o charakterze lewackim (grupa Baader-Meinhof), z *Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny* związał się „Carlos" (Ilich Ramirez Sanchez) pochodzący z Wenezueli. Najgłośniejszym zamachem dokonanym przez „Carlosa" był zamach w grudniu 1975 r. w Wiedniu, gdy terroryści wtargnęli na spotkanie OPEC (ang. *Organization of the Petroleum Exporting Countries* — Organizacja Państw Eksportujących Ropę Naftową), zabijając 3 osoby, 7 raniąc i biorąc 81 zakładników.

Działania terrorystyczne były w wielu przypadkach wspierane przez państwa — przede wszystkim Libię, Syrię i Irak. Organizacje arabskie otrzymywały także wsparcie od państw z bloku komunistycznego, głównie w formie finansowej i dostaw broni.

Po 1979 r. w regionie pojawił się nowy gracz — Iran, w którym władzę w wyniku rewolucji islamskiej przejęli ajatollahowie (islamscy duchowni). Zbrojnym ramieniem Iranu w Libanie stała się powstała w 1982 r. *Partia Boga* (*Hezbollah*), która zapoczątkowała stosowanie taktyki zamachów samobójczych[19].

Ostatnie lata XX wieku przyniosły nowy czynnik, który w zdecydowany sposób wpłynął na kształt zagrożeń terrorystycznych — ideologię radykalnego islamu. Fundamentalistyczne organizacje terrorystyczne — *Hamas* i *Palestyński Dżihad Islamski* — stały się z czasem głównymi siłami ruchu palestyńskiego, który szybko zaczął nabierać cech idelogiczno-religijnych. Głównym wrogiem pozostał Izrael popierany przez państwa zachodnie, głównym celem — zniszczenie Izraela, odbudowa państwa palestyńskiego o charakterze muzułmańskim i wyeliminowanie wpływów zachodnich na Bliskim Wschodzie. Fundamentalizm islamski stał się w krótkim czasie główną cechą charakterystyczną arabskich organizacji terrorystycznych.

Omawiając kwestie bliskowschodnie nie sposób nie wspomnieć o organizacji pod nazwą *Partia Pracujących Kurdystanu* (PKK). Powstała ona w latach 70. jako organizacja dążąca do powstania suwerennego Kurdystanu o charakterze komunistycznym. Kurdowie nie posiadają własnego państwa i żyją w granicach Iraku, Syrii, Turcji i Iranu. PKK dokonywała zamachów terrorystycznych na terenie Turcji i Republiki Federalnej Niemiec, gdzie mieszka mniejszość kurdyjska, celem były głównie instytucje tureckie. Równocześnie PKK zajęła się handlem podróbkami markowych

[19] Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 214 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

towarów luksusowych, a przede wszystkim narkotyków, tworząc *de facto* struktury przestępczości zorganizowanej. W pierwszej dekadzie XXI wieku aktywność PKK zaczęła słabnąć, co jednak nie oznacza końca tej organizacji[20].

1.4. Pozostałe ogniska terroryzmu w dwubiegunowym świecie

Druga połowa XX wieku przyniosła zagrożenia terrorystyczne niemal na całym świecie. Wiązało się to z różnego rodzaju konfliktami i napięciami społecznymi, które niekiedy przybierały bardzo krwawą postać, niekiedy mając charakter wręcz wojny domowej.

To stwierdzenie jest adekwatne szczególnie w odniesieniu do Ameryki Łacińskiej. W większości państw tego regionu po II wojnie światowej miały miejsce krwawe zamachy stanu, rewolucje i dyktatury wojskowe. Władze częstokroć sięgały po represje wobec buntów społecznych wywoływanych przez biedę i słaby rozwój gospodarczy z jednej strony i bogacenie się elit społecznych — z drugiej. Pod wpływem tych warunków w krajach tych zaczęły powstawać organizacje terrorystyczne, przeważnie o charakterze lewackim, działające na obszarze danego państwa, choć w wielu przypadkach nawiązujące kontakty zagraniczne ze swoimi odpowiednikami. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż o ile prawicowe rządy mogły cieszyć się poparciem Stanów Zjednoczonych, o tyle lewackie organizacje terrorystyczne były dyskretnie wspierane przez Związek Radziecki.

Cechą charakterystyczną organizacji terrorystycznych funkcjonujących w państwach Ameryki Łacińskiej stała się próba realizacji koncepcji tzw. partyzantki miejskiej — uzbrojonych niewielkich grup działających na terytoriach miast. Ponadto, szczególnie w Kolumbii, organizacje terrorystyczne nawiązywały porozumienia z kartelami narkotykowymi, co zyskało miano narkoterroryzmu[21].

Znaczna część tych organizacji już zakończyła swoją działalność czy to w wyniku akcji policyjnych, czy też zmiany warunków politycznych i rozwoju gospodarczego poszczególnych państw. Do historii przeszły takie ugrupowania jak brazylijska *Montoneros,* brazylijska *Akcja Wyzwolenia Narodowego* (ALN) czy chilijski *Patriotyczny Front im. Manuela Rodrigueza*

[20] Tamże, s. 54 i nast.

[21] Na temat terroryzmu w Ameryce Łacińskiej zob. *Encyklopedia terroryzmu…*, wyd. cyt., s. 411 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

(FPMR). Za szczególnie groźną organizację należy uznać działający jeszcze pod koniec lat 90. *Świetlisty Szlak* (*Sendero Luminoso* — SL), która to organizacja w szczytowym okresie swojej aktywności (lata 1980–1986) dokonywała do 40 akcji miesięcznie; ogółem SL przypisuje się śmierć ponad 25 tys. osób i straty materialne rzędu 22 mld USD. Do dziś natomiast działają *Rewolucyjne Siły Zbroje Kolumbii* (FARC), ściśle współpracujące z kartelami narkotykowymi i zdobywające dzięki handlowi kokainą fundusze na działalność terrorystyczną[22].

Od zagrożeń terrorystycznych nie była wolna również Azja. Do najgroźniejszych organizacji aktywnych w tym regionie należy zaliczyć funkcjonującą do dziś grupę *Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu* (LTTE), uznawaną za jedną z najbardziej okrutnych grup terrorystycznych w świecie. W wyniku zamachów LTTE zginęli m.in. premier Indii Rajiv Ghandi (1991 r.) i prezydent Sri Lanki Ranasighe Premadasa (1993 r.). Ogółem liczbę ofiar ocenia się na ponad 100 tys. osób zabitych i 200 tys. rannych; do tego należy dodać ok. 1,5 mln uchodźców. Podłożem aktywności *Tamilskich Tygrysów* jest konflikt nacjonalistyczny pomiędzy Tamilami i Syngalezami na Sri Lance (dawna nazwa: Cejlon)[23].

Terroryzm rozwinął się także w Indiach. Jego podłożem były spory na tle nacjonalistycznym i religijnym. W tym kontekście należy przede wszystkim przywołać terroryzm sikhijski (w wyniku zamachu zginęła m.in. w 1984 r. premier Indii Indira Ghandi) czy działające na pograniczu Indii i Pakistanu w dolinie Kaszmiru organizacje religijno-separatystyczne, które poza dążeniami do ustanowienia własnego państwa stały się jeszcze w XX wieku aktywnymi ruchami islamistycznymi[24].

Celem powstałej na początku lat 70. *Japońskiej Armii Czerwonej* (JRA) było obalenie cesarstwa i wprowadzenie w Japonii systemu komunistycznego. W praktyce jednak członkowie JRA dokonywali zamachów terrorystycznych na Bliskim Wschodzie, wspierając organizacje palestyńskie w walce z Izraelem; w 1972 r. dokonali m.in. masakry na lotnisku Lod w Tel Awiwie (25 zabitych, 76 rannych). Do lat 90. aktywność JRA przejawiała się w Europie (m.in. atak na ambasadę Francji w Hadze w 1974 r., ambasady brytyjską i amerykańską w Rzymie w czerwcu 1987 r.), uprowadzenia samolotów i ataki na zagraniczne przedstawicielstwa firm japońskich. Ich baza znajdowała się w Libanie, a sama organizacja była finansowana przez

[22] Tamże.

[23] Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 66 i nast.

[24] Zob. *Encyklopedia terroryzmu…*, wyd. cyt., s. 477.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny. W połowie lat 90. członkowie JRA trafili w ręce policji, jednak część z nich prawdopodobnie znalazła schronienie w Korei Północnej[25].

Odrębny charakter miała organizacja pod nazwą *Aum Shinrikyo* (*Najwyższa Prawda*) założona przez Shoko Asaharę. Była to *de facto* quasi-religijna sekta, której członkowie wierzyli w rychłe nadejście końca świata. W latach 1994–1995 dokonywali w Japonii zamachów z użyciem sarinu — gazu bojowego. Najgroźniejszy z nich miał miejsce w marcu 1995 r. w Tokio. Członkowie grupy zostali aresztowani przez policję. Warto zauważyć, że był to pierwszy przypadek zamachu terrorystycznego w użyciem broni chemicznej, jednej z broni masowego rażenia[26].

W Stanach Zjednoczonych zagrożenia terrorystyczne miały ograniczony charakter. Na przełomie lat 60. i 70. działały zasadniczo tylko dwa ugrupowania lewackie: *Weatherman* i *Symbiotyczna Armia Wyzwolenia*; Amerykanie padali także ofiarami aktywności grup terrorystycznych na terytorium Portoryko. Zapowiedzią zagrożeń ze strony islamskiego fundamentalizmu stał się przeprowadzony 26 lutego 1993 r. zamach bombowy na World Trade Center. W toku postępowania FBI ustaliła, że grupa kierowana przez Omara Abdel-Rahmana planowała przeprowadzenie całej kampanii terrorystycznej w Nowym Jorku, obejmującej m.in. zabójstwo sekretarza generalnego ONZ i wysadzenie dwóch tuneli drogowych łączących New Yersey z Manhattanem.

Największym zamachem terrorystycznym dokonanym w USA przed 11 września 2001 r. była eksplozja ładunku wybuchowego w Oklahoma City w kwietniu 1995 r.; zginęło wówczas 169 osób, a ponad 500 zostało rannych. Wśród ofiar było wiele dzieci. Sprawcą zamachu był Timothy McVeigh, powiązany z ruchem tzw. milicji — skrajnie prawicowymi organizacjami paramilitarnymi, spajanymi przez *Ruch Tożsamości Chrześcijańskiej*, o zdecydowanym nastawieniu rasistowskim, antysemickim i antyemigracyjnym.

Odrębnie należy wspomnieć o działaniach terrorystycznych podejmowanych przez amerykańskie ruchy antyaborcyjne, w rezultacie których, w latach 1993–1996 zginęło 5 osób, a 11 zostało rannych. Terroryści dokonywali zamachów bombowych i podpaleń klinik lekarskich, w których dokonywano zabiegów aborcyjnych, dochodziło także do strzelanin[27].

[25] Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm…,* wyd. cyt., s. 88 i nast.

[26] Tamże, s. 241

[27] Na temat terroryzmu w Stanach Zjednoczonych zob. *Encyklopedia terroryzmu*, wyd. cyt., s. 521 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

1.5. Cechy charakterystyczne organizacji terrorystycznych w drugiej połowie XX wieku

Pomimo różnorodnych celów i stosowanych *modus operandi* organizacje terrorystyczne funkcjonujące w drugiej połowie XX wieku charakteryzowały się podobnymi cechami.

Po pierwsze, organizacje te stawiały przed sobą mniej lub bardziej realistyczne cele, przynajmniej w większości przypadków. Terroryści dążyli do wywalczenia autonomii lub suwerennego państwa, zmiany polityki czy ustroju politycznego i gospodarczego, zaprzestania represji wobec określonych grup społecznych etc. Tam, gdzie osiągnięcie celu jest przynajmniej teoretycznie możliwe, zamachy ustają, gdy pojawia się szansa na ich osiągnięcie innymi metodami. Jako przykład można przywołać choćby konflikt irlandzki i porozumienie zawarte z rządem Wielkiej Brytanii, można sobie wyobrazić powstanie niepodległego Kraju Basków i kres terrorystycznej aktywności ETA, kilkakrotnie konflikt izraelsko-palestyński był już bliski zakończenia w wyniku porozumienia Palestyńczyków z rządem Izraela[28]. Warto w tym kontekście zauważyć, że z 648 ugrupowań terrorystycznych działających w latach 1968–2006 43% zakończyło swoją działalność porzucając stosowanie przemocy i włączając się — w rezultacie zawartego kompromisu — w proces polityczny państwa, w którym działały, a 10% osiągnęło swoje cele polityczne[29].

Po drugie, dwudziestowieczni terroryści nie dążyli do maksymalizacji ofiar, chcąc pozyskać sympatię przynajmniej tej części społeczeństwa, która podzielała ich cele polityczne. Ważny był sam fakt dokonania zamachu, a nie liczba ofiar — śmiertelnych czy rannych. Ofiary były wprawdzie nieodłącznym atrybutem zamachu terrorystycznego i sprawcy zakładali ich występowanie, jednak nie dążyli do uzyskania masowej skali. Prawdziwa w tym okresie była zatem teza mówiąca, że terroryści nie dążą do jednoczesnego unicestwienia wielkiej liczby osób, gdyż albo nie mieści się to w ich celach albo też zbyt trudno im jest taki efekt osiągnąć[30].

---

[28] Zob. M. Jaworski, *Ekonomia a terroryzm* [w:] K. Liedel (red.), *Terroryzm. Anatomia zjawiska*, Warszawa 2006, s. 21–66.

[29] Zob. S.G. Jones, M.C. Libicki, *How Terrorist Groups End. Lessons for Countering Al. Qa'ida*, RAND Corp., 2008, <http://www.rand.org/pubs/monographs/MG741-1.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=rand_social>, dostęp: 10 grudnia 2014 r.

[30] Tezę taką sformułował Brian Jenkins. Zob. B.M. Jenkins, *Will Terrorists Go Nuclear?,* "Orbis", Fall 1985, No. 3, Vol. 29, s. 513.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Po trzecie, w omawianym okresie praktycznie nie występowała forma zamachów samobójczych. Oczywiście sprawcy zamachów terrorystycznych świadomie brali na siebie ryzyko śmierci lub odniesienia ran, jednak czynili wszystko, aby takiej sytuacji uniknąć. W przeciwieństwie do zamachów samobójczych śmierć sprawcy nie była elementem samego zamachu, jego częścią składową.

Po czwarte, dwudziestowieczne ugrupowania terrorystyczne stwarzały zagrożenia o charakterze lokalnym (w ramach jednego państwa) lub co najwyżej regionalnym (w ramach konkretnego regionu, np. Bliskiego Wschodu). Żadna z występujących w omawianym okresie organizacji terrorystycznych nie była w stanie funkcjonować w wymiarze globalnym. Międzynarodowy wymiar zagrożeń sprowadzał się w zasadzie wyłącznie do obywatelstwa ofiar i własności państw trzecich czy też podmiotów komercyjnych zarejestrowanych w poszczególnych państwach. Tak np. zamach terrorystyczny zyskiwał wymiar międzynarodowy, jeśli sprawcami uprowadzenia samolotu byli Palestyńczycy, samolot należał do szwajcarskich linii lotniczych, a pasażerami były osoby posiadające obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, Holandii czy Wielkiej Brytanii.

Po piąte, organizacje terrorystyczne przybierały klasyczną strukturę hierarchiczną. W jej ramach funkcjonował ośrodek ideologiczno-programowy, kierownictwo operacyjne odpowiedzialne za planowanie zamachów, pion logistyczny, którego zadaniem było zdobywanie broni, materiałów wybuchowych i wykonawcy — bezpośredni sprawcy zamachów terrorystycznych. Podziały te były płynne. Taka struktura ułatwiała zadanie policji i służb specjalnych, bowiem pozyskanie agenta w strukturze organizacji czy dokonanie aresztowania jednego z jej członków powodowało zdobycie informacji umożliwiającej rozpracowanie całej grupy i w efekcie jej likwidację. Nie oznacza to, że było to zadanie łatwe, bowiem — jak w każdej organizacji hierarchicznej — również i w tym przypadku obowiązywały zasady konspiracji i ochrony tajemnicy, a zatem nie wszyscy członkowie grupy mieli dostęp do tych samych informacji o planach zamachów i np. składzie kierownictwa. Problemem była też łączność — były to czasy bez łączności internetowej (poczty elektronicznej) i telefonów komórkowych.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

2. WPŁYW ROZPADU DWUBIEGUNOWEGO ŚWIATA NA OBRAZ TERRORYZMU PO 1989 ROKU

2.1. Sytuacja geopolityczna Europy i świata pod koniec XX wieku

Upadek bloku socjalistycznego i rozpad Związku Radzieckiego pociągnął za sobą daleko idącą rekonfigurację stosunków międzynarodowych. Zachód reprezentujący demokrację parlamentarną i wolny rynek w wyraźny sposób wygrał zimną wojnę. W pierwszych latach kształtowania się postzimnowojennego porządku międzynarodowego wydawało się, że zmiany dotyczyć będą z jednej strony zmiany układu sił, z drugiej — zwiększenia się liczby państw demokratycznych. „W nowej epoce zagrożeń i szans naszym głównym celem powinno być rozszerzenie i umocnienie wspólnoty demokratycznych państw o gospodarce rynkowej. W czasie zimnej wojny staraliśmy się nie dopuścić do zagrożenia wolnych instytucji. Dziś zaś chcemy zwiększyć krąg narodów, które z tych instytucji korzystają, gdyż marzymy o dniu, gdy poglądy i energia każdego mieszkańca naszej planety znajdą pełny wyraz w świecie kwitnących, demokratycznych państw, które współpracując ze sobą żyją w pokoju”[1] — te słowa ówczesnego prezydenta USA, Billa Clintona, odzwierciedlały sposób postrzegania, interpretacji i konsekwencji zwycięstwa Zachodu w zmaganiach z komunizmem. Pogląd ten nie był jedynie domeną polityków.

[1] *Confronting the Challenges a Broader World*, przemówienie prezydenta Billa Clintona na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku 27 września 1993 r., cyt. za: H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 885.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Na gruncie naukowym jego wyrazicielem był Francis Fukuyama, głoszący koniec historii rozumianej jako walka kolektywizmu z liberalizmem. Koniec zimnej wojny i upadek komunizmu — twierdził Fukuyama — oznacza ostateczne zwycięstwo liberalnej demokracji i gospodarki opartej na siłach wolnego rynku, dla których nie ma już żadnej alternatywy. Odtąd historia będzie się toczyć w rytm kolejnych przekształceń państw niedemokratycznych, dyktatorskich, autorytarnych w demokratyczne. Tak oto skończyła się historia rozumiana od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej jako konflikt pomiędzy kolektywizmem a liberalizmem: zwyciężył bezapelacyjnie liberalizm[2]. Rozwiązania zachodnie, a więc demokracja i wolny rynek, miały okazać się rozwiązaniami dobrymi dla całego świata[3].

Przeciwny pogląd głosił amerykański politolog Samuel Huntington proponując paradygmat cywilizacyjny, który pozwala postrzegać świat w kategoriach relacji pomiędzy siedmioma — ośmioma odrębnymi cywilizacjami. Tak więc w świecie po zakończeniu zimnej wojny działają siły integracyjne, które wywołują reakcje w postaci potwierdzania własnej kultury oraz świadomości cywilizacyjnej. Równocześnie świat dzieli się w pewnym sensie na dwa światy, ale jest to podział pomiędzy Zachodem, cywilizacją do tej pory dominującą, a wszystkimi innymi cywilizacjami, które mają ze sobą niewiele wspólnego. Mamy więc do czynienia z jednym światem zachodnim i wieloma światami niezachodnimi. Państwa narodowe nadal pozostają najważniejszymi podmiotami stosunków międzynarodowych, ale ich interesy, sojusze i konflikty są w coraz większym stopniu kształtowane przez czynniki kulturowe i cywilizacyjne. Tam, gdzie czynniki te okazują się być podobne do siebie, by nie powiedzieć — tożsame, państwa tworzą organizacje i instytucje międzynarodowe, na które cedują część swoich uprawnień wynikających z suwerenności. Świat pozostaje też w stanie anarchii, pełno w nim konfliktów plemiennych i narodowościowych; najgroźniejsze są jednak konflikty pomiędzy państwami lub grupami państw należących do różnych cywilizacji.

Nowe linie podziału w świecie — twierdził zatem Huntington — będą opierać się na różnicach tożsamości i kultury. Z jednej strony mamy do czynienia z cywilizacją euroatlantycką, opartą o takie wartości jak prawa człowieka, poszanowanie jednostki ludzkiej czy świeckość państwa, z drugiej — cywilizacje oparte na zupełnie innych wartościach, które

[2] F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996, *passim*; F. Fukuyama, *Ostatni człowiek*, Poznań 1997, *passim*.

[3] P. Śpiewak, *Obietnice demokracji*, Warszawa 2004, s. 7.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nie chcą przyjąć zachodnich systemów wartości za swoje[4]. Nie istnieje bowiem — wbrew marzeniom — uniwersalny, globalny system wartości, nawet podstawowych. Wartości, które uznajemy za podstawowe, wyrosły wewnątrz naszej kultury (cywilizacji) i stanowią dziedzictwo historii Zachodu. Człowiek Zachodu cierpi na europocentryzm, patrząc na świat przez pryzmat swoich doświadczeń. Jak słusznie podkreśla jeden z polskich znawców Orientu: „Zgoda na telefony komórkowe, Internet, markowe dżinsy, inwestycje IBM, Volkswagena czy Coca-Coli, ale większy lub mniejszy sprzeciw wobec obcej wersji państwa, obyczaju, kultury, a nawet niektórych praw człowieka — przede wszystkim wolności sumienia i wolności słowa. Jeśli istnieje w tym wszystkim jakaś sprzeczność czy globalna niekonsekwencja, to naturalnie jest to sprzeczność według kryteriów zachodnich"[5].

Zakończenie zimnej wojny oznaczało, że Stany Zjednoczone pozostały jedynym supermocarstwem świata. Zbigniew Brzeziński wskazywał w tym kontekście, że wynika to z czterech czynników. Po pierwsze, Stany Zjednoczone są w stanie kontrolować od strony militarnej wszystkie morza i oceany i mogą dokonywać interwencji militarnych w każdym zakątku świata. Dodatkowo potęga wojskowa USA wzmacniana jest przez sieć sojuszy i porozumień o charakterze polityczno-militarnym; Brzeziński podkreślał również, że w konkretnych przypadkach Waszyngton będzie mógł zawierać takie porozumienia ad hoc z poszczególnymi państwami.

Po drugie, Stany Zjednoczone dysponowały u końca zimnej wojny największą gospodarką świata, wytwarzając ok. 30% globalnego produktu narodowego brutto. Co więcej, spadek udziału USA w produkcie globalnym (po II wojnie światowej wynosił on ok. 50%) wynikał nie tyle z osłabienia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, co z odbudowy i rozwoju innych państw.

Po trzecie, Stany Zjednoczone przodowały w rozwoju najnowszych technologii, których źródłem był przeważnie sektor militarny, co w konsekwencji spowodowało, że US Army stała się najnowocześniejszą armią świata. To nasycenie armii nowymi technologiami wiązało się z przyjęciem nowych strategii i taktyk, co w sumie spowodowało przełom określany zbiorczo mianem rewolucji w sprawach wojskowych (RMA — *Revolution in Militatry Affairs*)[6].

[4] Zob. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2000.

[5] P. Kłodkowski, *Wojna światów. O iluzji wartości uniwersalnych*, Kraków 2002, s. 18.

[6] Na temat RMA zob. np. Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Po czwarte wreszcie, Zbigniew Brzeziński wskazuje na atrakcyjność kulturową Ameryki. Produkty szeroko rozumianej amerykańskiej kultury masowej są obecne niemal w całym świecie — od filmów realizowanych w Hollywood po gumę do żucia, papierosy Marlboro, blue jeans czy złote łuki restauracji McDonald's. Aczkolwiek kultura amerykańska często traktowana jest protekcjonalnie i uznawana za prymitywną, to nawet protestujący przeciwko niej wykorzystują do tego celu jej produkty[7].

Tendencje, o których wspominał Zbigniew Brzeziński w *Wielkiej szachownicy*, tj. relatywne osłabienie pozycji gospodarczej USA i zwiększanie się roli pozostałych państw stały się bardzo widoczne na początku drugiej dekady XXI wieku. W opracowaniach amerykańskiej National Intelligence Council zauważa się bezprecedensowy w skali światowej przepływ bogactwa i potencjału gospodarczego ze świata zachodniego do państw Wschodu, a „pojawienie się nowych potęg gospodarczych, takich jak Chiny i Indie sprawia, że zarysowuje się kształt nowego, wielobiegunowego systemu międzynarodowego"[8]. Warto zauważyć, że nie jest to zmiana nagła (np. wynikająca z kryzysu finansowego, jaki rozpoczął się w 2008 r.), lecz raczej wieloletnia tendencja[9]. Co więcej, postępujące zmniejszanie się znaczenia Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej (aczkolwiek nadal pozostają one jedynym supermocarstwem) wynika już nie tylko ze wzrostu znaczenia pozostałych państw, lecz jest konsekwencją wewnętrznych słabości, związanych m.in. z wysokim długiem publicznym.

Jak zauważa Zbigniew Brzeziński, utrzymanie pozycji Stanów Zjednoczonych wymaga przeprowadzenia daleko idących reform wewnętrznych. Mamy bowiem do czynienia z procesem dystrybucji władzy w stosunkach międzynarodowych, która odbywa się kosztem USA na korzyść m.in. Chin i Indii. Dodatkowym problemem stają się zmiany dokonujące się od 2011 r. w państwach Bliskiego Wschodu, które w wyniku obalenia istniejących reżimów wcale nie muszą wybrać zachodniej — tj. liberalno-demokratycznej — drogi rozwoju[10].

---

[7] Zob. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1997, s. 21–24.

[8] *Świat w 2025 r. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA*, Kraków 2009, s. 17, 27 i nast.

[9] Tendencja ta jest odnotowywana w kolejnych opracowaniach National Intelligence Council, ukazujących się periodycznie od 1997 r. Poszczególne opracowania z cyklu „Global Trends" dostępne są na stronach internetowych NIC, <http://www.dni.gov/nic/NIC_specialproducts.html>, dostęp: 15 lutego 2012 r.

[10] Zob. Z. Brzeziński, *Strategic Vision. America nad the Crisis of Global Power*, New York 2012, *passim*.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

2.2. Przemiany cywilizacyjne. Globalizacja — społeczeństwo informacyjne — struktury sieciowe

Na przełomie tysiącleci nastąpiła radykalna zmiana globalnego środowiska bezpieczeństwa. Rozpad bloku sowieckiego i upadek ZSRR okazał się być spektakularnym przełomem politycznym, jednak zasadnicze zmiany determinujące kształt środowiska bezpieczeństwa nastąpiły już po zakończeniu Wiosny Ludów[11]. Określenie czynników tych zmian wymaga analizy *megatrendów*, rozumianych za Bolesławem Balcerowiczem jako tendencje „o szczególnej sile oddziaływania, dużym (globalnym) zasięgu; o decydującym dla przyszłości znaczeniu", przyjmując jako kryteria porządkujące „wpływ wymienianych trendów na skalę (rozległość i głębokość) zachodzących przemian" oraz „ich związek (znaczenie) ze zmianami środowiska bezpieczeństwa, w tym z pojawiającymi się i mogącymi się pojawić wyzwaniami i zagrożeniami"[12]. Zwraca uwagę fakt, że mowa jest o tendencjach, trendach, co oznacza, iż *megatrendy* mają charakter globalny, jednak nie oznacza to, że wobec każdego podmiotu, obszaru geograficznego czy kulturowego (cywilizacyjnego) działają z jednakową siłą.

Taka interpretacja stała u podstaw stosowanego przez Immanuela Wallersteina pojęcia rdzenia i peryferii („kraje rdzenia i peryferii"), przez które rozumie zróżnicowanie pod względem rozwoju cywilizacyjnego[13]. W sferze bezpieczeństwa stanowi to odpowiednik „świata podzielonego na troje" wywodzący się z „fal cywilizacji" Alvina Tofflera: społeczeństwa agrarnego, industrialnego i informacyjnego (postindustrialnego)[14] czy też świata przednowoczesnego, nowoczesnego i ponowoczesnego[15]. Oznacza to zróżnicowanie współczesnego świata, a zatem nierównomierne oddziaływanie czynników determinujących rozwój cywilizacyjny i — pośrednio lub bezpośrednio — wpływających na kształt środowiska bezpieczeństwa.

[11] Zob. na ten temat T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa — społeczeństwa — ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014, s. 29–80.

[12] B. Balcerowicz, *Procesy międzynarodowe. Trendy, megatrendy* [w:] R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 61.

[13] I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 188.

[14] Zob. A. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 33 i nast.

[15] Zob. B. Balcerowicz, *Teorie, koncepcje wojny (i pokoju) po zimnej wojnie* [w:] R. Kuźniar (red. nauk.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 474–475.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W kontekście wpływu na kształt środowiska bezpieczeństwa za najistotniejsze należy uznać cztery czynniki (*megatrendy*):
— globalizację;
— zmianę pozycji państwa zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w relacjach wewnętrznych;
— powstanie i dynamiczny rozwój społeczeństwa informacyjnego;
— powstanie struktur sieciowych oraz rozwój środowiska sieciowego.

Trzeba podkreślić, że te cztery czynniki wzajemnie się wzmacniają i stymulują, co w rezultacie daje efekt synergii. Ich oddziaływanie nosi charakter długofalowy i trwały; wydaje się zatem, że przekroczony został *point of no return* — trudno sobie wyobrazić powrót do „starych dobrych czasów".

Istotna wydaje się także być konstatacja dotycząca dynamiki zmian, która historycznie stanowi zauważalne *novum*. Stwierdzenie, że w każdym okresie historycznym mamy do czynienia ze zmianami jest — rzecz jasna — prawdziwe. Jednakże okres po 1990 r. charakteryzuje się niebywale wysoką dynamiką zmian i ich wszechogarniającym charakterem. Piotr Sienkiewicz i Tomasz Goban-Klas porównują cały okres historii ludzkości do pełnej doby; jedna godzina na takim „zegarze" to odpowiednik 1500 lat. O północy człowiek porozumiewał się przy pomocy gestów, mimiki i słów; o godz. 8.00 opanował techniki malarskie, a dopiero o godz. 20.40 — hieroglify, zaś pismo alfabetyczne o godz. 21.38. Era słowa drukowanego rozpoczęła się o godz. 23.30. Komputer osobisty pojawił się na 49 sekund przed północą[16].

„Zegar" Tomasza Goban-Klasa i Piotra Sienkiewicza został doprowadzony do roku 2000, trzeba zatem dodać, że kilka sekund po północy do powszechnego użytku wszedł tzw. mobilny Internet, zaś smartfony i tablety pozwalają obecnie nie tylko na dostęp do sieci WWW niemal z każdego miejsca, lecz także na noszenie ze sobą całych bibliotek książek, dokumentów, fotografii i filmów. Co więcej, cena zarówno tych urządzeń, jak i dostępu do sieci osiągnęła poziom pozwalający na powszechny dostęp do tych dóbr. Symbolem tych zmian stało się określenie „społeczeństwo informacyjne".

Globalizacja jest terminem wieloznacznym, opisującym proces, dzięki któremu współczesny świat można postrzegać w kategoriach swoistego układu naczyń połączonych, dzięki czemu „świat staje się w coraz większym stopniu *jednym miejscem*"[17]. Globalizacja jest terminem nie-

[16] T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne: szanse, wyzwania i zagrożenia*, Kraków 1999, s. 27–28.

[17] Na temat definicji zjawiska globalizacji zob. W. Misiak, *Globalizacja. Więcej niż podręcznik. Społeczeństwa — kultura — polityka*, Warszawa 2007, s. 10 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ostrym, niejednokrotnie używanym raczej w kategoriach publicystycznych niż naukowych, co dodatkowo pogłębia nieprecyzyjność tego pojęcia[18]. Najbardziej chyba lapidarną definicję globalizacji zaproponował prof. Edmund Wnuk-Lipiński stwierdzając, że jest to „wzrastająca współzależność zdarzeń w oddalonych od siebie miejscach globu"[19].

Uwagę musi także zwracać fakt pojawienia się licznych problemów (i ich postępująca intensyfikacja), które z poziomu państwa narodowego stały się bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do rozwiązania. Wśród nich można wskazać np. konsekwencje zmian klimatycznych, skażenie środowiska, zagrożenia ze strony terroryzmu i przestępczości zorganizowanej etc. Ich rozwiązywanie wymaga podjęcia współpracy międzynarodowej, co z kolei prowadzi do narastania współzależności. Nakłada się na to dynamiczny rozwój technologiczny, w tym kontekście szczególnie istotny w obszarze komunikacji i łączności; nastąpiło nieznane dotychczas ułatwienie w rozprzestrzenianiu się nowych idei, norm i wzorców. Wszystko to powoduje, że państwa funkcjonują w ramach dobrze rozwiniętej społeczności międzynarodowej — „gęstej sieci przyjętych norm, zasad i instytucji"[20].

Postępujące w szybkim tempie procesy globalizacyjne same w sobie musiały wpłynąć na pozycję państwa na arenie międzynarodowej. Wynika to po części z faktu podkreślanego m.in. przez przywołanego powyżej Edmunda Wnuka-Lipińskiego twierdzącego, że globalizacja w znacznej mierze jest procesem żywiołowym, nieplanowanym. Wobec problemów o charakterze globalnym poszczególne państwa zostały niejako skazane na współzależność. Z drugiej strony, poszczególne państwa częstokroć pozbawione były możliwości wyboru (szczególnie w sferze ekonomicznej), co z kolei bardzo silnie akcentuje b. główny ekonomista Banku Światowego — Joseph E. Stiglitz[21]. Władza, którą sprawowało dotychczas państwo, została rozproszona pomiędzy poszczególne instytucje funkcjonujące na skalę globalną, a częściowo regionalną[22].

---

[18] Próbę systematyzacji definicji pojęcia globalizacji podjęła K. Gilarek w pracy *Państwo narodowe a globalizacja. Dynamika powstawania nowego ładu*, Toruń, b.r.w., s. 39–71. Por. także W. Anioł *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 15–37; K. Marzęda, *Proces globalizacji korporacyjnej*, Warszawa–Lublin 2007, s. 16–32.

[19] E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004, s. 318.

[20] B. Buzan *Security, the State, the New World Order and Beyond* [w:] R.D. Lipschutz (ed), *On Security*, New York 1995, s. 205.

[21] Zob. J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004, *passim*.

[22] Taką tezę stawia m.in. Jadwiga Staniszkis. Zob. J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, zwł. s. 37 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W tym kontekście uzasadniona jest teza, że państwo, które jeszcze 50 lat temu było podstawowym i najsilniejszym podmiotem stosunków międzynarodowych w nieuchronny sposób traci swoją uprzywilejowaną pozycję. Z jednej strony pojawili się znaczący konkurenci zarówno w postaci podmiotów prawa międzynarodowego (organizacje międzynarodowe) czy prawa prywatnego (koncerny transnarodowe), ale z drugiej strony również podmioty funkcjonujące nielegalnie (organizacje terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze). Poszczególne państwa posiadają znikomy (o ile jakikolwiek) wpływ na ich działalność, nie mówiąc już o zdolności do tworzenia samodzielnie obowiązujących reguł postępowania[23].

Niezwykle istotnym czynnikiem rzutującym na rozważane kwestie jest wzrost liczby aktorów na międzynarodowej scenie politycznej. Funkcjonuje na niej cała gama podmiotów, które z grubsza można podzielić na następujące kategorie: państwa, organizacje międzyrządowe, korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe, międzynarodowe zorganizowane grupy przestępcze i organizacje terrorystyczne[24].

Co więcej, zauważyć można, że państwa tracą swoją „nieprzenikliwość", a więc stają się podatne na różne, także patologiczne oddziaływania i wpływy, pochodzące z zewnętrznych źródeł. W rezultacie tworzone są struktury władzy (np. korporacyjnej), które nie są zbieżne z granicami politycznymi[25].

Powyższe uwagi w znacznej mierze odnoszą się również do działalności transnarodowych grup nielegalnych, które zyskały sobie status nowych aktorów politycznych na arenie międzynarodowej. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że do najistotniejszych działań przestępczych zaliczyć obecnie należy nielegalny handel bronią i narkotykami, już choćby na skalę zjawiska i generowane zyski. Oprócz tego wskazuje się na handel ludźmi (tzw. niewolnictwo seksualne), kradzież własności intelektualnej,

[23] Zob. na ten temat T. Aleksandrowicz, *Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statu nascendi* [w:] A. Zaremba, B. Zapała (red.), *Wymiary bezpieczeństwa europejskiego na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką,* Toruń 2010.

[24] Zob. P. Willetts, *Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej* [w:] J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008, s. 524.

[25] Tak m.in. S.D. Krasner, *Compromising Westphalia*, "International Security", 1995/1996, No. 20(3), s. 116. Zob. na ten temat A. Gruszczak *Zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej w warunkach późnowestfalskiego ładu międzynarodowego* [w:] M. Pietraś, K. Marzęda (red. nauk.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy,* Lublin 2008, s. 319.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

fałszowanie markowych towarów, pranie brudnych pieniędzy etc.[26]. Odrębnym problemem wydaje się być pojawienie się nowej globalnej sieci transnarodowej, z którą związane są zagrożenia terrorystyczne[27].

Jak wskazuje Peter Willetts, istotę wpływu wskazanych zjawisk na pozycję państwa można sprowadzić do czterech obszarów. Po pierwsze, przepływy pieniężne z działalności przestępczej osiągają zawrotną wysokość, zaś pranie brudnych pieniędzy zagraża integralności banków i innych instytucji finansowych. Po drugie, handel o charakterze przestępczym uległ daleko idącej dywersyfikacji, w związku z tym żaden z rządów nie może być pewien, czy przez terytorium jego państwa nie przebiegają szlaki tranzytowe np. narkotyków. Po trzecie, działania podejmowane przez policję nie tyle rozbijają gangi przestępcze, co poszczególne ogniwa sieciowych organizacji przestępczych, zmuszając je — przynajmniej chwilowo — do przeniesienia swojej działalności w inne regiony. Wreszcie, po czwarte, takie działania, jak pranie brudnych pieniędzy, przemyt narkotyków, terroryzm czy nielegalny handel bronią wymuszają niejako na państwach konieczność nawiązania międzynarodowej współpracy na poziomie policji i służb specjalnych, a więc tych dziedzin, które traktowane były dotychczas jako wyłączna kompetencja wewnętrzna suwerennych państw[28].

Globalizacja spowodowała, że poszczególne państwa stanęły w obliczu problemów ponadnarodowych, a zatem takich, których charakter, zakres i znaczenie dalece wykraczają poza możliwości skutecznego oddziaływania pojedynczego państwa. Zrodziło to konieczność poszerzenia zakresu współpracy międzynarodowej, czego wyrazem stał się rozwój organizacji ponadnarodowych, a więc takich, które realizują przekazane im przez państwa członkowskie kompetencje do wykonywania części uprawnień władczych wynikających z tradycyjnie rozumianej suwerenności ukształtowanej w ramach modelu westfalskiego.

---

[26] Szacunki zysków i przepływów finansowych „gospodarki przestępczej" są zróżnicowane w zależności od źródeł. M. Castells przytacza rozmaite szacunki i podaje m.in., iż w 1994 r. globalną wartość handlu narkotykami oceniano na 500 mld USD rocznie, co przekraczało wówczas wartość globalnego handlu ropą; całkowite zyski ze wszystkich rodzajów działalności przestępczej obliczano od 750 mld do 1 bln USD rocznie, co odpowiadało mniej więcej budżetowi federalnemu USA. W 1999 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacował wartość globalnego prania brudnych pieniędzy na sumę między 500 mld USD a 1,5 bln USD rocznie — co odpowiadało 5% światowego PKB. Zob. M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009, s. 152.

[27] Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, *passim*.

[28] P. Willetts, *Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej…*, wyd. cyt., s. 534 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Równocześnie globalizacja wpłynęła na powstanie i rozwój innych podmiotów pozapaństwowych działających na arenie międzynarodowej; poza wspomnianymi organizacjami ponadnarodowymi należy do nich zaliczyć wielkie korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe, zorganizowane na skalę międzynarodową grupy przestępcze czy organizacje terrorystyczne[29].

Sytuacja ta wpływa także na pozycję i możliwości sprawcze (sprawowanie władzy) państwa. Grzegorz Rydlewski stwierdza, że „cechami charakterystycznymi zachodzących zmian jest różnicowanie się strony podmiotowej i przedmiotowej rządzenia, połączone z załamywaniem się monopolu państw i rządów oraz kształtowaniem się wielopoziomowego, wielopasmowego i wielocentrycznego modelu rządzenia, w którym aktywnymi podmiotami (niepaństwowymi aktorami określanymi nieraz mianem *non-state actors*) stają się również podmioty zlokalizowane poniżej i powyżej poziomu państwowego (w tym przede wszystkim niepaństwowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego, organizacje ponadnarodowe oraz globalne korporacje finansowe i gospodarcze)”[30].

Procesy globalizacji są wzmacniane przez gwałtowny rozwój technologii komunikacyjnych. W literaturze przedmiotu podkreśla się także, że upowszechnienie się komputerów osobistych oraz rozbudowa sieci połączeń pomiędzy nimi doprowadziły do lawinowego znajdowania nowych zastosowań dla tego rodzaju sprzętu i technologii, a tym samym do ich przenikania do kolejnych sfer życia społecznego; to zaś z kolei wywołało sprzężenie zwrotne, stanowiące jeszcze jeden impuls dla rozwoju technologii cyfrowych[31]. Informacja stała się zasobem strategicznym[32], nastąpił

[29] Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci…,* wyd. cyt., s. 61.

[30] G. Rydlewski, *Rządzenie w świecie megazmian*, Warszawa 2009, s. 67.

[31] Zob. M. Madej, *Rewolucja informatyczna — istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego* [w:] M. Madej, M. Terlikowski (red.), *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, Warszawa 2009, s. 20.

[32] Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do państw, lecz także do innych podmiotów. Leszek F. Korzeniowski podaje, że „udział zasobów informacyjnych w strukturze wartości wszystkich zasobów firmy może osiągać nawet 80%. Badania grupy 500 największych firm amerykańskich w 2000 r. wykazały, że w każdych 6 dolarach wartości rynkowej tych firm, 5 dolarów reprezentowało zasoby niewidzialne, niewycenione w majątku, czyli zasoby informacyjne, a tylko 1 dolar to wartość zasobów rzeczowych i finansowych. Z tego wynika, że zasoby informacyjne stały się czynnikiem najważniejszym w osiąganiu celów każdej organizacji gospodarczej. Są niezbędne we wszystkich funkcjach zarządzania: w planowaniu, organizowaniu, motywowaniu i kontrolowaniu”. L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 144.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wyraźny wzrost jej znaczenia niezależnie od formy jej przedstawienia czy przechowywania w funkcjonowaniu społeczeństw, wytwarzaniu dóbr i dochodu narodowego oraz — *last not least* — składnika potęgi państwa[33]. „W tym sensie pojęcie rewolucji informacyjnej odnosi się do swego rodzaju *megatrendu* społecznego we współczesnym świecie, przejawiającego się m.in. w rosnących możliwościach oddziaływania mediów, zwłaszcza masowych, na przebieg procesów politycznych i społecznych, nie zaś samych zmianach technologicznych, umożliwiających wzrost znaczenia informacji"[34].

Powstanie społeczeństwa informacyjnego już samo w sobie stanowiło radykalną zmianę cywilizacyjną. Jest rzeczą oczywistą, że dotyczyła ona zarówno funkcjonowania społeczeństw, jak i państw i całego systemu międzynarodowego[35]. Charakterystyczną cechą społeczeństwa informacyjnego jest jego sieciowy charakter. Jak już wspomniano, sieci społeczne nie są zjawiskiem nowym, jednak dopiero rozwój technologii komunikacyjnych umożliwił wykorzystanie tkwiącego w nich potencjału. Tomasz Goban-Klas i Piotr Sienkiewicz za prapoczątki sieci uznają powstanie możliwości przekazywania informacji na odległość (usługi pocztowe, znaki dymne czy świetlne), co stanowiło zalążek sieci komunikacyjnej. Za novum uznają „niezmierne zagęszczanie owej sieci oraz łączenie w niej wszystkich nowych i najnowszych wynalazków w dziedzinie komunikowania i przetwarzania informacji. Stąd, pojęcie sieci obejmuje coś więcej, niż fizyczne urządzenia do transmisji, gromadzenia, przetwarzania oraz odtwarzania głosu, danych oraz obrazów"[36].

Za kluczowe pojęcie opisujące funkcjonowanie społeczeństw i państw w wieku informacji uznano sieć, a więc — zgodnie z najprostszą definicją — zbiór wzajemnie powiązanych węzłów[37]. Sieci składają się zatem z trzech głównych elementów: węzłów, powiązań i przepływów. Węzeł to punkt połączony z przynajmniej jednym innym węzłem, a przepływy to dane przekazywane przez to połączenie[38].

---

[33] Zob. na ten temat P. Levinson, *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 2006, *passim*.

[34] M. Madej, *Rewolucja informatyczna…*, wyd. cyt., s. 18.

[35] Zob. T. Aleksandrowicz, *Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s 22 i nast.

[36] T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne…*, wyd. cyt., s. 101.

[37] Tak sieć definiuje m.in. Castells. Zob. M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2006, s. 468.

[38] Zob. D. Barnej, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2008, s. 37.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Rewolucja technologiczna w zakresie przekazywania i przetwarzania informacji umożliwiła pełne wykorzystanie potencjału tkwiącego w sieciach społecznych — organizacjach złożonych z autonomicznych grup (ogniw) pozostających ze sobą w łączności. Sieci społeczne są fenomenem nieporównywalnie starszym od współczesnych technologii komunikacyjnych, w tym Internetu. Albert-László Barabási przywołuje przykład wykorzystania efektu sieci przez św. Pawła, który głosząc naukę Chrystusa w ciągu 2 lat przebył niemal 10 000 mil, wybierając jako etapy swojej pielgrzymki największe skupiska ludzkie tak, aby móc przekazać informacje jak największej grupie ludzi, zaś ci — nawróceni — mogli rozprzestrzeniać ją dalej. Efekt sieci społecznych został zatem wykorzystany przez św. Pawła przy pomocy narzędzi, jakie były wówczas do dyspozycji — podróży ówczesnymi środkami lokomocji i ustnego przekazu informacji[39].

Nie sposób w tym miejscu przywołać paradoksów rozwoju techniki sformułowanych przez Jacques'a Ellula jeszcze w latach 60.[40], bowiem znajdują one w pełni zastosowanie do tych technologii, a w szczególności Internetu.

W społeczeństwie informacyjnym niezwykle istotną rolę pełni cyberprzestrzeń tworzona przez połączone ze sobą komputery. Sam termin cyberprzestrzeń (ang. *cyberspace*) stworzył i upowszechnił już w 1984 r. William Gibson, autor kultowej powieści cyberpunkowej *Neuromancer*. W swojej literackiej wizji cyberprzestrzeń określił on jako: „konsensualną halucynację, doświadczaną każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach, przez dzieci nauczane pojęć matematycznych (…) Graficzne odwzorowanie danych z banków wszystkich komputerów świata. Niewyobrażalna złożoność (…)"[41].

W literaturze przedmiotu cyberprzestrzeń określa się jako ogół powiązań o charakterze wirtualnym („nieprzestrzennym" w sensie fizycznym, niematerialnym i ageograficznym), powstałych i funkcjonujących dzięki ich fizycznym manifestacjom (komputery, infrastruktura

[39] A.L. Barabasi *Linked. How Everything Is Connected to Everything Else and What It Means for Business, Science, and Everyday Life*, New York 2009, s. 3–4.

[40] Przywołany autor wymienia cztery takie paradoksy: 1) wszelki postęp techniczny powoduje zarówno zyski, jak i straty, 2) wszelki postęp techniczny tworzy więcej problemów aniżeli ich rozwiązuje, 3) negatywne aspekty technicznych innowacji są nierozłącznie związane z pozytywnymi, 4) wszelkie wynalazki techniczne mają nieprzewidywalne konsekwencje. Zob. T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz *Społeczeństwo informacyjne*…, wyd. cyt., s. 142.

[41] W. Gibson, *Neuromancer*, Poznań 1999, s. 53.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

telekomunikacyjna)[42]. Najogólniej można powiedzieć, że cyberprzestrzeń to „całość powiązań ludzkiej działalności z udziałem ICT" (*Information and Communication Technology*)[43].

Cyberprzestrzeń została w Rzeczypospolitej Polskiej zdefiniowana ustawowo jako przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzona przez systemy teleinformatyczne (zespoły współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania) zapewniający przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych przez sieci telekomunikacyjne[44].

Cyberprzestrzeń jako sfera ludzkiej działalności w zasadniczy sposób różni się od przestrzeni fizycznej. Przede wszystkim należy wskazać na uniezależnienie się od miejsca zajmowanego w przestrzeni fizycznej (w sensie geograficznym). Jedynym wymogiem jest techniczna możliwość włączenia się do sieci, co więcej — poszczególne urządzenia podłączone w danej chwili do sieci mają relatywnie szybki i równoprawny dostęp do pozostałych elementów układu, analogicznie, jak inni uczestnicy o tym samym statusie.

Po drugie, wskazać należy na obniżający się koszt wejścia do sieci i podejmowania w niej różnorodnych działań, zmniejsza się także zasób wiedzy i umiejętności niezbędnych do podejmowania takich działań z uwagi na widoczną tendencję do maksymalnego upraszczania *interface'u*. Po trzecie wreszcie, sieć pozwala w znacznej mierze na zachowanie anonimowości uczestnika. Ślady, jakie pozostawiamy za sobą w sieci są *de facto* śladami komputera, jaki wykorzystujemy; odrębnym problemem jest powiązanie tego komputera z konkretnym człowiekiem. Istnieją też możliwości pełnej anonimizacji[45].

---

[42] M. Madej, *Rewolucja informatyczna…*, wyd. cyt., s. 28.

[43] A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 37.

[44] Art. 2 ust. 1b ustawy z 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, DzU nr 156, poz. 1301 z późn. zm. Podobnie definiowana jest cyberprzestrzeń w National Strategy for Trusted Identities in Cyberspace. Enhancing Online Choice, Efficiency, Security, and Privacy, April 2011, <http://www.hsdl.org/?view&did=7010>, dostęp: 15 marca 2012 r. („Cyberspace is the interdependent network of information technology components that underpins many of our communications; the Internet is one component of cyberspace").

[45] Na temat cech cyberprzestrzeni zob. M. Madej, *Rewolucja informatyczna…*, wyd. cyt., s. 29–31.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Cyberprzestrzeń stała się — jak to określono w amerykańskiej *National Strategy to Secure Cyberspace* — „systemem nerwowym państwa": „nasza gospodarka i bezpieczeństwo narodowe stały się w pełni zależne od technologii i infrastruktury informatycznej"[46]; od sprawności i bezpieczeństwa cyberprzestrzeni zależy funkcjonowanie infrastruktury krytycznej[47].

Rozwój struktur sieciowych postawił państwa w obliczu nowej sytuacji, w której istotne z punktu widzenia jego interesów zjawiska, wydarzenia i procesy dokonują się poza zasięgiem jego jurysdykcji i możliwości sprawczych, wpływając jednocześnie na jego sytuację. Państwo jako struktura hierarchiczna spotyka się z wyzwaniami związanymi z funkcjonowaniem sieci, stając się jednym z istotnych węzłów (*hubem*) w sieci stosunków międzynarodowych. Państwo ulega zatem — zachowując w części swój hierarchiczny charakter — usieciowieniu, funkcjonując jako węzeł zarówno w relacjach wewnętrznych, jak i międzynarodowych, przy czym granice pomiędzy sferą wewnętrzną i międzynarodową ulegają coraz silniejszemu rozmyciu[48].

Mamy zatem do czynienia ze zmianą kształtu państwa. Z przeprowadzonych badań[49] wynika, że proces transformacji państwa przebiega w pięciu głównych kierunkach:

— zmiany w aparacie państwa, który tradycyjnie funkcjonował jako opisana przez Maxa Webera biurokracja oparta na standardach formalnej racjonalności. Aparat państwowy odchodzi od modelu hierarchicznie zorganizowanej struktury działającej zgodnie z procedurami zorientowanymi na interes państwa jako całości. Poszczególne ogniwa aparatu państwowego działają w oparciu o zróżnicowane zasady, logikę i cele. Przykładem może być sytuacja w publicznej służbie zdrowia, która zaczyna kierować się logiką struktury biznesowej kosztem interesu pacjenta;
— utrata monopolu państwa na prawomocne używanie przemocy na swoim terytorium. Tu przykładem może służyć rozwój sektora *private security* (proces prywatyzacji bezpieczeństwa). Charakterystycznym

[46] *The National Strategy to Secure Cyberspace*, February 2003, <http://www.hsdl.org/?view&did=1040>, dostęp: 15 marca 2012 r.

[47] *International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Secirity, and Openess in a Networked World*, May 2011, <http://www.hsdl.org/?view&did=5665>, dostęp: 15 marca 2012 r.

[48] Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci…*, wyd. cyt., s. 79–80.

[49] Tamże, s. 188–189.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

przykładem w tym zakresie jest możliwość zaangażowania prywatnych firm ochrony osób i mienia do ochrony jednostek wojskowych[50];

— odejście od zasady podległości wyłącznie własnemu prawodawstwu, co jest elementem charakterystycznym dla funkcjonowania organizacji ponadnarodowej posiadającej uprawnienia do stanowienia prawa obowiązującego nie tylko państwa członkowskie, lecz także osoby fizyczne i prawne tak w relacjach wertykalnych, jak i horyzontalnych;
— utrata monopolu na reprezentowanie państwa jako całości w stosunkach zewnętrznych. Rzecz jasna, nie chodzi tutaj o reprezentację formalną w rozumieniu norm prawa międzynarodowego, a jedynie faktyczną zdolność do zaciągania zobowiązań rzutujących na funkcjonowanie państwa (jego poszczególnych segmentów). W tym przypadku można przywołać przykład Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r., których faktycznym gospodarzem (podmiotem władczym) jest międzynarodowa organizacja pozarządowa (UEFA), której partnerem jest polska organizacja pozarządowa (PZPN), zaś państwo *de facto* pełni rolę usługową[51];
— przejęcie przez sektor prywatny szeregu funkcji spełnianych przez państwo w sferze socjalnej (społecznej), jak np. oświata, nauka, kultura, realizacja praw człowieka, praw pracowniczych, wsparcie systemów emerytalnych, ochrona środowiska naturalnego. W poszczególnych obszarach mamy do czynienia z ograniczaniem roli państwa do kwestii regulacyjnych i koordynacyjnych.

Jadwiga Staniszkis stwierdza w tym kontekście, że mamy do czynienia z węzłami[52] sieci, a każdy z nich kieruje się odmienną (*sui generis*) racjonalnością, odnoszącą się tylko do jednego aspektu działania[53]. Przywołana autorka konkluduje: „Dawne państwo o wyraźnym centrum i hierarchicznie uporządkowanych procedurach już nie istnieje. Przekształciło się w państwo sieciowe (*network state*), z pajęczynami powiązań wysuwającymi się często poza nominalne granice (państwa — przyp. T.A.) i ciążącymi ku zewnętrznym ośrodkom dyspozycji”[54], państwo przekształciło się

[50] Zob. T. Aleksandrowicz, *Ustawa o ochronie osób i mienia. Komentarz*, Warszawa 2002, tezy do art. 44, s. 234 i nast.

[51] Zob. J. Staniszkis, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001, s. 109.

[52] Autorka używa pojęcia „ogniwo”, co jednak kontekstowo jest równoznaczne z „węzłem”. Zob. J. Staniszkis, *Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem*, Warszawa 2009, s. 54–55.

[53] Tamże.

[54] J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, s. 17.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zatem z „układu hierarchicznego w strukturę sieciową o wielu ośrodkach decyzyjnych”[55].

Taki stan rzeczy musi zmieniać kształt władzy jako takiej. W państwie typu sieciowego trudno jest zdefiniować władzę posługując się weberowskimi kategoriami narzucania woli innym dzięki zdolności stosowania przemocy.[56] Według Felixa Staldera poszczególni aktorzy są poddani „logice zaprogramowanej w sieciach, w których funkcjonują (…), w sieci władza nie działa już poprzez tradycyjne hierarchie poleceń i kontroli; polega na ustaleniu reguł gry, a następnie pozwoleniu poszczególnym aktorom, by radzili sobie z ograniczeniami na swój własny sposób”[57]. Co więcej, „władza nie jest już skoncentrowana w rękach niewielu, lecz podlega nieustannym rekonfiguracjom w zmieniających się sieciach i strategicznych aliansach tworzonych wokół krótkookresowych projektów i przez nie podtrzymywanych”[58].

Podsumowując ten wątek można stwierdzić, że współczesne państwo zaczyna funkcjonować jako węzeł umieszczony w różnego rodzaju sieciach. Taki paradygmat charakteryzuje się następującymi elementami:

— w sieci funkcjonują podmioty o charakterze państwowym, jak i pozapaństwowym, wzajemnie powiązane pomiędzy sobą więzami o różnej sile (stopniu) oddziaływania;
— sieć jest strukturą elastyczną, jeśli chodzi o podmioty pozapaństwowe (mogą do sieci przystępować i z niej występować), natomiast państwa stanowią węzły o charakterze stałym i zajmują pozycję *hubów*;
— połączenia pomiędzy poszczególnymi podmiotami mogą służyć realizacji interesów i osiąganiu wspólnych celów, mających dla każdego węzła inny charakter, np. współpraca pomiędzy organizacjami terrorystycznymi i zorganizowanymi grupami przestępczymi;
— istnienie sieci zakłada wymianę informacji i wzajemnego uczenia się, umożliwiając poszczególnym węzłom zarówno rozwój, jak i podejmowanie działań naruszających bezpieczeństwo innych podmiotów (węzłów);
— funkcjonowanie w sieci zwiększa możliwości oddziaływania małych podmiotów, które są w stanie dzięki właściwościom sieci zwiększyć możliwości swojego oddziaływania na podmiot o znacznie większym potencjale;

[55] Tamże, s. 51.
[56] Zob. F. Stalder, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2012, s. 123.
[57] Tamże, s. 154.
[58] Tamże, s. 155.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— rozbudowane podmioty pozapaństwowe o strukturze sieciowej tracą cechę terytorialności, przekształcając się w „organizacje bez adresu";
— połączenie struktury sieciowej z nowoczesnymi środkami komunikacji elektronicznej powoduje spadek znaczenia czynnika geograficznego i czynnika czasu przy równoczesnym wzroście roli czynnika technologicznego;
— wzrasta wrażliwość podmiotów na zagrożenia związane z wykorzystywaniem wysoko rozwiniętych technologii komunikacyjnych, co nadaje walce informacyjnej nowy wymiar i zwiększa jej znaczenie[59].

Współczesne państwo zmuszone jest zatem do działania w radykalnie zmienionym środowisku bezpieczeństwa. Przede wszystkim należy zauważyć, że w środowisku bezpieczeństwa narodowego funkcjonuje znaczna liczba podmiotów niepaństwowych, mających własne cele i wartości, które chronią, a które nie zawsze pokrywają się z wartościami chronionymi przez państwa[60]. Ich działania mogą wpływać na bezpieczeństwo państwa, działają one jednak w intencji zapewnienia bezpieczeństwa własnego. Co więcej, ich działalność niejednokrotnie stwarza istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, czego przykład stanowi zorganizowana na skalę międzynarodową przestępczość[61]. Zasadny w tym kontekście jest wniosek, że działania podmiotów pozapaństwowych mogą generować poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa zarówno intencjonalnie (terroryzm), jak i niezależnie od intencji (chęć zysku — przestępczość, koncerny ponadnarodowe np. w sferze ochrony środowiska etc.). Na marginesie niejako godzi się zauważyć, że dostęp do nowoczesnych technologii i wiedzy zwiększa możliwości oddziaływania nawet niewielkich podmiotów czy wręcz pojedynczych osób, czego przykładem może być zagrożenie związane z proliferacją broni masowego rażenia czy wykorzystanie

[59] T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci…,* wyd. cyt., s. 199–200.

[60] Zob. I. Popiuk-Rysińska, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływania* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red. nauk.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza. Struktura. Dynamika*, Warszawa 2004, s. 33 i nast.

[61] Dostępne dane Banku Światowego i ONZ wskazują, że przestępczość zorganizowana generuje prawie 4% światowego PKB. W 2009 r. wolumen ten osiągnął wartość 2,1 biliona USD, a więc tyle, co gospodarki Wielkiej Brytanii i Włoch razem wzięte. Tylko w krajach rozwijających się skala korupcji osiąga 40 mld USD rocznie. Zob. D. Walewska, *Turystyka, przestępczość i surowce napędzają świat*, „Rzeczpospolita" z 25 kwietnia 2012 r., s. B1. Przykładem wpływu przestępczości zorganizowanej na bezpieczeństwo narodowe jest sytuacja w Meksyku, zob. raporty Stratfort na ten temat: <http://www.stratfor.com/search/site/Mexico%27s%20Presidential%20Election%20and%20the%20Cartel%20War>, dostęp: 15 czerwca 2012 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ogólnodostępnych środków w celu zadawania śmierci i wywołania zniszczeń (*casus* A. Breivika[62]).

Uwaga ta odnosi się także do podmiotów funkcjonujących w ramach państwa, tj. w jego przestrzeni prawnej czy gospodarczej. Bezpieczeństwo tych podmiotów jest pośrednio i bezpośrednio powiązane z bezpieczeństwem państwa (choćby w przypadku, gdy część infrastruktury krytycznej państwa pozostaje w rękach sektora prywatnego). Ważne jest przy tym, że oddziaływanie części tych podmiotów wykracza poza granice danego państwa, a więc nosi charakter transnarodowy, może zatem wpływać na bezpieczeństwo narodowe innych państw, ale też — w określonym zakresie — na bezpieczeństwo międzynarodowe. Uzasadnia to postawienie kolejnej tezy, że jedną z konsekwencji procesów globalizacyjnych jest rozmywanie się granic tego, co wewnętrzne i zewnętrzne z punktu widzenia państwa.

Do opisu sytuacji konfliktu z udziałem organizacji sieciowych zaczęto używać nazwy „wojna sieciowa", definiowanej jako „wyłaniająca się forma konfliktu (i przestępczości) społecznego, mniej intensywna od tradycyjnej walki zbrojnej, w której protagoniści używają sieciowych form organizacji i związanych z nimi doktryn, strategii i technologii dostosowanych do ery informacyjnej"[63]. Jak podkreśla Bartosz Bolechów, „charakterystyczne dla konfliktów toczonych przez sieci jest zamazywanie się podziałów, które struktury hierarchiczne uznają z reguły za bardzo istotne. Coraz mniej wyraźne stają się granice pomiędzy tym, co zewnętrzne i wewnętrzne; tym, co legalne i nielegalne, kryminalne i militarne, wojenne i pokojowe, prywatne i publiczne. Podobnie niewyraźna staje się granica pomiędzy działaniami obronnymi a zaczepnymi (aktorzy sieciowi mogą np. atakować w imię obrony lub, broniąc się na szczeblu strategicznym, atakują na szczeblu taktycznym), czy przemocą a wpływem (cyberterroryzm stanowi takie zjawisko pogranicza — wydaje się być związany bardziej z działaniami zakłócającymi, niż destrukcyjnymi). Zacieranie się granic powodować

[62] 22 lipca 2011 r. Anders Breivik zdetonował w centrum Oslo własnoręcznie wykonany ładunek wybuchowy. W wyniku zamachu 7 osób straciło życie, a 10 zostało rannych; zniszczeniu uległa m.in. siedziba premiera Norwegii. Następnie Breivik uzbrojony w broń krótką i karabin udał się na wyspę Utoya, gdzie miało miejsce spotkanie młodzieżówki partii rządzącej i zastrzelił 70 osób. Sprawca działał sam, swoje czyny motywował chęcią protestu przeciwko bezczynności władz wobec „islamizacji" Norwegii — napływu imigrantów wyznania muzułmańskiego. Zob. K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red. nauk.), *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, Warszawa 2011, *passim*.

[63] J. Arguilla, D. Ronfeldt, *The Advent of Netwar* [w:] J. Arguilla, D. Ronfeldt (red.), *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001, s. 9.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

może bezradność i paraliż tradycyjnych struktur hierarchicznych, gdzie obszary kompetencji wyznaczane są wedle jasnych podziałów. Tymczasem przeciwnik (oprócz funkcjonowania w wymiarze transnarodowym) działa również w wewnętrznych *szarych strefach*, gdzie kompetencje poszczególnych struktur hierarchicznych nakładają się na siebie, lub których nie obejmują, co prowadzi odpowiednio do klinczu lub pustki kompetencyjnej"[64].

2.3. Terroryzm w Europie po 1989 roku

Nie ulega wątpliwości, iż oceniając zagrożenia terrorystyczne na pierwszym miejscu trzeba postawić organizacje islamistyczne. Jednak nie wyczerpuje to katalogu zagrożeń, szczególnie, jeśli spojrzymy na te kwestie z punktu widzenia bezpieczeństwa antyterrorystycznego państw europejskich, a przede wszystkim — państw członkowskich Unii Europejskiej[65].

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na aktywność organizacji o charakterze anarchistyczno-lewackim. Tendencja ta znalazła swoje potwierdzenie już w 2010 r., gdy początek listopada przyniósł całą serię zamachów bombowych w Grecji. Ładunki wybuchowe eksplodowały w ambasadach Szwajcarii i Rosji. Policji udało się przechwycić i zdetonować paczki z ładunkami wybuchowymi (ładunek umieszczony był pomiędzy książkami zapakowanymi w tekturowe pudła) na lotnisku w Atenach i w firmie kurierskiej. Były one adresowane do ambasady niemieckiej, siedziby EUROPOLU i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, a także do prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego. Identyczne paczki dotarły do ambasad Bułgarii i Chile oraz do Urzędu Kanclerskiego w Bonn — jako nadawcę wskazano greckie ministerstwo gospodarki. Na szczęście obeszło się bez ofiar. Sprawcami okazali się członkowie anarchistycznej organizacji *Fire Conspiracy Cells*, utworzonej stosunkowo niedawno, bo w 2007 roku. Ma ona już na swoim koncie wiele zamachów terrorystycznych, których celem były m.in. postaci z greckiego życia politycznego czy biuro AFP[66].

---

[64] B. Bolechów, *Sieci przeciwko hierarchiom — wyzwanie dla suwerenności państw* [w:] Z. Leszczyński, S. Sadowski (red.), *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 165; por. A. Rothert, *Emergencja rządzenia sieciowego*, Warszawa 2008, s. 119 i nast.

[65] Zob. T. Aleksandrowicz, *Zagrożenia terrorystyczne w drugiej dekadzie XXI wieku. Analiza i próba prognozy* [w:] P. Bogdalski, J. Cymerski, K. Jałoszyński (red. nauk.), *Bezpieczeństwo osób podlegających ustawowo ochronie wobec zagrożeń XXI wieku*, Szczytno 2014, s. 128–130.

[66] EUROPOL. EU Terrorism Situation and Trend Reports. TE-SAT 2012.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Korelacja z kryzysem gospodarczym i finansowym jest wyraźna — zarówno pod względem czasu, jak i geografii. Wprowadzane reformy spotykają się ze społecznym niezadowoleniem tworzącym podglebie dla masowych protestów i wzrostu nastrojów radykalnych. Część z nich może kanalizować się właśnie w formie zamachów terrorystycznych. Na szczęście, powolne wychodzenie z kryzysu przełożyło się na spadek aktywności organizacji terrorystycznych, czego przykładem jest sytuacja w Grecji.

W kategoriach zagrożeń terrorystycznych należy także rozpatrywać aktywność organizacji o charakterze skrajnie prawicowym, przede wszystkim neonazistowskim. Aresztowania, jakich dokonały władze węgierskie wskazują, iż coraz więcej państw spotyka się z tym problemem. Oprócz znanych z przeszłości ugrupowań typu *Blood&Honour*, *White Power* czy *Combat 17* pojawiają się kolejne, m.in. właśnie na Węgrzech, gdzie HANLA (*Hungarian Arrows National Liberation Army*) planowała m.in. zamachy bombowe przed domami członków parlamentu. Tego zagrożenia nie można zlekceważyć, ponieważ istnieje swoista międzynarodówka tego typu organizacji (bazujących ideologicznie na nazistowskich sentymentach); funkcjonują one nie tylko w państwach UE, lecz także m.in. w Rosji. Warto w tym kontekście zauważyć, że Rosja także jest areną działań terrorystów. W latach 1991–2012 doszło tam do 1895 zamachów terrorystycznych. Ponad 50% stanowiły zamachy bombowe, prawie 2% — samobójcze. Warto o tym pamiętać choćby z dwóch przyczyn: Rosja jest naszym sąsiadem, a kryzys ukraiński nie wydaje się zmierzać do szczęśliwego zakończenia. Możliwe są różne scenariusze, także te negatywne[67].

Zagrożenie to zwiększa ksenofobiczny charakter tych organizacji i narastającą islamofobię, co w kontekście radykalizacji środowisk muzułmańskich w Europie tworzy w dającej się przewidzieć perspektywie kolejne punkty zapalne. Również w tym kontekście można spodziewać się pojawienia *samotnych wilków*.

Zagrożenia ze strony organizacji o profilu etno-nacjonalistycznym (separatystycznym) noszą charakter lokalny i wiążą się z trwającymi od dziesięcioleci konfliktami w Europie. Przede wszystkim operujących w Hiszpanii organizacjach takich jak ETA, Taldes Y, Resistentcia Galega i Independentismo Radical Galega, korsykańskiej organizacji FLNC (*Front Liberation de Nationale de la Corse*). Aktywne są także następczynie Irlandzkiej Armii Republikańskiej *(*CIRA — *Continuity IRA*, RIRA — *Real IRA*), odnotowano

[67] Dane dot. Rosji zob. <http://russiansphinx.blogspot.com/2014/01/terrorist-attacks-in-russia-since-1991.html>, dostęp: 30 marca 2014 r. Por. Global Terrorism Database, <http://www.start.umd.edu/gtd/>, dostęp: 30 kwietnia 2014 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

także aktywność INLA (*Irish National Liberation Army*). Warto także odnotować aktywność w Europie organizacji wywodzących się spoza naszego kontynentu, przede wszystkim *Tamilskich Tygrysów* (LTTE — *Liberation Tigers of Tamil Elam*) czy Kurdyjska Partia Pracy/*Kurdyjskiego Kongresu Ludowego* (*PKK/KONGRA* — GEL), a nawet południowoamerykańskiej FARC (*Fuerzas — Armadas Revolucionares Colombiana*)[68].

Raporty TE-SAT zwracają także uwagę na rosnące powiązania pomiędzy organizacjami terrorystycznymi a zorganizowanymi grupami przestępczymi. Zorganizowana przestępczość zaczyna stanowić coraz istotniejsze źródło finansowania działalności terrorystycznej, dotyczy to zwłaszcza handlu bronią i narkotykami, handlu ludźmi, oszustw finansowych, prania brudnych pieniędzy i wymuszeń. Dotyczy to szczególnie organizacji kurdyjskich i *Tamilskich Tygrysów*; charakterystyczne wydają się być powiązania np. pomiędzy baskijską ETA a wspomnianą kolumbijską organizacją FARC[69].

Kończąc ten krótki przegląd należy także wspomnieć o zagrożeniach związanych z tzw. *single — issue terrorism*, który w Europie przybiera głównie postać organizacji obrońców praw zwierząt. Według autorów Raportu europejskie ugrupowania tego typu zaczynają tworzyć sieć, której najsilniejsze ogniwa znajdują się w Wielkiej Brytanii. Co więcej, obrońcy praw zwierząt, anarchiści i radykalni obrońcy środowiska naturalnego zaczynają tworzyć wspólną ideologię, która staje się powoli spoiwem łączącym różne z pozoru grupy.

2.4. Terroryzm na Bliskim i Środkowym Wschodzie po 1989 roku

W ostatnich latach XX wieku islamski fundamentalizm rósł w siłę na Bliskim Wschodzie i Środkowym Wschodzie. W 1997 r., w wyniku zbrojnej rebelii, władzę w Afganistanie objęli talibowie (uczniowie szkół koranicznych), fanatyczni wyznawcy ortodoksyjnego islamu. Rok wcześniej, na terenach kontrolowanych przez talibów pojawił się Osama bin Laden, rozbudowując założoną przez siebie organizację — Al-Kaidę[70]. Stawiała ona sobie za cel prowadzenie świętej wojny — dżihadu na skalę

[68] EUROPOL. EU Terrorism Situation and Trend Reports. TE-SAT 2012.

[69] Tamże.

[70] Zob. P.L. Bergen, *Osama bin Laden. Portret z bliska*, Warszawa 2007, *passim*.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

globalną, aby w jej rezultacie stworzyć na terenach Bliskiego i Środkowego Wschodu islamski kalifat. Komórki Al Kaidy powstawały niemal na całym świecie, dokonując najgroźniejszych zamachów terrorystycznych (Nowy York — 2001 r., Madryt — 2004 r., Londyn — 2005 r.). Po upadku rządu talibów w wyniku amerykańskiej interwencji bin Laden przez kilka lat chronił się na pograniczu afgańsko-pakistańskim[71].

Konflikt palestyńsko-izraelski radykalnie zmienił swój charakter. Wywodzące się z *Organizacji Wyzwolenia Palestyny* organizacje zaczęły tracić wpływy i zdolności do działania, ich miejsce zajmowały islamskie ugrupowania fundamentalistyczne na czele z rosnącym w siłę *Hamas*. Kolejne próby porozumienia palestyńsko-izraelskiego były skutecznie torpedowane przez ekstremistów z obu stron, czego jaskrawym przykładem stało się zabójstwo izraelskiego premiera Icchaka Rabina przez członka radykalnej organizacji syjonistycznej[72].

Radykalny islam zdobywał kolejne przyczółki na Bliskim Wschodzie, prowadząc kampanie terrorystyczne m.in. w Egipcie, skutecznie odstraszając zagranicznych turystów. Już po śmierci Osamy bin Ladena w 2010 r. zaczęły pojawiać się na Bliskim Wschodzie i Afryce nowe ugrupowania radykalnych islamistów, m.in. *Boko Haram* w Nigerii czy *Al Shabaab* w Somali. Po upadku reżimów w Egipcie i Libii w wyniku tzw. Arabskiej Wiosny i wybuchu wojny domowej w Syrii za najgroźniejszą z tych organizacji uznano *Państwo Islamskie*, które ogłosiło kalifat na kontrolowanych przez siebie terytoriach Iraku i Syrii.

2.5. Wpływ zamachów z 11 września 2001 r. na postrzeganie zagrożenia terroryzmem na świecie

11 września 2001 r. zostały uprowadzone cztery samoloty pasażerskie amerykańskich linii lotniczych, obsługujące rejsy na liniach krajowych. Dwa z nich uderzyły w wieże budynków World Trade Center w Nowym Jorku, jeden w budynek Pentagonu w Waszyngtonie, czwarty samolot runął na ziemię na południowy wschód od Pittsburgha, w hrabstwie Somerset. Pasażerowie tego samolotu nie dopuścili do uderzenia nim w wybrany przez terrorystów cel powodując jego katastrofę. W wyniku zamachów

[71] Zob. T. Aleksandrowicz, *Zagrożenia terrorystyczne w drugiej dekadzie XXI wieku. Analiza i próba prognozy…*, wyd. cyt., s. 128–130.

[72] Zob. *Encyklopedia…*, wyd. cyt., s. 358.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

śmierć poniosło ponad 3,5 tys. osób.[73] To było — z wielu punktów widzenia — istotne *novum*: samoloty pasażerskie zostały wykorzystane przez terrorystów samobójców jako latające, kierowane bomby; liczyła się nie tylko siła uderzenia wielotonowego statku powietrznego, ale też ładunek wybuchowy, jakim stał się zapas paliwa w zbiornikach samolotu[74].

Analizując zamachy z 11 września 2001 r. z punktu widzenia strategicznego Stanisław Koziej podkreśla cztery charakterystyczne cechy:

— skalę zamachu, a więc śmierć ponad 3 tys. osób, kilka tysięcy rannych, bezpośrednie i pośrednie straty materialne. Dość stwierdzić, że według Banku Światowego w następstwie zamachów wzrosła o 10 milionów w skali globalnej liczba ludzi żyjących w ubóstwie, a straty gospodarki światowej przewyższyły 80 mld USD;
— uzyskanie totalnego zaskoczenia;
— spowodowanie gigantycznego szoku w skali globalnej;
— *modus operandi* (sposób działania sprawców). Rzecz nie tylko w ich pomysłowości, lecz przede wszystkim w konstatacji, że zamach został dokonany wyłącznie środkami pokojowymi, cywilnymi — były to więc środki pozamilitarne. Możemy zatem stwierdzić — konkluduje S. Koziej — że zamach na World Trade Center należy zaliczyć do przypadków agresji *asymetrycznej*[75].

Wspomniana przez Stanisława Kozieja asymetryczność działań jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech globalnego zagrożenia ze strony terroryzmu. Istotą asymetryczności w tym kontekście jest działanie pośrednie, omijanie silnych stron przeciwnika i atakowanie jego miejsc słabych, najbardziej wrażliwych, stosowanie środków i metod niekonwencjonalnych, osiąganie celów *de facto* militarnych środkami pozamilitarnymi. Jedyną regułą — podkreśla S. Koziej — jest unikanie reguł i dodaje: „Istotą działań asymetrycznych jest wciąganie przeciwnika w obszary nieznane, wykorzystywanie jego siły przeciw niemu, a jego słabości jako własnej siły”[76].

Do stwierdzeń S. Kozieja należy dodać jeszcze jedno: terroryści mają zawsze nad państwem (państwami) przewagę czasu i miejsca, mogą bowiem uderzyć w wybranym przez siebie czasie w wybrany przez siebie

[73] Zob. T. Aleksandrowicz, K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu lotniczego. Wybrane zagadnienia i źródła prawa międzynarodowego*, Szczytno 2010, s. 74.

[74] Zob. na ten temat T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s. 45.

[75] S. Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, s. 178.

[76] Tamże, s. 22–23.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

cel, a państwo nie może chronić wszystkiego przez cały czas. W społeczeństwach demokratycznych takie luki w bezpieczeństwie są cechą immanentną; są niejako wpisane w system demokratyczny. Likwidacja tych luk oznacza koniec demokracji i swobód politycznych i obywatelskich, a więc przejście do systemu niemal totalitarnego, zakładającego sprawowanie pełnej kontroli nad każdym, kto znajduje się na terytorium państwa.

Tego typu konflikty określa się w literaturze terminem konfliktów asymetrycznych. Pojęcie to powstało na gruncie studiów nad stosunkami międzynarodowymi, a mówiąc precyzyjnie — studiami nad bezpieczeństwem (*security studies*). Jego pojawienie się, rozwój i rosnąca popularność zarówno wśród badaczy, jak i strategów rządowych wiąże się z radykalną zmianą podstawowego paradygmatu stosunków międzynarodowych, jaki obowiązywał przez niemal 50 lat po zakończeniu II wojny światowej — bipolarnego konfliktu Wschód — Zachód. Istotnym czynnikiem okazał się także widoczny wzrost znaczenia podmiotów pozapaństwowych w stosunkach międzynarodowych, a w tym — pojawienie się na szeroką skalę problemu użycia siły przez takie podmioty. Jeśli przyjąć, iż tradycyjnie użycie siły w stosunkach zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych, stanowi wyłączną prerogatywę państwa i jego organów, to użycie siły przez podmioty niepaństwowe uznać należy za efekt i przejaw zmniejszających się zdolności państw do obrony i egzekwowania swych wyłącznych praw[77].

Badacze amerykańscy podkreślają, że strategie asymetryczne mierzą w słabe punkty, które nie są traktowane jako potencjalne cele ataku przez ofiarę lub też są chronione w ograniczony sposób. Strategie te opierają się głównie, ale nie wyłącznie, na koncepcjach operacji, które fundamentalnie różnią się od koncepcji ofiary lub tych, które są znane z historii najnowszej. Dodatkowo, służą one politycznym i strategicznym celom, które nie pokrywają się z tymi, do których dąży ofiara. Co więcej, asymetryczność strategii jest stopniowalna — niektóre z nich są bardziej asymetryczne od innych[78].

---

[77] Zob. na ten temat M. Madej *Użycie siły przez podmioty pozapaństwowe jako „nowy" problem studiów strategicznych* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, G. Michałowska, S. Parzymies, J. Simonides, R. Zięba (red.), *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego,* Warszawa 2006, s. 340 i nast.

[78] B.W. Bennet, C.P. Twomey, G.F. Treverton, *What Are Assymetric Strategies?*, RAND Corp. Santa Monica 1999, s. 3 i nast., <http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/documented_briefings/2005/DB246.pdf>, dostęp: 4 marca 2012 r. Zob. na ten temat Zob. na ten temat Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009, s. 282 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Pojęcie konfliktu asymetrycznego, jak słusznie zauważa Marek Madej[79], wiąże się nie z dysproporcją potencjałów uczestników konfliktu (z taką mamy do czynienia w niemal każdym konflikcie), lecz z będącą przeważnie jej wynikiem odmiennością stosowanych metod, technik czy wyboru celów ataku. Za przejaw asymetrii uznaje się zatem działania agresywne, zmierzające do ofensywnego wykorzystania możliwości kryjących się w zróżnicowaniu potencjałów militarnych. „Jako typowy przejaw asymetrii postrzega się dziś rozmaite strategie ataku na potężniejszego przeciwnika przez obejście jego silnych punktów, uniemożliwienie mu skutecznego użycia do obrony posiadanych przez niego atutów (czemu służyć może m.in. przeniesienie konfliktu na inną płaszczyznę — np. do cyberprzestrzeni — i swego rodzaju zmianę reguł gry) oraz uderzenie w najbardziej podatne na ciosy i najmniej chronione elementy jego struktury. Oznacza to zarazem przeważnie podejmowanie działań, na które silniejszy rywal nie będzie mógł (lub chciał) odpowiedzieć w analogiczny sposób”[80].

Zamach na World Trade Center spowodował, że zwalczanie terroryzmu zaczęło odbywać się nie tylko — jak dotychczas — na płaszczyźnie prawnokarnej, lecz także przyjęło formułę konfliktu zbrojnego. Wskazują na to jasno rezolucje Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych 1368, 1373 i 1378 z 2001 r., przyjęte po zamachach terrorystycznych 11 września 2001 r., których treść jasno wskazuje na zakres zmian interpretacyjnych. Tak więc:

— zamach terrorystyczny może zostać uznany za zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa;
— zamach taki stanowi napaść zbrojna w rozumieniu art. 51 Karty NZ i jako taki stanowi podstawę do podjęcia przez zaatakowane państwo działań militarnych w trybie samoobrony;
— reakcja państwa działającego w trybie art. 51 może być skierowana bezpośrednio przeciwko podmiotowi niepaństwowemu (organizacji terrorystycznej), lecz także pośrednio przeciwko państwu, na terytorium którego mieszczą się ośrodki kierownicze organizacji, które udziela im schronienia, lub choćby toleruje ich działalność nawet wówczas, gdy nie sprawuje ono nad terrorystami efektywnej kontroli.

Należy w tym kontekście dodać, że dzień po zamachach na World Trade Center i Pentagon, 12 września 2001 r. Rada Północnoatlantycka NATO oświadczyła, iż ten atak terrorystyczny, jako atak na Stany Zjednoczone,

[79] M. Madej *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007, s. 41–47.

[80] Tamże, s. 42.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zostaje uznany za atak na wszystkie państwa Sojuszu. Tym samym uznano zatem, że użyte w charakterze *casus foederis* określenie „napaść zbrojna" obejmuje swoim zasięgiem także zamach terrorystyczny. W praktyce oznaczało to możliwość reakcji militarnej, a nie tylko podjęcia działań o charakterze ścigania karnego[81].

Widoczna jest zatem tendencja, by szkolenie lub udzielanie schronienia terrorystom (a nie tylko wysyłanie ich w imieniu danego państwa lub pod jego kontrolą) traktować jako zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Dla działania w samoobronie niezbędne jest jednak, by terroryści dokonali ataku lub by było przyjęte jego bardzo wysokie prawdopodobieństwo. Państwo wspierające terrorystów lub udzielające im schronienia może stać się obiektem zbrojnej samoobrony ze strony innego państwa[82]. Takie podejście zdaje się świadczyć o praktycznym zastosowaniu rozszerzającej wykładni instytucji samoobrony, zdefiniowanej w art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych („Nic w niniejszej Karcie nie narusza przyrodzonego prawa każdego członka Narodów Zjednoczonych, przeciwko któremu dokonano zbrojnej napaści, do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, zanim Rada Bezpieczeństwa zastosuje środki konieczne do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Członkowie, którzy zastosowali pewne środki w wykonaniu swego prawa do samoobrony, natychmiast zawiadamiają o tym Radę Bezpieczeństwa")[83].

2.6. Cechy charakterystyczne organizacji terrorystycznych w XXI wieku

Porównując cechy klasycznych dwudziestowiecznych organizacji terrorystycznych z ich następczyniami w XXI wieku możemy postawić wniosek, że mamy do czynienia z zupełnie nową jakością, przeciwnikiem znacznie trudniejszym do zwalczania i znacznie bardziej niebezpiecznym,

[81] Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy…,* wyd. cyt., s. 123 i nast.

[82] J. Kranz, *Wojna, pokój czy uspokajanie? Współczesne dylematy użycia siły zbrojnej*, Warszawa 2006, s. 38.

[83] Karta Narodów Zjednoczonych, DzU z 1947 r., nr 23, poz. 90, 91. Zob. A. Drabarz, *Między postępowym rozwojem prawa międzynarodowego a jego nadużyciem. Instytucja samoobrony w artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych jako środek zwalczania terroryzmu* [w:] K. Lankosz, M. Chrościcki, P. Czubik (red.), *Walka z terroryzmem międzynarodowym w świetle prawa międzynarodowego,* Bielsko-Biała 2004, s. 91–108 i przywołana tam literatura.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

co uzasadnia określenie *nowy terroryzm*[84]. Termin ten został wprowadzony jeszcze w 1986 r. przez badaczy skupionych w Institute for the Study of Conflict, którzy w jednym ze swoich opracowań wskazywali na sięgające po działania terrorystyczne ruchy religijne stwierdzając przy tym, że motywacja religijna nadaje nowy wymiar zagrożeniom terrorystycznym[85]. Sama koncepcja *nowego terroryzmu* została jednak wypracowana dopiero na przełomie stuleci, w znacznej mierze w rezultacie badań prowadzonych w ramach RAND Corporation[86].

Koncepcja *nowego terroryzmu* zakłada pojawienie się nowych, nieznanych wcześniej lub występujących jedynie sporadycznie cech organizacji terrorystycznych, stwarzających znacznie większe zagrożenia dla społeczności międzynarodowej.

Nie pretendując do hierarchizacji czynników różnicujących należy wskazać następujące elementy: motywację, środowisko działania i strukturę[87].

Biorąc pod uwagę podstawowe źródło zagrożeń, jakim jest islamski fundamentalizm, należy podkreślić niezwykle silną motywację sprawców. Wynika ona ze spójnej konstrukcji ideologiczno-religijnej, zasadzającej się na przekonaniu o absolutnej wyższości moralnej i racji uzasadniającej odrzucenie podstawowych norm współżycia społecznego. To przekonanie o wyższości moralnej jest na tyle silne, że dopuszcza nie tylko zabijanie niewinnych, przypadkowych ofiar, lecz także dążenie do multiplikacji ofiar. Z drugiej strony, służba w imię tak rozumianej idei pociąga za

[84] Zob. T. Aleksandrowicz, *Nowy terroryzm* [w:] J. Szafrański (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, Szczytno 2007, s. 42.

[85] Zob. W. Guteridge (ed.), *The New Terrorism,* London 1986, *passim*.

[86] Zob. m.in.: A. Guelke *The Age of Terrorism*, London, 1998; W. Laqueur *The New Terrorism: Fanaticism and the Arms of Mass Destruction*, Oxford University Press 1999; B. Hoffman et al *Countering the New Terrorism*, RAND Corp., Santa Monica 1999; P. Wilkinson, *Observations on the New Terrorism. Memorandum from prof. Paul Wilkinson*. Select Committee on Foreign Affairs, 10th Report, HC, June 2003, <http://www.st-andrews.ac.uk/intrel/research/cstpv/pdf files/Foreign%20Affairs%20Commission.pdf>, dostęp: 17 marca 2006 r. Na temat samej koncepcji nowego terroryzmu i historii jej rozwoju zob. krytyczny artykuł J. Burnetta i D. Whyte'a *Embedded Expertise and the New Terrorism*, "Journal for Crime, Conflict and the Media" 2005, No. 1(4), <www.jc2m.co.uk>, dostęp: 17 marca 2007 r. oraz przywołana tam literatura.

[87] Zob. T. Aleksandrowicz, *Cezura 11 września* [w:] K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red. nauk.), *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Asymetryczny świat*, Warszawa 2011, s. 61 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

sobą nagrodę w postaci transcendentalnej (pośmiertna nagroda w postaci życia wiecznego w raju), co pociąga za sobą nie tyle odrzucenie strachu przed śmiercią, co wręcz przezwyciężenie nakazów i zakazów wynikających z instynktu samozachowawczego. To właśnie należy uznać za podstawową przyczynę pojawienia się w takiej skali zamachów samobójczych, co stanowiło samo w sobie radykalną zmianę. Dotychczas śmierć sprawcy aktu terrorystycznego, jego zranienie czy pochwycenie przez siły policyjne było naturalnie uwzględniane podczas konstruowania planów zamachu; zakładały one taką możliwość, bowiem ryzyka nie można całkowicie wyeliminować, jednak dążono do jego minimalizacji. Planowanie zamachów samobójczych oparte jest na zupełnie innej logice: śmierć sprawcy (sprawców) jest immanentną częścią planu, *conditio sine qua non* jego powodzenia, a więc zachowanie życia przez sprawcę jest tożsame z jego porażką[88].

Tak silna motywacja i determinacja w osiąganiu wyznaczonych celów warunkuje brak możliwości kompromisu i negocjacji. Z wrogiem rozumianym w kategoriach absolutystycznych nie wolno iść na żadne kompromisy i nie wolno niczego negocjować, byłoby to jawną zdradą ideałów leżących u podstaw motywacji islamskich fundamentalistów i osób, które uznają ich przekonania za swoje.

Z punktu widzenia strategii zwalczania i przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym kwestia tak silnej motywacji terrorystów pociągnęła za sobą dwie konsekwencje. Po pierwsze, sytuacja taka oznaczała koniec wszelkich strategii opartych na odstraszaniu potencjalnych sprawców, na co zwraca uwagę John Lewis Gaddis w swojej analizie polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych, będącej *de facto* intelektualną biografią George'a Kennana[89]. Po drugie, oznaczało to zmianę w całym systemie reagowania kryzysowego, który musi być przygotowany na wielką liczbę ofiar i zakłócenia w funkcjonowaniu aglomeracji miejskich w przypadku udanego zamachu terrorystycznego.

Terroryści zawsze wykorzystywali cechy otoczenia społecznego, w jakim przyszło im działać, w tym także dostępne technologie — czy to w charakterze narzędzia, czy celu zamachu. Tak jak w XIX wieku nie dokonywano uprowadzeń samolotów pasażerskich, tak w wieku XXI nikt nie porywa dyliżansów; brak jest danych o zamachach dokonywanych w XIX wieku za pomocą semteksu, trudno też znaleźć przykład aktu

[88] Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy…*, wyd. cyt., s. 37.

[89] J.L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania*, Warszawa 2007, zwł. rozdz. XII zawierający analizę strategii powstrzymywania po zakończeniu zimnej wojny.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

indywidualnego terroryzmu dokonanego w dzisiejszych czasach za pomocą sztyletu. Są to stwierdzenia oczywiste, jednak trudno nie zauważyć, że rozwój cywilizacyjny, z jakim mamy do czynienia w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat został przez organizacje terrorystyczne wykorzystany niemal perfekcyjnie, co stworzyło — jeśli chodzi o zagrożenia — nową jakość.

Organizacje terrorystyczne już pod koniec XX wieku zaczęły przybierać strukturę sieciową. Warto w tym kontekście zauważyć, że sieciowy model organizacji został opisany jeszcze w latach 70. jako SPIN — *Segmented, Polycentric, Ideologically Integrated Network*. Struktura takich sieci jest amorficzna, a sposób ich działania (w tym — ataku na określone cele) określa się mianem *swarming* (rojenie się, atak roju)[90].

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że struktury sieciowe charakteryzują się trzema zasadniczymi cechami: działania i koordynacja elementów systemu nie są formalnie skodyfikowane przez relacje hierarchiczne, lecz wyłaniają się i zmieniają w zależności od konkretnego zadania; sieci posiadają dynamicznie tworzone i zmieniające się połączenia obustronne, wykraczające poza daną organizację i swobodnie przekraczające granice państw, zacierając w ten sposób granice pomiędzy poszczególnymi strukturami autonomicznymi; więzy zewnętrzne i wewnętrzne nie stanowią skutku decyzji biurokratycznych, lecz efekt wspólnych norm, wartości, interesów i wzajemnego zaufania (np. wspólny przeciwnik, ideologia, pochodzenie etniczne, religia)[91].

Sieciowość organizacji wiąże się ściśle z efektywnym wykorzystywaniem produktów najnowszej technologii, szczególnie w sferze komunikacji i przekazu informacji. Z tego punktu widzenia *nowy terroryzm* wydaje się być wręcz produktem ery informatycznej. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że funkcjonowanie Al-Kaidy w jej dzisiejszej postaci było przed gwałtownym rozwojem technologii informatycznych po prostu niemożliwe. Analizujący fenomen sieciowości Manuel Castells podkreśla, że sieci społeczne są tak stare jak ludzkość, dopiero jednak nowy paradygmat technologiczny pozwolił na ich pełny rozwój i wykorzystanie tkwiących w nich możliwości[92]. Pod tym względem fenomen Al-Kaidy można

[90] Zob. G. Luter, V. Hine *People, Power, Change: Movements of Social Transformation*, New York 1970, *passim*. Por. J. Arguilla, D. Ronfeldt, *The Advent of Netwar* [w:] J. Arguilla, D. Ronfeldt (red.), *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001, s. 8–10.

[91] Zob. B. Bolechów *Sieci przeciwko hierarchiom — wyzwanie dla suwerenności państw…*, wyd. cyt., s. 162 i nast.

[92] Manuel Castells nazywa np. zapatystów „pierwszym informacyjnym ruchem partyzanckim". Zob. M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 85.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

określić jako połączenie sieci typu SPIN z możliwościami stwarzanymi przez Internet i telefon komórkowy[93].

Po pierwsze, trzeba zwrócić uwagę na te cechy Internetu, które powodują niezwykłą użyteczność tego narzędzia dla terrorystów. Należy do nich przede wszystkim stosunkowo łatwy i tani dostęp, mała kontrola ze strony rządów i anonimowość w komunikacji internetowej, potencjalnie nieograniczony krąg odbiorców i możliwość wykorzystywania platform multimedialnych, możność zachowania tajemnicy treści przekazu (szyfrowanie, steganografia etc.), zdolność do wywierania wpływu na pozostałe media korzystające z Internetu jako źródła informacji oraz tzw. *operational flexibility*, a więc możliwość do przenoszenia stron internetowych z serwera na serwer, wykorzystywanie czatów, serwerów poczty elektronicznej etc.[94].

Po wtóre, istotna w tym kontekście staje się analiza celów, w jakich organizacje terrorystyczne wykorzystują Internet. Nie sposób bowiem nie zauważyć, iż w rękach terrorystów Internet stał się już sprawnym, efektywnym i tanim wielofunkcyjnym narzędziem.

Poza podstawową funkcją, jaką jest wymiana informacji, terroryści traktują Internet jako środek do propagowania swoich idei i rekrutacji nowych zwolenników, a także podtrzymywania zapału i poparcia już pozyskanych. Internet spełnia w tym przypadku funkcję socjalizacyjną, stwarzając możliwość partycypacji, udziału we wspólnocie i stosunkowo łatwego przyłączenia się do niej[95]. Poprzez sieć WWW prowadzone są także akcje zbierania funduszy, które częstokroć przybierają postać wypełniania religijnego obowiązku każdego muzułmanina, tj. *zakat* — swoistego podatku dobroczynnego przeznaczonego dla biednych.

Internet stał się zatem nowym narzędziem w wojnie psychologicznej (informacyjnej). Pod wieloma względami sieć staje się bardziej efektywnym środkiem przekazu, niż tradycyjna prasa czy nawet telewizja. Z jednej strony sieć zapewnia dostęp do najbardziej wykształconej, a więc opiniotwórczej części odbiorców, z drugiej — przekaz internetowy zapewnia

---

[93] Por. T. Aleksandrowicz, *Sieć jako forma organizacji terrorystycznej* [w:] T. Jemioło, J. Kisielnicki, K. Rajchel (red. nauk.), *Cyberterroryzm. Nowe wyzwania XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 273 i nast.

[94] Zob. J.J. Carafano, R. Weitz, *Combating Enemies Online: State Sponsored and Terrorist Use of Internet*. "Backgrounder", The Heritage Foundation, No. 2105, February 8, 2008, s. 3–4, <http://www.heritage.org/Research/nationalSecurity/bg2105.cfm>, dostęp: 15 lutego 2009 r.

[95] Zob. D. Tucker *Terrorism, Networks and Strategy: Why the Conventional Wisdom is Wrong*, "Homeland Security Affairs", June 2008, Vol. IV, No. 2, s. 9–10.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

możliwość samodzielnej i nieskrępowanej konstrukcji jego treści, która nie podlega przecież tzw. *obróbce redakcyjnej* ze strony dziennikarzy przygotowujących materiał (np. eliminujących treści ciągle jeszcze uznawane za zbyt drastyczne). Terroryści zyskali zatem nowe, niejako *własne,* medium, uniezależniając się od mediów *oficjalnych*. Stanowi to niebywałe wzmocnienie ich przekazu, zwłaszcza że media *tradycyjne* bez wątpliwości powtórzą i dodatkowo nagłośnią przekaz internetowy.[96]

W rękach terrorystów Internet stał się także narzędziem wywiadowczym, dzięki któremu mogą oni dokonywać wyboru celu zamachu, dokonywać co najmniej wstępnego rozpoznania, określić drogi dojścia, wybrać najbardziej optymalny *modus operandi*, a w przypadku dokonania włamania do sieci wewnętrznej — także zneutralizować istniejące zabezpieczenia czy wręcz doprowadzić do zakłóceń w funkcjonowaniu instytucji wybranej jako cel. W ten sposób mogą zatem powstawać plany ataku, które — także poprzez sieć — mogą być przekazywane i koordynowane z uczestniczącymi podmiotami.

Można zatem stwierdzić, że wykorzystując narzędzia sieciowe organizacje terrorystyczne mogą realizować klasyczne zadania określane jako C4I — *Command, Control, Communication, Coordination, Intelligence*[97].

Zarysowane powyżej aspekty działalności terrorystycznej eksponują znaczenie informacji. Wszystko wskazuje na to, że współczesne organizacje terrorystyczne stosują — intuicyjnie lub intencjonalnie — wskazówki Carlosa Marighelli. „Nowoczesne media — pisał on jeszcze w 1971 r. — poprzez proste powiadamianie o tym, czego dokonali rewolucjoniści, stają się potężnymi narzędziami naszej propagandy. Jednakże, ich działanie nie zwalnia bojowników od zakładania własnych podziemnych drukarni i posiadania własnych kopiarek (…) Wojna nerwów — albo wojna psychologiczna — jest techniką walki opartą na bezpośrednim i pośrednim użyciu mass mediów. (…) Jej celem jest demoralizowanie władz. Poprzez nie możemy rozpowszechniać fałszywe lub nawet sprzeczne informacje oraz szerzyć lęk, niepewność i wątpliwości wśród elit reżimu”[98].

---

[96] Na temat wykorzystania Internetu przez terrorystów zob. B. Bolechów, *Internet as a Flexible Tool of Terrorism* [w:] T. Płudowski (ed.), *Terrorism, Media, Society*, Toruń 2006, s. 34–44

[97] J.J. Carafano, R. Weitz, *Combating Enemies…,* wyd. cyt., s. 3; por. M. Zanini, S.J. Edwards *The Networking of Terror in the Information Age* [w:] J. Arguilla, D. Ronfeldt (red.), *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001, s. 35, 41.

[98] T. Goban-Klas, *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Warszawa 2009, s. 188.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Uznanie informacji za kluczowy element nie ogranicza się wyłącznie do terroryzmu, lecz stanowi immanentną cechę współczesnych konfliktów, w których informacja jest wykorzystywana zarówno jako broń, jak i traktowana jako cel. Autorzy prognozy „Świat w 2025 r.", podkreślając zmieniający się charakter współczesnych konfliktów, wskazują na cztery rysujące się trendy. Po pierwsze, jest to rosnące znaczenie informacji, związane z wynalazkami z zakresu technologii informacyjnej. Po wtóre, to ewolucja możliwości prowadzenia wojny nieregularnej. „Nowoczesne technologie telekomunikacyjne, takie jak telefony satelitarne czy komórkowe, Internet, zaawansowane szyfrowanie, w połączeniu z ręcznymi urządzeniami nawigacyjnymi oraz systemami informatycznymi o dużej mocy, które mogą pomieścić duże ilości tekstów, map, zdjęć cyfrowych oraz filmów, znacznie ułatwią siłom nieregularnym organizowanie, koordynowanie oraz przeprowadzanie operacji rozproszonych". Po trzecie, wzrost znaczenia niemilitarnych aspektów konfliktów zbrojnych. „Niemilitarne sposoby walki, takie jak konflikty cybernetyczne, ekonomiczne, psychologiczne oraz oparte na informacji staną się dominujące (…) uczestnicy konfliktów będą angażować się w ‚wojny medialne', by zdominować dwudziestoczterogodzinny cykl informacji oraz manipulować opinią publiczną do realizacji własnych celów oraz zdobycia szerokiego poparcia dla swojej sprawy". Po czwarte wreszcie, rozwój oraz eskalacja konfliktów wykraczających poza tradycyjne pole walki[99]. Niejako na marginesie warto wspomnieć, że zdaniem National Intelligence Council dostęp do zaawansowanych technologii oraz wiedzy naukowej sprawia, iż w zasięgu organizacji terrorystycznych znajdują się coraz bardziej niebezpieczne możliwości[100].

2.7. Finansowanie organizacji terrorystycznych

Aktualnie terroryści zachowująwysoki poziom autonomii finansowej, nie tylko poprzez coraz większe zaangażowanie w szarej strefie i współpracę ze zorganizowaną przestępczością, ale także pozyskując fundusze poprzez całkowicie prawne (legalne) sposoby. Udane poszukiwania nowych źródeł i sposobów finansowania przez terrorystów i ich przejście do częściowego lub całkowitego samofinansowania stało się w dużej mierze konsekwencją

[99] *Świat w 2025 r. Scenariusze Narodowej…*, wyd. cyt., s. 195–196
[100] Tamże, s. 194.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

długotrwałej tendencji stałego zmniejszenia się wsparcia państwa dla terroryzmu w skali globalnej[101].

Po raz pierwszy zapis słowa „terror" datowany został na 1528 r, użyty w języku angielskim, w charakterze zastraszania osób uznanych za przeciwników.

Historyczne spojrzenie na sprawę terroryzmu poprzez pryzmat jego finansowania, pozwala nie tylko na przyjrzenie się przyczynom, które doprowadziły do jego powstania, ale także przedstawienie, w jaki sposób poszczególne państwa przeciwdziałały się temu zagrożeniu (w jego różnorodności). Ponadto możliwe jest dokonanie przekrojowej oceny ewoluowania samych sposobów pozyskiwania środków w odniesieniu do zmieniającej się taktyki działania poszczególnych terrorystów. Prowadzona stała analiza i rozpoznawanie aktywności terrorystycznej poszczególnych ugrupowań wyraźnie wskazuje na to, że do popełniania zamachów, jak i aktywności organizacyjnej niezbędne jest posiadanie określonych środków finansowych[102]. Wydaje się jednak, że z punktu widzenia karalności dość późno zauważono potrzebę penalizacji związków pomiędzy podmiotami zaangażowanymi finansowo we wsparcie działań terrorystycznych (mocodawców i inspiratorów) a bezpośrednimi wykonawcami zamachów. Dotychczasowe reakcje struktur państwowych nakierowane były przede wszystkim na wykonawców, niż na politycznych oraz finansowych mocodawców zamachów. Jedną z przyczyn takiego podejścia należy upatrywać w wysokim zaangażowaniu państw w spieranie organizacji terrorystycznych w okresie „zimnej wojny" i utrzymywanie się w dłuższym okresie czasu w II połowie XX wieku świata dwubiegunowego. Terroryzm stawał się w tym czasie swoistym sposobem walki na odległość, na obszarach stref wpływów przeciwnika.

---

[101] Е. Степанова, *Исламистский терроризм сегодняшнего дня: глобальный и локальнорегиональный уровни* [w:] „Индекс Безопасности", № 1 (81), Том 13, s. 78 i nast.

[102] Zastanawiające jest to, że tak długo trwająca idea uzyskiwania celów politycznych poprzez dokonywanie zamachów terrorystycznych, tak dość niedawno w obszarze działań prawnych o skali międzynarodowej dostrzegła potrzebę również przeciwdziałania w sferze likwidacji źródeł jej finansowania. Jak zauważają autorzy: „*Międzynarodowe standardy w zakresie strategii walki ze zjawiskiem finansowego wspierania działalności terrorystycznej liczą sobie już około 10 lat*" [w:] E.M. Guzik-Makaruk, W. Filipkowski, *Kryminalizacja finansowania terroryzmu na tle prawnoporównawczym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2009, nr 10, s. 44.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Analiza sposobów finansowania działań terrorystycznych pozwala wyodrębnić dwa podstawowe obszary. Pierwszy związany z tradycyjnym pozyskiwaniem środków poprzez przekazywanie środków od osób fizycznych, w ramach zbiórek publicznych, od poszczególnych organizacji, ale także uzyskiwanych w wyniku popełniania przestępstw. Drugi sposób związany jest z wykorzystywaniem nowoczesnych rozwiązań technologicznych, w tym wykorzystywanie przestrzeni cybernetycznej. W tym zakresie sprawcy korzystają z możliwości przestępczego pozyskiwania środków finansowych, jak również do ich przekazywania na rzecz bezpośredniej organizacji zamachów.

P. Pomianowski i E. Maćkowiak prezentują podział źródeł finansowania terroryzmu na: środki pochodzące z działalności przestępczej (w szczególności w powiązaniu ze zorganizowaną przestępczością) oraz uzyskane w sposób legalny (środki z działalności biznesowej i charytatywnej, zdobywane przez osoby powiązane z ugrupowaniami terrorystycznymi)[103]. W Filipkowski podobnie dzieli źródła finansowania działalności terrorystycznej na: legalne i nielegalne[104]. Według zaproponowanego przez M.A. Kędzierskiego podziału środki finansowe przeznaczone na działalność terrorystyczną dzielą się na: kryminalne, pozakryminalne i państwowe[105].

We współczesnych przejawach działalności terrorystycznej można zauważyć przemiany dotyczące nie tylko taktyki działania, ale również struktur organizacyjnych. W szczególności dotyczy to powstania organizacji sieciowej lub też nawet braku struktur, jak ma się to w przypadku niektórych organizacji anarchistycznych i ekoterrorystycznych. Stąd też tego rodzaju modele działalności nie wymagają dla swojego funkcjonowania posiadania większych środków finansowych. Podobnie rzecz się ma w przypadku terroryzmu indywidualnego, gdzie sam sprawca gromadzi środki (czasem w niewielkiej kwocie) w celu uzyskania niezbędnych narzędzi do zrealizowania zaplanowanego zamachu. Ponadto należy zauważyć, że koszt organizacji samego zamachu terrorystycznego jest stosunkowo

[103] P. Pomianowski i E. Maćkowiak, *Zwalczanie finansowania terroryzmu w świetle prawa obowiązującego w Polsce i we Francji*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2012, nr 6 (4), s. 71.

[104] Zob. W. Filipkowski, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za finansowanie terroryzmu,* <http://www.slideshare.net/wofi/odpowiedzialno-podmiotw-zbiorowych-za-finansowanie-terroryzmu>, dostęp: 3 marca 2016 r.

[105] M.A. Kędzierski, *Źródła finansowania zorganizowanych struktur przestępczych i organizacji terrorystycznych oraz prawne sposoby przeciwdziałania temu zjawisku,* cz. 1, „Przegląd Policyjny" 2006, nr 1(81), s. 174–175.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

niewielki wobec strat, jakie ten zamach przynosi. Środki przeznaczane są więc w zdecydowanej większości na utrzymanie organizacji w ciągłości funkcjonowania, doskonalenia się, zapewnienia zaplecza logistycznego oraz kamuflażu.

Jednym z pierwszych w historii świata terrorystów, który został odnotowany w różnych publikacjach był Herostrates, który jako biedny szewc, dla osiągnięcia nieprzemijającej sławy, podpalił świątynię Artemidy (IV wiek p.n.e. — Efez), dokonując tym samym zamachu na jeden z wartościowszych dla kultury i nauki obiektów świata greckiego. Wydaje się, że w jego przypadku można nazwać go ówczesnym *samotnym wilkiem*, wewnętrznie sfrustrowanym, o skłonnościach narcystycznych, a jego czyn nie wymagał większych nakładów finansowych. Środki mógł pozyskać z własnych oszczędności oferując usługi szewskie (sam finansując swoje niszczycielskie przedsięwzięcie) lub też zapożyczyć się u innego obywatela Efezu. Za czyn ten dokonany w 356 roku p.n.e. został skazany na karę śmierci, a jego imię miało pozostać na zawsze zapomniane. Innym przykładem indywidualnego aktu terrorystycznego odnotowanego w minionych wiekach, jest dokonanie w 44 r. p.n.e. morderstwa Juliusza Cezara. Spiskowcy w tym przypadku, jak można domniemywać, nie musieli gromadzić środków na dokonanie tego zamachu. Ważniejszym problemem było raczej pozyskanie sprzymierzeńców do jego dokonania, niż poszukiwanie pieniędzy na jego realizację. Wszyscy oni zasiadali w Senacie Rzymu lub też pełnili wysokie funkcje w wojsku (Gaius Cassius Longinus — generał) i we władzach politycznych Rzymu (Marek Juniusz Brutus był pretorem). Tym samym zajmowanie tak wysokich stanowisk predestynowało ich do posiadania znacznych funduszy.

Indywidualni terroryści, na przestrzeni wieków, byli sprawcami zamachów dokonując ich we własnym wyłącznie imieniu (wspomniany Herostrates, John Nepomuk Schrank[106], jak i współczesny nam Anders Behring Breivik[107]). Jak również jako przedstawiciele organizacji terrorystycznych,

[106] Sprawca zamachu na prezydenta USA T. Roosevelta w 1912 r.; stwierdzono u niego chorobę psychiczną objawiającą się manią wielkości.

[107] Norweski terrorysta, który w 2011 roku dokonał dwóch zamachów: na siedzibę premiera Norwegii oraz na uczestników obozu młodzieżówki norweskiej Partii Pracy. Działał indywidualnie, mimo że w latach 1999–2006 był członkiem prawicowej Partii Postępu, a w latach 2002–2004 należał do młodzieżowej organizacji partyjnej FpU. Stwierdzono u niego narcystyczne zaburzenie osobowości. Breivik między innymi w Polsce dokonał zakupów nawozów sztucznych, kompletując w różnych krajach komponenty do środków wybuchowych.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

do jakich należeli lub z jakimi sympatyzowali (Ignacy Hryniewiecki[108] członek *Народная воляи* (*Narodnej Woli*), Leon Frank Czolgosz[109] — sympatyk anarchistów). Były to osoby ideologicznie i emocjonalnie związane z określoną ideą i niejednokrotnie dokonywane przez nich zamachy były finansowane przez nich osobiście.

Jeżeli chodzi o działalność ugrupowań radykalnych, to warto wskazać na *ugrupowanie Zelotów*, które wprowadziło do swojego działania elementy terroryzmu. W tym zakresie działali tzw. sykariusze — funkcjonujący na terenie starożytnej Judei (I wiek n.e., lata 66–73), która została podbita przez rzymskie legiony. Skrajna organizacja sykariuszy powiązana z odłamem fanatycznych Żydów (z grec. *sikarioi* — nożownicy), otwarcie, na rynkach i publicznych placach mordowała współpracujących z Rzymianami kolaborantów żydowskich[110]. Niektóre źródła wskazują między innymi na to, że ugrupowanie to zatruwało także studnie w miejscowościach, w których ludność oskarżano o zdradę. Niektórzy z sykariuszy zostawali pospolitymi mordercami do wynajęcia, siejąc strach wśród ludności. Prawdopodobnym źródłem środków finansowych, z których utrzymywali się sykariusze, były zagrabione majątki tych rodzin żydowskich, które w ich przekonaniu kolaborowały z Rzymianami. Innym możliwym źródłem środków mogły być dochody własne, członkowie tego ugrupowania wywodzili się z przedstawicieli jerozolimskiej inteligencji[111].

Innym przykładem wczesnego, grupowego terroryzmu jest działalność *sekty Asasynów* (Nizarytów) założonej przez Hassana ibn Sabbaha

[108] Zabójca cara Rosji Aleksandra II.

[109] Zabójca prezydenta Stanów Zjednoczonych W. McKinley'a. Jeżeli chodzi o przypadek L. Czolgosza, jedynym finansowym wydatkiem związanym z dokonanym zamachem było zakupienie automatycznego, sześciostrzałowego rewolweru marki Iver Johnson. Na zakup ten prawdopodobnie zostały wydatkowane własne środki pochodzące z 55-akrowego (jeden akr = 0,43 hektara) gospodarstwa rodzinnego w Worrensville, w którym rodzina hodowała konie i zajmowała się uprawą roli. Nie uzyskał tych środków od organizacji anarchistycznej w związku z tym, że jego uzewnętrzniona gorliwość wyrażająca się w obsesji opowiadania o zamachu na prezydenta została uznana w organizacji za działania prowokacyjne, o czym ostrzeżono jej członków (w periodyku „Free Society").

[110] J. Flawiusz, *Wojna żydowska*, II, 254 (255), <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20flawiusz%20j%E3%B3zef%20-%20wojna%20%E5%BEydowska.pdf>, dostęp: 15 września 2015 r.

[111] Tych traktowali zupełnie tak jak nieprzyjaciół, grabiąc i uprowadzając ich mienie i podpalając ich domy [w:] J. Flawiusz, *Wojna żydowska*, VII, 254 (257), <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20flawiusz%20j%E3%B3zef%20-%20wojna%20%E5%BEydowska.pdf>, 15 września 2015 r. Zob. także R.M. Sheldon, *Szpiedzy, wywiady i tajne służby*, Warszawa 2008, s. 159.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

(zwanego „Starcem z Gór")[112]. Siedzibą sekty była górska twierdza Alamut („Orle Gniazdo"). Kolejno Asasyni opanowali w niedługim czasie wiele górskich twierdz w Persji oraz Syrii. Głównym sposobem walki były dla nich skrytobójcze morderstwa. Nie był to bynajmniej ich wynalazek. Metodę tę stosowały już wcześniej inne islamskie sekty heretyckie[113]. Członkowie jego sekty, odurzeni haszyszem, byli posłuszni swemu panu i zabijali na rozkaz rycerzy krzyżowych. Cały świat islamski żył w obawie przed tymi zamachami[114]. Z ówcześnie znanych chrześcijan ofiarami Asasynów padli: w roku 1152 Rajmund I, hrabia Trypolisu oraz w roku 1192 Konrad z Montferratu (krótko przed planowanym mianowaniem go królem Jerozolimy)[115].

Tego rodzaju działalność terrorystyczna była finansowana z różnych źródeł, które zmieniały się w zależności od rodzaju wprowadzonych stosunków społeczno-gospodarczych lub też obszaru, na którym sekta ta prowadziła działalność i posiadała siedziby. W tym zakresie będzie można wyróżnić następujące sposoby finansowania:

— pobierania podatków od podbitej ludności, w szczególności dostarczającej różnego rodzaju produktów do twierdz, w których sekta się mieściła np. Alamut[116];
— po Hasanie ibn Sabbahu (pierwszym przywódcy) Kija Buzurgummid został jego następcą. Wywodził się on z lokalnego rodu wielmożów z okolic Rudbaru w północnej Persji, co wskazywałoby na możliwość posługiwania się przez to ugrupowanie własnymi środkami — bogatego członka sekty (przywódcy ok. 1096 r.). Buzurgumid był władcą terytorialnym, stąd też można domniemywać, że pobieranie podatków/dóbr z własnościowych obszarów mogło być podstawą finansową dla działania sekty Assasynów;
— trzy dni przed śmiercią Kija Buzurgumid mianował następcą swojego syna Mohammeda, powodując tym samym zmianę z władztwa

[112] Osoby przynależące do sekty były bardzo dobrze wykształcone (matematyka, astronomia, inne kultury), a islam uważali za religię dla ludu. Główne jej rozbicie nastąpiło wskutek działań wojsk mongolskiego chana Hulagu w 1256 roku. W niektórych opracowaniach mowa jest o tytule: Szajch al-Dżabal: Władca (Mistrz) z Gór.

[113] <http://karolginter.pl/asasyni.html>, dostęp: 1 lutego 2015 r.

[114] Ten rodzaj postępowania został przedstawiony w kronikach Marco Polo, zapiski z lat 1270–1273.

[115] P. Sitko, *Terroryzm. Rola i miejsce Policji w jego zwalczaniu*, Katowice 2013, s. 13.

[116] Dodatkowo członkowie sekty prezentowani ascetyzm, wstrzemięźliwość, w tym od spożywania wina.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nizaryckiego na charakter władztwa feudalnego, dziedziczną monarchię absolutną. Oznacza to potwierdzenie feudalnego lenna, a kolejno — monarchistycznego określenia obciążeń, które oprócz przeznaczenia ich na rzecz utrzymania państwowości mogły także stanowić podstawę finansową dla funkcjonowania sekty Assasynów;

— po upadku Alamut wyznawcy sekty zwrócili się w kierunku Indusów. Dotyczyło to przedstawicieli kupieckiej kasty lohana, których nazywano także chodżami. Dlatego też można przypuszczać, że środki na dalszą działalność sekty pochodziły z prowadzonego miejscowego handlu[117].

Patrząc historycznie na terroryzm (głównie państwowy) nie można pominąć idei siania terroru przez Iwana IV Groźnego wobec arystokratycznej części społeczeństwa rosyjskiego. W tym celu dokonano podziału kraju na dwie części. Jedną zarządzali gubernatorzy („ziemszczyzna"), w drugiej władzę terroru nad społeczeństwem sprawował car za pośrednictwem opryczników („oprycznina"). Oprycznicy to przede wszystkim specjalne paramilitarne oddziały tworzące tzw. opryczninę. W jej składzie osobowym znaleźli się głównie zaufani ludzie cara, uzbrojeni, ubrani na czarno i mający takież na wyposażeniu konie, jako środek transportu i przemieszczania się. Wywodzili się oni najczęściej z niższych warstw społeczeństwa, byli lojalni, służyli carowi i realizowali jego politykę wewnętrzną — rozprawienia się z arystokracją. Aresztowania, mordy i zsyłki stały się powszechne. Oddziały te zostały wyposażone w czarne uniformy z prostej tkaniny i konie. Na ten cel z pewnością przeznaczano środki pochodzące ze skarbu państwa. Za czasów Iwana IV środki napływały głównie z: podatków, konfiskaty dóbr kościoła prawosławnego oraz ze skonfiskowanych majątków bojarów[118] (ponadto na skarb państwa przechodził majątek tych arystokratów, którzy nie mieli dziedzicznych następców). Między innymi w tym celu dla pozyskania środków na działalność car przejął władztwo nad terenami handlowymi (Wołogda, Ustiug Wielki, Waga, Dwina) oraz utrzymał monopol wydobycia soli (Kargopol, Sól Halicka, Bałachna i Sól Wyczegodzka).

Terroryzm został także rozpowszechniony w trakcie Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789 r.). Stał się on „narzędziem" do wprowadzenia nowego porządku i miał skutecznie oddziaływać na społeczeństwo,

[117] <http://zakon-sufi.blogspot.com/2013/12/asasyni-bractwo-wojownikow-starca-z-gor.html>, dostęp: 1 lutego 2015 r.

[118] Między innymi konfiskacie poddano majątek książąt Worotyńskich, Michała i Aleksandra, którzy mieli oddać trzecią część swojego majątku skarbowi państwa.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

a przede wszystkim skutecznie eliminować niewygodne jednostki sprzeciwiające się nowemu ustrojowi. Przywódca rewolucjonistów — jakobinów, Maxymilien de Robespierre uważał, że terror jest potrzebny w okresie rewolucji, aby w późniejszym czasie mogła rozwijać się demokracja. Historycy szacują, że liczba ofiar tego okresu rewolucji, tzw. okresu wielkiego terroru, wynosi około 40 tysięcy ludzi, zaś około 300 tysięcy ludzi zostało poddanych represjom i byli oni przetrzymywani w więzieniach. Podstawą prawną do zastosowania terroru wobec społeczeństwa było tzw. prawo prairiala uchwalone jako ustawa Konwentu Narodowego z 10 czerwca 1794 roku. Terror ten charakteryzował się także wykonywaniem egzekucji bez nakazów sądowych, a jedyną karą, jaką orzekano i wykonywano, była kara śmierci poprzez zgilotynowanie[119]. Należy zaznaczyć, że terroryzm jakobinów posiadał, podobnie jak w przypadku cara Rosji, charakter terroryzmu (terroru) państwowego (głównie stosowanego w okresie 1793–1794), wykonywanego przez urzędników państwowych[120]. Stąd też źródeł finansowania takiej działalności należy upatrywać w systemie finansowania struktur państwowych z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W trakcie rewolucji środki pozyskiwano ze skonfiskowanych majątków, w tym kościelnych, podatków, hołdów (darów) deponowanych przez dzielnice. Ze względu na utrzymujący się kryzys finansowy, płace urzędników pod rządami jakobinów nie były wysokie, co nie utrudniało powszechnego stosowania przez nich metod terrorystycznych.

XIX wiek przynosi na terenie Polski pod zaborami dwa główne powstania (listopadowe i styczniowe). W ramach infrastruktury urzędniczej władz powstańczych, w powstaniu styczniowym, działali tzw. sztyletnicy (V Oddział Żandarmerii), którzy mieli za zadanie chronić przedstawicieli władz powstańczych, ale także wykonywać wyroki na zdrajcach, szpiegach i wykonywać wyroki sądu powstańczego. W swoich działaniach wykorzystali technikę kamuflażu, a jak sama nazwa wskazuje, ich bronią były sztylety. W małych miasteczkach i wsiach kolaborantów i zdrajców wieszali na szubienicach (stąd także nazwa — „żandarmi wieszający"). W dużych miastach konfidenci, szpiedzy i carscy urzędnicy odpowiedzialni za prześladowania Polaków ginęli w wybuchach bomb i od strzałów z rewolwerów. Sztyletnicy wywodzili się głównie z mieszczaństwa warszawskiego (rzemieślnicy, dorożkarze), rozkazy przekazywali sobie w formie ustnej,

[119] M. Parzyszek, *Zjawisko terroryzmu w aspekcie teoretyczno-historycznym,* <http://www.nowastrategia.org.pl/zjawisko-terroryzmu-w-aspekcie-teoretyczno-historycznym/>, dostęp: 1 lutego 2015 r.

[120] Terror był sterowany przez Komitet Bezpieczeństwa Publicznego (*Comité de Salut Public*), któremu podlegała tajna Policja.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nie utrzymywali żadnej dokumentacji. W latach 1862–1864 dokonali przeszło 1000 zamachów, w tym 951 skutecznych. Sztyletnicy otrzymywali wynagrodzenie jako urzędnicy Rządu Narodowego w trakcie powstania[121]. Za swoją służbę otrzymywali żołd, zwrot wydatków służbowych oraz premię za wykonane wyroki.

Poprzedzająca działania terrorystyczne walka o niepodległość zawierała się w organizacji powstań narodowych. Nieskuteczność stosowania tego rodzaju metod w celu osiągania zamierzonego celu wymagała przyjęcia innych sposobów działania. Stąd też sięgnięcie po działania o charakterze terrorystycznym były elementem zmiany taktyki walki. Przełom XIX i XX w. wyzwala także dodatkowo kolejny rodzaj terroryzmu — jest on związany z podstawami o charakterze nacjonalistycznym i separatystycznym (etnicznym).

Przykładem walki o niepodległość w XIX w. jest również Irlandia. Powstania były tam wzniecane w poszczególnych latach: 1559, 1568, 1549, 1641, 1690, 1848, 1916, 1919. Wobec ich nieskuteczności, ale także w związku z potrzebą przygotowania podstaw finansowych działalności powstańczej, w XIX w. (1858 r.) powstała w Stanach Zjednoczonych organizacja Fenianów, która walczyła o niepodległość dla Irlandii. Organizacja ta działała jawnie, natomiast w samej Irlandii, w Dublinie utworzono jej tajne zbrojne ramię o nazwie *Irlandzkie Braterstwo Republikańskie* (IBR)[122].

Celem IBR było przygotowanie antybrytyjskiego powstania w Irlandii (wybuchło w poniedziałek wielkanocny 24 kwietnia 1916 r.[123]), a organizacji Fenianów doprowadzenie do zbrojnego konfliktu pomiędzy Ameryką i Wielką Brytanią. Organizację tę hojnie wspierali finansowo emigranci irlandzcy zamieszkujący Stany Zjednoczone. Między innymi ufundowali stypendium na działalność jednego z przywódców — Jamesa Stephensa. Amerykański oddział organizacji był odpowiedzialny również za sfinansowanie zakupu i dostawy broni w połączeniu z dostarczaniem prze-

[121] Źródła finansowe powstania styczniowego to: dobrowolne datki ludności, przymusowe podatki, rekwizycje kas rządowych i skarbowych, emisja obligacji pożyczki narodowej i inne wpływy (np. osoby indywidualne — Roger Raczyński z Kórnika), obligacje drukowane na podstawie dekretu Rządu Narodowego z 10 października 1863 r. Zob. K. Krawiarz, *Finansowanie Powstania Styczniowego 1863,* <http://korabita.salon24.pl/479440,finansowanie-powstania-styczniowego>, dostęp: 1 marca 2016 r.

[122] A. Michalska-Warias, *Zwalczanie zorganizowanych form przestępczości w prawie karnym obowiązującym na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Lublin 2008, s. 23.

[123] Po jego zdławieniu nastąpiły represje, które dały przyczynek do powstania IRA.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

szkolonych funkcjonariuszy (przeszkolona armia powstańcza w Stanach Zjednoczonych miała rozpocząć walkę na terenie Irlandii).

W 1881 roku sfinansowano 30-metrowy okręt podwodny „Dubbingu Fenian Ram", który mógłby być wykorzystany przeciwko brytyjskiej żegludze. Był on o tyle nieskuteczny, że nie udało się znaleźć załogi (w tym do technicznej obsługi) do używania tego okrętu. Inny działacz O'Mahony (aktywny w ramach *Emmet Monument Association* — EMA) prowadził rozmowy w rosyjskim konsulacie w Nowym Yorku i Ambasadzie Rosji w Waszyngtonie, o możliwości wsparcia finansowego przez Rosjan[124]. Ostatecznie do żadnych rozwiązań wykonawczych nie doszło[125].

W tym samym czasie czynne pozostawały ugrupowania terrorystyczne, które w stosowanych metodach terrorystycznych upatrywały możliwość wywołania poprzez poszczególne ataki ogólnonarodowego zrywu, w szczególności zmierzającego do zmiany dotychczasowego porządku politycznego. Dlatego też koniec XIX w. to także rozwój ruchów anarchistycznych zrodzonych w oparciu o przemiany społeczne wywołane „rewolucją przemysłową". Niektóre z tych ugrupowań uważały w swoich podstawach ideologicznych i założeniach programowych, że jedynym sposobem osiągnięcia celu jest dokonywanie zamachów terrorystycznych na przywódców państw (głowy koronowane) i przedstawicieli establishmentu. Wielokrotnie jednak przy organizacji takich zamachów i nawet skutecznym ich przeprowadzeniu, następowało duże rozczarowanie brakiem reakcji ze strony społeczeństwa. Istotną reakcją było natomiast wzmożenie działań represyjnych ze strony aparatu bezpieczeństwa.

Początek ruchów anarchistycznych w Rosji należy plasować na lata 70. i lata 90. XIX w. zawierające w swoim ideologicznym założeniu zarówno krytykę porządku feudalnego, jak i burżuazyjnego. Narodnicy głosili hasło powstania chłopskiego, obalenia caratu oraz wprowadzenia określonej formy socjalizmu opartego na wspólnocie chłopskiej. Z tego ruchu wywodzi się tajna organizacja terrorystyczna *Земля и Воля* (aktywna w latach 1861–1864 oraz 1876–1879). A od 1879 roku z tej organizacji wyodrębniła się *Народная воля*, której założeniem było obalenie caratu metodami terrorystycznymi. Głównymi przedstawicielami tych ruchów byli Bakunin i Nieczajew. Wykreowane działania i postawy, wzorujące się na osobie Rachmetowa z powieści Czernyszewskiego pt. *Co robić?*, stały się modelem ówczesnego rewolucjonisty i terrorysty, między innymi dla działających w kole Iszutina.

[124] W tym czasie Wielka Brytania była uwikłana w konflikt na Krymie.

[125] <http://www.fenians.org/fenianbrotherhood.htm>, dostęp: 5 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Do realizacji tego zadania zorganizowano w kole Iszutina małą organizację nazywaną „Piekło", ascetyczną kadrę terrorystów, prowadzących anonimowe życie w konspiracji. Każdy członek „Piekła" uważał się za człowieka straconego, odciętego od społeczeństwa i poświęconego wyłącznie sprawie rewolucji. Aby osiągnąć ten cel każdy środek jest dobry, łącznie z kradzieżą, szantażem, nawet morderstwem, nie wspominając o oszustwie, denuncjowaniu niewinnych ludzi, czy infiltracji innych tajnych organizacji po to, by zdobyć nad nimi kontrolę. Jeden z członków tej organizacji rozważał nawet otrucie własnego ojca i oddanie spadku na potrzeby sprawy. Planowano także napady z bronią w ręku — nazwane później „ekspropriacjami" — na firmy handlowe i rządowe[126]. Do sfinansowania swoich przedsięwzięć Nieczajew użył pieniędzy z tzw. funduszu Bachmetowa, pozostawionego Aleksandrowi Hercenowi przez młodego rosyjskiego arystokratę, który w 1858 r. udał się na południowy Pacyfik, by tam założyć utopijną społeczność.

W obliczu narastających w II połowie XIX wieku ruchów anarchistycznych (oraz ich kontynuacja na początku XX w.), szczególnym rodzajem działalności terrorystycznej była ta wymierzona w osoby i obiekty związane z rozwojem kapitalizmu burżuazyjnego. Przy czym niejednokrotnie trudno rozróżnić, czy dane ugrupowanie podejmowało działania kryminalne, w tym głównie rabunkowe w związku z realizowaniem się założeń ideologicznych, czy też na potrzeby funkcjonowania organizacji. Stąd też wielokrotnie te dwa cele przeplatały się ze sobą.

Przykładem jest działalność *Grupy Rewolucyjnych Mścicieli*, która w ciągu prawie czterech lat swojego działania (od 1910 r. do 1913 r.) dokonała kilkudziesięciu napadów na pociągi, urzędy, carską policję i wyższych urzędników państwowych. Częstokroć w jej działaniach zacierała się granica pomiędzy czystym bandytyzmem a walką ideową, jednak sami członkowie każdorazowo starali się nadać swoim akcjom wymiar polityczny, poprzez pozostawianie na miejscu ataku listów mówiących o charakterze podejmowanych kroków. Grupa określała się jako terroryści ekonomiczno-polityczni, „której celem jest walka o wyzwolenie klasy robotniczej spod jarzma burżuazyjno-rządowego"[127]. Sposobem pozyskiwania środków finansowych na działalność terrorystyczną prezentowaną przez założoną prawdopodobnie pod koniec 1905 roku *Łódzką Grupę*

[126] Fragmenty książki P. Avrich, *Anarchist portraits,* tłum. I. Czyż, <http://www.rozbrat.org/bakunin/arty_avrich2.htm>, dostęp: 5 marca 2015 r.

[127] <http://anarchizm.net.pl/historia/rewolucyjni-msciciele>, dostęp: 21 stycznia 2015 r.; H. Rappaport, *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r,* „Z Pola Walki" 1981, nr 3–4, s. 194.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Anarchistów-Komunistów Internacjonał, będącą filią organizacji warszawskiej było wymuszanie opłaty od bogatych sklepikarzy w Śródmieściu i na Bałutach (Łódź) pod groźbą podłożenia bomby pod dom lub sklep[128].

Również z działalnością terrorystyczną na tle ideologii lewicowej spotykamy się na terenie naszego kraju. W 1905 r. powstał w ramach PPS (Polskiej Partii Socjalistycznej) *Wydział Spiskowo-Bojowy*, na czele którego stali: A. Prystor, W. Sławek, W. Jodko-Narkiewicz. Jedną z pierwszych akcji bojowych była zakończona niepowodzeniem próba zamachu na oberpolicmajstra K. Nolkena, w wyniku której zatrzymany został, a następnie stracony, Stefan Okrzeja. PPS uznała, że właściwy sposób zdobywania funduszy na działalność takich bojówek będzie taki, iż będą one pochodziły z napadów rabunkowych na pieniądze rządowe. Jednym z podstawowych problemów PPS był brak środków finansowych na działalność, w tym o charakterze terrorystycznym. Poszczególne sumy były zbierane od członków, sympatyków oraz zamożnych sponsorów. W 1905 roku CKR PPS wystąpił z odezwą wzywającą robotników do masowego zbierania jak najobfitszych składek na broń i na środki bojowe[129]. Środki napływały z:

— Funduszu Komitetów Akcji (Pomocy) dla Rewolucji;
— PPS zaboru pruskiego, PPS-D Galicji i Śląska;
— niemieckiej SPD;
— II Międzynarodówki;
— za pośrednictwem agentów wywiadu japońskiego na podstawie umowy zawartej w 1904 r. Podjęta praca wywiadowcza połączona była z zakupem i przerzutem do Królestwa Polskiego broni jesienią 1905 r.[130]

W 1905 r. PPS dokonała między innymi napadów na kasy powiatowe w Lubartowie[131], Węgrowie, Sokołowie i Opatowie (jedynie akcja

[128] Zob. W. Kołodziej, *Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim*, Toruń 1992, s. 66, 67, 72; E. Ajnenkiel, *Rewolucyjni Mściciele*, „Rocznik Łódzki", t. XXIX, Łódź 1980. Indywidualnym przykładem przestępczego sposobu uzyskania środków jest przeprowadzenie akcji zdobycia funduszy na działalność napad rabunkowy na dom kupca Szloma Gedricha, który w jego efekcie zginął od strzału w głowę.

[129] W. Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014, s. 267.

[130] Sumy przekazane PPS przez Japończyków wyniosły 334 300 rubli, gdy z konfiskat organizowanych przez OB PPS uzyskano w latach 1905–1908 ok. 1 150 441 rubli za R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 344; zob. W. Potkański, *Terroryzm na usługach…*, wyd. cyt., s. 267.

[131] 6 sierpnia 1905 r. używając bomby jedynie zdołano utorować sobie odwrót z miejsca zdarzenia.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zorganizowana w Opatowie zakończyła się sukcesem). W następnych latach dokonała się eskalacja działań w zakresie przestępnego gromadzenia funduszy na działania terrorystyczne. W 1906 r. przeprowadzono blisko 600 napadów na instytucje rządowe oraz blisko 700 zamachów na przedstawicieli władzy, w wyniku których śmierć poniosło 336 osób[132]. W latach 1907–1908 podejmowane przez Organizację Bojową PPS akcje miały głównie za cel zdobywanie funduszy na dalsze istnienie[133]. W 1907 r. J. Piłsudski przygotował podkop pod filię jednego z państwowych banków w Kijowie, akcja nie została jednak dokończona. Ostatnim akcentem działań bojowych był napad na pociąg pocztowy w Bezledach pod Wilnem. Akcją dowodził osobiście J. Piłsudski. Sama akcja zakończyła się zdobyciem dwustu tysięcy rubli[134]. Z czasem w szeregi Organizacji Bojowej wchodziły jednostki, które szukały w akcjach bojowych osobistych korzyści. Bandytyzm dominował w okresie późniejszej działalności, kiedy beznadziejność walki politycznej stawała się coraz bardziej widoczna[135]. Innym przykładem bandyckiego pozyskiwania środków na działalność jest wyodrębniona z PPS — Frakcji Rewolucyjnej — Grupa Syndykalistów — Maksymalistów, która dokonała w 17 października 1907 r. napadu na kasjera kolei Fabryczno-Łódzkiej — Gawalę, w wyniku czego zrabowali 22 045 rubli, raniąc eskortującego go strażnika[136].

Należy także wspomnieć o działaniach prowokacyjnych Ochrany[137]. Przykładem mogą być działania podjęte przez rotmistrza Zawarzina przy pomocy prowokatora Mieczysława Sankowskiego, który organizował

[132] VIII zjazd PPS, który odbył się w lutym 1906 r. we Lwowie spowodował przejęcie przez tzw. „starych" — Organizacji Bojowej. Liczebność OB wynosiła ok. 5000 osób. Celem zdobywania funduszy dokonywali napadów na pociągi pocztowe, banki państwowe, sklepy monopolowe. Najbardziej głośna była tzw. krwawa środa 15 sierpnia 1906 r., kiedy to jednego dnia dokonano łącznie ok. 100 zamachów. Zob. H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 220.

[133] W październiku 1906 r. J. Piłsudski wbrew zakazowi Centralnego Komitetu Robotniczego PPS przeprowadził akcję bojową w postaci napadu na pociąg pocztowy pod Rogowem. Celem organizacji napadu było zdobycie funduszy na cele partyjne. S. Arski, *My Pierwsza Brygada*, Warszawa 1962, s. 28.

[134] A. Michalska-Warias, *Zwalczanie zorganizowanych form przestępczości…*, wyd. cyt., s. 35 wraz z powołaną literaturą.

[135] H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918…*, wyd. cyt., s. 221.

[136] Osoby należące do grupy, w związku z dokonywanymi napadami rabunkowymi zawieszono w prawach członka partii (PPS — FR).

[137] *Отделение по охранению порядка и общественной безопасности* — tajna policja polityczna działająca na terenie imperium rosyjskiego, powstała po zabójstwie cara Aleksandra II, działała w latach 1881–1917.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zbrojne napady, niby wykonywane przez partyjną (PPS) bojówkę, a w istocie — przez pospiesznie tworzone w tym celu bandy werbowane ze świata przestępczego oraz niedoświadczonych i nieświadomych przypisanej im roli robotników[138].

Podobne działania podejmowało także Biuro Bojowe Zarządu Głównego Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Broń dla wykorzystywania jej w działaniach bojowych pierwotnie zdobywano włamując się do prywatnych sklepów i magazynów wojskowych, a także rozbrajając policjantów i żołnierzy. Z czasem opracowano także kanały przerzutowe zza granicy. Akcją na terenie Belgii kierował Julian Marchlewski. Zakupioną broń składowano w Katowicach u członka niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD), a następnie przerzucano ją do Królestwa Polskiego przez Zagłębie Dąbrowskie. Niemiecka SPD hojnie także wspierała SDKPiL przeznaczając środki na zakup broni za granicą[139]. Ponadto bojówka przeprowadziła wiele akcji ekspropriacyjnych między innymi w leśniczówce Kozi Bór pod Kurowem. 25 maja 1906 r. do budynku przy ul. Zgoda 7, gdzie mieściła się Kasa Przemysłowców, wtargnęło ośmiu zamachowców uzbrojonych w rewolwery, strzelających do zgromadzonych w pomieszczeniach pracowników i petentów. Do napadu doszło również w 1906 r. na kasę młyna parowego przy ul. Prostej (Warszawa). Powszechną działalnością bojówek stało się także tak zwane opodatkowanie burżuazji, czyli w istocie wymuszanie pieniężne, nazwane przez nich „aktami prawodawstwa rewolucyjnego"[140].

Kolejną organizacją terrorystyczną były bojówki *żydowskiej Organizacji Bojowej „Bundu"*. Jej zadaniem było zabezpieczanie strajków, demonstracji, ochrona partii przed prowokacjami i tajnymi agentami. Pierwszym zamachowcem był szewc Hirsz Lekert, który dokonał zamachu na generała gubernatora wileńskiego Wiktora von Wahla. Bojówki działały także w obronie sklepów żydowskich w związku z organizowanymi i inspirowanymi przez władze carskie (rosyjskie) pogromami lub też działaniami poborowych idących na front. Akcje ekspropriacyjne należały wśród Organizacji Bojowej „Bundu" do rzadkości. Do nielicznych działań można zaliczyć między innymi napad dokonany 27 kwietnia 1906 r. na Urząd Gminy w Dobryniu przeprowadzony przez uzbrojoną bojówkę „Bundu" z Białej Podlaskiej. Na finanse „Bundu" składały się przede wszystkim partyjne

[138] W. Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014, s. 205.

[139] Tamże, s. 331.

[140] Tamże, s. 333 wraz z przywołanymi źródłami.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

składki, a także wymuszone od przemysłowców i zamożniejszej ludności — z reguły żydowskiego pochodzenia — darowizny[141].

ASALA (*Armenian Secret Army for the Liberation of Armenia*) to terrorystyczna organizacja ormiańska powstała na terytorium Libanu. Obecność Ormian na tym terytorium usankcjonowana była m.in. przez utworzenie w 1742 roku ormiańskiej katolickiej kongregacji w Bzommar. ASALA przeprowadzając skrytobójcze zamachy między innymi rozprawiła się z przebywającymi na emigracji głównymi odpowiedzialnymi za wydarzenia rzezi Ormian przez Turków w roku 1915. Zabity został m.in. Mehmet Taalat Pasza — minister spraw wewnętrznych okresu wojny i postać z tzw. triumwiratu młodotureckiego oraz uznawany za architekta koncepcji przesiedlenia Ormian Bahaeddin Sakir. ASALA oskarżana była o udział w nielegalnym handlu i przemycie narkotyków, który stanowił dla niej źródło finansowania. Obok wielu ujawnionych związków personalnych między bojownikami ASALA a osobami zaangażowanymi w handel narkotykami jako nieprzypadkowy uznaje się fakt zbieżności usytuowania centrów aktywności ASALA z przebiegiem tras przemytu narkotyków, jak również duży procent osób o ormiańskich korzeniach w liczbie zidentyfikowanych handlarzy.

Osobny rozdział w siatce powiązań ASALA stanowiły późniejsze relacje z państwami wrogimi Turcji — tak na przykład stosunek ZSRR, Grecji oraz Syrii do ASALA określa się jako co najmniej przychylny. Oskarża się te państwa o udzielanie w przeszłości pomocy (w tym finansowej) terrorystom[142].

Na terenie Hiszpanii w Barcelonie powstała organizacja *Solidaridad Obera* (Solidarność robotnicza), która skupiała między innymi anarchistów i składała się z przeszło stu sekcji[143]. Z czasem silnie rozwijał się anarchistyczny ruch związków zawodowych. Kulminacyjnym punktem aktywności anarchistów było zamordowanie w 1921 r. konserwatywnego premiera Eduardo Dato. Dla zdobycia funduszy dokonywano licznych napadów na banki. Taką taktykę działania stosowała między innymi grupa *Nosotros* (początkowo występowała pod nazwą *Los Solidarios*, założona przez Bonawenturę Durrutiego)[144].

[141] Tamże, s. 345 wraz z przywołanymi źródłami.

[142] Zob. J. Włosowicz, *ASALA — ormiański terroryzm w kontekście historycznym oraz jako współczesna groźba,* 24 kwietnia 2009 r., Portal Spraw Zagranicznych, <www.psz.pl>, dostęp: 5 marca 2015 r.

[143] A. Michalska-Warias, *Zwalczanie zorganizowanych form przestępczości*…, wyd. cyt., s. 31.

[144] Tamże, s. 32.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Czarna Ręka (al-Kaff al-Aswad) — to arabska nielegalna, podziemna organizacja paramilitarna działała w latach 1930–1935 w Brytyjskim Mandacie Palestyny w oparciu o metody terrorystyczne. Kiedy w 1932 r. wielki mufti Jerozolimy odmówił przekazania części środków finansowych z napraw meczetu Istiqlal w Hajfie na zakup broni, al-Kassam, założyciel organizacji, związał się z nacjonalistyczną arabską Partią Niepodległości, której działalność była finansowana przez kilku zamożnych notabli.

W szczególności elementem uprawiania polityki w tym czasie było realizowanie tzw. wojny zastępczej wobec wyraźnej rywalizacji pomiędzy ZSRR a USA. Obszarami tych konfliktów były Bliski Wschód, Afryka, czy Ameryka Południowa. Do tego typu działań oprócz wsparcia lokalnych powstań, ruchów wyzwoleńczych itp. widoczne było wspieranie powstających na tych obszarach, jak i w Europie Zachodniej ugrupowań terrorystycznych inspirowanych ideologią lewicową (FARC, OWP, BR, RAF). Jednocześnie w tym czasie swoją działalność organizowały także przy wsparciu agentów wywiadu Bloku Wschodniego organizacje terrorystyczne mające za cel tendencje separatystyczne i wyzwoleńcze (ETA, IRA).

W latach 70. ubiegłego wieku na terenie wielu państw europejskich utworzonych zostało wiele skrajnie lewicowych organizacji o charakterze terrorystycznym. Jednią z nich były *Czerwone Brygady* (*Brigate Rosso* — BR). *Czerwone Brygady* początkowo ograniczały swoje działania do niszczenia samochodów policyjnych. Ponadto dokonywano napadów na banki i organizowano porwania dla okupu, co pozwalało na finansowe funkcjonowanie organizacji. Pierwszego porwania dokonali terroryści w grudniu 1973 r., a ofiarą był jeden z dyrektorów koncernu samochodowego „FIAT", wypuszczony po zapłaceniu okupu. Kolejne lata to podejmowanie działań o charakterze typowo terrorystycznym, a uprowadzenia służyły do zdobycia wydźwięku społecznego oraz uwolnienia z więzień współtowarzyszy (uprowadzenie zastępcy przewodniczącego Chadeckiej Demokracji — Aldo Moro). W 1986 r. BR podjęły dwie nieudane próby zamachów na osobistości życia publicznego we Włoszech, a w roku następnym Partia Komunistyczna Walcząca (powstały w 1980 r. odłam *Czerwonych Brygad*) dokonała napadu na konwój z pieniędzmi, w wyniku którego śmierć poniosło dwóch strażników, a organizacja wzbogaciła się o dwa miliardy lirów[145].

Także w Republice Federalnej Niemiec pojawiło się zjawisko terroryzmu o podłożu lewicowym. Najbardziej znaną w latach 70. organizacją terrorystyczną była *Frakcja Czerwonej Armii* (*Rote Armee Fraktion* — RAF)

[145] Tamże, s. 40.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

założona w 1970 roku. W 1971 r. przedstawiciele tej organizacji udali się do Bejrutu[146], gdzie odbywały się szkolenia (obozy wojskowe palestyńskiej marksistowskiej organizacji Fatah kierowane przez szefa służb wywiadowczych Alego Hassana Salameha). Tam również zaopatrzeni zostali w broń[147], materiały wybuchowe i środki finansowe. W późniejszym okresie RAF korzystał z pomocy służb specjalnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ponadto jej członkowie znajdowali schronienie na terenie NRD oraz wsparcie materialne (dotyczy to także *Ruchu „2 Czerwca"*), a także na bieżąco współpracowali ze wschodnio-niemiecką służbą bezpieczeństwa Stasi[148] (po 1972 r. z Głównym Wydziałem XXII). Działania tej organizacji początkowo wiązały się przede wszystkim z popełnianiem przestępstw przeciwko mieniu, a jedną z metod zdobywania funduszy były napady z bronią w ręku na instytucje bankowe[149]. Napady na banki umożliwiły grupie zdobycie pieniędzy, napady na komendy policji i biura paszportowe dostarczyły niezbędne dokumenty. Część dokumentów była fałszowana przez zastosowanie specjalnych technik fotograficznych. Mieszkania wynajmowano korzystając z pomocy sympatyków terroryzmu lub na podstawie fałszywych dokumentów. Stosowanie takich metod dotyczyło wynajmu np. garaży. W podobny sposób wynajmowano także część samochodów. Pozostałe środki transportu pochodziły z kradzieży i zostawały wyposażone w dokumenty i numery rejestracyjne odpowiadające innym pojazdom tego samego typu i koloru oraz o tym samym roku produkcji. Broń kupowano przez pośredników, częściowo korzystano również z kontaktów zagranicznych. Materiały wybuchowe członkowie grupy przygotowywali samodzielnie z ogólnie dostępnych składników, takich jak na przykład środki chwastobójcze[150]. Działalność RAF polegała głównie na dokonywaniu zamachów na obiekty rządowe, dyplomatyczne,

[146] Fakt ten potwierdza w rozmowie z autorami książki: *Tragarze śmierci (polskie związki ze światowym terroryzmem)* W. Gadowskim i P. Wojciechowskim — Stefan Aust, który przez wiele lat współpracował z Urlike Meinhof w piśmie „Konkret", s. 291–292, 294.

[147] Wywiad z członkinią RAF Aristid Proll [w:] W. Gadowski i P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci*…, wyd. cyt., s. 312.

[148] W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci…*, wyd. cyt. Stefan Aust, wskazuje, że szef Stasi Erich Mielke osobiście udzielał zgody terrorystom z RAF na pobyt w NRD. Otrzymali nowe nazwiska, nowe życiorysy, mieszkania, pracę i pod fałszywymi nazwiskami zostali zintegrowani z normalnym wschodnioniemieckim społeczeństwem.

[149] A. Michalska-Warias, *Zwalczanie zorganizowanych form przestępczości…*, wyd. cyt. s. 41 wraz z przywołaną literaturą.

[150] Zob. M. Tomczak, *Przemoc i polityka*, Poznań 1984.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wojskowe, porywanie przedsiębiorców, przedstawicieli kierownictwa banku czy administracji rządowej. Broń organizacji była kupowana w Czechosłowacji i w Szwajcarii, ładunki wybuchowe pochodziły z Czechosłowacji, jednakże nie trafiały bezpośrednio do RAF, tylko do Palestyńczyków, którzy później przekazywali je zachodnioniemieckim terrorystom[151].

Z przestępczością terrorystyczną na terenie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej wiąże się przede wszystkim aktywność *Irlandzkiej Armii Republikańskiej* (IRA). Początek kształtowania się jej aktywności to lata 50. i 60. XX wieku. W 1969 r. dochodzi do podziału IRA na dwa ugrupowania — *Official IRA*, która realizację celów miała osiągać poprzez polityczne metody oraz *Provisional IRA* (PIRA), która za metodę działania uznała taktykę walki terrorystycznej. Głównym celem strategicznym dla IRA było przyłączenie do Republiki Irlandzkiej także Irlandii Północnej i walka z większością protestancką. IRA korzystała z bliskowschodnich transportów broni, a jej członkowie odbywali szkolenia w Libanie, Jemenie i Libii. Działalność PIRA skupiała się głównie na dokonywaniu zamachów terrorystycznych na przedstawicieli wojska, policji, organów rządowych — w 1984 r. dokonała również nieudanego zamachu na premier Wielkiej Brytanii — Margaret Thatcher. Lata 90. XX w. przyniosły zmiany w funkcjonowaniu irlandzkich ugrupowań terrorystycznych. Wiązało się to z koniecznością zapewnienia organizacji funduszy na walkę zbrojną. Jak szacowano, koszt utrzymania kilkuset osób w gotowości bojowej i niezbędne wyposażenie kosztowały IRA ok. 9 milionów dolarów rocznie. Oprócz składek pochodzących od członków organizacji, pomocy od mniejszości irlandzkiej w USA, terroryści otrzymywali również wsparcie z Libanu oraz Moskwy (ZSRR). Jednakże najważniejsze dochody organizacja zaczęła generować z działalności typowo przestępczej. Przedstawiciele organizacji systematycznie dokonywali napadów na banki i konwoje z pieniędzmi oraz organizowali porwania dla okupu. Ważnym źródłem dochodów były haracze ściągane od pospolitych przestępców za wydawane przez IRA „koncesje" na prowadzenie przez nich bezprawnej działalności. Ponadto IRA kontrolowała wiele legalnych przedsiębiorstw, takich jak firmy taksówkarskie, puby i salony gier. Organizacja czerpała też zyski z handlu pirackimi kasetami video, płytami kompaktowymi i oprogramowaniem komputerowym.

W latach 60. w USA powstała organizacja *Irish Northern Aid*, znana również jako Noraid. Jej zadaniem było zapewnienie zarówno politycznego,

[151] Wywiad z członkiem RAF Peterem-Jurgenem Broockiem. W. Gadowski i P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci*…, wyd. cyt., s. 350.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

jak i finansowego poparcia Amerykanów dla sprawy, o jaką walczyła IRA. Była to organizacja lobbingowa starająca się wywrzeć wpływ na rząd USA, zwłaszcza w sprawie relacji między Irlandią a Brytanią. Aby zdobyć fundusze, publikowano gazetę sprzedawaną Irlandczykom w barach i pubach, zbierano datki podczas uroczystości, potańcówek i parad. Powodzeniem cieszyło się również kwestowanie w miejscach uczęszczanych przez emigrantów w wolnym czasie (np. plaże Cape Cod). Niektóre irlandzkie związki zawodowe płaciły stałą miesięczną składkę bezpośrednio na konta Noraid. Innym źródłem dochodów było organizowanie wystąpień znanych Irlandczyków (np. Bernadette Devlin udało się w 1969 r. zebrać podczas swoich wystąpień 650 tys. USD)[152].

Również Hiszpania borykała się ze stałą aktywnością terrorystycznego ugrupowania ETA (*Euzkadi Ta Askatasuna — Kraj Basków i Wolność*). Zalążkiem dla ETA było założenie w 1953 r. przez grupę studentów z Bilbao pisma „Ekin". W pierwszym okresie działalności ETA nawiązała współpracę z innymi lewicowymi ugrupowaniami terrorystycznymi działającymi w Europie. Organizacja wypracowała specyficzne metody zdobywania funduszy: porwania dla okupu bogatych przedsiębiorców, napady rabunkowe na banki, podatek rewolucyjny ściągany pod groźbą śmierci od bogatych przedsiębiorców[153]. Ponadto organizacja korzystała z pomocy militarnej ze strony ZSRR, w 1968 r. nawiązała współpracę z KGB[154]. Typowym sposobem zdobywania w latach 70. ubiegłego wieku środków finansowych było dokonywanie napadów na banki. Zgodnie z danymi w latach 1967–1977 ETA zrabowała z hiszpańskich banków ok. miliona dolarów, a w 1978 r. dokonała ponad 50 napadów, w wyniku których zdobyła sumę rzędu 4 milionów dolarów.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny, jedna z najbardziej znanych organizacji terrorystycznych, zaczynała również jako ugrupowanie działające dzięki sponsorom. Zostało ono założone w 1964 r. z inicjatywy Egiptu

[152] Zob. I. Geldard, K. Craig, *IRA, INLA: Foreign Support and International Connections*, Institute for the Stude of Terrorism, London 1988. [w:] M. Jaworski, *Ewolucja ugrupowań terrorystycznych,* „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka" 2009, nr 3–4, s. 34.

[153] A. Michalska-Warias, *Zwalczanie zorganizowanych form przestępczości*…, wyd. cyt., s. 49.

[154] H. Szymańska, *Problem baskijski* [w:] W. Malendowski (red.), *Spory i konflikty międzynarodowe. Aspekty prawne i polityczne*, Wrocław 1999, s. 172. KGB — Комитет государственной безопасности при Совете Министров СССР (КГБ СССР).

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

i Jordanii, które też finansowały większość działań. Celem OWP było wyzwolenie Palestyny spod syjonistycznej okupacji[155]. OWP powstała w 1964 r., nie mając żadnych funduszy. Tak jak inne ugrupowania terrorystyczne na swą działalność przeznaczała pieniądze otrzymywane od sponsorów lub pochodzące z innych źródeł, w tym np. z napadów na banki. Jednak już w połowie lat 80. średni roczny dochód OWP wynosił 600 mln USD, z czego 500 mln pochodziło z inwestycji, a akumulacja kapitału stała się celem na równi z postulatami politycznymi[156]. Dowodem na to, jak poważnie OWP traktowała działalność finansową, może być fakt zatrudnienia Nabila Shaatha jako finansowego doradcy Arafata (jest on dobrze znanym finansistą, prezesem firmy doradczej, a wcześniej był profesorem finansów w Wharton School of Business)[157]. Jednym ze sposobów prowadzenia działalności terrorystycznej przez OWP było porywanie samolotów. W takiej sytuacji zastosowano rozwiązanie najprostsze i zarazem najskuteczniejsze. Linie lotnicze płaciły Palestyńczykom za niewybieranie ich samolotów na cele ataków. W latach 70. roczny koszt takiego „ubezpieczenia" wynosił od 5 do 10 milionów USD. Pieniądze te były następnie rozdzielane między ugrupowania wchodzące w skład OWP, która znalazła nie tylko nowy sposób walki o swoją sprawę, ale również nowy sposób jej finansowania[158].

Wiele ugrupowań terrorystycznych działających na terenie Ameryki Południowej zostało założonych pod wpływem zwycięstwa rewolucji na Kubie w 1959 roku. Do takich ugrupowań mających zabarwienie lewicowe można zaliczyć: peruwiański *Świetlisty Szlak*, urugwajskie *Tupamoras* (MLN), *Tupac Amaru*, kolumbijski FARC (*Rewolucyjne Siły Zbrojne*), *Narodową Armię Wyzwoleńczą* (*Ejército de Liberación Nacional* — ELN). Początkowo organizacje te były finansowane przez Kubę i państwa socjalistyczne, wyraźnie — wraz ze zbliżającym się schyłkiem świata dwubiegunowego — zaczęły odczuwać kryzys finansowy i zbrojeniowy. W poszukiwaniu nowych i w miarę trwałych źródeł finansowania partyzanci z tych ugrupowań włączają się w rynek narkotykowy, który pozwalał

[155] Tamże, s. 31.

[156] J. Adams, *The Financing of Terror*, New York 1986, Simon and Shuster [w:] M. Jaworski, *Ewolucja ugrupowań terrorystycznych,* „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka" 2009, nr 3–4 (II), s. 33.

[157] N.C. Livingstone, D. Halevy, *Inside the PLO*, New York 1990. Ouill/W. Morrow and Company [w:] M. Jaworski, *Ewolucja ugrupowań terrorystycznych…,* wyd. cyt., s. 33.

[158] M. Jaworski, *Ewolucja ugrupowań terrorystycznych…,* wyd. cyt., s. 33.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

im na uzyskanie możliwości szybkiego zdobycia funduszy potrzebnych na zakup broni i żywności. Był to typowy przykład powiązań pomiędzy ugrupowaniami terrorystycznymi a przestępczością zorganizowaną. Na podporządkowanych przez ugrupowania partyzancko-terrorystyczne terytoriach, tamtejsza ludność całkowicie zależna wykorzystywana jest do utrzymywania plantacji kokainy w zamian za tzw. opiekę. Produkcja narkotyków odbywa się pod nadzorem terrorystów na miejscu, a dalej gotowy produkt jest przemycany i dystrybuowany na teren Stanów Zjednoczonych czy Europy. Zysk organizacji FARC z tej działalności przekracza 500 milionów dolarów rocznie. W innych regionach opodatkowani są właściciele bydła, plantatorzy cukru, prywatni przedsiębiorcy. Poza tym FARC zajęła się też wyszukaną formą prania swoich pieniędzy, wykorzystując do tego nieświadome niczego banki kolumbijskie. „Wyprane" w ten sposób pieniądze trafiają na elektroniczne konta organizacji. Niektórzy eksperci twierdzą nawet, że FARC przeistacza się z tradycyjnej grupy partyzanckiej w „klasyczną" organizację przestępczą[159]. W ostatnim czasie, oprócz narkobiznesu, niektóre z tych ugrupowań wykorzystuje także sieci cybernetyczne. FARC działająca od 1964 r. w USA i Europie została wpisana na listę organizacji terrorystycznych, ponieważ rebelianci utrzymują się m.in. z porwań dla okupu i handlu narkotykami. Jednym z głównych źródeł finansowania FARC pozostaje ściągany od rolników podatek od uprawy koki. Co roku FARC porywa także dla okupu ok. 3 tys. osób[160]. Podobne zachowania w zakresie przestępczego pozyskiwania środków wykazuje inna organizacja terrorystyczna — ELN. W zakresie dystrybucji narkotyków stwierdzono także współdziałanie FARC z innym terrorystycznym ugrupowaniem Al-Kaidą. FARC w 2011 r. sprzedała ogromne ilości narkotyku północnoafrykańskiej gałęzi Al-Kaidy — Al-Kaidzie Islamskiego Maghrebu (AQIM). Za narkotyki zapłacono gotówką oraz bronią pochodzącą z Libii. Narkotyki zostały przetransportowane do Afryki Północnej, a stamtąd przez Morze Śródziemne do południowej Francji, skąd najprawdopodobniej zostały rozprowadzone do innych krajów europejskich, w tym do Wielkiej Brytanii[161].

[159] M. Marcinko, *Finansowanie terroryzmu — źródła, sposoby, zwalczanie,* <http://www.psz.pl/124-polityka/marcin-marcinko-finansowanie-terroryzmu>, dostęp: 5 marca 2015 r.

[160] <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/washington-post-tajny-program-cia-pomagal-w-walce-z-partyzantka,381614.html>, dostęp: 2 lutego 2015 r.

[161] <http://www.mirror.co.uk/news/uk-news/al-qaedas-168million-cocaine-smugglers-1857934>, dostęp: 5 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Innym sposobem pozyskiwania środków finansowych na działalność FARC jest prowadzenie procederu nielegalnego wydobywania złota[162]. Pod kontrolą FARC pozostają znaczna liczba kopalin i przemysł wydobywczy oraz leśny[163]. Stanowią one istotny wkład finansowy na działania organizacji terrorystycznej. Zmiana z przejściem utrzymywania się FARC z hodowli i sprzedaży kokainy na rzecz złota związana jest z tym, że kokaina jest produktem nielegalnym, a złoto nie. Ponadto coraz trudniej jest utrzymywać nielegalne plantacje ze względu na ich chemiczne i naturalne (podpalenia) niszczenie przez oddziały wojskowe walczące z FARC. Na poszukiwaczy złota „podatki" i haracze nakładają zarówno ugrupowania terrorystyczne, jak i zwykłe bandy kryminalne, w zamian za ochronę przed innymi grupami przestępczymi oraz za ochronę sprzętu górniczego, koparek, spychaczy. Cennik takich „usług" to 3,8 tys. USD miesięcznie za pilnowanie np. koparki. 141 tys. USD kosztuje pozwolenie na kopanie w danym terenie. Partyzanci, jak i członkowie gangów, raczej sami bezpośrednio nie angażują się w prace górnicze[164].

Kolejnym ugrupowaniem terrorystycznym były działające w Azji *Tamilskie Tygrysy* (*Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu* — LTTE). Organizacja ta w swoim celu działania żądała utworzenia w północnej części Sri Lanki, niezależnego od Kolombo, niepodległego państwa tamilskiego Ilamu. Powstała w 1976 roku i prowadziła swoją działalność do końca wojny domowej na Sri Lance w 2009 roku. Swoje podstawy finansowe zbudowała poprzez uzyskiwanie funduszy od dużej tamilskiej diaspory w Ameryce Północnej, Azji i Europie (wielkość diaspory szacuje się na ok. 800 tys. osób). Od połowy lat 80. służby bezpieczeństwa państw europejskich otrzymywały sygnały, że mieszkający na ich terenie Tamilowie zamieszani są w przemyt narkotyków. *Tamilskie Tygrysy* uznane zostały przez USA oraz UE za organizację terrorystyczną[165]. LTTE parało się także przemytem narkotyków, piractwem[166] oraz produkcją (miny morskie) i nie-

[162] Wywiad dla telewizji „Bloomberg" pułkownika Hectora Paeza, szefa wiejskich oddziałów kolumbijskiej Policji.

[163] FARC kontroluje około 40% powierzchni Kolumbii. Działa również w strefach przygranicznych Wenezueli, Panamy, Peru, Brazylii i Ekwadorze.

[164] T. Skowronek, *Kolumbijska gorączka złota,* <http://geopolityka.org/komentarze/tomasz-skowronek-kolumbijska-goraczka-zlota>, dostęp: 4 lutego 2015 r.

[165] <http://nusatenggara.blox.pl/2011/07/Tamilskie-Tygrysy.html>, dostęp: 4 lipca 2015 r.

[166] Dla opanowywania i ograbienia rybackich kutrów hinduskich, przedstawiciele LTTE przebierali się w mundury podobne do tych, jakie nosiła aria rządowa, tak też upodabniali swoje środki transportu morskiego.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

legalną sprzedażą broni. Warto nadmienić, że LTTE posiadało własne kontrolowane terytorium, na którego obszarze sprawowało quasi-państwową władzę ze stolicą w Kilinoczczi. Podjęte przez wojska rządowe Sri Lanki działania przyczyniły się do utraty terytorium przez *Tamilskich Tygrysów*, tym samym także utraciły one zaplecze finansowe dla swojej działalności. Wsparcie dla LTTE można podzielić na dwa główne obszary. Jeden związany jest z zasilaniem finansowym przez diasporę niezależnie od obszaru terytorialnego (tzw. „legalne" źródła pozyskiwania środków na działalność terrorystyczną). Drugi zaś to podatki wymagające kontrolowania danego terytorium.

Podobne rozwiązania oparte na pozyskiwaniu „legalnych" środków na swoją działalność wykorzystuje, powstała w 1978 r., *Kurdyjska Partia Pracy* (*Kurdistan Workers' Party* — PKK). Korzysta ona w szerokim zakresie ze wsparcia finansowego udzielanego jej przez diasporę kurdyjskich emigrantów z państw Europy Zachodniej[167]. W niejednym przypadku pieniądze na działalność PKK pochodzą z handlu narkotykami i haraczy wymuszanych na emigrantach kurdyjskiego pochodzenia[168]. Należy zauważyć, że aktualnie Kurdowie znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji związanej z konfrontacją z oddziałami IS (Państwa Islamskiego). Bezczynność wojska tureckiego w trakcie prowadzonych walk nie przyczyniła się do uzdrowienia relacji w tym obszarze geograficznym. Niemniej jednak Kurdowie zwrócili się o pomoc militarną do państw NATO, aby móc się skutecznie przeciwstawić oddziałom IS. Poza Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią o przekazaniu irackim Kurdom uzbrojenia zdecydowały władze Włoch, Niemiec, Danii, a nawet Czech. Poza uzbrojeniem Kurdowie potrzebują również specjalistycznych szkoleń. Elementem szerokiego, 3-letniego programu walki z Państwem Islamskim, który ogłosił 10 września 2014 r. prezydent Stanów Zjednoczonych, Barack Obama, będzie szkolenie sił kurdyjskich[169].

[167] W lutym 2007 r. 13 tureckich Kurdów aresztowała francuska policja. Zatrzymani na przedmieściach Paryża zostali oskarżani o pomoc w finansowaniu bojówek Kurdyjskiej Partii Pracujących w Turcji. Podejrzani byli obserwowani przez funkcjonariuszy od lipca, gdy w Paryżu zostało zatrzymanych dwóch Kurdów, którzy próbowali wymienić ok. 260 tys. dol. w gotówce.

[168] J. Bocheńska, *Turecki proces akcesyjny widziany z kurdyjskiej perspektywy* [w:] A. Szymański, *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse…*, wyd. cyt., s. 48.

[169] M. Połoński, *Turecki plan: wykorzystać ISIS przeciwko Syrii i Kurdom*, <http://www.defence24.pl/analiza_turecki-plan-wykorzystac-isis-przeciwko-syrii-i-kurdom>, dostęp: 3 marca 2016 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Zmiana finansowania działalności terrorystycznej w świecie podwubiegunowym wiąże się głównie ze zmianą (częściową) źródeł. Te organizacje, które pozostawały zależne i działały kierunkowo jako finansowane przez Blok Wschodni, zaczynały prowadzić własną odrębną działalność mającą na celu pozyskanie środków finansowych na dokonywanie zamachów terrorystycznych z innych niż państwowe źródeł. Dostosowanie się do takich reguł postępowania nie było trudne, ponieważ ugrupowania te, mimo realizowanego realnie wsparcia, były także doskonalone i szkolone w organizacji środków za pośrednictwem popełniania przestępstw kryminalnych. Drugi trend, jaki można było zauważyć w finansowaniu terroryzmu, to rozproszenie się znaczne „sponsorów" oraz odejście od „państwowego" charakteru tych środków na rzecz mocodawców prywatnych. Niejednokrotnie ten sposób działania był wzorowany na czynnościach służb specjalnych odpowiedzialnych dotychczas za pośredniczenie w przekazywaniu środków. Innym zauważalnym sposobem finansowania aktualnej aktywności terrorystycznej jest uzyskiwanie środków z tzw. „legalnej" działalności opartej na wykorzystywaniu elementów „zachowań społeczno-religijnych" charakterystycznych dla ludności muzułmańskiej. Warto również wskazać i na to, że w ostatnich czasach wykreowane zostało także całkowicie nowe źródło pozyskiwania środków finansowych. Jest ono jednak raczej związane z rozwojem technologicznym. Coraz więcej przestępstw dokonywanych zostaje w przestrzeni teleinformatycznej (cybernetycznej), co staje się jednym z podstawowych źródeł uzyskiwania niezbędnych do organizacji zamachów środków finansowych. Przy czym ten obszar dotyczy zarówno osiągania zysków z działalności przestępczej, jak i lokowania ich w celu wykorzystywania w dłuższym okresie czasu oraz prowadzenia dystrybucji w celu zorganizowania określonego, zaplanowanego i skonkretyzowanego zamachu terrorystycznego.

Przykładem postępowania polegającym na potrzebie zmiany kierunków pozyskiwania środków po odejściu od ich otrzymywania ze strony służb rosyjskich oraz w wyniku różnego rodzaju „zbiórek" wśród diaspory, jest irlandzkie ugrupowanie terrorystyczne IRA, Pod koniec lat 90. IRA przejmowała coraz większą kontrolę nad światem przestępczym Ulsteru, co wobec zniknięcia subwencji inspirowanych przez rosyjskie służby specjalne było swoistą koniecznością finansową. W 1995 r. IRA wraz z gangiem z Dublina dokonała największego w historii Irlandii napadu na bank. Nadal istotnym źródłem dochodów pozostaje prowadzenie pubów, które znaczną część dochodów przeznaczają na finansowanie tej organizacji terrorystycznej. W latach 90. irlandzkie ugrupowania terrorystyczne

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nawiązały współpracę z irlandzkimi organizacjami przestępczymi działającymi na terenie USA, zajmując się przemytem do Europy alkoholu, papierosów i broni oraz współpracą w zakresie nielegalnego przemytu imigrantów do Stanów Zjednoczonych. Ważnym sposobem pozyskiwania nielegalnych środków finansowych na swoją działalność było rozprowadzanie fałszywych dolarów. Ta ściśle kryminalna działalność organizacji powodowała, że wyrażano obawy, iż IRA stanie się przy swoim potencjale jednym z poważniejszych przestępczych zagrożeń w skali kontynentu europejskiego[170]. Fałszywa waluta była produkowana w Korei Północnej. W 2005 r. został aresztowany 71-letni Sean Garland, irlandzki biznesmen powiązany z jednym ze skrzydeł *Irlandzkiej Armii Republikańskiej*, współdziałał on z agentami Korei Północnej w celu wprowadzenia do obiegu fałszywych studolarówek[171]. Podrobioną walutę USA rozprowadzano m.in. w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, a także przemycano z Irlandii do Wielkiej Brytanii, korzystając z tego, że na promach między obu wyspami nie było kontroli celnej.

Jednym z podstawowych, współczesnych źródeł finansowania ETA pozostaje pobieranie od przedsiębiorców tzw. *podatku rewolucyjnego*. W pierwszych miesiącach 1999 r. szczególną aktywność w tym zakresie wykazywały młodzieżowe bojówki tej organizacji. Minister spraw wewnętrznych, Jaime Oreja, oskarżył ETA o rozesłanie 40 listów do przedsiębiorców z żądaniem zapłacenia tego „podatku"[172]. Z danych policji hiszpańskiej wynikało, że listy, sporządzone w języku baskijskim i hiszpańskim, zostały wysłane do poszczególnych osób. Adresaci listów zostali poinstruowani, aby pieniądze przekazać dyskretnie, tym samym co zwykle przedstawicielom tzw. lewicy patriotycznej (*izquierda abertzale*), w banknotach o niewielkiej wartości 20, 50 i 100 euro. W tej specyficznej formie korespondencji uprawianej przez separatystów już od dłuższego czasu domagali się oni tzw. ekonomicznej pomocy w wysokości około 400 tysięcy euro

[170] A. Michalska-Warias, *Zwalczanie zorganizowanych form przestępczości*…, wyd. cyt., s. 48 wraz z przywołaną literaturą; M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000*, Warszawa 2001, s. 123–124; S. Adamoli, A. Di Nicola, E.U. Savona, P. Zoffi, *Organised Crime Around the World*, Helsinki 1998, s. 46.

[171] A. Świdlicki, *IRA finansowana fałszywymi dolarami z Korei*, Informacja PAP, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,IRA-finansowana-falszywymi--dolarami-z-Korei,wid,8034898,wiadomosc.html?ticaid=116a87>, dostęp: 12 października 2005 r.

[172] Ten sposób pozyskiwania środków powtarza się w przypadku ETA cyklicznie.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

grożąc podjęciem stosownych środków przeciw osobom, które nie spełnią tego żądania[173].

Przykładem zakrojonych na szeroką skalę pozyskiwanych i wykorzystywanych współcześnie źródeł finansowania działalności terrorystycznej jest działalność Al-Kaidy. Nie ulega wątpliwości, że skala jej działania zarówno pod względem terytorialnych, jak i dokonywanych zamachów terrorystycznych (w tym na WTC w 2001 r.) nie była odnotowywana w obszarze aktywności terrorystycznej. Od początku utworzenia Al-Kaidy do chwili obecnej ewaluowała ona nie tylko w swojej strukturze, ale także w sposobach finansowania. Nie ulega wątpliwości, że tak rozbudowana struktura sieciowej organizacji terrorystycznej, jaką prezentuje Al-Kaida na każdym jej etapie, wymagała zasilania w środki finansowe. Pochodziły one z różnych źródeł. Między innymi ze wsparcia Stanów Zjednoczonych (ale także Wielkiej Brytanii, Chin, Iranu) dla talibów walczących w wojnie rosyjsko-afgańskiej w latach 1979–1989. Kolejno Al-Kaida była wspierana finansowo majątkiem jej twórcy, Osamy bin Ladena, i jego rodziny. Ilość tych środków z czasem, przy stale rozwijającej się strukturze organizacyjnej, okazała się niewystarczająca. Tym samym podjęto działania zmierzające do pozyskania innych źródeł finansowania. Były to:

— uprawa opium i sprzedaż narkotyków;
— indywidualni mocodawcy wspierający walkę z niewiernymi (kwestowanie na rzecz organizacji);
— pobieranie *zakat* na terytoriach kontrolowanych przez Al-Kaidę;
— instytucje finansowe (przykładem jest działający w Szwajcarii Al-Taqwa Bank należący do Ahmeda Idrisa Nasreddinaczy);
— działalność kryminalna (np. poprzez egzekwowanie okupu za osoby porwane);
— państwa islamskie.

Za pozyskane środki członkowie organizacji dokonują zakupu samochodów, broni, sprzętu i amunicji. Za miesiąc walki u boku islamistów przeciętny ochotnik otrzymuje od 300 do 600 dolarów wynagrodzenia. Istotnym elementem występującym przy budowaniu zaplecza finansowego Al-Kaidy jest współdziałanie z grupami przestępczości zorganizowanej, np. przy przemycie narkotyków (Europa — mafia włoska, albańska) oraz zorganizowanymi strukturami przestępczymi z terenu Azji Środkowej (w zakresie przemytu drogocennych kamieni i narkotyków).

[173] <http://www.psz.pl/91-europa/hiszpania-eta-grozi-biznesmenom>, Na podstawie: "El Pais", <thinkspain.com, typicallyspanish.com>, dostęp: 3 stycznia 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Tabela 1. Zmiany w modus operandi finansowania Al-Kaidy w trakcie aktywności terrorystycznej

Sposób postępowania — *modus operandi*	**Działania antyterrorystyczne powodujące potrzebę zmiany *modus operandi***
Finansowanie Al-Kaidy ze środków pochodzących z majątku jej założyciela — Osamy bin Ladena	Zmniejszenie się liczby zasobów finansowych
Finansowanie z zysków otrzymywanych z rozwinięcia infrastruktury podmiotów gospodarczych założonych przez Osamę bin Ladena	Ograniczenie funkcjonowania tego rodzaju działalności poprzez wpłynięcie USA na rząd Sudanu, zamrożenie środków z działalności gospodarczej, przeniesienie się bin Ladena do Afganistanu
Rozwinięcie przestępczego generowania środków finansowych, głównie z uprawy maku oraz produkcji i rozprowadzania heroiny — zwiększenie obszarów zasiewu	Proceder trwa do chwili obecnej, z punktu widzenia organizacji terrorystycznej to *modus operandi* może być trwałe w czasie i realizacji, a do tego pozwalające otrzymywać niewspółmierne zyski w porównaniu do zaangażowanych środków
Współdziałanie z organizacjami przestępczości zorganizowanej, celem sprawniejszej dystrybucji i generowania zysków	Proceder trwa do chwili obecnej

Źródło: opracowano na podstawie informacji M. Tomczak, *Ewolucja terroryzmu, sprawcy — metody — finanse*, Poznań 2010

Wśród kryminalnych źródeł pozyskania środków finansowych na działalność terrorystyczną Al-Kaidy wymienia się: fałszowanie waluty, fałszowanie kart płatniczych, porwania, handel bronią, handel narkotykami, napady na banki[174]. Innym przykładem finansowania tej organizacji terrorystycznej były zyski czerpane z firm przejętych od ojca w 1970 r., otrzymywane z działalności gospodarczej, które Osama bin Laden przekazywał na działalność organizacji terrorystycznych. Jego majątek oceniany był wtedy na 200 do 300 mln USD. Pierwszą aktywność Osamy bin Ladena odnotowano podczas wojny w Afganistanie, gdy w 1982 roku po przyjeździe do tego kraju przekazywał sprzęt techniczny, pojazdy, urządzenia budowlane dla walczących mudżahedinów. Grupom walczącym z rosyjskim okupantem dostarczał również broń i pieniądze. Podejrzewany był

[174] Terrorism Financing, Roots and trends of Saudi terrorism financing Report prepared for the President of the Security Council, United Nations Dec. 19, 2002 New York, USA, s. 7–34.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

również o finansowe wspieranie radykalno-islamskich ruchów w Somalii. Podejrzeniem o współpracę w finansowaniu organizacji Al-Kaida objęto między innymi trust Dar al.-Maal al.-Islami (DIM) mający siedzibę na Bahamach. Ustalono, że w ramach tego przedsięwzięcia założono wiele przedsiębiorstw, głównie w branży budowlanej, których siedziby znajdowały się na terenie: Albanii, Jemenu, Kenii, Pakistanu, Turcji, na Cyprze i w ZEA. Działania te podejmowane były dzięki środkom finansowym uzyskiwanym z zysków wypracowanych przez przedsiębiorstwa budowlane należące również do rodziny Osamy. Potwierdzeniem finansowego wspierania przez Osamę bin Ladena organizacji Al-Kaida było ujęcie i aresztowanie na terenie Bawarii we wrześniu 1998 r. Sudańczyka Salima, uważanego za szefa finansów Osamy bin Ladena.

Bin Laden stworzył również specjalną instytucję finansową o nazwie „Grupa Braterstwa". Za jej pośrednictwem ponad 125 najbogatszych ludzi na Bliskim Wschodzie dostarczało dyskretnie środki na wspieranie terroryzmu. Jak niektóre współczesne organizacje terrorystyczne Al-Kaida mocno została powiązana z handlem narkotykami. Dotyczy to obszaru samego Afganistanu, Bałkanów, czy Ameryki Południowej[175]. W tym zakresie to ugrupowanie terrorystyczne współdziałało z organizacjami przestępczymi, w tym między innymi na terenie Kosowa[176], czy Azji[177]. Jednocześnie w zakresie szerokiego pozyskiwania środków na swoją działalność od pojedynczych zamaskowanych sponsorów, finansuje się także dzięki telemarketingowi. Wyniki śledztwa wszczętego po zamachu na WTC w 2001 r. wykazały, że finanse Al-Kaidy związane były z operacjami diamentowymi przeprowadzonymi przez to ugrupowanie w Sierra Leone i Liberii. Wyniki z ustaleń zostały opublikowane przez „The Washington Post" 2 listopada 2001 r. oraz 29 grudnia 2002 roku. Raport zawierał szczegółowe informacje dotyczące opracowanej przez Al-Kaidę struktury handlu diamentami. Wykorzystanie przez Al-Kaidę diamentów, złota oraz

[175] Zob. K. Izak, M. Kluczyński, *Handel narkotykami jako źródło finansowania terroryzmu*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2014, nr 10.

[176] Prawdopodobnie już na początku lat 90. XX w. Al-Kaida nawiązała współpracę z bałkańskimi ugrupowaniami przestępczymi. Współdziałanie dotyczyło utworzenia szlaku przerzutowego narkotyków z Afganistanu. Ważnym elementem tego łańcucha była Armia Wyzwoleńcza Kosowa.

[177] Wskazuje się tu na osobę Dawooda Ibrahima, który kieruje grupą przestępczą liczącą 5000 członków, zajmującą się wszystkim od narkotyków po płatne zabójstwa i działa głównie na terytorium Pakistanu, Indii i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Za N. Vardi, <http://www.forbes.com/forbes/2010/0301/terrorism-funds-finance-osama-al-qaeda-bankrupt.html>, dostęp: 3 marca 2016 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

innych cennych kruszców jako źródła przychodów było stałym elementem organizowania wsparcia finansowego dla tej organizacji terrorystycznej. Handel nieoszlifowanymi diamentami oraz cennymi kamieniami z Kenii i Tanzanii, a także z Sierra Leone i Liberii, odgrywał znaczącą rolę w finansowej strukturze grupy[178]. Kolejnym sposobem pozyskiwania środków jest organizowanie uprowadzeń obywateli państw Zachodu w celu uzyskania za nich okupu. Jak podaje „New York Times", tylko w 2013 r. dochody z okupów wyniosły 66 mln dolarów. Stawka za jednego porwanego wynosiła w 2003 r. 200 tys. dolarów, obecnie wzrosła do 10 mln dolarów. Jako kraje płącące okup wymienia się Szwajcarię, Hiszpanię i Austrię. Temu procederowi uległy także Katar i Oman, które od 2008 r. przekazały na rzecz terrorystów 20 mln dolarów. Na szczycie listy płatników znajduje się jednak Francja, która na ten cel przeznaczyła 58 mln dolarów[179].

Japońska sekta *Aum Shinrikyo* (*Najwyższa Prawda*), która w 1995 r. przeprowadziła zamach terrorystyczny przy użyciu gazu bojowego w tokijskim metrze, po aresztowaniu swojego przywódcy Shoko Asahary i wielu swych członków zmieniła nazwę na „Aleph" i założyła sieć sklepów sprzedających komputery po obniżonych cenach[180]. Sklepy te cieszyły się wielką popularnością wśród młodzieży, choć wiadomo, kto był ich właścicielem. Szacuje się, że zyski z tej działalności przynosiły sekcie kilka miliardów jenów każdego roku[181]. Środki finansowe na funkcjonowanie terrorystycznej sekty pochodziły również z eksperymentów i badań elektronicznych, które przeprowadzali członkowie[182]. Prowadzili oni również restauracje. Większość członków sekty należała do klasy dobrze sytuowanej, ze sporym dorobkiem. Cały majątek przepisywali Asaharze, dzięki czemu grupa bar-

[178] Word Diamond Council, Global Witness, Kimberley Process, Diamonds.net, Global Policy Forum — UN Security Council, <http://www.psz.pl/116-bezpieczenstwo/diamentowe-konflikty-liberia-i-sierra-leone>, dostęp: 4 listopada 2015 r.

[179] <http://swiat.newsweek.pl/okupy-jako-glowne-zrodlo-finansowania-al-kaidy-newsweek-pl,artykuly,345311,1.html>, dostęp: 14 października 2015 r.

[180] J. Budzińska, *Terroryzm skrajnej lewicy drugiej połowy XX wieku* [w:] Z. Popławski (red. nauk.), *Terroryzm — zagrożenie dla świata*: I Konferencja Studenckiego Koła Naukowego Historyków, 27 października 2003 r., Piła 2004, s. 8.

[181] M. Marcinko, *Finansowanie terroryzmu — źródła, sposoby, zwalczanie. Portal spraw zagranicznych psz.pl z 14 grudnia 2004 r.* Zob. G. Górny, *Najwyższa Prawda — największa kompromitacja*, „Przewodnik Katolicki" 2004, nr 14.

[182] Przywódca sekty w tym celu udał się w 1992 r. do Moskwy i prowadził rozmowy w zakresie powołania rosyjsko-japońskiego uniwersytetu, ale także werbował do swoich działań naukowców z zakresu chemii, wykorzystania lasera i broni nuklearnej.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

dzo dobrze prezentowała się w mediach — łączyła ponad podziałami[183]. Ostatecznie jej fundusze szacowane były na miliard dolarów i pochodziły również z subsydiów korporacji z Japonii, Rosji, Australii, Sri Lanki, Niemiec, Jugosławii, Tajwanu oraz Stanów Zjednoczonych[184].

Narodowy Front Wyzwolenia Tripura (NFWT) to organizacja terrorystyczna, która została utworzona w grudniu 1989 r. Jej celem jest odłączenie od Indii stanu Tripura i utworzenie „niepodległego" chrześcijańskiego państwa Tripura. Dla NFWT wsparcie finansowe jest organizowane głównie przez Kościół Baptystyczny, który oprócz funduszy wspiera Front także dostawami broni. W kwietniu 2000 r. Nagmanlal Halam, sekretarz Baptystycznego Kościoła Noapara w Tripura, został złapany na dostarczaniu terrorystom 50 sztuk materiałów wybuchowych, 5 kilogramów potasu i 2 kilogramów siarki oraz innych materiałów służących do produkcji materiałów wybuchowych. Halam przyznał się także do kupowania i dostarczania NFWT materiałów wybuchowych przez wcześniejsze dwa lata. NFWT zajmował się także porwaniami, wymuszeniami, masowymi morderstwami, gwałtami, podkładaniem bomb oraz wymuszaniem nawracania się na chrześcijaństwo pod groźbą użycia broni.

Celem terrorystów z NFWT jest zniszczenie wszelkich więzi społeczeństwa z ich własną religią i kulturą. Bojówkarze zamykali między innymi prowadzone przez hinduistów czy buddystów sierocińce, szpitale, świątynie i szkoły. Wprowadzali także zakazy wyświetlania hinduskich filmów. W swej istocie są oni chrześcijańskim odpowiednikiem Talibanu. Według raportów policji w Tripura, NFWT posiada powiązania z grupami w Myanmar oraz Bhutanie, a także współpracuje z innymi chrześcijańskimi, islamskimi oraz komunistycznymi grupami terrorystycznymi w tym regionie, takimi jak: *All Tripura Tiger Force* (ATTF), *Naga land-based National Socialist Council of Naga land-Isak-Muivah* (NSCN-IM), z manipurskim *Kanglei Yawol Kanna Lup* (KYKL) oraz *National Democratic Front of Bodoland* (NDFB). Ten ostatni jest aktywny w indyjskim stanie Assam[185].

---

[183] E. Sjoblom, „*Tylko" 12 ofiar śmiertelnych to cud*, <http://wiadomosci.onet.pl/na-tropie/tylko-12-ofiar-smiertelnych-to-cud/4x8nh>, dostęp: 3 marca 2016 r.

[184] R.M. Pearlstein, *Fatal Future?: Transnational Terrorism and the New Global Disorder*, Austin 2004, s. 73–74 [w:] K. Karolak, *Aum Shinrikyo i atak w metrze tokijskim w 1995 roku*, <http://www.polska-azja.pl/2012/06/06/k-karolak-aum-shinrikyo-i-atak-w-metrze-tokijskim-w-1995-roku/>, dostęp: 5 października 2015 r.

[185] *Narodowy Front Wyzwolenia Tripura. Chrześcijańscy separatyści w Indiach,* tłum. A. Czar, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/t,6596>, dostęp: 5 października 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Po przemianach politycznych rozpoczętych w 1991 r. na terenie Związku Radzieckiego powstał ruch poszczególnych republik, czy okręgów autonomicznych, które zaczęły po rozpadzie ZSRR ogłaszać swoją niepodległość. Do takich republik autonomicznych można także zaliczyć Czeczenię. Moskwa po początkowej akceptacji tych narodowościowych postanowień, w końcu 1994 r. zmieniła swoje zdanie wobec czeczeńskiego separatyzmu. Zaistniał konflikt zbrojny pomiędzy Rosją i Czeczenią; działania wojenne trwały 20 miesięcy i zostały zakończone w 1996 r. podpisaniem porozumienia pokojowego w Chasaw-Jurcie. Porozumienie nie trwało długo, bo pod pretekstem walki z terroryzmem wojska rosyjskie w 1996 r. weszły na terytorium Czeczenii, naruszając postanowienia porozumienia pokojowego. Wojna zakończyła się stałą okupacją terytorium Czeczenii, co wyzwoliło potrzebę obrony. Jedną z metod jej zastosowania było powstanie organizacji o charakterze terrorystycznym. Do ważniejszych zamachów można zaliczyć: opanowanie przez grupę bojowników z oddziału Szamira Basajewa rosyjskiego miasta Budionnowsk w czerwcu 1995 r., atak oddziału Salmana Radujewa na miejscowość Kizlar w Dagestanie 1996 r. i w 2002 r. atak na moskiewski teatr na Dubrowce[186].

Jako źródła finansowania czeczeńskich islamskich oddziałów terrorystycznych wskazuje się najczęściej na państwa arabskie oraz organizacje radykalnych islamistów z Pakistanu, Turcji i Arabii Saudyjskiej[187]. Zdaniem amerykańskiego Departamentu Stanu, głównym początkowym źródłem finansowania czeczeńskich bojowników była *Islamic International Peacekeeping Brigade* (IIPB); uzyskiwano także środki poprzez m.in. kontakty z Al-Kaidą w Zatoce Perskiej. Amerykanie za terrorystyczne organizacje uznali m.in. *Special Purpose Islamic Regiment* (SPIR) czy *Riyadus-Salikhin REconnaissance and Sabotage Battalion of Chechen Martyrs*[188]. Jako inne sposoby pozyskiwania środków finansowych wskazuje się handel i przetwórstwo kradzionej ropy naftowej. Przez terytorium Czeczenii przebiega ropociąg, wokół którego do dzisiaj pracują zakłady zajmujące się przetwórstwem ropy.

[186] Zob. M. Marcinko, *Kwestia terroryzmu w konflikcie rosyjsko-czeczeńskim a prawo międzynarodowe*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego", vol. II, A.D. MMIV, s. 152 i nast.

[187] Dziennik „Kommiersant" wskazał, że bojownicy czeczeńscy zapewnili sobie regularne finansowanie ze strony osoby fizycznej, przebywającej w Polsce. Nieznany sponsor jakoby przekazuje mu co miesiąc 50 tys. dolarów na potrzeby oddziału. Poprzednia transza dotarła do adresata w połowie listopada 2009 r., *Terroryści dostają finansowanie z Polski***,** „Kommiersant" 1 grudnia 2009 r., PAP.

[188] <http://instytutwolnosci.pl/2013/04/20/polnocny-kaukaz-odrodzenie-terroryzmu/>, dostęp: 3 października 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Kolejnym sposobem pozyskiwania źródeł finansowania działalności terrorystycznej jest porywanie obywateli w celu uzyskania okupu. Okup przekazywany jest przez poszczególne państwa, duże organizacje (np. charytatywne) oraz korporacje. Dla przykładu w 2011 r. Francja zapłaciła talibom 15–20 mln dolarów za wypuszczenie reporterów Stéphane'a Taponiera i Hervé'a Ghesquière'a. Prawdopodobnie zapłaciła również 34 mln dolarów okupu Al-Kaidzie w Północnej Afryce za wypuszczenie czterech jeńców, a także 18 mln dolarów okupu za wypuszczenie czterech dziennikarzy porwanych przez syryjskich rebeliantów. Według szacunków „The New York Times" kwota, jaką otrzymały ugrupowania terrorystyczne powiązane z Al-Kaidą zbliżona jest do 125 mln dolarów za okres od 2008 r. — z tego 66 mln dolarów zapłacono terrorystom tylko w 2013 roku. Większość tych pieniędzy wypłaciły państwa europejskie[189]. Główny podział, jaki przebiega wśród państw, polega na podziale na te, którzy płacą okup — np. Francja, Włochy, Hiszpania oraz na państwa, które nie stosują się do tego typu zachowań, tj. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Ponadto w Stanach Zjednoczonych zapłacenie okupu terrorystom jest uznane za przestępstwo[190].

Publicznie wskazuje się na liczne przykłady finansowania dla współcześnie działającego Hezbollahu, uznawanego za organizację terrorystyczną jeszcze w czasie „zimnej wojny". W obliczu śmierci palestyńskiego przywódcy Jasera Arafata, Hezbollah podobno otrzymał dodatkowe 22 mln dolarów od irańskiego wywiadu celem wspierania palestyńskich grup terrorystycznych i podsyca niestabilność w Izraelu w obszarze *West Bank and Gaza*. Kolejne wsparcie, ze strony Iranu, dotyczyło finansowania i założenia obozów szkoleniowych terrorystów w Syrii w rejonie Doliny Bekaa, aby móc trenować przedstawicieli Hezbollahu, Hamasu, głównie w zakresie użycia rakiet, takich jak krótkiego zasięgu Fajr-5, rakiet SA-7 i przeciwlotniczych rocket.13. Według raportu „zachodniej agencji wywiadowczej" irański program szkolenia miał kosztować 50 mln dolarów i obejmował także szkolenie palestyńskich i libańskich terrorystów w zakresie przeprowadzania „podwodnych operacji samobójczych". Opierając się na doniesieniach mediów arabskich, w grudniu 2003 r. Hezbollah stracił 2 mln USD, gdy w Afryce rozbił się samolot przewożący składki od zamożnych

[189] <http://www.polskatimes.pl/artykul/3548093,islamscy-terrorysci-zarabiaja-setki-milionow-dolarow-na-porwaniach-najwiecej-placa-francuzi,id,t.html?cookie=1>, dostęp: 3 stycznia 2016 r.

[190] <http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-egzekucja-dziennikarza-usa-nie-placimy-okupow,nId,1488433#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=msie>, dostęp: 5 października 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

emigrantów mieszkających w libańskiej części Afryki. W roku 2001 policja przeszukała w Paragwaju dom Hezbollahu należący do Sobhi Mahmud Fayad w Ciudad Del Este. Miasto to jest położona w obszarze trzech granic: Brazylii, Argentyny i Paragwaju. W trakcie poszukiwania domu Fayad, policja znalazła wpływy z Martyr's Organization, jakie otrzymał Fayad. W sumie ustalona kwota wynosiła nie mniej niż 3,5 mln dolarów. Niektóre z przekazów pochodziły z organizacji charytatywnych. Członkowie komórki Hezbollahu w Charlotte w Północnej Karolinie otrzymali wpływy z darowizn[191].

Z policyjnych raportów wynika także, że Hezbollah finansowano poprzez sprzedaż produkowanych narkotyków syntetycznych. W styczniu 2002 r. prowadzono federalne śledztwo nazwane „Operation Mountain Express III", w ramach którego dokonano licznych przeszukań. W ciągu jednego dnia w Chicago, Cleveland, Detroit, Fresno, Las Vegas, Los Angeles, Phoenix, Riverside, San Diego i Carlsbad zatrzymano i przedstawiono zarzuty wobec 136 osób, zajęto prawie 36 ton pseudoefedryny, 179 kilogramów metaamfetaminy, 4 500 000 dolarów w gotówce, osiem nieruchomości i 160 samochodów osobowych wykorzystywanych przez gangi narkotykowe. Środki te były przeznaczone dla gangu narkotykowego, który zajmował się przemytem tabletek pseudoefedryny z Kanady do takich miast jak Chicago i Detroit i dalej do Meksyku. Proceder ten prowadzili mężczyźni pochodzenia bliskowschodniego. W wyniku tej operacji, Asa Hutchinson, dyrektor DEA, ujawnił, że znaczna część sprzedaży była wysyłana na Bliski Wschód, tak aby mogły z niej korzystać organizacje terrorystyczne. Hutchinson wskazał Hezbollah jako jedną z grup, które skorzystały z handlu pseudoefedryną[192].

W sferze zainteresowania osób wspierających finansowo terroryzm, jak i samych terrorystów pozostają przestępstwa związane z masową produkcją: alkoholu, papierosów, odzieży, płyt CD i DVD oraz oprogramowania komputerowego. O dużym wzroście aktywności na tym polu działań w swoim wystąpieniu przed Komitetem Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych mówił i ostrzegał sekretarz generalny Interpolu Ronald Noble 16 lipca 2003 roku. W swym przemówieniu R. Noble podał przykłady podobnej działalności między innymi w: Kosowie, Północnej Irlandii,

[191] M. Levitt, *Hezbollah, Financing Terror Through Criminal Enterprise*, The Washington Institute for Near East Policy May 25, 2005, Committee on Homeland Security and Governmental Affairs United States Senate, s. 4.

[192] D. Gartenstein-Ross, K. Dabruzzi [w:] *The Convergence of Crime and Terror: Law Enforcement Opportunities and Perils,* "Policing Terrorism Report" June 2007, No. 1.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Północnej Afryce oraz Czeczenii. W przypadku czeczeńskich separatystów rosyjskie FSB[193] przeprowadziło likwidację fabryki płyt CD, której wpływy oceniono w granicach od 500 tysięcy do 700 tysięcy USD w skali miesiąca. Aby zdać sobie sprawę, jakie są to kwoty, warto nadmienić, że według specjalistów całkowity koszt planowania i realizacji zamachu na World Trade Center w Nowym Jorku wyniósł mniej niż 500 tysięcy USD. Można z tego wyciągnąć wniosek, że nie można tego typu spraw w przypadku fałszerstw towarów i produktów traktować pobłażliwie i z dystansem, gdyż potencjalnie mogą mieć ogromny wpływ na bezpieczeństwo publiczne[194].

Przedstawicielką organizacji zajmującej się ekoterroryzmem jest ALF (*Animal Liberation Front*). Jest to terrorystyczna organizacja działająca na terenie Stanów Zjednoczonych walcząca o prawa zwierząt. Obiektem ataków ALF były przede wszystkim uniwersytety i rolnictwo. W latach 1979–1993 zaatakowane zostały 63 instytuty akademickie i 21 prywatnych laboratoriów badawczych (straty ponad 6,5 mln USD) oraz 76 przedsiębiorstw branży rolno-spożywczej (straty ponad 1,1 mln USD). Jednym z opracowanych celów działalności *ALF Supporters Group* (ALF — SG) jest zbiórka pieniędzy na rzecz jej działalności. Według Richarda Bermana z Center for Consumer sprzyjająca ALF — Freedom PETA udzielała finansowego wsparcia Rodneyowi Coronado i Joshowi Harperowi (skazanym za stosowanie przemocy), a sumą 1500 USD wsparła także inną organizację działającą w obszarze ekoterroryzmu — ELF, sama zaś otrzymywała i wykorzystywała nagrania wideo z akcji sabotażowych (dokumentujące nadużycia wobec zwierząt). Ciekawym elementem finansowania ALF jest opracowana przez nich taktyka (wytyczne), jak postępować ze sponsorami ich działalności. Komórka ALF musi być samofinansująca. Można korzystać z darów sponsorów-sympatyków, którzy nie chcą włączać się osobiście w akcje. Sponsor musi być świadomy, że może zostać oskarżony z ustawy o RICO, dlatego dobrze jest poznać zawczasu jego opinię o pozaprawnych działaniach. Trzeba szanować go jak członka komórki i otrzymane pieniądze wydawać zgodnie z przeznaczeniem. Sponsor nie powinien jednak kontaktować się z komórką, nie może znać jej planów. Jeśli chce wiedzieć, na co jego pieniądze zostały wydane, można mu anonimowo podrzucić wycinek z gazety z opisem akcji. Jeśli sponsor zadaje

[193] ФСБ — Федеральная служба безопасности Российской Федерации — Federalna Służba Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej.

[194] M. Kopczewski, Elementy infrastruktury krytycznej państwa (organizacji) — jako obiekty narażone, na ataki cyberterrorystyczne, Konferencja KZZ Zakopane 2011, s. 579–580, <http://ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2011/054.pdf>, dostęp: 5 października 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zbyt wiele pytań, chce spotkać innych członków komórki etc., trzeba mu przypomnieć o warunkach bezpieczeństwa. Jeśli upiera się, lepiej znaleźć innego. Nie wolno używać żadnych kont bankowych dla pieniędzy wykorzystywanych na akcje.

Państwo Islamskie stanowi trudne do zdefiniowania zagadnienie wiążące się z zagrożeniem współczesnym terroryzmem. Mimo przyjętej nazwy należy je postrzegać jako organizację terrorystyczną, która nie buduje swojej struktury jako aktywnej lokalnie organizacji, sieci przestępczej, ale struktury opartej na relacjach przypominających rzeczywiście architekturę państwowości. Widoczna staje się więc ewaluacja w poszczególnych latach realizowanych zinstytucjonalizowanych projekcji działań terrorystycznych. Począwszy od klasycznych rozwiązań organizacyjnych dla grupy terrorystycznej z przywództwem i wykonawstwem idei politycznych metodami terrorystycznymi (np. RAF). Poprzez budowanie sieci terrorystycznych umożliwiających kamuflaż i większą konspirację działań, co powinno się przekładać na ich skuteczność (np. Al-Kaida), aż po skrócenie dystansu, czy też wręcz połączenie relacji stosowanych metod z głoszonymi efektami, jak się to ma w przypadku Państwa Islamskiego. Wyłomem z sieciowej struktury organizacji terrorystycznej stało się IS, które przywołało znaną na terenach Bliskiego Wschodu instytucję kalifatu. Kalifat jest rodzajem państwowości scentralizowanej pod władzą kalifa (w IS pełni ją Szejk al-Bagdadi). Głównym obszarem funkcjonowania kalifatu — Państwa Islamskiego jest terytorium Iraku oraz Syrii. Jego moduły budowane są także na terenie Środkowej Afryki i Libii.

Ustalonymi dotychczas źródłami funkcjonowania IS są:

— środki zawłaszczone z instytucji finansowych mających siedzibę na terenach Iraku będących pod kontrolą IS;
— zyski otrzymywane z wydobycia i sprzedaży ropy naftowej;
— wymuszenia i napady rabunkowe dokonywane na ludności zamieszkałej tereny kontrolowane przez IS;
— grabież i nielegalna sprzedaż antyków;
— środki finansowe pozyskiwane od osób indywidualnych zamieszkałych na terenie UE oraz mocodawców zamieszkałych w regionie Zatoki Perskiej;
— skonfiskowane w części wynagrodzenia urzędników irackich wypłacane przez rząd w Bagdadzie;
— zyski z handlu organami ludzkimi.

Tym samym po raz pierwszy mamy do czynienia z organizmem terrorystycznym, który zapewnił sobie trwałe w czasie funkcjonowanie niezależne od bieżącego generowanie źródeł na realizację potrzeb finansowych

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

celem osiągnięcia założonych rezultatów. Należy zaznaczyć, że już od początkowego okresu aktywności IS (2013 r.) stało się jasne, że pozyskiwanie „tradycyjne" środków finansowych na działalność terrorystyczną od sponsorów z okolic Zatoki Perskiej nie zapewni finansowego utrzymania struktury terytorialnej. Taki sposób uzyskiwania środków może być w przeciągu dłuższego czasu przedsięwzięciem niestabilnym oraz narażonym na kontrolowanie (tym samym ujawnienie źródeł) i przeciwdziałanie zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami w zakresie walki z finansowaniem terroryzmu. Stąd też decyzja przywódców IS zawierająca się w sięganiu po zasoby surowców znajdujących się na kontrolowanych terenach. Tego rodzaju przedsięwzięcia wymagają także dostosowania nowych działań przeciwterrorystycznych wobec odmiennych, stosowanych aktualnie sposobów finansowania terroryzmu. Jak dotychczas wprowadzono następujące przeciwdziałania: obniżenie światowych cen ropy naftowej (ograniczenie zysków, także na czarnym rynku, za sprzedaż ropy) oraz systematyczne niszczenie pól naftowych (ich infrastruktury) będących pod kontrolą IS[195], wykorzystanie dronów (statków bezzałogowych) wobec zaplecza osobowego i logistycznego IS. Innym sposobem walki z IS jest budowanie koalicji militarnej, z którą musi się zmierzyć na co dzień IS, a w konsekwencji wydatkować środki na działania zbrojne, które zawsze pochłaniają znaczne sumy[196].

Wspominana taktyka IS polegająca na bezpośrednim przełożeniu ideologii na budowę struktur państwowych związana jest także z potrzebą zbudowania w miarę trwałego modelu finansowania i dystrybucji środków na potrzeby IS. Do podstawowych elementów takiego modelu, jakie wprowadzono lub też podjęto próby ich wprowadzenia, w celu zbudowania systemu organizacyjno-finansowego Państwa Islamskiego można zaliczyć:

[195] Od 7 sierpnia 2014 r. przeprowadzane były również na terenie Iraku naloty. Ich celem były jednak obiekty i instalacje kontrolowane nie tylko przez Państwo Islamskie, ale też przez Dżabhat an-Nusra (*Front Obrony Ludności Lewantu* — FOLL). W dniu 5 lutego 2015 r. podano, że nawet król Jordanii Abdullah II wziął osobiście udział w ataku sił powietrznych tego kraju na schrony Państwa Islamskiego w Syrii. Naloty odbyły się ramach odwetu za egzekucję pilota Maath al-Kassasba. Później przedstawiono dementi rządu jordańskiego.

[196] Znamienne jest stwierdzenie K. Rękawka, że „gdyby Arabia Saudyjska, Kuwejt, Emiraty Arabskieczy Katar lepiej kontrolowały i koordynowały, także ze Stanami Zjednoczonymi, swoje polityki wspierania rebeliantów w Syrii, to Państwo Islamskie w takiej formie prawdopodobnie w ogóle by nie rozkwitło". Wiąże się to także z potrzebę przestrzegania przez władze Kuwejtu zaleceń FATF w zakresie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu, głownie realizowanego w oparciu o system havala i organizacje non profit.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— utworzenie jako swoistego kierunkowego „ministerstwa" — Rady Finansów;
— powołanie własnego banku pod nazwą: *Islamic Bank*, który udziela pożyczek i wymienia waluty, które nie są akceptowane w państwie;
— ustanowienie jako podstawy nowego systemu monetarnego złotego dinara — monety o nominale 5 dinarów, która ma zawierać 21,25 grama 21 karatowego złota, co przy obecnych cenach odpowiada ok. 694 dolarom. Druga złota moneta to 1 dinar, zawierać ma 4,25 g (ok. 139 USD);
— wprowadzenie do obiegu także srebrnych diremów o nominałach 1 (2 g srebra, 1 USD), 5 (10 g srebra, 4,5 USD) oraz 10 (20 g srebra, 10 USD); uzupełnieniem dla systemu walutowego mają być obiegowe monety wykonane z miedzi, z których najmniejsza zawierać będzie 10 g tego surowca o wartości 7 centów[197];
— zapewnienie sobie w miarę trwałego systemu restrykcyjnego poboru danin oraz kryminalnych metod pozyskiwania środków finansowych na działalność struktury terrorystycznej.

21 stycznia 2015 r. przed Wyższym Sądem Krajowym w Duesseldorfie rozpoczął się w proces przeciwko Karolinie R. Pochodząca z Polski kobieta oskarżona została o wspieranie organizacji terrorystycznej — Państwo Islamskie. Polka oskarżona jest o przekazanie w sumie 11 tys. euro (prawie 50 tys. zł) oraz wielu kamer wideo swojemu mężowi Faredowi S. walczącemu w Syrii po stronie terrorystów z Państwa Islamskiego. Jedną z tych kamer wykorzystał on do nagrania przedstawiającego go na tle góry trupów[198]. Jest to jeden z przykładów sposobów finansowania działalności Państwa Islamskiego. Także w styczniu 2015 r., w wyniku działań służb specjalnych i policji niemieckiej, w Berlinie zatrzymano dwie osoby należące do grupy składającej się z członków narodowości tureckiej oraz b. republik radzieckich organizujących środki finansowe dla IS.

Jednak, mimo tego pojedynczego, zaprezentowanego przypadku, zdecydowanie większe środki na funkcjonowanie Państwo Islamskie uzyskało z terenów, które znalazły się pod jego okupacją. Dżihadyści zrabowali

[197] M. Żuławiński, *Oficjalnie. Państwo Islamskie wprowadza złotego dinara*, <www.bankier.pl>, dostęp: 5 października 2015 r.

[198] <http://fakty.interia.pl/raport-panstwo-islamskie/newsy/news-niemcy-polka-odpowiada-za-wspieranie-panstwa-islamskiego,nId,1594036>, dostęp: 23 stycznia 2015 r.; <http://www.dailymail.co.uk/wires/reuters/article-2920340/Trial-woman-charged-supporting-Islamic-State-starts-Germany.html#ixzz3PTvCBrTZ Follow us: @MailOnline on Twitter | DailyMail on Facebook>, dostęp: 5 października 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

z tamtejszych banków równowartość 425 mln dolarów, ale także złote monety, w ich ręce wpadła również broń i sprzęt porzucony przez iracką armię[199].

Należy także wspomnieć[200], że po syryjskiej stronie granicy islamiści sprzedają na czarnym rynku ropę z zajętych złóż (prowincja Hims). Ropa ta jest odsprzedawana m.in. reżimowi Baszara el-Asada i częściowo transportowana przez terytorium Turcji. Wydobycie ropy naftowej, odsprzedawanej na czarnym rynku, od połowy czerwca 2014 r. przynosi Państwu Islamskiemu ok. miliona dolarów dziennie — szacował niedawno David Cohen, podsekretarz z ministerstwa finansów (skarbu) USA[201].

Eksperci IHS twierdzą, że z szybów naftowych na kontrolowanych terenach Iraku i Syrii IS wydobywa 50–60 tys. baryłek ropy dziennie, a sprzedaje po cenie 25–60 dolarów za baryłkę. Innym sposobem pozyskiwania środków finansowych przez IS jest dokonywanie wymuszeń, głównie na miejscowej ludności. Urządzenia naftowe składają się z tzw. rafinerii modułowych, czyli przenośnych, prefabrykowanych urządzeń do rafinacji ropy, które mogą być szybko demontowane i przenoszone w inne miejsce. Dodatkowo, w Iraku i Syrii IS pobiera opłaty od tych, którzy prowadzą działalność (przykładem są biznesmeni z Mosulu) lub po prostu starają się żyć w obszarze, w którym działa „administracja" Państwa Islamskiego. Dodatkowo przedstawiciele IS porywają cywilnych obywateli, w tym także pochodzących z krajów europejskich (np. dziennikarzy[202]) żądając za ich wypuszczenie okupu. Ocenia się, że z tej działalności IS otrzymało ok. 20 mln USD. Innym sposobem pozyskiwania środków jest pobieranie wysokiej opłaty od osób, które podejmują wypłaty ze swoich kont założonych w bankach kontrolowanych przez IS. Jednocześnie jedynie niewielka ilość środków pochodzi od darczyńców.

---

[199] Informacja agencji Al-Dżazira.

[200] Informacja agencji Reuters.

[201] Początkowo oceniano je na 2–3 mln USD, jednak w związku z ostatnimi spadkami cen ropy naftowej, zniszczeniem infrastruktury wydobywczej przez amerykańskie drony oraz brakiem fachowców specjalizujących się w wydobyciu tego surowca dochody spadły poniżej 1 mln USD dziennie.

[202] Przedstawiciele IS żądali między innymi okupu za dziennikarza amerykańskiego — J. Foleya, o czym mówił m.in. były pracodawca dziennikarza — Philip Balboni z portalu GlobalPost. W rozmowie z „Wall Street Journal" przyznał, że dżihadyści chcieli, by przedstawiciele władz i rodziny dziennikarza przekazali im 100 mln euro, <http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-egzekucja-dziennikarza-usa-nie-placimy-okupow,nId,1488433#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=msie>, dostęp: 5 października 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Listę źródeł środków finansowych pozyskiwanych na działalność Państwa Islamskiego uzupełnia działalność polegająca na nielegalnej grabieży i sprzedaży antyków dawnych cywilizacji od tysięcy lat zamieszkujących na terenach Iraku i Syrii oraz kradzież i nielegalna sprzedaż energii elektrycznej z zajętych elektrowni. Przedstawiciele IS okradają muzea między innymi w Aleppo, w innych miejscach prowadzą nielegalne wykopaliska, w tym realizują je na szczególne zagraniczne zamówienia. Osoby lub firmy, które chcą prowadzić wykopaliska na terenach kontrolowanych przez IS muszą oddawać 20% zysków od każdej nielegalnej transakcji. Wykopaliska nie są prowadzone w sposób profesjonalny, lecz za pośrednictwem buldożerów i innego ciężkiego sprzętu. Nielegalna sprzedaż dzieł sztuki odbywa się poprzez syryjskich, czy tureckich pośredników. Odbiorcami są osoby zamieszkujące kraje UE (Szwajcaria, Niemcy, Wielka Brytania) oraz Zatokę Perską (Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar). Przedmiotem obrotu są kamienne figurki i złoto (biżuteria, monety). Obszary najbardziej narażone na rabunkowe wykopaliska to: Afamia, Dura Europos, czy Raki. W celu przeciwdziałania tym nielegalnym praktykom Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję zakazującą handlu antykami z Syrii i Iraku[203].

Przedstawiciele IS podejmują się także kradzieży zwierząt gospodarskich i roślin od rolników[204]. W tym zakresie jednak można się spodziewać ograniczenia możliwości czerpania zysków na działalność IS oraz utrzymania jej „państwowej struktury" w związku z masowymi ucieczkami ludności wiejskiej z terenów, do których wkraczają bojownicy IS oraz przez nich okupowanych. Jednocześnie należy się spodziewać rozregulowania rynku towarów rolnych na terenie Iraku ze względu na sztuczne utrzymywanie niskich cen. Niemniej w miastach kontrolowanych przez Państwo Islamskie nadal utrzymuje się struktura urzędnicza Państwa Irackiego. W takich miastach jak Mosul, czy Faludża urzędnicy po swoje pensje wyjeżdżają na terytorium Iraku, które nie pozostaje pod kontrolą IS (związane jest

[203] M. Urzędowska, *Antyki zasilają kasę dżihadu*, „Gazeta Wyborcza" z 20 lutego 2015 r., s. 14.

[204] Opracowano na podstawie: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/panstwo-islamskie-najbogatsza-organizacja-terrorystyczna-swiata,481106.html>, dostęp: 23 października 2014 r.; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/panstwo-islamskie-najbogatsza-organizacja-terrorystyczna-swiata,481106.html>, dostęp: 23 października 2014 r.; <http://swiat.newsweek.pl/panstwo-islamskie-najbogatsza-organizacja-terrorystyczna- newsweek,artykuly,350388,1.html>, dostęp: 28 października 2014 r.; Uwagi podsekretarza stanu Davida S. Cohena w Carnegie Endowment for International Peace, „Financial Isil", <http://carnegieendowment.org/2014/10/23/disrupting-isil-s-money-trail>, dostęp: 23 października 2014 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

to z zawłaszczeniem miejscowych banków przez IS). Otrzymane pensje, po ich powrocie, są w części konfiskowane przez przedstawicieli IS, pod pretekstem spóźnienia się z wypłatą[205]. Stałym elementem „zysków" dżihadystów były łupy uzyskiwane z tytułu plądrowania cmentarzy i kościołów oraz prywatnych domów przedstawicieli grup etnicznych i religijnych na zdobytych terenach i sprzedawanie ich z wielkim zyskiem.

Według niemieckich dziennikarzy, islamiści zabijają ludzi na organy. Według „FAS" obecnie bojownicy IS odkryli nowe źródło finansowania — sprzedają zwłoki zabitych Kurdów, żądając od 10 do 20 tys. dolarów za sztukę. Redakcja przypomina, że ambasador Iraku przy ONZ zwracał niedawno uwagę na przypadki handlu organami ludzkimi. W grobach na terenie Iraku odkryto okaleczone zwłoki bez nerek. Kilkudziesięciu lekarzy, którzy odmówili udziału w nielegalnym pobieraniu organów, zostało podobno zamordowanych[206].

Przyjęte rozwiązania organizacyjne pozyskiwania środków finansowych przez Państwo Islamskie pozwoliły także na nakładanie na miejscową ludność podatków (ok. 2 USD miesięcznie) oraz planowane wprowadzenie opłat za użytkowanie wody i elektryczności[207].

Ocenia się także, że możliwości uzyskiwania przez IS darowizny dla dżihadystów od osób prywatnych z Arabii Saudyjskiej, Kataru czy Kuwejtu znacznie się skurczyły. Powód to zaostrzenie kontroli przepływu pieniędzy. Szacuje się, że wartość wpływów z tego źródła wynosi obecnie ok. 40 milionów dolarów rocznie[208].

Pomimo różnych trudności związanych z coraz skuteczniejszą walką z finansami IS, wysokość zgromadzonych środków przez Państwo Islamskie ocenia się na kwotę 2–3 mld USD[209].

Poprzez wieki zmieniała się stale podbudowa ideologiczna działań terrorystycznych prowadzonych przez różnego rodzaju związki i organizacje. Niektóre organizacje terrorystyczne w celu zapewnienia funkcjonowania

[205] Aki Peritz / "The New York Times", *W jaki sposób Irak dofinansowuje państwo Islamskie?,* <www.fakty.interia.pl>, dostęp: 3 stycznia 2016 r.

[206] „Frankfurter Allgemeine Zeitung", wydanie z 22 lutego 2015 r.

[207] P. Godlewski, *Wojna z Kalifatem: ekonomiczne podstawy siły Państwa Islamskiego,* <http://bliskiwschod.pl/2014/10/wojna-z-kalifatem-ekonomiczne-podstawy-sily-panstwa-islamskiego/>, dostęp: 5 października 2015 r.

[208] Ocena dokonana przez Güntera Meyera, analityka z Centrum Badań nad Światem Arabskim na Uniwersytecie w Moguncji.

[209] Ocenia Tom Keatinge, dyrektor Centrum Badań nad Przestępczością Finansową na Royal United Services Institute for Defence and Security Studies (RUSI).

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

same wykorzystywały posiadany potencjał organizatorski do zdobywania w sposób kryminalny funduszy na działalność terrorystyczną (samofinansowanie).

Niejednokrotnie środki finansowe z przeznaczeniem na organizację zamachów uzyskiwane były także poprzez zasilanie organizacji przez zewnętrzne podmioty (w tym, w rozumieniu osób prywatnych-zwolenników czy państw — „sponsoring" państwowy). Elementem składowym wsparcia finansowego były również inspiracyjne działania służb specjalnych umożliwiających tym samym działalność terrorystyczną, co współgrało z prowadzoną polityką destrukcji i osłabiania państw niesprzyjających przyjętym celom politycznym. Innym sposobem pozyskiwania środków była własna, głównie kryminalna działalność wewnątrzorganizacyjna, która stawała się źródłem finansowym do realizacji celów politycznych, separatystycznych ideologicznych, czy religijnych. Ta wewnątrzorganizacyjna działalność polega także na pozyskiwaniu środków pochodzących z tzw. „legalnych" źródeł (np. na skutek zbiórek składek, należności religijnych), jak również wykorzystywaniu mechanizmów procederu prania pieniędzy na potrzeby lokowania środków i ich pomnażania z myślą o ich oddalonym w czasie wykorzystaniu. Potencjał ten, bazujący na sieciowej strukturze organizacyjnej, jest również zauważalny w zakresie pozyskiwania środków w oparciu o wykorzystywanie tradycyjnych sposobów wspierania się społeczności muzułmańskiej wewnątrzwspólnotowo (np. poprzez zakat) lub pozyskiwaniu środków poprzez zbiórki od członków diaspory.

Patrząc z punktu widzenia historycznego, początkowo działania mające cechy terrorystycznych realizowane były z nakładem niewielkiej ilości środków. Związane było to z terroryzmem indywidualnych sprawców, czy też z ascetycznym bezwzględnym podporządkowaniem się głoszonym i wyznawanym ideom. Z czasem, gdy rodzaj realizacji głoszonych poglądów, wartości przekształcał się w strukturę organizacyjną, czy też w zamierzone dalekosiężne działania, powstawał problem ich finansowania. Stąd też zaistniały różne możliwości źródeł pozyskiwania środków. Począwszy od wykorzystywania swojego własnego potencjału bojowego, poprzez źródła zewnętrzne zindywidualizowane (mocodawcy) po zbudowanie systemu zapewniającego stały lub też maksymalny dopływ środków (IS) na potrzeby organizacji działań terrorystycznych.

Z pewnością na finansowanie działań terrorystycznych patrzono przez dłuższy czas jak na wtórne przedsięwzięcie wobec samej podbudowy ideologicznej. Współcześnie jednak, przy minimalizowaniu się sponsorów państwowych, na zapewnienie sobie trwałych finansowych podstaw

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

funkcjonowania patrzy się bardziej realnie, mimo iż koszty poszczególnych zamachów zmniejszają się. Pewnym odstępstwem od dotychczasowego postrzegania terroryzmu jest Państwo Islamskie, które zakładając dłuższą walkę o swoje istnienie i stosowane metody, musiało przewidzieć potrzebę zapewniania sobie także trwałej egzystencji w zakresie stabilności finansowej. W tym zakresie zastosowano quasi-państwowy mechanizm pozyskiwania środków oraz ich dystrybucji na potrzeby realizowanego celu ideologicznego.

Patrząc na terroryzm natomiast jedynie z punktu widzenia finansów można zauważyć to, że z jednej strony ataki terrorystyczne obniżają potencjał rozwoju finansowego ze względu na wprowadzanie niestabilności w danym obszarze[210], ale z drugiej strony generują paralelne sposoby pomnażania środków, które w jakiejś mierze są również przeznaczone na działalność terrorystyczną[211].

Przyszłości należy upatrywać w utrzymywaniu się „tradycyjnych" metod pozyskiwania środków na działalność terrorystyczną i ekstremistyczną, przy jednoczesnym powstawaniu i doskonaleniu nowoczesnych metod aktywności terrorystycznej i pozyskiwaniem środków w oparciu o ideologicznie powiązane (nawet przypadkowo) „fora społeczności" ideą prezentowaną przez wykonawców.

2.7.1. Finansowanie terroryzmu — zagadnienia prawne

Przyjęta przez polski parlament w 2009 r. nowelizacja przepisów prawa karnego uwzględniła nowe zagrożenia ze strony terroryzmu i wprowadziła nowe przestępstwo, tj. finansowanie terroryzmu. Przestępstwo to zostało włączone do kodeksu karnego ustawą z 25 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości

[210] Alberto Abadie z Harvardu i Javier Gardeazabal z Uniwersytetu w Bilbao przeanalizowali wzrost gospodarczy regionu w latach 1968–2000 i porównali go z rozwojem pozostałych części Hiszpanii. Punktem wyjścia była obserwacja, że przed 1968 r., w którym baskijscy terroryści dokonali pierwszego zamachu z ofiarą śmiertelną, wszystkie regiony Hiszpanii rozwijały się w mniej więcej podobnym tempie. Jak się okazało, w ciągu trzech badanych dekad wzrost PKB na głowę w Kraju Basków był średnio o 10% niższy niż na pozostałym terytorium kraju, <http://forsal.pl/artykuly/850063,zamachowcy-ktorzy-zabijaja-gospodarke-nowe-oblicza-terroryzmu.html>, dostęp: 3 stycznia 2016 r. Niemniej jednak należy zauważyć, że taka konsekwencja może być także rezultatem stygmatyzacji regionu przez centralną władzę państwową.

[211] Przykładem może być aktywność FARC w Kolumbii, która kontroluje znaczne obszary kraju.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw[212]. Do wprowadzenia wskazanej nowelizacji przyczyniły się inicjatywy międzynarodowe mające na celu ujednolicenie prawodawstwa służącego zwalczaniu terroryzmu. Zatem konieczne stało się wprowadzenie narzędzi pozwalających na likwidację majątkowego zaplecza terrorystów, a tym samym na zapobieganie powstawaniu organizacji terrorystycznych oraz ich dalszemu rozwojowi.

Kluczowymi dokumentami, które stanowiły wyraz starań gremiów międzynarodowych były:

1. Rezolucja Organizacji Narodów Zjednoczonych 49/60 z 9 grudnia 1994 r. wraz z aneksem o środkach zwalczania terroryzmu międzynarodowego.
2. Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 15 grudnia 1997 r., ratyfikowana przez Polskę 31 grudnia 2003 roku[213].
3. Deklaracja z okazji 50. rocznicy powstania Narodów Zjednoczonych z 24 października 1995 r.
4. Rezolucja 51/210 Zgromadzenia Ogólnego z 17 grudnia 1996 r.
5. Rezolucja 52/165 Zgromadzenia Ogólnego z 15 grudnia 1997 r.
6. Rezolucja 53/108 Zgromadzenia Ogólnego z 8 grudnia 1998 r.
7. Konwencja nowojorska z 9 grudnia 1999 r. o zwalczaniu finansowania terroryzmu, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucją nr 54/109[214] (DzU z 2004 r., nr 263, poz. 2620).

Odnosząc się do tematyki niniejszego opracowania wskazać należy, że w dokumentach tych wyrażono przekonanie, iż ilość i skala zagrożenia aktami terroryzmu międzynarodowego zależy w głównej mierze od środków finansowych, którymi dysponują terroryści. Sytuacja taka powoduje, że finansowanie terroryzmu jest przedmiotem gruntownych

[212] Ustawa z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw, DzU z 2009 r., nr 166, poz. 1317.

[213] Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 15 grudnia 1997 r., DzU z 2003 r., nr 66, poz. 438.

[214] Konwencja nowojorska z 9 grudnia 1999 r. o zwalczaniu finansowania terroryzmu, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucją nr 54/109, DzU z 2004 r., nr 263, poz. 2620.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

analiz społeczności międzynarodowej. Analizy te dotyczą podjęcia kroków związanych z przeciwdziałaniem finansowaniu terroryzmu i jednocześnie implikują konieczność zacieśnienia międzynarodowej współpracy państw przy projektowaniu i przyjmowaniu skutecznych środków zapobiegania finansowaniu terroryzmu, a także zwalczania tego finansowania przez wnoszenie oskarżeń i wymierzanie kar sprawcom. Podkreślić należy, że wskazane dokumenty w istotny sposób przyczyniły się do ujednolicenia polityki przeciwdziałania finansowania terroryzmu oraz dały początek innym regulacjom prawnym odnoszącym się do tego zagadnienia.

Przytoczona powyżej konwencja o zwalczaniu finansowania terroryzmu w art. 1 pkt 1 określa termin „fundusze" wskazując, że oznaczają one: „wszelkiego rodzaju aktywa materialne i niematerialne, będące ruchomościami lub nieruchomościami, uzyskane w dowolny sposób, oraz prawne dokumenty w dowolnej formie, w tym elektronicznej i cyfrowej, potwierdzające tytuł prawny do takich aktywów lub korzyści z nich płynące, w tym karty bankowe, czeki podróżne, czeki bankowe, przekazy pieniężne, akcje, papiery wartościowe, obligacje, weksle oraz akredytywy" oraz na podstawie pkt 3 tegoż artykułu „przychody oznaczające wszelkie fundusze pochodzące lub uzyskane, bezpośrednio lub pośrednio, poprzez popełnienie przestępstwa, o którym mowa w art. 2.

Analizując zakres, jakiego dotyczy finansowanie terroryzmu należy jeszcze przytoczyć treść artykułu 2 konwencji, z którego wynika, że „przestępstwo w rozumieniu niniejszej konwencji popełnia ten, kto jakimikolwiek środkami, bezpośrednio lub pośrednio, bezprawnie i umyślnie, udostępnia lub gromadzi fundusze z zamiarem wykorzystania, lub też mając świadomość, że zostaną one wykorzystane w całości lub w części do dokonania:

a) czynu stanowiącego przestępstwo określone definicją zawartą w jednym z traktatów wymienionych w aneksie;
b) czynu mającego spowodować śmierć, ciężki uszczerbek na zdrowiu osoby cywilnej lub innej osoby nieuczestniczącej aktywnie w działaniach wojennych w sytuacji konfliktu zbrojnego, jeśli celem takiego czynu, wynikającym bądź z jego charakteru, bądź kontekstu, w jakim jest popełniony, jest zastraszenie ludności, albo skłonienie rządu lub organizacji międzynarodowej do dokonania lub zaniechania określonej czynności.

Zgodnie z pkt 4 i następnymi za przestępstwo uznaje się również usiłowanie popełnienia przestępstwa, o którym mowa w ust. 1 niniejszego artykułu.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

5. Przestępstwo popełnia również ten, kto:
   a) uczestniczy jako współsprawca w przestępstwie, o którym mowa w ust. 1 lub 4 niniejszego artykułu;
   b) organizuje lub poleca innym osobom dokonanie przestępstwa, o którym mowa w ust. 1 lub 4 niniejszego artykułu;
   c) przyczynia się do popełnienia jednego lub więcej przestępstw, o których mowa w ust. 1 lub 4 niniejszego artykułu, przez grupę osób działających we wspólnym celu. Takie przyczynienie się musi być umyślne oraz spełniać jeden z poniższych warunków:
      — mieć na celu wspomaganie działalności przestępczej lub przestępczego celu grupy, jeśli taka działalność lub cel wiąże się z popełnieniem przestępstwa, o którym mowa w ust. 1 niniejszego artykułu;
      — zostać dokonane ze świadomością, że grupa zamierza popełnić przestępstwo, o którym mowa w ust. 1 niniejszego artykułu.

W oparciu o wskazaną definicję można wskazać, że dzieli ona działania sprawców na cztery rodzaje zachowań:

1. Zbieranie.
2. Ukrywanie/maskowanie.
3. Transferowanie.
4. Dystrybucja.

Odnosząc się do punktu pierwszego wskazać należy, że środki, które są zbierane przez sprawców mogą pochodzić z licznych źródeł. W pierwszej kolejności należałoby dokonać ich podziału na legalne i nielegalne. Do legalnych można zaliczyć wszelką działalność, która jest zakładana w zgodzie z przepisami prawa i mającą charakter legalny, np. fundacje, stowarzyszenia, działalność charytatywna czy prowadzenie przedsiębiorstwa. Do drugiej grupy należy zaliczyć wszelkiego rodzaju nielegalną działalność, np. handel bronią, produkcja i handel narkotykami, handel ludźmi czy organami ludzkimi, czy też tzw. produkcję ukrytą. Przy czym wskazać należy, że produkcję ukrytą prowadzą zarówno podmioty zarejestrowane zgodnie z prawem obowiązującym w danym kraju, jak też niezarejestrowane. W tym miejscu dochodzimy do związków z przestępczością zorganizowaną, gdyż nielegalna produkcja jest domeną zorganizowanych grup przestępczych.

Kolejny rodzaj działania sprawców związany z przytoczoną definicją to ukrywanie zgromadzonych środków. Ma to związek z określaną na potrzeby taktyki zwalczania prania pieniędzy fazą maskowania. Sprawca stara się odseparować pieniądze od ich nielegalnego źródła, przeprowadzając serię transakcji finansowych. Sprawca ma nadzieję, że w ten sposób

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

powiązanie z prawdziwym źródłem brudnych dochodów będzie trudniejsze lub wręcz niemożliwe do wykrycia[215]. W przypadku finansowania terroryzmu sprawca poprzez wiele transakcji chce ukryć faktycznych odbiorców środków finansowych i faktyczne cele, jakim one mają służyć. Sytuacja jest odwrócona w przypadku środków uzyskanych w sposób legalny, inaczej będzie, jeżeli środki będą pochodziły z nielegalnych źródeł; w tym przypadku działanie sprawcy na etapie ukrywania/maskowania będzie identyczne jak przy klasycznym praniu pieniędzy.

Jak wskazuje W. Jasiński, pieniądze pochodzące z produkcji ukrytej, tzw. szare pieniądze, są maskowane legalizowane, prane wielokrotnie w taki sam sposób jak te środki, które pochodzą z działalności przestępczej[216]. Podkreślenia wymaga fakt, że owa zbieżność może w praktyce skutkować skazaniem sprawcy za pranie pieniędzy na podstawie art. 299 k.k., a nie za finansowanie terroryzmu — art. 165a.

Następny krok to działania sprawców związane z transferowaniem, czyli wykonaniem licznych transakcji maskujących, które w konsekwencji doprowadzą do przekazania środków finansowych terrorystom. W tym etapie również są wykorzystywane podobne mechanizmy jak w klasycznym praniu pieniędzy i podobne kanały dystrybucji środków finansowych, czy to przy wykorzystaniu tzw. słupów, rachunków fikcyjnych, czy też transakcji z podwójnym źródłem zapłaty.

Ostatnim etapem jest szeroko rozumiana dystrybucja owych środków, zarówno w obszarze działania grupy na jej utrzymanie, jak też na organizowane przez nią działania o charakterze terrorystycznym.

Podsumowując, autorzy konwencji w celu ujednolicenia polityki karnej związanej ze zwalczaniem finansowania terroryzmu podjęli się opisu czynu zabronionego, jakim jest przestępstwo o charakterze terrorystycznym i związanego z nim czynu mającego na celu gromadzenie środków finansowych służących sfinansowaniu działalności terrorystycznej. Uwzględnienie w konwencji różnych postaci przestępstwa, jak i przedmiotu przestępstwa finansowania terroryzmu w odczuciu autora powinno ułatwić współpracę międzynarodową oraz zwalczania i zapobiegania tego typu przestępstwom. Teza ta jest tym bardziej uzasadniona, gdyż w art. 4 sygnatariusze konwencji zobowiązani zostali do podjęcia działań, jakie mogą być niezbędne do:

[215] W. Jasiński, W. Mądrzejewski, K. Wiciak (red.), *Przestępczość zorganizowana. Fenomen. Współczesne zagrożenia. Zwalczanie. Ujęcie praktyczne,* Szczytno 2013, s. 404.

[216] Tamże, s. 303.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

a. uznania w prawie wewnętrznym czynów, o których mowa w art. 2, za czyny karalne,
b. zagrożenia tych przestępstw stosowanymi karami, uwzględniając ich poważny charakter.

Kompleksowe rozwiązanie problematyki finansowania terroryzmu znajduje również odzwierciedlenie w treści art. 5, który odnosi się do odpowiedzialności osób prawnych za czyny niezgodne z prawem objęte zakresem niniejszej konwencji. Finansowanie terroryzmu, jak wskazuje praktyka, opiera się niejednokrotnie na zakładanych do tego celu podmiotach gospodarczych, fundacjach, stowarzyszeniach, zatem skuteczna walka wymaga również uwzględnianie i tej kategorii podmiotów. Podkreśleniem znaczenia działań wewnętrznych sygnatariuszy konwencji dla skutecznej walki z finansowaniem terroryzmu jest w tym przypadku art. 6 wskazujący, że każde państwo-strona musi podjąć wszelkie niezbędne środki również te o charakterze legislacyjnym, tak by wykluczyć możliwość usprawiedliwienia jakiegokolwiek czynu przestępczego objętego zakresem konwencji względami politycznymi, filozoficznymi, ideologicznymi, rasowymi, etnicznymi, religijnymi lub innymi względami o podobnym charakterze.

Drugą kategorią dokumentów, które wpisują się w zakres przepisów prawa międzynarodowego związaną z przeciwdziałaniem finansowaniu terroryzmu są przepisy wspólnotowe, do których zaliczane są m.in:

1. Dyrektywa Rady 91/308/EWG z 10 czerwca 1991 r. w sprawie uniemożliwienia korzystania z systemu finansowego w celu prania pieniędzy.
2. Dyrektywa 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu[217].
3. Decyzja Ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu 2002/475/WSiSW.
4. Decyzja Ramowa Rady 2008/919/WSiSW z 28 listopada 2008 r. zmieniająca Decyzję ramową 2002/475/WSiSW w sprawie zwalczania terroryzmu.[218]

[217] Dyrektywa 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, Dz. Urz. UE L 309 z 25 listopada 2005 r., s. 15 z późn. zm.

[218] Decyzja Ramowa Rady 2008/919/WSiSW z 28 listopada 2008 r. zmieniająca Decyzję Ramową 2002/475/WSiSW w sprawie zwalczania terroryzmu, Dz. Urz. UE L 330/21 z 9 grudnia 2008 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

5. Rezolucja w sprawie rozprzestrzeniania się terroryzmu na świecie: rola Internetu i mediów społecznościowych uchwalona przez Wspólne Zgromadzenie Parlamentarne AKP-UE.

Zamieszczone powyżej akty prawa wspólnotowego mają, podobnie jak akty prawa międzynarodowego, przyczynić się do skutecznej walki z przestępstwem polegającym na finansowaniu terroryzmu. W Dyrektywie 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu stwierdzono, że „działania przestępców i ich wspólników podejmowane w celu ukrycia pochodzenia korzyści z przestępstwa lub przeznaczenia pieniędzy pochodzących z legalnych lub nielegalnych źródeł na cele terrorystyczne mogą stanowić poważne zagrożenie dla solidności, uczciwości i stabilności instytucji kredytowych i finansowych oraz dla zaufania do całego systemu finansowego. W celu uniknięcia przyjęcia przez państwa członkowskie środków ochrony swoich systemów finansowych, które mogłyby kolidować z funkcjonowaniem rynku wewnętrznego oraz z zasadami państwa prawnego i wspólnotowej polityki publicznej, konieczne jest podjęcie przez Wspólnotę działań w tym obszarze. Jeśli na poziomie Wspólnoty nie zostaną przyjęte określone środki koordynujące, osoby zajmujące się praniem pieniędzy i finansowaniem terroryzmu mogą się starać wykorzystywać swobodę przepływu kapitału i swobodę świadczenia usług finansowych, które stanowią część zintegrowanego obszaru finansowego, aby ułatwić sobie prowadzenie działalności przestępczej".

Aspekt międzynarodowy związany z koniecznością współpracy, jak i konieczność konsolidacji wspólnych ujednoliconych działań, podkreślono ponadto w pkt 5 wstępu do Dyrektywy. Autorzy podkreślają, że „pranie pieniędzy i finansowanie terroryzmu odbywa się często w kontekście międzynarodowym. Środki przyjęte wyłącznie na poziomie krajowym, a nawet wspólnotowym, bez uwzględnienia koordynacji i współpracy na poziomie międzynarodowym, miałyby bardzo ograniczone skutki. Dlatego środki przyjmowane przez Wspólnotę w tej dziedzinie powinny być zgodne z innymi działaniami podjętymi w ramach innych gremiów międzynarodowych".

Podobnie jak w przytaczanych już aktach prawa międzynarodowego, również i w przypadku omawianej Dyrektywy zawarto w art. 1 słowniczek pojęć i odpowiednio w pkt 4 określono, że przestępstwem jest finansowanie terroryzmu, przez które należy rozumieć: „bezpośrednie lub pośrednie dostarczanie lub gromadzenie funduszy wszelkimi sposobami, z zamiarem ich ukrycia lub ze świadomością, że mają zostać ukryte, w całości lub

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

w części, w celu popełnienia któregokolwiek z przestępstw określonych w art. 1–4 Decyzji ramowej Rady 2002/475/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu".

Wyrazem implementacji wskazanych powyżej przepisów prawa, w szczególności zaś — jak wskazują jego autorzy Dyrektywy 2005/60/WE — jest na gruncie polskim art. 165a k.k.: „Kto gromadzi, przekazuje lub oferuje środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12". W uzasadnieniu do projektu ustawy, która wprowadziła do kodeksu karnego art. 165a wskazuje się, że owa nowelizacja realizuje zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej wynikające z zaleceń Komitetu Antyterrorystycznego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jak wskazuje w komentarzu do kodeksu karnego D. Gruszecka, przestępstwo z art. 165a, podobnie jak czyn zabroniony brania udziału w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym z art. 258 k.k., stanowi przejaw kryminalizacji na bardzo dalekim przedpolu ochrony dóbr prawnych. Od strony konstrukcyjnej dochodzi tu do przeobrażenia w przestępstwo *sui generis* zachowań o charakterze jedynie przygotowawczym lub też wypełniających ramy pomocnictwa[219]. Wskazać należy, że finansowanie terroryzmu jest zagrożone wyższą karą niż pranie pieniędzy, niemniej jednak — jak wskazuje się w przytoczonych w niniejszym opracowaniu aktach prawa międzynarodowego — finansowanie terroryzmu winno być zwalczane wszelkimi dostępnymi środkami gdyż bezpośrednio przyczynia się do skali zagrożenia ze strony terroryzmu i rozmachu działań terrorystycznych. Zatem ograniczenie skali finansowania i źródeł finansowania lub ich całkowita likwidacja może wpłynąć na ograniczenie ryzyka ze strony działań o charakterze terrorystycznym.

Przedmiotem ochrony z art. 165 a jest bezpieczeństwo powszechne, niemniej jednak — jak wskazuje R.G. Hałas — nie jest jasne, co powinno być uznane za dobro indywidualnie chronione[220]. Zgodzić się z nim należy, że skoro w przepisach, których implementację stanowi art. 165 a k.k.

[219] D. Gruszecka [w:] J.W. Giezek (red.), *Kodeks karny komentarz. Część szczególna*, <http://lex.wspol.edu.int/lex/index.rpc?&fromHistory=false#content.rpc--ASK--nro=587370860&wersja=-1&localNroPart=0&reqId=1459429281756_1501687576&class=CONTENT&loc=4&full=1&hId=2>, dostęp: 31 marca 2016 r.

[220] R.G. Hałas [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny, komentarz,* Warszawa 2012, s. 695.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wskazuje się, że ma on przyczynić się do ograniczenia zagrożenia ze strony terrorystów, to należy odwołać się do kręgu przedmiotów ochrony przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Zatem odnosząc się do definicji przestępstwa terrorystycznego z art. 115 k.k. wskazać należy, że jest to czyn popełniony w celu:

a) poważnego zastraszenia wielu osób,
b) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności,
c) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej — a także groźba popełnienia takiego czynu.

Zastraszenie wielu osób odbywać się może przy wykorzystaniu różnych środków i celów ataku, zatem tym samym uznać można, że sprawca popełniając taki czyn może godzić w wiele dóbr prawem chronionych. Skoro zatem odnosi się do wielu dóbr, to logiczne jest odwołanie się do konstrukcji dobra wyższego rzędu, jakiegoś dobra zbiorowego, które ma kluczowe znaczenie dla społeczeństwa. Z racji systematyki kodeksowej uznaje się, że takim dobrem powinno być „bezpieczeństwo powszechne". W tym miejscu może jednak wystąpić pierwszy problem interpretacyjny, gdyż, jak wskazuje się w ekspertyzie opracowanej przez W. Fehlera na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, bezpieczeństwo absolutne i powszechne może mieć tylko charakter ideału wyobrażanego i pożądanego, lecz w praktyce jest nieosiągalne. Wynika to ze złożoności mechanizmów społecznych i przyrodniczych, która powoduje, że mimo bogatych doświadczeń, poznania i opanowania wielu metod zwalczania zagrożeń godzących w bezpieczne bytowanie rodzaju ludzkiego musimy uznać fakt, iż nieustannie towarzyszą nam one nie tylko jako pewien negatywny potencjał zgromadzony w otaczającym świecie, ale także jako konkretne mające różne formy zjawiska i zdarzenia[221].

Bezpieczeństwo powszechne często też jest wiązane z bezpieczeństwem wewnętrznym, jednakże w dokumencie, jakim jest „Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej" z 2007 r., w podrozdziale zatytułowanym „Bezpieczeństwo wewnętrzne", nie zaproponowano konkretnego definicyjnego ujęcia. W przytaczanym dokumencie, autorzy opisując nadrzędne cele działań państwa w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego, oprócz bezpieczeństwa publicznego wymieniają rozpowszechniane przez

[221] W. Fehler, I.T. Dziubek, *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*. Ekspertyza przygotowana na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2010.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

niektórych autorów pojęcie bezpieczeństwa powszechnego. Chaos i zamieszanie w odniesieniu do będącego przedmiotem prowadzonej analizy terminu dodatkowo pogłębia fakt, że wpisując go do różnorodnych dokumentów politycznych i społecznych próbuje się ukazywać jego istotę tylko przez pryzmat stanu ochrony obywateli przed aktami przemocy ze strony przestępców, skalę zagrożeń porządku w miejscach publicznych, wskaźniki przestępstw, tendencje rozwojowe patologii społecznych, co między innymi ma miejsce również i w przypadku art. 165 a k.k. Co więcej — umieszczenie art. 165a k.k. w rozdziale XX zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu" powoduje dodatkowe wątpliwości między innymi związane z pytaniem „czy zakres penalizowanych zachowań z art. 165 a k.k. ogranicza się do sfinansowania przestępstw, które sprowadzają zagrożenie powszechne?"

Nie bez znaczenia dla kwestii zwalczania finansowania terroryzmu jest również samo sformułowanie „Kto gromadzi, (…) w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym", gdyż jak w tym momencie wykazać na etapie przed popełnieniem zamachu terrorystycznego przez określone osoby, że przekazane środki miały posłużyć do takiego właśnie przestępstwa, co więcej — uwzględniając mechanizmy związane z praniem pieniędzy, jak np. mieszanie, jak wykazać, które środki posłużyły do takiej właśnie działalności i powiązać je z osobą sprawcy.

W przypadku przestępstwa opisanego w treści art. 165a. k.k. mamy do czynienia z podmiotem powszechnym czynu zabronionego; zatem jest to przestępstwo powszechne, które dokonać może każdy, a zatem ewentualny sprawca nie musi mieć żadnych szczególnych właściwości indywidualizujących. W ramach znamion strony przedmiotowej wskazać należy, że karalność w oparciu o art. 165a związana jest z gromadzeniem, przekazywaniem lub oferowaniem środków płatniczych, instrumentów finansowych, papierów wartościowych, wartości dewizowych, praw majątkowych lub innego mienia ruchomego lub nieruchomości w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Niektórzy autorzy komentarzy do kodeksu karnego wskazują, że interpretacja znamion czynu zabronionego w tym przypadku powinna uwzględniać ich znaczenie potoczne[222].

Zgodnie z treścią art. 165a k.k. karalne zarówno winno być gromadzenie, przekazywanie, jak i oferowanie traktowane jako działania odrębne, jak i wspólne. Gromadzenie środków i innych wartości majątkowych, do których odnosi się art. 165a k.k., polegać będzie na jakiejkolwiek formie pozyskiwania określonych środków, o czym była już wcześniej mowa

[222] M. Kulik, *Komentarz do kodeksu karnego*, Warszawa 2014.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

w trakcie opisywania faz finansowania terroryzmu. Działalność ta może zatem przybrać formę czerpania dochodów z prowadzonej legalnie działalności, szarej strefy oraz z popełniania różnego rodzaju przestępstw kryminalnych narkotykowych, ekonomicznych czy skarbowych, jak i gromadzeniu ich i przechowywaniu w określonym miejscu czy też określonej formie; może to zatem przybrać podobne formy do prania pieniędzy, czyli przejawiać się we wpłacaniu ich na własne lub cudze konto, złożeniu w skrytce bankowej, czy też fizycznym zgromadzeniu i zakopaniu w kance na mleko w ziemi. Istotny jest cel, dla jakiego owe środki są gromadzone. Dla karalności zachowania nie ma znaczenia ilość zgromadzonych środków jak też czas, w jakim one są gromadzone. Istotny jest cel, dla jakiego są gromadzone, nawet jeżeliby miały one być wykorzystane w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Kolejnym penalizowanym zachowaniem jest „przekazanie" ww. środków, co w konsekwencji prowadzić powinno do zmiany właściciela lub dysponenta wymienionych środków. Może do niego dojść na drodze fizycznego rozporządzenia mieniem, tj. przekazania środków osobie trzeciej, jak i w jakiejkolwiek innej formie dopuszczonej przez prawo, np. przelanie środków z własnego konta na inne konto, należące np. do organizacji terrorystycznej czy kolejnego pośrednika, przesunięcie akcji z jednego rachunku inwestycyjnego na inny.

Kolejna czynność sprawcza, czyli „oferowanie" powinno być rozumiane jako złożenie bądź składanie oferty polegającej na przekazaniu dowolnych środków finansowych czy wartości majątkowych w każdy możliwy do określenia sposób na cel, którym jest sfinansowanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym. W tym przypadku nie ma to znaczenia, czy odbiorcą środków będzie osoba, grupa osób czy np. instytucja, stowarzyszenie fundacja; ważny jest cel, w jakim środki zostały przekazane. W niektórych opracowaniach wskazuje się na „odpłatne lub nieodpłatne przekazania środków w dowolnej formie i w dowolny sposób, skierowane do zindywidualizowanej osoby lub osób bądź też do nieoznaczonego adresata[223]. Niemniej w przypadku finansowania terroryzmu raczej trudno sobie wyobrazić formę odpłatnego oferowania środków finansowych i innych wartości majątkowych. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach związanych ze zwalczaniem finansowania terroryzmu stwierdzić należy, że chodzi tu o nieodpłatne przekazanie środków i innych wartości materialnych, natomiast odpłatną formę może przybrać pomoc do przenoszenia wła-

[223] Por. R.A. Stefański [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny, komentarz,* Warszawa 2015, s. 777.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

sności, podobnie jak ma to miejsce w przypadku art. 299 k.k. Zatem nie można zgodzić się z poglądem, że chodzi tu również o odpłatne przekazanie środków.

Opisany w treści art. 165a k.k. przedmiot czynności wykonawczej stanowią, podobnie jak w przypadku wielokrotnie już przytaczanego art. 299 k.k., środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości. Użyte przez ustawodawcę określenie „lub inne mienie ruchome lub nieruchomości" wskazuje, że nie jest to katalog zamknięty, a celem takiego sformułowania było nadanie mu uniwersalnego charakteru, tak aby ewentualne nowe formy, które mogą lub mogłyby w przyszłości zostać wyrażone w określonej wartości i mogłyby być wykorzystane do finansowania terroryzmu również zostały nim objęte. Aktualnie mamy do czynienia z taką niedookreśloną formą, jaką są kryptowaluty, np. bitcoin, aczkolwiek możliwe jest ich wyrażenie w walutach krajowych.

Art. 165a k.k. odnosi się do środków płatniczych, przez które należy rozumieć w pierwszej kolejności polski i obcy pieniądz. Pieniądzem polskim, zgodnie z art. 31 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim[224], są znaki pieniężne, monety i banknoty opiewające na złote i grosze. Pieniądzem obcym są pozostające w obiegu prawne środki płatnicze innych państw.

W art. 2 pkt 6–15 ustawy Prawo dewizowe zawarto wiele definicji powiązanych ze środkami płatniczymi istotnymi ze względu na treść art. 165a k.k. I tak:

(…)

6) „krajowymi środkami płatniczymi są waluta polska oraz papiery wartościowe i inne dokumenty, pełniące funkcję środka płatniczego, wystawione w walucie polskiej;
7) walutą polską są znaki pieniężne (banknoty i monety) będące w kraju prawnym środkiem płatniczym, a także wycofane z obiegu, lecz podlegające wymianie;
8) wartościami dewizowymi są zagraniczne środki płatnicze oraz złoto dewizowe i platyna dewizowa;
9) zagranicznymi środkami płatniczymi są waluty obce i dewizy;
10) walutami obcymi są znaki pieniężne (banknoty i monety) będące poza krajem prawnym środkiem płatniczym, a także wycofane z obiegu, lecz podlegające wymianie; na równi z walutami obcymi traktuje się

[224] Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim, tekst jedn. DzU z 2013 r., poz. 908 z późn. zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wymienialne rozrachunkowe jednostki pieniężne stosowane w rozliczeniach międzynarodowych, w szczególności jednostkę rozrachunkową Międzynarodowego Funduszu Walutowego (SDR);

11) walutami wymienialnymi są waluty obce państw spełniających wymagania art. VIII statutu Międzynarodowego Funduszu Walutowego;
12) dewizami są papiery wartościowe i inne dokumenty pełniące funkcję środka płatniczego, wystawione w walutach obcych;
13) złotem dewizowym i platyną dewizową jest złoto i platyna w stanie nieprzerobionym oraz w postaci sztab, monet bitych po 1850 r., a także półfabrykatów, z wyjątkiem stosowanych w technice dentystycznej; złotem dewizowym i platyną dewizową są również przedmioty ze złota i platyny zazwyczaj niewytwarzane z tych kruszców;
14) papierami wartościowymi są papiery wartościowe udziałowe, w szczególności akcje i prawa poboru nowych akcji oraz papiery wartościowe dłużne, w szczególności obligacje, wyemitowane lub wystawione na podstawie przepisów państwa, w którym emitent lub wystawca ma swoją siedzibę albo w którym dokonano ich emisji lub wystawienia;
15) jednostkami uczestnictwa w funduszu zbiorowego inwestowania są nabywane przez uczestników funduszu tytuły do udziału w jego aktywach, które zgodnie z odrębnymi przepisami lub na żądanie uczestnika funduszu są odkupywane lub umarzane przez fundusz z jego aktywów, na wcześniej określonych warunkach"[225].

Do środków płatniczych zalicza się również karty płatnicze i bankomatowo-płatnicze, a w zależności od spełnianej funkcji również czek.

Natomiast poprzez instrument finansowy, do którego odwołuje się art. 165a k.k., zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 23 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości[226], rozumie się kontrakt, który powoduje powstanie aktywów finansowych u jednej ze stron i zobowiązania finansowego albo instrumentu kapitałowego u drugiej ze stron pod warunkiem, że z kontraktu zawartego między dwiema lub więcej stronami jednoznacznie wynikają skutki gospodarcze, bez względu na to, czy wykonanie praw lub zobowiązań wynikających z kontraktu ma charakter bezwarunkowy albo warunkowy. Zgodnie z przepisami tej samej ustawy (art. 3 ust. 1 pkt 24) aktywa finansowe to aktywa pieniężne, instrumenty kapitałowe wyemitowane przez inne jednostki, a także wynikające z kontraktu prawo do otrzy-

[225] Ustawa z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe, tekst jedn. DzU z 2012 r., poz. 826 z późn. zm.

[226] Ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości, tekst jedn. DzU z 2013 r., poz. 330 z późn. zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

mania aktywów pieniężnych lub prawo do wymiany instrumentów finansowych z inną jednostką na korzystnych warunkach. Instrumenty kapitałowe to kontrakty, z których wynika prawo do majątku jednostki, pozostałego po zaspokojeniu lub zabezpieczeniu wszystkich wierzycieli, a także zobowiązanie się jednostki do wyemitowania lub dostarczenia własnych instrumentów kapitałowych, a w szczególności udziały, opcje na akcje własne lub warranty[227].

Tytułem uzupełnienia należy, odwołując się do art. 2 ustawy z 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi[228], uzupełnić, że instrumentami finansowymi są także:

1) papiery wartościowe;
2) niebędące papierami wartościowymi:
   a) tytuły uczestnictwa w instytucjach wspólnego inwestowania,
   b) instrumenty rynku pieniężnego,
   c) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward na stopę procentową, inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest papier wartościowy, waluta, stopa procentowa, wskaźnik rentowności lub inny instrument pochodny, indeks finansowy lub wskaźnik finansowy, które są wykonywane przez dostawę lub rozliczenie pieniężne,
   d) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward na stopę procentową oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar i które są wykonywane przez rozliczenie pieniężne lub mogą być wykonane przez rozliczenie pieniężne według wyboru jednej ze stron,
   e) opcje, kontrakty terminowe, swapy oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar i które są wykonywane przez dostawę, pod warunkiem, że są dopuszczone do obrotu na rynku regulowanym lub w alternatywnym systemie obrotu,
   f) niedopuszczone do obrotu na rynku regulowanym ani w alternatywnym systemie obrotu opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar, które mogą być wykonane

[227] Zob. art. 3 ust. 1 pkt 26 ustawy o rachunkowości, DzU z 1994 r., nr 121, poz. 591.

[228] Ustawa z 29 lipca 2005 r. obrocie instrumentami finansowymi, tekst jedn. DzU z 2014 r., poz. 94 z późn. zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

przez dostawę, które nie są przeznaczone do celów handlowych i wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych,

g) instrumenty pochodne dotyczące przenoszenia ryzyka kredytowego,
h) kontrakty na różnicę,
i) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward dotyczące stóp procentowych oraz inne instrumenty pochodne odnoszące się do zmian klimatycznych, stawek frachtowych, uprawnień do emisji oraz stawek inflacji lub innych oficjalnych danych statystycznych, które są wykonywane przez rozliczenie pieniężne albo mogą być wykonane przez rozliczenie pieniężne według wyboru jednej ze stron, a także wszelkiego rodzaju inne instrumenty pochodne odnoszące się do aktywów, praw, zobowiązań, indeksów oraz innych wskaźników, które wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych.

Czynności wykonawcze mogą odnosić się także do praw majątkowych lub innego mienia ruchomego albo nieruchomości. Kwestia mienia została określona w art. 44 kodeksu cywilnego, zgodnie z treścią którego oznacza ono własność i inne prawa majątkowe[229]. Prawa majątkowe to: prawa rzeczowe, wierzytelności opiewające na świadczenia pieniężne, prawa na dobrach niematerialnych o charakterze majątkowym (tzw. prawo własności intelektualnej); udział wspólnika w spółce oraz prawa majątkowe wynikające z tego udziału. Zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.c. nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności (grunty), jak również budynki trwale z gruntem związane lub części takich budynków, jeżeli na mocy przepisów szczególnych stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności. Natomiast nieruchomościami rolnymi (gruntami rolnymi) zgodnie z art. 46^1 k.c. są nieruchomości, które są lub mogą być wykorzystywane do prowadzenia działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej, nie wyłączając produkcji ogrodniczej, sadowniczej i rybnej. Art. 45 k.c. stanowi, że rzeczami w rozumieniu kodeksu są tylko przedmioty materialne.

Poniesienie odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa z art. 165a k.k. nie wymaga skutku w postaci wykorzystania środków

[229] Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst jedn. DzU z 2014 r., poz. 121 z późn. zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

finansowych do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, zatem jest tzw. przestępstwem bezskutkowym. Niemniej jednak poniesienie odpowiedzialności karnej związane z udowodnieniem winy, tak jak już wskazano powyżej, będzie niezwykle trudne w przypadku niezaistnienia przestępstwa, tym bardziej, tak jak wspomniano, powiązanie środków z zamachem terrorystycznym. Mając na uwadze powyższe powinno zostać wprowadzone rozwiązanie zbliżone do art. 45 § 3 k.k., a mianowicie odwrócony ciężar dowodzenia powiązany z domniemaniem; takie rozwiązania przyjmuje się również do zwalczania prania pieniędzy.

Znamiona strony podmiotowej obejmują w przypadku art. 165a k.k., gromadzenie, przekazywanie lub oferowanie wymienionych w treści środków w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Strona podmiotowa została zatem ograniczona jedynie do umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego kierunkowego.

Ze względu na wartość dobra chronionego art. 165a k.k. przestępstwo finansowania terroryzmu zagrożone powinno być wysoką karą pozbawienia wolności, niemniej została ona określona przez ustawodawcę na poziomie 2–12 lat. Sankcja ta od początku prac budziła wątpliwości, zestawiano ją z zagrożeniem ustawowym przewidzianym w art. 128 § 2 (od 3 miesięcy do lat 5) czy art. 258 § 4 k.k. (podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3), niemniej za udział w grupie, art. 258 § 1 k.k., przewidziano karę od 3 miesięcy do lat 5. Zatem z jednej strony jest ona oceniania jako wysoka, a z drugiej jako niska, aczkolwiek zorganizowana grupa może popełniać różne przestępstwa, również te o mniejszym ciężarze gatunkowym. Aspekt prewencyjny sankcji karnej powinien zniechęcić poszczególnych sprawców, aczkolwiek uzupełnieniem odpowiedzialności karnej powinna być, podobnie jak w przypadku prania pieniędzy, możliwość orzeczenia, jak ma to miejsce w treści art. 309 k.k., grzywny orzeczonej obok kary pozbawienia wolności, którą można wymierzyć w wysokości do 3000 stawek dziennych, jak również przepadku środków lub ich równowartości.

2.8. Aktualna sytuacja geopolityczna świata a zagrożenie terroryzmem

Poziom zagrożeń terrorystycznych w drugiej dekadzie XXI wieku nadal pozostaje wysoki. Wiąże się to zarówno z radykalnymi przemianami w sytuacji geopolitycznej, napięciami społecznymi, jak i radykalizacją nastrojów społecznych.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Skalę zagrożeń terrorystycznych w ujęciu statystycznym przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Skala zagrożeń terrorystycznych za lata 2005–2013 w ujęciu statystycznym

Rok	Liczba ataków	Ofiary śmiertelne	Ranni	Ofiary ogółem (łącznie z uprowadzonymi)
2005	11 157	14 560	24 845	74 280
2006	14 546	20 468	36 386	74 709
2007	14 415	22 720	44 103	71 803
2008	11 663	15 709	33 901	54 290
2009	10 968	15 311	32 660	58 720
2010	11 641	13 193	30 684	49 928
2011	10 283	12 533	25 903	43 990
2012	6 711	11 098	21 652	34 033
2013	9 707	17 891	32 577	53 458

Źródło: kolejne wydania Country Report on Terrorism 2009, 2010, 2011, 2012, 2013. United States Department of State, Office of the Coordinator for Counterterrorism, Wash., DC., <http://www.state.gov/j/ct/rls/crt/index.htm>, dostęp: 14 kwietnia 2014 r.

Osama bin Laden zginął 2 maja 2011 r. w wyniku operacji amerykańskich sił specjalnych. Jego śmierć miała charakter symboliczny: Stany Zjednoczone, likwidując swojego wroga nr 1, przekazały terrorystom jasne przesłanie — nie można bezkarnie atakować USA. Cała koncepcja amerykańskiej *War on Terror* była wielokrotnie poddawana ostrej krytyce. Trzeba jednak przyznać, że stanowiła — obok zdecydowanego wzrostu sprawności zachodnich służb antyterrorystycznych — istotny czynnik powodujący ograniczenie aktywności Al-Kaidy w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Regionem zapalnym pozostał Afganistan.

Nie oznaczało to jednak, że zagrożenia terrorystyczne związane z działalnością radykalnych islamistów zostały zminimalizowane. Trudno zaprzeczyć, że Amerykanie odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo w Iraku; równocześnie nie można powiedzieć, iż udało się w tym państwie utworzyć stabilne struktury władzy i zapewnić bezpieczeństwo. Irak stał się równie niebezpiecznym miejscem, co Afganistan. Trzeba jednak zauważyć, że cele

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zamachów terrorystycznych ograniczały się do regionu; nadal nie próbowano dokonywania zamachów na wielką skalę w Europie[230].

Rok śmierci Osamy bin Ladena to także radykalna zmiana na mapie politycznej Bliskiego Wschodu, która została określona mianem Arabskiej Wiosny. Mówiąc precyzyjnie, Arabska Wiosna zaczęła się 17 grudnia 2010 r. w Tunezji, gdy bezrobotny sprzedawca uliczny Mohamed Bouazizi podpalił się w proteście przeciwko brakowi perspektyw na poprawę swojej sytuacji życiowej. W krajach arabskich zaczęły się protesty społeczne, demonstracje przeciwko autorytarnym rządom, wezwania do budowania demokracji oraz wprowadzenia wolności i swobód obywatelskich. Zwolennicy demokratycznych przemian ponieśli porażkę; jej przyczyny to temat na odrębne opracowanie. W kontekście zagrożeń terrorystycznych ważne jest co innego — powstały w wyniku przewrotów chaos, słabe rządy i nieefektywna władza stworzyły polityczną próżnię, którą skwapliwie wykorzystały organizacje islamistyczne. Wojna domowa w Syrii, wojna domowa w Libii, ciągłe napięcia w Egipcie stanowią dobitny dowód, że nie tak prosto jest zbudować demokrację i że nie wystarcza do tego obalenie panującego dyktatora.

W regionie MENA — Bliski Wschód i Afryka Północna — powstało nowe centrum islamistycznego terroryzmu. Śmierć Osamy bin Ladena była mocnym ciosem osłabiającym Al-Kaidę, jednak nie oznaczała jej końca. Nikt zresztą nie przypuszczał, że śmierć Osamy bin Ladena zakończy funkcjonowanie Al-Kaidy i negatywnie wpłynie na aktywność islamistycznych organizacji terrorystycznych. Al-Kaida zawsze była organizacją sieciową, składała się z wielu połączonych ze sobą więzami ideologicznymi węzłów. Dziś widać to wyraźniej niż kiedykolwiek. Po śmierci lidera — symbolu, w korzystnych warunkach politycznego zamętu będącego faktycznym efektem Arabskiej Wiosny, zaczęła wzrastać liczba ugrupowań terrorystycznych i liczba ich członków[231]. Wzrasta także zagrożenie, choć na Zachodzie tego nie odczuwamy. Jednak śledząc rozwój sytuacji w Syrii, w Iraku, Somalii czy Jemenie nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z rosnącą siłą[232]. To poważne zagrożenie, którego neutralizacja wymaga zaawansowanej

[230] Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] P. Bogdalski, Z. Nowakowski, K. Rajchel (red. nauk.), *Ocena poziomu zagrożenia terroryzmem i organizacji systemu antyterrorystycznego w Polsce*, Warszawa 2012, s. 17 i nast.

[231] Zob. K. Izak, *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, Warszawa 2014, *passim*.

[232] Zob. *A Persistent Threat. The Evolution of al Qa'ida and Other Salafi Jihadists*, <http://www.rand.org/pubs/research_reports/RR637.html>, dostęp: 19 listopada 2014 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

współpracy międzynarodowej z udziałem państw regionu, wypracowania i realizacji strategii regionalnej. Potencjalni sojusznicy Zachodu nie są łatwymi koalicjantami. Algieria posiada co prawda potencjał militarny, nie jest jednak skłonna do nawiązania ścisłej współpracy ani ze Stanami Zjednoczonymi, ani ze swoimi sąsiadami. Mali — skłonne do współpracy, zwłaszcza z Francją — jest państwem słabym, o niewielkich zdolnościach militarnych. Libia po upadku Muammara Kadafiego z kolei wydaje się być chętna do współpracy, ma jednak niewiele do zaoferowania. Potencjalni sojusznicy Zachodu wydają się zatem być w tej roli co najmniej problematyczni.

To jednak tylko jedna strona medalu. Zachód trudno jest traktować jako polityczny monolit w sprawie sytuacji w Afryce Północnej. Amerykanie są już wyraźnie zmęczeni militarnymi interwencjami w świecie, Europejczycy — zajęci kryzysem w Unii Europejskiej — nie byli i nie są chętni do interwencji, poza Francją, która ma w Afryce Północnej określone interesy[233]. Nie ulega też wątpliwości, że z punktu widzenia Europy ważniejszą sprawą stał się kryzys na Ukrainie.

Sam problem staje się coraz poważniejszy. W Afryce Północnej mamy do czynienia z uzbrojonymi grupami, które w miarę swobodnie przekraczają iluzoryczne niekiedy granice państwowe. Trzeba także zauważyć, że poszczególne ugrupowania terrorystyczne, reprezentujące nurt islamskiego fundamentalizmu (w tym Al-Kaida Islamskiego Magrebu) są organizacjami samodzielnymi, działającymi poza kontrolą liderów Al-Kaidy w Pakistanie i Afganistanie.

Prognozowane zagrożenia zaczęły się bardzo szybko sprawdzać. Powstanie Państwa Islamskiego przyjęto początkowo jako utworzenie nowej terrorystycznej organizacji islamistycznej pod dość osobliwą nazwą; uznano ją za kontynuację Al-Kaidy prowadzoną przez młodszych liderów. Jednak rychło okazało się, że mamy do czynienia z nowym zjawiskiem — oto bowiem organizacja terrorystyczna o charakterze islamistycznym zaczęła faktycznie odgrywać rolę państwa. Jeśli przyjąć, że państwo to organizacja dysponująca swoim terytorium, mająca ludność i sprawująca na tym terytorium i zamieszkującą tam ludnością efektywną władzę, jak definiują państwo politolodzy i prawnicy, to nie ulega wątpliwości, iż mamy do czynienia z nowym państwem właśnie. Specyficznym — ale państwem. Państwo stworzone przez organizację terrorystyczną stanowi zaś bez wątpienia zagrożenie samo w sobie.

[233] Zob. M.R. Gordon, *North Africa Is a New Test*, The New York Times, January 20, 2013, <http://www.nytimes.com/2013/01/21/world/africa/north-africa-new-test-for-us-as-terror-cells-spread.html?_r=0>, dostęp: 19 listopada 2014 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Zagrożenie to ma wiele wymiarów. Przede wszystkim to kolejna siła sprawcza, aktor na arenie politycznej i militarnej Bliskiego Wschodu, bardzo poważny czynnik destabilizujący, którego nie sposób nie brać pod uwagę w analizach rozwoju sytuacji w tym regionie. Biorąc pod uwagę słabość Libii czy Egiptu, o Syrii czy Iraku nie wspominając, aktor zyskujący coraz większe wpływy w regionie. Bliski Wschód nigdy nie był regionem spokoju i bezpieczeństwa, jednak po powstaniu Państwa Islamskiego zaczyna już nie tylko przypominać przysłowiową beczkę prochu. Co więcej, Państwo Islamskie stało się już zagrożeniem dla samych muzułmanów i innych państw islamskich; trudno zatem jednoznacznie wykluczyć, iż Bliski Wschód przekształci się w obszar, na którym toczy się *bellum omnium contra omnes*[234] (wojna wszystkich przeciwko wszystkim). A przecież Bliski Wschód jest nie tylko areną, na której istotną rolę odgrywają państwa arabskie; trudno w tym kontekście nie zadać pytań o stanowisko Izraela, Iranu, Rosji czy USA.

Państwo Islamskie zaczęło też stanowić bezpośrednie i pośrednie zagrożenie dla państw zachodnich[235]. Rzecz dotyczy nie tylko politycznych czy gospodarczych interesów Zachodu w regionie MENA. Obywatele państw zachodnich są na Bliskim Wschodzie porywani, torturowani i mordowani; efekt propagandowy tych zbrodni zdaje się narastać. Ponadto, a to wydaje się już znacznie poważniejszą kwestią dla bezpieczeństwa poszczególnych państw Unii Europejskiej, zauważalny jest napływ ochotników, którzy chcą walczyć w „siłach zbrojnych" Państwa Islamskiego. Są to obywatele różnych państw, także zachodnich, jak i rodowici Europejczycy, którzy — z różnych powodów — stali się wyznawcami islamu i to w jego najbardziej radykalnej wersji. Dzięki nim Państwo Islamskie rośnie w siłę. Ci ochotnicy kiedyś prawdopodobnie wrócą do swoich macierzystych krajów; część z nich jako ideolodzy radykalnego islamu, część — jako terroryści, z zamiarem dokonywania zamachów. Powoduje to również zagrożenia pośrednie, związane z reakcjami poszczególnych państw na tego typu

[234] Zob. T.L. Friedman, *Who Are We*, "The New York Times", November 15, 2014, <http://www.nytimes.com/2014/11/16/opinion/sunday/thomas-l-friedman-who-are-we.html?smid=nytcore-ipad-share&smprod=nytcore-ipad>, dostęp: 19 listopada 2014 r.

[235] Zob. G. Miller, *Airstrikes against Islamic State do not seen to have affected flow of fighters to Syria*, "The Washington Post", October 28, 2014, <http://www.washingtonpost.com/world/national-security/airstrikes-against-the-islamic-state-have-not-affected-flow-of-foreign-fighters-to-syria/2014/10/30/aa1f124a-603e-11e4–91f7–5d89b5e8c251_story.html>, dostęp: 19 listopada 2014 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zagrożenia. Po raz kolejny rodzą się napięcia między wolnością, z której jesteśmy słusznie dumni, a bezpieczeństwem, które można zwiększyć ograniczając wolność jednostki.

2.9. Rzeczpospolita Polska wobec zagrożenia terroryzmem

W stosunku do Polski działają te same czynniki zagrożeń, co w przypadku Europy i świata; różnica polega jedynie na ich skali intensywności. Analizując potencjalne zagrożenia należy wskazać na kilka podstawowych kwestii.

Po pierwsze, najpoważniejsze konsekwencje pociągnąłby za sobą zamach terrorystyczny przeprowadzony na terytorium RP przeciwko celom polskim lub państw trzecich. W tym ostatnim przypadku w grę wchodzą nie tylko obiekty/obywatele państw zachodnich, lecz także Federacji Rosyjskiej, co wiąże się z obecnością na terytorium Polski emigrantów z Czeczenii, wśród których mogą znajdować się także dżihadyści. Nie można też jednoznacznie wykluczyć w tym obszarze prowokacji. Należy przy tym podkreślić, że zagrożenie ze strony ruchu czeczeńskiego jest tym większe, iż od czasu śmierci jednego z przywódców, Szamila Basajewa, przechodzi on specyficzną ewolucję. Szamil Basajew był bowiem jednym z ostatnich z przywódców czeczeńskich, którzy główny nacisk kładli na nacjonalistyczno-separatystyczne cele ruchu. W chwili obecnej ruch ten zmierza w kierunku realizacji celów światowego dżihadu, co zarazem rozszerza potencjalny zasięg terytorialny ataków.

Po drugie, obiekty i obywatele RP ponoszą ryzyko zamachu z tytułu funkcjonowania w obszarach, na których toczą się konflikty z wykorzystaniem metod terrorystycznych (przede wszystkim Bliski Wschód i region AFPAK). Ofiary mogą mieć charakter przypadkowy lub celowy. Rzecz jasna, ofiarą przypadkową może okazać się każdy obywatel RP, który znalazł się na miejscu zamachu, np. w Hiszpanii czy w Londynie, jest oczywiste, że poziom zagrożeń uzależniony jest od rozpatrywanego regionu. Zmienia się także poziom zagrożeń poszczególnymi formami zamachu, np. na terytorium AFPAK może on przybierać postać pochwycenia zakładnika i łączyć się nie tylko z żądaniami politycznymi, lecz także z żądaniem okupu[236].

[236] Zob. na ten temat W. Lewandowski, *Zagrożenia terrorystyczne polskich placówek dyplomatycznych*, „Terroryzm. Zagrożenia — Prewencja — Przeciwdziałanie" 2008, nr 3.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Po trzecie, problemem są także tzw. suche zamachy, a więc przekazywanie fałszywych informacji o podłożonych ładunkach wybuchowych i/lub umieszczanie w miejscach domniemanego zamachu ich atrap. Może się to wiązać zarówno z chęcią sprawdzenia reakcji państwa, poznaniem procedur i sprawności służb antyterrorystycznych, jak też chęcią wywołania paniki. Należy zauważyć, że w wielu przypadkach tego typu zamach może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla życia i zdrowia ludzkiego, choćby w związku z koniecznością przeprowadzenia ewakuacji przypadkowych osób z zagrożonego obiektu.

Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć tzw. sprawy *Geybombera*. 25 października 2005 r. w Warszawie ujawniono wiele pakunków, których wygląd wskazywał, że są to IED — Improwizowane Ładunki Wybuchowe. W pudełkach po butach umieszczono rurki, baterie i przewody elektryczne; w niektórych znajdował się azotan potasu, co spowodowało rozpoznanie ich przez psy pirotechników jako materiały wybuchowe. Do dziś nie ustalono sprawcy, nie znamy jego motywów, współsprawców i zleceniodawców (o ile takowi byli). Trudno nie uznać tej sprawy za porażkę służb odpowiedzialnych za zwalczanie terroryzmu w Polsce[237].

Po czwarte, Polska w coraz większym stopniu dołącza do grona państw, których rozwój pod względem wykorzystania w codziennym funkcjonowaniu państwa sieci i technologii komputerowych (np. dokonywane w III kwartale 2009 r. próby prowadzenia wyborów do samorządów studenckich przez Internet), sprawia, że stają się one bardzo podatne na atak w cyberprzestrzeni. Nie jest to już jedynie zagrożenie o charakterze potencjalnym, lecz realnym — świadczą o tym dowodnie analizy *Computer Emergency Response Team* (CERT)[238]. O konsekwencjach takiego ataku świadczą choćby wydarzenia związane z protestami przeciwko rządowym planom przystąpienia do porozumienia ACTA w styczniu 2012 roku[239].

Po piąte, trudno jest jednoznacznie wykluczyć możliwość zaistnienia w Polsce procesów radykalizacji postaw społecznych czy to w związku z kryzysem (vide: zagrożenia terroryzmem lewackim w Grecji) czy też na tle ksenofobicznym (organizacje skrajnej prawicy). Nie sposób w tym punkcie nie przywołać tzw. casusu Łodzi: zabójstwa dokonanego w biurze poselskim PiS przez pojedynczego zamachowca.

[237] Na ten temat zob. A. Mroczek *Terroryzm bombowy w Polsce przełomu XX i XXI wieku — fizyczne zwalczanie zagrożenia*, „Terroryzm. Zagrożenia — Prewencja — Przeciwdziałanie" 2010, nr 2.

[238] Materiały opracowywane przez CERT dostępne są na stronie <http://www.cert.pl/raporty>, dostęp: 15 października 2015 r.

[239] Zob. na ten temat E. Bendyk, *Bunt Sieci*, Warszawa 2012, *passim*.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Po szóste, dotychczasowe doświadczenia wskazują także na możliwość docierania do Polski organizacji ekstremistycznych i terrorystycznych, mogących pozyskiwać nieświadomych sytuacji Polaków do określonych działań. Tak np. w czerwcu 2008 r. *Towarzystwo Irańskie* z Berlina zaproponowało polskim studentom spędzenie weekendu w stolicy Francji za 20 zł; jedynym warunkiem był udział w organizowanym tam przez Mudżahedinów Ludowych (organizacja uznawana przez NCTC za terrorystyczną) wiecu, którzy pozostają w opozycji wobec dzisiejszych władz irańskich. Z oferty skorzystało kilka tysięcy studentów[240].

Po siódme, w kontekście podejmowania długofalowych działań w obszarze przeciwdziałania terroryzmowi istotne jest branie pod uwagę jego długoterminowych konsekwencji psychospołecznych. Realizowane na płaszczyźnie programów badawczych Unii Europejskiej działania mające na celu diagnozę i próbę przeciwdziałania procesom przekształcania się współczesnych społeczeństw dobrobytu w społeczeństwa strachu (np. Akcja COST 24) wyraźnie wskazują, jakie długoterminowe wyzwania stawia przed współczesnymi państwami terroryzm[241].

[240] <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/77634,polscy-studenci-pomoga-terrorystom.html>; dostęp: 15 października 2015 r. <http://wyborcza.pl/dziennikarze/1,84008,5401605,Paryska_balanga_polskich_studentow_z_mudzahedinami.html>, dostęp: 15 października 2015 r.; <http://www.tvn24.pl/-1,1555214,wiadomosc.html>, dostęp: 15 października 2015 r.

[241] Zob. Raport z badań prowadzonych w ramach projektu badawczego Collegium Civitas w Warszawie Model systemu wykorzystania środków masowego przekazu w przeciwdziałaniu i walce z terroryzmem w warunkach RP w ramach europejskiego programu COST 24, Warszawa 2010, maszynopis powielony. Por. K. Jałoszyński, J. Sokolas, *Media wobec współczesnego terroryzmu*, „Studia i Analizy Collegium Civitas" 2008, nr 5 i K. Liedel, P. Piasecka (red. nauk.), *Rola mediów w przeciwdziałaniu terroryzmowi*, „Studia i Analizy Collegium Civitas" 2009, nr 6 (obie pozycje powstały w ramach wspomnianego projektu badawczego). Zob. też B. Bolechów *Terroryzm — aktorzy, statyści, widownie*, Warszawa 2010.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

3. ISLAM — RELIGIA WSPÓŁCZESNYCH TERRORYSTÓW

3.1. Źródła i doktryna islamu

Pytanie o prawdziwą naturę islamu po zamachach w USA, Madrycie, Londynie i Paryżu, jest jednym z największych wyzwań początku XXI wieku. Z jednej strony islam chce być postrzegany jako religia tolerancyjna, nastawiona pokojowo, szanująca inne religie, jednak coraz częściej dokonywane akty przemocy, zabijania, terroryzowania szczególnie chrześcijan na Bliskim Wschodzie przez wyznawców Allaha przeczą pokojowemu wizerunkowi Islamu.

Popularna opinia kreowana społeczeństwu przez media i kręgi poprawne politycznie w Europie głosi, że islam jest jedną z trzech wielkich religii świata. Po judaizmie i chrześcijaństwie to właśnie islam uważa się za ostateczne i pełne objawienie Boże. Islam przedstawiany jest jako religia pokoju, a jego Złoty Wiek był kulminacyjnym punktem w historii i to właśnie islam uratował dziedzictwo kultury zachodniej przed zaginięciem w średniowieczu, które jest uważane za epokę ciemnoty.

Przeciwnicy twierdzą, że islam jest brutalny, zacofany, używa przemocy wobec kobiet, jest intelektualnie wąską ideologią, której celem jest zniszczenie zachodniej cywilizacji.

Z jednej strony jesteśmy zapewniani, że islam to religia pokoju, harmonii i współistnienia z innymi religiami, a fundamentaliści i terroryści islamscy wypaczają prawdziwą naturę islamu, z drugiej strony coraz większa liczba ataków terrorystycznych szczególnie ze strony nowo powstałego Państwa Islamskiego w imię Allaha pokazuje barbarzyństwo tej religii.

Aby zrozumieć naturę islamu należy cofnąć się do źródeł tej religii, poznać życie jej założyciela Mahometa oraz przesłanie, które zawarł w Koranie. Aby to uczynić należy cofnąć się o 1400 lat do początków VII wieku naszej ery.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Mahomet urodził się około 570 r. n.e. w Mekce, która była centrum handlowym w zachodniej części Półwyspu Arabskiego. Jego ojciec, Abd Allah należał do zubożałej gałęzi plemienia Kurajszytów, z rodu Haszymitów, zmarł przed narodzinami Mahometa. W wieku sześciu lat Mahomet został osierocony po śmierci matki, a jego wychowywaniem zajął się stryj Abu Talib. Tradycja muzułmańska przedstawia Mahometa jako nieśmiałego i pogrążonego w myślach młodzieńca. Po osiągnięciu dojrzałości zastał kupcem, a jego działalność handlowa nie ograniczała się tylko do regularnego prowadzenia interesów w Mekce i innych arabskich miastach, lecz także wiązała się z odbywaniem zagranicznych podróży do różnych rejonów Środkowego Wschodu. W wieku 25 lat bogata wdowa o imieniu Chadidża, zatrudniła Mahometa jako przewodnika karawan udających się do Cesarstwa Bizantyjskiego, a po pewnym czasie zaproponowała mu małżeństwo. W tym okresie Mahomet zaczął udawać się w odludne miejsce, około 5 kilometrów od Mekki, na zbocze góry Al-Hira, gdzie oddawał się rozmyślaniom. Podczas jednego z takich rozmyślań około 610 r., nawiedził go archanioł Gabriel, który objawił mu się pod postacią człowieka i wezwał go, by został wysłannikiem Boga, wzywając do recytacji. Mahomet zapamiętywał objawione wersety, nim zostały one spisane i recytował je podczas codziennych modlitw. Stopniowo dzięki pomocy i poświęceniu żony, przyjaciela Abu Bakra i kuzyna Alego, Mahomet zaczął wierzyć, że objawienia te nie są wynikiem interwencji diabła, ale, że jego życiowa misja polega na przekazywaniu ludziom boskiego objawienia, jak również, że jest prorokiem. Dzięki finansowej pomocy ze strony żony zgromadził wokół siebie grupę zwolenników, w liczbie kilkudziesięciu osób. Osobiste oddanie wobec nowej wiary podsumowywała składana codziennie deklaracja: „Nie ma bóstwa oprócz Allaha, a Mahomet jest wysłannikiem Boga”[1].

Badacze tradycji zgodnie uważają, że potem w ciągu dwóch–trzech lat Mahomet nie miał objawień, błąkał się zrozpaczony wśród przepaści góry Hira, zdecydowany rzucić się w dół, aby skończyć z życiem, ale powstrzymał go głos anioła[2]. Przez wiele lat Mahomet obawiał się, że to szatan igra z nim, wreszcie Allah rzekł mu „Nie spodziewałeś się wcale, że będzie ci dana Księga, chyba, że za specjalną łaską twego Pana”[3]. Pierwsze wersety Koranu objawione Mahometowi brzmiały: „Głoś! w imię twego Pana, który stworzył, Stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej! Głoś! Twój Pan jest

[1] M. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny Islamu*, Warszawa 1988, s. 43–52.
[2] Tamże, s. 53.
[3] Tamże, s. 55.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

najszlachetniejszy! Ten, który nauczył człowieka przez pióro; nauczył człowieka tego, czego on nie wiedział"[4].

W rodzinnym mieście Mekce nikt nie traktował poważnie objawień Mahometa. O tym jak wielkim był prorokiem świadczy fakt, że przez okres 12 lat, kiedy działał i nauczał w Mekce udało mu się zdobyć niewielką grupę kilkudziesięciu osób, z którymi później uciekł do Jasribu — Medyny. Frustracja i gniew Mahometa z powodu nieuznania go jako proroka w rodzinnym mieście były ogromne. Nawet jego wuj Abu Lahab, odrzucił głoszone przezeń przesłanie, więc Mahomet przeklnął go i jego żonę. Wydarzenie to opisano w Koranie sura 111:1–5, mówi: „Niech zginą obie ręce Abu Lahaba i niech on sam zginie! Nie zdadzą mu się na nic jego majątek i to, co zyskał. Będzie się palił w ogniu płomiennym, i jego żona — nosząca drzewo; będzie ona mieć na szyi sznur z włókien palmy". W ten sposób Mahomet postępował z każdym, kto był mu przeciwny; osobę taką czekała śmierć, co miało często miejsce po ucieczce Mahometa do Medyny.

Tradycja islamu datę ucieczki, określanej jako hidżry, wyznaczyła na 25 czerwca 622 roku i od tego dnia zaczyna się nowy okres w historii Arabów — era muzułmańska[5].

Prorok w Medynie otoczył się grupą zwolenników oraz nowo nawróconych zwanych ansarami, czyli pomocnikami. Stworzył także rodzaj konstytucji, tzw. Konstytucję Medyńską, dla wszystkich grup etnicznych zamieszkujących w mieście. Nazwę Jasrib zastąpiono określeniem Madinat an-Nabi potocznie zwane Medyna — miasto proroka. Od osób nawracających się na islam oczekiwano złożenia przysięgi wierności prorokowi. Mahomet przebywając w Medynie organizował liczne wyprawy wojenne, konieczne do poprawy sytuacji ekonomicznej nowej wspólnoty. Kronikarze arabscy obficie udzielają wiadomości o ekspedycjach, jakie urządzał Mahomet, chcąc w nich widzieć tylko świętą wojnę przeciw wrogom Boga, nawet kiedy to były zwykłe wyprawy łupieżcze. Tradycja islamu wyróżnia 27 wielkich najazdów, dokonywanych na rozkaz Proroka oraz 34 najazdy małe[6]. Napady te były operacjami typowo rozbójniczymi, a ich najważniejszym wynikiem był wzrost prestiżu Mahometa oraz zachęta do zawierania z nim układów przez słabsze osady. Mahomet z grupą wojowników zaczął napadać na karawany Kurajszytów z Mekki, które przynosiły duże łupy.

Szczególnie ważny był pewien napad, którego wyznawcy Mahometa dopuścili się w świętym miesiącu radżab, kiedy to zgodnie z panującym

[4] J. Bielawski, *Koran. Komentarz*, Warszawa 1986, s. 768.
[5] Tamże, s. 772.
[6] M. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny Islamu…*, wyd. cyt., s. 89.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zwyczajem w Arabii zabronione były wszelkiego rodzaju najazdy i stosowanie przemocy. Zaatakowana karawana była bezbronna z uwagi na święty miesiąc, ludzie Mahometa złupili ją i przynieśli zdobycze do Proroka. Zgodnie z objawieniem Mahometa wszystkie łupy zdobyte na niewiernych należą do Boga i jego wysłannika, czyli Mahometa. Mówi o tym Koran w rozdziale o tytule „Łupy", sura 8:1: „Zapytują cię o łupy. Powiedz: »Łupy należą do Boga i Posłańca. Przeto bójcie się Boga i ustanówcie zgodę między wami! Słuchajcie Boga i Jego Posłańca, jeśli jesteście wierzącymi!«".

Mahomet, aby usprawiedliwić świętokradczy napad, który odbił się szerokim echem i był piętnowany na całym półwyspie arabskim oświadczył swoim współwyznawcom, że otrzymał objawienie od Boga usprawiedliwiające takie zachowanie, sura 2:217 mówi: „Będą ciebie pytać o miesiąc święty i walkę w tym miesiącu. Powiedz: »Walka w tym miesiącu jest sprawą poważną, lecz odsunięcie się od drogi Boga, niewiara w Niego i w święty Meczet, wypędzenie z niego jego ludu jest rzeczą jeszcze poważniejszą przed Bogiem; przecież prześladowanie jest gorsze od zabicia«. Oni nie przestaną was zwalczać, dopóki nie odwrócą was od waszej religii, jeśli to potrafią. A jeśli ktoś z was wyrzeknie się swej religii i umrze jako niewierny — to dla takich daremne są ich uczynki na tym świecie i w życiu ostatecznym. Tacy będą mieszkańcami ognia; oni tam będą przebywać na wieki".

Jest to bardzo ważne objawienie i naczelna zasada islamu, na którą wielokrotnie powołują się muzułmanie. Dobro zaczęto identyfikować ze wszystkim co przynosi korzyść muzułmanom, niezależnie od tego, czy naruszyło zasady moralne lub inne wcześniej obowiązujące prawa[7]. Zgodnie z powyższym objawieniem wszystko co jest dobre dla islamu jest dozwolone i nakazane. Po złamaniu świętej zasady obowiązującej w Arabii, zakazującej napadania na karawany podczas świętego miesiąca, Mahomet wraz ze swoimi wyznawcami planowali kolejne napady.

Widząc terror band Mahometa, mieszkańcy Mekki postanowili ukrócić bezprawne zachowania, stawiając zbrojny opór. Pierwsza wielka bitwa miała miejsce pod Badrem. Mahomet dowiedział się, że z Syrii do Mekki wraca bogata karawana. Rzekł do swoich wyznawców: „To jest karawana Kurajszytów oraz ich majątek, idźcie ją zaatakować, może sam Bóg ich nam zsyła". Muzułmanie przygotowali napad, jednak Kurajszyci byli przygotowani na taką ewentualność. Trzystu ludzi Mahometa stanęło przeciwko

[7] R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik po islamie i krucjatach*, Warszawa 2014, s. 26.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

tysiącu ochraniających karawanę. Mahomet nie spodziewał się tak silnego przeciwnika, bo przestraszony zawołał do Allaha „O Boże, jeśli nasza grupa dzisiaj zginie, nie będzie miał Cię kto wielbić". Mimo przewagi Kurajszyci zostali pokonani. Zwycięstwo pod Badr stało się punktem zwrotnym w dziejach muzułmanów. Mahomet twierdził, że przyłączyła się do nich armia aniołów oraz, że w przyszłości aniołowie będą wspierać muzułmanów wiernych Allahowi. Choć muzułmanie na początku byli jedynie małą pogardzaną społecznością, po bitwie tej stali się siłą, z którą arabowie musieli się liczyć[8].

Podczas pobytu w Medynie Mahomet stopniowo „likwidował" przeciwników. Tradycja islamu opisuje jedno z takich wydarzeń. W Medynie żył pewien poeta, który pisał wiersze ośmieszające Mahometa. Mahomet zapytał swych wyznawców „Kto z was jest gotów zabić Ka'b bin al-Asharafa, który wyrządził krzywdę Bogu i Jego Apostołowi". Na ochotnika zgłosił się młody muzułmanin i zapytał „O Apostole Allaha, czy chciałbyś, abym go zabił?". Na co prorok odparł „Tak", a młody muzułmanin poprosił o pozwolenie, aby mógł skłamać, aby zwabić poetę w pułapkę i zabić go, na co prorok wyraził zgodę. Młody muzułmanin zgodnie z planem oszukał poetę i zamordował go[9].

Po zabójstwie poety, Mahomet wystosował do swoich towarzyszy kolejne wezwanie „Zabijajcie każdego żyda, który wpadnie w wasze ręce. Pierwszą ofiarą był żydowski kupiec, którego łączyły interesy z muzułmanami. Morderca został za ten czyn skarcony przez swojego brata niemuzułmanina, któremu odpowiedział „Gdyby ten, który nakazał mi go zabić, polecił mi również zabić i ciebie, natychmiast uciąłbym ci głowę". Brat zabójcy był pod wrażeniem tych słów i rzekł: „Na Boga, religia, która jest w stanie skłonić cię do czegoś takiego, musi być wspaniała!". Wtedy i on stał się muzułmaninem[10].

Powyższy opis pokazuje, w jaki sposób rozwijał się islam i jakiego rodzaju ludzie byli pod wrażeniem nauk Mahometa, stając się muzułmanami.

Kim był Mahomet i pierwsi muzułmanie? Według wielu historyków religii Mahomet należał do wyznawców jednej z sekt judeochrześcijańskich, zwanych ebionitami lub nazarianami, w języku arabskim — „nasara". Święty Hieronim na początku V wieku wspomina o tej chrześcijańskiej herezji stwierdzając: „uważają się za żydów lub chrześcijan, ale nie są ani

[8] Tamże, s. 28–30.
[9] Tamże, s. 31.
[10] Tamże, s. 32.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

jednymi, ani drugimi". Nie są żydami, ponieważ akceptują Jezusa, jako Mesjasza, odrzuconego przez żydów, praktykując jednak wszystkie żydowskie zwyczaje i tradycje. Nie są też chrześcijanami, mimo że uznają Jezusa jako Mesjasza, jednak odrzucają jego boskość, twierdząc, że był zwykłym prorokiem. Ebionici odrzuceni byli w takim samym stopniu przez żydów, jak i przez chrześcijan: przez żydów, ponieważ uznawali Jezusa, jako Mesjasza, przez chrześcijan, ponieważ nie uznawali Jego boskości[11].

Chrześcijanie w związku z narastającą ekspansją islamu podjęli próby zbadania nowej religii. Jan Damasceński w VIII wieku w swoim dziele pt. *O herezjach* omówił zagadnienia związane z „błędnym nauczaniem islamu". Ten uczony chrześcijański jako pierwszy oficjalnie uznał islam za wyznanie pogańskie. Twierdził, że Mahomet nie był prorokiem wysłanym przez Boga, lecz obłudnikiem, który wypracował doktrynę islamu, bazując na Starym i Nowym Testamencie[12].

Czy stwierdzenie to można uznać za prawdziwe? Odpowiedź znajdziemy w dalszej części publikacji. Poznanie doktryny islamu rozpoczniemy od wyjaśnienia podstawowych pojęć występujących w świecie islamu.

Słowo islam, w języku arabskim al-islam, oznacza poddanie się Bogu[13]. Słowo muzułmanin, w języku arabskim muslim, oznacza osobę, która poddaje się woli Allaha wyrażonej w Koranie[14]. Słowo Koran, w języku arabskim al-kuran, oznacza „recytację", a jego twórcą jest Allah[15]. Słowo szariat, w języku arabskim szari'at — oznacza drogę prowadzącą do wodopoju, jest to prawo Allaha określone w Koranie, kierujące życiem wyznawców islamu. Islam nie uznaje rozdziału życia świeckiego od religijnego i dlatego reguluje zarówno zwyczaje religijne, organizację władzy religijnej, społecznej i politycznej, jak i codzienne życie muzułmanina. Prawo to jest sprzeczne z prawem wolności religijnej, gdyż religią wiodącą jest islam, pozostałe religie mogą być co najwyżej tylko tolerowane[16].

Wyznawcą islamu można stać się przez wygłoszenie w obecności muzułmanina formuły szahady: „Nie ma Boga prócz Allaha, a Mahomet jest jego prorokiem". Jest to jedyna religia, do której w bardzo szybkim tempie można być włączonym, formułę tę można wypowiedzieć np. na ulicy, jednak z religii tej nie można wystąpić; odejście od islamu karane jest śmiercią.

[11] J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu*, Komorów 2011, s. 28–29.
[12] E. Chat, *Islam a chrześcijaństwo. Polemika i dialog*, Kielce 2005, s. 43.
[13] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Islam>, dostęp: 22 czerwca 2015 r.
[14] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Muzułamanin>, dostęp: 22 czerwca 2015 r.
[15] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Koran>, dostęp: 22 czerwca 2015 r.
[16] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Szariat>, dostęp: 22 czerwca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Jednym z najważniejszych problemów, z jakim musi zmierzyć się każdy, kto po raz pierwszy styka się z islamem, jest to, że islam stanowi wiarę, która narzuca sposób postępowania w każdej dziedzinie życia, jest obecny we wszystkich aspektach działalności muzułmanina. Islamska teologia oraz prawo opierają się na Koranie i Sunnie. Koran jest świętą księgą islamu, przekazaną w całości przez Mahometa, założyciela i „proroka" islamu. Sunna w języku arabskim oznacza „droga" lub „ścieżka" i jest zbiorem opowieści o czynach i wypowiedziach proroka Mahometa, stanowiących muzułmańską tradycję religijną. Na Sunnę składają się Hadisy oraz Sira. Hadisy to opowieści przytaczające wypowiedzi Mahometa. Sira to biografia proroka islamu. Doktrynę islamu stanowią zatem trzy księgi, jeśli coś znajduje się w „Trylogii" (Koran, Hadis, Sira), oznacza to, że to jest islam. Jeśli coś nie znajduje się w „Trylogii", znaczy to, że to nie jest islam.

Islam, uważając się za ostateczne, pełne i doskonałe objawnienie opiera się na pięciu filarach wiary, jednak porównując filary islamu do tradycji religii judeochrześcijańskiej można stwierdzić, że są one tylko kopią praw i nakazów zawartych w tradycji biblijnej.

Pierwszy filar: wyznanie wiary, „Nie ma boga oprócz Allaha, a Mahomet jest jego posłańcem". Dogmat ten wyznawany był już 2500 lat przed powstaniem islamu, od początków judaizmu przez Abrahama. Mojżesz oraz wszyscy prorocy bronili z wielką gorliwością tej „jedyności Boga". Wiara chrześcijańska, jako wypełnienie pism żydowskich, nigdy nie porzuciła dogmatu o „Bogu Jedynym", a dogmat Świętej Trójcy brzmi: „Jeden Bóg w trzech Osobach". Warto zwrócić uwagę na formę wyznania wiary w islamie, która zaczyna się od zaprzeczenia „Nie mam boga oprócz Boga".

Drugi filar: modlitwa rytualna, czyli pięć modlitw, które muzułmanin musi odmówić każdego dnia. Ich rytm jest „kopią" pięciu modlitw wschodnich mnichów chrześcijańskich. Modlitwy te są praktykowane do dziś przez wiele wspólnot na Wschodzie.

Trzeci filar: jałmużna, jest spokrewniona z jałmużną judeochrześcijańską, o której mowa w całej Biblii. Prorocy Starego Testamentu, a potem sam Jezus, często upominali bogatych za to, że nie pomagają biednym, sierotom czy wdowom.

Czwarty filar: post ramadanu trwający w islamie 30 dni, zapożyczony jest z tradycji chrześcijańskiej, wielkiego postu, trwającego 40 dni, zwłaszcza, że słowo arabskie „ramad" znaczy „popiół", co z pewnością nie pozostaje bez związku ze „środą popielcową".

Piąty filar: Pielgrzymka do Mekki, na wzór pielgrzymki do Jerozolimy z tradycji żydowskiej oraz chrześcijańskiej pielgrzymki do grobu Chrystusa na Golgocie. Należy pamiętać, że na początku ery muzułmańskiej Mahomet

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

jako święte miasto wskazywał Jerozolimę i wszystkie meczety oraz modlitwy skierowane były w stronę Jerozolimy. „Zmiana" kierunku modlitwy i świętego miasta na Mekkę nastąpiła dopiero w czasie, kiedy Mahomet zrozumiał, że nie uda mu się przekonać żydów i chrześcijan do swoich „objawień".

Wielkie postacie biblijne, patriarchowie i prorocy, jak: Adam i Ewa, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Eliasz i inni są wymienieni w Koranie, jednakże teksty, które są z nimi związane są ubogą karykaturą tekstów zawartych w Biblii, żaden z nich nie opisuje osobistych relacji proroków z Bogiem Jedynym.

W islamie najważniejszą księgą jest Koran, jako doskonałe słowo Boże przekazane przez Allaha i na nim w dalszej części się skupimy.

3.2. Koran i jego przesłanie

Aby zrozumieć religię islamu należy poznać Koran i porównać go z przesłaniem judeochrześcijańskim zawartym w Biblii. Muzułmanie wierzą, że Koran to prawdziwe i ostateczne objawienie Boże oparte na Biblii, a każdy werset stanowi osobne objawienie, które stopniowo otrzymywał prorok Mahomet od Anioła Gabriela. Każdy muzułmanin wierzy, że Koran jest ostatecznym przesłaniem Boga, jest doskonały, kompletny, uniwersalny i wieczny, jest kopią Bożego prawa, którego oryginał znajduje się w niebie. Mahomet jest natomiast doskonałym przykładem, jak wieść święte życie i każdy muzułmanin powinien naśladować życie proroka, gdyż jest on idealnym człowiekiem stworzonym przez Allaha. Jest to bardzo ważna wskazówka, która pomoże nam zrozumieć filozofię muzułmanina.

Koran składa się z 114 rozdziałów nazywanych surami i chociaż stanowi jedną księgę, aby zrozumieć jego istotę należy zdać sobie sprawę, że powstał w dwóch okresach, dlatego należy go podzielić się na dwie części. Pierwszą cześć stanowi Koran z Mekki, powstał on w początkowym okresie „prorokowania" Mahometa, w latach 610–622; ta część Koranu stanowi zdecydowaną większość, zawiera 90 sur, powstała ona jednak w okresie przedmuzułmańskim.

Druga część Koranu pochodzi z Medyny, zawiera tylko 24 sury, które zostały objawione po wygnaniu Mahometa z Mekki. Okres życia i działalności proroka po wygnaniu z Mekki w 622 roku i działalności w Medynie rozpoczyna erę muzułmańską, co jest niezwykle istotne do dalszego zrozumienia istoty Koranu.

Koran objawiony w Mekce bardzo różni się od późniejszej części Koranu „objawionego" w Medynie. Koran z Mekki jest nastawiony

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

pokojowo i religijnie, wtedy to Mahomet był słaby i kreował swoje objawienia jako religię pokoju, tolerancji nie narażając się współmieszkańcom Mekki.

Koran objawiony w Medynie, kiedy Mahomet urósł w siłę, nie wspomina już o tolerancji wobec innych wyznawców, lecz na każdym kroku nawołuje do zabijania i nienawiści wobec tych, którzy nie uznają Mahometa jako proroka i są automatycznie traktowani jako niewierni.

Mahomet w czasie pobytu w Medynie, tj. ostatnich 10 lat swojego życia (622–632), biorąc udział w licznych napadach na karawany na szlaku handlowym i aktach przemocy wobec mieszkańców sąsiednich osad stosował prostą zasadę: albo przyjęcie jego objawień i uznanie go za proroka albo śmierć, wybór wydawał się prosty i bardzo skuteczny. Kiedy zmarł miał ok. 100 000 wyznawców.

Porównując życie Mahometa można wyróżnić dwa odrębne procesy wzrostu; okres z Mekki to okres religijny, oparty na pokojowym współistnieniu oraz okres z Medyny charakteryzujący się przemocą oraz politycznym podporządkowaniem wszystkich, którzy żyli w zasięgu władzy Mahometa. Głosząc pokojowe przesłanie w Mekce w ciągu 10 lat do Mahometa przyłączyło się ok. 100 wyznawców, czyli średnio w ciągu roku Mahomet „pozyskiwał" 10 nowych wyznawców. Natomiast przesłanie Mahometa z Medyny, oparte na polityce, przemocy, napadach przynosiło dużo większe efekty; liczba wyznawców rosła w tempie 10 000 muzułmanów rocznie, był to wzrost ogromny. Brutalna polityka Mahometa oparta na przemocy i grabieży oraz mordowaniu ludzi była prawie tysiąc razy bardziej skuteczna niż religia, którą głosił w sposób pokojowy w Mekce. Gdyby Mahomet nadal kontynuował nauczanie religijne, to można przypuszczać, że w momencie jego śmierci zebrałby ok. 220 muzułmanów zamiast 100 000, które były wynikiem jego działalności politycznej oraz militarnej w ramach dżihadu z niewiernymi.

Mahomet jako prorok religijny w Mekce okazał się nieudolny, jako polityk wojny — bezkonkurencyjny. Posiadał dużą charyzmę, potrafił przekonać współwyznawców, podwładnych, do walki z oddaniem życia, obiecując im w zamian życie wieczne w raju. Religia stanowiła tylko pretekst do ekspansji w imię nakazu nowego objawienia woli Bożej. Mahomet wpajał swoim wyznawcom, że aby trafić do raju należy zabijać niewiernych, a kto zostanie zabity w imię Allaha ten trafi do raju, gdzie są zielone ogrody i strumyki oraz kobiety o jędrnych piersiach.

Koran stanowi nowe objawienie, ale tylko dla świata arabskiego, który żył kultem wielu bożków, nie znając objawienia judeochrześcijańskiego. Dla żydów i chrześcijan „objawienie" Mahometa było tylko powieleniem

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

i to w zubożałej wersji Objawienia Bożego, które znali już od wielu wieków zawartego w Biblii.

Islam, aby wyróżnić się czymś na tle dwóch wielkich religii, które dominowały na Środkowym Wschodzie, tj. od judaizmu i od chrześcijaństwa — a nadto, by móc pretendować do wyższości nad nimi, musiał głosić coś radykalnie nowego. Otóż nie jest wcale łatwym zadaniem znalezienie w Koranie, a także w całej tradycji muzułmańskiej, czegoś nowego, czego nie było do tej pory w religii judeochrześcijańskiej. Reguły żywieniowe, jak zakaz spożywania wieprzowiny, są typowymi przepisami żydowskimi wynikającymi z Biblii (Kpł 11). Ani wcześniej, ani później żaden inny naród, poza żydowskim, nie stosował ich w takiej formie. Również o obrzędzie obrzezania (o którym jest mowa w wielu miejscach Tory, m.in.: Rdz 17, 12, Kpł 12, 3) należy z całą mocą podkreślić, że prócz muzułmanów nigdy w dziejach nie był on praktykowany. Rytualne obmycia wodą niektórych części ciała przed wspólną modlitwą, przestrzegane ściśle przez muzułmanów, również stanowią typowo żydowski obrzęd (por. Wj 40, 30, Kpł 14, 9), praktykowany nadal w judaizmie — podobnie, jak obrzezanie. Także wykonywane podczas pięciu codziennych modlitw charakterystyczne skłony (tzw. ruku), które zresztą są nam chętnie pokazywane na dowód pobożnej gorliwości wyznawców islamu, są zapożyczone z tradycji hebrajskiej: w Torze, czyli Pięcioksiągu, patriarchowie Abraham, Izaak czy Jakub, podobnie, jak lud odpowiadający Mojżeszowi, oddają pokłony, padając na twarze przed Bogiem (m.in.: Rdz 24, 26, Wj 4, 31, Pwt 9, 18). Podobnie „islamska zasłona" nie różni się od zasłony twarzy, którą, jak poświadcza tradycja judaizmu, kobiety żydowskie nosiły w obecności członków wspólnoty spoza rodziny[17].

Koran mówi, że jest „objawieniem" opartym na Biblii, zgodnie z surą 5:14, która brzmi: „Od tych, którzy mówią: »Jesteśmy chrześcijanami!«, wzięliśmy przymierze. Lecz oni zapomnieli część tego, co im zostało przypomniane; My wznieciliśmy wrogość i nienawiść wśród nich aż do Dnia Zmartwychwstania. I niebawem obwieści im Bóg to, co oni czynili".

Koran stwierdza, że wziął przymierze od chrześcijan, jednakże zaprzecza podstawowej prawdzie, która jest fundamentem chrześcijaństwa, nie uznaje Jezusa, jako Syna Bożego, o czym mówi sura 4:171: „Jedyny Bóg! On jest nazbyt wyniosły, by mieć syna!"; tym samym Koran ogranicza Boga i nie pozwala mu mieć syna, ukazuje Boga, jako pełnego pychy. Koran, chociaż twierdzi, że uznaje Jezusa jako Mesjasza, to zaprzecza, że został on ukrzyżowany zarzucając żydom, w surze 4:157: „I za to, że powiedzieli:

[17] J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu…*, wyd. cyt., s. 36–38.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

»zabiliśmy Mesjasza, Jezusa, syna Marii, posłańca Boga« — podczas gdy oni ani Go nie zabili, ani Go nie ukrzyżowali, tylko im się tak zdawało; i, zaprawdę, ci, którzy się różnią w tej sprawie, są z pewnością w zwątpieniu; oni nie mają o tym żadnej wiedzy, idą tylko za przypuszczeniem; oni Go nie zabili z pewnością".

Analizując przymierze oparte na Biblii i na Koranie, to w tym drugim przypadku można dostrzec bardzo duże zubożenie. Czytając Biblię dowiadujemy się o chronologicznym porządku stworzenia świata, upadku człowieka poprzez grzech, wielkim potopie, powołaniu Abrahama, patriarchów, powołaniu Mojżesza, wyjściu z Egiptu, powstaniu narodu izraelskiego, podbiciu tego narodu przez Asyrię i Babilon, odbudowie państwa za króla Dawida i Salomona, zapowiedziach prorockich o przyjściu Mesjasza, Jego życiu i śmierci, zmartwychwstaniu i początach chrześcijaństwa. Dochodząc do ostatniej księgi Biblii czytamy o czasach ostatecznych. Biblia zapewnia poczucie całości i pełni, rozpoczyna się od opisu stworzenia świata, kolejno opisując historię człowieka i jego relacje z Bogiem, dobiega do jej naturalnego końca, przedstawiając wizję czasów ostatecznych.

Czytając Koran można odnieść wrażenie, że wyróżnia się on wszechobecnym chaosem, z powodu jego nieuporządkowanego stanu. Wiele sur jest niekompletnych, oraz wykazuje brak logicznego połączenia jednej sury z drugą. Sam fakt, że Koran odwołuje się do Starego i Nowego Testamentu, nie znaczy wcale, że zawiera nowe objawienie. Co prawda Koran wymienia proroków biblijnych, ale, niestety, nie ma już mowy o przesłaniu, które Bóg ogłaszał ludziom przez swoich proroków. Biblia opiera się na przesłaniu Bożym kierowanym do ludzi, wypowiadanym przez wielu proroków, których na przestrzeni ponad 2000 lat powoływał Bóg. Koran natomiast opiera się na „objawieniu" jednego człowieka, który sam nakazuje nazywać się ostatnim prorokiem, „pieczęcią proroków" i zakazuje czytania Biblii, twierdząc, że prawdziwe i ostateczne objawienie zawarte jest w Koranie, a kto z muzułmanów ma wątpliwości staje się automatycznie również niewiernym i zasługuje na śmierć.

Chrześcijaństwo jest kontynuatorem judaizmu i przyjmuje całą jego spuściznę, uznając wszystkie święte pisma zawarte w Starym Testamencie. Koran natomiast, który uważa się za ostateczne objawienie oparte na przesłaniu żydów i chrześcijan, zakazuje czytania Biblii muzułmanom, twierdząc, że jest ona zafałszowana. Należy zadać pytanie, skoro Koran bierze swoje przesłanie jak twierdzi z Biblii, to co jest prawdziwym powodem zakazu czytania Biblii przez muzułmanów?

Muzułmanie próbują przekonywać, że Koran jako ostateczne przesłanie jest doskonałym i pełnym objawieniem przekazanym przez Boga.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Poniżej porównam tylko podstawowe przesłanie Biblii i Koranu, a zobaczymy, czego naucza Biblia, a czego naucza Koran i które przesłanie jest pełne, a które ubogą karykaturą.

Najważniejszą kwestią w każdej religii jest relacja Boga do człowieka i człowieka do Boga. Skupiając się na najważniejszej kwestii, czyli na stworzeniu człowieka, Biblia w Księdze Rodzaju podaje dwa obrazy stworzenia człowieka, ja sam wielokrotnie zastanawiałem się nad sensem dwóch opisów, i dopiero dzięki analizie Koranu zrozumiałem głębię oraz znaczenia podwójnego opisu biblijnego. Księga Rodzaju w rozdziale 1.26–28 mówi: „Rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną".

Opis ten mówi, że człowiek został stworzony przez Boga i co najważniejsze na Jego obraz i podobieństwo, jako mężczyzna i kobieta równi sobie. Drugi opis stworzenia człowieka zawarty w kolejnym rozdziale Księgi Rodzaju 2.27 przedstawia stworzenie człowieka według materii, ukazując jego cielesność, przemijalność, kruchość poprzez ulepienie z prochu ziemi: „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą".

Jednak i ten opis wskazuje na bliskość Boga, który stwarzając człowieka, tchnął w niego boskie życie.

W Koranie o stworzeniu człowieka nie dowiemy się na początku, czyli w pierwszej surze jak nakazywałaby to logika, wzorując się na Biblii. Zgodnie z tradycją islamu pierwsze objawienie i zarazem powołanie na proroka otrzymał Mahomet od anioła, który objawił mu się pod postacią człowieka i wezwał go, by został wysłannikiem Boga, wzywając do recytacji, Mahomet spytał: „Co mam recytować?", a głos odrzekł: „Głoś! w imię twego Pana, który stworzył! Stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej". Opis ten znajduje się w Koranie dopiero w surze 96 wersety 1–2[18].

Oto cały opis stworzenia człowieka według Koranu powtórzony w podobnym tonie w surze 16, 32, 76, 90. Porównując opis stworzenia człowieka w Koranie, który uważa się za pełne i ostateczne objawienie, należy zadać pytanie, dlaczego została pominięta najważniejsza i fundamentalna prawda o człowieku? Muzułmanie nie dowiedzą się, że Bóg stworzył człowieka na Swój obraz i podobieństwo, jako mężczyznę i kobietę równymi sobie. Wyznawcy Biblii mogą nazywać się dziećmi Bożymi, gdyż zostali

[18] A. Hourani, *Historia Arabów*, Gdańsk 1995, s. 28.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

stworzeni na obraz i podobieństwo Boga oraz otrzymali od Boga błogosławieństwo, stąd codzienna modlitwa chrześcijan kierowana do Boga — „Ojcze Nasz" — w Koranie taka modlitwa jest zakazana, gdyż Allah nie jest nazywany Ojcem, muzułmanie zamiast modlitwy „Ojcze Nasz", modlą się słowami „Nie ma boga oprócz Boga (Allaha), a Mahomet jest jego posłańcem", co samo w sobie trudno nazwać modlitwą.

W „nowym" objawieniu, jakie przedstawia Koran na próżno szukać opisu stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Natomiast należy spojrzeć na treść „objawienia" Koranu, według którego Allah stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej. Warto zastanowić się, kiedy w przesłaniu biblijnym pojawiła się „pierwsza zakrzepła krew"?

Ma to miejsce w 4 rozdziale Księgi Rodzaju (wersy 8–12) kiedy to Kain zabił swojego brata Abla, zgodnie z poniższym opisem: „Rzekł Kain do Abla, brata swego: »Chodźmy na pole«. A gdy byli na polu, Kain rzucił się na swego brata Abla i zabił go. Wtedy Bóg zapytał Kaina: »Gdzie jest brat twój, Abel?« On odpowiedział: »Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?« Rzekł Bóg: »Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!«".

Tak więc historia stworzenia człowieka na wzór Koranu zaczyna się od pierwszego zabójstwa i można zapytać, czy potomstwo oparte na Koranie to potomstwo Kaina, któremu przypisane jest zabijanie prawdziwych wyznawców Boga, których on umiłował? Muzułmanie odpowiedzą, że to manipulacja i wyrwanie z kontekstu, ale analizując przesłanie zawarte w Koranie, przekonamy się, że Koran wielokrotnie wprost nakazuje zabijanie niewiernych, czyniąc z tego nadrzędny obowiązek każdego dobrego muzułmanina.

Głównym przesłaniem Biblii jest miłość człowieka do drugiego człowieka, bez względu na pochodzenie czy wyznawaną religię, o czym mówi w Dziejach Apostolskich, 10:35–36, św. Piotr słowami: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie".

Natomiast Mahomet w Koranie nawołuje do walki i zabijania wszystkich, którzy nie uznają go jako proroka, o czym mówi choćby sura 2:190–191: „Zwalczajcie na drodze Boga tych, którzy was zwalczają. I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili. Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich! — Taka jest odpłata niewiernym!".

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Powyższe obrazuje przesłanie chrześcijaństwa, które ukazuje życie na wzór nauczania Jezusa, tj. w miłości wobec drugiego człowieka, bez nienawiści i bez ducha odwetu.

Uczniowie Mahometa mają obowiązek naśladować swojego mistrza, który nawołuje do walki i nienawiści wobec niewiernych. Czy wolno się łudzić, że można „żyć z islamem", wybrawszy z niego tylko to, co w nim najlepsze, a co dla tej religii jest przecież zupełnie drugorzędne, zaś odrzuciwszy całą resztę? Wielką naiwnością byłoby sądzić, że w ten sposób można się uwolnić od islamskiej „ideologii walki" i jej przykrych następstw — albowiem to ona jest istotą islamu![19].

W kolejnym rozdziale, słowami Koranu, pokażę i potwierdzę prawdę o przesłaniu, które niesie ta święta dla muzułmanów księga, nakazująca każdemu wyznawcy postępowanie zgodnie z wolą Allaha, czyli zabijanie wszystkich, którzy nie uznają proroka Mahometa, w tym również muzułmanów, którzy próbują żyć w przyjaźni z niewiernymi.

3.3. Islam — religia pokoju czy mowa nienawiści?

Islamscy aktywiści oraz media, aby przedstawić islam jako religię pokoju, cytują z Koranu wersety napisane w początkowym okresie istnienia tej religii, w czasie, gdy Mahomet mieszkał w Mekce, był słaby i miał niewielu zwolenników. Fragmenty te powodują, że islam jawi się jako religia pokojowa i tolerancyjna, ponieważ cytowane wersy mówią o tolerancji, pokoju i cierpliwości. Muzułmanie, chcąc pokazać, jak ich religia jest wspaniała i tolerancyjna, często cytują surę 2:256, która mówi: „Nie ma przymusu w religii! Prawość wyróżniła się od nieprawości" oraz, aby pokazać, że islam szanuje inne religie surę 5:69, która mówi: „Zaprawdę, ci, którzy wierzą, ci, którzy wyznają judaizm, sabejczycy i chrześcijanie, ci, którzy wierzą w Boga i w Dzień Ostatni i którzy czynią dobro — niech się niczego nie obawiają; oni nie będą zasmuceni!".

Kolejna pokojowa sura, 2:62, odnosząca się do ludu księgi mówi: „Zaprawdę, ci, którzy uwierzyli, ci, którzy wyznają judaizm, chrześcijanie i sabejczycy, i ci, którzy wierzą w Boga i w Dzień Ostatni i którzy czynią dobro, wszyscy otrzymają nagrodę u swego Pana; i nie odczują żadnego lęku, i nie będą zasmuceni".

Muzułmanie zgodnie z powyższym twierdzą, że Koran otacza szacunkiem ludy księgi, czyli żydów i chrześcijan, jednak większość wersów temu

[19] J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu…*, wyd. cyt., s. 186.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

przeczy. O tym, że islam jest religią, która nakazuje nienawiść do niewiernych, ze szczególnym nastawieniem wobec żydów i chrześcijan wielokrotnie możemy się przekonać analizując Koran. Warto zwrócić uwagę, że sura ta mówi o tym, że wymienieni otrzymają nagrodę u Swego Pana, a nie u Boga islamu!

Koran mówi o cierpliwości i tolerancji wobec tych, którzy pogardliwie wypowiadali się o objawieniach Mahometa, sura 73:8–10 stwierdza: „Wspominaj imię twego Pana i poświęć Mu się całkowicie! On Panem Wschodu i Zachodu. Nie ma boga, jak tylko On! Przeto weź Go sobie za opiekuna! Znoś cierpliwie to, co oni mówią! Uciekaj od nich ucieczką piękną!".

Po zamachu w Paryżu w styczniu 2015 r. do programu TVP 1 zaproszono imama muzułmańskiego, którego prowadząca program zapytała o stosunek islamu do zabijania niewinnych ludzi. Muzułmanin ten w sposób spokojny zapewniał, że islam jest religią pokoju i potępia zabijanie, na dowód czego cytował wspaniale brzmiącą surę 5:32, która mówi: „Ten, kto zabił człowieka, który nie popełnił zabójstwa i nie szerzył zgorszenia na ziemi, czyni tak, jakby zabił wszystkich ludzi. A ten, kto przywraca do życia człowieka, czyni tak, jakby przywracał do życia wszystkich ludzi".

Takie stwierdzenie uspokaja i dla laika stanowi potwierdzenie, że islam jest religią pokojową, która potępia zabijanie, jednak imam ten celowo wprowadził dziennikarza, a co za tym idzie — widzów telewizyjnych w błąd, gdyż ta najwspanialsza sura w całym Koranie, którą często cytują muzułmanie, aby pokazać niewiernym jak wspaniały jest islam, zaczyna się od słów: „Z tego to powodu przepisaliśmy synom Izraela: Ten, kto zabił człowieka, który nie popełnił zabójstwa i nie szerzył zgorszenia na ziemi, czyni tak, jakby zabił wszystkich ludzi (…)".

Jak widać, przesłanie to nie ma to nic wspólnego z nakazem danym przez Allaha muzułmanom, lecz dotyczy ono nakazu danego przez Boga synom Izraela. Sura ta, według mojej oceny, została sprytnie umieszczona w Koranie, aby uspokajać i zapewniać niewiernych o wspaniałomyślności przesłania islamu, który potępia zabijanie niewinnych ludzi.

Dlaczego więc fanatyczni muzułmanie zabijają niewinnych ludzi, skoro Koran tego zabrania, jak twierdzą muzułmanie? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w następnej surze i stanowi ona prawdziwą wskazówkę oraz przesłanie dla muzułmanów. Sura 5:33 brzmi: „Zapłatą dla tych, którzy zwalczają Boga i Jego Posłańca i starają się szerzyć zepsucie na ziemi, będzie tylko to, iż będą oni zabici lub ukrzyżowani albo też obetnie im się rękę i nogę naprzemianległe, albo też zostaną wypędzeni z kraju. Oni doznają hańby na tym świecie i kary bolesnej w życiu ostatecznym".

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Są to bardzo mocne słowa i stanowią istotę postępowania prawdziwego muzułmanina, w pełni usprawiedliwiają zabijanie niewiernych, którzy są sami sobie winni ponieważ nie przyjęli nauki Mahometa, będą za to zabici, zgodnie z nakazem Allaha zawartym w Koranie.

W dalszej części Koran wielokrotnie nawołuje muzułmanów do nienawiści wobec niewiernych, sura 2:190–191, w odniesieniu do niewiernych mówi: „Zwalczajcie na drodze Boga tych, którzy was zwalczają, lecz nie bądźcie najeźdźcami. Zaprawdę; Bóg nie miłuje najeźdźców! I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili — Prześladowanie jest gorsze niż zabicie. I nie zwalczajcie ich przy świętym Meczecie, dopóki oni nie będą was tam zwalczać. Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich! — Taka jest odpłata niewiernym!".

Należy zdać sobie sprawę, że zgodnie z doktryną islamu ziemia, na której żyją muzułmanie, jest ziemią islamu, co ma miejsce obecnie w całej Europie, tak więc muzułmanie na tym terenie nie są najeźdzcami. Ponadto należy zwrócić uwagę na wskazówkę, która mówi, że prześladowanie jest gorsze od zabicia. Tak więc, jeżeli jakiś kraj utrudnia szerzenie islamu, muzułmanie mają obowiązek wypowiedzieć mu wojnę i jest to wojna obronna w obronie islamu. Prześladowanie polegać może na tym, że nie zezwala sie na publiczne modły na ulicach miast w piątki, kiedy to muzułmanie masowo klękają na drogach i oddają pokłony, paraliżując ruch drogowy, lub gdy władze odmawiają zgody na wprowadzenie prawa szariatu, w dzielnicach zamieszkałych w większości przez muzułmanów. Są to przykłady prześladowania i zgodnie z przesłaniem Allaha są gorsze od zabicia, tak więc prześladowany muzułmanin może zabić niewiernego prześladowcę i jest w związku z tym przez Koran usprawiedliwiony.

Kolejne przesłanie, które nakazuje muzułmanom zabijanie niewiernych, zawarte jest w surze 9:5, określanej jako sura miecza, które nawołuje: „A kiedy miną święte miesiące, wtedy zabijajcie bałwochwalców, tam gdzie ich znajdziecie; chwytajcie ich, oblegajcie i przygotowujcie dla nich wszelkie zasadzki! Ale jeśli oni się nawrócą i będą odprawiać modlitwę, i dawać jałmużnę, to dajcie im wolną drogę. Zaprawdę, Bóg jest przebaczający, litościwy!".

Jak wynika z powyższych przykładów, Koran pełen jest sprzeczności, zawiera kilka wersetów pokojowych, jednak zdecydowana większość wprost w sposób jasny i oczywisty nawołuje do zabijania.

Czy takie sprzeczności mogą mieć miejsce w doskonałym objawieniu, za jaki uważa się Koran? Otóż tak, gdyż zgodnie z doktryną islamu w sytuacjach, gdy treść wersetów wzajemnie sobie przeczy, wcześniejsze zastępowane są przez późniejsze i jest to najważniejsza wskazówka dla

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

muzułmanina, jak ma postępować wobec niewiernych i stanowi kluczowe stwierdzenie w zrozumieniu prawdziwej natury i przesłania Koranu, co znajduje potwierdzenie w surze 2:106, która jasno określa powyższe wskazania mówiąc: „Kiedy znosimy jakiś znak albo skazujemy go na zapomnienie, przynosimy lepszy od niego lub jemu podobny. Czyż ty nie wiesz, że Bóg jest nad każdą rzeczą wszechwładny?!" oraz w surze 16:101, która mówi: „A kiedy My zmieniamy jeden znak na inny — a Bóg wie najlepiej, co zsyła — to oni mówią: »Ty jesteś tylko oszustem!« Lecz większość z nich nie wie".

Nasuwa się pytanie: dlaczego potrzebne były zmiany w Koranie, jeśli naprawdę zawiera on słowa Boga i został objawiony jako doskonały? Jeśli Allah rzeczywiście jest wszechmogący i wszechwiedzący, dlaczego tak często miałby korygować i poprawiać samego siebie? Chronologiczny czas, w którym werset został napisany określa jego uprawnienia do ustalania polityki w islamie. I tu dochodzimy do sedna, sury Koranu nie są ułożone w porządku chronologicznym w odniesieniu do czasu, w którym zostały napisane, lecz według długości tekstu[20].

Koran składa się z 114 sur i zawiera 6237 wersetów, z których tylko kilka nastawionych jest pokojowo, natomiast zdecydowana większość nawołuje do przemocy i nienawiści wobec niemuzułmanów. Kilka wersetów Koranu, które pozornie promują równość, pokój i sprawiedliwość, powstały w Mekce, w erze przedmuzułmańskiej i w rzeczywistości zostały anulowane przez późniejsze wersety z Medyny, które wzywają do zwalczania i zabijania niewiernych oraz nawołują do „świętej wojny w obronie islamu" promując przemoc i terroryzm wobec niewiernych.

Na tym polega podstęp i cała filozofia islamu, wersety pokojowe, choć nadal można je znaleźć w Koranie, zostały zniesione i anulowane przez jego kolejne fragmenty, które zachęcają i wręcz nakazują zabijanie niewiernych, najlepiej poprzez ścinanie głów na wzór proroka Mahometa, co obecnie ma miejsce na terenie samozwańczego Państwa Islamskiego, gdzie ścina się głowy chrześcijanom wyznania koptyjskiego, a także muzułmanom, którzy nie stosują się do przesłania Koranu, żyjąc na przykład w przyjaźni z niewiernymi. Filmy ze zbiorowych egzekucji umieszcza się w Internecie, aby wywołać poczucie strachu.

Islam nastawiony pokojowo i tolerancyjnie występuje tylko w tych krajach, gdzie jest jeszcze słaby, a muzułmanie stanowią mniejszość; zgodnie z tradycją islamu są to kraje będące jeszcze w erze przedmuzułmańskiej. Muzułmanie głoszą niewiernym pokojowy Koran z Mekki i zachęcają do przyjęcia islamu, jako doskonałego i ostatecznego objawienia Bożego.

[20] R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik…*, wyd. cyt., s. 48.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W sytuacji, gdy muzułmanie rosną w siłę i osiągają większość w danym społeczeństwie dochodzi do głosu prawdziwe oblicze islamu, czyli przesłanie właściwego Koranu objawionego w Medynie, które ma zastosowanie w krajach muzułmańskich.

Tym właściwie różnią się dobrzy muzułmanie w krajach Europy zachodniej, gdzie jeszcze są w mniejszości od muzułmanów na Bliskim Wschodzie i Azji, gdzie zabronione jest wyznawanie publiczne innej religii niż islam, pod groźbą śmierci.

Przykładem dwulicowego postępowania muzułmanów wobec niewiernych są czasy obecne. Dzień po tym, jak oddziały Państwa Islamskiego weszły na teren syryjskiego miasta Hassakè, doprowadzając do masowego exodusu chrześcijan, miało miejsce znajome, jednak zignorowane zjawisko, wielu „normalnych" muzułmanów przyłączyło się do Państwa Islamskiego i obróciło przeciw swoim chrześcijańskim sąsiadom, wcześniej żyjąc obok nich przez długie lata. Są to muzułmanie znani jako „uśpione komórki", którzy wyglądają na „umiarkowanych", a którzy jedynie czekają na sprzyjające dla islamu okoliczności, aby wówczas w odpowiednim momencie przyłączyć się do dżihadu. Georgios, mieszkaniec starożytnego chrześcijańskiego miasta Ma'loula opowiedział o tym, jak muzułmańscy sąsiedzi, których znał całe życie, obrócili się przeciw chrześcijanom po ataku al-Nusry (gałąź Al-Kaidy) w 2013 r.: „Znaliśmy ich od małego. Tak, wiedzieliśmy, że rodzina Diabów była dość radykalna, jednak nie spodziewaliśmy się z ich strony zdrady. Jedliśmy z nimi posiłki i byliśmy jak rodzina. Paru członków tej rodziny wyjechało miesiące przed atakiem i spodziewaliśmy się, że wyjechali właśnie do al-Nusry. Jednak ich żony i dzieci zostały tutaj. Zajmowaliśmy się nimi. Następnie, dwa dni przed atakiem, te rodziny nagle opuściły miasto. Nie wiedzieliśmy dlaczego. Później nasi sąsiedzi wrócili, ale tylko po to, aby poprowadzić wroga przeciw nam. Georgios zobaczył młodego Diaba, którego znał od narodzin, jak dzierży miecz i wskazuje dżihadystom na domy chrześcijańskie". Muzułmańska zdrada i dwulicowość nie jest jednak celowana tylko w jedną grupę. Inni „niewierni", tacy jak Jezydzi, doświadczyli tego samego. Jak wspomina 68-latek po krwawej ofensywie na jego wieś: „Dżihadyści spoza Iraku to byli Afgańczycy, Bośniacy, Arabowie, a nawet amerykańscy i brytyjscy konwertyci. Jednak najgorsze zabójstwa były z rąk naszych własnych sąsiadów. To oni byli najbardziej poinformowani, kto jest kto. To właśnie oni ułatwili ich podbój". Podczas wywiadu z Jezydką spytano ją, dlaczego ludzie, których znała całe życie mogli z dnia na dzień przyłączyć się do grupy takiej jak IS: „Nie mogę ci powiedzieć dokładnie, ale to musi być związane z religią. Tu musi chodzić o religię. Wciąż nas nagabywali, żebyśmy przeszli na islam. Przedtem

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nigdy o tym nie wspominali. Przedtem byli dla nas jak rodzina. Ale jak mówię — tu musi chodzić o religię"[21].

Dwulicowe zachowania muzułmanów mają swoje źródło w stronicach Koranu i przykładzie proroka. Są ponadczasowe i istnieją poza kwestiami rasowymi, narodowościowymi i geograficznymi. Koran w wersecie 3:38 mówi: „Niech wierzący nie biorą sobie za przyjaciół niewiernych, z pominięciem wiernych! A kto tak uczyni, ten nie ma nic wspólnego z Bogiem, chyba że obawiacie się z ich strony jakiegoś niebezpieczeństwa. Bóg ostrzega was przed samym Sobą i do Boga zmierza wędrowanie".

Komentarz rady ulemów wyjaśnia muzułmanom powyższy werset mówiąc: „Jeśli wy, muzułmanie, jesteście podlegli niewiernych rządom i obawiacie się o własne bezpieczeństwo, zachowujcie się wobec nich lojalnie w mowie, jednocześnie karmiąc wobec nich niechęć w waszych sercach. Wiedzcie, że Allah zabronił wierzącym wchodzenia w relacje przyjacielskie bądź intymne z niewiernymi — poza przypadkami, kiedy niewierni stoją wyżej od was. Jeśli taka jest sytuacja, pozwolił wam traktować ich po przyjacielsku, jednocześnie zachowując swoją religię".

Ibn Kathir, czołowy autor komentarzy koranicznych, mówi: „Najwyższy powiedział — »O ile robicie to tylko w celu uniknięcia niebezpieczeństwa z rąk niewiernych, w każdym miejscu i czasie możecie powierzchownie ukrywać wasze prawdziwe przekonania«. Jak zapisał al-Bukhari, uwieczniając słowa Proroka: »Zaprawdę, śmiejemy się szeroko w twarz niewiernych, podczas gdy nasze serca ich przeklinają«".

Zgodnie powyższym, muzułmanom nie wolno zawierać przyjaźni z niewiernymi, a jedynym wyjątkiem są sytuacje, kiedy taka przyjaźń jest w interesie muzułmanina — na przykład kiedy niewierny sprawuje nad nim władzę lub istnieje ryzyko zagrożenia. Nietrudno zatem zgadnąć, dlaczego mniejszość muzułmańska tak ochoczo opowiada o religii pokoju w krajach zachodnich, a muzułmanie są tacy życzliwi, głoszą pokój, tolerancję i koegzystencję z niewiernymi. Jednak jak tylko sytuacja ulega zmianie, a islam staje się górą, wtedy zostaną wezwani do pokazania niewiernym prawdziwego oblicza zgodnie z przykazaniem Allaha.

Ideologia islamu opiera się na oszustwie i podstępie wobec niewiernych, co potwierdzają słowa Koranu w surze 3:54: „Bóg jest najlepszy spośród knujących podstępy" oraz w surze 8:30: „A jeśli spiskują przeciwko tobie ci, którzy nie uwierzyli, aby cię pochwycić mocno albo zabić cię lub wypędzić, jeśli zatem oni spiskują, to i Bóg przygotowuje podstęp. A Bóg jest najlepszy w swoim podstępie". Sura 40:10 wskazuje na nienawiść Boga

[21] <http://gloria.tv/media/7SrZczP7toK>, dostęp: 25 lipca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wobec niewiernych: „Zaprawdę, ogłoszą tym, którzy nie uwierzyli: Nienawiść Boga jest większa od waszej wzajemnej nienawiści, bo oto zostaliście wezwani do wiary, a pozostaliście niewiernymi".

Tak więc, zgodnie z przesłaniem Koranu, muzułmanie mogą stosować podstęp i kłamstwo wobec niewiernych dla dobra islamu. W doktrynie islamu jest to zasada zwana Takijja[22], tłumaczona jako obłuda lub ukrywanie i przyzwolenie na ukrywanie prawdziwych zamiarów, w wypadku osobistego niebezpieczeństwa, lub w obronie dobrego wizerunku islamu, wtedy, gdy jest on jeszcze słaby. W ramach oszustwa muzułmanie mogą stosować również zasadę Ketman[23], która oznacza w islamie warunkowe zwolnienie z okazywania wiary, możliwe do zastosowania w przypadkach przymusu lub zagrożenia, pozwala na pozorne wyparcie się wiary.

Zgodnie z prawem szariatu, niemuzułmańskie narody zaprasza się do przejścia na islam, a jeśli odmówią, należy rozpocząć wobec nich świętą wojnę — dżihad. Koran ładnie nazwał przykazania nakazujące stosowanie przemocy przeciw niewiernym, a dżihad stał się świętym obowiązkiem każdego muzułmańskiego przywódcy, jak i każdego muzułmanina.

W islamie dżihad stanowi element centralny tej religii; Mahomet wielokrotnie podkreślał, że najlepsze co mogą zrobić jego wyznawcy, to zaangażować sie w świętą wojnę. Kiedyś jeden z muzułmanów prosił proroka, by ten wskazał mu najlepszy uczynek, jaki można spełnić poza samym przyjęciem islamu. Mahomet odparł: „Brać udział w dżihadzie w Sprawie Boga". Ochrona muzułmanów przed niewiernymi przez choćby jeden dzień jest lepsza niż cały świat i wszystko, co się na nim znajduje. Mahomet ostrzegał, że muzułmanie, którzy nie wezmą udziału w dżihadzie, zostaną ukarani[24].

Koran w surze 9:73 nawołuje: „O Proroku! Walcz przeciwko niewiernym i przeciwko obłudnikom i bądź dla nich surowy! Ich miejscem schronienia będzie Gehenna. Jakże nieszczęsne to miejsce przybycia!" oraz sura 9:123: „O wy, którzy wierzycie! Zwalczajcie tych spośród niewiernych, którzy są blisko was. Niech się spotkają z waszą surowością".

Aby zrozumieć filozofię islamu, należy zdać sobie sprawę z tego, że islam od początków swojego istnienia dzieli świat na dwie części: „dar al islam" — czyli ziemia islamu oraz „dar al harb" — czyli ziemia wojny. W skład pierwszego wchodzą te obszary, które poddały się islamowi, zaś w skład drugiego, ziemie, których ludność albo rządy odmówiły podporządkowania się religii Mahometa. W „dar al islam" obowiązuje prawo

[22] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Takijja>, dostęp: 22 czerwca 2015 r.
[23] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ketman>, dostęp: 22 czerwca 2015 r.
[24] R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik…*, wyd. cyt., s. 60–61.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

koraniczne, które reguluje stosunki między ludźmi i określa status niemuzułmanów, natomiast w „dar al harb" muzułmanie mają prawo do organizowania najazdów, podboju i terroryzowania ludności, gdzie ziemie te są obiektem nienawiści z uwagi na odrzucenie islamu. Zgodnie z muzułmańską tradycją świat jest podzielony na dwie zasadnicze części: część wschodnią, obejmującą regiony, w których islam rozszerzył się, zyskując hegemonię polityczną — a więc wszystkie reżymy islamskie na Środkowym Wschodzie oraz na znacznych obszarach Azji. Ogół tych regionów nazywany jest krajem poddaństwa, ponieważ są to kraje, które zawarły „pokój" z Allahem, czyli przyjęły islam. Część zachodnia, obejmuje kraje, które oparły się jak dotąd islamizacji, czyli kraje o ustroju demokratycznym, tj. szeroko rozumiany Zachód. Całość tego obszaru nazywana jest „dar al harb" — ziemią wojny, gdyż w świetle muzułmańskiej religii zamieszkujące tam narody, ze względu na odmowę przyjęcia orędzia Mahometa, automatycznie przystępują do wojny z Allahem. Muszą one być w całości zwalczane, albowiem mieszkańcy tych ziem uznawani są za wrogów Allaha[25].

Rzecznicy muzułmańskich ugrupowań na zachodzie szerzą wizję islamu pokojowego i otwartego. Ukazują islam jako religię podobną do chrześcijaństwa i judaizmu, gdzie wyznawcy tych religii żyli w harmonii z muzułmanami na przestrzeni wieków w granicach potężnego islamskiego kalifatu. Gdy dżihadyści zbombardowali Madryt 11 marca 2004 roku, komentatorzy niestrudzenie przypominali światu, że kiedy muzułmanie rządzili Hiszpanią, nazywaną Andaluzją, była ona oazą tolerancji, gdzie trzy religie Abrahama żyły ze sobą w harmonii i pokoju. Ten pogląd został przyjęty nawet w ONZ. Turecki dziennik „Zaman" w artykule z marca 2005 roku zamieścił wykład pt. „Zwalczanie Islamofobii: Edukacja dla Tolerancji i Zrozumienia", który brzmiał: „Tolerancja okazana przez muzułmanów wobec niemuzułmanów w Imperium Osmańskim jest wzorem do naśladowania po dziś dzień i jest modelem społecznym, gdzie różne religie żyły pod jednym dachem w zgodzie przez setki lat"[26].

Niestety, obraz ten jest nieprawdziwy, gdyż zapomniano dodać, że kiedy trzy religie Abrahama żyły pod jednym dachem, islam był wyniesiony na piedestał, podczas gdy reszta była prześladowana i traktowana jako ludzie niższej kategorii. W islamie żydzi i chrześcijanie jako lud księgi otrzymali status Dhimmi, co po arabsku znaczy „chroniony" oraz „winny". Są chronieni, ponieważ obie grupy otrzymały objawienia od Allaha, tym samym posiadają inny status niż politeistyczni Hindusi bądź buddyści.

[25] J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu…*, wyd. cyt., s. 151–153.
[26] R. Scencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik…*, wyd. cyt., s. 78–79.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Dhimmi są winni, ponieważ nie tylko odrzucili Mahometa jako proroka, ale jeszcze sfałszowali swoje księgi wysłane przez Allaha. Wobec tego Dhimmi mogą żyć w Dar al-Islam, ziemi muzułmańskiej, ale tylko jako ludność gorszej kategorii.

Żydzi i chrześcijanie, co prawda, mogą pozostać przy swoim wyznaniu i praktykować je, mogą to jednak robić pod ścisłymi warunkami, a w życiu codziennym są poddani dyskryminacji i poniżeniu, napominani o tym, że są ludźmi niższej kategorii. Metody napominania po raz pierwszy zostały ustalone przez drugiego kalifa Omara w latach 634–644 i obowiązują do dziś, ze szczególnym nasileniem w Państwie Islamskim. Pakt zawarty z chrześcijanami nazywany został Paktem Omara, zgodnie z którym Dhimmi zobowiązani byli przysiąc jak następuje: „Zobowiązujemy się, że nie postawimy na naszym terenie klasztoru, kościoła czy sanktuarium dla naszych mnichów, a także nie będziemy odbudowywać budynków, a także używać ich do siania wrogości wobec muzułmanów" — dało to prawo muzułmańskim władzom do konfiskowania kościołów za rzekome sianie wrogości, świadectwo chrześcijanina nie było równie wiarygodne i wartościowe co muzułmanina, co pozwoliło na konfiskatę kościoła na mocy jedynie pomówienia, również kościół, który podpalono nie miał prawa być wyremontowany. Inny obowiązek dotyczył gościny muzułmanów przez chrześcijan i brzmiał: „Nie powstrzymamy żadnego muzułmanina od odpoczywania w naszych domach, gdy przybędą za dnia czy w nocy. Będziemy gościć przybyłych, zapewniając im nocleg i wyżywienie przez trzy dni. Nie powstrzymamy żadnego chrześcijanina przed przyjęciem islamu jeśli taka jest jego decyzja" — jeżeli chrześcijanin, goszcząc muzułmanina, miał piękną żonę, która spodobała się gościowi, ten miał prawo, jako że był traktowany jak najważniejsza osoba w domu, spędzić z żoną chrześcijanina „miło noc", a gdyby gospodarz sprzeciwił się temu, oznaczało to, że złamał pakt o ochronie i mógł zostać bezkarnie zabity przez muzułmanina[27].

W zakresie zachowania w miejscach publicznych chrześcijanie byli poddawani poniżającym nakazom, które na każdym kroku miały im przypominać, że są ludźmi drugiej kategorii. Chrześcijanie zawsze musieli pamiętać, że „będziemy wstawać z miejsc, aby muzułmanin mógł usiąść. Nie będziemy naśladować muzułmanów w ubiorze, nie będziemy nosić ich turbanów, sandałów i fryzur. Nie będziemy jeździć konno, a jedynie poruszać się na mułach i osłach. Nie będziemy nosić mieczy i nie będziemy kolekcjonować żadnej broni. Utniemy sobie włosy z przodu, będziemy nosić specjalne ubrania i pasy. Nie będziemy umieszczać krzyża

[27] Tamże, s. 80–81.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

na budynkach naszych kościołów ani obnosić się z nim i naszymi księgami w miejscach publicznych. Nie będziemy używać dzwonów w kościołach ani unosić głosu w modlitwie w obecności muzułmanina. Zobowiązujemy się przestrzegać powyższych reguł w zamian za bezpieczeństwo i ochronę. Jeśli ktokolwiek z nas złamie jedną z reguł, Dhimma zostaje złamana i macie prawo poczynić z nami tak, jak czyni się z ludźmi nieposłusznymi"[28].

Tak w islamie przedstawiała się i obecnie przedstawia tolerancja i ochrona żydów i chrześcijan. Ludzie podporządkowani, są rozróżnieni od muzułmanów ubiorem, muszą trzymać się jednej strony drogi ustępując muzułmanom. Nie mają wznosić budowli wyższych niż muzułmańskie. Zakazuje się im pokazywania wieprzowiny i wina, głośnej recytacji Ewangelii i Tory oraz obnoszenia się ze swoimi pogrzebami i świętami. I zakazuje się im budowy nowych kościołów. Jeśli któryś z warunków jest złamany, prawo przewiduje, że mogą zostać zabici bądź zniewoleni, wedle uznania muzułmańskiego władcy[29].

Niewierni w krajach muzułmańskich byli tolerowani i poniekąd potrzebni, ponieważ byli obowiązani płacić wysokie podatki za „ochronę". Podatki te często stanowiły podstawę dochodów państw muzułmańskich. Chrześcijanie zobowiązani byli do płacenia podatku indywidualnego zwanego pogłównym — dżizja, oraz gruntowego, w przypadku posiadania ziemi — haracz. Dżizja jako podatek osobisty był oznaką niższości społecznej i obywatelskiej. Tolerancja i łagodne traktowanie w okresach pokoju i pomyślności państwa muzułmańskiego przeradzały się w niesprawiedliwą dyskryminację w okresach kryzysu. Wysokość dżizji wynosiła równowartość od dwutygodniowego do dwumiesięcznego wynagrodzenia za pracę. Haracz był jeszcze bardziej przygniatający. Był to podatek zdecydowanie wyższy niż dziesięcina pobierana od muzułmanów, wynosił ok. połowy zbiorów, które rekwirowano na potrzeby wspólnoty muzułmańskiej[30].

Sama płatność dżizji odbywała się podczas specyficznej ceremonii, podczas której muzułmański odbiorca podatku bił dhimmi po głowie i karku. Historyk specjalizujący się w tym okresie, A.S. Tritton, wyjaśnia: „Dhimmi musiał poczuć się poniżony, kiedy płacił. Nie mógł płacić z godnością". Zdaniem szafickiego ustawodawcy an-Nawawi: „Niewierny, który chce płacić podatek musi być traktowany z pogardą przez zbierającego. Głównym pragnieniem muzułmanów było nagromadzenie złota, a to kosztowało wiele

[28] Tamże, s. 81–82.

[29] Tamże, s. 82–83.

[30] <http://www.katolik.pl/chrzescijanie-na-ziemiach-islamu-wczoraj-i-dzis,1369,416,cz.html?s=2>, dostęp: 22 lipca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

lokalną ludność chrześcijańską. Oddziały zadały nikczemne ciosy: zniszczenie, rabunki i nieprzyzwoitości wobec kobiet na oczach ich własnych mężów". Niewierny osobiście musi położyć pieniądze na wagę, a zbierający chwyta go za brodę i uderza niewiernego po twarzy. Wielu niemuzułmanów często przechodziło na islam w celu uniknięcia podatku. Jak pisze europejski podróżnik Jean Baptise Tavernier, na Cyprze w roku 1651 „ponad czterystu chrześcijan zostało muzułmanami, ponieważ nie byli w stanie zapłacić podatku haracz". Często chrześcijanie postawieni przed obowiązkiem płatności wysokiego podatku musieli sprzedać swoje dzieci Turkom. W niektórych rejonach, takich jak Wołoszczyzna, muzułmanie żądali nie tylko rocznej płatności pieniężnej, ale także określoną liczbę chrześcijańskich dzieci. Te dzieci później zostawały konwertowane na islam i wychowane na janczarów, którzy wysyłani byli następnie na wojnę z niewiernymi, czasem napadając na osady własnych ojców i dziadków[31].

W Europie XIX wieku poniżanie i wyzyskiwanie chrześcijan przez muzułmanów w Grecji przybrało formę społecznego protestu, ludzie dhimmi mieli dość wyzysku, a opresja sprowokowała walkę o wyzwolenie z opresji.

Grecki historyk Apostolos E. Vacalopoulos opisał, w jakich warunkach zrodziła się grecka walka o niepodległość w XIX wieku: „Rewolucja 1821 roku jest niczym innym jak ostatnią fazą oporu Greków przed osmańską hegemonią. Była to niezmordowana wojna, która zaczęła się już we wczesnych latach służalczości. Brutalność autokratycznego reżimu, która charakteryzowała się wyzyskiem ekonomicznym, intelektualną zgnilizną i cofnięciem kulturowym musiała w końcu napotkać sprzeciw. Wszelkiego rodzaju restrykcje, niesprawiedliwe opodatkowanie, przymusowa praca, prześladowania, przemoc, więzienie, porywanie dziewcząt i chłopców do tureckich haremów oraz nieprzyzwoitości dokonywane na Greczynkach — wszystko to było zagrożeniem dla dalszego istnienia Greków i odmawiało im zwykłej ludzkiej godności. Jeden z bejów z Arty powiedział: „Postąpiliśmy niegodziwie wobec dhimmi i zniszczyliśmy ich bogactwo i honor — w desperacji podjęli walkę. To dopiero początek i spowoduje to zniszczenie naszego imperium"[32].

Prawo Omara wobec niewiernych jest wiecznie żywe w islamie i obowiązuje po dzień dzisiejszy. Przykładem jest Państwo Islamskie, które w oświadczeniu z 23 lutego 2014 r. ogłosiło, że podpisało pakt bezpieczeństwa z chrześcijańskimi mieszkańcami miasta Al-Rakka, w zamian za

[31] R. Scencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik…*, wyd. cyt., s. 87–88.
[32] Tamże, s. 88–89.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

przyjęcie praw dhimma — protekcji. Państwo Islamskie dało chrześcijanom, którzy uciekli z Al-Rakka, ale teraz chcą powrócić, trzy możliwości:

1. Nawrócenie na islam.
2. Zaakceptowanie warunków dhimma.
3. Odrzucenie tych ofert i stanięcie w obliczu wojny.

W oświadczeniu stwierdzono, że porozumienie w sprawie podpisania paktu zostało zawarte na spotkaniu przedstawicieli Państwa Islamskiego i społeczności chrześcijańskiej.

Sformułowania i paragrafy paktu naśladują pakty dhimma zawierane przez średniowieczne państwa islamskie i stanowi: „To jest protekcja, którą Abdallah Abu Bakr Al-Baghdadi, dowódca wiernych, przyznał chrześcijanom z Al-Rakka. Ich kościoły i otoczenie nie zostaną zniszczone ani uszkodzone, ani też ich własność. Nie będą przymuszani w sprawie religii i żaden z nich nie dozna krzywdy".

Pakt zawiera następujące ograniczenia dla chrześcijan:

1. Zabrania się im budowania nowych kościołów lub odbudowy zniszczonych.
2. Nie wolno im pokazywać krzyży ani książek religijnych i mają zakaz używania megafonów, by oznajmiać swoje modlitwy.
3. Nie wolno im czytać swoich książek głośno w obecności muzułmanów ani bić w dzwony.
4. Nie wolno im prowadzić żadnych wrogich działań przeciwko Państwu Islamskiemu ani dostarczać schronienia szpiegom i osobom poszukiwanym przez Państwo Islamskie. Muszą informować o każdym „spisku" przeciwko niemu.
5. Muszą powstrzymać się przed jakimkolwiek okazywaniem wiary poza swoim kościołem.
6. Nie wolno im przeszkadzać żadnemu członkowi ich społeczności w nawróceniu się na islam.
7. Muszą szanować islam i muzułmanów i w żaden sposób nie obrażać ich religii.
8. Chrześcijanie zobowiązali się do płacenia podatku pogłównego w wysokości „4 złotych dinarów", tj. 17 gram złota bogaci, 8,5 o średnim dochodzie i połowę tego biedni.
9. Mają zakaz noszenia broni.
10. Mają zakaz sprzedaży wieprzowiny lub wina muzułmanom oraz publicznej konsumpcji.
11. Muszą podporządkować się wszystkim dodatkowym ograniczeniom, które Państwo Islamskie może narzucić na ich ubiór, zawód lub w innych sprawach.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W zakończeniu Państwo Islamskie stwierdza, że jak długo chrześcijanie będą podporządkowywać się tym ograniczeniom, będą chronieni. Jeśli je naruszą, będą traktowani jak wrogowie na wojnie”[33].

Jak widać z powyższego, w islamie obowiązuje szczególna forma ochrony. Każdy naród, który został podbity przez muzułmanów, niezależnie jak liczny i jak rozwinięty, został ostatecznie zredukowany do małych dyskryminowanych mniejszości. W ten sposób przez wieki rozwijał się islam i społeczność muzułmańska rosła w siłę. Wyjaśnia to, dlaczego tak wielu chrześcijan zostało muzułmanami, konwersja na islam stanowiła jedyną szansę na uniknięcie wysokich podatków oraz spokojne i godne życie w krajach opanowanych przez muzułmanów.

To, że islam chce zmieść przemocą z powierzchni ziemi wszystko, co nim nie jest — a w pierwszym rzędzie chrześcijaństwo — nie jest żadną fikcją. Taka była od samego początku jego metoda „ewangelizacji”, określana jako islamizacja, dokonywała się ona na drodze zbrojnych napaści. Dżihad dużo bardziej przypominał barbarzyńskie najazdy niż ewangelizację prowadzoną przez misjonarzy. Patrząc na historię można wyciągnąć smutny wniosek, że islam zawsze rozszerzał się jedynie siłą miecza i terroru.

3.4. Wyprawy krzyżowe — odpowiedź na dżihad

Popularna opinia kreowana w społeczeństwie głosi, że wyprawy krzyżowe były początkiem trwającego tysiąc lat konfliktu pomiędzy pokojowym islamem a chrześcijańskim Zachodem, doprowadziły do trwającej kilkaset lat wrogości zapoczątkowanej przez chrześcijaństwo i pozostawiły trwałe piętno na stosunkach obu religii. Jeszcze do niedawna polityczna poprawność unikała faktów, które świadczą, że wyprawy krzyżowe były reakcją chrześcijańskiego świata na militarne podboje islamu. Modne było krytykowanie krucjat słowami typu „hańba dla chrześcijaństwa”. Tymczasem historycy również krytyczni wobec chrześcijaństwa wskazują wyraźnie na opóźnienie reakcji chrześcijaństwa na zaborczą ekspansję islamu. Jeszcze pod koniec X wieku, tj. 350 lat po rozpoczęciu podbojów przez muzułmanów, świat chrześcijański nie zareagował zorganizowaną wyprawą militarną przeciw najeźdźcom na ziemie chrześcijańskie. Było to wynikiem między innymi braku rozbudowanej teologii wojny w nauce Kościoła oraz nieznajomości muzułmanów i ich religii. Gdyby wojna należała do istoty

[33] <http://www.listyznaszegosadu.pl/pl/article_print.php?id=562733>, dostęp: 25 lipca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

chrześcijaństwa, już w VII i VIII wieku doszłoby do interwencji militarnej wobec atakujących muzułmanów.

Tak więc, aby poznać prawdę o przyczynach konfliktu, ustalić kto na kogo napadł i rozpoczął „świętą wojnę" należy cofnąć się o 450 lat licząc od czasu rozpoczęcia I krucjaty chrześcijan przeciwko islamowi.

Przed rokiem 632 centrum świata chrześcijańskiego stanowiły obszary rozciągające się wokół basenu Morza Śródziemnego. Wskutek podbojów arabskich stare ziemie chrześcijańskie jak Syria, Palestyna, Egipt i cała Północna Afryka oraz Hiszpania, znalazły się pod panowaniem islamu. W ciągu dziesięciu lat po śmierci Mahometa, muzułmanie podbili tereny sąsiednich krajów chrześcijańskich: Syrię i Egipt oraz Państwo Perskie. Ataki muzułmanów na tereny Europy miały miejsce jednocześnie ze wschodu, począwszy od oblężenia Konstantynopola w latach 674–678 i 716–717, jak i z zachodniej strony przez Półwysep Iberyjski. W roku 711 muzułmanie po podbiciu Afryki Północnej dotarli do Hiszpanii, którą w całości podbili do roku 714. Chrześcijańska Europa została osaczona muzułmańskim oskrzydleniem ze wschodu i zachodu. Muzułmańskie zwycięstwa uczyniły Europę ostatnim bastionem chrześcijaństwa. Świat chrześcijaństwa będzie się odtąd ograniczał do resztek Bizancjum oraz dopiero wówczas powstających państw zachodniej i północnej Europy[34].

Po zdobyciu Hiszpanii kolejnym celem muzułmanów było Królestwo Franków i ich stolica Paryż. 25 października 732 r. sprzymierzone wojska Franków pod dowództwem Karola Młota stanęły naprzeciwko armii muzułmańskiej. Po siedmiu dniach walk na rzymskim trakcie pod Poitiers Arabowie zostali pokonani i odparci. Ponad 1000 lat później bitwę tę ogłoszono przełomową dla dziejów Europy i świata. Zwycięstwo pod Poitiers już w VIII i IX w. odbijało się szerokim echem w całej Europie i stanowiło koniec arabskich podbojów dalszej części zachodniej Europy. Muzułmanie wycofali się do Hiszpanii, która została wyzwolona z panowania islamskiego dopiero 700 lat później, w 1492 roku. W międzyczasie muzułmanie w 846 r. próbowali podbić Rzym, niestety, nie udało im się pokonać murów obronnych, poprzestali na splądrowaniu Wzgórza Watykańskiego. Czy na polach pod Poitiers narodził się konflikt chrześcijańsko-islamski? Zgodnie z Koranem można powiedzieć, że tak, gdyż niewierni muszą być podbici, a w tym przypadku stawili zbrojny opór. Bitwa pod Poitiers nie była wydarzeniem, które rozpoczęło konflikt pomiędzy dwiema cywilizacjami, nie była to również pierwsza bitwa świętej wojny, jednak była to pierwsza wygrana bitwa

[34] A.G. Jamieson, *Wiara i miecz. Historia konfliktu islamsko-chrześcijańskiego,* Kraków 2009, s. 20–26.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

świata chrześcijańskiego nad cywilizacją islamu. Przez kolejne wieki muzułmanie skupią się na podbojach terenów cesarstwa wschodniorzymskiego, które sukcesywnie będą zdobywać, aż do czasu ogłoszenia pierwszej krucjaty. Walka, którą oficjalnie rozpoczęło wezwanie papieża Urbana w Clermont w 1095 r. przetrwała w świadomości ludzi jako starcie dwóch odrębnych cywilizacji wywołane przez chrześcijańską Europę[35].

Wezwanie papieża w rzeczywistości było konsekwencją kilkusetletniego podboju ziem chrześcijańskich przez islam, które przybrały na sile w XI wieku. W roku 1056 muzułmanie wypędzili z Jerozolimy 300 chrześcijan i zakazali chrześcijanom z Europy wstępu do Bazyliki Grobu Pańskiego. W 1077 roku muzułmanie wymordowali 3000 osób w Jerozolimie oraz ustanowili na podbitym terenie Sułtanat Rum, czyli sułtanat Nowego Rzymu, który znajdował się w niebezpiecznej bliskości Konstantynopola. Chrześcijańskie imperium bizantyjskie, które przed podbojami islamskimi mogło poszczycić się rozległymi terenami na Bliskim Wschodzie, Arabii, Afryce, zostało ogołocone i zagrożone przez najazdy muzułmanów. W tej sytuacji Cesarz Bizantyjaski Aleksy I zwrócił się o pomoc do papieża o ratowanie chrześcijan na wschodzie. Była to główna przyczyna ogłoszenia wypraw krzyżowych[36].

Idea świętej wojny świata chrześcijanskiego była odpowiedzią i to bardzo spóźnioną na prowadzone przez muzułmanów podboje, które muzułmanie określali jako dzihad — świętą wojnę z niewiernymi stanowiącą obowiązek każdego muzułmanina. Prawdziwa historia pokazuje, że to muzułmanie atakowali, a chrześcijanie podjęli próbę obrony i udzielenia pomocy mieszkańcom chrześcijańskiego wschodu. Idea świętych wojen islamu trwała nieprzerwanie do decydującego starcia, którym była bitwa pod Wiedniem 11 września 1683 roku pod dowództwem polskiego króla Jana III Sobieskiego, który odniósł zwycięstwo i zatrzymał w XVII wieku pochód islamu na Europę. Do tego czasu, począwszy od 674 roku, tj. pierwszego trwającego 4 lata oblężenia Konstantynopola[37], islam cały czas podbijał, nękał i grabił ziemie europejskie. W tym miejscu należy wspomnieć innego polskiego króla Władysława III, syna Władysława Jagiełły, który w XV wieku walczył z wojskami muzułmańskimi i niestety poniósł śmierć w bitwie pod Warną 10 listopada 1444 roku[38].

[35] R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik…,* wyd. cyt., s. 184.

[36] Tamże, s. 185.

[37] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Oblężenie_Konstantynopola_(674–678)>, dostęp: 26 czerwca 2015 r.

[38] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Warną>, dostęp: 26 czerwca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Tak więc należy zdać sobie sprawę z tego, że to właśnie muzułmanie, zgodnie z koncepcją dżihadu, przez ponad 1000 lat skutecznie i w sposób ciągły napadali i podbijali Europę. Jedyny czas, w którym Europa była wolna od podbojów islamu, to właśnie okres wypraw krzyżowych. Po upadku wypraw krzyżowych w 1291 roku, muzułmanie przystąpili do ponownej ekspansji w kierunku Europy. W 1453 roku upada ostatni przyczółek cesarstwa bizantyjskiego — stolica Konstantynopol[39], dając otwartą drogę do dalszych podbojów, muzułmanie podbili całe bałkany, Grecję, Bułgarię, Węgry. Począwszy od XVI wieku duży ciężar walk z islamem spadł na barki nowo rodzącego się państwa rosyjskiego. Na przestrzeni lat 1586–1878 Imperium osmańskie prowadziło z Rosją 11 wojen, których celem był podbój terenów w rejonie Morza Czarnego[40].

Zgodnie z prawem islamskim, niemuzułmańskie narody zaprasza się do przejścia na islam, a jeśli odmówią, należy rozpocząć wobec nich świętą wojnę — dżihad. Dżihad jest świętym obowiązkiem każdego muzułmańskiego przywódcy, jak i każdego muzułmanina. Sura 9:73 nawołuje: „O Proroku! Walcz przeciwko niewiernym i przeciwko obłudnikom i bądź dla nich surowy! Ich miejscem schronienia będzie Gehenna. Jakże nieszczęsne to miejsce przybycia!". Sura 9:123: „O wy, którzy wierzycie! Zwalczajcie tych spośród niewiernych, którzy są blisko was. Niech się spotkają z waszą surowością".

3.5. Zabijanie niewiernych obowiązkiem dobrego muzułmanina

Dla zrozumienia podłoża zamachów terrorystycznych wymierzonych wobec niewiernym przez fundamentalistów islamskich, należy poznać prawdziwe znaczenie słowa „niewierny" wymieniane w Koranie. Większość tłumaczeń Koranu z języka arabskiego używa słowa „niewierny, niewierzący", gdzie określenie to jest emocjonalnie neutralne. Natomiast w oryginale arabskim niewiernego określa się słowem „kafir", co oznacza kogoś, kto zakrywa lub ukrywa znaną prawdę. Kafir wie, że Koran jest prawdą, ale temu zaprzecza, w związku z tym Koran mówi, że kafira można oszukiwać, można spiskować przeciw niemu, można go nienawidzić, zniewalać,

[39] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Upadek_Konstantynopola>, dostęp: 26 czerwca 2015 r.

[40] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojny_rosyjsko-tureckie>, dostęp: 26 czerwca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wyśmiewać, torturować, traktować gorzej niż zwierzę, gdyż kafir to najgorsze ze wszystkich stworzeń. Koran w surze 98:6 tak definiuje lud księgi: „Zaprawdę, ci, którzy nie uwierzą, spośród ludzi Księgi i bałwochwalcy, będą w ogniu Gehenny, gdzie będą przebywać na wieki. Oni są najgorsi ze stworzeń!".

Jest to ważna wskazówka dla muzułmanów, określająca pozycję niewiernego, która jest znacznie niższa niż zwierząt, niewierni są traktowani na równi ze zwierzętami nieczystymi, takimi jak świnie i psy, ponieważ Koran określa ich jako najgorsi ze stworzeń. Podobna ideologia panowała w nazistowskich Niemczech, gdzie to żydzi uważani byli za najgorszych ze stworzeń ludzkich, których należało likwidować.

Zgodnie z prawem szariatu niewiernego można bezkarnie zabić jak zwierzę, jeżeli nie uzna proroka Mahometa, jako posłańca Allaha. Świadczy to o jasnej i czytelnej dyskryminacji człowieka przez islam ze względu na jego przekonania religijne.

Islam poświęca kafirom dużą ilość energii. Nie tylko większość Koranu poświęcona jest kafirom, ale również prawie cała Sunna zajmuje się walką Mahometa z nimi. Tak, więc nienawiść Mahometa wyrażona w Koranie jest wynikiem tego, że lud księgi nie przyjął, a wręcz odrzucił „nowe objawienie" Mahometa. Koran przestrzega swoich wyznawców przed ludem księgi, w surze 2:109 mówiąc: „Wielu spośród ludu Księgi chciałoby uczynić was ponownie niewiernymi, kiedy już uwierzyliście, przez zawiść pochodzącą od nich samych; a przecież prawda stała się dla nich jasna. Przebaczcie i odwróćcie się, dopóki Bóg nie przyjdzie ze Swoim rozkazem. Zaprawdę, Bóg jest nad każdą rzeczą wszechwładny!" oraz w surze 4:89 przestrzega muzułmanów przed przyjaźnią z niewiernymi, nakazując zabijanie ich, gdziekolwiek ich spotkają: „Oni by chcieli, abyście byli niewiernymi, tak jak oni są niewiernymi, abyście więc byli równi. Przeto nie bierzcie sobie opiekunów spośród nich, dopóki oni nie wywędrują razem na drodze Boga. A jeśli się odwrócą, to chwytajcie i zabijajcie ich, gdziekolwiek ich znajdziecie! I nie bierzcie sobie spośród nich ani opiekuna, ani pomocnika!" oraz sura 5:57: „O wy, którzy wierzycie! Nie bierzcie sobie za przyjaciół tych, którzy z waszej religii czynią przedmiot szyderstwa i zabawy; oni są spośród tych, którzy przed wami otrzymali Księgę, i spośród niewiernych! I bójcie się Boga, jeśli jesteście wierzącymi!".

Powyższe przesłanie jasno nakazuje muzułmanom unikanie kontaktów z niewiernymi i wyjaśnia powody braku integracji społeczności muzułmańskich z mieszkańcami Europy zachodniej w ramach promowanej od lat filozofii społeczeństwa wielokulturowego.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Podstawowym obowiązkiem wierzącego muzułmanina jest walka na drodze Boga i zabijanie niewiernych o czym jasno i dobitnie mówi sura 9:111: „Zaprawdę, Bóg kupił u wiernych ich dusze i ich majątki, w zamian za co otrzymają Ogród. Oni walczą na drodze Boga i zabijają, i są zabijani, zgodnie z Jego prawdziwą obietnicą w Torze, Ewangelii i w Koranie. A kto wierniej wypełnia swoje przymierze aniżeli Bóg? Cieszcie się więc z handlu, jaki z Nim zrobiliście! To jest osiągnięcie ogromne!". Sura 4:74 nawołuje do walki i obiecuje życie wieczne, tym którzy zginą, mówiąc: „Niechże walczą na drodze Boga ci, którzy za życie tego świata kupują życie ostateczne! A kto walczy na drodze Boga i zostanie zabity albo zwycięży, otrzyma od Nas nagrodę ogromną".

Jest to potwierdzenie dla muzułmanina, że można kupić życie wieczne i trafić do raju, wystarczy tylko walczyć z niewiernymi i zostać zabitym. Powyższe objawienie tłumaczy dlaczego fanatyczni muzułmanie tak chętnie oddają życie w zamachach terrorystycznych, zgodnie z Koranem jest to najkrótsza i najpewniejsza droga do raju.

Jeżeli wyznawca islamu miałby wątpliwości, czy zabijanie niewiernych to grzech i czy jest zgodne z wolą Boga, to znajdzie na tę wątpliwość odpowiedź w surze 2:216, która wyjaśnia wszelkie rozterki mówiąc: „Przepisana wam jest walka, chociaż jest wam nienawistna. Być może, czujecie wstręt do jakiejś rzeczy, choć jest dla was dobra. Być może, kochacie jakąś rzecz, choć jest dla was zła. Bóg wie, ale wy nie wiecie!".

Koran usprawiedliwia zabijanie, wmawiając muzułmanom, że zabijając niewiernych to nie oni ich zabijają lecz to Bóg zabija. Sura 8:17 mówi: „To nie wy ich zabijaliście, lecz Bóg ich zabijał. To nie ty rzuciłeś, kiedy rzuciłeś, lecz to Bóg rzucił; aby doświadczyć wiernych doświadczeniem pięknym, pochodzącym od Niego. Zaprawdę, Bóg jest słyszącym, wszechwiedzącym!".

Jest to pełne usprawiedliwienie zabijania przez prawdziwych muzułmanów, które zgodnie z przesłaniem Koranu nie stanowi grzechu lecz dobry uczynek w oczach Allaha, a więc jest przeciwieństwem nauczania chrześcijańskiego, w którym Jezus nauczał „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili" /Mt 25:40/ oraz „Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy" /Łk 6:31/.

Przesłanie Koranu, nakazuje muzułmanom zwalczanie wszstkich, którzy nie poddają się religii prawdy, czyli islamowi, o czym mówi sura 9:29: „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, który nie zakazują tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy — spośród tych, którym została dana Księga — dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni".

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Wobec tak ogromnej liczby wersetów mówiących o potrzebie walki jest czymś trudnym dla muzułmanina uchylanie się od tego, co musi on uznać za swój święty obowiązek. Uzasadnieniem dla dżihadu, czyli dla zabijania niewiernych, jest również to, że islam jest jedyną prawdziwą religią, a w konsekwencji: „islam musi zapanować nad wszystkimi innymi religiami". A skoro islam jest najlepszą i jedyną prawdziwą religią, jej wyznawcy, muzułmanie, są tym samym: „najlepszymi stworzeniami", zaś naród arabski „najlepszym narodem". To zrozumiałe, że mając takie wersety łechcące próżność i budujące poczucie wyższości nie sposób pozostawać głuchym na wezwanie Allaha do zwalczania nieprzyjaciół. Gdyby pomimo tak licznych w Koranie wezwań do walki niektórzy muzułmanie nadal się wahali, czy walczyć z niewiernymi, są jeszcze w odwodzie „mniej sympatyczne" wersety, które — tym razem za pomocą groźby — na pewno zdołają przekonać niezdecydowanych do spełnienia swego „obowiązku", czyli wzięcia udziału w dżihadzie: „Jeśli nie wyruszycie na bój, Allah wymierzy wam bolesną karę". „Jeśli odmówicie pójścia na wojnę, straszna będzie boża pomsta: wszystkich, którzy się cofają, czekają męki". Strach przed surową karą jest dobrym argumentem, żeby poderwać muzułmanów, zwłaszcza, jeśli rozkaz wydany jest przez samego Allaha. Zabijanie „niewiernych" podczas walki jest dziełem samego Allaha: „Kiedy muzułmanie zabijają niewiernych, w rzeczywistości to Allah ich zabija". Słowem, muzułmanin ma uważać siebie za całkiem niewinnego, nieponoszącego żadnej odpowiedzialności za popełniane zbrodnie! To nie on działa: to działa Allah. Allah „bierze na siebie" całą odpowiedzialność za krwawe czyny swoich wyznawców! Czy ludzie Zachodu, zdają sobie sprawę z przewrotności takich wersetów i z realnego niebezpieczeństwa, jakie z sobą niosą? Oznaczają one uwolnienie wyznawców Allaha od jakiejkolwiek winy za zabicie niemuzułmanina! I jak muzułmanin może uchylić się od spełnienia swej powinności, skoro jest tylko narzędziem w ręku Allaha?[41].

Zgodnie z powyższym zabijanie niewiernych w Koranie jest podstawowym obowiązkiem dobrego muzułmanina, jest czymś normalnym i naturalnym wręcz nakazanym przez Allaha. Warto zwrócić uwagę, że Jezus w Ewangelii Św. Jana przepowiedział masowe zabijanie chrześcijan w imię Boga mówiąc: „Nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu" (J 16:2).

Bardzo ważne ostrzeżenie Koran zawiera w surze 3:28, który zabrania muzułmanom pod groźbą uznania ich za niewiernych brania za przyjaciół

[41] J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu…*, wyd. cyt., s. 125–130.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

niewiernych: „Niech wierzący nie biorą sobie za przyjaciół niewiernych, z pominięciem wiernych! A kto tak uczyni, ten nie ma nic wspólnego z Bogiem, chyba że obawiacie się z ich strony jakiegoś niebezpieczeństwa. Bóg ostrzega was przed samym Sobą i do Boga zmierza wędrowanie". Sura 5:51 ostrzega muzułmanów o zakazie przyjaźni z żydami i chrześcijanami, mówiąc: „O wy, którzy wierzycie! Nie bierzcie sobie za przyjaciół żydów i chrześcijan; oni są przyjaciółmi jedni dla drugich. A kto z was bierze ich sobie za przyjaciół, to sam jest spośród nich. Zaprawdę, Bóg nie prowadzi drogą prostą ludu niesprawiedliwych!".

W surach tych zawarta jest ważna wskazówka dla muzułmanów, która mówi, że niewiernego można brać za przyjaciela tylko wtedy, kiedy muzułmanin obawia się z jego strony jakiegoś niebezpieczeństwa, tak wiec mamy tu jasną wskazówkę tzw. przyjaźni oszukańczej ze strony wyznawców islamu wobec niemuzułmanów. W krajach, gdzie muzułmanie stanowią mniejszość, okazują się jako przyjacielsko nastawieni do społeczeństwa, tolerancyjni jednak do czasu kiedy są w mniejszości, kiedy zaczynają rosnąć w siłę coraz śmielej zaczynają zwalczać niewiernych, czyli chrześcijan w Europie, co od pewnego czasu można zaobserowować na ulicach Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii.

Kolejnym przesłaniem utwierdzającym muzułmanów w obowiązku życia w nieprzyjaźni z niewiernymi, pod groźbą wykluczenia jest sura 58:22, która stwierdza: „Nie znajdziesz ludzi, którzy wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, żeby odnosili się przyjaźnie do tych, którzy się sprzeciwiają Bogu i Jego Posłańcowi; nawet gdyby to byli ich ojcowie albo ich synowie, albo ich bracia, albo ich ród. On wypisał w ich sercach wiarę i umocnił ich Duchem pochodzącym od Niego. On wprowadzi ich do Ogrodów, gdzie w dole płyną strumyki; oni będą tam przebywać na wieki. Bóg znalazł w nich upodobanie i oni mają upodobanie w Nim. Oni stanowią partię Boga. O, tak! Zaprawdę, partię Boga — oni są szczęśliwi!".

Werset ten stanowi ponadto motto złożycielskie i podstawowe przesłanie organizacji terrorystycznej Hezbollah[42]. Sura 61:4 wskazuje jakich muzułmanów miłuje Allah: „Zaprawdę, Bóg miłuje tych, którzy walczą na Jego drodze w zwartych szeregach, jak gdyby byli budową solidną".

Tak więc walka z niewiernymi, określana jako dżihad, jest najświętszym i najważniejszym obowiązkiem każdego muzułmanina. Zgodnie z nakazem Allaha, czynienie dobra nie wystarczy do bycia dobrym muzułmaninerm i nie gwarantuje raju po śmierci, co wyjaśnia sura 5:19–20, mówiąc: „Czyż wy uważacie, że ten kto napoi pielgrzyma i odwiedzi święty

[42] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Hezbollah>, dostęp: 22 czerwca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Meczet podobny jest temu, kto uwierzył w Boga i w Dzień Ostatni i walczył na drodze Boga? Oni nie są równi przed Bogiem. Bóg nie prowadzi drogą prostą ludzi niesprawiedliwych. Ci, którzy uwierzyli, ci, którzy wywędrowali wspólnie, ci, którzy walczyli na drodze Boga swoim majątkiem i swoimi duszami, będą mieli najwyższy stopień u Boga — oni są tymi, którzy osiągnęli sukces!".

Raj czeka na każdego muzułmanina, który zabija w imię Allaha, zgodnie z objawieniem zawartym w surze 9:111: „Zaprawdę, Bóg kupił u wiernych ich dusze i ich majątki, w zamian za co otrzymają Ogród. Oni walczą na drodze Boga i zabijają, i są zabijani". Koran daje nieśmiertelność wszystkim muzułmanom, którzy zostali zabici walcząc w imię Allaha, co przedstawia sura 3:169 mówiąc: „I nie uważaj tych, którzy zostali zabici na drodze Boga, za umarłych. Przeciwnie, oni są żyjący! Oni u swojego Pana otrzymują nagrodę".

Podsumowaniem, w jaki sposób mają postępować wyznawcy Allaha wobec niewiernych, jest sura 48:29, która mówi: „Muhammad jest posłańcem Boga. Ci, którzy są razem z nim, są gwałtowni wobec niewiernych, a miłosierni względem siebie. Widzisz ich kłaniających się, wybijających pokłony, poszukujących łaski Boga i Jego zadowolenia. Ich znamię jest na ich twarzach, od śladów wybijania pokłonów. Taka jest ich przypowieść w Torze i taka jest ich przypowieść w Ewangelii: »Są oni jak ziarno zasiane, które wypuszcza kiełek i wzmacnia go, i staje się twardy, i trzyma się prosto na swoim źdźble, wprawiając w podziw siewców« — to, żeby przez nich doprowadzić do wściekłości niewiernych. Bóg obiecał tym spośród nich, którzy uwierzyli i pełnili dobre dzieła, przebaczenie i nagrodę ogromną".

Tak więc zgodnie z przesłaniem muzułmanie mają być miłosierni wobec siebie, a gwałtowni, wobec niewiernych. Od samego początku islam istnieje dzięki przemocy, zabijaniu i zwalczaniu niewiernych przy pomocy szabli. Szabla jest symbolem walki w islamie, większość państw muzułmańskich na flagach narodowych posiada szable, które mają symbolizować walkę o islam i zwalczanie niewiernych.

Od powstania islamu na przestrzeni kilkudziesięciu lat chrześcijanie żyjący na Środkowym Wschodzie zostali dosłownie zdziesiątkowani. Islam narodził się ze „świętej wojny"; nie rozszerzał się, jak to było w przypadku chrześcijaństwa, na zasadzie głoszenia Słowa Bożego, tylko na zasadzie militarnego podboju. Wszyscy wielcy kalifowie byli zarazem dowódcami armii i przywódcami państw. Zdobywcy nakazywali „poddanie się" islamowi. Niepokornym groziła śmierć. Właśnie ze względu na ów rys charakterystyczny islamskiego „apostolstwa" w pamięci historycznej utrwaliło się arabskie zawołanie: „Wierz albo giń!".

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Od blisko czternastu stuleci muzułmanie nie przestali realizować dżihadu, gdy tylko mieli ku temu sposobność, ideologia islamu jest skodyfikowana w Koranie, a jej przykładem jest Mahomet — pozbawiony skrupułów wojownik, który dla każdego muzułmanina stanowi ideał człowieka i wzór do naśladowania. Kiedy rozkazał on wybić wszystkich członków żydowskiego plemienia z Medyny liczącego ok. 900 osób, osobiście przewodniczył egzekucji, podczas której ludzie byli ścinani mieczem. Mahomet tego samego wieczora zgwałcił wdowę po wodzu wyciętego plemienia. Kiedy Adolf Hitler kazał wywozić z okupowanej Polski małych chłopców o rysach aryjskich, by wychować ich na Hitlerjugend, brał jedynie przykład z Osmanów, którzy na Bałkanach odbierali po jednym synu rodzinom chcącym pozostać przy chrześcijaństwie, oraz z arabskich muzułmanów, którzy po zdobyciu Maghrebu odbierali co piątego chłopca rodzinom opierającym się islamowi”[43].

3.6. Islam — religia terroru

Termin „terroryzm” w języku łacińskim *terror*, *terreo*, oznacza „strach, trwogę, przerażenie”. Na tej podstawie można zdefiniować terroryzm jako sianie strachu i grozy poprzez terror, czyli stosowanie przemocy, gwałtu, ucisku, okrucieństwa w celu zastraszenia, zniszczenia przeciwnika.

O ile chrześcijaństwo opiera się na jednej, jedynej zasadzie miłości, wyrażającej się w miłowaniu bliźniego swego jak siebie samego oraz przebaczaniu winowajcom i modlitwie za nieprzyjaciół swoich, tak też islam wyznaje jedną, jedyną zasadę — a jest nią poddanie się Allahowi i wiara w jego posłańca Mahometa oraz terroryzowanie, zwalczanie i zabijanie tych, którzy nie uznają Mahometa i jego religii.

Islam to poddanie się woli Allaha wyrażonej w Koranie, prawdziwy muzułmanin to ten, kto poddaje się woli Allaha. Odpowiedź na pytanie dlaczego wyznawcy islamu określają się właśnie mianem muslim — „poddanych”, znajduje swoje wyjaśnienie w początkach tej religii. W pierwszej fazie islamskich podbojów ludzie mieli wybór między byciem poddanym „nowej” religii a zabiciem przy pomocy miecza. Owi „poddani” byli to ludzie, którzy przyjęli „nową” religię dobrowolnie bądź pod przymusem i strachem utraty życia. Bycie poddanym Allahowi, po to, żeby ocalić życie, poprzedzała często sytuacja siania strachu i terroru wśród podbijanych narodów ze strony najeźdźców muzułmańskich. Tak więc religia

[43] J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu…*, wyd. cyt., s. 179–181.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ta nie mogła zostać nazwana inaczej niż „islam", czyli: „Religia tych, którzy są poddani". Już same te wyrażenia: „islam" i „mus lim", od początku wskazują, że w tej doktrynie nie ma możliwości zaistnienia wolności dla innych religii. Dla muzułmanina uległość polega na wyłącznym i bezwarunkowym stosowaniu się do przykazań Allaha, „objawionych" za pośrednictwem Mahometa i spisanych w Koranie. Sens tych przykazań sprowadza się głównie do obowiązku zwalczania „niewiernych", aby zaprowadzić islamski „raj", który według islamu ma być „królestwem pokoju na ziemi"[44].

Zgodnie z nauczaniem islamu, muzułmanin, dopóki żyje nie może nigdy wiedzieć, czy Bóg mu przebaczył, względnie czy przebaczy jego grzechy, albowiem Allah przebacza komu chce, jeśli chce, i tak, jak chce, w oparciu o kryteria, których nie jest dane człowiekowi poznać. Jest to trudny do zniesienia stan, nigdy nie być pewnym boskiego przebaczenia, w tym również w godzinę śmierci! Właśnie ten paraliżujący strach przed sądem Allaha doprowadza wielu muzułmanów do zakwestionowania religii islamu oraz do otwarcia się na chrześcijaństwo, gdzie muzułmanie odkrywają w Ewangelii prawdziwe miłosierdzie Boga[45].

Muzułmanin żyje w ciągłym strachu przed Allahem i jego straszliwym sądem. Bo gdyby nie był w pełni i bezwarunkowo posłuszny „rozkazom Allaha", zgodnie z tym, jak jest napisane w Koranie, przypadłby mu w udziale los przewidziany dla niewiernych, czyli wieczne piekło. Samo zapoznanie się z opisanymi w Koranie karami, jakie Allah zsyła na „niewiernych" i na tych, którzy im pobłażają, napełnia muzułmanina ogromną trwogą. Nie ma on więc innego wyjścia, jak być posłusznym swojemu Panu, tzn. być mu poddanym — jeśli nie chce trafić do piekła. A posłuszeństwo to polega na wypełnianiu jego woli, zgodnie z którą należy szerzyć islam, terroryzować i zabijać wszystkich, którzy nie uznają Allaha i jego posłańca.

W związku z powyższym wielu pobożnych muzułmanów, prawdziwą wiarę odnajduje w chrześcijaństwie, w samej Afryce co roku ok. 6 mln muzułmanów przechodzi na chrześcijaństwo. Dane te przedstawił jeszcze w 2006 r. w wywiadzie dla arabskiej telewizji al-Dżazira libijski uczony islamski i dyrektor ośrodka kształcenia imamów i głosicieli Koranu szejk Ahmad al-Kataani. Jego zdaniem, chrześcijaństwo ma na Czarnym Lądzie ogromną siłę wewnętrzną i mimo istniejącego zagrożenia własnego życia, muzułmanie porzucają swą wiarę. Istnienie tej tendencji potwierdził niedawno włoski socjolog religii, prof. Massimo Introvigne, który w latach

[44] Tamże, s. 13–15.
[45] Tamże, s. 21–22.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

2011–2012 był przedstawicielem Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) do walki z rasizmem, ksenofobią i dyskryminacją. Podkreślił on, że gwałtowny wzrost w ostatnim czasie przemocy islamskiej w Afryce, i to często tam, gdzie jeszcze do niedawna życie było spokojne i ustabilizowane, ma na celu określoną strategię. Islamiści uważają, że rozstrzygające zmaganie o to, czy świat będzie muzułmański czy chrześcijański, rozegra się w Afryce — twierdzi włoski naukowiec i dodaje, że ponieważ „islam już przegrał tę bitwę, dlatego odpowiada na to bombami". Ruch na rzecz odchodzenia od tej religii daje się zauważyć również na innych kontynentach. Brytyjski „The Times" napisał niedawno, że prawie 15% muzułmanów przybywających do Europy staje się chrześcijanami. W samej Wielkiej Brytanii ich liczbę ocenia się obecnie na 200 tysięcy, we Francji na chrześcijaństwo przechodzi rocznie ok. 15 tys. wyznawców Allaha. Wzrost liczby muzułmanów na świecie wynika przede wszystkim z wysokiego przyrostu naturalnego w rodzinach islamskich, podczas gdy chrześcijan przybywa głównie dzięki chrztom dorosłych. Należy przy tym pamiętać, że działalność misyjna w środowiskach islamskich jest tam zakazana i często łączy się nawet z zagrożeniem życia[46].

Odstępstwo od islamu jest zbrodnią zagrożoną karą śmierci. Przejście na islam jest bardzo łatwe, wystarczy w obecności muzułmanina wypowiedzieć szahade, natomiast odejście z islamu jest według prawa szariatu niedozwolone i karane śmiercią. Apostazja w islamie nosi nazwę ridda, a osoba dopuszczająca się apostazji to murtadd[47]. Zgodnie z nauką islamu murtadd powinien być ukarany śmiercią, a muzułmanin z urodzenia, który wyrzekł się islamu może zostać zabity od razu po akcie apostazji. Bóg nie przyjmuje ofiar niewierzącego i nie wybacza temu, który wyparł się islamu. Wersety koraniczne postrzegają obłudników jako zagrożenie dla wspólnoty i jeśli się odwrócą od prawdziwej wiary, należy ich złapać i zamordować. Mówi o tym sura 4:89: „Oni by chcieli, abyście byli niewiernymi, tak jak oni są niewiernymi, abyście więc byli równi. Przeto nie bierzcie sobie opiekunów spośród nich, dopóki oni nie wywędrują razem na drodze Boga. A jeśli się odwrócą, to chwytajcie i zabijajcie ich, gdziekolwiek ich znajdziecie! I nie bierzcie sobie spośród nich ani opiekuna, ani pomocnika!".

Zapis ten dotyczy każdego muzułmanina, który odchodzi od islamu i zmienia religię. Ryzyko, na jakie naraża się osoba porzucajaca islam,

[46] <http://wpolityce.pl/polityka/152753-co-roku-w-afryce-ok-6-mln-muzulmanow-przechodzi-na-chrzescijanstwo-radykalny-islam-moze-unieszkodliwic-wylacznie-religia-monoteistyczna>, dostęp: 25 lipca 2015 r.

[47] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ridda>, dostęp: 25 czerwca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

apostata, tłumaczy sporadyczność zjawiska nawracania się na chrześcijaństwo w krajach islamu — tym bardziej, że do zagrożenia życia dochodzi wykluczenie społeczne, gdyż wyrzeczenie się religii Mahometa jest tam poczytywane za zdradę.

Zgodnie z powyższym należy zdać sobie sprawę, że to dobrzy i uczciwi muzułmanie są pierwszymi ofiarami islamu. Uwolnienie muzułmanina od jego religii jest największą przysługą, jaką można mu wyświadczyć. Duchowe spętanie, strach, który jest wykorzystywany przez islam i który przybiera w tej religii systemową postać, zamyka muzułmanina w przeklętym kręgu poddaństwa, z którego nie odważa się on wyjść, gdyż boi się uczynić fałszywy krok, mogący mieć dla niego fatalne następstwa — wyrok śmierci ze strony współwyznawców i wizja piekła po śmierci. Jest to więc niezwykle skuteczny system spętania, tym straszliwszego, że ma charakter duchowy. Bo o ile można wydostać się z rąk ludzi, nie sposób przecież uniknąć boskiego sądu. A zatem coś, co jest przedstawiane jako „poddanie się boskiej woli", w rzeczywistości przeradza się w duchowe spętanie[48].

Zgodnie z doktryną islamu dobry muzułmanin to człowiek, który całym sercem poddaje się woli Allaha, zabija niewiernych i jest zabijany w imię wiary. Zły muzułmanin to człowiek, który przyjaźni się z niewiernymi, taki zgodnie z przesłaniem Koranu, nie znajdzie uznania u Allaha i czeka go wieczne potępienie.

W islamie nie ma wolności i równości, o tym jaki jest stosunek islamu do poszanowania wolności i praw człowieka świadczy fakt, iż 57 państw należących do Organizacji Konferencji Islamskiej odrzuciło Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 1948 roku i zastąpiły ją Kairską Deklaracją Praw Człowieka w Islamie, której artykuł 24 głosi: „Wszystkie prawa i swobody określone w niniejszej deklaracji podporządkowane są islamskiemu prawu szariatu"[49].

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ uchwalona 10 grudnia 1948 roku w Paryżu, jest pierwszym i najważniejszym dokumentem Organizacji Narodów Zjednoczonych, który zapoczątkował system ochrony praw człowieka, wyznacza współczesne standardy ochrony praw człowieka i praw podstawowych, jej tekst jest nienaruszalny i nie może podlegać zmianom i poprawkom[50].

[48] J. Alcader, *Prawdziwe oblicze islamu…*, wyd. cyt., s. 13–26.

[49] <http://wolnemedia.net/wierzenia/im-wiecej-islamu-tym-mniej-wolnosci/>, dostęp: 24 czerwca 2015 r.

[50] <http://www.edulandia.pl/edukacja/1,124765,6896573,Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka_ONZ. html>, dostęp: 27 czerwca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Artykuł 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka głosi: „Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary". Podobnej gwarancji swobody zmiany wyznania nie ma w deklaracji islamskiej, prawo islamskie przewiduje karę śmierci dla tych, którzy odważą się odejść od religii Mahometa[51]. Ponieważ podstawowe prawa zawarte w Deklaracji ONZ są sprzeczne z prawem islamu, każde państwo, w którym dominuje islam odrzuciło tę deklarację. Kraje muzułmańskie uchwaliły Kairską Deklarację Praw Człowieka w Islamie, która oparta jest na prawie szariatu. Deklaracja Kairska stanowi karykaturę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, gdyż zaprzecza ona podstawowym wartościom wyznaczonym przez ONZ. Zgodnie z deklaracją Kairską nie ma wolności i równości na wzór zachodni ponieważ to muzułmanie stoją wyżej nad innymi ludźmi, nie ma wolności religijnej, ponieważ odejście od islamu karane jest śmiercią lub więzieniem, nie ma równości płci, ponieważ mężczyźni stoją wyżej od kobiet, kobiety dziedziczą tylko połowę tego co mężczyźni, w życiu codziennym i sądownictwie zeznanie dwóch kobiet jest dopiero równe zeznaniu jednego mężczyzny.

W islamie prawa człowieka reguluje prawo szariatu. Szejk Omar Bakri Muhammad, jeden z najbardziej znanych kaznodziei, wyjaśnia zasady obowiązujące w świecie islamu mówiąc: „Szariat rozróżnia dwa rodzaje praw człowieka — dla muzułmanów i dla niemuzułmanów. Innowiercy zdecydowali, że nie zaakceptują Allaha, z tego względu nie przysługują im te same prawa co muzułmanom. Być może ktoś się z tym nie zgodzi i oczywiście ma do tego prawo. Islam jednak dał prawa człowiekowi po to, by zaspokoić jego potrzeby i zatroszczyć się o jego prawa. To prawda, że niemuzułmanie w państwie rządzonym zgodnie z szariatem nie będą mieć żadnych praw, oprócz tych, które ustanowił dla nich Allah, czyli prawa do swoich przekonań, religii, ubrań i wszystkiego, czego potrzebują obywatele niezależnie od wyznania. Muzułmaninowi należą się jednak większe prawa i szacunek, ponieważ jest muzułmaninem, a islam jest ponad innymi religiami, tak więc muzułmanie stoją wyżej niż wyznawcy innych religii, nigdy niżej. Nie wierzę w równość wszystkich ludzi, ponieważ w oczach Allaha ludzie nie są sobie równi. To on zakazał nam uczynienia różnych ludzi równymi sobie. Na przykład, ja mam prawo ożenić się z chrześcijanką czy żydówką, jednak żyd nie może ożenić się z muzułmanką. Tak właśnie jest. Nie wzywam do równości. Kiedy jadę do Wielkiej Brytanii czy Europy, nadal przysługują mi moje prawa — moje życie i własność są nienaruszalne. Życie

[51] R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik…*, wyd. cyt., s. 279.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

i mienie niewierzących również podlega ochronie na mocy traktatu pokojowego, czy paktu dhimmi. Tak nakazał Allah — albo przyjmiecie taki układ, albo go odrzucicie. Zapraszam ich, by przyjęli zwierzchnictwo Allaha. Jeśli jednak tego nie zrobią i wyrzucą mnie ze swojego kraju, podejmiemy przeciw nim walkę. Stosunek między nami a nimi, to albo pakt wierzących w Allaha, albo traktat pokojowy, albo wojna. Podstawowa zasada jest tu taka, że życie i mienie innowierców są nam dostępne. Ich życie i mienie nie jest nienaruszalne. W ich własnym interesie leży zawarcie traktatu pokojowego czy traktu dhimmi z nami. W twoim własnym interesie jako osoby, która otwarcie mówi, że nie wierzy w islam, jest zawarcie ze mną traktatu pokojowego albo paktu dhimmi. Pakt dhimmi jest częścią szariatu, jednak traktat pokojowy nie czyni cię podległym szariatowi. Właśnie tak to funkcjonuje. Albo się z tym pogodzisz, albo czeka nas wojna. Naczelna zasada jest prosta: życie i mienie innowierców jest do dyspozycji muzułmanów. Prorok Mahomet powiedział nawet: Zostałem zesłany, by walczyć z ludźmi do momentu, kiedy nie przyznają, że nie ma boga poza Allahem i że ja jestem jego apostołem. Dlatego, jeśli powiedział, że ich życie i mienie są dla niego nienaruszalne, miał na myśli, że majątek i życie niemuzułmanów byłoby dla niego nienaruszalne pod warunkiem, że przyjęliby oni islam, albo traktat pokojowy. Tak więc pożycie z sąsiadami jest regulowane albo przez wiarę albo przez traktat pokojowy, traktat dhimmi, albo jest się w stanie wojny. Tak właśnie przedstawiają się podstawowe relacje między muzułmanami a niewiernymi”[52].

Szejk szczerze i przejrzyście opisał doktrynę islamu, zgodnie z nakazami szariatu, obowiązkiem muzułmanina jest walka z niewiernymi, dopóki nie uwierzą w islam.

W książce pt. *Koniec człowieczeństwa* Clives S. Lewis przedstawił zbiór zasad, które nazwał Tao, czyli prawo naturalne. Prawo to ma swoje źródło w systemach filozoficznych i religijnych różnych kultur, jest niezmienne i wspólne dla całej ludzkości. Autor opisuje to prawo naturalne opierając się na cytatach i przesłaniu Biblii, egipskiej Księdze Umarłych, babilońskich i konfucjańskich tekstach, nordyckiej Eddzie Poetyckiej czy filozofii platońskiej. W książce Lewisa uderza brak jakichkolwiek cytatów z Koranu lub innych źródeł muzułmańskich. Wynika to z tego, że islam nie propaguje idei, którą Lewis nazwał prawem ogólnej dobroczynności, w islamie dobroczynności należy okazywać tylko muzułmanom. Islam w ogóle nie naucza tzw. złotej reguły etycznej, na wzór chrześcijaństwa w słowach

[52] <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/06/niewierni-nie-sa-rowni-muzulmanom/>, dostęp: 25 lipca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

„Wszystko, co byście chcieli, żeby ludzie wam czynili i wy im czyńcie" (Mt 7:12). Podobne wskazania pojawiają się niemal w każdej tradycji religijnej na świecie z wyjątkiem islamu[53].

3.7. Quo vadis Europo?

Will Durant, znany historyk amerykański XX wieku, autor książki *Historia cywilizacji*, składającej się z 11 tomów, napisał: „Wielką cywilizację można pokonać od zewnątrz dopiero, gdy ulega rozkładowi od wewnątrz".

Historycznie badając zjawisko upadku Cesarstwa Rzymskiego 1600 lat temu można dostrzec podobieństwa do sytuacji obecnie panującej w Europie. W V wieku naszej ery imperium rzymskie padło pod naporem barbarzyńskich plemion germańskich. Nie ulega wątpliwości, że cywilizacja Rzymu przewyższała cywilizację barbarzyńców. A jednak Rzym upadł, ponieważ przestał wierzyć we własną cywilizację. Nie był zdolny stanąć we własnej obronie i walczyć o przetrwanie. Rzym nie upadł w ciągu jednego dnia, działo się to stopniowo. Rzymianie prawie nie zauważali, co się dzieje. Nie postrzegali imigracji barbarzyńców jako zagrożenia aż do momentu, kiedy było za późno. Przez całe dziesięciolecia germańscy barbarzyńcy, przyciągani przez bogactwa imperium, przekraczali granicę i osiedlali się na jego terytorium. Na początku fakt, że imperium przyciągało przybyszów mógł być uważany za oznakę kulturowej, politycznej i gospodarczej potęgi Rzymu. Ludzie przybywali, żeby zapewnić sobie lepszą egzystencję, której nie mogła im dać własna kultura. Aż nagle w roku 410 Rzym został zdobyty i splądrowany. Wydarzeniu temu poświęcono wiele książek, których autorzy ostrzegali Europejczyków, by nie powtórzyli tego błędu.

Winston Churchill twierdził w swej książce *The River War* (1899), że islam zagraża Europie tak samo jak barbarzyńcy zagrażali Rzymowi. „Mahometanizm", pisał, „to wojująca i misjonująca religia. Nie ma na świecie bardziej wstecznej potęgi. Współczesna cywilizacja europejska może upaść, tak jak upadła cywilizacja starożytnego Rzymu". Fascynacja Churchilla Bliskim Wschodem miała swoje początki, kiedy jako brytyjski oficer służył w Sudanie. Poznał życie i kulturę islamu, w swojej książce, w której zawarł obserwacje życia i filozofii islamu stwierdził: „Jak straszne jest przekleństwo, którym mahometanizm obciąża swoich wyznawców. Oprócz fanatycznej gorączki, która jest równie niebezpieczna jak wodowstręt u psów, jest w nim przeraźliwa, fatalistyczna apatia. Skutki tego

[53] R. Spencer, *Niepoprawny politycznie przewodnik…*, wyd. cyt., s. 128–129.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

są oczywiste w wielu krajach: okrutne obyczaje, bezładna kultura rolna, powodujące zastój metody w handlu, niepewność własności widzimy wszędzie, gdzie wyznawcy Proroka sprawują władzę lub mieszkają (…). Zdegenerowany sensualizm pozbawia życie jego wdzięku i postępu, ograniczając jego godność i nienaruszalność. Poszczególni muzułmanie mogą mieć wspaniałe cechy charakteru, ale wpływ religii paraliżuje rozwój społeczny tych, którzy ją wyznają. Nie ma bardziej wstecznej siły na świecie. Daleko jej do chylenia się ku upadkowi. Mahometanizm jest wojowniczy i misjonarski. Już rozlał się na Środkową Afrykę, hodując na każdym kroku groźnych wojowników i gdyby chrześcijaństwa nie chroniła potężna broń nauki, przed którą bezskutecznie się broniło, cywilizacja nowoczesnej Europy mogłaby upaść tak, jak upadła cywilizacja starożytnego Rzymu”[54].

Czy cywilizacja europejska upadnie? Jeżeli tak to stanie się to, ponieważ Europa, podobnie jak starożytny Rzym, nie wierzy już w wyższość własnej cywilizacji. Upadnie, ponieważ naiwnie wierzy, że wszystkie kultury są sobie równe; dlatego nie ma powodu, dla którego należy walczyć o przetrwanie własnej kultury. Brak woli walki w obronie własnej kultury sprawił, że imigracja stała się najpoważniejszym zagrożeniem dla Zachodu. Islamiści wiedzą, że wzorzec wydarzeń, który doprowadził do upadku Rzymu, właśnie rozgrywa się na Zachodzie. Były premier Turcji Erbakan ogłosił: „Cała Europa stanie się islamska. Zdobędziemy Rzym”. W przemówieniu na forum ONZ w 1974 roku prezydent Algierii Houari Boumédienne powiedział: „Pewnego dnia miliony mężczyzn opuszczą półkulę południową i udadzą się na półkulę północną. Nie przybędą tam jako przyjaciele. Przybędą na tę półkulę, by ją opanować. I zapanują nad nią dzięki swym synom. Łona naszych kobiet dadzą nam zwycięstwo”. Z kolei libijski dyktator Kaddafi powiedział: „Na kontynencie europejskim są już dziesiątki milionów muzułmanów, a ich liczba rośnie. To wyraźna oznaka, że kontynent europejski przejdzie na islam. Pewnego dnia Europa będzie kontynentem muzułmańskim”[55].

Czy obecny problem setek tysięcy nielegalnych imigrantów, którzy corocznie przedostają się na kontynent europejski, nie zastanawia. Według zajmującej się bezpieczeństwem unijnych granic agencji Frontex, w ostatnich latach do Unii Europejskiej przedostawało od 70 do 140 tysięcy nielegalnych emigrantów rocznie. Dane te dotyczą jednak tylko tych, których

[54] <http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,524787>, dostęp: 27 czerwca 2015 r.

[55] <http://wolnemedia.net/wierzenia/im-wiecej-islamu-tym-mniej-wolnosci/>, dostęp: 27 czerwca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wykryto, liczba niezarejestrowanych imigrantów może wynosić ponad 4 miliony![56].

Jaka część tych ludzi będzie chciała żyć w zgodzie i harmonii ze społeczeństwem europejskim, a jaka część to muzułmanie, którzy w Europie dołączą do grup radykalnych islamistów, tego nie wiadomo. Jednak obserwując „inwazję" imigrantów, począwszy od hiszpańskiego Gibraltaru, poprzez włoską Lampedusę i Sycylię należy zadać sobie pytanie czy może to być początek końca zachodniej cywilizacji, które poprzedzą zamieszki i coraz częstsze ataki terrorystyczne.

Eksperci ostrzegają, że Państwo Islamskie wysyła do Europy bojowników, mieszając ich z imigrantami. Ekspansja Państwa Islamskiego nie dotyczy tylko Iraku, Syrii i Libanu. Organizacja terrorystyczna usiłuje doprowadzić do wojny religijnej również w Europie.

Przedstawiciel libijskiego rządu Abdul Basit Haroun ostrzega, że bojownicy są wysyłani w łodziach przemytników ludzi, wymieszani z uchodźcami. Skala zjawiska jest trudna do oszacowania, terroryści oddają nawet połowę zysków, by do Europy trafiali wyselekcjonowani przez nich ludzie. Równolegle umacniają swoją pozycję w północnej Afryce, szczególnie w Libii, która jest niestabilna po upadku i śmierci pułkownika Kaddafiego. Trudno odróżnić, którzy pasażerowie łodzi przemytników są zwykłymi uchodźcami, a którzy to bojownicy — terroryści. Dyplomata zaznacza też, że po wysłaniu do Europy bojownicy mogą przez jakiś czas pozostawać w uśpieniu, by uaktywnić się i przeprowadzać zamachy[57].

Największym problemem, z jakim zachodnia Europa będzie musiała zmierzyć się w ciągu najbliższych lat, będzie narastająca liczba ataków terrorystycznych. Islamiści stosując zasadę pierwszych muzułmanów salafitów, zastraszają i terroryzują społeczeństwo, narzucając islam, w którym zapowiadają pokój. Oczywiście większość muzułmanów, to dobrzy i normalni ludzie, którzy chcą żyć w spokoju i przyjaźni z wyznawcami innych religii, jednak jak to historia wielokrotnie już pokazała, wielkie totalitaryzmy inicjuje mniejszość, narzucając swoją ideologię pozostałej części społeczeństwa, czego przykładem w XX wieku była bolszewicka Rosja i nazistowskie Niemcy. Czy XXI wiek oznaczał będzie islamizację Europy i upadek zachodniej cywilizacji? — prawdopodobnie wszystko na to wskazuje.

---

[56] <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1020223,title,Marzac-o-zyciu-w-Europie-szlak-smierci-nielegalnych-imigrantow-przez-Morze-Srodziemne,wid,16085204,wiadomosc.html?ticaid=114c9e>, dostęp: 27 czerwca 2015 r.

[57] <http://www.tvp.info/20093087/panstwo-islamskie-wysyla-do-europy-bojownikow-mieszajac-ich-z-imigrantami>, dostęp: 25 lipca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

4. ZAMACHY TERRORYSTYCZNE MAJĄCE WPŁYW NA BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA

4.1. Sytuacja zakładnicza

W dążeniu do realizacji postawionych sobie celów terroryści zawsze posiadali wysoki poziom kreatywności, sięgając po formy działania zwiększające prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu. Cele te są zróżnicowane: od wywołania paniki, poprzez osłabianie potencjału i zakłócenie prawidłowości funkcjonowania, aż po oddziaływanie typowo destrukcyjne. Celem terrorystów może być także osiągnięcie maksymalnego rozgłosu, zarówno dla swojej działalności, jak i dla reprezentowanej przez siebie ideologii. Zmierzać mogą do wymuszenia realizacji postawionych żądań, a także obniżenia wiarygodności swojego przeciwnika. Do specyfiki stawianych sobie celów dobierają odpowiednie metody i środki działania.

Rada Unii Europejskiej jako akty terrorystyczne definiuje przestępstwa, które w sposób zamierzony popełniane zostają w celu poważnego zastraszenia ludności, bezprawnego zmuszenia rządu czy organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania działania albo poważnej destabilizacji lub zniszczenia podstawowych politycznych, konstytucyjnych, gospodarczych lub społecznych struktur kraju lub organizacji międzynarodowej. Z punktu widzenia poruszanej tematyki, na szczególną uwagę spośród nich zasługują ataki na życie ludzkie i integralność cielesną, porwania lub branie zakładników, a także zajęcie statku powietrznego, statku lub innego środka transportu publicznego lub towarowego; wytwarzanie, posiadanie, nabywanie, przewożenie, dostarczanie lub używanie broni, jak również grożenie popełnieniem takich czynów[1]. Pamiętać należy, że zamachy najczęściej są mieszaniną różnych metod działalności terrorystycznej.

[1] Decyzja Ramowa Rady Unii Europejskiej z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, 2002/475/WSiSW, art. 1.1.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W atakach często jednocześnie wykorzystywane są zróżnicowane środki, ciężko więc ostatecznie wytyczyć pomiędzy nimi granice i dokonać jednoznacznej kwalifikacji. Dla przykładu, finałem zamachu z 11 września 2001 roku było użycie samolotów pasażerskich jako bomb, jednak rozpoczęły się one od stworzenia niezależnych od siebie sytuacji zakładniczych, zapewniających sprawcom możliwość dotarcia do wyznaczonych celów ataków.

Leroy Thompson, w roku 1994, wyróżnił sześć podstawowych metod działań terrorystycznych. Zaliczył do nich zabójstwa, zamachy bombowe, napady rabunkowe, uprowadzenia środków transportu, a także porwania osób i branie zakładników[2]. Te ostatnie stały się nagminne mniej więcej w połowie lat 70. XX wieku, nabierając szczególnego wymiaru propagandowego. Pozwalają bowiem na przekaz dotyczący tragedii konkretnych osób, pozbawionych anonimowości i bardziej zapadających w pamięć odbiorcy.

Elementem wspólnym omawianych form jest występująca w nich groźba pozbawienia życia, zdrowia lub przedłużania czasu przetrzymywania lub izolacji ofiar. Opierać się mogą na pozbawieniu wolności pojedynczej osoby lub grupy osób, zaś narażeni są na nie (jako gwarant osiągnięcia zamierzonego celu) przede wszystkim funkcjonariusze publiczni, przedstawiciele świata biznesu — osoby zamożne i wpływowe, a także członkowie ich rodzin,. Zdarza się jednak również, że ofiarami takich zdarzeń są osoby całkowicie przypadkowe.

Ustalono, że w roku 2013 na świecie w sumie miało miejsce 9707 zamachów terrorystycznych, w wyniku których zginęło 17 800 osób, a ponad 32 500 doznało obrażeń. Około 3000 osób zostało porwanych[3].

Wzięcie zakładników to jedna z bardziej spektakularnych metod działania terrorystów. Jest to sytuacja, w której terroryści przetrzymują osobę lub osoby wbrew ich woli, w celu użycia ich jako karty przetargowej w negocjacjach z policją (władzą) oraz jako elementu mającego powstrzymać siłową interwencję policji lub wojsk. Zakładnicy stanowią więc niejako tarczę osłaniającą terrorystów[4], stosowany jest zatem swoisty rodzaj szantażu, gdyż każda decyzja będzie rozpatrywana pod kątem życia zakładników[5].

[2] Zob. L. Thompson, *Ragged War*, London 1994, s. 137.

[3] <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/raport-w-usa-w-2013-r-bylo-prawie-10-tys-zamachow-terrorystycznych/kwejk>, dostęp: 9 marca 2015 r.

[4] K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna — element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego,* Szczytno 2011, s. 32.

[5] T. Białek, *Terroryzm — manipulacja strachem*, Warszawa 2005, s. 39.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Zgodnie z preambułą Międzynarodowej konwencji przeciwko braniu zakładników z 18 grudnia 1979 r.[6], uchwalonej w ramach ONZ[7], społeczność międzynarodowa uznała, że branie zakładników jest przestępstwem wywołującym zaniepokojenie społeczne, a w stosunku do sprawców należy wszczynać postępowania karne lub dokonywać ich ekstradycji. Art. 1. Konwencji stanowi, że przestępstwo brania zakładników popełnia każda osoba, która zatrzymuje lub przetrzymuje i grozi zabiciem, zranieniem albo dalszym przetrzymywaniem innej osoby, w celu wymuszenia od strony trzeciej, to jest od państwa, międzynarodowej organizacji międzyrządowej, osoby fizycznej lub prawnej albo grupy osób, działania lub powstrzymania się od jakiegokolwiek działania jako wyraźnego lub dorozumianego warunku zwolnienia zakładnika.

W Polsce, zgodnie z art. 252 kodeksu karnego[8], przestępstwo to polega na wzięciu lub przetrzymywaniu zakładnika w celu zmuszenia organu państwowego lub samorządowego, instytucji, organizacji, osoby fizycznej lub prawnej, albo grupy osób do określonego zachowania się.

W sytuacji z udziałem zakładników miejsce przetrzymywania osób jest znane, ich tożsamość z reguły też. Zwykle punkt ten stanowi centrum szeroko zakrojonej operacji uwolnienia zakładników, w której udział bierze cały katalog zróżnicowanych komponentów. Jeżeli sytuacja jest skutkiem spontanicznych wydarzeń, np. wynikiem zakłóconego planu działania i niekorzystnych, niezamierzonych wydarzeń, celem osaczonych terrorystów jest wydostanie się, a gwarancją bezpieczeństwa mają być właśnie zakładnicy, uwięzieni pod wpływem impulsu. Zdarzyć się tak może podczas próby zatrzymania przez policję sprawców dokonujących przestępstwa lub osób poszukiwanych.

Metoda ta ma jednak także swoich zwolenników jako celowe działanie, zmierzające do uzyskanie szerokiego rozgłosu. Medialny rozgłos, jaki jej towarzyszy, sprzyja propagowaniu określonych poglądów, które opinia publiczna dostrzega niejako „przy okazji" dramatycznych wydarzeń. One to mają za zadanie przyciąganie jej uwagi, zwłaszcza, że konkretne żądania często nie mają najmniejszych nawet szans na realizację. Celem takiego ataku jest medialne wykorzystanie go, np. do pokazania społeczeństwu, że władze nie są zdolne do przewidzenia kryzysu, zapobiegania mu, a także bezkrwawego rozwiązania. Tragiczny finał i śmierć zakładników oznacza bowiem polityczne kłopoty. Zniecierpliwione społeczeństwo może

[6] DzU z 2000 r., nr 106, poz. 1123.
[7] Ratyfikowana przez Polskę 13 marca 2000 r.
[8] Ustawa z 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny, DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

domagać się — za cenę spokoju — spełnienia żądań terrorystów, a utrata zaufania społecznego w perspektywie oznaczać może wymianę ekipy rządzącej.

Motywem brania zakładników jest również wymuszenie. Żądania mogą dotyczyć dóbr materialnych, tzw. okupu, a więc wykupienia trzymanych bezprawnie osób. Przejawiać się mogą również w wywieraniu presji na podmiot dokonujący wyboru ostatecznego wariantu decyzji. Sprawcy domagać się mogą podjęcia określonych działań lub powstrzymania się od nich. Stworzona sytuacja może mieć charakter odwetowy, będąc konsekwencją np. udanych działań policyjnych, stanowiąc zemstę za poniesione przez organizację straty bądź próbę uwolnienia zatrzymanych członków organizacji.

Planowana akcja wzięcia zakładników jest oczywiście znacznie lepiej przygotowana, sprawcy przewidują różne warianty działania, są lepiej wyposażeni i uzbrojeni. Poziom ich determinacji utrudnia reakcję ratunkową, działania przyjmują zorganizowaną formę, której kolejne elementy opierają się na realizacji wcześniej przygotowanej koncepcji. Z reguły nie są zainteresowani zabijaniem zakładników, zachowanie ich przy życiu stanowi przecież własne zabezpieczenie i podstawę do prowadzenia rozmów. Jednak w sytuacji braku skuteczności użytych gróźb, możliwa jest eskalacja przemocy, w celu uwiarygodnienia swych intencji.

Miejsca zamachów nie są przypadkowe, najczęściej są to obiekty użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, kina, centra handlowe, urzędy, siedziby organów władzy państwowej, placówki dyplomatyczne i konsularne, miejsca kultu religijnego, dworce) i środki transportu zbiorowego (kolej, autobusy i inne środki masowej komunikacji ale także samoloty, promy i statki pasażerskie). Ofiarami stać się mogą reprezentanci elit — zarówno politycznych, jak i gospodarczych, wojskowych i kulturalnych, urzędnicy państwowi, dyplomaci państw obcych, żołnierze i funkcjonariusze służb państwowych, ale przede wszystkim zwykli, najczęściej przypadkowi ludzie[9].

Zakładnicy stanowią dla sprawców, przynajmniej przez jakiś czas, rękojmię bezpieczeństwa, opóźniając lub nawet uniemożliwiając podjęcie bezpośrednich działań ratunkowych, opartych na rozwiązaniach siłowych. Są elementem przetargowym, gdyż ich bezpieczeństwo staje się dla państwa priorytetem, a osoby kierujące działaniami ratunkowymi mają zawężone możliwości podejmowania decyzji. Operacje tego typu są trudne

[9] M. Piekarski, *Sytuacje zakładnicze — polska perspektywa,* <http://www.antyterroryzm.republika.pl/sytuacje_zakladnicze.pdf>, dostęp: 16 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

i obarczone szczególnym ryzykiem, gdyż bezpośrednia konfrontacja z siłami bezpieczeństwa, czy to policyjnymi czy wojskowymi, zawsze stanowi ogromne zagrożenie dla wszystkich uczestników zdarzenia. Obawa o życie zakładników wywołuje więc na władzy presję, powoduje także skierowane wobec niej niezadowolenie społeczne, ukierunkowane na ustępowanie żądaniom terrorystów. Przerzucenie na nią odpowiedzialności za ewentualne ofiary wśród zakładników, stanowić może o sukcesie organizatorów zamachu, demonstrując jej bezsilność zarówno w obszarze zapobiegania, jak i reagowania na zdarzenia kryzysowe.

W sytuacji oblężenia terroryści, jak również zakładnicy, znajdują się w miejscu znanym i kontrolowanym przez władze. Z reguły nie są w stanie uciec, a zatem ich możliwości są w znacznym stopniu ograniczone. Z drugiej jednak strony, nawet przy całkowitym poparciu społecznym dla zdecydowanej walki z terroryzmem, obecność zakładników zawęża możliwość użycia siły w celu ich uwolnienia. Oznacza to, że przez dłuższy czas prowadzone będą negocjacje, a stworzona sytuacja relacjonowana będzie przez media, stwarzając możliwości propagandowego jej wykorzystania. Zyskując na czasie, sprawcy mogą łagodzić stawiane przez siebie warunki, a nawet zmierzać do ugody. Żądając jednak ustępstw, demonstrować mogą swoją wiarygodność, spełniając groźby (np. zabicia kolejnych zakładników).

Nagłośnienie sprawy ułatwia uwięzienie znanych polityków lub biznesmenów, wydaje się także, że rośnie wówczas także wartość przetargowa zakładników. Dotyczy to także liczby ofiar. Im więcej jest zakładników, tym bardziej komplikuje się proces ich uwalniania. Nie chodzi tu tylko o techniczną stronę operacji, wymagającą zaangażowania znacznie większych sił, czy ewakuacji na dużą skalę, ale — przede wszystkim — rosnące prawdopodobieństwo tragicznych konsekwencji prowadzonych działań. O stopniu trudności zażegnania kryzysów tego typu świadczyć mogą przykłady masowych sytuacji zakładniczych, jakie miały miejsce w historii terroryzmu: atak na szpital w Budionnowsku w 1995 roku — 1600 zakładników i co najmniej 180 ofiar śmiertelnych; atak na moskiewski teatr na Dubrowce w 2002 roku — 850 zakładników, śmierć 133 zakładników; atak na szkołę w Biesłanie w 2004 roku — 1100 zakładników, 334 osoby poniosły śmierć, a 700 obrażenia.

Należy także rozpatrywać różnorodne scenariusze, związane z zachowaniem zakładników w trakcie ich uwalniania. Począwszy od możliwości wystąpienia paniki, poprzez nieracjonalne, euforyczne zachowania w trakcie ich odbijania, aż po występowanie tzw. syndromu sztokholmskiego, przejawiającego się w sympatyzowaniu, a nawet udzielaniu pomocy sprawcom.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Wzięcie zakładników połączone być może z innymi formami działań terrorystycznych, zawsze niemal występuje w przypadku uprowadzenia środka transportu. Porwania samolotów bądź innych środków komunikacji, to sposób działania polegający na siłowym przejęciu nad nimi kontroli, a następnie wykorzystywaniu go zgodnie z wyznaczonymi sobie celami. Mogą one stanowić miejsce przetrzymywania zakładników dla wymuszania realizacji określonych żądań, mogą także służyć innym celom, jak np. atak z powietrza 11 września 2001 roku, gdzie zakładnicy stanowić mieli gwarancję skutecznego ataku.

Najbardziej prawdopodobne powody wzięcia zakładników w Polsce nie wiążą się raczej z działalnością organizacji terrorystycznych. Spowodowane wydają się być z niekorzystnymi zakłóceniami przyjętego przez przestępców planu działania. Brak możliwości ucieczki z miejsca napadu skutkować może odruchowym wzięciem zakładników, w celu zapewnienia sobie pozorów bezpieczeństwa i zyskania na czasie w konfrontacji z Policją. Zdarzenia tego typu mogą mieć miejsce również w miejscach przebywania szczególnie niebezpiecznych przestępców, a ich celem byłoby umożliwienie ucieczki (komórki organizacyjne Policji, obiekty prokuratury, sądów). Spodziewać się też można czynów osób chorych psychicznie, charakteryzujących się niestabilnością emocjonalną i brakiem kontroli działań impulsywnych. Ich gwałtowne zachowania, wybuchowość i agresja doprowadzać mogą do sytuacji, których konsekwencji nie są w stanie ocenić. W latach 80. XX wieku zdarzały się również w Polsce uprowadzenia samolotów, głównie do Berlina Zachodniego, ale wiązać je należy wyłącznie z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną i chęcią ucieczki z kraju. Nie zdarzyła się, jak dotąd, duża sytuacja zakładnicza, zorganizowana przez zdeterminowanych i dobrze uzbrojonych sprawców.

Przetrzymywanie zakładników w naturalny sposób uniemożliwia rozwiązanie sytuacji w typowy dla sił bezpieczeństwa sposób. Ograniczenia w możliwościach użycia siły powodują, że ze sprawcami prowadzone są rozmowy, zwane negocjacjami, co — z punktu widzenia postawionych sobie przez nich celów — stanowić może oczekiwaną korzyść. W innych przypadkach celem jest stworzenie takiej sytuacji taktycznej, w której sprawcy — pomimo oblężenia — nie będą bezradni i będą mieli wpływ na przebieg dalszych wydarzeń.

Należy także zauważyć, że dotychczasowe sytuacje z udziałem zakładników, a także prowadzone z różnym skutkiem operacje ich uwolnienia, stanowią bogate źródło doświadczeń dla obydwu stron konfliktu. Z jednej strony stanowią przesłankę do powoływania i odpowiedniego przygotowania specjalistycznych jednostek kontrterrorystycznych, z drugiej zaś są

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

podstawą dla doskonalenia form i metod działania terrorystów, decydując — być może — o lepszym przygotowaniu i większej złożoności zdarzeń tego typu w przyszłości.

4.2. Uprowadzenie osoby

Uprowadzenia osób (*kidnaping*) to metoda ataku polegająca na przetrzymywaniu osoby lub osób w nieznanym miejscu, aby fakt ten wykorzystać jako element przetargowy w spełnieniu stawianych żądań[10]. Porwanie można rozpatrywać w dwóch aspektach: jako przestępstwo kryminalne, kiedy sprawcy kierują się chęcią zysku, lub jako akt terrorystyczny, gdy porywacze domagają się, w zamian za uwolnienie ofiary, ustępstw politycznych.

Podłoże materialne to głównie domena przestępczości zorganizowanej, uprawiającej *kidnaping* dla uzyskania okupu. W przypadku takiej motywacji ze strony organizacji terrorystycznych, chodzi o pozyskanie funduszy na działalność kierunkową, a także wykorzystanie powiązań ofiary z określonymi środowiskami. Innym powodem uprowadzeń są wymuszenia reakcji zgodnych z wolą porywaczy (np. uwolnienie towarzyszy z więzień), czy porachunki (np. zemsta za skuteczne działania skierowane wobec organizacji). Decyzja o uprowadzeniu osoby może być inspirowana sukcesem tego typu akcji przeprowadzonej przez inne ugrupowanie.

Porwania i uprowadzenia osób to problem, który dotyka coraz większą liczbę — zwłaszcza zamożnych — osób. W niektórych rejonach powodem stosowania tej metody są dramatyczne warunki ekonomiczne, w innych stanowi ona dochodowe zajęcie lokalnych grup przestępczych. *Kidnaping* może być opłacalnym i stosunkowo mało ryzykownym zajęciem dla porywaczy, zwłaszcza po osiągnięciu pewnej sprawności organizacyjnej. Zaplecze logistyczne nie wymaga dużych nakładów, a jedynie odpowiedniego poziomu poufności. Zresztą, koszty ponoszone na potrzeby konkretnej akcji wpisane być mogą w wysokość żądanej kwoty okupu. Bezpieczeństwo własne uzależnione jest od poziomu dyscypliny porywaczy i staranności wykonania zadania, a w przypadku jakiegokolwiek podejrzenia o zainteresowanie ze strony służb bezpieczeństwa, akcja może zostać przerwana. Niestety, z uwagi na to, że miejsce przebywania osoby uprowadzonej znane jest wyłącznie porywaczom, stanowić ono może dla niej śmiertelną pułapkę.

[10] K. Jałoszyński, *Terroryzm a wojsko*, „Zeszyty Naukowe AON", 2000, nr 2/39, s. 191.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Największe niebezpieczeństwo dla sprawców stanowi moment przekazania okupu, ale i tu istnieje cały katalog rozwiązań minimalizujących poziom ich zagrożenia. Porywacze zazwyczaj dzwonią do bliskich ofiary, wyznaczając na złożenie okupu specjalnie dobrane przez siebie miejsca i okoliczności, zmieniając je na bieżąco. Często pieniądze odbierają za pośrednictwem podstawionych, przypadkowych osób, tzw. słupów, których zatrzymanie nie pozwoli na zidentyfikowanie prawdziwych sprawców.

Terroryści przetrzymują ofiary w odosobnionym miejscu, w znanej wyłącznie sobie kryjówce. Dzięki temu zachowują anonimowość i mają poczucie względnego bezpieczeństwa, gdyż służby i formacje nie mają możliwości przeprowadzenia interwencji. Z reguły zabicie ofiary porwania nie jest bezpośrednią intencją porywaczy, choć — w wyniku niekorzystnego dla nich przebiegu wydarzeń — może do tego dojść. Sytuacje te są raczej rodzajem szantażu, w ramach którego grozi się zabiciem osoby przetrzymywanej, jeśli nie zostaną spełnione żądania porywaczy. Porwania mogą trwać parę dni, a także wiele miesięcy. W tym czasie, ze względów bezpieczeństwa, zmieniane być mogą miejsca przetrzymywania osoby uprowadzonej. Chcąc przyspieszyć wydanie okupu, porywacze stosują tortury i pobicia[11]. Znane są także przypadki, w których — pomimo przekazania okupu — ofiary nie uwolniono.

Celem porywaczy może być uzyskanie rozgłosu i zwrócenie uwagi opinii publicznej na określoną problematykę. Zamachy kierowane są wówczas przeciwko urzędnikom administracji państwowej, dyrektorom przedsiębiorstw, policjantom, żołnierzom, czy przywódcom partii politycznych, a także ich rodzinom. Zmierzać mogą do wymuszenia zmian poglądów politycznych, czy też prowadzonej polityki, wykazania nieudolności państwa w zakresie ochrony swoich obywateli, służyć mogą wreszcie nakłanianiu do podjęcia bezpośredniej współpracy. Celem uprowadzenia może być odstąpienie od działań skierowanych wobec terrorystów, może to być również zemsta za udane, wymierzone w nich operacje.

W ciągu ostatnich lat na całym świecie zaobserwowano niezwykły wzrost liczby porwań. Szacuje się, że w okresie od 1968 do 1982 roku w 73 krajach uprowadzono około tysiąc osób. Pod koniec lat 90. XX w. ich liczba w ciągu roku sięgała już od 20 do 30 tysięcy[12]. Porwania dokonane w Polsce należy wiązać z aktywnością zorganizowanych grup przestępczych,

[11] E. Stańczyk, *Kidnaping — rosnące zagrożenie*, <http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1788&catid=321&Itemid=30>, dostęp: 16 marca 2015 r.

[12] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

a nie ugrupowań o charakterze terrorystycznym. Występujące w Polsce porwania, dokonywane w ramach zjawiska „terroru kryminalnego", służą do załatwiania osobistych porachunków, zastraszania drobnych przedsiębiorców, odmawiających płacenia haraczu lub sprzedaży określonych dóbr, są także związane z żądaniem wypłacenia okupu. Celem oczywiście bywa także wywoływanie strachu, a przez to — presji na osobach z określonych grup zawodowych, np. policjantów, celników, prokuratorów, czy sędziów.

Analiza zdarzeń, jakie miały miejsce w latach 2005–2010 w naszym kraju pozwala stwierdzić, że w ciągu sześciu lat w Polsce porwano 160 osób. Większość ofiar wróciła do domów, choć sprawców nie zawsze ujęto. Bandyci za cel brali głównie mężczyzn w wieku od 30 do 40, prowadzących działalność gospodarczą. Dwie sprawy dotyczyły porwań dzieci do 7 lat[13]. Z raportu Centralnego Biura Śledczego wynika, że w roku 2013 komórka ta wspierała terenowe jednostki Policji w 7 sprawach związanych ze zwalczaniem przestępstw polegających na uprowadzeniach osób w celu wymuszenia okupu. Sześć z nich zakończyło się pozytywnie, tzn. ujęciem sprawców[14]. Nieznana jest jednak ciemna liczba tego typu przestępstw. Można się spodziewać, że większość z nich w ogóle nie jest zgłaszana organom ścigania.

Nasilające się uprowadzenia to niewątpliwie groźne zjawisko społeczne, zaobserwować można jednak również jego zaskakujące skutki. Jednym z nich jest ożywienie na rynku ubezpieczeń. W latach 90. XX w. towarzystwo asekuracyjne Lloyd's of London co roku odnotowywało 50-proc. wzrost w dziedzinie ubezpieczeń od porwania. W 2000 r. jedna z amerykańskich firm ubezpieczeniowych wprowadziła także na polski rynek pakiet, oferujący ubezpieczenie w razie porwania, szantażu lub też wymuszeń rozbójniczych itp.[15]. W Ameryce Południowej organizowane są marsze protestacyjne, przeciw często występującym na tym kontynencie porwaniom. W Brazylii i Kolumbii ugrupowania paramilitarne — w odwecie — uprowadzają członków rodzin kidnaperów, a władze Gwatemali wprowadziły za porwanie karę śmierci. Również we Włoszech rząd zastosował bardzo radykalne metody — obowiązuje tam zakaz wypłacania kidnaperom okupu, zaś w celu powstrzymania krewnych przed jego złożeniem, zajmuje się im środki pieniężne i inne dobra[16]. Na zjawisko reaguje również

[13] <http://nasygnale.pl/kat,1025341,title,Cala-prawda-o-porwaniach-w-Polsce,wid,14278487,wiadomosc.html?ticaid=51463e>, dostęp: 16 marca 2015 r.

[14] Sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji za rok 2013, <http://cbsp.policja.pl/cbs/do-pobrania/raporty-z-dzialalnosci/9890,Raporty-z-dzialalnosci.html>, dostęp: 17 marca 2015 r.

[15] E. Stańczyk, *Kidnaping — rosnące zagrożenie…*, wyd. cyt.

[16] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

rynek producentów, oferując — między innymi — mikroskopijne nadajniki umieszczane w zębach, by w razie porwania policja mogła odnaleźć ofiarę[17].

W ostatnich latach zdarzały się przypadki porwania osób, a następnie stawiania rządom państw, z których pochodzą porwani, zupełnie nierealnych żądań. Finałem takich akcji były spektakularne morderstwa, nagrywane i prezentowane w mediach. Na tej podstawie wnioskować zatem można, że celem terrorystów często bywa nie tyle wymuszenie ustępstw lub okupu, co dokonanie na ofierze spektakularnej egzekucji, której towarzyszy odpowiednie przesłanie. Dokumentujące je fotografie i nagrania krążą po portalach internetowych, niepodlegających niemal żadnej kontroli. Terroryści przyciągają uwagę nie tylko samym faktem dokonania zabójstwa, ale również coraz bardziej wymyślnymi sposobami ich dokonywania: od „klasycznego" rozstrzelania, strzału w tył głowy lub w plecy, poprzez ścięcie głowy i zepchnięcie z dużej wysokości, aż po ukamieniowanie, spalenie lub zakopanie żywcem. Nie ma przy tym większego znaczenia, kim jest ofiara, nie licząc jej narodowości. Porwany w Syrii i zamordowany w 2013 roku Brytyjczyk był np. koordynatorem pomocy humanitarnej w tym rejonie. Do egzekucji doszło natomiast w odwecie za to, że rząd Wielkiej Brytanii obiecał pomoc wojskową dla Kurdów walczących z Państwem Islamskim[18].

Specyficzną formą egzekucji jest wykorzystywanie schwytanych osób, najczęściej upośledzonych umysłowo dzieci, w charakterze zamachowców-samobójców. Uprowadzeni zmuszani są także do produkowania urządzeń wybuchowych, dokonywania zwiadów lub uczestnictwa w operacjach, w charakterze „żywych tarcz", stając się celem dla atakowanej strony[19].

Bezprawne pozbawienie człowieka wolności i przetrzymywanie go wbrew jego woli w celu uzyskania określonych korzyści to także element charakterystyczny współczesnego piractwa morskiego. Jest to znany proceder, uprawiany od tysięcy lat. Jednakże na początku XXI wieku zjawisko to osiągnęło skalę, stanowiącą zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego[20]. Ukazało się przy tym nowe oblicze terroryzmu, powiązanego

[17] Tamże.

[18] <http://www.se.pl/wydarzenia/swiat/egzekucja-brytyjskiego-zakladnika-islamisci-znow-opublikowali-wideo_422487.html>, dostęp: 17 marca 2015 r.

[19] Zob.: <http://www.se.pl/wydarzenia/swiat/bojownicy-panstwa-islamskiego-grzebia-dzieci-zywcem-gwalca-i-zmuszaja-do-samobojczych-atakow_525188.html>, dostęp: 17 marca 2015 r.

[20] M. Ilnicki, *Morski transport ropy i gazu* w *warunkach zagrożeń aktami przemocy*, Warszawa 2007, s. 38.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

z współczesnym piractwem. Eksperci nie mają dziś wątpliwości, że istnieje logistyczna i kadrowa współpraca islamskich terrorystów z piratami (np. Asz-Szabab w Somalii).

Choć współczesne piractwo to proceder ograniczony terytorialnie, uznano je za przestępstwo, którego zwalczanie leży w interesie całej społeczności międzynarodowej. Do najbardziej zagrożonych akwenów zalicza się obecnie: Zatokę Adeńską, wody indonezyjskie, Afrykę Zachodnią, Zatokę Gwinejską, wody filipińskie, wybrzeża Bangladeszu i wody wietnamskie. Napaści pirackie odnotowano również u wybrzeży Angoli, na Karaibach, u wybrzeży Kolumbii, na wodach Maroka, Sycylii i Birmy[21].

Zainteresowaniem piratów cieszą się zarówno statki pasażerskie (duża liczba zakładników i znaczna trudność w ich uwolnieniu), handlowe (możliwość przejęcia przewożonego towaru lub uzyskania okupu), jak też jednostki transportujące ładunki niebezpieczne (możliwość przejęcia ładunku lub groźba jego uwolnienia i doprowadzenia do katastrofy ekologicznej). Uprowadzenia dokonywane są przez osoby znajdujące się na pokładzie statków lub z innych jednostek pływających. W przypadku uprowadzenia włoskiego statku pasażerskiego Achille Lauro w roku 1985, czterech terrorystów sprawowało pełną kontrolę nad ponad tysiącem pasażerów i członków załogi, zatrzymanych w charakterze zakładników. Piraci z reguły dobrze traktują uprowadzone wraz z jednostką pływającą osoby, z uwagi na duże okupy, jakie uzyskują od firm będących właścicielami statków. Przykładowo, sumę wymuszeń uzyskaną w 2010 roku ocenia się na 238 mln dolarów, przy czym średni okup wzrósł w ciągu ostatnich pięciu lat ze 150 tys. do 5,4 mln dolarów[22].

Działalność taka stała się więc bardzo dochodowym zajęciem o charakterze stałym, zaś na potrzeby przechwytywania i przetrzymywania statków i zakładników piraci przekształcili nadmorskie miasteczka w dobrze wyposażone i silnie chronione fortyfikacje, z doskonale przygotowaną do prowadzenia specjalistycznej działalności infrastrukturą.

Proceder swój piraci motywują chęcią zysku, który mogą osiągnąć poprzez sprzedaż skradzionych dóbr lub otrzymanie okupu za ich zwrot. Zjawisko ma jednak również związki z organizacjami o podłożu ekstremistycznym i terrorystycznym. Motywacją terrorystów jest, po części,

[21] K. Kubiak, *Przemoc na oceanach. Współczesne piractwo i terroryzm morski*, Warszawa 2009, s. 14–15.

[22] S. Ackerman, *Arrr! Pirates Take Up to $12 Billion Worth of Booty*, <http://www.wired.com/2011/01/arrr-pirates-take-up-to-12-billion-worth-of-booty/>, dostęp: 5 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

również chęć zysku, ponieważ mogą tą drogą finansować swoją działalność[23]. Ale ich celem jest ponadto zainteresowanie mediów, poprzez wygłaszanie oświadczeń, odezw i apeli[24]. Szczególne zaniepokojenie budzą kontakty pirackiego świata przestępczego z ugrupowaniami terrorystycznymi w regionach niestabilnych politycznie. Przykładem mogą być powiązania piratów azjatyckich z takimi ruchami w Indonezji i na Filipinach. W 2000 roku piraci, na zlecenie muzułmańskich separatystów z ugrupowania Abu Sajef[25], uprowadzili u wybrzeży Malezji 21 cudzoziemców[26].

Podobnie jak w przypadku przestępstw o innym charakterze, rozwój techniki sprzyja uprawiającym piractwo terrorystom. Wyposażeni są w nowoczesne systemy namierzania statków, środki transportu i broń, formy i metody działania również dostosowują do poziomu współczesnych technologii.

Członkowie ugrupowań o charakterze terrorystycznym elastycznie dostosowują się do otaczających ich okoliczności, w tym warunków politycznych, ekonomicznych i społecznych. Pozostając w kręgu uprowadzeń, nawet pozornie prosta sytuacja może przerodzić się w skomplikowany ciąg zdarzeń, przyciągających uwagę mediów. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w których mają miejsca wymuszone na zakładniku oświadczenia lub apele wygłaszane przez rodzinę porwanego. Kiedy osoba uprowadzona przebywa w rękach sprawców przez długi czas, jej los jest nieznany albo doszło do egzekucji, sposób reagowania organów państwowych stać się może swoistym probierzem efektywności ich działania[27].

Terroryzm od wielu lat jest przedmiotem dyskusji na forum międzynarodowym. W jej toku wypracowano wiele uniwersalnych instrumentów prawnych, służących walce z tym zjawiskiem. W ramach prac Organizacji Narodów Zjednoczonych powstały uregulowania, pozwalające na ściganie i pociąganie do odpowiedzialności karnej sprawców aktów terroru. W odniesieniu do poruszanej tematyki wskazać należy przede wszystkim, przywołaną już wcześniej, Konwencję przeciwko braniu zakładników[28],

[23] K. Wardin, *Ocena zagrożeń bałtyckich strumieni transportowych działaniami terrorystycznymi*, Warszawa 2007, s. 25.

[24] M. Ilnicki, *Morski transport…,* wyd. cyt., s. 145.

[25] Człowiek Miecza.

[26] <http://www.terroryzm.com/terroryzm-morski-niedoceniane-zagrozenie-wywiad-z-sebastianem-kalitowskim/>, dostęp: 17 marca 2015 r.

[27] M. Piekarski, *Zakładnicy i sytuacje zakładnicze,* <http://www.special-ops.pl/blog/id338,zakladnicy-i-sytuacje-zakladnicze>, dostęp: 18 marca 2015 r.

[28] International Convention against the Taking of Hostages (1979 r.).

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

podkreślającą pilną konieczność rozwijania współpracy międzynarodowej pomiędzy państwami w wyszukiwaniu i stosowaniu skutecznych środków w celu zapobiegania, ścigania i karania wszelkich aktów brania zakładników, jako przejawów terroryzmu międzynarodowego.

Pośrednio do omawianej tematyki odnosi się również Konwencja o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom, sporządzona w Nowym Jorku 14 grudnia 1973 roku[29]. Jak zauważono, osoby których ona dotyczy są szczególnie narażone na bezprawne pozbawienie wolności.

Wzięcie zakładników bądź uprowadzenia towarzyszą bezprawnym zawładnięciom środkami transportu, co także znalazło odzwierciedlenie w regulacjach ONZ. Odnoszą się do nich:

— Konwencja w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie statków powietrznych, sporządzona w Tokio 14 września 1963 r.[30];
— Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi, sporządzona w Hadze 16 grudnia 1970 r.[31];
— Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego, sporządzona w Montrealu 23 września 1971 r.[32];
— Protokół o zwalczaniu bezprawnych czynów przemocy w portach lotniczych obsługujących międzynarodowe lotnictwo cywilne, uzupełniający Konwencję z 1971 r., sporządzony w Montrealu 24 lutego 1988 r.[33];
— Konwencja w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej, sporządzona w Rzymie 10 marca 1988 roku[34].

Normy dotyczące piractwa morskiego zawarte zostały w Konwencji o morzu pełnym, sporządzonej w Genewie 29 kwietnia 1958 r.[35] i powtórzone w Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza[36], podpisanej 10 grudnia 1982 r. w Montego Bay.

[29] DzU z 1983 r., nr 37, poz. 168.
[30] DzU z 1971 r., nr 15, poz. 147.
[31] DzU z 1972 r., nr 25, poz. 181.
[32] DzU z 1976 r., nr 8, poz. 37.
[33] DzU z 2006 r., nr 48, poz. 348.
[34] DzU z 1994 r., nr 129, poz. 635
[35] DzU z 1963 r., nr 33 poz. 187.
[36] DzU z 2002 r., nr 59 poz. 543.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Z kidnapingiem walczy się na całym świecie, o czym świadczy choćby liczba i ranga zaprezentowanych regulacji międzynarodowych. Jednak pomysłowość terrorystów w doborze wyszukanych form i metod dokonywania zamachów jest nieograniczona. Są one wciąż doskonalone, na co wpływ mają różnorodne czynniki, w tym wewnętrzne, jak zmiana celów działania poszczególnych ugrupowań oraz brutalizacja prowadzonych przez nie działań, oraz zewnętrzne: doskonalenie procedur zwalczania terroryzmu oraz stworzenie jednolitego, międzynarodowego frontu walki z tym zjawiskiem[37].

Obecnie terroryści nieco rzadziej biorą zakładników, ponieważ wyspecjalizowane służby coraz lepiej potrafią działać w takiej sytuacji. Zakładnicy nie są więc już gwarancją bezpieczeństwa terrorystów. Ponadto, sprawców cechuje coraz mniejsza moralność, wobec czego wybierają brutalniejsze sposoby ataku, dające większą szansę na spełnienie ich żądań politycznych[38]. Mimo tego, w okresie ostatniej dekady miało miejsce na świecie co najmniej 1500 przypadków politycznie motywowanych uprowadzeń osób, około 50 sytuacji zakładniczych w obiektach stałych i 30 uprowadzeń środków transportu. „Ciemną liczbą" są przypadki natury kryminalnej, które nie zostały uwzględnione w statystykach dotyczących terroryzmu politycznego[39].

4.3. Zamach bombowy

Wybuch zapoczątkował powstanie znanego nam dzisiaj świata. Zjawisko to jest wykorzystywane w życiu codziennym, współczesne technologie stosują go w procesie tworzenia, niestety — znajduje także zastosowanie jako element destrukcji. Wybuchowe właściwości niektórych materiałów ludzkość dostrzegła już w starożytności. W roku 424 p.n.e. w Delium, podczas oblężenia greckiego fortu, Spartanie użyli urządzenia stanowiącego pierwowzór miotacza ognia. Stanowiło je naczynie wypełnione płonącą smołą, węglem i siarką, rozdmuchiwanymi za pomocą miechów przez wydrążony pień. Podobne urządzenia wykorzystywano w wojnie trojańskiej, ok. 360 r. p.n.e. Sto lat później Rzymianie używali katapult miotających płonące kule. W roku 668 p.n.e. Kallinikos z Hellipolis stworzył *ognie greckie*, stanowiące mieszaninę, która wybuchała w kontakcie z wodą.

[37] Zob. J. Cymerski, *Terroryzm a bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2012, s. 109.

[38] K. Jałoszyński, *Jednostka…*, wyd. cyt., s. 32.

[39] M. Piekarski, *Sytuacje zakładnicze…,* wyd. cyt.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Wykorzystano je wówczas do rozbicia floty Kalifa, a używane były w Bizancjum aż do upadku Konstantynopola[40].

Pierwszy udokumentowany przypadek użycia prochu w działaniach artyleryjskich miał miejsce 28 stycznia 1132 roku, w chińskiej prowincji Fujian. Były to prymitywne działa, które przedostały się — wraz z Mongołami — do Azji Mniejszej, a stamtąd — w XIII wieku — do Europy, gdzie pierwsze strzały padły w roku 1247 pod Sewillą[41]. Historię rozwoju tego typu technik podzielono na trzy etapy:

1) do XIV w. — okres przed wprowadzeniem broni palnej; stosowanie mas zapalających zawierających saletrę, odkrytą w Chinach setki lat przed naszą erą, stanowiącą później główny składnik mieszanek wybuchowych (w tym prochu czarnego);
2) połowa XIV w. do połowy XIX w. — okres stosowania broni gładkolufowej i prochu czarnego;
3) od XIX w. — rozwój chemii organicznej i wprowadzenie nowych gatunków prochu strzelniczego używanego w powszechnej już wówczas broni o lufie gwintowanej[42].

Wybuch to zespół zjawisk, związanych ze skokowym wzrostem, aż do bardzo wysokich wartości, ciśnienia gazów oraz z wykonaniem pracy mechanicznej, przez gwałtowne rozprężenie tych gazów. Początkowe stadium wybuchu stanowi bardzo szybka, fizyczna lub chemiczna przemiana materii, czemu towarzyszy wyzwolenie znacznej ilości energii[43], zdolnej do niszczycielskiego oddziaływania na otoczenie. Przyczyną tego działania są rozprężające się gazy, poruszające się z dużą prędkością, oraz wytworzona fala uderzeniowa[44] (skok ciśnienia). Destrukcyjnym czynnikiem wybuchu jest również gwałtowny wzrost temperatury. A zatem stwierdzić można, że materiały wybuchowe to związki chemiczne lub mieszaniny, w których — pod wpływem zewnętrznego impulsu energetycznego o określonej intensywności — rozwija się szybka reakcja chemiczna, z wydzieleniem dużej ilości gazów o wysokiej temperaturze[45]. Według ustawy z 21 czerwca

[40] <http://www.chemorganiczna.com/teksty/teksty-o-chemii/25-materialy-wybuchowe.html?showall=1>, dostęp: 3 marca 2015 r.

[41] J. Keegan, *A History of Warfare,* New York 1993, s. 319.

[42] A.G. Gorst, *Prochy i materiały wybuchowe*, Warszawa 1951, s. 7–9.

[43] M. Korzun, *1000 słów o materiałach wybuchowych i wybuchu*, Warszawa 1986, s. 207.

[44] Przemieszczająca się początkowo z prędkością ponaddźwiękową, po utracie energii przechodzącą w falę akustyczną.

[45] B. Zygmunt, A. Maranda, D. Buczkowski, *Materiały wybuchowe trzeciej generacji*, Warszawa 2007, s. 11.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego[46], są to substancje chemiczne, stałe lub ciekłe, albo mieszaniny substancji, zdolne do reakcji chemicznej z wytwarzaniem gazu o takiej temperaturze i ciśnieniu i z taką szybkością, że mogą powodować zniszczenia w otaczającym środowisku.

Ze względu na ich pochodzenie, materiały wybuchowe można podzielić na:

— komercyjne — dostępne w sprzedaży, najczęściej w postaci żelów, zawiesin, cieczy (mieszanin paliw z utleniaczami)[47];
— pochodzenia wojskowego — wyprodukowane na potrzeby wojska (np. ładunki wybuchowe, środki zapalające, amunicja artyleryjska i strzelecka, miny przeciwpiechotne i przeciwpancerne);
— domowej konstrukcji — materiały i substancje wybuchowe, powstałe z wymieszania ogólnodostępnych składników[48].

Innym podziałem jest klasyfikowanie materiałów wybuchowych na podstawie ich właściwości i — wynikających z tego — sposobach zastosowania:

— kruszący — stosowany w technice wojskowej do wyrobu ładunków kruszących (amunicji artyleryjskiej, lotniczej, morskiej, ładunków saperskich), a także w przemyśle, np. w postaci materiałów górniczych[49];
— miotający — znajdujący wykorzystanie głównie w formie ładunków prochowych lub stałych paliw rakietowych;
— inicjujący — zdolny do przemiany wybuchowej pod wpływem bodźca zewnętrznego, stosowany w środkach inicjujących innych materiałów wybuchowych;
— mieszaniny wybuchowe — środki o pożądanych właściwościach, wykorzystywane w technice wojskowej i cywilnej. W wyniku reakcji spalania dają efekty cieplne, świetlne, dymne, zapalające, dźwiękowe lub odrzutowe.

Podstawową cechą materiału wybuchowego, decydującą o jego walorach użytkowych, jest efektywność wybuchu. Planując jednak wykorzystanie tego środka, liczyć należy się z bezpieczeństwem posługiwania się

[46] DzU z 2002 r., nr 117 poz. 1007, art. 3, ust. 9.

[47] P. Saska, F. Klimentowski, P. Kowalczyk, *Charakterystyka improwizowanych urządzeń wybuchowych stosowanych w konflikcie irackim*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych", 2008, nr 1(147), s. 54.

[48] Tamże, s. 55.

[49] S. Cudziło, *Wojskowe materiały wybuchowe — teraźniejszość i przyszłość*, „Wojskowy Przegląd Techniczny i Logistyczny" 2001, nr 4, s. 34.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nim i możliwościami kontrolowanego zastosowania, w tym wrażliwością na bodźce pobudzenia.

Analiza ataków terrorystycznych przeprowadzonych w ostatnich latach pozwala na stwierdzenie, że zdecydowana ich większość dokonana została przy użyciu materiałów wybuchowych. Od roku 2002 utrzymuje się stała tendencja wykorzystania tego typu broni, oscylując — według *Global Terrorism Index 2014* — w okolicach 60% wszystkich zamachów terrorystycznych[50]. Istnieje cały katalog powodów, dla których stanowią one bardzo atrakcyjny środek walki, wykorzystywany w działalności organizacji terrorystycznych, jak też indywidualnych sprawców.

Zamach z użyciem materiałów wybuchowych przyciąga uwagę społeczeństwa. Może być spektakularny, niosąc ze sobą znaczne straty zarówno w ludziach, jak i w mieniu. Sama informacja o podłożeniu ładunku wybuchowego wywołuje w społeczeństwie dużą panikę i strach[51], zaś świadomość, że ofiarą takiego ataku zostać może praktycznie każdy, wywołuje pożądany efekt psychologiczny.

Skuteczność ich zastosowania wyraża się w dużej różnorodności oddziaływania (fala uderzeniowa, temperatura, odłamki), co służyć może atakowaniu zróżnicowanych celów, oraz możliwości użycia w dogodnym miejscu i czasie. Są łatwe do maskowania pod różnymi postaciami, co ułatwia ich podłożenie i ukrycie.

Zamach bombowy daje sprawcom poczucie względnego bezpieczeństwa, gdyż w chwili wybuchu mogą znajdować się w znacznej odległości od miejsca zdarzenia. Stwarza to przeświadczenie o pełnej anonimowości i uniknięciu odpowiedzialności karnej. Sprzyja temu również przekonanie o zniszczeniu wszelkich śladów kryminalistycznych[52], a w przypadku ataku samobójczego — brak zagrożenia organizacji, związanego ze schwytaniem zamachowca.

Jest to znacznie prostsza metoda pozyskania niż w przypadku innych, nawet mniej skutecznych środków walki. Nie wymaga ryzykownych poszukiwań, a do wykonania urządzenia wystarczy minimalny zasób wiadomości. Szeroki dostęp do wiedzy politechnicznej, jaką można uzyskać np. w Internecie, w powiązaniu z bogatym asortymentem towaru,

[50] *Global Terrorism Index 2014*, *Measuring and Understanding the Impact of Terrorism,* Institute For Economics & Peace, s. 29, <http://economicsandpeace.org/research/iep-indices-data/global-terrorism-index>, dostęp: 7 marca 2015 r. Autor uznał to za wiarygodne źródło, choć w literaturze spotkać można skalę sięgającą nawet 95%.

[51] J. Horgan, *Psychologia terroryzmu,* Warszawa 2008, s. 193.

[52] W. Zubrzycki, *Pododdziały antyterrorystyczne Policji*, Warszawa 2010, s. 50.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

proponowanym przez branżę handlową, umożliwiają zbudowanie nawet bardzo skomplikowanych urządzeń wybuchowych[53].

Źródłem pochodzenia materiałów wybuchowych wykorzystywanych w atakach terrorystycznych może być zarówno ich zakup, jak też przemyt, kradzież lub samodzielna produkcja. W komercyjnej sprzedaży znajdują się materiały przemysłowe, wśród których wymienić można dynamit, amonit, barbaryt, saletrol, metanit, karbonit, czy emulsyjne materiały wybuchowe[54]. Oczywiście, próba legalnego zakupu spowodować może zagrożenie dla skuteczności planowanych działań, w związku z czym stosowane są alternatywne sposoby pozyskiwania materiałów wybuchowych. Wykorzystywane są one w górnictwie, pracach ziemnych i wyburzeniowych, a pokojowe zastosowania wybuchu są bardzo różnorodne: rozdrabnianie skał, przesuwanie mas ziemnych, tłoczenie, utwardzanie, prasowanie metali, zgrzewanie, synteza nowych materiałów i wiele innych[55]. Możliwość nielegalnego pozyskiwania ich przez zorganizowane grupy są zatem znaczne, tak w drodze nielegalnego zakupu, jak i kradzieży. Dotyczy to nie tylko zakładów i przedsiębiorstw (trotyl, hexogen, pentryt, semteks), ale także jednostek wojskowych, w których materiały takie znajdują zastosowanie lub są przechowywane (także zapalniki, spłonki, pociski, granaty, petardy, miny). Przedmiotami wybuchowymi pochodzenia wojskowego są także niewybuchy i niewypały, z których można odzyskać materiały, pamiętając przy tym, że — np. na terenie Polski — znaleźć je można nie tylko na poligonach wojskowych, ale także jako pozostałość po II wojnie światowej. W przypadku naszego kraju, część nielegalnych materiałów wybuchowych pochodzi także z przemytu (z Czech, Słowacji i krajów byłego ZSRR).

W wielu przypadkach zamachów dokonanych z użyciem samodzielnie skonstruowanych urządzeń, zastosowany w nich materiał wybuchowy został wyprodukowany domowym sposobem, z ogólnie dostępnych na rynku składników. Najbardziej popularne są substancje używane w rolnictwie i przemyśle chemicznym, ale istnieje także wiele substancji posiadających właściwości wybuchowe, poczynając od związków organicznych, a kończąc na mieszaninach gazowych i aerozolowych. Najczęściej są to roztwory azotanu mocznika[56], azotanu amonu z rozpuszczalnikiem

[53] M. Olbrycht, J. Rutkowski, *Bezpieczeństwo prac minersko-pirotechnicznych w działaniach antyterrorystycznych*, Legionowo 1994, s. 5.

[54] Zob. J. Krzelowski, A. Szulik, *Stosowanie materiałów wybuchowych w zakładach górniczych*, „Górnictwo i Geoinżynieria", 2004, z. 3/1, s. 163.

[55] Tamże, s. 164.

[56] UN — *urea nitrate*.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

organicznym[57], trójnadtlenka trójacetonu[58], nadtlenku benzoilu[59], nadtlenku urotropiny[60].

W celu stworzenia środka o pożądanych właściwościach, sprawcy łączą ze sobą różne substancje, otrzymując różnorodne mieszaniny wybuchowe. Służyć to ma poprawie cech posiadanych materiałów (mieszaniny różnych materiałów wybuchowych), czasem zaś zwiększeniu ich ilości, obniżaniu kosztów produkcji lub zastępowaniu surowców deficytowych łatwiej dostępnymi (mieszaniny związków niewybuchowych lub z dodatkiem takich). Rzecz jasna, od technologii przygotowania, w tym dokładności wykonania i proporcji zastosowanych związków, ich czystości i dokładności wymieszania, zależny jest ostateczny efekt. Zdarza się, że do jego wzmocnienia użyte zostają niekonwencjonalne środki wybuchowe, jak np. butle z gazem czy zbiorniki z paliwem.

Wykorzystanie materiałów wybuchowych to niedroga i niewymagająca zaawansowanych technologii metoda, umożliwiająca przeprowadzenie ataku na wielką skalę. Zarówno łatwość pozyskania oryginalnych materiałów, jak też dostępność środków do ich własnej produkcji, umożliwiają budowanie samodzielnych mechanizmów, określanych współcześnie jako improwizowane urządzenie wybuchowe[61] (IUW). *Słownik terminów i symboli wojskowych armii Stanów Zjednoczonych* definiuje improwizowane urządzenie wybuchowe jako broń, która jest wytwarzana w niekonwencjonalny sposób, zawierająca niszczące, śmiertelne, szkodliwe, pirotechniczne lub zapalające środki chemiczne, przeznaczone do zabijania, niszczenia, obezwładniania, nękania lub odwracania uwagi[62]. Niektórzy autorzy, w miejsce słowa *niekonwencjonalny*, używają takich wyrażeń, jak *improwizowany* albo *prowizoryczny*, spotyka się także określenia *samodziałowy* lub *domowy*.

Szersza definicja, jaką znaleźć można w „Przeglądzie Wojsk Lądowych" z 2010 roku, określa IUW jako urządzenie wykonane w sposób improwizowany, zawierające niebezpieczne, niszczycielskie, śmiercionośne, trujące, pirotechniczne lub zapalające środki chemiczne, przeznaczone do niszczenia środków materialnych, zabijania ludzi, obalania władzy,

[57] ANFO — *ammonium nitrate fuel oil*.
[58] TATP — *triacetone triperoxide*.
[59] BP — *benzoili peroxydum*.
[60] HMTD — *heksametylenotriperoksydiamina*.
[61] *Improvised explosive devices* — IED.
[62] *ADRP 1–02 Terms and Military Symbols*, Headquarters, Department of the Army, February 2015, <http://armypubs.army.mil/doctrine/DR_pubs/dr_a/pdf/adrp1_02.pdf>, dostęp: 7 marca 2015 r., s. 1–43.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

niszczenia pomocy i wzajemnej relacji (między ludźmi, wojskiem, policją, siłami sojuszniczymi i organami władzy), unicestwiania (populacji, państwa), psucia reputacji lub dobrej atmosfery w kraju (regionie), rozgramiania przeciwnika (np. sił militarnych i policyjnych); unieszkodliwiania (środków materialnych, w tym obiektów militarnych), czynienia ludzi niesprawnymi, chorymi, niedołężnymi lub niezdolnymi, tymczasowego obezwładniania środków mechanicznych lub ludzi; nękania lub dręczenia ludzi, zakłócania (życia publicznego i osobistego, przebiegu imprez); odwracania uwagi, zwracania uwagi na coś, rozpraszania uwagi, odrywania ludzi lub instytucji od wykonywania normalnych zadań. Może zawierać materiały wojskowe, ale zwykle skonstruowane jest z elementów niewojskowych[63].

Wykrycie improwizowanych urządzeń wybuchowych jest bardzo trudne, ponieważ „bombą" może być każdy przedmiot uprzednio zakamuflowany przez sprawcę, jak również substancja ciekła i krystaliczna. Bomby można konstruować w taki sposób, że przypominać będą z wyglądu dowolny przedmiot[64], mogą być również umieszczone lub dostarczone na różne sposoby[65].

Do ukrycia i zamaskowania zasadniczych elementów składowych IUW posłużyć mogą opony, samochody, kanistry, beczki, rury stalowe, torby, walizki, portmonetki, opakowania po dezodorantach, butach, radioodbiorniki, telewizory lub też gazety, bukiety kwiatów, doniczki, świece, znicze, butelki, zabawki, grudy błota, chleb, bułki[66] i inne elementy powszechnego zastosowania, jak również padlina zwierząt, a w skrajnych przypadkach nawet ludzkie zwłoki[67]. Często zawierają podzespoły wspomagające, utrudniające ich rozbrojenie lub usunięcie, a także elementy zwiększające skuteczność rażenia, np. gwoździe, śruby, nakrętki, stalowe kulki, drobne stalowe lub szklane elementy, paliwa płynne. Jeszcze groźniejsze w skutkach może być użycie zarazków chorób zakaźnych, trujących związków chemicznych lub substancji promieniotwórczych.

Inicjacja reakcji, której ulega materiał wybuchowy, wymaga bodźców zewnętrznych. Zależnie od rodzaju materiału wybuchowego, można ją wywołać bodźcami: cieplnymi (ogrzewanie, dopływ światła, kontakt

[63] S. Kowalkowski, *Improwizowane urządzenia wybuchowe — definicje*, „Przegląd Wojsk Lądowych" 2010, nr 6, s. 27.

[64] M. Olbrycht, J. Rutkowski, *Bezpieczeństwo…*, wyd. cyt., s. 18.

[65] A. Mroczek, *Przestępstwa z użyciem materiałów wybuchowych i niekonwencjonalne środki walki* [w:] J. Szafrański (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, Szczytno 2007, s. 285.

[66] M. Olbrycht, J. Rutkowski, *Bezpieczeństwo…*, wyd. cyt., s. 18.

[67] P. Saska, F. Klimentowski, P. Kowalczyk, *Charakterystyka…*, wyd. cyt., s. 41.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

z inną substancją chemiczną), ogniowymi (płomień, lont, spłonka, zapały), mechanicznymi (lekki dotyk, uderzenie, tarcie, nakłucie, najechanie, nadepnięcie), elektrycznymi (wyładowanie elektryczne, zapalniki, zapłonniki) lub wybuchowymi (wybuch innego materiału wybuchowego)[68]. Wykorzystywane do tego celu są urządzenia czasowe (zegarki, stopery), fale radiowe, jak również czujniki wyposażone w fotokomórki. Możliwe jest przy tym łączenie kilku sposobów wywołania reakcji, dla zwiększenia prawdopodobieństwa wybuchu lub uniknięcia rozbrojenia urządzenia.

Zamachy bombowe przybierają różne formy, od klasycznego ataku bombowego, polegającego na podłożeniu pojedynczego urządzenia wybuchowego i jego aktywacji na odległość, aż po skoordynowany atak wielu urządzeń i indywidualne ataki samobójcze. Powszechne stało się użycie samochodów-pułapek, zaś dużym niebezpieczeństwem — zwłaszcza dla służb państwowych — są tzw. zamachy powtórne, polegające na dokonaniu kolejnego ataku w trakcie trwania akcji ratowniczej. Dostrzec można jednocześnie ewoluowanie celów zamachów bombowych na przestrzeni lat. Niektóre organizacje terrorystyczne (np. ETA) nierzadko informowały media lub policję o podłożeniu ładunku niedługo przed jego detonacją. Miało to zapewne na celu zapobieżenie ściągnięcia na siebie powszechnego oburzenia społecznego, a zarazem zwrócenie uwagi na kwestie podnoszone przez terrorystów[69]. Dzisiaj celem zamachów jest spowodowanie jak największej liczby ofiar, najczęściej wśród przypadkowej ludności cywilnej.

Sposoby zastosowania materiału wybuchowego, sposobu jego montażu i detonacji ograniczone są tylko ludzką pomysłowością, co oznacza, że nie można ich listy uważać za zamkniętą. *The Technical Suport Working Group*, międzyagencyjny program badań nad rozwojem działań antyterrorystycznych w Stanach Zjednoczonych, w oparciu o rozmiar i wielkość materiału wybuchowego wyróżnił 10 rodzajów urządzeń, stosowanych w zamachach terrorystycznych:

1) bomba ogniowa (mieszaniny pirotechniczne) albo łatwopalne urządzenie typu koktajl Mołotowa (poniżej 0,5 kg);
2) przesyłki pocztowe (0,5–2,5 kg);
3) bomba rurowa (0,5–2,5 kg);
4) samobójcze przenośne urządzenie wybuchowe na człowieku (2,5–25 kg);

[68] Por. M. Korzun, *1000 słów…,* wyd. cyt., s. 98.

[69] W. Zubrzycki, *Zjawisko terroryzmu* [w:] W. Zubrzycki (red.), *Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym w Polsce,* Warszawa 2011, s. 23.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

5) pojazd typu kompaktowy sedan (ok. 230 kg);
6) pojazd typu naturalnej wielkość sedan (ok. 455 kg);
7) pojazd typu bus albo mała furgonetka do przewozu ładunku (ok. 1800 kg);
8) pojazd typu średnia furgonetka albo ciężarówka dostawcza (ok. 4500 kg);
9) pojazd typu duża furgonetka albo cysterna (ok. 13 500 kg);
10) pojazd typu ciągnik z naczepą (ok. 27 200 kg)[70].

Podział ten nie przewiduje urządzeń wybuchowych umieszczonych w podkopach lub wykorzystania już istniejących kanałów, biegnących np. wzdłuż tras poruszania się potencjalnych celów, czy też w elementach konstrukcyjnych obiektów stałych. Zależnie od dostępnej przestrzeni, ilość ukrytego w ten sposób materiału może wynieść nawet kilkaset kilogramów. Uwzględnić należy również urządzenia miotające, które wystrzeliwują urządzenia wybuchowe w kierunku oddalonego celu (moździerze, granatniki, wyrzutnie rakiet) oraz umieszczone w zdalnie sterowanych modelach (latających, pływających, kołowych). Do dokonania zamachu wykorzystane mogą zostać środki nietypowe, jak choćby statki powietrzne, czy instalacje i obiekty specjalnego przeznaczenia.

Różne są możliwości umieszczania urządzeń wybuchowych w miejscu zamachu. Może to być zwykłe pozostawienie, wrzucenie, wystrzelenie, umieszczenie w pojeździe, doczepienie, przesłanie pocztą, a w przypadku zamachu samobójczego — wniesienie w rejon ataku. W tym ostatnim przypadku mogą one przyjąć postać specjalnej kamizelki lub pasa, noszonych nasobnie, mogą być przenoszone w torbach, plecakach, walizkach, mogą wreszcie wypełniać naturalne otwory ludzkiego ciała, a nawet zostać umieszczone operacyjnie w jego wnętrzu.

Odrębną kategorię, wpływającą w znacznej mierze na przypadkowość ofiar, są pułapki pirotechniczne, charakteryzujące się głównie działaniem kontaktowym. Mogą one posiadać układ sterujący mechaniczny, elektroniczny, elektryczny lub chemiczny. Ogólną zasadą jest uruchomienie urządzenia w momencie nacisku, odciągnięcia naciągu, zwolnienia obciążenia, ruchu bezwładnościowego, uaktywnienia urządzenia ultradźwiękowego, przerwania bariery podczerwieni lub wiązki lasera, zwarcia obwodu elektrycznego itp.

Symptomy zagrożeń terrorystycznych przejawiają się także w formie fałszywych alarmów bombowych i podkładaniu atrap. Przyczyny tego

[70] J.P. Sullivan, *Jane's Unconventional Weapons Response Handbook,* Claremont 2002, s. 53.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

typu działań są różne. Poczynając od braku wyobraźni lub zwykłej głupoty, poprzez swoistą modę na terroryzm, aż po możliwość testowania sprawności działania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny[71].

Skutkiem ataku bombowego może być zabicie konkretnej osoby (polityk, sędzia, policjant, prezes banku itp.), jednak najczęściej są one skierowane wobec celów masowych, niosąc ze sobą wiele przypadkowych ofiar. Dlatego dokonywane są w miejscach publicznych, tak by odebrać życie jak największej liczbie ludzi. Ich konsekwencją ma być wywołanie psychozy i poczucia zagrożenia w społeczeństwie. Najbardziej narażone są duże skupiska ludzi: imprezy masowe, centra handlowe, środki komunikacji, dworce kolejowe, porty lotnicze i morskie, kina, teatry, kościoły, restauracje, zakłady pracy, parki itp. Zamachy bombowe dokonywane są także w ambasadach, obiektach rządowych, urzędach państwowych i siedzibach organizacji międzynarodowych, posterunkach policji, szkołach i innych budynkach o szczególnym znaczeniu. Ich celem mogą być elementy infrastruktury krytycznej, w tym elektrownie, zapory i urządzenia hydrotechniczne, instalacje wysokiego napięcia, maszty radiostacji, zbiorników paliw płynnych i wiele innych.

Materiały wybuchowe, najczęściej w postaci improwizowanych urządzeń wybuchowych, są obecnie jednym z najczęściej stosowanych przez terrorystów środków walki. Służą do niszczenia obiektów, a przede wszystkim siły żywej. Należą do najbardziej efektywnych środków, stosowanych w celu zastraszania, nękania czy też zabijania ludzi. Ich wykorzystanie wywołuje znacznie większy efekt psychologiczny, niż broń palna. Improwizowane urządzenie wybuchowe jest prostsze do wykonania niż karabin czy pistolet, a materiały wybuchowe są łatwe do przenoszenia i maskowania[72].

Zamachy bombowe są najczęściej dokonywane w miejscach publicznych, tak by ich ofiarą padło jak najwięcej ludzi. Taki rodzaj działania jest spektakularny, stosunkowo prosty i przyciąga uwagę społeczeństwa. Niestety, ich cechą charakterystyczną jest fakt, że ofiarą „bomby" może stać się każdy, kto będzie przebywał w pobliżu miejsca zdarzenia, bez względu na wiek, płeć, wykształcenie, pozycję społeczną, posiadany majątek, poglądy polityczne czy też zaangażowanie — bądź nie — w jakąkolwiek działalność społeczną.

[71] W. Zubrzycki, T. Safjański, *Wybrane aspekty przygotowania Policji do realizacji zadań związanych z rozpoznaniem i neutralizacją ładunków wybuchowych w latach 2010–2012,* „Przegląd Policyjny" 2013, nr 2(110), s. 89.

[72] W. Zubrzycki, *Pododdziały…,* wyd. cyt., s. 48–49.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Terroryzm stanowi problem dla całego współczesnego świata. Zagrożeń z nim związanych nie ograniczają ani obszary geograficzne, ani warunki kulturowe. Nie ma obecnie kontynentu, który nie doświadczyłby skutków zamachów i ich okrucieństwa.

Czerpie siłę z zaskoczenia, efektowności uderzenia i — będącej ich następstwem — niepewności następnego ataku[73]. Jednocześnie, wpisany w codzienną rzeczywistość, poszukuje takich sposobów działania, które z należytą siłą trafią do odbiorców i wywołają u nich odpowiednie reakcje.

Terroryzm to zjawisko, które już wpisało się w codzienność dzisiejszego życia. Liczba konfliktów nie maleje, a dysproporcje społeczne i niemożliwe do pogodzenia różnice poglądów prowadzą do narastania niepokojów społecznych. Te z kolei manifestują się próbami siłowego wywierania nacisku. Kolejne ataki zwiększają determinację społeczności międzynarodowej w zwalczaniu zagrożeń tego typu, to z kolei prowokuje do działań odwetowych, nakręcając jeszcze mocniej spiralę przemocy. Organizacje terrorystyczne są coraz lepiej zorganizowane, a ataki nieprzewidywalne i nieobliczalne. Użycie ekstremalnych narzędzi decyduje o ich spektakularności. Już dziś terroryzm uderza z ogromną siłą, a liczyć się należy z jeszcze większą eskalacją zjawiska.

[73] J. Kozielecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1998, s. 129–130.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

5. WYKORZYSTANIE NIEKONWENCJONALNYCH ŚRODKÓW WALKI DO ZAMACHU TERRORYSTYCZNEGO

5.1. Użycie materiałów promieniotwórczych w zamachu terrorystycznym

Terroryzm ujawnia się pod różnorodnymi postaciami, dlatego też tak trudno jest mu przeciwdziałać. Istotą zjawiska jest między innymi atakowanie najbardziej wrażliwych stron przeciwnika, często przy zastosowaniu nieszablonowych metod.

Klasyfikując terroryzm na podstawie sposobu działania sprawców zamachów, wyróżnia się metody konwencjonalne i niekonwencjonalne[1]. Podobnego podziału można dokonać uwzględniając, jako kryterium podziału, środki walki (przemoc, agresja, atak, rażenie), wykorzystywane przez sprawców[2]. Terroryzm niekonwencjonalny związany jest z użyciem broni chemicznej, biologicznej i jądrowej[3]. Tego typu środki bojowe, o sile rażenia umożliwiającej powodowanie masowych strat w zaatakowanej populacji, określa się terminem *broni masowego rażenia*[4] (BMR).

---

[1] Por. A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie,* Warszawa 2003, s. 65–67.

[2] Zob. W. Zubrzycki, *Terror i terroryzm. Fizyczne przeciwdziałanie* [w:] J. Szafrański (red.), *Współczesne zagrożenia terrorystyczne oraz metody ich zwalczania*, Szczytno 2007, s. 248.

[3] Por. B. Rokosz, A. Kawczyński, D. Piotrowicz, *Państwo pod presją — rola sił policyjnych w zwalczaniu terroryzmu w Europie*, Warszawa 2007, s. 10.

[4] Inną nazwą, z jaką można się spotkać w literaturze, określającą broń masowego rażenia jest CBRN, pochodzący od pierwszych liter nazw broni chemicznej, biologicznej, radiacyjnej i nuklearnej. Zob. Y. Alexander, M. Hoenig, *Superterroryzm biologiczny, chemiczny i nuklearny*, Warszawa 2001, s. 24.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Jej użycie skutkować może poważnym skażeniem zaatakowanego terytorium i licznymi ofiarami śmiertelnymi, dlatego może ona być dla organizacji terrorystycznych bardzo atrakcyjnym środkiem prowadzenia działalności.

Broń masowego rażenia to nowoczesne środki walki, których celem jest rażenie ludzi, obiektów i sprzętu na wielką skalę[5], o wiele większą niż w przypadku ataków konwencjonalnych[6]. Dlatego na problem wykorzystania BMR w działaniach terrorystycznych zwrócono uwagę już wiele lat temu, szczególnie dużo uwagi poświęcono mu po roku 1995 — od czasu użycia gazu sarin przez japońską sektę *Aum Shinrikyo*[7] podczas ataku na tokijskie metro. Od tego też momentu zagadnienie terrorystycznego użycia broni masowego rażenia stało się jednym z priorytetów narodowych strategii bezpieczeństwa, dodatkowo jeszcze zyskując na znaczeniu[8] po wydarzeniach z września 2001 roku[9].

Kluczem do sukcesu organizatorów ataków terrorystycznych coraz częściej staje się precyzyjny plan i oryginalny pomysł. Członkowie takich organizacji elastycznie dostosowują się do zmieniającej się rzeczywistości, skutecznie potrafią również wykorzystać nowoczesne produkty postępu technicznego. W dobie społeczeństwa informacyjnego szczególnego znaczenia nabiera zatem swoista odmiana terroryzmu niekonwencjonalnego, znajdująca swój wyraz w cyberatakach. Powszechne wykorzystanie Internetu sprawia, że jego użytkownicy są szczególnie narażeni na nieuprawnioną ingerencję, zaś do przeprowadzenia ataku nie potrzeba żadnych materialnych zasobów, wystarczy jedynie szeroka wiedza z zakresu informatyki. Pozwala to na prowadzenie określonej działalności także przez te ugrupowania, które nie dysponują znacznymi możliwościami logistycznymi.

Broń jądrowa po raz pierwszy została użyta podczas II wojny światowej. 6 sierpnia 1945 roku Stany Zjednoczone zrzuciły bombę atomową,

[5] Z. Witkiewicz, *1000 słów o chemii i broni chemicznej*, Warszawa 1987, s. 42.

[6] M. Madej, *Terroryzm międzynarodowy, a kwestia użycia broni masowego rażenia (BMR)*, s. 3, <http://pol.convdocs.org/docs/10592/index-12097.html>, dostęp: 14 lutego 2014 r.

[7] *Najwyższa Prawda*.

[8] Sekretarz Generalny ONZ — Kofi Annan, otwierając debatę w Zgromadzeniu Ogólnym na temat terroryzmu międzynarodowego (1–5 października 2001 r.) powiedział m.in.: „w najbliższym czasie najpoważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego pochodzić będzie od podmiotów niepaństwowych posiadających i skłonnych użyć broń masowego rażenia". Za: DDA 2001 Update, 2001, nr 9, s. 4.

[9] Ataki na wieże WTC 11 września 2001 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nazwaną *little boy*, na japońskie miasto — Hiroshima. W efekcie całe miasto zamieniło się w ruinę, śmierć poniosło przeszło 80 tys. osób, a ze skutkami popromiennymi zmagało się znacznie więcej[10].

W rozumieniu Międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego[11] termin *materiał promieniotwórczy* oznacza materiał jądrowy i inne substancje promieniotwórcze zawierające nuklidy[12], które ulegają samorzutnemu rozpadowi promieniotwórczemu[13] i które mogą — ze względu na swoje właściwości radiologiczne i rozszczepialne — powodować śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub poważne szkody w mieniu lub środowisku[14].

Celem ataku terrorystycznego może być skażenie rażonego obszaru, wliczając w to m.in.: ludzi, żywność, glebę, zabudowania, ujęcia wody itd.[15]. Terroryści mogą dokonać napromieniowania terenu, umieszczając szkodliwe substancje promieniotwórcze na obszarze, czy też w obiekcie stanowiącym cel zamachu. Może do tego służyć również specjalnie skonstruowane uzbrojenie radiologiczne, wprowadzające do środowiska pierwiastki promieniotwórcze z wykorzystaniem energii jądrowej, uzyskanej w wyniku rozszczepienia jąder pierwiastków ciężkich lub syntezy jąder pierwiastków lekkich. Najbardziej jednak prawdopodobne jest wykorzystanie improwizowanych urządzeń, nazywanych *brudnymi bombami*. W takim wypadku do rozsiania materiału radioaktywnego wykorzystuje się detonację innego, zazwyczaj konwencjonalnego materiału wybuchowego, np. grantów, bomb lotniczych, improwizowanych urządzeń wybuchowych itd. Samo rozproszenie materiału promieniotwórczego następuje w sposób bierny, przez oswobodzenie cząsteczek promieniotwórczych[16] zawartych w urządzeniu, a uwolnionych na skutek jego eksplozji. Biorąc pod uwagę niewielkie gabaryty urządzeń tego typu, zamach z ich wykorzystaniem nie spowodowałby raczej wielu zniszczeń, doprowadzić mógłby jednak do powszechnej paniki, a wprowadzanie chaosu to przecież jeden z celów, jakie stawiają

[10] Zob. <http://www.history.com/topics/world-war-ii/bombing-of-hiroshima-and-nagasaki>, dostęp: 2 lutego 2015 r.

[11] Konwencja przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r., DzU z 2010 r., nr 112, poz. 740.

[12] Jądro atomowe o określonej liczbie protonów i neutronów.

[13] Proces, któremu towarzyszy emisja jednego lub kilku typów promieniowania jonizującego.

[14] Art. 1, ust. 1 Międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego.

[15] V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna,* Toruń 2013, s. 267.

[16] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

przed sobą organizacje terrorystyczne. Pamiętać również należy, że *opakowaniem* dla urządzenia wybuchowego mogą być także obiekty znacznych rozmiarów.

Detonacja ładunku zawierającego energię jądrową niesie ze sobą kilka czynników rażenia, w tym: falę uderzeniową, promieniowanie cieplne, promieniowanie przenikliwe[17], promieniotwórcze skażenie terenu[18] oraz impuls elektromagnetyczny[19]. Następstwa ich użycia są trudne do przewidzenia, ponieważ — oprócz bezpośredniej eksplozji — następują skutki odłożone w czasie, w konsekwencji niekorzystnego, trwałego oddziaływania na środowisko.

Na skuteczność ładunku i okres skażenia radioaktywnego zaatakowanego obszaru kluczowy wpływ ma rodzaj zastosowanego materiału promieniotwórczego oraz konwencjonalnego materiału wybuchowego. Od niego to zależy odległość, na jaką zostaną rozproszone cząsteczki promieniotwórcze. Materiał radioaktywny, stosowany w brudnych bombach, najczęściej ma formę pyłów, proszków lub zawiesiny wodnej, toteż duży wpływ na skuteczność zamachu mają warunki atmosferyczne, które mogą poszerzać lub zawężać skażony obszar[20]. Na potencjalne skutki napromieniowania wpływ ma także czas i sposób, w jaki człowiek zostaje narażony na działanie niebezpiecznych izotopów. Napromieniowanie może być *ostre*, tj. krótkie i jednorazowe lub też *przewlekłe*, polegające na długotrwałym oddziaływaniu promieniowania na osobę[21]. Przedostanie się do środowiska cząsteczek promieniotwórczych powoduje często wieloletnie wykluczenie danego obszaru z życia. Działania neutralizujące promieniowanie są kosztowne, dodatkowo należy pamiętać o zapewnieniu specjalistycznej opieki dla osób rażonych w zamachu, a także zagwarantowaniu opieki uchodźcom i ludności wysiedlonej z danego obszaru[22].

Terroryści bez trudu wejść mogą w posiadanie takich izotopów, jak kobalt-60 i cez-137, które są używane m.in. w służbie zdrowia, budownictwie, czy jako środki odkażające. Znacznie groźniejsze są takie substancje,

[17] Szkodliwe dla organizmu jest promieniowanie gamma, wchłonięcie dużej dawki prowadzi do śmierci.

[18] Cząsteczki promieniotwórcze są wchłaniane przez elementy terenu.

[19] Destrukcyjnie oddziałuje na sprzęty elektroniczne i elektryczne.

[20] <http://atomowyterroryzm.republika.pl/sadm2.htm#brudne>, dostęp: 20 kwietnia 2014 r.

[21] Y. Alexander, M. Hoenig, *Superterroryzm…*, wyd. cyt., s. 28.

[22] M.J. Chodakiewicz, *Brudna Bomba*, <http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:nsBrA8wLT5gJ:www.tygodniksolidarnosc.com/pl/944/artykul-w-pdf.html+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl>, dostęp: 20 kwietnia 2014 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

jak stront-90 (składnik niektórych stopów metali, specjalnych gatunków szkła, glazury, emalii, pigmentów, farb świecących, wykorzystywany również w przemyśle cukrowniczym, do odtleniania stopów miedzi, produkcji sztucznych ogni), czy jod-137 (znajdujący zastosowanie w wielu dziedzinach: radioterapia medyczna, sterylizacja, radiografia przemysłowa, pomiary grubości lub gęstości). Niebezpieczeństwo związane z ich stosowaniem polega między innymi na tym, że potrafią one kumulować się w organizmie człowieka. Łatwo się wchłaniają (mogą być wdychane z pyłami w powietrzu lub dostawać się do organizmu wraz ze spożywanym pokarmem) i trwale wbudowują w strukturę ustroju.

Dostęp do materiałów promieniotwórczych nadających się do skonstruowania brudnej bomby czy też innego rodzaju uzbrojenia radiologicznego nie jest, jak już zauważono, trudny. Poza placówkami służby zdrowia czy laboratoriami badawczymi, substancje radioaktywne pozyskać można na składowiskach zużytego paliwa atomowego[23], odpadów promieniotwórczych z elektrowni atomowych, czy innych produktów odpadowych technologii jądrowych. W grę wchodzi również możliwość uzyskania pomocy ze strony państwa wspierającego ugrupowania o charakterze terrorystycznym, czy też kradzieży materiału rozszczepialnego, najczęściej z byłych państw ZSRR[24]. W 1997 roku były rosyjski sekretarz Rady Bezpieczeństwa, generał Aleksandr Lebied, zszokował opinię publiczną oświadczeniem, że rząd Rosji nie może doliczyć się ponad stu małych głowic jądrowych[25], które zostały stworzone jeszcze za czasów „zimnej wojny"[26].

Wykluczyć raczej można wyprodukowanie broni radiologicznej przez organizację terrorystyczną, ze względu na brak odpowiednich środków finansowych oraz trudność ukrycia infrastruktury, służącej do jej wytworzenia. Nie można jednak zapominać, że wiele państw ma możliwości skonstruowania w pełni funkcjonalnej broni radiologicznej, wśród nich znaleźć się mogą państwa wspierające terroryzm. Nie można przy tym zapominać, że do skażenia radioaktywnego może dojść także w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia elektrowni atomowej[27].

Skonstruowanie brudnej bomby również może być problematyczne, gdyż okazać się może zabójcze dla samego konstruktora. Główną przyczyną są małe możliwości zabezpieczenia osób uczestniczących w budowie

[23] Tamże, s. 28.

[24] M. Żuber, *Obrona przed bronią masowego rażenia w aspekcie zagrożenia superterroryzmem,* Wrocław 2007, s. 65–66.

[25] ADM — *Atomic Demoltion Munitions*, tzw. *walizki jądrowe*.

[26] <http://www.atominfo.pl/atom9.html>, dostęp: 2 lutego 2015 r.

[27] V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Broń…*, wyd. cyt., s. 267.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

takiego urządzenia przed promieniowaniem. Niełatwe może być także zakamuflowanie skonstruowanego urządzenia, gdyż generowane przez izotopy promieniowanie gamma powoduje, że łatwo można je wykryć, a aktywne cząsteczki radioaktywne — poza promieniowaniem — wyzwalają także ciepło, które mogłoby uszkodzić inne elementy urządzenia. Z drugiej jednak strony, brudne bomby mogą być przewożone w standardowych środkach transportu, nuklearny ładunek wybuchowy nie jest ani ciężki, ani nieporęczny, a poświęcenie własnego życia dla idei głoszonych przez ugrupowania terrorystyczne nie jest niczym nowym.

W świetle zapisów Międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego przestępstwo popełnia ten, kto w sposób bezprawny i świadomy posiada lub wytwarza materiał promieniotwórczy bądź — z zamiarem spowodowania śmierci lub poważnego uszkodzenia ciała lub spowodowania poważnej szkody w mieniu lub środowisku — posiada urządzenie zawierające taki materiał. Jako przestępstwo kwalifikowane jest także używanie w jakikolwiek sposób materiału promieniotwórczego lub urządzenia, jak też powodowanie szkody w obiekcie jądrowym w sposób, który skutkuje uwolnieniem lub ryzykiem uwolnienia materiału promieniotwórczego, z zamiarem sprowadzenia śmierci lub poważnego uszkodzenia ciała, poważnej szkody w mieniu lub środowisku, zmuszenia osoby fizycznej lub prawnej, albo organizacji międzynarodowej, lub państwa do określonego działania lub zaniechania[28]. Przestępstwem jest również usiłowanie popełnienia wymienionych czynów[29], groźba ich popełnienia, w okolicznościach wskazujących na jej wiarygodność, jak też bezprawne i świadome domaganie się materiału promieniotwórczego, urządzenia lub obiektu jądrowego, posługując się groźbą lub przy użyciu siły[30]. Konwencja wskazuje ponadto na niedozwolony charakter uczestnictwa w charakterze współsprawcy w popełnieniu wymienionych przestępstw, organizowania lub kierowania innymi osobami w celu ich popełnienia lub przyczyniania się w jakikolwiek inny sposób do popełnienia jednego lub większej liczby wymienionych przestępstw przez grupę osób działających we wspólnym celu. Takie przyczynienie się powinno być umyślne i realizowane w celu udzielenia wsparcia ogólnie rozumianej działalności przestępczej lub przestępczego celu grupy, bądź przy świadomości, że celem grupy jest popełnienie wymienionego przestępstwa lub przestępstw[31].

[28] Art. 2, ust. 1 Międzynarodowej konwencji w sprawie aktów terroryzmu jądrowego. DzU z 2010 r., poz. 112, nr 740.

[29] Art. 2, ust. 3, tamże.

[30] Art. 2, ust. 2, tamże.

[31] Art. 2, ust. 4, tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Konwencja, o której mowa, to odpowiedź na wzrastające zainteresowanie organizacji terrorystycznych bronią jądrową. Wiadomo na przykład, że Al-Kaida próbowała kupić uran od Republiki Południowej Afryki, a także materiały nadające się do wyprodukowania broni jądrowej od państw azjatyckich[32]. Powód tego zainteresowania jest oczywisty — pojedynczy atak może skutkować dużą liczbą ofiar i zniszczeniami na ogromną skalę, a ich destruktywny i spektakularny wymiar umożliwiłby zaistnienie w środkach masowego przekazu w globalnej skali.

W chwili obecnej najczęstszym przejawem terroryzmu jądrowego jest kradzież, nielegalne posiadanie i przemyt materiałów promieniotwórczych. Międzynarodowa organizacja *Nuclear Threat Initiative*, działająca na rzecz zmniejszenia światowego zagrożenia bronią jądrową, biologiczną i chemiczną, zarejestrowała aż 153 tego typu przypadków od stycznia 2013 roku do czerwca 2014 roku. Wcześniej już wielokrotnie okazywało się, że przemycane materiały były podróbką radioaktywnych. Nie powinno to jednak zmniejszać obaw przed zagrożeniem, dopóki istnieje na nie popyt[33].

Większość ekspertów zgadza się z poglądem, iż możliwość użycia materiałów promieniotwórczych w działaniach terrorystycznych wzrosło w ostatnim czasie i można się spodziewać, że nadal będzie się zwiększać. Prawdopodobieństwo wojny nuklearnej drastycznie się zmniejszyło, nadal jednak istnieją ogromne zapasy broni promieniotwórczej, co wiąże się z ryzykiem jej nieautoryzowanego użycia. Patrząc przez pryzmat istniejącego na świecie potencjału, jak też intencji jego wykorzystania, związanej z propagowaniem określonych ideologii, stwierdzić należy jednoznacznie, że taka forma terroryzmu niekonwencjonalnego stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa w wymiarze ogólnoświatowym.

5.2. Użycie broni biologicznej w zamachu terrorystycznym

Broń biologiczna to stary wynalazek, a wykorzystywanie chorób dla celów bojowych praktykowane jest od wieków. Już w starożytności Scytowie, koczowniczy lud wywodzący się z terenów dzisiejszego Iranu, znakomici łucznicy, nasączali jakoby groty strzał jadem trupim lub łajnem, które zwierały chorobotwórcze patogeny (np. bakterie tężca). Starożytni

[32] <http://notabene.org.pl/index.php/terroryzm-jadrowy-geneza-warunki-prewencja>, dostęp: 2 lutego 2015 r.

[33] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Rzymianie zatruwali źródła wody swoich wrogów padliną[34]. W okresie średniowiecza, w trakcie najazdu Tatarów na Europę, podczas oblężenia Kaffy[35] na Krymie, przerzucali oni przez mury obronne zwłoki ludzi zmarłych na dżumę lub cholerę[36]. Były to prymitywne sposoby wykorzystywania zarazków w charakterze broni, nie można im jednak odmówić śmiercionośnej skuteczności.

Pionierami w dziedzinie produkcji i praktycznego stosowania broni biologicznej we współczesnym jej rozumieniu byli Niemcy. W czasie I wojny światowej prowadzili oni szeroko zakrojone działania dywersyjno-sabotażowe przeciwko państwom Ententy[37] oraz krajom sąsiadującym i zaopatrującym aliantów. Za cel obierano zarówno zwierzęta (konie wojskowe, bydło hodowlane), jak i ludzi (żołnierzy oraz cywili)[38]. Do przypadków wskazujących na bojowe zastosowanie broni biologicznej przeciwko ludziom można zaliczyć zrzuty owoców, czekolad, czy zabawek dziecięcych, skażonych bakteriami chorobotwórczymi, dokonywane przez niemieckich lotników[39].

Po zakończeniu I wojny światowej powstała inicjatywa ograniczenia bojowego zastosowania broni masowego rażenia, w tym także broni biologicznej. Podczas konferencji w 1925 r. w Genewie, nadzorowanej przez Ligę Narodów, zebrani sporządzili porozumienie międzynarodowe, dotyczące zakazu bojowego zastosowania m.in. broni biologicznej[40].

Wspomniany dokument nie zabraniał prowadzenia badań nad bronią biologiczną, w efekcie czego w okresie międzywojennym nastąpił jej intensywny rozwój. Prowadzono prace nad sztucznym nadawaniem patogenom cech pożądanych pod względem militarnym, prym pod tym względem wiodło cesarstwo Japonii. Badania dotyczyły drobnoustrojów, możliwych do wykorzystania w charakterze broni (np. wąglik, czerwonka, tyfus, cholera, dżuma), testowanych na żywych ludziach[41]. Szukano również nowych

[34] K. Langbein, Ch. Skalnik, I. Smolek, *Bioterroryzm*, Warszawa 2003, s. 55.

[35] Kaffa (obecnie Teodozja, Ukraina) — jedno z największych i najgęściej zaludnionych średniowiecznych miast.

[36] B. Michailiuk, *Broń biologiczna*, Warszawa 2004, s. 7.

[37] Wielka Brytania, Francja, Rosja.

[38] B. Michailiuk, *Broń*…, wyd. cyt., s. 9–10.

[39] Tamże, s. 10.

[40] Protokół genewski z 17 czerwca 1925 r. o zakazie używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakteriologicznych.

[41] Szacuje się, że w wyniku doświadczeń medycznych w japońskim ośrodku do końca II wojny światowej zginęło ponad 10 000 ludzi.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

sposobów rozprzestrzeniania chorób (np. pchły żerujące na zadżumionych szczurach).

Szybko ujawnił się poważny szkopuł, związany ze stosowaniem broni biologicznej. Przykładem tego może być zajęcie, w 1941 roku, chińskiego miasta Changteh przez japońską armię. Wcześniej użyła ona zarazków cholery do skażenia miasta, po jego zdobyciu własne wojska narażone zostały na działanie tej broni[42].

W czasie II wojny światowej badania nad wąglikiem prowadzili Brytyjczycy, a obecność żywych przetrwalników w glebie, nadal zdolnych do wywołania choroby, stwierdzono nawet po 40 latach. Badania nad bronią biologiczną rozpoczęły również Stany Zjednoczone, rozważając zniszczenie przy jej użyciu japońskich upraw ryżu[43].

Okres „zimnej wojny" to czas dalszego rozwoju broni biologicznej. Zarówno Amerykanie, jak i Rosjanie starali się wykorzystać dorobek naukowy japońskich badaczy. W Stanach Zjednoczonych, poza dalszym rozwojem broni biologicznych, przeprowadzano także badania nad środkami zaradczymi i szczepionkami. Potwierdzone są także przypadki przeprowadzania symulacji ataków biologicznych na amerykańskie miasta, bez wiedzy i zgody ich mieszkańców. Po stronie radzieckiej, zbiegli z tego kraju naukowcy donosili m.in. o nowych szczepach dżumy, odpornej na dotychczasowe antybiotyki, nowych odmianach wirusa ospy, jak też o pracach nad wirusem Marburg (powiązanego ze sławną Ebolą).

W obliczu zagrożenia, związanego z możliwością wykorzystania broni biologicznej, społeczność międzynarodowa zaczęła podejmować kroki w kierunku jej nieproliferacji. W roku 1972 zakazano badań, produkcji i gromadzenia broni biologicznej[44], dopuszczono jednak prowadzenie prac nad środkami zapobiegawczymi i ochronnymi.

Do roku 1973 USA oficjalnie zniszczyły swoje zapasy broni biologicznej i przerwały jakiekolwiek prace badawcze nad bojowymi środkami zakaźnymi. Rosja długo nie rezygnowała z prac nad tego typu bronią,

[42] W wyniku epidemii cholery w szeregach cesarskiej armii umarło ok. 1700 osób.

[43] Ostatecznie pomysł zarzucono, w zamian użyto bomby nuklearnej.

[44] *Convention on the Prohibition of the Development, Production and Stockpiling of Bacteriological (Biological) and Toxin Weapons and on their Destruction*, *Biological Weapons Convention* — Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, Londyn, Moskwa, Waszyngton, 10 kwietnia 1972 r., DzU z 1976 r., nr 1, poz. 1, załącznik.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

niektórzy eksperci twierdzą, że nadal realizowane są tam takie programy[45]. Do dnia dzisiejszego stwierdzono liczne przypadki naruszenia Konwencji. Przypuszcza się, że w posiadaniu broni biologicznej, poza Rosją, znajduje się ok. 10–12 państw, m.in.: Irak, Iran, Izrael, Korea Płn., Korea Płd., Kuba, Chiny[46].

Użycie broni biologicznej związane jest z bojowym wykorzystaniem czynników biologicznych w celu wywołania strat w ludziach, a także wśród zwierząt czy roślin[47]. Jako czynnik biologiczny można przyjąć wszelkiego rodzaju żywe organizmy, takie jak bakterie, wirusy, riketsje[48] lub grzyby, ale także toksyny biologiczne, wywołujące ostre i przewlekłe stany chorobowe. Mogą one przyjmować postać cieczy, aerozoli albo suchych proszków.

Ze względu na znaczenie patogenów, jako potencjalnego środka broni biologicznej, klasyfikuje się je[49] w trzech podstawowych grupach:

— kategoria A — obejmuje najbardziej zabójcze i najszybciej rozprzestrzeniające się patogeny, takie jak wąglik, dżuma, ospa, gorączki krwotoczne (np. wirusy Ebola, Marburg, Lassa) czy tularemia;
— patogeny kategorii B nie są już tak zabójcze, ani nie rozprzestrzeniają się tak szybko, jak te ujęte w kategorii A. Do tych czynników biologicznych zalicza się nosaciznę, gorączkę Q, brucelozę czy rycynę;
— kategoria C dotyczy wszelkich nowych patogenów, które są łatwo dostępne i łatwo rozprzestrzeniają się, ponadto mogą być przedmiotem modyfikacji genetycznych w celach bojowych. Zaliczyć do nich można m.in. wirusy Hanta, wirus kleszczowego zapalenia mózgu, gruźlicę wielolekowo odporną[50].

Z dużym prawdopodobieństwem założyć można, że w przypadku bojowego wykorzystania broni masowego rażenia przez terrorystów będzie to właśnie broń biologiczna. O jej znacznej atrakcyjności dla organizacji terrorystycznych decydują przede wszystkim niewielkie koszty produkcji: stosunkowo tania aparatura, brak konieczności stosowania wyszukanych

[45] B. Michailiuk, *Broń…*, wyd. cyt., s. 13–15.

[46] <http://portalwiedzy.onet.pl/5270,,,,bron_biologiczna,haslo.html>, dostęp: 17 lutego 2014 r.

[47] M. Treder, *Pandemie zagrożeniem XXI wieku,* Warszawa 2012, s. 96.

[48] Organizmy pośrednie między bakteriami i wirusami; jak bakterie są mało odporne na antybiotyki, podobnie do wirusów — potrzebują żywych komórek do rozmnażania się.

[49] Według Centers for Disease Control and Prevention — Centrum Zwalczania i Zapobiegania Chorobom w USA.

[50] B. Michailiuk, *Broń…*, wyd. cyt., s. 36–40.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

środków uwalniających patogeny, czy wreszcie ogromna liczba czynników biologicznych, które mogą zostać wykorzystane jako broń[51] oraz powszechność informacji na temat sposobów ich modyfikowania. Zabójcze patogeny mogą zostać wykradzione lub zakupione, znaleźć je można w szpitalach, czy laboratoriach badawczych.

Kolejną cechą, decydującą o możliwości wykorzystania broni biologicznej w działaniach terrorystycznych, jest jej stosunkowo duża skuteczność. Drobnoustroje i toksyny są specjalnie preparowane, w celu zwiększenia ich zdolności do przetrwania w środowisku, możliwości wnikania, rozmnażania się i uszkadzania tkanek zainfekowanego organizmu, lekooporności, a w konsekwencji — śmiertelności. Jako potencjalny ładunek biologiczny mogą także zostać wykorzystane patogeny, które wywołują niezwykle rzadkie choroby (np. wirus ospy prawdziwej, której ostatni przypadek pojawił się w 1977 roku[52]).

Słaba wykrywalność w początkowym etapie sprawia, że atak biologiczny jest bardziej dyskretny od tradycyjnego, konwencjonalnego zamachu. Nie od razu przykuwa uwagę i nie wywołuje natychmiastowej reakcji władz. Znacząco zmniejsza to możliwość pozostawienia przez sprawców śladów, umożliwiających ich zidentyfikowanie, a co za tym idzie — pozwala na zachowanie anonimowości oraz na uniknięcie kary[53]. Co prawda okres inkubacji[54] jest zazwyczaj krótki, jednak pierwsze oznaki chorobowe pojawiają się dopiero po kilku dniach, gdy wzrasta liczba chorych o podobnych objawach. Ten okres pozwala zarówno na ucieczkę sprawców, jak i na swobodne rozprzestrzenianie się zarazków. Z drugiej jednak strony odbiera sprawcom efekt spektakularności, tak ważny w realizacji zakładanych celów, do których należy przecież także przyciąganie uwagi opinii publicznej.

Wykrycie rzeczywistej przyczyny zachorowań jest trudne i wymaga czasu[55], ponieważ niektóre rodzaje broni biologicznej mogą zostać uznane za epidemie, wywołane przyczynami naturalnymi[56]. W przypadku, gdy żadna z organizacji nie przyzna się oficjalnie do przeprowadzenia zamachu za pomocą broni biologicznej, nie jest przesądzone, że obiekt ataku w ogóle dowie się o jego dokonaniu.

---

[51] Tamże, s. 36.

[52] Zob. <http://www.medonet.pl/dolegliwosci,dolegliwosci-profil,1579203,1,ospa-prawdziwa,index.html>, dostęp: 3 lutego 2015 r.

[53] M. Madej, *Terroryzm międzynarodowy…*, wyd. cyt., s. 5.

[54] Czas od momentu zakażenia do wystąpienia objawów chorobowych.

[55] M. Treder, *Pandemie…*, wyd. cyt., s. 97.

[56] M. Madej, *Terroryzm międzynarodowy…*, wyd. cyt., s. 5.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W przypadku masowego użycia czynnika biologicznego, praktycznie nie ma możliwości ochrony przed jego działaniem. Nie uszkadza on niczego, poza żywymi organizmami (nie niszczy obiektów, ani sprzętu). Jego nośnikiem może być każdy element środowiska naturalnego, tj. woda, powietrze, gleba, czy inne żywe organizmy (np. ludzie, zwierzęta domowe, szczury, pchły, komary, kleszcze itp.). Może dostać się do organizmu przez drogi oddechowe, układ pokarmowy lub skórę. Najbardziej niebezpieczne jest zainfekowanie przez drogi oddechowe, z uwagi na niższe dawki, konieczne do wywołania choroby i szybszy okres inkubacji zarazków w porównaniu do zakażenia innymi sposobami.

Znaczne ułatwienie dla potencjalnych sprawców ataku biologicznego stanowi fakt, że środki takie nie są wykrywalne przy użyciu standardowych metod. Nie ma możliwości ujawnienia ich przy pomocy wykrywaczy metalu, aparatów rentgenowskich czy wyszkolonych psów[57]. Ułatwia to znacznie ich transport, czy też przemyt przez granicę. Najróżniejsze mogą być również środki ich przenoszenia: od pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych, po pojemniki z aerozolem, rozpylanym w dowolnym miejscu i czasie.

Obiektami takiego ataku mogą być wszystkie miejsca, w których gromadzi się ludność. Należy tu wymienić przede wszystkim: stacje metra, dworce kolejowe, porty lotnicze, centra handlowe, ośrodki zbiorowego żywienia, obiekty sportowe i handlowe, budynki rządowe i publiczne, miejsca koncentracji wojsk, wiece wyborcze itp. Szczególnie „wdzięcznymi" obiektami dla terrorystów są obiekty posiadające wydajne systemy wentylacyjne, a zwłaszcza stacje metra. W tych ostatnich występują specyficzne prądy powietrzne, wywołane — oprócz wentylacji — także ruchem pociągów[58]. Materiały biologiczne mogą być rozprzestrzeniane także nietypowymi środkami, np. przesyłką pocztową (tzw. listy wąglikowe). W 2001 roku pracowników biura lidera demokratycznej większości Senatu USA, Toma Daschle, zatruto bardzo zjadliwą odmianą zarazka wąglika. Przetrwalniki bakterii wąglika znaleziono także w biurze gubernatora stanu Nowy Jork[59]. Przesyłki z tą śmiercionośną substancją zaczęły krążyć po Stanach Zjednoczonych, a listy były adresowane do znanych dziennikarzy, kongresmanów, a nawet do dyrektora CIA, w wyniku czego odnotowano

[57] K. Langbein, Ch. Skalnik, I. Smolek, *Bioterroryzm…*, wyd. cyt., s. 39.

[58] R. Osiński, *Bioterroryzm. Wąglik — postępowanie*, Bydgoszcz 2003, s. 7, <pis.msw.gov.pl/ftp/PIS/BIOTERRORYZM.doc>, dostęp: 3 lutego 2015 r.

[59] <http://www.wprost.pl/ar/19847/Atak-waglikiem-na-USA-aktl>, dostęp: 3 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

5 przypadków śmiertelnych i 22 zakażenia. W roku 2012 paczka zawierająca bakterie wąglika trafiła do rezydencji premiera Pakistanu — Yusufa Razy Gilani. Był to prawdopodobnie pierwszy przypadek ataku z użyciem broni biologicznej w kraju, który niemal codziennie doświadcza ataków przy pomocy konwencjonalnych bomb[60].

Przeprowadzenie skutecznego ataku bronią biologiczną może doprowadzić do sytuacji kryzysowej, związanej z prawdopodobieństwem wystąpienia epidemii. Jej cechą charakterystyczną jest fakt, że po uwolnieniu do środowiska zaczyna się samoistnie rozmnażać oraz przemieszczać wraz z nosicielem, który jednocześnie działa jak inkubator dla nowych zarazków. Ponadto, zarazki mogą być przenoszone na ubraniach, czy innych przedmiotach, z którymi zarażony miał kontakt. Nie można także wykluczyć możliwości rozprzestrzeniania się patogenów na sierści zwierząt domowych[61].

Innym czynnikiem towarzyszącym atakowi biologicznemu, i mogącym trwać jeszcze długo po jego zakończeniu, jest panika i towarzyszący społeczeństwu strach. Dla terrorystów to właśnie budowanie poczucia trwogi w społeczeństwie jest najlepszą bronią.

Broń biologiczna nie sprawdza się przy prowadzeniu dynamicznych działań bojowych, ze względu na długi okres między samym atakiem a jego wyraźnymi efektami. Istnieje ponadto możliwość rażenia własnych sił. Doskonale jednak nadaje się do psychologicznego i gospodarczego wyniszczenia wroga. Oddziaływanie psychologiczne, jakie wywiera broń biologiczna na społeczeństwo, jest ogromne. Po przeprowadzonym — nawet na małą skalę — ataku, społeczeństwo zaczyna się obawiać wszystkiego, co może wzbudzać podejrzenia, np. podejrzanych dymów, proszków czy innych substancji, których pochodzenia nie mogą natychmiast określić. Sytuację, prawdopodobnie, pogarszałyby media, poszukujące sensacji. Należy się spodziewać, że nawet w przypadku zastosowania broni biologicznej nieprzenoszącej się między ludźmi (takiej jak wąglik) dochodziłoby do masowych oblężeń szpitali[62]. Ponadto, częściej dochodziłoby do fałszywych alarmów, wywoływanych z powodu zastraszenia ludności, jak też w wyniku nieodpowiedzialnych żartów.

Atak terrorystyczny przy użyciu broni biologicznej może skutkować także reperkusjami politycznymi i militarnymi. Należy pamiętać, że część

[60] <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/premier-dostal-paczke-z-waglikiem,199191.html>, dostęp: 3 lutego 2015 r.

[61] Tamże s. 37.

[62] K. Langbein, Ch. Skalnik, I. Smolek, *Bioterroryzm…*, wyd. cyt., s. 42–43.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

państw, które podpisały Konwencję Genewską, zastrzegły sobie możliwość odwetu bronią tego samego rodzaju, jakim byłaby zaatakowana. Pomimo tego, że współcześnie dokument został ratyfikowany przez 144 państw, wiele z nich nie stosuje się do jego zapisów. Istnieje zatem uzasadniona obawa wspierania organizacji terrorystycznych przez państwa, posiadające uzbrojenie tego typu. W przypadku odkrycia związku pomiędzy organizacją, która dopuściłaby się ataku bronią biologiczną, a państwem, które mogło ją wspierać, możliwa jest reakcja polityczna, a nawet militarna.

Z niedalekiej przeszłości znanych jest wiele przykładów stosowania broni biologicznej do celów terrorystycznych. W 1984 roku sekta *Rajneeshee* dokonała skażenia bakteriami *Salmonella typhinurium* pojemników z sałatkami w czterech restauracjach w The Dalles w stanie Oregon. Zachorowało 751 osób, z których 45 wymagało hospitalizacji. W 1995 roku technik laboratoryjny z Ohio posługując się sfałszowanym blankietem firmowym, zamówił w przedsiębiorstwie dostarczającym materiały i preparaty biomedyczne bakterie *Yersinia pestis*. Dzięki czujności i podejrzliwości pracowników, którzy zawiadomili FBI, udało się go zidentyfikować i zatrzymać. Człowiek ten był członkiem organizacji rasistowskiej. Sekta *Aum Shinrikyo* (*Najwyższa Prawda*), zanim dokonała udanego zamachu w tokijskim metrze przy użyciu sarinu, próbowała wykorzystać do celów terrorystycznych broń biologiczną. Jak wykazało dochodzenie, od 1990 roku w swojej kwaterze głównej w Kamikuishiki sekta prowadziła badania laboratoryjne nad zastosowaniem jadu kiełbasianego i laseczek wąglika, a także przeprowadziła kilka (na szczęście nieudanych) prób użycia tych środków w formie aerozolowej w zamachach, m.in. na parlament, pałac cesarski i międzynarodowy port lotniczy. Przyczynami niepowodzeń były błędy techniczne oraz użycie niepatogennego szczepu wąglika, stosowanego do produkcji szczepionek. W 1992 roku członkowie sekty, pod pozorem niesienia pomocy humanitarnej, udali się do Zairu, gdzie panowała epidemia gorączki krwotocznej Ebola i usiłowali tą drogą zdobyć wirus dla swoich celów. Po zamachu w metrze policja odkryła w siedzibie tej sekty zapasy toksyny jadu kiełbasianego, laseczki wąglika oraz samolot wyposażony w zbiorniki do przechowywania i rozpylania aerozoli.

Znane są przypadki zabójstw na tle politycznym przy użyciu broni biologicznej. Najbardziej rozpowszechnionym jest zabójstwo bułgarskiego dysydenta — G. Markowa, dokonane w 1978 roku w Londynie przez agenta KGB, przy użyciu toksyny rycynowej wstrzykniętej strzykawką umieszczoną w nóżce parasola, którą denat został ukłuty. W ten sam sposób, w 1978 roku, został zaatakowany inny bułgarski dysydent — Władimir

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Kostow, którego udało się uratować tylko dzięki sprawnej i szybkiej interwencji lekarskiej[63].

Klasycznym przykładem przemysłowego środka biologicznego jest olej rycynowy, popularnie zwany rycyną, otrzymywany z nasion rącznika, stosowany głównie w przemyśle chemicznym i garbarskim. Zaletą rycyny, docenioną przez terrorystów, jest stosunkowo wysoka toksyczność, powszechna dostępność i łatwość produkowania. Do nietypowych środków biologicznych, które znalazły się w polu zainteresowania ugrupowań terrorystycznych, należą także nikotyna i solanina (otrzymywane z tytoniu i ziemniaków). Obie te substancje mogą być niebezpieczne, stąd przewiduje się ich wykorzystanie do zatruwania wody, napojów i żywności[64].

W Polsce istnieje dość dobrze opisany schemat postępowania w przypadku zagrożenia bioterroryzmem. Zgłoszenie takiego przypadku jest dokonywane przez lekarza (pierwszego kontaktu, pogotowia ratunkowego, czy szpitalnego). Powiadamia on Powiatowego Inspektora Sanitarnego, który z kolei informuje: Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, Centrum Zarządzania Kryzysowego, dyrektora najbliższego szpitala, Policję i Państwową Straż Pożarną. Ta wiadomość przechodzi jeszcze przez mnóstwo osób i urzędów, a kończy swoją drogę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Komitecie Rady Ministrów ds. Zarządzania w Sytuacjach Kryzysowych. Oczywiście, każda z powiadomionych osób, urzędów i instytucji ma dokładne instrukcje, jak się zachować w takiej sytuacji. Eksperci podkreślają, że odpowiednio szybki przepływ informacji jest kluczowym elementem postępowania w przypadku zagrożenia bioterroryzmem[65].

Broń biologiczna jest jednym z najważniejszych zagrożeń nie tylko dla sił zbrojnych, ale także dla ludności cywilnej. Ataki terrorystyczne z jej użyciem mogą nastąpić poprzez rozpylenie aerozolu, skażenie żywności, ujęć wody, czy przedmiotów codziennego użytku. Ich obiektami mogą być miejsca, w których gromadzą się ludzie — stacje metra, dworce kolejowe, porty lotnicze, stadiony, centra handlowe itp. Biorąc pod uwagę tendencje ewoluującego terroryzmu, zwłaszcza skuteczność ataków, mierzoną liczbą przypadkowych ofiar, przewidywać można, że terroryści częściej sięgać będą po biologiczne środki walki.

---

[63] R. Osiński, *Bioterroryzm…*, wyd. cyt., s. 3–4.

[64] J. Adamski, *Ewolucja form działalności terrorystycznej na tle postępu technologicznego,* rozprawa doktorska, Warszawa 2004, s. 10.

[65] T. Domagała, *Współczesny bioterroryzm — czy zagrożenie jest realne?*, <http://biotechnologia.pl/biotechnologia/artykuly/wspolczesny-bioterroryzm-czy-zagrozenie-jest-realne>, dostęp: 3 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

5.3. Użycie broni chemicznej w zamachu terrorystycznym

W środowisku ekspertów istnieje spór, co do istoty broni chemicznej. Część grona za broń chemiczną uznaje jedynie typowe środki trujące, takie jak gaz o działaniu parzącym, duszącym czy paralityczno-drgawkowym. Natomiast inni eksperci włączają do tego katalogu także inne rodzaje broni chemicznej, takiej jak np. dymy, środki zapalające, łzawiące czy też preparaty rażące (niszczące) rośliny[66].

Początków stosowania tego typu broni można doszukiwać się już w momencie, gdy człowiek okiełznał ogień (czyli chemiczny proces spalania). Wiedzę swą człowiek czerpał z natury. Łatwo było mu zrozumieć, dlaczego duży drapieżnik, taki jak lew, tygrys czy niedźwiedź, z łatwością zabija inne zwierzęta, w tym ludzi. Musiał jednak sobie wytłumaczyć, jak może tego dokonać tak małe zwierzę, jak wąż, skorpion czy pająk[67]. „Mądrość" taką szybko też zaczął wykorzystywać do własnych, nie zawsze szczytnych celów.

Pierwszych wzmianek o bojowym zastosowaniu ropy naftowej można doszukać się na asyryjskich płaskorzeźbach, datowanych na IX w. p.n.e.[68]. Według przekazów z 423 r. p.n.e. Spartanie w czasie wojen peloponeskich potrafili w sposób dosłowny „wykurzyć" ateńskich obrońców z ich fortów za pomocą gryzącego dymu. Dym wpuszczany był przez Spartan przy użyciu specjalnie w tym celu wydrążonych drewnianych rur, zakończonych miechami, zaś do jego produkcji stosowano m.in. węgiel oraz siarkę[69].

Rozwój w tej dziedzinie doprowadził do powstania tzw. *ogni greckich*, w VII w. n.e. Początkowo była to mieszania nafty i innych destylatów naftowych, których zastosowanie było utrudnione, ze względu na ich ciekły i częściowo gazowy stan. Dlatego też dodawano do nich różnego rodzaju żywice, woski czy oleje, aby poprawić lepkość tych substancji, zaś w drodze następnych usprawnień, także wapno palone niegaszone[70]. Miały one unikalną, jak na owe czasy, zdolność unoszenia się i palenia na wodzie,

[66] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna i biologiczna: raport dla obywatela,* Warszawa 2003, s. 123.

[67] J. Sein Anand, *Wybrane aspekty historii broni chemicznej,* s. 1, <http://www.pctox.pl/e107_files/downloads/Bron%20chemiczna%20-%20zarys%20historii%20pl.pdf>, dostęp: 4 lutego 2015 r.

[68] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 168–169.

[69] J. Sein Anand, *Wybrane aspekty…*, wyd. cyt., s. 1.

[70] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 169.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

co znakomicie nadawało się do morskich operacji wojennych Greków[71]. Były tak skutecznym wynalazkiem, że stosowano je nawet kilkaset lat później, w trakcie krucjat, kiedy specjalne jednostki wojsk muzułmańskich posługiwały się nimi w walce z krzyżowcami[72].

Przykładami rozwoju broni chemicznej w średniowieczu mogą być starania skonstruowania granatów i pocisków armatnich, zawierających trujące lub duszące gazy[73]. Wiek XIX to okres rozwoju chemii, która zaczęła przybierać współczesny kształt. Kolejnym etapem w rozwoju broni chemicznej była wojna secesyjna, podczas której wojska Unii wykorzystywały duszące i drażniące dymy, zawierające duże stężenia tlenków siarki, do uniemożliwiania dokonywania podkopów saperskich przez Konfederatów[74].

I wojna światowa to okres intensywnej produkcji i praktycznego zastosowania broni chemicznej na masową skalę. Pierwszego skutecznego ataku bronią chemiczną dokonali Niemcy, 22 kwietnia 1915 r., pod miejscowością Ypres w Belgii. Atak, ze względu na nową, nigdy dotąd niestosowaną formę, okazał się dużym zaskoczeniem zarówno dla aliantów, jak i Niemców. Przyjmuje się, że użyty wówczas chlor raził tysiące żołnierzy i doprowadził do śmierci ok. 800 osób, zaś ranił ok. 2000[75]. Ponownie pod Ypres, 12 lipca 1917 r., niemiecka artyleria użyła pocisków chemicznych, zawierających nowy typ broni chemicznej — gaz musztardowy. Nazwa gazu związana była z jego musztardowo-czosnkowym zapachem. Francuzi nazywali go także *Yperite*, z racji miejsca jego pierwszego użycia. Po ataku okazało się, że ofiar wśród żołnierzy było znacznie więcej niż podczas wcześniejszego ataku za pomocą chloru. W trakcie samej bitwy zginęło około 20 000 żołnierzy, zaś dużo więcej skutki intoksykacji odczuło znacznie później. Do końca I wojny światowej potwierdzono około 125 000 ofiar gazu musztardowego, z czego niemal 2000 zakończyło się śmiercią[76].

W czasie II wojny światowej na terenie Europy nie doszło do przypadków bojowego stosowania broni chemicznej. Wiadomo jednak, że Niemcy i ich sojusznicy dysponowali dużymi jej zapasami. Nie można również zapominać o obozach masowej zagłady. Początkowo były to obozy

[71] J. Sein Anand, *Wybrane aspekty…*, wyd. cyt., s. 2.

[72] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 169.

[73] M. Krauze, I. Nowak, *Broń chemiczna*, Warszawa 1984, s. 13–14.

[74] Tamże, s. 14–16.

[75] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 186–187.

[76] J. Sein Anand, *Wybrane aspekty…*, wyd. cyt., s. 5–6.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

koncentracyjne, które przeistoczyły się w kompleksy masowo zabijające ludność. W pierwszych komorach gazowych, jako środek trujący, Niemcy stosowali spaliny i zawarty w nich tlenek węgla. Następnie zaczęto stosować Cyklon B, który pierwotnie był używany jako środek owadobójczy[77]. W Niemczech prowadzono ponadto badania rozwojowe nad środkami walki chemicznej, w wyniku których opracowano nowy rodzaj bojowych związków chemicznych, takich jak tabun, sarin czy soman, atakujące system nerwowy[78].

Broń chemiczną wykorzystywali Japończycy w walkach z wojskami Chin[79]. Do japońskiego arsenału wchodził szereg związków chemicznych — od działających drażniąco, po silne środki parzące. Chińscy specjaliści donoszą, że podczas 1059 ataków chemicznych, dokonanych podczas wojny, życie mogło stracić nawet 100 000 osób[80].

Do dziś pozostaje tajemnicą, dlaczego Niemcy nie użyli broni chemicznej na frontach II wojny światowej. Niektórzy historycy wiążą to ze strachem niemieckich generałów, który pozostał im jeszcze z okresu I wojny światowej. Większość z nich zdobywała wówczas szlify oficerskie na frontach i miała możliwość oglądania skutków stosowania tej broni. Inni twierdzą, że była to obawa przed odwetowym uderzeniem chemicznym państw sprzymierzonych[81]. Faktem natomiast — bardzo przykrym dla naszego kraju — jest to, że po II wojnie światowej, w latach 1945–1948, duże zapasy broni chemicznej zatopiono w Morzu Bałtyckim. Zdaniem naukowców, na dnie morza leży ok. 50 000 ton amunicji chemicznej — środki drażniące, m.in.: iperyt, adamsyt, związki arsenu, a także biały fosfor i tabun[82]. Amunicja ta jest dziś w fatalnym stanie. Przerdzewiałe kontenery oraz warunki środowiska powodują, że kawałki iperytu są znajdowane na plażach oraz wyławiane przez bałtyckich rybaków. Z raportu międzynarodowej organizacji HELCOM[83] wynika, że od 1994 roku do 2011 roku odnotowano ponad sto takich przypadków[84]. Stały się one przyczyną licznych poparzeń.

[77] <http://www.deathcamps.org/gas_chambers/gas_chambers_intro_pl.html>, dostęp: 24 lutego 2014 r.

[78] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 40–41.

[79] Tamże, s. 44.

[80] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 197–199.

[81] J. Sein Anand, *Wybrane aspekty…*, wyd. cyt., s. 6.

[82] M. Kozubal, *Bałtyk straszy bronią chemiczną*, <http://www.rp.pl/artykul/1041894.html>, dostęp: 4 lutego 2015 r.

[83] *Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku*, znana również jako *Komisja Helsińska*.

[84] M. Kozubal, *Bałtyk straszy…*, wyd. cyt.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Po II wojnie światowej wielokrotnie używano broni chemicznej, np.: w Jemenie, Wietnamie i Laosie, Kambodży, Afganistanie, Czeczeni, wojnie iracko-irańskiej, operacji „Pustynna Burza", czy też w walce przeciwko Kurdom[85]. W czasach współczesnych broń chemiczna zaczęła być wykorzystywana także w operacjach terrorystycznych.

Broń chemiczna to rodzaj broni, której działanie opiera się na biochemicznym oddziaływaniu bojowych środków trujących (BST) na żywe organizmy. Celem jej użycia jest rażenie ludzi i doprowadzenie ich do utraty zdolności bojowej. Techniczne cechy broni chemicznej umożliwiają przeprowadzenie ataku na masową skalę[86]. Posiada ona wyjątkowe własności, które odróżniają ją od typowych, konwencjonalnych środków walki. Pierwszą z nich jest fakt, iż łatwo przenika do środowiska oraz wszystkich nieuszczelnionych obiektów. Swoim działaniem może obejmować bardzo duży obszar, zaś miejsce rażenia może być znacznie oddalone od punktu jej uwolnienia. Istotną cechą tejże broni jest także selektywny sposób jej rażenia. Broń chemiczna razi jedynie żywe organizmy, pozostawiając obiekty i sprzęt nienaruszonymi. Atak jest bardzo trudny do wykrycia, niełatwo także wprowadzić jakiekolwiek systemy ostrzegania przed tego typu zagrożeniem[87].

Zastosowanie broni chemicznej daje możliwość odpowiedniego kontrolowania ilości użytych środków, a co za tym idzie — wpływać na sposób działania toksyny na cel. Użyciu trujących środków chemicznych towarzyszy często skażenie obszaru, które może trwać nawet kilka tygodni[88]. Na trwałość środków chemicznych uwolnionych w środowisku ma wpływ wiele czynników. Jednym z nich jest odporność termiczna substancji (jak wszystkie związki chemiczne, podlegają rozkładowi w wyższych temperaturach, co wpływa na utratę ich właściwości toksycznych). Kolejnym, istotnym czynnikiem jest podatność związku na hydrolizę, czyli wchodzenia w reakcję z wodą. Zależnie od struktury chemicznej, szybkość hydrolizy może być różna. Część związków łatwiej jej podlega i szybciej — w sposób naturalny — zostają zneutralizowane (np. przez wpływ wilgoci z gruntu czy deszcz), lecz inne, takie jak iperyt, wolniej ulegają rozpadowi, toteż mogą być użyte do skażenia wód. Inną cechą wpływającą na trwałość BST jest ich reaktywność chemiczna z innymi związkami o działaniu odkażającym. Każdy rodzaj broni chemicznej można zneutralizować inną

[85] Irak — 1980 r.
[86] Z. Witkiewicz, *1000 słów…*, wyd. cyt., s. 41.
[87] Tamże, s. 42.
[88] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

substancją, co prowadzi do powstania bezpiecznych produktów w reakcji między tymi związkami[89]. Ze względu na trwałość związku BST można podzielić na substancje nietrwałe, półtrwałe i trwałe. Związki nietrwałe to zwykle lotne i szybko parujące, które przestają stanowić zagrożenie po kilku minutach do godziny. Półtrwałymi określa się środki stanowiące zagrożenie od kilku godzin do jednego dnia. Trwałe BST to najczęściej gęste, oleiste substancje, które mogą skazić teren na kilka dni lub nawet tygodni[90].

Bojowe środki trujące można klasyfikować m.in. ze względu na stan skupienia, dzieląc je na ciała stałe, ciecze i gazy, a także ze względu na prężność par, określane jako lotne, średniolotne i małolotne. Lotność substancji ma kluczowy wpływ na jej wartość bojową. Wpływa to na sposób uwolnienia bojowych środków trujących i ich trwałość w środowisku. Lotne substancje uwalnia się w postaci nietrwałych par, zaś związki wykazujące mniejszą lotność — w postaci aerozoli, którymi dużo łatwiej wywołać długotrwałe skażenie terenu[91].

Ważną cechą, charakteryzującą poszczególne BST, jest ich toksyczność, czyli zdolność do uśmiercania[92]. Toksyczność określa się na podstawie badań przeprowadzanych na zwierzętach, a także na podstawie obserwacji, dokonanych podczas bojowego zastosowania albo w sytuacji niezamierzonego uwolnienia. Na toksyczność środka zasadniczy wpływ ma minimalne stężenie, potrzebne do wywołania określonego stopnia porażenia w tych samych warunkach[93]. Inną cechą, wpływającą na stopień porażenia, jest czas bezpośredniego kontaktu ze środkiem trującym. Im większe jest stężenie substancji, tym czas narażenia na działanie środka, wymagany do osiągnięcia zamierzonego efektu, jest krótszy[94]. Aby móc zaklasyfikować dany związek chemiczny jako BST, musi on wykazywać się bardzo dużą toksycznością, zaś czas ekspozycji wymagany do zabicia lub unieszkodliwienia celu powinien być jak najkrótszy[95].

---

[89] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 67–68.

[90] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 124.

[91] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 61.

[92] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 124.

[93] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt. s. 69.

[94] Tamże, s. 70.

[95] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 124.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Najczęściej spotykanym podziałem bojowych środków trujących jest klasyfikacja pod względem sposobu działania. Do głównych, najczęściej spotykanych rodzajów broni chemicznej, można zaliczyć:

— środki duszące (chlor, chloropikryna, fosgen i jego pochodne — difosgen, trifosgen), których działanie opiera się na podrażnianiu dolnych dróg oddechowych, w wyniku czego następuje wysięk osocza krwi do pęcherzów płucnych. Gromadzący się w płucach płyn powoduje utrudnienia w wymianie gazowej, co prowadzi do zmniejszania się ilości tlenu we krwi przy równoczesnym wzroście dwutlenku węgla[96]. Ze względu na wysoką lotność substancje te szybko ulegają neutralizacji. Zatrucie tymi związkami ujawnia się, zależnie od stężenia, czasu ekspozycji i zmęczenia organizmu, najwcześniej po około godzinie, zaś śmierć następuje w czasie pierwszych 24 godzin od zatrucia[97];
— środki parzące (iperyt, luizyt, związki bazujące na arsenach, iperyt siarkowy, nazywany także *gazem musztardowym*) wywołujące w miejscach kontaktu substancji ze skórą oparzenia podobne do oparzeń termicznych. Łatwo wnikają do organizmu przez skórę i — poza widocznymi jej oparzeniami — wykazują także działanie ogólnotrujące[98]. Najczęściej są to oleiste ciecze o wysokiej temperaturze wrzenia, co znaczy, że mogą skazić rażony obszar na dłuższy okres. Są trudno rozpuszczalne w wodzie, którą także mogą skazić na długi czas. Posiadają zdolność do wsiąkania w praktycznie każdy rodzaj materiału, z którego mogą zostać wykonane ubrania. Nawet strój ochronny wykonany z gumy czy kauczuku nie zabezpiecza w pełni i po pewnym czasie maski ochronne i kombinezony nie stanowią już ochrony[99];
— środki ogólnotrujące (cyjanowodór, chlorocyjan), których działanie nie opiera się na atakowaniu konkretnego układu biologicznego, lecz wpływają na nieprawidłowe funkcjonowanie wielu różnych procesów fizjologicznych organizmu. Te środki można zaliczyć do lotnych, nietrwałych, lecz szybko działających substancji, które wnikają do organizmu najczęściej przez drogi oddechowe[100];
— środki paralityczno-drgawkowe (VX — fosforo- i siarkoorganiczny związek chemiczny typu fosfonianu, tabun, sarin, soman), jeden

[96] Z. Witkiewicz, *1000 słów…*, wyd. cyt., s. 42.
[97] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 89.
[98] Z. Witkiewicz, *1000 słów…*, wyd. cyt., s. 195.
[99] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 84–85.
[100] Z. Witkiewicz, *1000 słów…*, wyd. cyt., s. 185.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

z najniebezpieczniejszych typów substancji spośród bojowych środków trujących. Sama nazwa tych środków pochodzi od objawów, jakie towarzyszą zatruciu[101]. Z reguły bezbarwne i bezwonne (lub o lekkim zapachu) ciecze. Cechą wspólną wszystkich BST tego typu jest ich niska lotność, jednakże nawet niewielkie ilości par, jakie powstają, w zupełności wystarczają do śmiertelnego zatrucia ludzi, z uwagi na dużą toksyczność. Ich działanie opiera się na atakowaniu układu nerwowego. Najbardziej toksyczny jest VX, który bardzo dobrze wchłania się wszystkimi drogami, ale najlepiej przez skórę. Skuteczniej działa w formie kropel cieczy (aerozolu) niż w postaci par. W przeciwieństwie do sarinu czy somanu, wykazuje się znaczną trwałością w środowisku, toteż podczas ataku VX dochodzi do skażenia, które może trwać nawet kilka tygodni[102];

— środki obezwładniające (BZ — benzylan chinuklidyn-3-ylu, LSD-25, meskalina), nazywane są także psychotoksycznymi lub psychogazami[103]. Są to substancje psychoaktywne, których celem działania nie jest zabicie, lecz obezwładnienie i zdezorientowanie wroga w taki sposób, aby nie mógł on prawidłowo funkcjonować i podejmować ewentualnych działań zaradczych[104]. Działanie środków psychoaktywnych może objawiać się na wiele sposobów, wspólną ich cechą jest fakt, iż wpływają na stan psychiczny lub ośrodkowy układ nerwowy w sposób okresowy[105]. Tego typu środki można podzielić na dwa rodzaje, zależnie od sposobu wpływania na organizm ludzki. Pierwszą kategorią są środki wpływające na stan psychiczny osoby[106]. Substancje te powodują zaburzenia w psychice poprzez np. halucynacje, rozdwojenie osobowości, wywoływanie stanów lękowych lub nadmiernej euforii, mogą być także przyczyną niezwykłego pobudzenia i żywiołowości[107]. Drugą grupą są substancje działające na ośrodkowy układ nerwowy. Te środki obezwładniają fizycznie cele ataku[108]. Ich działanie objawia się w postaci senności, obojętności, czy przez zaburzenia koordynacji ruchu u rażonych osób. Podział ten nie jest dokładny, ponieważ

[101] Tamże, s. 191.
[102] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 148.
[103] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 106.
[104] Tamże, s. 150.
[105] Z. Witkiewicz, *1000 słów…*, wyd. cyt., s. 220.
[106] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 106.
[107] Z. Witkiewicz, *1000 słów…*, wyd. cyt., s. 220.
[108] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 106.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

w przypadku wielu środków objawy wskazują na przynależność do obu grup[109];

— środki nękające, inaczej nazywane drażniącymi, to substancje, których celem jest obezwładnienie wroga, przez podrażnianie oczu oraz błon śluzowych, najczęściej górnych dróg oddechowych[110]. Stosunkowo niskie ich dawki wywołują objawy, lecz stężenia potrzebne do zabicia człowieka są o wiele większe niż w przypadku innych BST. Środki nękające można podzielić, ze względu na sposób działania i objawy, jakie powodują, na dwie kategorie. Pierwsza grupa, zwana lakrymatorami, to substancje łzawiące, działające drażniąco na oczy oraz śluzówki górnych dróg oddechowych[111]. Do tej grupy środków należą m.in. CS[112], CN[113] lub CR[114]. Cechą wspólną wszystkich środków łzawiących jest ich praktycznie natychmiastowe działanie. Inną grupą środków drażniących są sternity, które można nazywać także środkami wymiotnymi. Są to substancje powodujące głównie ból oczu, kichanie, kaszel, bóle w klatce piersiowej, a także nudności i wymioty. W przypadku większych stężeń mogą pojawiać się bóle głowy, mięśni i stawów, a nawet może dochodzić do uszkodzenia dróg oddechowych oraz obrzęku płuc (np. adamsyt)[115].

Nawiązując do sporu, o którym wspomniano w pierwszym zdaniu tej części pracy, wykaz ten uzupełnić można o środki, które nie służą raczej do bezpośredniego rażenia ludzi, ale mają za zadanie ułatwienie atakowania ich innymi środkami bądź też niszczenie infrastruktury przeciwnika. Większość z nich — w świetle prawa międzynarodowego — jest legalna, niektóre służą nawet siłom policyjnym do utrzymania porządku (lakrymatory — gazy łzawiące). Inne oddziaływać mają toksycznie na rośliny, uniemożliwiając np. produkcję żywności (defolianty). Do tej grupy należą także środki zapalające, służące do wzniecania pożaru (np. napalm) oraz zasłony dymne, powstające wskutek spalania substancji dymotwórczych i ich mieszanek (np. indygo, chloran potasu, azotan potasu, oranż metylowy), mające na celu maskowanie własnych ruchów lub pozycji.

Do przeprowadzania zamachów terrorystycznych najbardziej prawdopodobne jest użycie środków parzących lub paralityczno-drgawkowych,

[109] Z. Witkiewicz, *1000 słów…*, wyd. cyt., s. 220.
[110] Tamże, s. 76.
[111] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 91–94.
[112] O-chlorobenzylidenomalononitryl.
[113] Chloroacetofenon.
[114] Dibenzoksazepina.
[115] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 93.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ponieważ wykazują się one dużą skutecznością, potwierdzoną historycznie oraz względną łatwością w produkcji[116]. Do ich wytworzenia stosuje się takie same prekursory, jak w przypadku zupełnie legalnych i powszechnie stosowanych pestycydów, czy środków gaśniczych. Produkcja bardziej zaawansowanych BST nie jest łatwa i może okazać się problematyczna dla terrorystów[117]. Jednak wytworzenie prostych, lecz skutecznych substancji może być wykonane w sposób chałupniczy, z ogólnodostępnych na rynku półproduktów. Substancje potrzebne do produkcji tego typu broni stosowane są w przemyśle (np. przy produkcji farb, leków, pestycydów), występują również naturalnie w przyrodzie[118].

Zastosowanie chemicznych środków trujących w działaniach terrorystycznych posiada także wiele innych zalet. Broń chemiczna jest relatywnie tania. Nawet proste toksyczne związki chemiczne, które można łatwo wytworzyć, mogą spowodować duże problemy medyczne i logistyczne, pomimo tego, że niewiele osób faktycznie poniosłoby śmierć w związku z działaniem takiej broni[119]. Przy zastosowaniu niektórych rodzajów BST może powstawać długotrwałe skażenie terenu lub wody. Duża liczba ofiar, skażenie obszaru i początkowa nieznajomość zagrożenia, w przypadku udanego ataku chemicznego, najprawdopodobniej skutkowałoby dużą dezorganizacją służb i trudnościami w zorganizowaniu skutecznej akcji ratunkowo-ewakuacyjnej. Ponadto, ludzie mogliby popaść w panikę, zaś wyegzekwowanie przez władze odpowiednich zachowań społeczeństwa byłoby utrudnione[120].

Kolejnym czynnikiem przemawiającym za zastosowaniem broni chemicznej może być możliwość napełniania nią pocisków moździerzowych lub artyleryjskich. Współcześnie nawet 99% substancji toksycznej może przetrwać bombardowanie i dostać się w nienaruszonej postaci do atmosfery[121]. Atak terrorystyczny z wykorzystaniem BST przeprowadzić można na wiele innych sposobów, niekoniecznie musi być to użycie amunicji chemicznej czy wzbogacenie konwencjonalnego ataku bombowego trującymi środkami chemicznymi. Zastosowanie znaleźć mogą np. improwizowane

[116] Tamże, s. 127.

[117] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 149.

[118] M . Madej, *Terroryzm międzynarodowy…*, wyd. cyt., s. 7.

[119] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 127.

[120] M. Krauze, I. Nowak, *Broń…*, wyd. cyt., s. 238.

[121] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 126.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

rozpylacze, a do ataku na pomieszczenia zamknięte — systemy wentylacyjne, czy klimatyzacje.

W przypadku zachowania przez terrorystów odpowiednich procedur, transport, przechowywanie i użycie BST może się także okazać bezpieczniejsze niż posługiwanie się innymi rodzajami broni masowego rażenia[122].

Pomimo wielu zalet, zastosowanie broni chemicznej wiąże się także z koniecznością uwzględnienia wielu niezależnych od zamachowców czynników, które mogą wpływać na skuteczność ataku. Jednym z ważniejszych jest stan skupienia (gaz, ciecz, ciało stałe), w którym zostaną uwolnione, co ma wpływ na sposób wnikania do organizmu. Duże znaczenie mają warunki atmosferyczne, takie jak temperatura (opadanie i wznoszenie się substancji, trwałość, stan skupienia) i wilgotność powietrza (opadanie aerozoli i pochłanianie wody), czy siła i kierunek wiatru. Te ostatnie parametry decydować będą o sposobie przenoszenia trujących substancji, jak też o ich trwałości. Skuteczność działania środków chemicznych obniżać mogą opady deszczu, powodując ich zmywanie[123]. Najlepszym celem ataku terrorystycznego z zastosowaniem broni chemicznej byłyby zatem zamknięte przestrzenie, gdzie warunki atmosferyczne nie są tak istotne. Uwolnienie np. gazów bojowych w obiektach użyteczności publicznej lub innych budynkach, gdzie gromadzi się wiele osób, skutkować by mogło ogromną liczbą ofiar.

Bojowe wykorzystanie broni chemicznej może okazać się dla organizacji terrorystycznych problematyczne, ponieważ — wraz z problemami skutecznego rozpylenia substancji — konieczne byłoby zastosowanie ogromnych ilości BST[124]. Należy zatem konkludować, że spowodowanie masowych skutków byłoby bardziej prawdopodobne w wyniku przeprowadzenia zamachu terrorystycznego, którego celem byłoby spowodowanie katastrofy chemicznej. Wobec tego brać należy pod uwagę możliwość powodowania awarii w obiektach przemysłowych, prowadzenia działań zmierzających do rozszczelniania cystern, rurociągów, czy nawet powodujących katastrofy tankowców morskich.

Przykładem zamachu terrorystycznego z użyciem broni chemicznej jest atak japońskiej sekty religijnej *Aum Shinrikyo* na tokijskie metro, 20 marca 1995 roku. We wcześniejszych latach sekta podejmowała się wielu prób dokonania zamachów z wykorzystaniem broni chemicznej i biologicznej,

[122] M . Madej, *Terroryzm międzynarodowy…*, wyd. cyt., s. 5.

[123] Przeciwne działanie mają opady śniegu, które przedłużają trwałość środków chemicznych.

[124] Y. Alexander, M. Hoenig, *Superterroryzm…*, wyd. cyt., s. 26–27.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

jednak większość nie dawała zamierzonych rezultatów (nie zmienia to faktu, że ginęli w nich ludzie). Podczas ataku na metro w 1995 r. zamachowcy, z braku wystarczającej ilości substancji, użyli bardziej rozcieńczonej mieszaniny sarinu z acetonitrylem (rozpuszczalnikiem). Sam sposób przeprowadzenia zamachu był bardzo prosty i opierał się na jednoczesnym przebiciu końcami parasolek plastikowych pojemników, wypełnionych ciekłą formą sarinu, który szybko odparował. Konsekwencją uwolnienia gazu w pięciu pociągach metra była śmierć 12 osób i tysiące zatrutych, zarówno wewnątrz pociągów, jak i na 16 stacjach wzdłuż trasy przejazdu[125], a nawet w szpitalach, do których ofiary udawały się po pomoc.

Za poważnym traktowaniem groźby użycia broni chemicznej przemawiają ogromne zapasy zgromadzonych bojowych środków trujących, w tym także w państwach sąsiadujących z Polską. Rozważając różne warianty zagrożenia terytorium RP, nie można także nie uwzględniać niebezpieczeństwa rozległych skażeń chemicznych czy promieniotwórczych, powstałych w wyniku ataku środkami konwencjonalnymi na obiekty energetyki jądrowej, bądź obiekty przemysłu chemicznego w kraju lub państwach ościennych. Analiza przyczyn i skutków wielkich awarii przemysłowych, takich jak: Czanobyl, Three Island, Bhopal, czy Seveso wykazały, że mogą być one porównywalne ze skutkami użycia broni masowego rażenia[126].

5.4. Wykorzystanie cyberprzestrzeni w zamachu terrorystycznym

Pojęcie *cyberprzestrzeń* po raz pierwszy zostało użyte przez Williama Gibsona[127] na określenie rzeczywistości wirtualnych[128], w których znajdowali się bohaterowie jego powieści[129]. Nie dotyczyło ono jednak technicznego opisu tej przestrzeni, charakteryzowało raczej obszar społeczny[130],

[125] E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hartem, *Broń chemiczna…*, wyd. cyt., s. 95–96.

[126] M. Kowalczyk, *Terroryzm chemiczny — problem, który może zaistnieć*, s. 72, <http://mazowsze.hist.pl/35/Rocznik_Towarzystwa_Naukowego_Warszawskiego/754/2002/25135/>, dostęp: 4 lutego 2015 r., s. 73.

[127] William Gibson (ur. 17 marca 1948 r. w Conway w stanie Karolina Południowa) — amerykański pisarz science fiction.

[128] Wirtualny — tworzony sztucznie za pomocą techniki komputerowej; wykorzystujący rzeczywistość tworzoną w ten sposób [w:] *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996. s. 1231.

[129] W. Gibson, *Neuromancer,* Katowice 2010.

[130] A. Bógdał-Brzezińska, M. Gawrycki, *Cyberterroryzm…*, wyd. cyt., s. 11.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

w którym wielkie koncerny toczyły bitwy o nowe granice kulturowe i ekonomiczne. Był to nierzeczywisty świat, wykreowany za pomocą komputera i dodatkowych akcesoriów, takich jak hełm, rękawice i skafander multimedialne. Według założeń, miał to być duplikat świata rzeczywistego, tak łudząco podobnego do tego prawdziwego, że użytkownik nie dostrzegał różnicy pomiędzy nimi[131]. Obecnie używa się tego terminu do charakteryzowania wirtualnej przestrzeni, w ramach której połączone ze sobą komputery, serwery, telefony komórkowe, telewizory lub inne media cyfrowe komunikują się ze sobą i wymieniają lub przetwarzają pomiędzy sobą dane.

Do polskiego porządku prawnego pojęcie cyberprzestrzeni wprowadziła ustawa z 30 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw[132]. Zgodnie z jej zapisami, jest to przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji, tworzona przez systemy teleinformatyczne[133], wraz z powiązaniami pomiędzy nimi oraz relacjami z użytkownikami.

Elementy cyberprzestrzeni połączone są ze sobą za pośrednictwem sieci Internet, dlatego też określenie cyberprzestrzeni funkcjonuje jako synonim Internetu. Tak więc, cyberprzestrzeń to inaczej system powiązań internetowych, tworzący przestrzeń komunikacyjną[134].

Z uwagi na ciągły rozwój technologii komputerowych i informatycznych, określanie cyberprzestrzeni wymaga stałego uaktualniania, można jednak wskazać pewne stałe cechy, charakterystyczne dla sieci (Internetu), na którym bazuje pojęcie cyberprzestrzeni. Należą do nich:

— płynny i plastyczny charakter;
— brak możliwości określenia granic;
— zdecentralizowanie;
— niematerialny charakter;
— powszechna dostępność;

---

[131] Pisarz nazywał cyberprzestrzeń także matrycą (matrix).

[132] DzU z 2011 r., nr 222, poz. 1323, art. 1, ust. 2.

[133] Zespół współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania, zapewniający przetwarzanie, przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych przez sieci telekomunikacyjne za pomocą właściwego dla danego rodzaju sieci telekomunikacyjnego urządzenia końcowego (art. 3 pkt 3 ustawy z 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, DzU z 2005 r., nr 64 poz. 565).

[134] T. Szubrycht, *Cyberterroryzm jako nowa forma zagrożenia terrorystycznego*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej" 2005, nr 1(160), s. 173–175.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— przetwarzanie i dokładne obliczanie w czasie rzeczywistym;
— brak ośrodków kontroli i nadzoru nad jej całością[135].

Szczególnym wyzwaniem dla systemów prawnych poszczególnych państw jest globalny zasięg sieci, który powoduje, że — przez swój ogólnoświatowy charakter — nie może zostać przyporządkowana danemu państwu lub być kontrolowana przez jedno państwo[136]. W obliczu globalizacji, ochrona cyberprzestrzeni stała się jednym z podstawowych celów strategicznych w obszarze bezpieczeństwa każdego z nich. Zwłaszcza w obliczu swobodnego przepływu osób, towarów, informacji i kapitału[137].

Cyberprzestrzeń jest obszarem zarówno kooperacji pozytywnej, która prowadzi do rozwoju w sferze edukacji, komunikacji społecznej, gospodarki narodowej, czy bezpieczeństwa powszechnego, jak też kooperacji negatywnej. Ta ostatnia aktywność może przejawiać się poprzez cyberinwigilację (kontrolę społeczeństwa za pośrednictwem narzędzi teleinformatycznych), cyberprzestępczość (wykorzystanie cyberprzestrzeni do celów kryminalnych, w szczególności w ramach przestępczości zorganizowanej i przestępczości o charakterze ekonomicznym), cyberterroryzm (wykorzystanie cyberprzestrzeni w działaniach terrorystycznych), a nawet cyberwojnę (użycia cyberprzestrzeni jako czwartego, obok ziemi, morza i powietrza, wymiaru prowadzenia działań wojennych)[138].

Wraz z pojawieniem się techniki komputerowej, datowanej na lata 40. XX wieku, pojawiła się także przestępczość, powiązana z systemami elektronicznego przetwarzania informacji. Historycznie, za pierwszy komputer uznawany jest ENIAC[139], który został zbudowany w latach 1943–1945 na Uniwersytecie Pensylwanii w USA. Był to komputer o masie 27 ton, który zajmował powierzchnię 139 m^2 i posiadał około 17 000 lamp elektronowych. Nie posiadał on pamięci operacyjnej i początkowo programowany był poprzez przełączanie wtyków kablowych, a w późniejszym okresie za pomocą kart perforowanych. Poszukując prostszych sposobów przechowywania danych, w roku 1949 skonstruowano BINAC[140], który

[135] Tamże,

[136] P. Podrecki i in., *Prawo Internetu*, Warszawa 2007, s. 20.

[137] Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni na lata 2011–2016, Warszawa 2010, <http://bip.msw.gov.pl/bip/programy/19057,Rzadowy-Program-Ochrony-Cyberprzestrzeni-RP-na-lata-2011-2016.html>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

[138] P. Sienkiewicz, *Terroryzm w cybernetycznej przestrzeni* [w:] T. Jemioło, J. Kisielniecki, K. Rajchel (red.), *Cyberterroryzm — nowe wyzwania XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 46.

[139] ENIAC — *Electronic Numerical Integrator and Computer*.

[140] BINAC — *Binary Automatic Computer.*

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

używał taśm magnetycznych. Pierwszym komercyjnym komputerem był UNIVAC[141], który kosztował milion dolarów i zajmował powierzchnię pokoju. W latach 60. XX wieku, firma DEC[142] wyprodukowała komputer PDP-1, w którym zastosowano technologię podziału czasu, dzięki czemu różne instytucje mogły wykupić czas pracy komputera, gdy nie stać ich było na zakup własnego. Możliwość dostępu do komputera różnych użytkowników spowodowała, że znajdowały się w nim różne dane o znaczeniu naukowym bądź strategicznym. Stało się to impulsem do prowadzenia działań przestępczych przy użyciu komputerów. Ułatwił je dalszy rozwój techniki komputerowej, łączenie komputerów w sieci, a wreszcie połączenia międzykontynentalne i powstanie ogólnodostępnej sieci Internet. Wraz ze spadkiem cen sprzętu komputerowego i swobodnym dostępem do komputerów osobistych rozpoczął się szybki rozwój cyfryzacji techniki oraz społeczeństwa komputerowego na całym świecie. Tak bardzo dynamiczny rozwój technik komputerowych i sieciowych spowodował, że przestępcy coraz częściej zaczęli wykorzystywać je do swoich celów, wiążąc często aktywność w cyberprzestrzeni z działaniami przestępczymi w rzeczywistym świecie[143].

Pojęciem cyberprzestępczości określa się wszelkie rodzaje przestępstw, do popełnienia których użyto komputera, sieci komputerowych lub Internetu. Komputery mogą uczestniczyć w przestępstwie na kilka różnych sposobów. Mogą one być narzędziem, służącym do popełnienia przestępstwa, mogą stać się jego celem, mogą wreszcie być wykorzystane jako instrument pomocniczy, do realizacji dodatkowych zadań, związanych z popełnieniem przestępstwa (np. do przechowywania danych o nielegalnych działaniach, poszukiwania ofiar, kontaktowania się ze wspólnikami).

Według danych Komisji Europejskiej, każdego dnia ponad milion osób na świecie pada ofiarą cyberprzestępczości, która stała się nawet bardziej opłacalna niż handel narkotykami. Rada Europy rozróżnia takie jej rodzaje, jak: przestępstwa przeciwko poufności, integralności i dostępności danych, dotyczące nielegalnego dostępu do systemów, nielegalnego przechwytywania danych, naruszenia ich integralności oraz integralności systemu, niewłaściwego użycia urządzeń; przestępstwa komputerowe, w tym fałszerstwa i oszustwa; przestępstwa ze względu na zawarte informacje, związane z pornografią dziecięcą; przestępstwa związane z naruszeniem

[141] UNICAV — *Universal Automatic Computer*, zbudowany dzięki dotacjom rządu USA.

[142] DEC — *Digital Equipment Corporation*.

[143] D. Littlejohn Shinder, *Cyberprzestępczość — Jak walczyć z łamaniem prawa w sieci,* Gliwice 2004.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

praw autorskich i praw pokrewnych[144]. Z punktu widzenia tematyki opracowania, warto poszerzyć ten zestaw o treści zawarte w komunikacie Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady oraz Komitetu Regionów z 2007 r. pt. „W kierunku ogólnej strategii zwalczania cyberprzestępczości"[145]. Wśród przestępstw *klasycznych,* popełnianych przy użyciu komputera, dostrzega on oszustwa komputerowe, fałszerstwo dokumentów, wyłudzenia towarów lub usług. Przy użyciu sieci łączności elektronicznej popełnić można większość przestępstw. Szczególnie popularnymi i częstymi formami przestępstw w sieciach łączności elektronicznej są różnego rodzaju oszustwa i próby oszustw. Do popełniania oszustw na masową skalę używane są takie metody, jak kradzież tożsamości, *phishing*[146], spam oraz złośliwe kody. Rosnącym problemem staje się również nielegalny krajowy i międzynarodowy handel internetowy. Obejmuje on handel narkotykami, czy też bronią[147]. Dostępnych jest także coraz więcej stron internetowych, zawierających nielegalne treści, jak m.in. materiały związane z podżeganiem do aktów terrorystycznych, nielegalną gloryfikacją przemocy, terroryzmem, rasizmem i ksenofobią. Interwencja organów ścigania w przypadku takich stron jest bardzo trudna, ponieważ ich właściciele i administratorzy mieszkają często w innych krajach. Strony można szybko przenieść do innego państwa, a definicje tego, co nielegalne, są w różnych krajach bardzo różne[148]. Coraz częstsze stają się ataki na masową skalę, skierowane przeciwko systemom informatycznym, organizacjom i osobom prywatnym (często za pośrednictwem tzw. botnetów[149]). Zaobserwowano również przypadki systematycznych, dobrze skoordynowanych, bezpośrednich masowych ataków na krytyczne infrastruktury informatyczne państw. Sytuację pogarsza łączenie technologii i coraz częstsze powiązania między systemami informatycznymi, co sprawia, że są one bardziej podatne na takie zamachy. Ataki te są często bardzo dobrze zorganizowane, a ich celem jest wymuszenie. Można przypuszczać, że liczba zgłoszonych

[144] Konwencja o cyberprzestępczości, Budapeszt, 23 listopada 2001 roku, rozdział 2, cz. 1. Zob. <http://nowetechnologie.umk.pl/wp-content/uploads/2013/04/Konwencja-o-cyberprzestepczosci.pdf>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

[145] COM(2007) 267 , nieopublikowany w Dzienniku Urzędowym.

[146] Phishing polega na próbach oszukańczego zdobycia poufnych informacji, takich jak hasła i dane karty kredytowej, poprzez podawanie się podczas komunikacji elektronicznej za osobę godną zaufania.

[147] P. 1.2.2. Komunikatu.

[148] Tamże, p. 1.2.3.

[149] Botnet oznacza grupę komputerów zainfekowanych złośliwym oprogramowaniem pod wspólną, zdalną kontrolą.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ataków jest zaniżona, przede wszystkim ze względu na straty, jakie mogłoby przynieść przedsiębiorstwom upublicznienie informacji o problemach z bezpieczeństwem[150].

Biuro Służby Kryminalnej Komendy Głównej Policji przestrzega przed następującymi rodzajami przestępstwa komputerowego:

— hacking komputerowy — uzyskanie nieautoryzowanego dostępu do zasobów sieci komputerowej lub systemu komputerowego poprzez ominięcie jego zabezpieczeń;
— podsłuch komputerowy — nieuprawnione przechwycenie wszelkich informacji (obejmujące także uzyskanie danych stanowiących tajemnicę państwową lub służbową);
— sabotaż komputerowy — zakłócanie lub paraliżowanie funkcjonowania systemów informatycznych o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli;
— szpiegostwo komputerowe — polegające na włączeniu się do sieci komputerowej w celu uzyskania wiadomości o charakterze tajemnicy państwowej lub służbowej, której udzielenie obcemu wywiadowi może wyrządzić szkodę RP;
— bezprawne niszczenie informacji — naruszenie integralności komputerowego zapisu informacji, które może nastąpić w wyniku bezprawnego niszczenia, uszkadzania, usuwania lub zmiany zapisu istotnej informacji albo udaremniania czy utrudniania osobie uprawnionej zapoznanie się z nią;
— zakłócenie automatycznego przetwarzania informacji związane ze sprowadzeniem niebezpieczeństwa powszechnego — dotyczące większej liczby osób lub mienia w znacznych rozmiarach;
— fałszerstwo komputerowe — polega na przerabianiu lub podrabianiu dokumentów (elektronicznych) w formie zapisu elektromagnetycznego przez wyspecjalizowane urządzenia[151];
— oszustwo komputerowe — które polega na osiągnięciu korzyści majątkowej lub wyrządzeniu innej osobie szkody przez wpływ na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie albo przesyłanie informacji. Formy działania mogą być zróżnicowane i polegać na zmianie, usunięciu lub

[150] Komunikat „W kierunku ogólnej strategii zwalczania cyberprzestępczości" P. 1.2.4.

[151] Dokumentem jest każdy przedmiot lub zapis na komputerowym nośniku informacji, z którym jest związane określone prawo albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

na wprowadzeniu nowego zapisu na komputerowym nośniku informacji[152].

Przyglądając się dynamice cyberprzestępczości stwierdzić należy, że od wielu lat systematycznie ona wzrasta[153]. Przestępcy coraz częściej korzystają z komputera, jako narzędzia do osiągnięcia założonego celu, a cyberprzestrzeń stanowi obszar działania zarówno indywidualnych sprawców, czy crackerów[154], jak i zorganizowanych grup przestępczych oraz organizacji terrorystycznych. Ułatwia to im funkcjonowanie w strukturze sieciowej o wymiarze międzynarodowym i stosunkowo luźnym systemem powiązań. Jedną z ich cech charakterystycznych jest swoista nieuchwytność, gdyż aktywność sprawcy działalności może mieć miejsce w zupełnie innym miejscu, niż ma nastąpić jej skutek[155]. Wykorzystując nowoczesne technologie, terroryści elastycznie dostosowują się do zmieniających się warunków, realizując postawione sobie cele.

Za twórcę pojęcia *cyberterroryzm* uznaje się Barrego Collina z Institute for Security and Intelligence, który w 1980 roku określił zjawisko jako efekt zbiegu cybernetyki i terroryzmu. Definiując jednak zjawisko nie można zapominać, że wciąż trwają spory dotyczące określenia samego terroryzmu, odmiennie pojmowanego przez różne środowiska.

Dorothy Denning zdefiniowała cyberterroryzm jako „bezprawny atak lub groźba ataku na komputery, sieci lub systemy informacyjne w celu zastraszenia lub wymuszenia na rządzie lub ludziach daleko idących politycznych i społecznych zmian. Atak cyberterrorystyczny to tylko taki atak, który powoduje bezpośrednie szkody człowiekowi i jego mieniu lub przynajmniej jest na tyle znaczący, że budzi strach"[156]. Mogą to być: śmierć człowieka, obrażenia ciała, katastrofa kolejowa, straty finansowe czy przerwa w dostawie energii. Jednak tak zawężone podejście do definicji powoduje, że pominięte zostają tzw. *miękkie* postacie cyberterroryzmu, polegające na internetowej propagandzie, komunikacji lub rekrutacji online.

[152] <http://www.policja.pl/pol/kgp/bsk/dokumenty/cyberprzestepczosc/2960,Cyberprzestepczosc.html>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

[153] Por. <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-14>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

[154] Cracker (z ang. łamacz) — osoba zajmująca się łamaniem zabezpieczeń komputerowych (zabezpieczeń zamkniętego oprogramowania lub serwerów).

[155] M. Pomykała, *Instytucjonalno-prawne podstawy przeciwdziałania cyberterroryzmowi* [w:] T. Jemioło, J. Kisielnicki, K. Rajchel (red.), *Cyberterroryzm — nowe wyzwania…*,, wyd. cyt., s. 417.

[156] D.E. Denning, *Activism,Hactivism and Cyberterrorism: The Internet as a Tool forInfluencing Foreign Policy* [w:] J. Arquilla, D. Ronfeldt (red.), *Network and Netwars: The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001, s. 241.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Autorzy książki *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie* proponują zatem szerszy opis, charakteryzując zjawisko jako „politycznie motywowany atak lub groźba ataku na komputery, sieci lub systemy informacyjne w celu zniszczenia infrastruktury oraz zastraszenia lub wymuszenia na rządzie i ludziach daleko idących politycznych i społecznych celów. W szerszym rozumieniu tego słowa, jest to także wykorzystanie Internetu przez organizacje terrorystyczne do komunikowania się, propagandy i dezinformacji. Atak może być przeprowadzony jako część większej akcji (także mającej miejsce w świecie rzeczywistym) lub jako samodzielny akt terroru”[157].

Istnieje wiele powodów, przemawiających za wykorzystaniem cyberterroryzmu dla osiągnięcia celów stawianych sobie przez organizacje terrorystyczne. Przede wszystkim, koszty takiej działalności są znacznie mniejsze, w porównaniu do wydatków związanych z organizacją konwencjonalnych ataków. Dzięki powszechnemu dostępowi do Internetu, rozmywają się wszelkie granice. Nie chodzi tu tylko o granice pomiędzy poszczególnymi państwami, ale także pomiędzy różnymi obszarami życia społecznego: państwo/obywatel, cywil/wojskowy, wojna/pokój itd. Ryzyko wykrycia przygotowywanego ataku jest minimalne, a on sam może zostać przeprowadzony w sposób nagły i nieprzewidywalny, tym samym jego odparcie może się okazać niemożliwe. Zdolność manipulowania informacją powoduje, że sprawca może pozostać całkowicie anonimowy, nie mówiąc już o tym, że zaatakować potrafi ze znacznej odległości. Zamiast atakować przypadkowych ludzi, jak ma to często miejsce w ramach konwencjonalnych zamachów, można uderzyć bezpośrednio we wrogie państwo, paraliżując poszczególne jego systemy. Wykazując jego bezsilność, wzrośnie jednocześnie efekt propagandowy i uznanie opinii publicznej[158].

Cyberprzestrzeń wykorzystywana jest przez organizacje terrorystyczne przede wszystkim do popularyzowania swojej ideologii oraz prezentacji tożsamości organizacji i budowania jej pozytywnego wizerunku[159]. Za pomocą Internetu, oddziałują one na społeczeństwo. Tą drogą kierują groźby, informują o swoich żądaniach, dokonują wymuszeń i szerzą terror, prezentując zapisy dokonanych zamachów, egzekucji i innych przestępstw przeciwko prawom człowieka. Cyberprzestrzeń odgrywa zatem zasadniczą rolę w kalkulacjach terrorystów, którzy docierają — dzięki niej — do odbiorców na całym świecie, zwłaszcza, że ten środek przekazu umożliwia

[157] A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm…*, wyd. cyt., s. 72.
[158] Por. T. Szubrycht, *Cyberterroryzm…*, wyd. cyt., s. 50.
[159] Własną stronę internetową posiada np. Hamas.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

nieograniczone działania, będące poza wszelką kontrolą ze strony instytucji państwowych. Internet ułatwia rozbudowę i funkcjonowanie siatek terrorystycznych, a także rekrutację członków, w tym działających indywidualnie crackerów i hakerów[160], dla których niezgodne z prawem działania w sieci stanowią często możliwość sprawdzenia swoich umiejętności lub dokonania czegoś, co jeszcze nikomu się nie udało.

Internet służy do prowadzenia szkoleń i przekazywania doświadczeń w zakresie organizowania działań terrorystycznych. Znaleźć w nim można informacje na temat konstruowania środków walki, posługiwania się nimi, czy też instruktaże dotyczące prowadzenia samodzielnych ataków (tzw. strategia samotnego wilka). Za pomocą Internetu prowadzony jest nielegalny obrót bronią, materiałami wybuchowymi i prekursorami do ich wytworzenia, w którym partnerami mogą być organizacje terrorystyczne[161]. Komputer stanowi dla ugrupowań terrorystycznych narzędzie komunikacji, a cyberprzestrzeń jest obszarem zdobywania informacji, dezinformowania przeciwników i manipulacji danymi. W kręgu zainteresowań organizacji terrorystycznych leży możliwość pozyskiwania w cyberprzestrzeni środków finansowych na prowadzenie działalności kierunkowej, stwarza ona także różnorodne możliwości transferu kapitałów. Prowadzenie tego rodzaju działalności to domena własnych, wyspecjalizowanych komórek organizacyjnych lub teren współpracy z grupami przestępczymi bądź indywidualnymi hakerami/crackerami[162].

Wśród form ataków cyberterrorystycznych można wyodrębnić tradycyjne — fizyczne metody niszczenia systemów informatycznych, oraz nowoczesne — dokonywane bezpośrednio w cyberprzestrzeni, np. zawirusowanie serwerów czy e-mail bombing. Potencjalnymi celami bezpośrednich ataków cyberterrorystycznych są, przede wszystkim, serwery rządowe[163]. Działalność taka gwarantuje stosunkowo dużą anonimowość oraz bezpieczeństwo przestępcy, który nie naraża własnego życia. Oddzielną

[160] Haker (ang. *hacker*) — osoba o bardzo dużych, praktycznych umiejętnościach informatycznych, odznaczająca się bardzo dobrą orientacją w Internecie, znajomością wielu języków programowania, a także systemów operacyjnych.

[161] M. Cichomski, W. Zubrzycki, *Cyberprzestrzeń jako potencjalny obszar przenikania się zorganizowanych grup przestępczych i organizacji terrorystycznych* [w:] B. Hołyst, K. Jałoszyński, A. Letkiewicz (red.), *Wojna z terroryzmem w XXI wieku*, Szczytno 2009, s. 132.

[162] M. Cichomski, W. Zubrzycki, *Cyberprzestrzeń…*, wyd. cyt., s. 131.

[163] Por. M. Conway, *Terrorist 'use' of the Internet and fighting back*, Oxford 2005, <www.oii.ox.ac.uk/microsites/cybersafety/extensions/pdfs/papers/maura_conway.pdf>, dostęp: 6 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

kategorię stanowią ataki na rządowe serwery dokonywane, kierowane lub inspirowane przez służby specjalne innego państwa.

Wspomniany już B. Collin, charakteryzując cyberterroryzm, opisał kilka scenariuszy, możliwych do zrealizowania na obecnym poziomie zaawansowania technologicznego. Jego zdaniem, wysoce szkodliwa byłaby np. nieuprawniona ingerencja do systemów kontroli przetwarzania zbóż, zmiana poziomu składników w poszczególnych produktach i wytworzenie tym sposobem partii trującej żywności. Podobne zmiany można wprowadzić w procesie produkcyjnym mieszanek dla niemowląt i wielu innych wyrobów. Zniekształcenie formuły leków i cyklu produkcyjnego farmaceutyków nieść może ogromne ryzyko utraty zdrowia, a nawet życia.

Destabilizacja, jaką powodować mogą zakłócenia pracy systemów bankowych, czy międzynarodowych transakcji finansowych, nie wymaga fizycznej obecności sprawcy, równie dobrze może się on znajdować na innym kontynencie. Manipulowanie we współczesnym systemie kontroli ruchu lotniczego może stać się przyczyną katastrofy lotniczej, tym bardziej, że przestępcy mogą mieć również dostęp do instrumentów znajdujących się w kabinie pilota. Podobne zabiegi powodować mogą awarie transportu kolejowego i innych. Krytyczne zmiany ciśnienia w przewodach gazowych doprowadzić mogą do uszkodzenia zaworów i detonacji. Od zagrożeń tego typu nie są wolne również sieci elektryczne[164].

Realizacja któregoś z opisanych scenariuszy zakłócić może codzienne funkcjonowanie zaatakowanego społeczeństwa. Niszczące wirusy zdolne są do uniemożliwienia działania systemów komputerowych, sterujących pracą ważnych dla państwa elementów infrastruktury, przynosząc jednocześnie odpowiednie skutki w sferze psychicznej. Nasilać je mogą fałszywe informacje, publikowane na stronach internetowych, wywołując dodatkowo chaos informacyjny, skutkujący wzrostem przestępczości, podważeniem zaufania obywateli do instytucji państwowych, wiarygodności informacji przekazywanych przez media, a w rezultacie — obniżaniem się poziomu poczucia bezpieczeństwa. Zmasowany atak, obejmujący skoordynowane działania wielokierunkowe, stanowić może przyczynę poważnego kryzysu w skali państwa, a nawet międzynarodowej.

Dla większości grup terrorystycznych kluczową kwestią jest zachowanie maksymalnej kontroli nad przebiegiem przeprowadzanych przez ich

[164] B. Collin, *The Future of Cyberterrorism*, Crime and Justice International, March 1997, Vol 13, Issue 2, <http://www.cjimagazine.com/archives/cji4c18.html ?id=415>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

członków ataków oraz możliwie najwyższej pewności ich sukcesu. Wydaje się to względnie łatwe, przy zastosowaniu znanych już i sprawdzonych metod działań (a więc środków konwencjonalnych). Użycie broni masowego rażenia, jakiegokolwiek rodzaju, pociąga za sobą ryzyko utraty kontroli nad rozwojem wydarzeń, wymaga opanowania nowych umiejętności, a ostateczny sukces zależny jest od wielu czynników zewnętrznych. Co więcej, jak dowodzą liczne przykłady, dużą liczbę ofiar można osiągnąć nie używając broni masowego rażenia, lecz bardziej tradycyjnych środków, co — z punktu widzenia sprawców — zmniejszać może atrakcyjność kosztownych i ryzykownych prac nad uzyskaniem broni masowego rażenia. Atak z jej użyciem oznaczać może również zwiększone ryzyko dla życia samych terrorystów, na pewno zaś prowadzić będzie do intensyfikacji działań, mających na celu przeciwdziałanie takim zagrożeniom.

Skutki zastosowania broni masowego rażenia, w wielu przypadkach, byłyby długotrwałe, np. w wyniku radioaktywnego lub chemicznego skażenia danego obszaru. Fakt ten nie służy celom niektórych ugrupowań terrorystycznych (np. walczących o niezależność jakiegoś terytorium). Pamiętając zatem o możliwych scenariuszach, nie należy jednak wyolbrzymiać zagrożenia ze strony terroryzmu z użyciem broni masowego rażenia. Równie dużo argumentów można bowiem znaleźć na poparcie tezy o stosunkowo niewielkiej groźbie ataków tego typu, a przynajmniej działań o katastroficznych skutkach. Nie znaczy to również, że zagrożenia takie można marginalizować. Realistyczne spojrzenie na bieżące wydarzenia pozwala dostrzec, jak drastycznymi sposobami organizacje terrorystyczne usiłują zaistnieć w społecznej świadomości.

Efektem wynikającym z ciągłego rozwoju społeczeństwa informacyjnego jest uzależnienie człowieka od komputera. Informacja stała się dobrem, poszukiwanym i wartościowym towarem, jak również narzędziem produkcyjnym. Nie sposób sobie w chwili obecnej wyobrazić funkcjonowania w niektórych obszarach bez komputera i Internetu. Dotyczy to nie tylko pojedynczych osób, ale także potężnych korporacji, czy też poszczególnych sektorów państwa, w tym również tych o krytycznym charakterze. Wszelkie aspekty funkcjonowania człowieka stają się coraz bardziej zależne od prawidłowego działania systemów i sieci informatycznych. Jakość życia obywateli, ich bezpieczeństwo, czy wreszcie kondycja całego państwa, stają się zależne właśnie od informacji, wykorzystywanych za pomocą nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Informacja stała się jednocześnie zasobem, obiektem ataku i bronią[165].

[165] Tamże, s. 66–68.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Cyberprzestępczość jest faktem, cyberterroryzm, którego efektem byłyby katastrofalne skutki, pozostaje — jak na razie — w sferze teoretycznych rozważań. Jednak świadomość poszukiwania przez terrorystów ciągle nowych sposobów działania nie pozwala na traktowanie go jako groźby wirtualnej, a jako rzeczywistej[166].

Terroryści nie wybierają swoich celów w sposób przypadkowy. Obserwują słabe strony przeciwnika i oceniają jego gotowość do odparcia ataku, dostosowując do tego odpowiednią metodę działania. Nie porzucając metod konwencjonalnych, sięgają po nowoczesne technologie i zdobywają doświadczenie potrzebne do stosowania nowych, skutecznych form uderzania.

5.5. Reakcja na atak w cyberprzestrzeni

Pojęcie *cyberataków* odnosi się do szerokiej gamy natarczywych i opartych na wyzysku działaniach. Jednak słowo „atak" w kontekście cyberprzestępczości może wprowadzać w błąd. Cybernetyczne działanie, aby można je było określić terminem ataku, musi dojść do pogorszenia i uniemożliwienia dostępu ofiary do jej informacji, kradzieży, zniszczenia bądź usunięcia jej danych bądź zniszczenia jej sieci. Uznając słowo „atak" za termin niosący ze sobą konsekwencje prawne, pojawiają się pojęcia jak *cyberincydenty*, czy *cyberwydarzenia*.

Cyberataki często wpływają na wiele systemów oraz podmiotów powodując trudności w określeniu stopnia przejętej przez sprawcę kontroli, jego interwencji oraz wyrządzonej szkody. W rezultacie cyberataki mogą być charakteryzowane jako wojna, terroryzm, polityczne, wojskowe czy przemysłowe szpiegostwo. Wynikające z nich zagrożenia mogą przyczynić się do stworzenia nowej kategorii przestępstw przeciwko państwu, które naruszają prawo chroniące integralność państwa i jego infrastrukturę. Tego rodzaju klasyfikacja byłaby o tyle przydatna, że pozwoliłaby na powiązanie cyberprzestępczości z istniejącymi formami przestępczości.

Ataki cybernetyczne pojawiają się, jeśli zagrożenie skutecznie naruszy kontrolę bezpieczeństwa. Są one bardziej zaawansowane, częste oraz wyrządzają coraz dalej idące skutki. Stale rosnąca zależność rządów, przedsiębiorców, organizacji oraz indywidualnych użytkowników od cyberprzestrzeni powoduje, że są oni coraz bardziej narażeni na kradzież, czy sabotaż

[166] M. Cichomski, W. Zubrzycki, *Cyberprzestrzeń…*, wyd. cyt., s. 134.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

dokonywane przy użyciu komputera. W rezultacie w najwyższym stopniu wystawione na cyberataki, polegające na uzyskaniu dostępu, kradzieży oraz uszkodzeniu informacji są korporacje oraz rządy.

Najbardziej ogólną klasyfikację niezgodnych z prawem czynów w cyberprzestrzeni proponuje Kenneth Geers[167] wyróżniając trzy podstawowe formy cyberataków, z których wywodzą się inne ich formy. Pierwszą z nich jest atak na poufność, który obejmuje każde nieautoryzowane zdobycie informacji włącznie z tzw. analizą ruchu, która pozwala sprawcy wyciągać zawartość kontaktów poprzez obserwowanie komunikacyjnych układów. W tym przypadku przykładem jest cyberszpiegostwo oraz najbardziej jego znany przykład to „GhostNet", kiedy to sieć cyberszpiegowska obejmowała komputery w 103 państwach wykradając informacje o charakterze politycznym, ekonomicznym oraz wojskowym[168]. Druga forma to atak na integralność, który odnosi się do nieautoryzowanych modyfikacji informacji bądź źródeł informacji takich jak bazy danych. Tego rodzaju ataki mogą dotyczyć również uszkadzania danych w postaci aktów sabotażu w celach kryminalnych, politycznych bądź wojskowych. Trzecią formą jest atak na dostępność, którego celem jest przeciwdziałanie autoryzowanym użytkownikom uzyskanie dostępu do systemów bądź danych, które są niezbędne go wykonywania pewnych zadań. Dotyczy to przede wszystkim ataków wykorzystujących odmowę dostępu (ang. *Denial of Service* — DoS) i obejmuje szeroki zakres złośliwych oprogramowań (ang. *malware*) oraz fizycznych ataków na komputery, bazy danych oraz sieci z nimi połączonych.

Zgodnie z Rządowym Programem Ochrony Cyberprzestrzeni RP przez cyberatak należy rozumieć celowe zakłócenie prawidłowego funkcjonowania cyberprzestrzeni, bez konieczności angażowania personelu lub innych użytkowników. Dokonanie takiego ataku umożliwia ominięcie lub osłabienie sprzętowych i programowych mechanizmów kontroli dostępu[169]. W przypadku, gdy dojdzie do cyberataku, RPOC zakłada, że zaatakowane zostaną zarówno struktury wojskowe, jak i cywilne, które powinny mieć zdolność współpracy[170]. W tym kontekście należy zapewnić system koordynacji, przeciwdziałania i reagowania na zagrożenia i ataki na cyberprzestrzeń, w tym ataki o charakterze cyberterrorystycznym. W działania

[167] K. Geers, *Strategic Cyber Security* NATO 2011, s. 137.

[168] Tamże, s. 137.

[169] *Rządowy Program Ochrony Cyberprzestrzeni RP na lata 2011–2016*, Warszawa, czerwiec 2011 r., s. 6.

[170] Tamże, s. 5.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

z tym związane będą zaangażowane podmioty odpowiedzialne za realizację RPOC, tj. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Służba Kontrwywiadu Wojskowego (w zakresie systemów leżących w gestii Ministerstwa Obrony Narodowej), jako podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa.

Drugim strategicznym dokumentem *stricte* dedykowanym problematyce ochrony cyberprzestrzeni Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczpospolitej Polskiej[171] (dalej: Polityka), która została przyjęta przez Komitet Stały Rady Ministrów 25 czerwca 2013 r. Ten strategiczny dokument, opracowany przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ma na celu osiągnięcie akceptowalnego poziomu bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP. Polityka pod względem struktury nie różni się znacząco od Rządowego Programu Ochrony Cyberprzestrzeni RP, zachowując tym samym dużą analogię do RPOC w wymiarze zakresu pojęciowego, jak i poziomu ogólności. Nowością jest założenie powołania zespołu odpowiedzialnego za przygotowywanie rekomendacji z zakresu wykonania czy koordynacji wszelkich działań związanych z jej bezpieczeństwem, który będzie wspierał ministra właściwego ds. informatyzacji koordynującego realizację Polityki.

Oba przywołane dokumenty odnoszące się do ochrony cyberprzestrzeni RP nie zawierają informacji na temat mechanizmu czy schematu działania w przypadku ataku w cyberprzestrzeni oraz rodzajów wymaganych środków. Jednak Polityka opisuje trzypoziomowy krajowy system reagowania na incydenty komputerowe w cyberprzestrzeni. Pierwszy z nich jest poziomem koordynacyjnym, za który odpowiada minister właściwy ds. informatyzacji. Drugi dotyczy reagowania na incydenty komputerowe, który związany jest z działaniem dwóch podmiotów. Rządowego Zespołu Reagowania na Incydenty Komputerowe CERT.GOV.PL, który realizuje jednocześnie zadania głównego narodowego zespołu odpowiadającego za koordynację procesu obsługi incydentów komputerowych w obszarze cyberprzestrzeni RP. Drugi poziom tworzy Resortowe Centrum Zarządzania Bezpieczeństwem Sieci i Usług Teleinformatycznych, który realizuje zadania w sferze militarnej. Z kolei ostatni

[171] Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, *Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczpospolitej Polskiej*, Warszawa 25 czerwca 2013 r., <http://www.cert.gov.pl/cer/publikacje/polityka-ochrony-cyber/639,Polityka-Ochrony-Cyberprzestrzeni-Rzeczypospolitej-Polskiej.html>, dostęp: 12 marca 2016 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

poziom — poziom realizacji — wykonywany jest przez administratorów odpowiedzialnych za poszczególne systemy teleinformatyczne funkcjonujące w cyberprzestrzeni. Tak skonstruowany system reagowania zapewnia wymianę informacji pomiędzy zespołami administracji publicznej oraz zespołami CERT[172] i usługodawcami świadczącymi usługi drogą elektroniczną.

W kontekście ataków w cyberprzestrzeni, ważnym elementem jest szacowanie ryzyka wprowadzone przez Politykę. Polega ono na uwzględnianiu identyfikacji zasobów, podsystemów, funkcji i zależności od innych systemów istotnych z punktu widzenia funkcjonowania cyberprzestrzeni RP. Z kolei analiza ryzyka pozwala na opracowanie minimalnych standardów bezpieczeństwa, zgodnie z którymi będą zabezpieczane zasoby i systemy służące realizacji konstytucyjnych obowiązków państwa.

Mechanizm działań, związanych z bezpieczeństwem cyberprzestrzeni, a zatem również w przypadku ataku w tym obszarze, które będą podejmowane przez poszczególne podmioty oparty jest na zasadzie *bottom-up*, tj. od działań realizowanych na poziomie jednostek administracji publicznej, w skali pojedynczych organów, do działań ponadresortowych w wymiarze krajowym.

Związane jest to z utworzeniem nowych stanowisk oraz form współpracy w ramach realizacji założeń proceduralno-organizacyjnych. W celu zapewnienia sprawnego systemu zarządzania bezpieczeństwem w jednostce organizacyjnej administracji rządowej zaleca się ustanowienie systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji. Według Polityki, w ramach jednostek organizacyjnych administracji rządowej, powinny zostać utworzone stanowiska pełnomocników ds. bezpieczeństwa cyberprzestrzeni. Z kolei RPOC zaleca powołanie pełnomocników ds. ochrony cyberprzestrzeni. Pomimo rozbieżności terminologicznej, zadania pełnomocników w obu dokumentach są niemalże identyczne

Na wyższym etapie działania, na szczeblu sektorowym, w ramach współdziałania jednostek organizacyjnych w zakresie ochrony cyberprzestrzeni zostaną stworzone sektorowe (resortowe) punkty kontaktowe. Sektorowe punkty kontaktowe staną się elementem systemu komunikacji instytucji związanych z ochroną cyberprzestrzeni. W przypadku ataku w cyberprzestrzeni rola sektorowego punktu kontaktowego wydaje się być

[172] CERT — (ang. *Computer Emergency Response Team*), CSIRT (ang. *Computer Security Incident Response Team*) — zespół powołany do reakcji na zdarzenia naruszające bezpieczeństwo w sieci Internet, Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni RP, Warszawa 25 czerwca 2013 r., s. 6.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

newralgiczna. Będzie on, bowiem umożliwiał m.in. abonentom, dostawcom usług, zespołom CERT spełnienie wszystkich procedur operacyjnych niezbędnych do obsługi incydentu oraz prowadzenia działań zgodnie z uprawnieniami ustawowymi w celu zebrania wszelkich potrzebnych informacji. Takie działanie będzie obejmowało pełny cykl obsługi incydentu oraz inne ustalone w toku wzajemnych porozumień procedury.

Rys. 1. Założenia systemu instytucjonalnego w zakresie zarządzania ochroną cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej

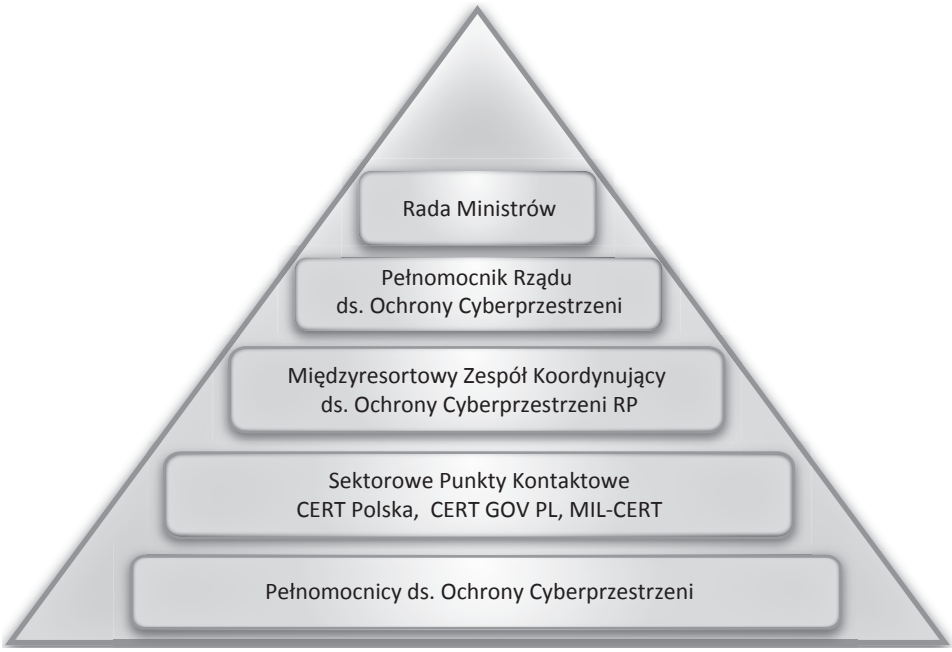

Źródło: opracowanie własne

Z kolei na poziomie krajowym, zgodnie z RPOC, w ramach systemu ochrony cyberprzestrzeni zostanie powołany Międzyresortowy Zespół Koordynujący ds. Ochrony Cyberprzestrzeni RP skupiający jednostki administracji rządowej. Pomiędzy Zespołem a Radą Ministrów RPCO wprowadza Pełnomocnika Rządu ds. Ochrony Cyberprzestrzeni. Żaden z dokumentów nie zawiera informacji na temat sposobu jego powołania oraz przypisanych mu zadań. Docelowo RPOC rekomenduje powołanie jednostki technicznej realizującej zadania zarządzania i koordynowania przedsięwzięć w zakresie ochrony cyberprzestrzeni RP, podległej prezesowi Rady Ministrów, która przejęłaby zadania Zespołu.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Ważnym elementem uzupełniającym system reagowania na atak w cyberprzestrzeni, zarówno w wymiarze przeciwdziałania, jak i zwalczania, są zespoły reagowania na incydenty bezpieczeństwa teleinformatycznego w administracji publicznej. Według założeń RPOC to właśnie one tworzyłyby krajowy system reagowania na incydenty komputerowe. W zakresie rozwiązywania problemów związanych z eksploatacją systemów są zespoły reagowania na incydenty komputerowe.

Dopełnieniem powyżej przedstawionego mechanizmu działania jest koncepcja działań wyszczególnionych w Doktrynie Cyberbezpieczeństwa RP (dalej: Doktryna) wskazującej strategiczne kierunki działań dla zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w cyberprzestrzeni. Coraz liczniejsza lista zagrożeń zewnętrznych, takich jak cyberkryzysy i cyberkonflikty z udziałem podmiotów państwowych i niepaństwowych, w tym organizacji terrorystycznych powoduje, że działania operacyjne w cyberprzestrzeni stanowią nieodłączną część tradycyjnych kryzysów i konfliktów polityczno-militarnych (wojen).

W sytuacji zagrożenia dla bezpieczeństwa cyberprzestrzeni (ataku) szczególne znaczenie będą miały działania ukierunkowane na osiąganie celów operacyjnych, do których Doktryna zalicza m.in.: zapobieganie (przeciwdziałanie) zagrożeniom, redukowanie ryzyk i wykorzystywanie szans, obronę i ochronę własnych systemów i zgromadzonych w nich zasobów oraz zwalczanie (dezorganizowanie, zakłócanie i niszczenie) źródeł zagrożeń (aktywna obrona oraz działania ofensywne). Z kolei po ataku przewiduje się odtwarzanie sprawności i funkcjonalności systemów tworzących cyberprzestrzeń[173]. Realizacji celów operacyjnych służą zadania podejmowane przez trzy grupy podmiotów, tj. publiczne (w wymiarze krajowym i międzynarodowym), prywatne (komercyjne), obywatele. Elementem łączącym działania tych trzech grup są zadania realizowane w wymiarze transsektorowym, które odnoszą się do koordynacji w zakresie współpracy podmiotów sektora prywatnego i publicznego oraz tworzenia mechanizmów wymiany informacji, a także standardów i dobrych praktyk w obszarze cyberbezpieczeństwa.

Charakter zagrożeń w cyberprzestrzeni, który wykracza poza granice jednego państwa wymusza uzupełnianie krajowych rozwiązań założeniami planów oraz strategii międzynarodowych. W zakresie cyberataków kluczowe znaczenie będzie odgrywała współpraca w ramach Paktu Północnoatlantyckiego. Wobec zagrożeń w cyberprzestrzeni NATO opracowało program obrony cybernetycznej (*The Cyber Defense Program*) oraz rozwoju

[173] Doktryna Cyberbezpieczeństwa RP…, s. 9.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zdolności reagowania na incydenty komputerowe (*The Computer Incident Response Capability*)[174]. Inicjatywy opracowywane w ramach NATO zostały zweryfikowane po atakach w Estonii w 2007 r., kiedy w odpowiedzi na zburzenie pomnika żołnierzy radzieckich w Tallinie, w przeciągu kilku dni zaatakowano estońskie witryny rządowe oraz strony użyteczności publicznej, w tym witryny uniwersyteckie, bankowe i prasowe. Podczas szczytu w Lizbonie w 2010 r. Rada Północnoatlantycka przyjęła Koncepcję Strategiczną NATO, zgodnie z którą przeciwdziałanie cyberterroryzmowi stało się jednym z priorytetów dla Sojuszu.

Działania prezesa Rady Ministrów w zakresie ochrony cyberprzestrzeni RP, które wykonuje poprzez ministra spraw wewnętrznych, ministra obrony narodowej, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, określone w Rządowym Programie Ochrony Cyberprzestrzeni RP, zostaną poddane weryfikacji w związku z upływem w 2016 r. okresu jego obowiązywania. W świetle Doktryny, jej założenia powinny być rozwinięte w kolejnych dokumentach strategicznych w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, co mogłoby pomóc w ujęciu w formie jednego dokumentu zakresów odpowiedzialności poszczególnych organów administracji rządowej. Nie należy się jednak spodziewać precyzyjnego planu działania na wypadek ataku w cyberprzestrzeni udostępnionego do wiadomości publicznej z uwagi na niejawny charakter inicjatyw w tym zakresie zarówno w wymiarze krajowym, jak i natowskim. Strategiczny charakter działań w cyberprzestrzeni, newralgicznych dla zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłości władzy państwowej, pozostaje objęty najwyższymi klauzulami niejawności. Ten element powinien powstrzymywać przed pochopną oceną o niejasności i braku precyzji dokumentów dotyczących działań w sytuacji ataku w cyberprzestrzeni.

[174] J. Dereń, A. Rabiak, *NATO a aspekty bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni* [w:] M. Górka (red.), *Cyberbezpieczeństwo jako podstawa bezpiecznego państwa i społeczeństwa w XXI wieku*, <http://www.academia.edu/8906542/NATO_a_aspekty_bezpiecze%C5%84stwa_w_cyberprzestrzeni_w_Cyberbezpiecze%C5%84stwo_jako_podstawa_bezpiecznego_pa%C5%84stwa_i_spo%C5%82ecze%C5%84stwa_w_XXI_wieku_Marek_G%C3%B3rka_red._Adres_wydawniczy_Warszawa_Difin_2014_Szczeg%C3%B3%C5%82y_s._202-221_ISBN_978-83-7930-334-2>, dostęp: 19 kwietnia 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

6. SKUTKI ATAKU TERRORYSTYCZNEGO

6.1. Relacje celów i skutków ataku terrorystycznego

Ataki terrorystyczne mogą przybierać różne postacie i są wynikiem zastosowania przez sprawców określonych metod, form i narzędzi przestępczej działalności. Mogą one mieć charakter nagły (zamachy bombowe, ataki przy użyciu broni palnej, zamachy na życie konkretnej osoby) lub trwać w czasie generując najczęściej dodatkowe skutki (wzięcie zakładników, porwania samolotów, ataki przy użyciu wcześniej porwanego samolotu).

Zenon Zamiar uznaje, że atak terrorystyczny jest zdarzeniem nadzwyczajnym spowodowanym umyślnie, w celu wywołania paniki, chaosu i społecznego poczucia zagrożenia, poprzez które sprawcy chcą wymóc spełnienie swoich żądań[1].

Zdarzenie nadzwyczajne zdaniem eksperta jest to „trudny do przewidzenia i przestrzennie ograniczony wypadek, (…) wywołany przez wpływ klęski żywiołowej, awarii technicznej lub technologicznej, uszkodzenia funkcjonowania lub też celowe działanie człowieka, które wywołało naruszenie stabilności systemu lub przebiegających zdarzeń i czynności, zagraża życiu i zdrowiu ludzi, dobrom materialnym i kulturalnym lub środowisku naturalnemu”[2].

Zdaniem K. Liedela i P. Piaseckiej: „celem terrorystów jest wzbudzenie strachu i zdobycie za jego pomocą dominacji oraz kontroli nad obserwatorami aktu terrorystycznego”[3]. Z analizy definicji terroryzmu oraz znamion

[1] Z. Zamiar, L. Wełyczko, *Zarządzanie kryzysowe*, Wrocław 2013, s. 37.

[2] Tamże, s. 37.

[3] K. Liedel, P. Piasecka, *Jak przetrwać w dobie zagrożeń terrorystycznych*, Warszawa 2008, s. 23.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

przestępstwa o charakterze terrorystycznym wynika, że ta właśnie cecha jest jedną z najważniejszych, odróżniającą to zjawisko od innych, podobnych form działalności przestępczej. Implikuje to swoistą strukturę aktu terrorystycznego, który staje się złożonym i podzielonym na konkretne etapy zdarzeniem, z przyporządkowanymi jemu celami.

Zamach bombowy na centrum handlowe lub atak z użyciem środka chemicznego jest jedynie celem pośrednim sprawców. Starannie wybierane metody, formy i narzędzia zamachu służą oczywiście zadaniu zakładanych strat fizycznych przeciwnikowi, jednak nie jest to koniec celów, jakie ma zrealizować konkretny akt terroryzmu. To oddziaływanie siłą jest celem pośrednim lub inaczej instrumentalnym sprawców i ma prowadzić do realizacji celu głównego (pierwotnego), w postaci zmuszenia do pożądanych z perspektywy terrorystów zachowań. W realizacji tego ostatecznego celu ogromną rolę odgrywają media, które są w stanie zmaksymalizować efekt końcowy, poprzez globalny przekaz i dotarcie z odpowiednimi obrazami do jak największej grupy docelowej. Wobec takiej złożoności aktu terrorystycznego, uwidacznia się pewna zależność pomiędzy powołanymi celami. Właściwe zaplanowanie i wybór celu pośredniego jest gwarantem, że będzie on atrakcyjny z perspektywy przekazu medialnego i zapewni realizację celu bezpośredniego inaczej pierwotnego w maksymalnym zakresie[4].

Dla większości organizacji terrorystycznych ludność cywilna będąca ofiarą zamachów bombowych lub innych przestępczych aktywności nie jest ich przeciwnikiem. Ludzie są nie tylko przypadkowymi ofiarami fizycznego oddziaływania sprawców, ale też ofiarami konfliktu pomiędzy nimi a ich wrogiem w postaci rządów, elit politycznych, gospodarczych lub społecznych. Ich cierpienia mają za zadanie sprowokować do działania faktycznych adresatów terrorystycznego przekazu. Są oni swego rodzaju narzędziem w rękach przestępców, dzięki którym mogą oni prowadzić swoją politykę terroryzowania silniejszych mocodawców[5].

Takie wykorzystywanie celu pośredniego jest nazywane strategią pośrednią, która może opierać się na:

— działalności wykraczającej poza normy obowiązujące w określonych społecznościach, w tym przepisy prawa międzynarodowego i krajowego, czego przejawem jest odrzucanie wszelkich ograniczeń moralnych, etycznych i prawnych w podejmowanych aktywnościach;

[4] K. Liedel, P. Piasecka, *Jak przetrwać…*, wyd. cyt., s. 23–25.

[5] J. Horgan, *Psychologia terroryzmu,* Warszawa 2008, s. 30.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— wykorzystywaniu psychologii w oddziaływaniu na odbiorców, tak by przerażać przekazem i manifestować dramaturgię ludzi doświadczonych zamachem;
— posługiwaniu się ludnością cywilną — nieuzbrojoną i bezbronną, na przemian z wyselekcjonowanymi celami terroryzmu indywidualnego;
— właściwym doborze metod, form i narzędzi zamachu;
— wyborze miast jako podstawowego teatru działań[6].

Obrazy aktów przemocy spowodowanych przez terrorystów z punktu widzenia militarnego nie mają strategicznego znaczenia. Stają się orężem prowadzonej aktywności asymetrycznej dopiero po nadaniu im odpowiedniego rozgłosu i zwielokrotnieniu oraz wzmocnieniu medialnego przekazu. Cele pośrednie nie mogą być przypadkowe, ponieważ pokazywane sceny z teatru działań terrorystycznych muszą spełniać odpowiednie kryteria, stawiane przez wymagającego odbiorcę współczesnych mediów. To właśnie ofiary wśród ludzi, często wśród kobiet i dzieci oraz zniszczone symbole demokracji i zachodniej cywilizacji, w połączeniu z obrazami wysadzonych w powietrze fabryk, dworców, środków komunikacji, a nawet budynków mieszkalnych, są w stanie przerazić miliony. Dodatkowo ten przekaz jest wzmacniany poprzez uwidoczniony kontrast pomiędzy doskonałą potęgą gospodarczą, militarną lub techniczną państw zachodnich a niewielkimi grupami bojowników gotowych na śmierć w imię głoszonych idei[7].

Cel pierwotny terrorystów, dla którego realizacji zabijana jest ludność cywilna i niszczone są obiekty użyteczności publicznej może przyjmować formy zmuszenia do ustępstw lub określonych korzyści, reklamy idei głoszonych przez organizację, szerzenia strachu i przerażenia, sprowokowania rządów do represji czy odwetu lub wymuszenia lojalności i posłuszeństwa[8].

Brunon Hołyst uważa, że grupy terrorystyczne podczas wykorzystywania strategii pośredniej zachowują się podobnie do organizacji pozarządowych. Aby sprowokować do zainteresowania daną kwestią, na przykład zmianami klimatycznymi, inscenizują wydarzenia tak, by posłużyć się możliwie spektakularnym przekazem. Obrazy te mają za zadanie uwrażliwić odbiorców na konkretny problem i spowodować zmianę w działaniu

[6] K. Liedel, P. Piasecka, *Jak przetrwać*…, wyd. cyt., s. 23.
[7] A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu*, Warszawa 2013, s. 33.
[8] K. Indecki, *Prawo karne wobec terroryzmu i aktu terrorystycznego*, Łódź 1998, s. 28–29 [za:] K. Liedel, P. Piasecka, *Jak przetrwać*…, wyd. cyt., s. 25.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

rządów. Dodatkowo terroryści reklamują w ten sposób swoją aktywność, w celu zwiększenia liczby członków lub gromadzenia chętnych do finansowania ich działalności[9].

Manuel Castells w taki sposób opisuje złożoność i wielowymiarowość celów głównych na przykładzie Al-Kaidy: „Cokolwiek, gdziekolwiek uderza we wroga zostanie radośnie powitane przez uciskane muzułmańskie rasy. To umysły prawdziwych muzułmanów są prawdziwymi celami Al-Kaidy. Jeśli chodzi o ludzi Zachodu, Al-Kaida celuje w serca, nie w umysł. Nie żeby się z nimi porozumieć, lecz żeby ich zastraszać. A strach jest bardziej przerażający, jeśli pochodzi z niewiadomych źródeł"[10].

Zagadnienie charakteru celów działalności terrorystycznej jest złożone. Wynika to przede wszystkim ze skomplikowanej konstrukcji tego zjawiska, które opiera się na wywoływaniu strachu poprzez inne zbrodnicze działania. W związku z tym, selekcja i wybór celów kolejnych zamachów nie jest procesem prostym i wymaga od współczesnych sprawców przeprowadzenia pełnej analizy dostępnych obiektów ataku, w porównaniu z zapewnieniem zainteresowania medialnego oraz własnymi możliwościami organizacyjnymi i logistycznymi.

Konrad Dobija wskazuje na kilka etapów selekcji celów, jakiej dokonują terroryści podczas planowania zamachów. W pierwszej kolejności muszą zidentyfikować swój cel pierwotny (główny). Jest on związany z interesami grupy i może być skierowany przeciwko państwu, organizacji lub społeczności. Następnie poszukują obiektu — celu instrumentalnego, którego zaatakowanie będzie zgodne z przyjętą ideologią i strategią organizacji. Jeśli ten warunek jest spełniony, następuje ocena korzyści płynących z wyboru tego potencjalnego celu. Jest to weryfikowane z możliwościami organizacji do przeprowadzenia zamachu, szczególnie w porównaniu z wprowadzonymi systemami zabezpieczeń antyterrorystycznych. Następuje wówczas ocena ryzyka i dobór odpowiedniej taktyki działania. Kryterium takiej oceny ryzyka nie jest możliwość utraty życia przez sprawcę, a zazwyczaj jest to ocena prawdopodobieństwa możliwego niepowodzenia w jego przeprowadzeniu. Kiedy ten poziom ryzyka jest akceptowalny, a przyjęta taktyka działania jest możliwa do realizacji w kontekście zabezpieczenia logistycznego, następuje decyzja o przeprowadzeniu zamachu[11].

[9] B. Hołyst, *Terroryzm*, T. I, Warszawa 2011, s. 36.

[10] M. Castells*, Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 133 [za:] A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu,* Warszawa 2013, s. 32.

[11] K. Dobija, *Obiekty naziemne zagrożone terroryzmem lotniczym* [w:] A. Glen (red.), *Reagowanie państwa na zagrożenia terroryzmem lotniczym*, Warszawa 2010, s. 42–43.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Analiza przeprowadzonych zamachów terrorystycznych oraz rozwój zjawiska, wskazują, że sprawcy chcąc zrealizować cel główny, założony przez organizację, mogą korzystać z szerokiej panoramy obiektów. Najogólniej można je podzielić na:

— materialne;
— ludzie jako obiekty zamachu[12].

Obiekty materialne dzielą się ze względu na stopień ich ochrony i zabezpieczenia przed zagrożeniami oddziaływania fizycznego na dwie zasadnicze grupy:

— cele miękkie (*soft targets*) — są słabiej chronione lub nie posiadają żadnych systemów zabezpieczenia antyterrorystycznego, dostęp do tych obiektów jest najczęściej nieograniczony, mają charakter publiczny, nie należą one do infrastruktury kluczowej ze względów bezpieczeństwa państwa, zarządzanie nimi ma charakter cywilny lub prywatny, stanowią one łatwy cel z perspektywy możliwości technicznych i organizacyjnych dla sprawców;
— cele twarde (*hard targets*) — są chronione i nadzorowane przez służby państwowe lub specjalnie do tego powołane i szkolone instytucje, dostęp do nich jest ograniczony, a często wyselekcjonowany, stanowią część infrastruktury państwa istotnej w aspekcie bezpieczeństwa, posiadają aktywne systemy zabezpieczeń elektronicznych i monitorujących, są obiektami wymagającymi odpowiedniego przygotowania i posiadania właściwego zabezpieczenia materiałowego w kontekście możliwości przeprowadzenia zamachu[13].

Obiekty powyższe różnią się poziomem zabezpieczenia antyterrorystycznego. Wynika to z funkcji, jaką pełnią poszczególne ich kategorie. Wśród celów miękkich mamy do czynienia przede wszystkim z budynkami użytku publicznego. Charakter zabezpieczeń w nich zastosowany jest znikomy i dostosowany do potrzeby zapewnienia ciągłości dostępu i obsługi nieograniczonej liczby ludzi. Systemy zabezpieczeń, jeśli w ogóle funkcjonują, to opierają się przede wszystkim na monitoringu technicznym i osobowym. Jednak, jak pokazują doświadczenia z Londynu i Madrytu, nie jest to argument, który zatrzymałby terrorystów przed zaplanowaniem w nich zamachów. I właśnie ta łatwość dostępu i ograniczona jedynie pojemnością budynku możliwość przebywania w nim wielu ludzi, sprawiają, że są one atrakcyjne dla terrorystów.

[12] K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna — element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego,* Szczytno 2011, s. 25.

[13] K. Dobija, *Obiekty*…, wyd. cyt., s. 43–44.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Z kolei obiekty twarde to z reguły wchodzące w skład infrastruktury krytycznej państwa, budynki i tereny wymagające spełnienia ściśle określonych wymagań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa. Systemy zabezpieczeń w nich zastosowane są technologicznie nowoczesne i zapewniają kontrolę dostępu osób oraz możliwość szybkiego reagowania na wszelkiego rodzaju zagrożenia bezpieczeństwa. Wymagają one zatem od sprawców zaangażowania proporcjonalnych technologicznie środków oddziaływania. Zaatakowanie takiego celu świadczy o efektywności terrorystów i kompromituje nadzorujące je podmioty państwowe[14].

Drugą grupą celów pośrednich zamachów terrorystycznych są ludzie. Kategoria ta jest nierozłącznie związana z zamachami na obiekty, ponieważ w ich wyniku z reguły giną ludzie. Jednak te cele są rozpatrywane oddzielnie, zarówno przez samych sprawców, jak również z perspektywy przekazu medialnego. Zniszczenie symbolicznego obiektu użyteczności publicznej nie przyniesie takich medialnych korzyści sprawcom, gdy będzie on opuszczony i w jego wyniku nie będzie żadnych strat w istnieniach ludzkich. Podobnie nie wzbudzi wielkiego zainteresowania śmierć na skutek zamachu bombowego dziesięciu przechodniów na przeciętnie znanej ulicy jednego z wielu miast zagrożonych terroryzmem. Jednak, gdy ta sama liczba ludzi zginie w budynku będącym ikoną demokracji lub symbolem patriotyzmu narodowego, przekaz oczywiście będzie zwielokrotniony.

Obecnie sprawcy zamachów terrorystycznych starają się zmaksymalizować skuteczność swojego przekazu poprzez uderzenia na kilka z powołanych grup celów jednocześnie. Przykładem takiej aktywności mogą być zamachy terrorystyczne podczas odbywających się imprez masowych. Połączenie zamachu na dużą grupę ludzi zgromadzoną na wielkiej imprezie sportowej wraz z możliwością utraty życia przez obecnych na imprezie przedstawicieli władzy oraz zabezpieczających ją prewencyjnie policjantów lub wojsko, zapewnia skumulowany efekt oddziaływania. Dodatkową korzyścią takiej okoliczności zamachu jest dzięki wzmożonemu ruchowi transgranicznemu i wewnętrznemu, występowanie w jednym miejscu przedstawicieli społeczności międzynarodowej oraz możliwość lepszego zamaskowania swoich działań. Nie bez znaczenia jest również czynnik powszechnego zainteresowania towarzyszącego takim imprezom masowym oraz pewność natychmiastowego przekazu medialnego[15].

[14] Tamże, s. 44–45.

[15] A. Glen, M. Kwarciński, *Funkcjonowanie stref zakazu lotów wprowadzonych w celu ochrony miejsca i osób przed zagrożeniami terroryzmem lotniczym* [w:] A. Glen (red.), *Reagowanie państwa na zagrożenia terroryzmem lotniczym*, Warszawa 2010, s. 139–141.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Kolejnym „wyjątkowym" celem ze względu na medialność i całkowite potępienie atakowania go ze strony opinii publicznej jest kategoria kobiet i dzieci. Zamachy skierowane wobec tej grupy są szczególnie napiętnowane przez wszystkich i trudno jest znaleźć usprawiedliwienie i aprobatę dla takich działań. Współcześni terroryści coraz rzadziej kierują się w swoich zbrodniczych działaniach jakimikolwiek zasadami, a dzieci i bezbronne kobiety stają się celem kolejnych zamachów. Przykładem takiej praktyki było celowe zaatakowanie dzieci w szkole w Biesłanie w dniu rozpoczęcia roku szkolnego. Zamachu dokonali uzbrojeni członkowie Brygady Męczenników Szamila Basajewa. W czasie trwającej trzy dni sytuacji kryzysowej zginęło około 400 ludzi, w tym 171 dzieci[16].

Zdaniem J. Horgana „obieranie dzieci za cel pokazuje dążenie do poszerzenia akceptowalnych granic przemocy terrorystycznej w celu podtrzymania ogólnego klimatu terroru. Wzmacnia też przekazywany opinii publicznej komunikat, że ze względu na perspektywę przemocy i jej możliwą eskalację lepiej jest przychylić się do żądań terrorystów"[17].

Powyższe przykłady pokazują, że nawet cele w postaci życia ludzkiego zmieniają swoje oblicze. Wraz z determinacją sprawców, źródłami zjawiska terroryzmu oraz zapotrzebowaniem mediów na sensacyjne doniesienia, zwiększa się krwawość zamachów i uwidacznia się całkowity brak poszanowania dla jakichkolwiek gwarancji moralnych i etycznych.

Ważnym elementem rozważań na temat celów terrorystów jest aspekt ich realizacji. O ile samo przeprowadzenie zamachu i osiągnięcie celu pośredniego w postaci zniszczenia obiektu lub zamordowania ludzi kończy się z reguły sukcesem, to osiągnięcie celu bezpośredniego w postaci ustępstw politycznych lub spełnienia żądań sprawców, jest o wiele bardziej złożone. Zapewne najłatwiej jest terrorystom zastraszyć społeczności. Spowodować, że obywatele będą obawiali się kolejnych zamachów. Natomiast już trudniej jest, by ta psychologiczna presja zaowocowała poparciem dla celów organizacji lub spełnieniem określonych żądań.

Przykładem skutecznego zamachu terrorystycznego z perspektywy celów głównych i instrumentalnych jest zamach bombowy w Madrycie. W marcu 2004 roku, w godzinach porannego szczytu, zaatakowano przy użyciu ładunków wybuchowych umieszczonych w plecakach, pociągi podmiejskie pomiędzy stacjami Alcala de Henares i Atocha. Ładunki zostały zaopatrzone w zapalniki czasowe, a wybuch spowodował 191 ofiar

[16] *Zamach w Biesłanie,* <http://www.terroryzm.com/zamach-w-bieslanie/>, dostęp: 16 lipca 2013 r.

[17] J. Horgan, *Psychologia*…, wyd. cyt., s. 36.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

śmiertelnych z 17 krajów. Wiele elementów złożyło się na można powiedzieć „sukces" sprawców. Przede wszystkim odpowiedni dobór czasu i miejsca — godziny poranne w stolicy Hiszpanii gwarantowały skupienie wielu ludzi w jednym miejscu. Dzięki pochodzeniu międzynarodowemu ofiar zdarzenie zyskało globalny zasięg i zainteresowanie bezpośrednie co najmniej 17 krajów na świecie (ze względu na śmierć czterech Polaków i międzynarodowy zasięg zamachu, w Polsce ogłoszono 12 marca dniem żałoby narodowej). Właściwe rozmieszczenie ładunków i ich konstrukcja spowodowała masowe ofiary — obok 191 zabitych ponad 1800 ludzi rannych. Podzielenie zamachu na cztery zaatakowane pociągi utrudniało prowadzenie akcji ratowniczej. Zdarzenie wybuchowe spowodowało chaos i utrudnienia w łączności. Dzięki tak zaplanowanej akcji terroryści uzyskali zmianę nastawienia społeczności hiszpańskiej do zaangażowania się państwa w wojnę z terroryzmem na froncie irackim. Poprzez właściwe wybranie daty — na trzy dni przed wyborami, osiągnęli również cel główny — dzięki zmianie nastrojów wśród elektoratu nastąpiła zmiana w ekipie rządzącej i wycofanie wojsk hiszpańskich z Iraku[18].

Realizowane przez sprawców zamachów terrorystycznych cele instrumentalne i główne, przekładają się bezpośrednio na powstałe w wyniku ich realizacji skutki. Każdy akt terroryzmu niesie za sobą takie konsekwencje, a stopień oddziaływania terrorystów jest uzależniony od przyjętego przez nich sposobu działania, podatności społeczności i obiektu na zamach oraz od powziętych przez aparat państwowy czynności minimalizujących efekty poszczególnych aktów terroryzmu.

Kuba Jałoszyński proponuje podział skutków zamachów terrorystycznych na:

— skutki bezpośrednie;
— skutki pośrednie[19].

Bezpośrednie konsekwencje zamachu terrorystycznego związane są z realizacją celu instrumentalnego przez zamachowców i ściśle wiążą się z bezpośrednim oddziaływaniem na obiekt zamachu. Dzielą się one na osobowe, materialne i psychologiczne, a ich zaistnienie pojawia się jako bezpośrednia konsekwencja przeprowadzonego aktu terroryzmu.

Powyższe skutki bezpośrednie zamachów terrorystycznych nie stanowią zakończenia narastania spirali strat i zniszczeń nimi spowodowanych.

[18] Zob. A. Jasiński, *Architektura…*, wyd. cyt., s. 47.

[19] S. Kulczyński, *Terroryzm jako zagrożenie bezpieczeństwa państwa* [w:] K. Jałoszyński, B. Wiśniewski (red.), *Terroryzm. Diagnoza, zadania administracji publicznej w przeciwdziałaniu zjawisku*, Bielsko-Biała 2007, s. 56.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

To często skutki pośrednie stanowią o sile oddziaływania sprawców i to one są wynikiem realizacji celu głównego przez terrorystów. Wśród nich wyróżnić można wiele konsekwencji długofalowych w postaci zmian politycznych, społecznych, organizacyjnych, prawnych oraz narastających w czasie strat ekonomicznych.

Analiza zagadnień związanych z celami zamachów terrorystycznych w kontekście ich skutków pokazuje, że w trakcie planowania kolejnych aktywności, terroryści podporządkowują założonemu celowi głównemu, poszczególne cele instrumentalne. Dodatkowo, starannie dobierają metody, formy i narzędzia przeprowadzanych ataków, by maksymalny skutek bezpośredni, zapewnił długofalowe narastanie konsekwencji pośrednich zdarzenia terrorystycznego.

6.2. Skutki bezpośrednie ataku terrorystycznego

Każdy atak terrorystyczny powoduje określone skutki, które w zależności od podatności obiektu zamachu, przyjętej metody działania sprawców oraz skuteczności reagowania służb ratowniczych mogą przybierać różne formy. Do najważniejszych z nich, występujących bezpośrednio po zdarzeniu należą:

— skutki osobowe — ofiary zamachów terrorystycznych;
— skutki materialne;
— skutki psychologiczne.

Skutki osobowe to przede wszystkim ofiary śmiertelne zamachów oraz osoby ranne. To najczęściej jest wymierna i zmieniająca się w czasie liczba zabitych i poszkodowanych na zdrowiu ludzi. Wartość ta zajmuje szczególne miejsce w przekazach medialnych, a ofiary śmiertelne zamachu są wartością istotną podczas oceny aktu w kontekście jego rozmachu oraz skuteczności działania sprawców. Dodatkowo większa liczba ofiar generuje większy efekt psychologiczny, w postaci strachu i lęku społeczności. Osoby ranne w wyniku działania terrorystów są z kolei powodem do utrzymywania się stanu niepewności, dotyczącego ich zdrowia przez dłuższy czas oraz generują większe wysiłki podczas przeprowadzania akcji ratowniczych.

W kontekście wielowymiarowości zamachu terrorystycznego to nie liczby są głównym argumentem przekonującym o sile zdarzenia. Jednym z podstawowych elementów mechanizmu terroryzmu jest komunikacja z odbiorcą lub inaczej z widownią zamachów terrorystycznych. Byłaby ona niemożliwa gdyby nie proces wiktymizacji i zaangażowanie ofiar terroryzmu w proces przekazu komunikatów płynących od sprawców.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

B. Bolechów uważa, że owa wiktymizacja w kontekście zjawiska terroryzmu spełnia trzy podstawowe funkcje:

— zdobywania uwagi — polegająca na takim wyborze ofiary, by szokować, przerażać i wywoływać wstrząs u docelowej widowni. Cele wybierane są na zasadzie „oportunistycznej" i jedynie taka właśnie pozorna losowość selekcji celów zamachów (turyści, dzieci, pasażerowie środków komunikacji), sprawia, że efekt psychologiczny jest maksymalny i oparty na pełnym zaskoczeniu. Sprawcy starają się wytworzyć w audytorium swojej aktywności wrażenie, że przewidzenie zamachu i ustrzeżenie się przed nim jest niemożliwe. Dzięki takiej „propagandzie czynu" zamachowcy uzyskują maksymalny wpływ na percepcję, postawy i zachowania docelowej widowni. Taktyka działania sprawców według tej funkcji polega na wybieraniu metod najbardziej szokujących o maksymalnych efektach. By uzyskać taki skutek, sprawcy posługują się zamachami bombowymi, a ze względów praktycznych i psychologicznych najbardziej skuteczna okazuje się w tej metodzie forma zamachu samobójczego;
— symboliczna — cele i tym samym ofiary terrorystów nie są przypadkowe. Często mają charakter symboliczny i reprezentują określoną wartość dla społeczności lub dla samych terrorystów. Ich wybór to swego rodzaju przekaz informacji dla społeczności, mający charakter instruowania lub ostrzeżenia. Przynależność do konkretnego zawodu, grupy społecznej lub sympatyzowanie z określoną ideologią może być powodem, dla którego zostaje się ofiarą zamachu. Dodatkowo istnieje grupa szczególnie symbolicznych celów. Są to przywódcy, członkowie elit politycznych lub biznesowych, artyści lub ludzie nauki. Oni wszyscy mogą stać się celem pośrednim — instrumentalnym. Jednocześnie będą narzędziem do realizacji celu głównego. Takie symboliczne ofiary zamachów terrorystycznych mają przekazać pewną wiadomość. Informacje, że podobne zachowania, przynależność do określonej kategorii społecznej, wyznawanie konkretnej ideologii jest niepożądane z perspektywy terrorystów i może okazać się dla nich bardzo niebezpieczne. Ta część obserwatorów zamachu, która identyfikuje się z ofiarą w kontekście pewnych cech wspólnych, również powinna czuć się zagrożona. W taki właśnie sposób, poprzez wykorzystanie symboliki, sprawcy uderzają w określone grupy społeczne lub zawodowe, powodując narastającą falę zagrożenia i strachu. W związku z potrzebą zapewnienia pewnej selektywności metody działania sprawców podczas realizacji tej funkcji przypominają taktykę wykonywania zabójstw politycznych;

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— instrumentalna — ofiary zamachów terrorystycznych stają się narzędziem, za pomocą którego przestępcy wpływają na decyzje podejmowane przez rządy. Ofiary stają się instrumentem nacisku na tych, którzy mogą decydować i zmieniać rzeczywistość polityczną. Poprzez użycie ofiar, siła przekonywania terrorystów znacznie rośnie, a stosowany szantaż wydaje się być bardziej wyrafinowany i skuteczny. Ze względu na możliwość przedłużania sytuacji kryzysowej i tym samym oddziaływania na decydentów w dłuższym czasie terroryści w tej funkcji oddziaływania na ofiary posługują się wykorzystywaniem zakładników (w ramach uprowadzeń lub sytuacji barykadowych)[20].

Typologia powyższa pokazuje, że ofiary terroryzmu nie kończą się wyłącznie na bezpośrednich celach zamachów. To nie tylko zabici i ranni w konkretnym akcie przestępczym. Natomiast w przekazach medialnych ta kategoria jest pierwszoplanową i ona wydaje się stanowić o rozmachu strat zadanych przez terrorystów. Oczywiście, biorąc pod uwagę charakter zjawiska terroryzmu, należy zdawać sobie sprawę, że jest to wyłącznie początek wiktymizacji, która zataczać może coraz szersze kręgi.

Posługując się rozróżnieniami stosowanymi przez naukowców zajmujących się psychologicznymi skutkami katastrof naturalnych można podzielić ofiary zamachów terrorystycznych na następujące kategorie:

— ofiary pierwotne — inaczej cele bezpośrednie zamachu — niektórzy z nich mają możliwość ocalenia, ale dzięki bezpośredniej ekspozycji na przemoc terrorystyczną, destrukcyjne objawy różnej postaci występować będą u nich natychmiast, z opóźnieniem, przejściowo lub chronicznie;
— ofiary wtórne — to osoby związane emocjonalnie z poprzednią grupą, a wśród nich szczególnie podatne na zaburzenia różnego rodzaju będą rodziny i znajomi śmiertelnych ofiar zamachów;
— ofiary trzeciego stopnia — to członkowie służb interwencyjnych, zajmujących się ratowaniem ofiar bezpośrednich oraz usuwaniem skutków zamachów. Te osoby mogą stać się również fizycznie poszkodowanymi podczas akcji ratunkowej. Dodatkowo są obciążone psychologicznymi aspektami oddziaływania aktu. Są to konsekwencje wielkiego stresu połączonego z wyczerpaniem fizycznym, potęgowanym przez oczekiwania wobec swoich działań, w zderzeniu z realnymi możliwościami niesienia pomocy. Wśród tych grup występuje dodatkowo szczególnie nasilona identyfikacja z cierpieniem

[20] B. Bolechów, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 241–142.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ofiar pierwotnych, co potęguje negatywne skutki przeżyć związanych ze zdarzeniem terrorystycznym;

— ofiary czwartego stopnia — to osoby charakteryzujące się szczególną empatią oraz brakiem stabilności emocjonalnej. Ta kategoria ludzi zbyt silnie identyfikuje się z ofiarami pierwotnymi i wtórnymi, stając się przez to „zmęczonymi współczuciem". Są oni z reguły narażeni na konsekwencje psychologiczne zamachów w stopniu umiarkowanym. Potrafią jednak mieć problem z radzeniem sobie ze znoszeniem ciężaru własnych nagromadzonych emocji i starają się uaktywnić podczas możliwości niesienia pomocy poszkodowanym. Takim przykładem tego rodzaju zachowań po zamachach w Nowym Jorku w 2001 roku było zbieranie się każdego dnia w okolicach WTC ponad 10 tysięcy ludzi chcących pomóc w poszukiwaniach i wydobywaniu ciał. Ludzie tacy mogą stanowić problem organizacyjny dla profesjonalnych służb zajmujących się akcją ratowniczą;
— ofiary piątego stopnia — to osoby zaburzone emocjonalnie. Dla nich zamach terrorystyczny może być impulsem do aktywności i dawania upustu swoim chorobliwym fantazjom. Zdarza się, że udają oni pierwotne ofiary zamachów, szukając rozgłosu, uznania lub po prostu zainteresowania się nimi przez służby ratunkowe;
— ofiary szóstego stopnia — to osoby mające wewnętrzne przekonanie o silnym związku przyczynowo-skutkowym pomiędzy nimi a zdarzeniem lub jego uczestnikami. Może to być spowodowane jakąś okolicznością, dzięki której nie znaleźli się w miejscu zamachu a mogli, na miejscu zdarzenia dzięki ich zachętom czy zbiegowi okoliczności znalazł się ktoś inny — znajomy, lub mają poczucie niespełnienia obowiązku zapobieżenia zamachowi lub nawet jego sprowokowania[21].

Współczesne raporty dotyczące aktywności grup terrorystycznych pokazują, że liczby związane ze śmiertelnością zamachów terrorystycznych wciąż rosną i podlegają pewnym tendencjom w zależności od położenia geograficznego celu i tożsamości organizacyjnej sprawców zamachów. W 2013 roku liczba ofiar śmiertelnych zamachów terrorystycznych wzrosła w porównaniu do roku 2012 o ponad 60% (z 11 133 do 17 958 ofiar rocznie). W tym samym okresie zwiększyła się z 15 do 24 liczba krajów, w których doszło do zamachu terrorystycznego z ofiarami śmiertelnymi w liczbie co najmniej 50 osób. W kontekście położenia geograficznego miejsc działalności terrorystycznej wyraźna jest koncentracja ponad 80% wszystkich zamachów w pięciu państwach: Irak, Afganistan, Pakistan,

[21] Tamże, s. 242–244.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Nigeria i Syria. W pozostałych pięćdziesięciu państwach zamachy terrorystyczne pochłonęły co najmniej jedną ofiarę śmiertelną. Porównanie statystyk pomiędzy rokiem 2000 (3361 ofiar śmiertelnych) a rokiem 2013 (17 958 ofiar) pokazuje wyraźną tendencję wzrostową związaną ze śmiertelnością zamachów terrorystycznych. Szczególny wzrost tych liczb nastąpił w 2011 roku i był związany bezpośrednio z wojną w Syrii. Jeśli chodzi o metody i formy przeprowadzanych zamachów to skutki śmiertelne zamachów terrorystycznych były powodowane w 60% przez zamachy bombowe, 30% przez użycie broni palnej i w 10% przez użycie innych metod, takich jak na przykład wykorzystanie środków zapalających lub sabotażu[22].

Skutek bezpośredni w postaci ofiar śmiertelnych lub rannych jest znaczący z perspektywy liczby zabitych osób, jednak liczba 15 000 ofiar terroryzmu na świecie, w porównaniu z 25 000 osób, które zginęły w wypadkach drogowych w Unii Europejskiej lub 40 000 osób zabitych w wyniku aktów terroru kryminalnego nie powinna przerażać społeczności międzynarodowej. Ofiary śmiertelne są pierwotnym i pierwszym skutkiem zamachu, którego celem jest nakręcanie za pomocą przekazu medialnego spirali strachu i przerażenia wśród potencjalnych odbiorców. Ta zależność skutków bezpośrednich i pośrednich stanowi o sile terroryzmu i ta cecha jest doskonale identyfikowana przez współczesne organizacje terrorystyczne.

Jednym z rodzajów skutków osobowych są cierpienia osób pozbawionych wolności podczas sytuacji zakładniczych. I również w tym wypadku nie najważniejszy w akcie terroryzmu jest ból i ewentualna śmierć zakładnika, lecz możliwość zorganizowania swoistego spektaklu, gdzie społeczność często w wymiarze międzynarodowym, może obserwować cierpienie uwięzionych ludzi i w ten sposób identyfikować się z ich położeniem. Dodatkowo, każda sytuacja zakładnicza jest okazją do obnażenia bezsilności aparatu państwowego i daje możliwość sprawcom przekazywania na bieżąco i za pomocą mediów określonych informacji, które z kolei mają odpowiednio manipulować opinią publiczną i strachem wśród milionów.

Obecnie widoczne są następujące tendencje w naturze bezpośrednich skutków osobowych zamachów terrorystycznych:

— zwiększanie się liczby ofiar śmiertelnych i rannych;
— zwiększanie się liczby osób cywilnych wśród ofiar terroryzmu;

[22] Zob. Statystyki i komentarz w Global Terrorism Index 2014, Institute for economics and peace, s. 2–4, <http://economicsandpeace.org/wp-content/uploads/2015/06/Global-Terrorism-Index-Report-2014.pdf>, dostęp: 16 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— wykorzystywanie przez sprawców dzieci i kobiet jako celów zamachów i w ten sposób powodowanie zwiększenia oddziaływania skutkiem bezpośrednim na zwielokrotnienie skutków pośrednich zamachu;
— zadawanie śmierci ofiarom w sposób widowiskowy i nadawanie tym czynnościom charakteru rytualnego powoduje określone zwiększenie siły przekazu.

Ofiary zamachów obok doznanych ran i cierpień fizycznych, stają się również podatne na głębokie zmiany natury psychologicznej. Dotyczy to większości powołanych kategorii ofiar i zależy od takich czynników, jak: miejsce przebywania podczas zamachu, pełniona w nim rola, czas ekspozycji na negatywne oddziaływania, wytrzymałość indywidualna na tego rodzaju przeżycia itp. Powszechna dla wszystkich i będąca znakiem rozpoznawczym psychologicznych konsekwencji epoki terrorystycznej jest choroba PTSD (z ang. *posttraumatic stress disorder*), czyli zespół stresu pourazowego. Pojawia się ona w wyniku przeżycia lub bycia świadkiem doświadczeń zagrażających życiu i zdrowiu. Przykładami takich okoliczności mogą być wojna, klęski żywiołowe, zamachy terrorystyczne lub inne akty przemocy. Są to również wypadki losowe, których doświadczają ludzie, a powodują silny stres, utratę bliskich lub silne, negatywne emocjonalnie przeżycia. Osoby, u których zidentyfikowano PTSD są doświadczane przez kolejne traumy w koszmarach sennych lub na jawie w wyobrażeniach przerywających normalne funkcjonowanie. Złe samopoczucie takich osób może się nasilać, powodując zobojętnienie, wyobcowanie i odrętwienie[23].

Szczególną grupą dotkniętą tego rodzaju skutkiem bezpośrednim zamachu terrorystycznego są dzieci. Większość tych ofiar zamachów po bezpośredniej ekspozycji na atak doznaje wszelkiego rodzaju defektów zdrowia psychicznego, zaburzeń w relacjach międzyludzkich lub w rozwoju osobistym. Najbardziej powszechnym skutkiem udziału w zdarzeniu terrorystycznym jest zwiększenie poziomu pesymizmu, poczucia bezsilności, ze stanami depresji oraz myślami samobójczymi. Wyjątkowo narażone na ten rodzaj skutku są dzieci z rejonów ciągłego zagrożenia terrorystycznego (Irak, Pakistan, Syria), u których poczucie zagrożenia i bezsilności może przerodzić się w stan permanentny. Przykładowo, każde palestyńskie dziecko jest narażone na doświadczenia zamachem terrorystycznym około dziesięciu razy w czasie swojego dzieciństwa. Wynika to z bezpośredniego

[23] D. Loranty, A. Waluszko, *Ofiary zdarzeń o charakterze terrorystycznym* [w:] J. Szafrański, J. Kosiński (red.). *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, Szczytno 2007, s. 65.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

udziału w zdarzeniu bądź w pośrednim uczestnictwie za pomocą mediów lub z opowieści bliskich osób. U takich osób bardzo częstą reakcją organizmu na przeżyte doświadczenia są nocne koszmary, wzmożona wrażliwość lub chroniczne zdenerwowanie. W przypadkach długoterminowych i silnych przeżyć u takich dzieci istnieje zwiększone ryzyko wystąpienia syndromu PTSD lub zachowań agresywnych w przyszłości[24].

Kolejną grupę skutków psychologicznych stanowią reakcje zaatakowanej ludności, które występują w czasie zamachu lub bezpośrednio po nim. W zależności od podmiotu dotkniętego takim psychologicznym oddziaływaniem, na uwagę zasługuje rozróżnienie reakcji mogącej wystąpić u ludzi ze względu na rolę w samym zdarzeniu kryzysowym. B. Bolechów uważa, że sposób zachowania się osób biorących udział w zdarzeniu będzie różny w zależności od wieku (dzieci, osoby dorosłe, starsze). Dodatkowo inne postrzeganie i reakcje na zamach wywoływane będą u członków grup dyspozycyjnych biorących udział w akcji ratowniczej (policjanci, strażacy pożarni, ratownicy medyczni), a inne wśród ofiar wywołanego zdarzenia[25].

Jedną z możliwych konsekwencji u uczestników masowego zdarzenia kryzysowego w postaci zamachu terrorystycznego jest panika. Konsekwencją takiego silnego i niekontrolowanego lęku mogą być różnorodne, spontaniczne zachowania. Najczęściej jest to chęć jak najszybszego opuszczenia miejsca zagrożenia, tak by oddalić grożące niebezpieczeństwo. Są to również inne działania, w postaci niekontrolowanych ataków agresji lub stanów całkowitej bezradności. Jak pokazują przykłady zdarzeń kryzysowych, w wyniku paniki mogą ginąć kolejni ludzie, a działania ratownicze w takich momentach są znacznie utrudnione[26].

Przykładem skutku natury psychologicznej jest również syndrom sztokholmski występujący u osób więzionych lub przetrzymywanych jako zakładnicy. Może on pojawić się bezpośrednio w czasie zamachu terrorystycznego i objawiać się w postaci identyfikacji oraz psychicznego zbliżenia się ofiar do swych porywaczy. Zamach terrorystyczny może mieć naturę uprowadzenia lub wzięcia zakładników, a to w konsekwencji może prowadzić do wystąpienia takiej kategorii skutku[27].

---

[24] M. Basheer Ahmed, *Effects of terrorism on Children — Psychosocial Bological Udnerstanding,* "Journal of the Islamic Medical Association", s. 65–66, <http://jima.imana.org/article/viewFile/6491/29_2-4>, dostęp: 16 lutego 2015 r.

[25] B. Bolechów, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 287–305.

[26] (b.a.), *Panika przed świątynią. Tłum zadeptał ponad 90 osób*, PAP, 2013, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/panika-przed-swiatynia-tlum-zadeptal-ponad-90-osob,362560.html>, dostęp: 16 lipca 2013 r.

[27] D. Piotrowicz, *Negocjacje kryzysowe i policyjne*, Warszawa 2010, s. 359.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Z klasyfikacji powyższych wynika, że bycie ofiarą ma charakter wieloaspektowy i bardzo szeroki. Charakter zjawiska terroryzmu sprawia, że bezpośrednie ofiary zamachu rzadko stają się celem głównym terrorystów. Wydaje się, że sprawcom zależy bardziej na maksymalizowaniu liczby ofiar pośrednich i wtórnych. By one z kolei potęgowały długoterminowo skutki zamachów terrorystycznych i szerzyły strach oraz przerażenie, wprowadzając całe społeczności w stan poczucia zagrożenia i niepewności.

Kolejną grupą skutków bezpośrednich są skutki materialne. Należą do nich zniszczenia w postaci zaatakowanych budynków, budowli i środków transportu zbiorowego. Dodatkowo na poczet tych konsekwencji zamachu kwalifikowane są nakłady finansowe poniesione na bezpośrednie likwidowanie sytuacji kryzysowej. Ta grupa strat może również implikować powstawanie kolejnych skutków pośrednich. Zniszczenie budynku użyteczności publicznej lub obiektu o znaczeniu symbolicznym dla zaatakowanej społeczności, będzie dodatkowym impulsem dla wzmocnienia siły przekazu, a tym samym spowodowania większego strachu i lęku wśród adresatów zamachu[28]. Z kolei rozmach strat materialnych i wielkość zniszczonych budynków będą wprost proporcjonalne do czasu niezbędnego do przywrócenia stanu poprzedniego lub zagospodarowania zajmowanego terenu. Dowodem na to jest fakt, że akcja sprzątania rumowiska po zamachu w Nowym Jorku, która na początku była niebywałej skali akcją ratowniczą, została zakończona dopiero po ośmiu miesiącach. Działania prowadzone 24 godziny na dobę, polegające między innymi na wywożeniu złomu i gruzu na Staten Island zakończyły się uroczyście 30 maja 2002 roku[29]. Również skala strat materialnych powstałych bezpośrednio w wyniku zamachu jest ogromna i wyniosła około 40 mld dolarów (w tym 6 mld USD straty rzeczowe — WTC i FC, sąsiadujące budynki; cztery rozbite samoloty; 9 mld USD — zawartość budynków; 10 mld USD — przerwanie działalności firm)[30].

Niektórzy badacze terroryzmu uznają, że istnieje kategoria terroryzmu bez ofiar, wyrażająca się zamachami jedynie na obiekty, nie zaś na ludzi.

---

[28] Zob. J. Horgan, *Psychologia…*, wyd. cyt., s. 30–37.

[29] A. Jasiński, *Architektura…*, wyd. cyt., s. 70.

[30] K. Starzyk, *Ekonomiczne podłoże i implikacje terroryzmu a konflikt Północ — Południe,* „Zeszyty Naukowe SGH", 2003, s. 108–109, <http://bazhum.muzhp.pl/media//files/International_Journal_of_Management_and_Economics/International_Journal_of_Management_and_Economics-r2003-t14/International_Journal_of_Management_and_Economics-r2003-t14-s102–113/International_Journal_of_Management_and_Economics-r2003-t14-s102–113.pdf>, dostęp: 26 października 2013 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Jednak w przypadku aktu terroru, skierowanego wyłącznie na obiekt, można mieć również do czynienia z pewną wiktymizacją wtórną. Może ona polegać na utożsamianiu się niektórych ludzi z miejscem jego przeprowadzenia, a wyobraźnia i indywidualna podatność na tego rodzaju wpływ, będą decydowały o poziomie wiktymizacji[31].

6.3. Skutki pośrednie ataku terrorystycznego

Kuba Jałoszyński wśród skutków pośrednich zamachów terrorystycznych wymienia przede wszystkim:
— skutki społeczne;
— skutki organizacyjne;
— skutki prawne;
— skutki militarne;
— skutki polityczne;
— skutki ekonomiczne[32].

Pośrednie skutki społeczne są wynikiem wywołania w społecznościach określonych skutków natury psychologicznej. To przeżycia i cierpienie bezpośrednich uczestników zamachów, wzbogacone często poprzez przekaz medialny oraz osobowy (rodziny i znajomi), powodują wytworzenie w zbiorowościach lęku, strachu, a czasami nawet przerażenia. W przekonaniu terrorystów ma to tworzyć sprzyjające warunki do zmiany systemu lub przewrotu politycznego. Taki stan przerażenia bardzo trudno sprawcom jest utrzymać permanentnie przez dłuższy okres czasu. W związku z tym powtarzalność zbrodni oraz ich wyjątkowo brutalny charakter mają wzmacniać czas trwania skutku psychologicznego. Może on również zostać dodatkowo potęgowany przez przekaz medialny, co zbliża sprawców do realizacji ich celu głównego[33].

Obciążenie psychiczne wywołane wśród ludności, a niejednokrotnie wśród całych społeczności przekłada się na sytuację społeczną. Skutek ten jest wyrażany między innymi w postaci wybuchów niekontrolowanych aktów agresji wobec osób kojarzonych z zamachowcami. I wystarczy tutaj podobieństwo narodowości, rasy lub wyznawanej religii. Przykładem takiej reakcji społecznej było podpalanie meczetów, niszczenie domów, sklepów

[31] A.P. Schmid, *Magnitudes of terrorrist victimization* [w:] D.K. Das, P.C. Kratcoski (red.), *Meeting the Challenges of Global Terrorism. Prevention, Control and Recovery*, Lexington 2003, s. 36 [za:] B. Bolechów, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 241.
[32] S. Kulczyński, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 56–61.
[33] J. Horgan, *Psychologia*…, wyd. cyt., s. 34–37.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

oraz samochodów muzułmanów już na kilka dni po zamachach w Wielkiej Brytanii w 2005 roku[34].

Podobnie byli traktowani muzułmanie po zamachach w Nowym Jorku w 2001 roku. Dodatkowo wielu z nich było kontrolowanych i potajemnie sprawdzanych przez agentów amerykańskich. Nowe prawo legitymizowało działania służb w imię zapobiegania i kontrolowania społeczności przed kolejnymi zamachami. Skutek psychologiczny w postaci strachu i lęku stał się przyczyną powstania całkiem znaczących zmian w relacjach społecznych wśród dotkniętych zamachami społeczności.

Niepokoje społeczne i brak poczucia stabilizacji oraz bezpieczeństwa mogą prowadzić do zwiększania się stopnia zagrożenia przestępczością pospolitą, brakiem poszanowania dla norm prawnych i moralnych, a nawet do wymierzania sprawiedliwości bez uciekania się do rozwiązań legalnych. Jest to swego rodzaju usprawiedliwiona okolicznościami konieczność i prawo do samoobrony przed szeroko pojętym złem, widzianym w każdym, mającym choćby najmniejszy związek z przestępcami, człowieku[35].

Społeczne nastroje panujące długo po zamachach, a w rejonach szczególnie narażonych na zamachy występujące nieustannie są powodem, dla którego ludność przestaje korzystać z niektórych środków transportu, przestaje odwiedzać miejsca szczególnie zatłoczone oraz swoje życie podporządkowuje potrzebie zapewnienia bezpieczeństwa. W takich rejonach, jak Irak, Pakistan czy Afganistan te zmiany społeczne nabrały szczególnego znaczenia z powodu liczby powtarzających się aktów terrorystycznych[36].

Kolejnym skutkiem o podłożu społecznym jest zmiana opinii społecznej na temat walki z terroryzmem i stopnia zaangażowania się w nią reprezentowanej nacji. Przykładem takiego skutku jest zmiana poparcia dla operacji antyterrorystycznej wśród społeczności Hiszpanii. Bezpośrednio po zamachu w Madrycie wybory parlamentarne wygrała Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza, której jednym z głównych postulatów było wycofanie wojsk hiszpańskich z Iraku[37]. Przypadek ten pokazuje

[34] W. Grabowski, *Przyczyny, przebieg i skutki zamachu w Londynie z 7 lipca 2005 roku,* <http://www.terroryzm.com/przyczyny-przebieg-i-skutki-zamachu-w-londynie-z-7-lipca-2005-roku/>, dostęp: 26 października 2013 r.

[35] J. Cymerski, *Terroryzm a bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2013, s. 128.

[36] Zob. *Dane statystyczne za kolejne miesiące w wybranych państwach świata*, <http://www.coedat.nato.int/>, dostęp: 26 października 2013 r.

[37] (WCH), *Zamachy terrorystyczne, które zmieniły historię,* <http://niwserwis.pl/artykuly/zamachy-terrorystyczne-ktore-zmienily-historie-swiata.html>, dostęp: 16 września 2013 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

dobitnie, jak kierowanie opinią publiczną przekłada się na kolejne skutki natury już czysto politycznej. Jednak takie kierowanie nastrojami wśród społeczności nie zawsze przyjmuje zamierzony przez terrorystów efekt. Po zamachach z 11 września 2001 roku zauważyć można było w Stanach Zjednoczonych całkowicie odwrotną sytuację. Społeczeństwo amerykańskie wyraziło całkowitą aprobatę dla rozpoczętej na poligonach Iraku i Afganistanu wojny z terroryzmem. Pomimo pochowania do 2008 roku ponad 4 tysięcy żołnierzy, Stany Zjednoczone trwają w swojej determinacji w walce ze zjawiskiem. Obywatele USA zaakceptowali również ograniczenie swobód obywatelskich wprowadzone zaraz po zamachach ustawą „USA PATRIOT ACT". Dzięki tym rozwiązaniom prawnym poddani oni zostali pełnej kontroli e-maili, rozmów telefonicznych oraz wyciągów bankowych. Taka postawa społecznej solidarności wobec globalnego zagrożenia terroryzmem była skutkiem pośrednim, ale w tym wypadku jak najbardziej wzmacniającym potencjał obronny państwa przed kolejnymi zamachami[38].

Mogącą pojawić się reakcją na zamachy terrorystyczne wśród rządów lub społeczności może być reakcja ucieczki polegająca na nasilonych emigracjach ludności z zagrożonych terenów lub odseparowaniu się poprzez uszczelnianie granic. Fizycznym symbolem takiej aktywności jest tzw. bariera bezpieczeństwa wybudowana przez Izrael wzdłuż granicy z obszarem Palestyny, odgradzająca osiedla żydowskie i terytorium Izraela od Palestyńczyków. Równolegle wprowadzane są zaostrzenia polityki imigracyjnej, szczególnie wobec osób podejrzewanych w jakikolwiek sposób o związki z terrorystami[39].

Następnym przykładem skutku społecznego jest zryw solidarności i jedności londyńskiej społeczności. 15 lipca 2005 r. ponad 20 tysięcy Brytyjczyków zgromadziło się, by zademonstrować siłę i determinację w prowadzeniu walki z terroryzmem, a dwudziestu dwóch największych przywódców duchowych społeczności muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii oświadczyło, że sprawcy zamachów nie mogą być traktowani jako męczennicy za wiarę po dokonaniu takich zbrodni[40].

---

[38] K. Borkowska, *Ósma rocznica zamachu na World Trade Centre — Czy boimy się zamachu terrorystycznego?,* Th!nk — studenckie naukowe czasopismo internetowe, s. 7–9, <http://think.wsiz.rzeszow.pl/wp-content/uploads/2011/03/02-THINK-Borkowska-Osma-rocznica-ataku-na-World-Trade-Center-czy-boimy-sie-ataku-terrorystycznego.pdf>, dostęp: 16 września 2013 r.

[39] A. Biela, D. Bryk, G. Kida, M. Wołończej, *Psychologiczne uwarunkowania terroryzmu jako zjawiska globalnego* [w:] *Terroryzm — dawniej i dziś*, praca zbiorowa, Lublin 2010, s. 242.

[40] W. Grabowski, *Przyczyny, przebieg*…, wyd. cyt.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Przeprowadzone badania w Instytucie Yankelovicha w USA dowodzą, że jednym z długofalowych skutków społecznych zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 r. było odrzucanie przez Amerykanów skrajnego materializmu i indywidualizmu na korzyść tradycyjnych wartości, takich jak: rodzina, prawda, równowaga, wspólnota i bezpieczeństwo. Poprzez doświadczenia kilkunastu minut przekonali się oni o kruchości ludzkiego życia oraz o potrzebie zjednoczenia w obliczu prawdziwej i realnej tragedii[41].

Pośrednie skutki społeczne mogą przyjmować różnorodne formy, a ich wymiar zależy od charakteru zaatakowanej społeczności, rozmachu aktu terrorystycznego oraz od zaufania ludności państwa w możliwości zapewnienia bezpieczeństwa przez jego władzę.

Aktywna i ukierunkowana komunikacja ze społeczeństwem po zdarzeniu o charakterze terrorystycznym może zmniejszyć negatywne skutki natury społecznej i psychologicznej. Ważne jest, by przekaz ze strony autorytetów politycznych, społecznych i rządzących w państwie był jednolity i ukierunkowany na wzmocnienie wiary w siłę systemu bezpieczeństwa państwa, a towarzyszyły temu określone działania w postaci zaangażowania się w proces odbudowy zniszczonej infrastruktury, niesienia pomocy poszkodowanym oraz ścigania sprawców popełnionych zbrodni. Odzyskanie zaufania przez państwo jest możliwe tylko poprzez zaplanowane i wielokierunkowe aktywności medialne, poparte czynami odpowiednio dopasowanymi do oczekiwań zaatakowanej społeczności. Szczególnie ważnym elementem polityki społecznej po zdarzeniu jest zapewnienie jak najniższego poczucia zagrożenia kolejnym zamachem. Postrzeganie ryzyka wystąpienia zamachu terrorystycznego po zdarzeniu jest nadmiernie wysokie i nie wynika ono z faktycznego poziomu zagrożenia terrorystycznego. To zachwianie stanu równowagi bezpieczeństwa wśród obywateli powoduje, że postrzegają oni rzeczywistość zupełnie subiektywnie. W takich wypadkach działania medialne i organizacyjne odpowiedzialnych za bezpieczeństwo są niezwykle istotne i mogą zapewnić szybszy powrót do stanu stabilizacji emocjonalnej sprzed zamachu.

Lęk, strach i obawa o jutro wymusza na kierujących państwem zmiany w sferze organizacyjnej. Mają one na celu zapobieganie kolejnym zamachom, ograniczanie ich skutków oraz zwiększanie poczucia bezpieczeństwa wśród obywateli. Te działania mają postać realnych inicjatyw organizacyjnych w sferze budowy systemów antyterrorystycznych, zabezpieczeń

[41] E. Engel, *Konsekwencje ataków z 11 września na USA*, <http://coin.wne.uw.edu.pl/finanse/Artykuly/ewa_engel-11_wrzesnia.html>, dostęp: 19 października 2013 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

miejsc szczególnie narażonych na atak oraz ograniczania swobód obywatelskich w wybranych sektorach aktywności społecznej.

Przykładem skutków organizacyjnych są zmiany, jakie zaszły w londyńskim City po zamachach bombowych zapoczątkowanych w latach 60. ubiegłego wieku. Przystąpiono wtedy do zabezpieczania centrum miasta i poszczególnych obiektów najbardziej narażonych na aktywność terrorystów. Wykorzystywano środki techniczne i technologiczne wspomagane ograniczeniami w ruchu kołowym oraz wyjątkowo rozbudowanymi systemami nadzoru wizyjnego. Przyjęto terytorialny charakter modelu ochronnego, a dostęp do ścisłego centrum skanalizowano do 7 całodobowo kontrolowanych bram. Po zamachach z 2001 roku zdecydowano o wzmocnieniu dodatkowo fizycznych zabezpieczeń budynków, takich jak ambasady, poprzez wprowadzanie elementów architektury miejskiej. Bariery, kwietniki, latarnie i wysokie krawężniki, to jedne z wielu stosowanych rozwiązań w zakresie uniemożliwienia zbliżenia się do obiektów pojazdów potencjalnie uzbrojonych w materiał wybuchowy[42].

Podobne rozwiązania wprowadzano w miastach na całym świecie i pośrednio przyczyniały się one do wzrostu zabezpieczenia antyterrorystycznego tych obszarów. Obok ochrony infrastruktury zmianie ulegały również systemy antyterrorystyczne państw. Coraz częściej były powoływane międzyresortowe zespoły do spraw zagrożeń terrorystycznych, bo jak pokazały doświadczenia amerykańskie, jedynie wspólne dzielenie się informacją oraz jej wieloaspektowe analizowanie może przynieść zamierzony skutek.

Efektem kolejnych zamachów były tworzone rozwiązania organizacyjne również na szczeblu międzynarodowym. Przykładem takich rozwiązań było zobowiązanie mocą Decyzji Ramowej Rady UE z 13 czerwca 2002 roku, państw członkowskich Unii Europejskiej do wprowadzenia do swoich systemów prawnych pojęcia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. To przyczyniło się do rozwiązań systemowych nad zagadnieniem zwalczania tego rodzaju przestępstw metodami policyjnymi.

Jednym z rozwiązań systemowych było zajęcie się kwestią ograniczenia ryzyka finansowego ponoszonego przez właścicieli nieruchomości i firmy ubezpieczeniowe w Londynie. Podjęte inicjatywy miały na celu przeniesienie i podzielenie ewentualnego ryzyka poprzez reasekurację firm ubezpieczeniowych przez brytyjski rząd. Dodatkowo wzmocnienie zabezpieczeń oraz systemów antyterrorystycznych zmniejszało realnie możliwości powstania takiego zdarzenia. Zabezpieczenia rządowe opierały się na specjalnie w tym celu utworzonych funduszach, co zachęcało firmy

[42] A. Jasiński, *Architektura…*, wyd. cyt., s. 58–66.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ubezpieczeniowe do wprowadzania odszkodowań od skutków zamachów terrorystycznych[43].

Skutkami zamachów terrorystycznych są również zintensyfikowane działania organizacyjne mające na celu zwalczanie finansowania terroryzmu. I tak zablokowano konta i depozyty osób i organizacji związanych z aktywnością terrorystyczną w USA, Niemczech, Rosji i wielu innych państwach. Szwajcaria zgodziła się na analizę kont bankowych w tym zakresie. W Wielkiej Brytanii banki i domy maklerskie zobowiązały się informować wywiad o każdej podejrzanej transakcji[44].

Rozbudowywanie systemów ochrony państw może być odwrotnie proporcjonalnie do poczucia bezpieczeństwa i swobody przez obywateli. Kolejne ingerowanie w prawa i wolności jest zazwyczaj odbierane jako zbyt drastyczne, co powoduje z kolei wzrost niezadowolenia i narastania negatywnych skutków społecznych[45].

Istnieje wiele przykładów takich inicjatyw, które jedynie z założenia miały przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa antyterrorystycznego państwa, a w rzeczywistości nie przyniosły zakładanych rezultatów. Powszechnie zakładane systemy monitoringu wizyjnego w aglomeracjach miejskich tylko pozornie wpływają na zmniejszenie liczby przestępstw. Tym bardziej nie są elementem, który może powstrzymać sprawcę ataku terrorystycznego przed dokonaniem zamachu bombowego. Takie rozwiązania często przyczyniały się do szybszej identyfikacji zamachowca, ale obecnie istnieją na przykład już metody stosowania masek imitujących ludzką skórę — skutecznie wprowadzając w błąd organy ścigania. Kolejnym rozwiązaniem są wprowadzane systemy powszechnej inwigilacji ludności w związku z zagrożeniem terrorystycznym. Abstrahując od legalności i kontrowersyjności tej metody, wątpliwa jest również jej skuteczność. To z powodu realnych możliwości weryfikacji uzyskanych w ten sposób informacji. O ile nie ma problemu z pozyskiwaniem informacji, w których występują słowa klucze (zamach, bomba czy terroryzm), ponieważ taką selekcję przeprowadza maszyna, to prawdziwe trudności pojawiają się w momencie konieczności weryfikacji tych wiadomości. Takie działania może wykonać jedynie człowiek, a przy nadpodaży wszelkiego rodzaju zakodowanych słów-kluczy — wydaje się to organizacyjnie niemożliwe[46].

[43] Tamże, s. 68.

[44] E. Engel, *Konsekwencje ataków…*, wyd. cyt.

[45] S. Kulczyński, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 58.

[46] K. Wiśniewski, *Między bezpieczeństwem a wolnością — zarys przemian prawnych i psychologiczno-społecznych po 11 IX 2001 roku,* „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2012, nr 6 (4), s. 229.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Skutki organizacyjne mogą przyjmować różne formy i obejmują obok państw, także społeczności lokalne. Również po stronie terrorystów następują zmiany organizacyjne mające na celu dostosowanie struktur, metod i narzędzi kolejnych zamachów do zmieniających się systemów antyterrorystycznych. Przykładem może być choćby sieciowa struktura Al-Kaidy lub coraz częściej stosowanie przez sprawców broni niekonwencjonalnej.

Kolejną grupą skutków, jakie niosą za sobą akty terrorystyczne, są rozwiązania prawne. Większość państw poprzez działania legislacyjne tworzy podwaliny ustawowe dla swoich aktywności antyterrorystycznych. Począwszy od ustaw zasadniczych, aktów normatywnych niższej rangi oraz dokumentów strategicznych, podmioty prawa międzynarodowego tworzą systemy do skutecznego przeciwdziałania aktywności organizacji terrorystycznych. Są to również działania w zakresie zarządzania kryzysowego oraz inne, mające na celu minimalizowanie skutków potencjalnych zamachów. To również zwiększane uprawnienia ustawowe dla poszczególnych służb, inspekcji i straży umożliwiające skuteczną realizację czynności służbowych w zakresie zwalczania zjawiska terroryzmu[47].

Bezprecedensowym rozwiązaniem prawnym w tym zakresie była uchwalona 26 października 2001 roku „USA PATRIOT ACT", nadająca bardzo szerokie uprawnienia służbom i znacznie ograniczająca wolności i prawo do prywatności obywatelom USA. To narzędzie prawne zalegalizowało podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, kontrolę jakiejkolwiek korespondencji oraz wyciągów bankowych. Wszystko w imię poprawy krajowego bezpieczeństwa przed terroryzmem[48].

Przykładem międzynarodowego rozwiązania w tym zakresie jest również powołanie do życia Wspólnego Nakazu Aresztowania w Unii Europejskiej. Celem jego wprowadzenia było skrócenie procedury ekstradycyjnej oraz zlikwidowanie biurokratycznych przeszkód w walce ze zorganizowaną przestępczością, w tym o charakterze terrorystycznym[49].

Słabą stroną wprowadzanych zmian prawnych w zakresie zwalczania terroryzmu jest ich uchwalanie bezpośrednio po przeprowadzonych zamachach, pod presją czasu, emocji i opinii publicznej. W takich wypadkach brak jest możliwości na szczegółową analizę potencjalnych korzyści płynących z nowych regulacji. Zdarza się również, że te z założenia skuteczne narzędzia prawne są nie do końca zgodne z systemami prawnymi poszczególnych państw lub zbiorowości międzynarodowych. Przykładem

[47] Tamże, s. 58.
[48] K. Borkowska, Ósma rocznica zamachu…, wyd.. cyt., s. 8–9.
[49] E. Engel, *Konsekwencje ataków…*, wyd. cyt.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

takiego spontanicznego wprowadzania nowych regulacji była zmiana w ustawie z 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze[50], polegająca na dodaniu artykułu 122a. Zapis tej normy prawnej w powiązaniu z innymi przepisami szczegółowymi przewidywał możliwość zniszczenia cywilnego statku powietrznego, gdy wymagały tego względy bezpieczeństwa państwa, a statek został użyty do działań sprzecznych z prawem, w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza (obiekt typu RENEGADE). Przepis ten został wprowadzony z inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodowej, na mocy ustawy z 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw[51]. Przyjęcie zakwestionowanej regulacji, podobnie jak w Niemczech w 2005 r. i w Rosji w 2006 r., nastąpiło pod wpływem zamachów terrorystycznych dokonanych w Stanach Zjednoczonych 11 września 2001 r. Celem nowelizacji było przyjęcie takich rozwiązań prawnych, które umożliwiłyby reagowanie na potencjalne zagrożenie atakami terrorystycznymi z powietrza i działanie w polskiej przestrzeni powietrznej sojuszniczych statków powietrznych wykonujących zadania w ramach misji wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej NATO. Przepis ten został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z art. 2, art. 30 i art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podobnie jak to miało miejsce w sprawie zakończonej orzeczeniem niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 15 lutego 2006 r., polskie rozwiązania napotkały przeszkodę niegodności z przepisami ustawy zasadniczej[52]. Ten przypadek pokazuje ewidentnie, że kwestie zwalczania aktów terroryzmu nie są zagadnieniami prostymi i jednoznacznymi podczas interpretacji prawnej, etycznej czy moralnej. W związku z tym podczas wprowadzania nowych rozwiązań w zakresie minimalizacji skutków zamachów lub zwalczania zjawiska terroryzmu należy bezwzględnie rozważać problem wielopłaszczyznowo i w odniesieniu do innych obszarów funkcjonowania państwa lub społeczności międzynarodowej.

Wymienione zmiany organizacyjne i prawne wprowadzane po kolejnych, masowych zbrodniach są niezwykle kosztowne. Państwa ponoszą na walkę z terroryzmem wymierne koszty. Angażowany jest do działań antyterrorystycznych ogromny potencjał osobowy i techniczny. Następuje czasami przekierowanie priorytetów zapewnienia ochrony przed przestępstwami pospolitymi na rzecz zwiększonej ochrony antyterrorystycznej.

[50] DzU z 2002 r., nr 130, poz. 1112.
[51] DzU nr 172, poz. 1805.
[52] Wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Dodatkowym elementem wtórnym jest ograniczanie, poprzez nowe inicjatywy walki z terroryzmem, swobód i wolności obywatelskich. Ludność żyjąc wśród barykad i barier, nieustannie kontrolowana i monitorowana, wcale nie czuje się bezpieczniej. Może oskarżać władzę o nadużywanie uprawnień i wykorzystywanie zagrożenia dla rozbudowywania kolejnych tajnych służb i systemów inwigilacji obywateli. Takie nastroje w konsekwencji mogą prowadzić do powstania stanu niezadowolenia społecznego i działać mogą na korzyść realizacji celu głównego terrorystów.

Zamachy terrorystyczne, obok wspomnianych już efektów natury organizacyjno-prawnej powodują również skutki militarne. Mogą one polegać między innymi na osłabieniu potencjału militarnego państwa. Nie chodzi tu jednak o straty w potencjale osobowym poszczególnych armii. Ten skutek może wyrażać się natomiast w osłabieniu potencjału militarnego, ze względu na atakowanie obiektów ważnych dla obronności państwa (węzły komunikacyjne, lotniska, zakłady produkcyjne kluczowe dla przemysłu obronnego itp.)[53].

Permanentne atakowanie metodami terrorystycznymi żołnierzy ma wpływ na ich morale oraz zdolność bojową. Wykonywanie zadań w strefie szczególnie narażonej na aktywność terrorystów, takich jak Irak lub Afganistan powoduje stan niepokoju i lęku nawet wśród członków sił zbrojnych. Charakter metod, którymi posługują się sprawcy nie przypomina działań, do których zwalczania są wyszkoleni żołnierze. Są oni raczej kolejnymi ofiarami niespodziewanych zamachów bombowych i niewielkie znaczenie ma w takim wypadku ich wartość bojowa. Przeciwnik asymetryczny jest niewidoczny, nieuchwytny i nie stosuje żadnych reguł wynikających z Międzynarodowego Prawa Konfliktów Zbrojnych. Przykładami takich zamachów mogą być ataki na koszary Marines w Bejrucie, w których zginęło 241 żołnierzy oraz na kwaterę francuskich sił pokojowych, gdzie straciło życie kolejnych 58 wojskowych. Taka śmierć nie jest wynikiem równorzędnej walki na froncie działań wojennych i być może dlatego powoduje tak wielki stres i obawy wśród wykonujących zadania w zagrożonych rejonach[54].

Bezradność wobec metod, jakimi posługują się terroryści powoduje, że jedyną obroną przed nimi są wprowadzane kolejne środki ochrony i prowadzenie skutecznego rozpoznania. Zdarza się również, że członkowie

[53] S. Kulczyński, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 58.

[54] *Hezbollah* [w:] *Izrael — portal poświęcony Izraelowi i narodowi żydowskiemu*, <http://www.izrael.badacz.org/historia/liban1_hezbollah.html>, dostęp: 18 lipca 2013 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

sił zbrojnych biorą udział w akcjach ratowniczych po przeprowadzonych zamachach. Skutkuje to ich długotrwałą ekspozycją na działania bardzo silnych stresorów oraz naraża na powstawanie zmęczenia zawodowego. Jako członkowie grup interwencyjnych są odpowiedzialni za neutralizację skutków ataków terrorystycznych, co wiąże się z wielką presją oraz lękiem przed niepowodzeniem[55].

Kolejnym skutkiem o charakterze militarnym może być interwencja zbrojna zaatakowanego przez terrorystów państwa. Największy skutek o takim charakterze został spowodowany przez zamachy na Nowy Jork i Pentagon, a pokłosiem jego przeprowadzenia była interwencja zbrojna koalicji antyterrorystycznej w Iraku i Afganistanie.

Aby skutecznie realizować walkę z terroryzmem żołnierze wypracowali nawet swoistą taktykę działań tego rodzaju. Są to działania antyterrorystyczne i obok działań specjalnych, przeciwdywersyjnych i nieregularnych należą do grupy taktycznych działań asymetrycznych. Jest to odpowiedź sztuki wojennej na wymagania współczesnych zagrożeń. Temu są podporządkowane programy szkolenia niektórych jednostek wojskowych, a w wielu krajach wykorzystanie sił zbrojnych w czasie pokoju do walki z terroryzmem jest przewidziane prawnie i organizacyjnie[56].

Ataki terrorystyczne to również źródło niepokojów i zmian o charakterze politycznym. Atakowane społeczności szukają winnych często w słabości rządzących i ich obarczają odpowiedzialnością za niepowodzenia w walce ze zjawiskiem terroryzmu. Zaufanie elektoratu kończy się wraz z kolejnymi porażkami, a sytuacja polityczna zmienić się może nawet pod wpływem jednego zamachu terrorystycznego. Przykładem takiego skutku o szerokich politycznych konsekwencjach była zmiana ekipy rządzącej w Hiszpanii, po zamachu na pociągi w Madrycie w 2004 roku. Społeczność dała wyraz swojemu niezadowoleniu i w wyborach na kilka dni po zamachach opowiedziała się za odejściem premiera Aznara, stawiając na Hiszpańską Narodową Partię Socjalistyczną, której hasłem przewodnim było wyprowadzenie wojsk hiszpańskich z Iraku[57].

Działania terrorystów mogą powodować napięcia i niepokoje na międzynarodowej scenie politycznej. Listopadowy zamach w Bombaju w 2008 roku jest tego doskonałym przykładem. Przeprowadzony

[55] B. Bolechów, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 296.

[56] *Regulamin działań wojsk lądowych*, Instrukcja sygn. DWLąd wewn. 115/2008, Warszawa 2008.

[57] M. Tryc-Ostrowska, *Zamachy w Madrycie 11 III 2004,* <http://www.terroryzm.com/zamachy-w-madrycie-11-iii-2004/>, dostęp: 30 października 2013 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zamach symultaniczny przez pakistańską organizację terrorystyczną Lashkar-e-Taiba spowodował zaostrzenie i tak już napiętej sytuacji w regionie, a szczególnie przyczynił się do pogorszenia stosunków na linii Islamabad — New Dehli. Pośrednio zwiększył też destabilizację polityczną na pograniczu pakistańsko-afgańskim i skomplikował Amerykanom zadanie ustabilizowania sytuacji w regionie[58].

Skutki polityczne zamachów mogą przyjmować postać lokalnych zmian natury osobowej albo powodować destabilizację sytuacji politycznej w regionie świata. Jak wspomniano na wstępie, jest to wynik celu obieranego przez terrorystów, którzy w swoich działaniach planują i selektywnie wybierają czas, miejsce i metody działania. Maksymalizują w ten sposób straty i w konsekwencji mogą doprowadzić do zakładanych zmian natury politycznej.

Kuba Jałoszyński podkreśla, że wszystkie powyżej wymienione skutki zamachów implikują konsekwencje natury ekonomicznej i gospodarczej. Mogą w perspektywie długoterminowej spowodować obniżenie kondycji ekonomicznej państwa, szczególnie w ubogich regionach świata. Do całości kosztów ponoszonych przez państwa zaliczyć należy środki zainwestowane we wszystkie elementy zarządzania sytuacją kryzysową (zapobieganie, przygotowanie, reagowanie oraz odbudowę). Na każdym z tych etapów nakład środków finansowych jest znaczny, a ich dokładne wyliczenie często niemożliwe. Prowadzi to do konieczności przesunięcia środków finansowych państwa z innych działów budżetu, na rzecz budowania skutecznych rozwiązań antyterrorystycznych. Ograniczanie wydatkowania i rewizje budżetu prowadzą do niezadowolenia i pogorszenia kondycji społecznej państwa. Tworzy się ścisła zależność pomiędzy wszystkim skutkami zamachów terrorystycznych, a jej przerwanie wydaje się niemożliwe zarówno dla władz, jak i dla całej społeczności[59].

Bezpośrednie skutki materialne po przeprowadzonym z rozmachem akcie terrorystycznym nabierają znacznego wymiaru. To nie jest koniec kosztów spowodowanych zamachami. Osłabienie prestiżu i wizerunku zaatakowanego państwa może spowodować spadek zaufania inwestorów i przyczynić się w konsekwencji do obniżenia produktu krajowego brutto. Wpływ na to ma również zaangażowanie wielu gałęzi gospodarki w odbudowę i zwiększenie się skali bezrobocia. W Stanach Zjednoczonych

[58] D. Jankowski, *Geopolityczne konsekwencje zamachów terrorystycznych w Bombaju,* „Policy Papers" 2008, nr 10, s. 5.

[59] S. Kulczyński, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 59.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

w 2001 roku odnotowano spadek produktu krajowego brutto w wysokości 11,5 mld dolarów, by w kolejnych trzech latach osiągnąć wartość blisko 50 mld dolarów. Taka skala strat w połączeniu z kosztami poniesionymi na odbudowę daje już wartość dochodzącą do 95 mld dolarów[60].

Koszty są ponoszone również poprzez zmniejszenie liczby miejsc pracy, co przekłada się na brak z tego tytułu wypracowanych zarobków. W przypadku zamachu na WTC jest to skala 150 tys. miejsc pracy. Dodatkowo skalę zjawiska zwiększają spadki i niepokoje na giełdach. Tutaj wartości potrafią być znacząco wielkie. Spadek cen akcji w pierwszym tygodniu po ataku w 2001 roku to 1,2 biliona dolarów. Wpływ na to miały utrata zaufania, niepokoje wywołane zamachami, straty wielkich firm lotnictwa cywilnego, branży turystycznej i brak zainteresowania inwestycjami w okresach bezpośrednio po zamachach[61].

Zamachy terrorystyczne potrafią pozostawić swoje piętno w postaci znacznego osłabienia wybranych gałęzi gospodarki lub nawet doprowadzić do likwidacji świetnie prosperujących przedsiębiorstw z tej branży. Najbardziej ta tendencja uwidacznia się w przypadku transportu i przemysłu lotniczego. Strach i lęk przed lataniem po zamachach z użyciem samolotów powoduje spadek zainteresowania tą formą podróżowania i bardzo szybko prowadzi do wymiernych strat finansowych przewoźników i portów lotniczych. Tak też się stało w przypadku doświadczeń z 2001 roku. Dodatkowym impulsem pogarszającym skalę problemu było ogłoszenie interwencji w Iraku. Te wszystkie, połączone z zamachami wydarzenia spowodowały w kolejnych dwóch latach po zamachach na WTC, straty przewoźników powietrznych w wysokości 30 mld dolarów[62].

Kolejnym przykładem konsekwencji ekonomicznych może być obniżenie poziomu ruchu turystycznego w rejonach, w których istnieje zagrożenie atakami terrorystycznymi. Zamach w 2002 roku na indonezyjskiej wyspie Bali, przeprowadzony przez terrorystów islamskich, był skierowany właśnie na turystów. Stał się też powodem do obniżenia zainteresowania tym regionem w pewnym okresie czasu. Straty dla państwa były tym bardziej dotkliwe, że obok turystyki Indonezja nie posiada wielu innych tak rozwiniętych sektorów gospodarki. Kolejnymi takimi wydarzeniami były zamachy w kurortach w Egipcie i Turcji. Te wszystkie doświadczenia skłaniają najczęściej do zmiany planów wypoczynku wśród zagranicznych

[60] Tamże.

[61] J. Rodzinka, J. Hady, *Konsekwencje katastrof i aktów terroru dla gospodarek i przedsiębiorstw z branży lotniczej,* „eFinanse — finansowy kwartalnik internetowy", źródło: <www.e-finanse.com>, dostęp: 16 lipca 2013 r.

[62] S. Kulczyński, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 58.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

klientów i powodują pośrednio ogromne straty dla gospodarek narażonych na terroryzm państw[63].

Skutki ekonomiczne mogą być długofalowe i przejawiać się w wymiarze globalnym. Po atakach w 2001 roku Amerykanie rozpoczęli wojnę z terroryzmem. Rozpoczęli również ponoszenie ogromnych wydatków na organizację interwencji zbrojnej w Afganistanie i Iraku. Do tego należy doliczyć również koszty budowania wewnętrznego bezpieczeństwa antyterrorystycznego, świadczeń dla weteranów i rodzin zmarłych na wojnie żołnierzy. Te wszystkie cele zostały zrealizowane przez USA ogromnym finansowym kosztem. Szacuje się, że do 2011 r. wydano w tym obszarze prawie 2,7 biliona dolarów. Ocenia się również, że w perspektywie kolejnych 40 lat Amerykanie będą zmuszeni do wydania na podobne cele, będące odpowiedzią na zamachy z 2001 roku, kolejne 4 biliony dolarów. Biorąc pod uwagę produkt krajowy brutto Polski w 2011 roku w wysokości nieco ponad pół biliona dolarów, wartości te nabierają wówczas realnego znaczenia[64].

Skutki ekonomiczne mogą stanowić wartości znaczące dla gospodarek poszczególnych państw. Są z pewnością powodem obniżenia wydatkowania w innych sektorach publicznych i ich realne wartości w niektórych okolicznościach mogą nabierać znaczenia międzynarodowego. Straty ponoszone przez państwa na walkę z terroryzmem i obronę przed nim są niewspółmierne do nakładów ponoszonych przez samych sprawców. Wart podkreślenia jest również fakt wzajemnego powiązania wszystkich powołanych powyżej skutków zamachów terrorystycznych z konsekwencjami natury ekonomicznej[65].

Rozważania nad konsekwencjami ataków terrorystycznych zmuszają do refleksji nad faktyczną powagą i znaczną wartością zagrożenia, jaką niesie za sobą terroryzm. Liczba osób ginących w kolejnych zamachach i zniszczenia wybranych obiektów, przekładają się na nieproporcjonalnie wysokie koszty społeczne, psychologiczne i polityczne. Te z kolei zmuszają państwa i społeczności międzynarodowe do podejmowania określonych inicjatyw antyterrorystycznych w sferze organizacyjno-prawnej. Całość wymienionych skutków bezpośrednich i pośrednich implikuje straty

[63] J. Mazurek, *Terroryzm a gospodarka*, <http://www.ipo.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=24914>, dostęp: 3 września 2015 r.

[64] R. Burda, *Ranking 50 największych gospodarek świata,* inzynieria.com, <http://energetyka.inzynieria.com/cat/86/art/32037/ranking-50-najwiekszych-gospodarek-swiata-2012>, dostęp: 16 listopada 2013 r.

[65] W wybranych fragmentach rozdziału wykorzystano niepublikowaną rozprawę doktorską J. Stelmacha pt. *Ograniczanie skutków zamachów terrorystycznych w budynkach użyteczności publicznej*, Szczytno 2015.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

natury ekonomicznej, a osłabione gospodarczo społeczności stają się bardziej podatne na kolejne zamachy i w konsekwencji na zmiany polityczne i społeczne, zakładane pierwotnie przez organizacje terrorystyczne.

Asymetryczna natura konfliktu terrorystycznego w powiązaniu z wielowymiarowością skutków kolejnych zamachów powoduje, że zwalczanie terroryzmu i minimalizowanie konsekwencji aktów terrorystycznych jest ogromnym wyzwaniem współczesnych społeczności w skali międzynarodowej. Podejmowanie działań antyterrorystycznych wymaga dalszego badania zjawiska terroryzmu i sposobów jego zwalczania, poszukiwania rozwiązań skutecznych i uniwersalnych, które nie będą implikować strat w innych sektorach życia publicznego, a zagwarantują minimalizację skutków zamachów na wielu płaszczyznach życia publicznego.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

7. MEDIA A WSPÓŁCZESNY TERRORYZM

7.1. Terroryzm jako walka informacyjna

Terroryzm jest współcześnie zjawiskiem będącym w orbicie zainteresowań wszystkich globalnych sieci informacyjnych. Niewątpliwie stało się tak za sprawą jego gwałtownej i nieoczekiwanej ekspansji, bowiem pod koniec lat 60. XX wieku był on jeszcze uważany za zagrożenie stosunkowo marginalne, którego postaci i formy mogą być łatwe do scharakteryzowania bądź wyjaśnienia. Nagle zaczął jednak zyskiwać na znaczeniu, a stało się to podczas historycznych przemian, w latach 1989–2001. Wówczas jego natura i tempo działań zaczęły ulegać zmianom w sposób uniemożliwiający wcześniejszą przewidywalność zagrożeń. Rozpoznawalny dotąd terroryzm państwowy, polityczny bądź ideologiczny, prawie zanikł, a w to miejsce pojawiły się nowe ugrupowania. Przekształcając się w coraz bardziej brutalny, trudny do uchwycenia czy irracjonalny — terroryzm stał się istotnym składnikiem działań wojennych, a nawet „zamienił się w wojnę"[1].

W tej nowej lokalizacji terroryzmu, pojęcia „wojna" bądź „walka", objawiają się w wielu różnych konfiguracjach. W świetle dyskusji amerykańskich — powyższe najczęściej pojawia się w połączeniu z kampanią „Wojna z terroryzmem" (ang. *War on Terrorism*). Jej początek obwieścił prezydent Stanów Zjednoczonych (USA) G.W. Bush bezpośrednio po atakach z 11 września 2001 roku. Przyjmuje ona wiele form, a w tym o charakterze działań prewencyjnych, operacji pokojowych, szkoleń czy rozwiązań dyplomatycznych[2].

---

[1] J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008, s. 9.

[2] Szerzej *Full Text: President Bush Declares "War on Terror" Speech to a Joint Session of Congress, Sept. 20, 2001*, <http://middleeast.about.com/od/usmideastpolicy/>, dostęp: 12 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Wyodrębniając psychologiczną naturę terroryzmu, podnosi się najczęściej, że korzysta on z doświadczeń militarnych — bądź nawet sam może być — formą działań wojennych. Kojarząc ów drugi wątek, łączy się go z zakładanymi w danej sytuacji zamierzeniami terrorystów.

Biorąc powyższe pod uwagę J. Horgan zauważa, że mimo posiadania pewnego zbioru zasadniczych celów natury politycznej, celem bezpośrednim działań większości grup terrorystycznych jest wywołanie przerażenia i paniki, które tworzą następnie warunki sprzyjające zmianie lub pozyskaniu korzystnych ustępstw. W kontekście tak rozumianych działań występuje konieczność nie tylko wywoływania, ale i utrzymywania dużego niepokoju, którego utrwalanie w dłuższym okresie czasu nie jest jednak możliwe. Objawia się bowiem zjawisko swoistej adaptacji polegające na powolnym przyzwyczajaniu się ludzi narażonych na działania terrorystów do zaistniałej sytuacji. Wszystko to razem w niewątpliwy sposób różni terroryzm od konwencjonalnych form działań wojennych[3].

W ujęciu definicyjnym niektórzy z badaczy poszukują rozwiązania problemu dotyczącego walki terrorystycznej w wyborze, między modelami terroryzmu traktującymi go w kategoriach czysto przestępczych[4], jako typu wojny, bądź narzędzia wojennego[5].

W tym ostatnim przypadku istotna kwestia dotyczy znacznie bardziej rozwiniętego celu psychologicznego — czyli możliwości szerzenia strachu — stanowiąc ilustrację tego, jak charakter konwencjonalnych działań wojennych może ulegać eskalacji i przynosić skutki, które tradycyjnie nie wynikałyby bezpośrednio z działań wojennych. W takim konflikcie sukces mierzony jest nie tylko przez cele militarne, ale przez cele psychologiczne[6].

Zauważyć przy tym należy, że dążenie do zakłócenia sfery psychicznej przeciwnika nie jest zjawiskiem nowym bądź dotyczącym jedynie taktyki walki terrorystycznej. Na przestrzeni dziejów ludzkość stale doskonaliła szeroko rozumiane instrumentarium militarne równolegle ulepszając metody przygotowywania ludzi do wojny, a także odpowiednio je wspierając innymi formami walki, zwanymi współcześnie „niezbrojnymi środkami przemocy". Wśród nich można między innymi wyróżnić działania

[3] J. Horgan, *Psychologia…*, wyd. cyt., s. 33–34.

[4] Uwaga: w tym modelu podkreśla się nielegalność stosowanych środków.

[5] Uwaga: istnieje także propozycja definiowania terroryzmu, odwołująca się do legalności i ujmująca terroryzm jako odpowiednik przestępstw wojennych w czasach pokoju.

[6] J. Horgan, *Psychologia…*, wyd. cyt., s. 37–41.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

dysfunkcjonalno-dezintegracyjne[7] w sferze ekonomicznej, dyplomatycznej, psychologicznej, informacyjnej czy elektronicznej[8].

W takim rozumieniu działania psychologiczne nazywano początkowo „działaniami propagandowymi" ze względu na ówcześnie rozwinięte środki realizacji takie, jak: słowo, dźwięk, obraz, gest, ruch czy światło. Za sprawą wydarzeń II wojny światowej zaczęto stosować pojęcie walka psychologiczna. Użyte oficjalnie przez amerykańskiego dziennikarza L. Farago w roku 1941, rozumiane było jako „użycie jakichkolwiek nieśmiercionośnych środków przeznaczonych do oddziaływania na morale i postawy jakiejkolwiek grupy dla osiągnięcia specyficznych celów wojskowych"[9].

Współcześnie, jak zauważa badacz wskazanego powyżej obszaru zagadnieniowego B. Szulc, pojęcie działania psychologiczne jest zastępowane terminem operacje psychologiczne (ang. PSYOPS — *Psychological Operations*) bądź mianem „wojna psychologiczna[10].

Niezależnie od stosowanego nazewnictwa, istotą takich działań jest wywołanie odpowiednio oczekiwanych postaw u określonej grupy ludzi, zwanej audytorium lub obiektem oddziaływania, które stanowią w konsekwencji wykonanie własnych zadań. Rozpoznawane i oceniane są wówczas wszystkie krytyczne strony przeciwnika pod względem ważności, dostępności i wrażliwości. Następnie wytypowany obiekt atakuje się z wykorzystaniem odpowiednio dobranych metod i sposobów. Powyższe realizuje się z uzupełniającym wykorzystaniem różnych mediów: radia, prasy czy telewizji. W konsekwencji — atak dobrze zaplanowany i właściwie przeprowadzony, wzbudzi wątpliwości w świadomości przeciwnika dotykając wybranego aspektu typu: racji, fachowości i oddania przywódców, zdolności obronnej sojuszników, rezultatu prowadzonych zmagań i co najważniejsze — szans na przetrwanie[11].

Weryfikując tak scharakteryzowane działania pod kątem potrzeb terrorystycznych zauważyć należy, że w ujęciu psychologicznym odnoszą się

[7] Uwaga: rozumiane jako rozbicie pierwotnej struktury psychicznej jednostki lub grupy.

[8] A. Nowak, *Działania psychologiczne w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 2007, s. 5.

[9] Uwaga: materiał dotyczący *wojny psychologicznej* został po raz pierwszy zaprezentowany w pracy: L. Farago, *German Psychological Warfare: A Critical, Annotated and Comprehensive Survey and Bibliography*, Nowy Jork 1941.

[10] B. Szulc, *Działania psychologiczne w działaniach sojuszniczych*, Warszawa 2003, s. 45.

[11] A. Nowak, *Działania psychologiczne…*, wyd. cyt., s. 13.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

one w głównej mierze do oddziaływania na percepcję innych, aby wpłynąć na ich emocje, rozumowanie, decyzje i w ostatecznym wyniku także na podjęte działania. Taka manipulacja może być ukierunkowana na pojedyncze osoby, grupy społeczne, a nawet na całe narody. Walkę taką realizuje się z wykorzystaniem różnorodnych środków przekazu, a w tym oddziałując w obszarach komunikacji „bezpośredniej" lub „pośredniej" (telekomunikacja, stacje radiowe i telewizyjne oraz sieci komputerowe)[12].

Psychologiczne działania „o charakterze bezpośrednim" utożsamiane są najczęściej z procesem „dezinformacji". Pod tym pojęciem należy rozumieć przekazanie fałszywej informacji, najczęściej celowe, aby uzyskać określone efekty wynikające z niewiedzy osoby lub instytucji będącej obiektem dezinformacji[13].

Termin ten jest wielokontekstowy i odnoszący się nie tylko do potrzeb walki terrorystycznej. Dezinformacja może być bowiem wykorzystywana w rozumieniu zaznaczonych powyżej potrzeb militarnych, a także w innych formach działalności ludzkiej — typu politycznego (w celu osiągnięcia zaplanowanych korzyści lub uzyskania dominacji) czy na przykład reklamowego (w celu oddziaływania na potencjalnych nabywców oraz przechwycenia klientów konkurencji).

W prowadzonych rozważaniach najistotniejsze jest jednak to, że właściwie zaplanowane i przeprowadzone działania dezinformacyjne potrafią odciągać uwagę opinii publicznej od tego, co istotne, a kierują ją w obszar tematów mniej ważnych i kontrowersyjnych, a wręcz do „logomachii" — formy dezinformacji, której celem jest uzyskanie wpływu na jednostki lub grupy przez tworzenie sugestywnych sloganów, rozpowszechnianych za pomocą środków masowego przekazu.

W optyce prowadzonych dociekań związanych z potrzebami efektywnej walki terrorystycznej — za najważniejszy należy jednak uznać fakt, że każde przekłamanie treści informacyjnych pociąga za sobą skutki czasem o niewyobrażalnych konsekwencjach[14].

Powracając jednakże do pierwotnego wątku należy zaryzykować stwierdzenie, że w taktyce działań dezinformacyjnych najczęściej stosuje się dwa sposoby przekazu: „deflekcyjny" i „legitymizacyjny". W pierwszym przypadku, pod tym pojęciem rozumie się sytuację, w której strona atakująca umyślnie posługuje się nieprawdziwym i nieznanym wcześniej

[12] Tamże, s. 15.

[13] M. Wrzosek, *Dezinformacja jako komponent operacji informacyjnych*, Warszawa 2005, s. 7.

[14] Tamże, s. 7–8.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

dla odbiorcy źródłem przekazu informacyjnego. Sposób drugi opiera się na zasadzie przesunięcia przez stronę atakującą odpowiedzialności za przekazywaną wiadomość na podmiot „zastępczy". Utajnienie autora informacji następuje wtedy w sytuacji przekazu pierwotnego do podmiotu teoretycznego i wtórnego jego wykorzystania od owego nadawcy zastępczego. Powyższe oznacza, że po przesłaniu wiadomości nadawcy zastępczemu, następnie się ją oficjalnie pobiera i wysyła do podmiotu oddziaływań jako pochodzący od zewnętrznego źródła informacji[15].

Należy przy tym zauważyć, że do form dezinformacji zalicza się również „pozorowanie" i „manipulację". Pozorowanie polega przede wszystkim na tworzeniu obiektów pozornych, pozorowaniu innych form działań niż faktycznie prowadzone, a także na deformowaniu obiektów rzeczywistych[16].

Manipulacja z kolei odnosi się do sposobów wywierania wpływu na jednostkę lub grupę osób w taki sposób, by nieświadomie i z własnej woli realizowała cele manipulatora. Zazwyczaj środowisko poddane manipulacji nie jest świadome środków, przy użyciu których wywarto na nie wpływ. Manipulować można zarówno treścią, jak i sposobem przekazywania informacji, często wykorzystując ją nie tylko w działaniach dezinformacyjnych, ale również podczas tak zwanego „prania mózgu"[17].

Najczęściej spotykane techniki manipulowania procesem informacyjnym w celu kształtowania postaw i zachowań człowieka dotyczą przekazywania danych: nieprawdziwych; nieważnych lub mało ważnych z pominięciem najważniejszych; o dużym znaczeniu jako marginalnych; preparowanych w celu wywołania określonych interwencji; wieloznacznych, utrudniających zrozumienie i generowanie nadmiaru danych, by spowodować tak zwany „chaos informacyjny"[18].

Szczególną formą manipulacji jest „prowokacja", która należy do działań podstępnych, gdzie ktoś osiąga swój cel dzięki temu, że zdobywa nad innymi osobami przewagę i dzięki niej staje się reżyserem sytuacji, panem uczuć, pragnień i wyobrażeń, inspiratorem złudzeń, wahań i decyzji, sternikiem posunięć. Powyższa przewaga może tym samym wywołać swoiste uzależnienie, utratę kontroli zarówno nad sytuacją, jak i nad samym sobą[19].

---

[15] J. Jańczak, *Zakłócanie informacyjne*, Warszawa 2001, s. 16.

[16] Tamże, s. 17.

[17] Szerzej R.B. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 2007.

[18] J. Jańczak, *Zakłócanie*…, wyd. cyt., s. 18.

[19] M. Karwat, *Teoria prowokacji*, Warszawa 2007, s. 13.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Prowokację często rozpatruje się w kategorii „działania z premedytacją", gdzie definicyjny nacisk kładziony jest nie tylko na przesądzenie z góry pewnego celu/rezultatu, zaplanowanie i przygotowanie z wyprzedzeniem jakiegoś czynu, ale również na destrukcyjny, niejako spiskowy charakter tego zaplanowanego czynu[20]. Tym samym działanie takie należy rozpatrywać w kategoriach osiągania specyficznego rodzaju przewagi nad innymi, związanego z ich bezradnością i bezbronnością wobec działania starannie zaplanowanego, z jednostronną dominacją kogoś przygotowanego nad kimś nieprzygotowanym[21].

Zamykając przedmiotowe rozważania wspomnieć jeszcze należy o psychologicznych „działaniach o charakterze pośrednim", które odnoszą się do zespołu traktowanego jako podstawowy sposób oddziaływania i to zarówno osobowego, jak i grupowego. Ze względu na sposób przekazu[22] wyróżnia się zatem najczęściej: rozpowszechnienie różnorodnych materiałów drukowanych; emitowanie audycji radiowych i telewizyjnych oraz emisje audycji elektroakustycznych[23].

Rekapitulując dotychczas prowadzone dociekania w optyce efektywności działań terrorystycznych należy zauważyć, że zaprezentowane powyżej odniesienia psychologiczne mogą się zakończyć sukcesem, jeżeli:

— terroryści będą dysponowali odpowiednią wiedzą;
— wszelkie oddziaływanie sił i środków tych działań będzie odpowiednio skoordynowane z planem i przebiegiem działań uzupełniających bądź właściwych;
— aktywa oddziaływań psychologicznych użyte zostaną we właściwy sposób, przy zastosowaniu efektywnych metod i technik oddziaływania;
— środki techniczne i materiałowe zapewnią możliwość sprawnego i elastycznego prowadzenia akcji z szerokim wykorzystaniem różnych torów transmisji danych.

---

[20] L. Wiśniakowska, *Słownik wyrazów obcych,* Warszawa 2007, s. 298.

[21] M. Karwat, *Teoria…*, wyd. cyt., s. 49–50.

[22] J. Jańczak, *Zakłócanie…*, wyd. cyt., s. 23.

[23] Uwaga: *Audycje elektroakustyczne* są wykorzystywane w warunkach bezpośredniej styczności z przeciwnikiem. Dzielą się na: słowne, dźwiękowe i mieszane. *Audycje słowne* opracowywane są w formie: komunikatu, odezwy, apelu, rozkazu, wezwania, polecenia i instrukcji. *Audycje dźwiękowe* polegają na emisji określonych sygnałów dźwiękowych (np. o częstotliwości 2–15 Hz i poziomie głośności 115–155 dB), wywołujących i podtrzymujących stan stresu, a doprowadzających nawet do zaburzeń funkcjonowania organizmu. *Audycje mieszane,* w zależności od charakteru oraz relacji między słowem a sygnałami dźwiękowymi, służyć mogą wszystkim, wymienionym powyżej celom.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W tak zaprezentowanym stanie rzeczy ewentualnie planowana „obrona psychologiczna" przed efektywnością działań terrorystycznych powinna polegać na utrzymywaniu wysokiego morale i dobrego stanu psychicznego zarówno w wymiarze indywidualnym (pojedynczego człowieka), jak i zbiorowym (społeczności czy całego narodu). Należałoby również podejmować różnorodne przedsięwzięcia, a w tym edukacyjne, by atakowane środowisko nie było podatne na informacje przeciwnika[24].

Tym samym należałoby zapewnić optymalną do potrzeb orientację w sytuacji, polegającą przede wszystkim na niedopuszczeniu do niedoboru lub nadmiaru danych. Niedobór bądź ograniczenie dopływu danych powoduje, że człowiek nie zaspokaja swoich potrzeb poznawczych. Z kolei konieczność odbioru i przetwarzania bardzo dużej liczby danych może wywołać takie negatywne skutki, jak napięcie czy lęk, związane z ograniczonymi możliwościami percepcji człowieka[25].

W konkluzji prowadzonych powyżej rozważań stwierdzić należy, że w każdym z charakteryzowanych przypadków oddziaływań terrorystycznych istotne stają się wówczas występujące procesy komunikacyjne pomiędzy terrorystami i narażonymi na niebezpieczeństwo ofiarami, a także związki z głównymi celami terrorystów opartymi na groźbie oraz przemocy wraz z zastosowanymi środkami manipulacji.

Powyższe konstatacje nie odnoszą się jednakże do pewnych kwestii natury ogólnej będących podstawą funkcjonowania każdej organizacji, a związanych z posiadaniem określonych „informacji". Informacja stanowi zasoby organizacji podobnie jak ludzie, pieniądze, środki techniczne. Nie ma jednak uznanej definicji informacji, a wielu badaczy wręcz rezygnuje z definiowania tego pojęcia, poprzestając na intuicyjnym bądź potocznym jego rozumieniu.

J. Kisielnicki odnosząc się do powyższego stwierdza, że „…informacja jest tym, co zwiększa naszą wiedzę o otaczającej nas rzeczywistości…", przytaczając dodatkowo francuskie przysłowie głoszące, że „bez materii nie ma nic, bez energii wszystko jest nieruchome, bez informacji jest chaos"[26].

Informacja jest zatem czymś więcej, niż tylko wiadomością, znakiem lub inną formą komunikowania, gdyż w swojej istocie jest ona zarówno opisem rzeczywistości, jak i odzwierciedleniem stanu systemu oraz jego elementem, który może podlegać procesom pozyskiwania, przetwarzania, gromadzenia lub dystrybucji.

[24] A. Nowak, *Działania psychologiczne…*, wyd. cyt., s. 23.
[25] Tamże.
[26] J. Kisielnicki, *Zarządzanie organizacją*, Warszawa 2006, s. 255.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Przy takim rozumieniu wagi informacji, jako organicznej dla wszelkich zachowań i odniesień ludzkich, negatywne oddziaływanie na nią terrorystów lokalizuje ten przedmiot walki w zupełnie innym świetle, a w tym zobowiązuje do konieczności rozpoznania wszelkich jej składowych.

Struktura każdej informacji składa się zatem z takich elementów[27], jak: treści informacji; nośnik treści; symbole, za pomocą których jest utrwalona; sposób przenoszenia informacji. Ich kompilacja nie tylko tworzy informację, ale także determinuje warunki jej przetwarzania, dystrybucji i wykorzystania[28].

W odniesieniu do całości problemu wskazać należy na wartość informacji, która uzależniona jest nie tylko od nadawcy i odbiorcy, lecz także od: miejsca nadania i miejsca otrzymania informacji oraz czasu jej otrzymania[29].

Z powyższym koresponduje wyróżnienie podstawowych cech informacji, do których zaliczamy: obiektywność, kompletność i komunikatywność. Wskazać przy tym trzeba, że informacja „obiektywna" zawiera dane odzwierciedlające rzeczywisty stan rzeczy i zjawisk; „kompletna" tworzy zbiór faktów, zdarzeń, cech, obiektów w wymiarze stosownym do potrzeb organizacji; jej „komunikatywność" wynika z kolei ze znajomości przez odbiorcę kodu oraz sposobu jej transmisji oraz możliwości jej rozkodowania, zrozumienia i przyswojenia[30].

Informacja funkcjonująca w organizacji posiada zatem wiele zasadniczych właściwości:

— może dotyczyć zjawisk lub przedmiotów, które istniały, istnieją lub będą istniały;
— w wielu wypadkach może być „czynnikiem sprawczym" zdarzenia, faktu lub zjawiska w przyszłości;
— może być przenoszona w czasie, przestrzeni i przechowywana za pomocą nośników informacji;

[27] Z. Ścibiorek, *Podejmowanie decyzji,* Warszawa 2003, s. 73.

[28] Uwaga: *treścią informacji* jest wszystko to, co dana osoba chce przekazać innym. Jest to wiedza, opis, odczucia lub inne wrażenia odnoszące się do danego przedmiotu, zjawiska lub stanu określone przyjętymi w powszechnym użytku symbolami; *nośnik* treści informacji jest to materialny element, na którym informacja została utrwalona; *symbole* treści informacji są to umowne znaki, za pomocą których została zapisana dana informacja; *sposób przenoszenia* (przekazu) informacji najczęściej jest wynikiem wymienionych już uwarunkowań technicznych lub przyjętych w organizacji rozwiązań.

[29] A. Nowak, W. Scheffs, *Zarządzanie bezpieczeństwem informacyjnym*, Warszawa 2010, s. 11.

[30] M. Strzoda, *Zarządzanie informacjami w organizacji*, Warszawa 2004, s. 18.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— spełnia swą rolę praktyczną wówczas, gdy kierowana jest od nadawcy do odbiorcy i gdy odbiorca może ją otrzymać;
— bezpośrednio wpływa na zachowanie organizacji;
— odgrywa wiodącą rolę w procesach regulacji i sterowania;
— w postaci zakumulowanej informacja to wiedza;
— brak informacji to też informacja.

Przedstawiając istotę oraz cechy informacji stwierdzić przy tym należy, że można wyróżnić następujące jej własności:
— niezależność od obserwatora;
— synergię;
— różnorodność;
— niewyczerpalność;
— możliwość powielania oraz przenoszenia w czasie i przestrzeni;
— możliwość jej przetwarzania niepowodującego jej zużycia (zniszczenia);
— wieloznaczeniowość dla różnych użytkowników (subiektywność ocen)[31].

Przechodząc z kolei do pełnienia przez informację różnorodnych ról, warto w kontekście prowadzonych rozważań, odnieść się do pozycji informacji w zarządzaniu. Pozwala ona wówczas na realizację takich jego funkcji, jak: planowanie, organizowanie, przewodzenie i kontrolowanie. Zauważyć przy tym należy, że efektywne zarządzanie jest tylko wtedy możliwe, kiedy posiadamy informacje o organizacji i jej otoczeniu[32].

Z takich to zatem i innych względów — informacja bezpośrednio i pośrednio wpływa na proces decyzyjny w zarządzaniu. Terrorystyczny atak uderzający w jakąkolwiek pozycję ze zlokalizowanych tam informacji automatycznie wywoła określony rodzaj zakłócenia, który negatywnie przełoży się na zakładane cele organizacji.

W tym ostatnim kontekście rozważań niezwykle ważny jest sposób dotarcia informacji do odbiorcy. Pojawia się ona najczęściej w postaci danych lub wiadomości**.** Pojęcie „dane" odnosi się do surowych, niepoddanych analizie faktów, liczb, zdarzeń, znaków, z których można opracować informację**.** Termin „wiadomości" należy z kolei rozumieć, jako komentarze do danych, raporty, teksty, wykresy, obrazy, rozmowy, objaśnienia danych, zjawisk czy zdarzeń. Wskazać przy tym należy, że jeśli dane lub wiadomości nie przynoszą odbiorcy żadnych korzyści, to nie są one informacjami, lecz omawianym już wyżej „szumem informacyjnym", a jeśli odwodzą go od prawidłowego osiągania celu, to są „dezinformacją". Z kolei

[31] Tamże, s. 18–19.
[32] J. Kisielnicki, *Zarządzanie…*, wyd. cyt., s. 255–256.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

to, czy dane lub wiadomości stają się informacjami, zależy od subiektywnego stosunku do nich odbiorcy, od jego wiedzy, poglądu na otoczenie lub też spojrzenia na odbieraną strukturę. W praktyce najczęściej za informację uważa się takie dane i wiadomości (pozytywne czy negatywne), które odpowiednio przeanalizowane i uporządkowane, powiadamiają odbiorcę o sytuacji, w jakimś wybranym zakresie rzeczywistości oraz umożliwiają lepsze jej rozumienie, a więc są użyteczne dla realizacji założonego celu[33].

Odnosząc się do roli i miejsca informacji w strukturze organizacji pokreślić trzeba, że może to być informacja o znaczeniu: strategicznym, taktycznym bądź operacyjnym. Innym z ważniejszych wyróżników informacji jest celowość jej przekazywania i odbioru. Pozwala to na wyodrębnienie informacji otrzymywanych mimowolnie oraz informacji przekazywanych i odbieranych celowo. Te ostatnie uznaje się przy tym za najistotniejsze, gdyż to one mają za zadanie wywarcie odpowiedniego wpływu na odbiorcę. Zauważyć także trzeba, że każdy z tych rodzajów informacji będzie przebiegał innymi kanałami i może być odbierany przez jednego, kilku lub wszystkich odbiorców, a konfiguracja przesyłania informacji będzie wynikała z przyjętej w danej organizacji struktury systemu informacyjnego. Przyjmuje się przy tym, że im wyższy jest stopień dokładności informacji, czyli jej zgodności z rzeczywistością, tym wyższa jest jej jakość. Decydenci przy podejmowaniu decyzji mogą wtedy w większym stopniu na niej polegać. Jest przy tym wiele sposobów zwiększania dokładności informacji, a w tym przede wszystkim z wykorzystaniem dodatkowych nakładów i poprzez potwierdzania jej prawdziwości przez wiele źródeł[34]. W procesie tym może objawić się jednak jeszcze jeden element określany mianem „asymetrii informacji" polegający na tym, że niektórzy uczestnicy będą mieli szerszy i bieżący dostęp do wiadomości, a inni ograniczony[35].

Dla organizacji nie mniej istotne jest również posiadanie odpowiedniego „systemu informacyjnego". Stopień osiągniętej wówczas sprawności komunikacji „między częściami organizacji", między jej „częściami a otoczeniem" oraz „całością organizacji a otoczeniem", jest w bezpośrednim związku przyczynowym ze sprawnością całej organizacji[36].

[33] M. Strzoda, *Zarządzanie…*, wyd. cyt., s. 19–20.

[34] T. Majewski, W. Zawadzki, N. Prusiński, *Informacyjne uwarunkowania procesu informacyjnego*, Warszawa 2002, s. 24.

[35] Zob. L. Korzeniowski, A. Pepłoński, *Wywiad gospodarczy. Historia i współczesność*, Kraków 2005, s. 92–93.

[36] Szerzej W. Kieżun, *Sprawne zarządzanie organizacją*, Warszawa 1997.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

System informacyjny można przy tym określić jako wielopoziomową strukturę, która pozwala użytkownikowi tego systemu na transformowanie określonych informacji, wejścia na pożądane informacje i wyjścia za pomocą odpowiednich procedur i modeli. W wyniku uzyskania tych informacji podejmowane są określone decyzje. Dlatego też konkretny system informacyjny można analizować jako wielopoziomową strukturę, a także jako element łańcucha decyzyjnego funkcjonujący w systemie zarządzania. W praktyce z kolei wszystkie współczesne systemy informacyjne są zbudowane z zastosowaniem sprzętu komputerowego[37].

Konkludując powyższe stwierdzić zatem należy, że informacja oraz wszelkie procesy, systemy i sieci ją wspierające są ważnymi aktywami każdej organizacji, a w tym i państwa. Wraz ze wzrostem znaczenia informacji muszą tym samym objawiać się różnorodne zagrożenia dla jej bezpieczeństwa[38]. Powszechna świadomość powyższego — musiała z konieczności przykuć także uwagę terrorystów.

Odnosząc się w tym miejscu do wątku związanego z zarządzaniem informacją w walce z terroryzmem zauważyć na wstępie trzeba, że zasoby informacji w systemie informacyjnym państwa przechowywane, przetwarzane i dystrybuowane są według kilku klasyfikacji.

Najczęściej wyróżnia się podział zasobów informacyjnych na informacje pochodzące: ze źródeł operacyjnych; ze źródeł otwartych (a w tym głównie: prasa, radio, telewizja, Internet, opracowania i raporty naukowo-badawcze); wygenerowane wewnątrz systemu (takie jak: analizy, raporty, strategie, plany, decyzje; od partnerów (czyli: współpracujących służb specjalnych i policyjnych innych państw, rządów czy ich administracji)[39].

Kolejna klasyfikacja dotyczy stopnia niejawności informacji, które wchodzą w skład danego zasobu informacyjnego. Klasyfikacje takie definiowane są w aktach prawnych, stanowiących ramy i podstawy systemu ochrony informacji niejawnych.

Najczęściej wyróżnia się wówczas informacje:

— „jawne" (publiczne), gdzie dostęp do nich mogą uzyskać wszyscy;
— „przeznaczone do użytku wewnętrznego", które mogłyby spowodować szkody, jeśli zostałyby ujawnione poza obrębem systemu informacyjnego właściciela informacji;

[37] J. Kisielnicki, *Zarządzanie…*, wyd. cyt., s. 257.

[38] A. Nowak, W. Scheffs, *Zarządzanie bezpieczeństwem…*, wyd. cyt., s. 21–26.

[39] K. Liedel, *Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem*, Warszawa 2010, s. 45–46.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— „poufne", których ujawnienie mogłoby spowodować poważne szkody dla organizacji i jej funkcjonowania;
— „tajne", których ujawnienie mogłoby spowodować katastrofalne szkody lub sprowadzić zagrożenie dla bezpieczeństwa oraz życia i zdrowia osób.

Innym odniesieniem są zastosowane rozróżnienia z uwzględnieniem stopnia krytyczności zasobów, czyli poziomu w jakim utrata informacji zagrozi realizacji zadań przez posiadacza lub dysponenta zasobu.

Wyróżnia się wówczas zasoby:
— „pochodne", które zaczerpnięte zostały z informacji przechowywanych w innych systemach i na ich podstawie mogą zostać odtworzone, gdzie ich utrata jest kłopotliwa, ale nie wpływa na prowadzone działania;
— „niekrytyczne", które mogą zostać odtworzone na podstawie informacji krytycznych, gdzie ich utrata może spowodować zakłócenie działania systemu;
— „krytyczne", których dostępność bezpośrednio wpływa na funkcjonowanie systemu, a ich utrata może zakłócić jego działanie lub spowodować utratę zaufania partnerów;
— „wpływające na życie/zdrowie", których naruszenie lub zakłócenie dostępności może spowodować bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia osób[40].

Wszystko to razem odbywa się na niwie objawiających się współcześnie przemian w świecie medialnym, a które powszechnie się łączy z powielanym w różnych konfiguracjach terminem „społeczeństwo informacyjne". Po raz pierwszy ujrzał on światło dzienne za sprawą Japończyka Tadao Umesao — twórcy koncepcji ewolucyjnej teorii społeczeństwa opartego na przemysłach informacyjnych[41]. W Europie usłyszano o niej w roku 1978 zapoznając się z eksperckim raportem opracowanym na potrzeby Prezydenta Francji przez S. Nora i A. Minca. Poczesne jednak miejsce zajęła dopiero w 1994 roku, dzięki wykorzystaniu w pracy Komisji Europejskiej Grupy Roboczej pod przewodnictwem M. Bagnemanna. W roku 1994 Komisja ta ogłosiła istotny dla powyższych rozważań raport, który upowszechnił na gruncie europejskim pojęcie społeczeństwa informacyjnego; uczynił powyższą problematykę przedmiotem poważnego zainteresowania,

[40] Tamże, s. 46–47.

[41] Szerzej I.T. Dziubek, *Prowokacja w mediach — manipulacja tożsamością i edukacją człowieka XXI wieku* [w:] N. Starik, A. Zduniak (red.), *Podmiotowość w edukacji wobec odmienności kulturowych oraz społecznych zróżnicowań*, Poznań 2012, s. 183–185; I.T. Dziubek, *Edukacja obronna w Polsce*, Poznań 2013, s. 13–18.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

a także wskazał na wyzwania objawiające się w związku z gwałtownym rozwojem technologii informacyjnych[42].

W świetle tak objawionego stanu rzeczy zauważa się, że współcześnie funkcjonujące społeczeństwo powinno być świadome roli, jaką pełni informacja w życiu codziennym, z jej wartościami i wadami, posiadać zagwarantowany na odpowiednim poziomie dostęp do informacji, a także współuczestniczyć w jej rzetelnym i profesjonalnym funkcjonowaniu[43].

Charakteryzowane powyżej zmiany z oczywistych względów musiały się przełożyć na zachowania w realizowanej dotychczas walce informacyjnej. Wykorzystujące ją strony natychmiast dostrzegły konieczność wprowadzenia odpowiedniej modernizacji dotychczasowych zachowań oraz wykorzystywanych narzędzi.

Patrząc na powyższe od strony potrzeb państwa i jego różnorodnych służb ochrony bezpieczeństwa dostrzeżono rosnącą wagę tak zwanych źródeł ogólnodostępnych, a w tym pojawiających się przede wszystkim za sprawą Internetu. Lekceważenie ich w realizowanym procesie decyzyjnym, objawiłoby się tym samym na równi z błędem pomijania bazy danych z otoczenia organizacji — dotyczących często bardzo istotnych wydarzeń i dostępnych przy tym z praktycznie każdego miejsca na świecie. Krok taki wiązałby się także z nielogicznym odrzucaniem najnowszych technologicznie rozwiązań w sytuacji niekończącej się rywalizacji, gdzie polem walki z wykorzystaniem Internetu staje praktycznie każda ze sfer życia społecznego, zarówno z grupy tych najważniejszych, jak i drugorzędnych. Analizując dodatkowo odniesienie powyżej charakteryzowanych zmian do takich dziedzin, jak na przykład sektor finansowy lub energetyczny, można już wskazać na istnienie pozornie niezauważalnej *wojny wyrafinowanej,* w której żołnierz nadal może być istotnym argumentem, jednak nie rozstrzyga już o wygranej lub przegranej. Dodatkowo na wzrost katalogu różnorodnych zagrożeń dla interesów państwa wpływają zmiany dokonujące się w multimedialnej technologii bezprzewodowej. Ich poziom staje się tak wysoki, że współcześnie już każdy może wytworzyć i przesłać nagranie do studia telewizyjnego, nawet z wykorzystaniem posiadanego telefonu komórkowego[44].

---

[42] M. Skinder, *Komunikowanie społeczne. Wybrane problemy*, <http://www.adm.ukw.edu.pl/ pliki/kom.pdf>, s. 7–9, dostęp: 12 lutego 2015 r.

[43] B. Bednarek-Michalska, *Źródła informacji w Internecie*, <http://kpbc.umk.pl/Content/32425/>, s. 2, dostęp: 12 lutego 2015 r.

[44] K. Liedel, T. Serafin, *Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej*, Warszawa 2011, s. 16.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W tym miejscu podkreślić należy, że porównywalnie jak w innych krajach europejskich, także w Polsce obecność technologii cyfrowej stała się faktem. Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika jednoznacznie, że komputer stacjonarny występuje w ponad połowie polskich gospodarstw domowych, zaś komputer przenośny — w jednej trzeciej. Dostęp do Internetu w miejscu swojego zamieszkania deklaruje natomiast 63% rodzin[45].

Z powyżej zaprezentowanych konstatacji wynika zatem dość jednoznacznie, że pojawiła się nowa płaszczyzna zmagań informacyjnych[46], której waga została natychmiast dostrzeżona przez terrorystów, gdyż staje się być jednym z podstawowych aspektów możliwego wpływu na zakreślony poziom bezpieczeństwa narodowego. Każda z występujących tam płaszczyzn — typu wojsko, gospodarka, energetyka, media, transport i systemy finansowe — staje się bowiem coraz bardziej zależna od swobodnego przepływu informacji i od utrzymania systemów bazujących na informacjach[47].

Ponieważ zaprezentowany powyżej katalog zagrożeń jest postępowo napędzany przez coraz szersze zastosowanie rozwiązań informatycznych, a możliwości różnorodnego dostępu do ogromnych zbiorów informacji systematycznie się powiększają — niezbędne dla bezpieczeństwa państwa staje się wprowadzenie odpowiedniej polityki zapewniającej nie tylko ochronę istniejących systemów, ale również gwarantującej państwu swobodę rozwoju społeczeństwa informacyjnego i zabezpieczenie go przed różnego rodzaju zagrożeniami, w tym także o charakterze terrorystycznym[48].

Krzysztof Liedel podkreśla, że w optyce powyższego, polityka bezpieczeństwa informacyjnego państwa musi uwzględniać, że:

— informacja stanowi zasób strategiczny państw i organizacji XXI wieku;
— informacja i wynikająca z niej wiedza oraz technologie informatyczne staną się podstawowym czynnikiem wytwórczym;
— większość dochodu państwa zostanie uzyskana z szeroko rozumianego sektora informacyjnego;
— procesy decyzyjne w innych sektorach gospodarki i życia społecznego uzależnione będą od systemów przetwarzania i przesyłania informacji;

[45] Szerzej *Komunikat CBOS: Wzrost standardu wyposażenia gospodarstw domowych*, Warszawa 2011.

[46] A. Białas, *Bezpieczeństwo informacji i usług w nowoczesnej instytucji i firmie, Warszawa 2006, s. 27.*

[47] K. Liedel, *Zarządzanie informacją…*, wyd. cyt., s. 53–54.

[48] Szerzej A. Szymonik, *Organizacja i funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa*, Warszawa 2011, s. 158 i nast.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— zakłócenie prawidłowości działania systemów informacyjno-sterujących nie wymaga wysokich nakładów materialnych;
— rywalizacja między przeciwnikami przeniesie się na płaszczyznę walki informacyjnej[49].

Piotr Bączek dodaje, że rozważając w tym zakresie możliwe do zaistnienia podstawowe zagrożenia państwa wyróżnić między innymi trzeba: cyberterroryzm i walkę informacyjną[50].

Podsumowując ten fragment rozważań stwierdzić należy, że w konsekwencji zaprezentowanych przemian w odnoszeniu się do współcześnie przepływających informacji powszechnie uznaje się, że jest to wartościowy i wielowymiarowy zasób, który wymaga ochrony. Zauważa się również, że informacja może być traktowana zarówno jako broń, jak i cel ataku.

W korespondencji z powyższymi spostrzeżeniami lokalizuje się pojawienie nowych terminów i sformułowań, a w tym z coraz częściej używanym pojęciem *walka informacyjna*.

W tym miejscu trzeba zauważyć, że termin „walka informacyjna" został po raz pierwszy użyty w latach 90. XX wieku w USA za sprawą Winn Schwartau, który zdefiniował ją jako działania ukierunkowane na ochronę, wykorzystanie, uszkodzenie, zniszczenie informacji lub zasobów informacji albo też zaprzeczenie informacjom po to, aby osiągnąć znaczne korzyści, jakiś cel lub zwycięstwo nad przeciwnikiem[51].

Konieczność odniesienia się do powyższej problematyki dostrzeżono również w Polsce. Przykładowo P. Sienkiewicz zdefiniował walkę informacyjną jako całokształt działań ofensywnych i defensywnych koniecznych do uzyskania przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem i osiągnięcia zamierzonych celów militarnych (politycznych), których istotą jest zniszczenie (lub degradacja wartości) zasobów informacyjnych przeciwnika oraz stosowanych przez niego systemów informacyjnych, a także zapewnienie bezpieczeństwa własnych zasobów informacyjnych i wykorzystanych systemów informacyjnych[52]. Porównywalnie potraktował problem R. Szpyra

[49] K. Liedel, *Zarządzanie informacją…*, wyd. cyt., s. 54–55.

[50] P. Bączek, *Zagrożenia informacyjne a bezpieczeństwo państwa polskiego*, Toruń 2005, s. 85.

[51] K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, *Analiza informacji. Teoria i praktyka*, Warszawa 2012, s. 15.

[52] P. Sienkiewicz, *Wizje i modele wojny informacyjnej* [w:] L.H. Haber (red.), *Społeczeństwo informacyjne — wizja czy rzeczywistość?*, Kraków 2003, s. 375, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/index.php>, dostęp: 12 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

charakteryzując walkę informacyjną, jako zorganizowaną w formę przemocy aktywność zewnętrzną państwa prowadzącą do osiągnięcia określonych celów politycznych, skierowaną na niszczenie lub modyfikowanie systemów informacyjnego komunikowania przeciwnika lub przepływającej przez nie informacji oraz ochronę własnych systemów informacyjnego komunikowania i przepływających przez nie informacji przed podobnym działaniem przeciwnika[53].

Rozwijając powyższe stwierdzenia wskazać trzeba, że za podstawowe elementy walki informacyjnej można uznać: destrukcję fizyczną, operacje bezpieczeństwa, operacje psychologiczne, sabotaż i walkę elektroniczną[54]. Do walki informacyjnej wciągnięte są też media, które w sposób dla siebie mniej lub bardziej nieświadomy mogą być wykorzystywane jako narzędzie skutecznego oddziaływania informacyjnego[55].

W obowiązującej współcześnie tzw. mega sieci wyróżnić można tym samym aspekty czy swoiste struktury sieciowe, w które uderzyć mogą terroryści. Należy do nich:

— „struktura społeczna", rozumiana jako istniejący system społeczny (jednostki, grupy, posiadane dobra, preferencje, sieci komunikacyjne);
— „struktura informacyjna", rozumiana jako zbiór typów i rodzajów informacji oraz ich rozkład w strukturze społecznej;
— „struktura techniczna", rozumiana jako sieć teleinformatyczna (terminale, sieć dostępowa czy usług)[56].

Szczególnym narzędziem w wojnie informacyjnej staje się przy tym Internet, będący bardziej efektywnym środkiem przekazu, niż tradycyjna dotąd prasa czy telewizja. Zapewnia on bowiem nie tylko dostęp do wszelakiego rodzaju odbiorców lecz również uniemożliwia jakąkolwiek ingerencję w kolportowane treści o typie cenzury.

Znawcy zagadnienia powszechnie stwierdzają, że terroryści pozyskali w ten sposób bezpłatną trybunę do prezentacji swoich przekonań, krzewienia różnorodnych idei, a także możliwość swobodnego oddziaływania na psychikę wybranych postaci czy grup społecznych. Powyższe stanowi o niebywałym wzmocnieniu dotychczas posiadanych środków ich przekazu, szczególnie wobec pewności, że media tradycyjne każdorazowo

[53] K. Liedel, *Zarządzanie informacją…*, wyd. cyt., s. 55.

[54] Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009, s. 87.

[55] W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2006, s. 67.

[56] P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne jako system cybernetyczny* [w:] L.H. Haber (red.), *Społeczeństwo informacyjne…*, wyd. cyt., s. 82.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

powtórzą i dodatkowo nagłośnią każdy przekaz internetowy, który zagwarantuje im odpowiedni poziom sensacji[57].

Poza innymi, wcześniej już zaprezentowanymi możliwościami oddziaływania psychologicznego, bądź wpływem na informację jako taką — zawartość sieci internetowej staje się w wojnie informacyjnej również istotnym narzędziem wywiadowczym. Dzięki zawartej tam wiedzy, terroryści mogą dokonać optymalnego do swoich potrzeb wyboru celu zamachu, rozpoznania, a nawet potrafią określić możliwości neutralizacyjne istniejących zabezpieczeń. Sieć umożliwia również nawiązywanie różnorodnych kontaktów, wezwanie do określonego działania czy koordynowanie takich działań. Wykorzystując narzędzia sieciowe, organizacje terrorystyczne mogą tym samym realizować wszelkie klasyczne zadania powiązane z informacją, zgodnie z tak zwaną regułą „C4I", czyli: dowodzeniem (ang. *Command*), kontrolą (ang. *Control*), łącznością (ang. *Communication*), koordynacją (ang. *Coordination*) oraz wywiadem (ang. *Intelligence*)[58].

Przykładem efektywności walki informacyjnej z pozycji działań terrorystycznych i karygodnego jej lekceważenia ze strony sfer rządzących może być sytuacja odnotowana w Hiszpanii. W dniu 11 marca 2004 roku, w efekcie symultanicznych ataków bombowych zginęło tam 191 osób, a 1858 zostało rannych. Zdarzenie miało miejsce wcześnie rano, w pociągach dowożących ludzi z okolic podmiejskich do pracy, w stolicy tego kraju na stacji Madryt Atocha. Akcja ratunkowa trwała wiele godzin, centrum miasta zostało zablokowane, podobnie jak łączność komórkowa, a mieszkańcy Madrytu i obywatele Hiszpanii zostali przez terrorystów skutecznie zastraszeni. Sytuację pogłębiły błędy popełnione przez decydentów rządowych w sferze informacyjnej i fakt dokonania zamachów na trzy dni przed wyborami parlamentarnymi. Minister spraw wewnętrznych Hiszpanii Jose Maria Aznar, w wystąpieniu na konferencji prasowej, jako sprawców zamachów wskazał bowiem baskijską organizację terrorystyczną ETA, pomimo iż wielu ekspertów wypowiadało opinie o możliwym udziale islamistów. W efekcie tych zdarzeń w trakcie marszów protestacyjnych, tysiące przerażonych Hiszpanów, oskarżało rząd o ukrywanie prawdziwej tożsamości terrorystów. Ich domniemania zostały wkrótce potwierdzone. W dniu planowanych wyborów (14 marca 2004 r.) odnaleziono kasetę wideo, na której szef Al-Kaidy w Europie przyznał się do

[57] K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, *Analiza informacji. Teoria…*, wyd. cyt., s. 25.

[58] Tamże, s. 26.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zamachów i wyjaśnił, że zostały one dokonane w odwecie za udział wojsk hiszpańskich w okupacji Iraku. Tego samego dnia, wykorzystując gniew wyborców na rządzącą Partię Ludową, zwycięstwo w wyborach odniosła Partia Socjalistyczna, której przywódca i późniejszy premier Jose Luis Rodriguez Zapatero, potępił wojnę w Iraku oraz wycofał wojska hiszpańskie z tego kraju[59].

Warto przy tym podkreślić, że ten najkrwawszy — od czasów zamachu z Lockerbie[60], akt terroryzmu w Europie, nastąpił w kraju:

— w którym dwa i pół roku wcześniej przyjęto uczestnictwo w ogłoszonej przez USA „Wojnie z terroryzmem";
— stowarzyszonym sojuszniczo w ramach NATO;
— gdzie problem walki z terroryzmem, z uwagi na wewnętrzne zagrożenia, od dawna traktowany był z należytą powagą;
— w którym państwo miało czas i okazję, by stworzyć właściwie działające instytucje, a także wypracować procedury przeciwdziałające terroryzmowi;
— gdzie społeczeństwo było już wcześniej świadkiem różnorodnych sytuacji o charakterze terrorystycznym.

Pomimo tak niesprzyjających warunków terroryści udowodnili jednak, że potrafią dokonać skutecznego zamachu i w realizowanej wojnie informacyjnej wygenerować zakładany efekt polityczny. Zastraszenie wyborców, którzy wybrali rząd wycofujący się z antyterrorystycznej koalicji utrwaliło się, podobnie jak dokonany w społeczeństwie hiszpańskim podział. Pomimo upływu lat charakteryzowane powyżej zdarzenie pozostaje bowiem nadal przedmiotem wielu gorących debat[61].

---

[59] Szerzej R.M. Machnikowski, *Zamach w Madrycie 11 marca 2004 — wnioski dla Polski*, <http://www.specops.pl/CSiPS/artykuly>, dostęp: 12 lutego 2015 r. Także: B. Dobek-Ostrowska, M. Kuś (red.), *Hiszpania: media masowe i wybory w obliczu terroryzmu,* Wrocław 2007.

[60] Zamach terrorystyczny nad Lockerbie w Szkocji został przeprowadzony 21 grudnia 1988 roku na samolot pasażerski Boeing 747 linii *Pan American World Airways* lecący z Londynu do Nowego Jorku. W wyniku podłożenia na pokładzie bomby eksplodował z 259 pasażerami na pokładzie. Wszyscy zginęli, a spadające szczątki samolotu zabiły także 11 mieszkańców miasta.

[61] Dowodem na powyższe są chociażby zdarzenia towarzyszące obchodom 10. rocznicy zamachów w roku 2014. W Madrycie po ceremonii uroczystej mszy św. — dwa stowarzyszenia zrzeszające ofiary terroryzmu i ich rodziny zorganizowały oddzielne obchody. Szerzej: <http://wyborcza.pl/1,91446,15607116>, dostęp: 12 lutego 2015 r. Por. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, *NATO w polityce zagranicznej Hiszpanii*, <http://www.pism.pl/indexid=4a47d2983c8bd392b120b627e0e1cab4>, dostęp: 12 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Powyższy przykład pozwala na wyprowadzenie pewnych wniosków natury ogólnej. Patrząc z perspektywy czasu amerykańskie i europejskie działania w klasycznej walce z terroryzmem odniosły sukces raczej umiarkowany[62]. W stosowanych środkach zaradczych pojawiła się przy tym pierwotna konieczność zbierania informacji o terrorystach i terroryzmie, by następnie przekształcić uwagę na tworzenie centralnych baz danych[63], aż po objęcie zainteresowaniem problematyki „wojny informacyjnej" jako takiej. Zjawisku powyższemu towarzyszyła jednocześnie zmiana rozpoznawalnego dotąd terrorystycznego obrazu i towarzyszącej mu swoistej kultury zachowań[64]. Objawiło się przy tym, że nieumiejętnie prowadzona polityka informacyjna może prowadzić do spadku poparcia społecznego na rzecz zachowań rządowych państwa, a nawet do wykształcenia postaw proterrorystycznych[65].

Realizowane w prowadzonej walce informacyjnej oddziaływanie ma postać ciągłego procesu, o cechach charakterystycznych dla sprzężenia zwrotnego. Jak bowiem zauważa B. Bolechów — często w ogóle trudno wyśledzić, kto i w jaki sposób wykorzystuje informacje, a za tym i kto manipuluje kim, kto wpływa na kogo i w jakim stopniu? Terroryści próbują zatem manipulować mediami, opinią publiczną (za pośrednictwem mediów), rządem (za pośrednictwem opinii publicznej), ofiarami i swoimi zwolennikami. To samo dotyczy władz, które między innymi starają się wpływać na opinię publiczną, media i samych terrorystów[66].

Zmiany polityczne, społeczne, a zwłaszcza technologiczne wprowadzają do tego i tak już skomplikowanego równania nowe czynniki, a w tym o charakterze asymetrycznym. Zainspirowani rozważaniami R.M. Clarka — K. Liedel i P. Piasecka — podnoszą, że należy identyfikować przyczyny, dla których współczesne państwa, mimo posiadanego potencjału militarnego, wywiadowczego, obronnego i ochronnego nie są często w stanie stawić czoła wyzwaniom ze strony tego obszaru. Przyjęta diagnoza wskazuje, że źródła porażek leżą w następujących obszarach:

— nie potrafimy dzielić się informacją;
— nie potrafimy obiektywnie analizować zgromadzonych informacji;

[62] R.A. Kosta, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Toruń 2007, s. 120.

[63] W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2011, s. 257–308.

[64] Zob. M. Tomczak, *Ewolucja terroryzmu. Sprawcy — metody — finanse*, Poznań 2010, s. 149–184. Także T. Białek, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 97–140.

[65] T.R. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy,* Warszawa 2008, s. 127.

[66] B. Bolechów, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 234.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— nie potrafimy skłonić decydenta, aby działał na podstawie wytworzonych produktów analitycznych[67].

W takim stanie rzeczy konieczne wydaje się dokonanie systemowych zmian w zakresie narodowego podejścia do działań związanych z istniejącą współcześnie walką informacyjną. Powyższy wniosek wspierają doświadczenia krajów walką taką już doświadczonych, gdzie zaistniała w danych warunkach kampania terrorystyczna była najczęściej wzorowo zaplanowana i przeprowadzona. Analizując objawiającą się przy tym dynamikę, można wyprowadzić konkluzję końcową wskazującą, że każdy kolejny przypadek niedocenienia wymogów walki informacyjnej bez wątpienia będzie niekorzystanie wpływać na skuteczność zwalczania terroryzmu i na zwiększenie osiągania przez terrorystów zakładanych celów.

7.2. Media jako źródło propagandy działalności terrorystycznej

Fenomenem zjawiska terroryzmu jest fakt, że każde współcześnie dokonujące się wydarzenie o jego charakterze jest jednocześnie aktem medialnym, a immanentną jego cechą jest odbiór i przyciągnięcie uwagi opinii publicznej[68].

Obecnie w każdym tygodniu, czasem nawet przez kilka dni z rzędu, w różnych konfiguracjach można odnaleźć w mediach tytuły dotyczące terroryzmu, jego konsekwencji oraz ryzyk i niebezpieczeństw z nim związanych. Trudno jest przy tym znaleźć sprawy, czy tematy, które mogłyby rywalizować z terroryzmem pod względem popularności. Objawia się także swoista symbioza mediów i terroryzmu. Terroryści chcą dotrzeć do jak największej liczby odbiorców i media traktują jako niezbędne środki do funkcjonowania terroryzmu. W zamian za rozgłos dostarczają im jednak dużych ilości materiału. Przykładowo stacje telewizyjne po ataku na World Trade Center (WTC) w Nowym Jorku wprost prześcigały się w informacjach i komentarzach, a cała tragedia transmitowana była na żywo[69]. Także w Polsce, w okresie od 11 września do końca listopada 2001 roku, słowo

[67] K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, *Analiza informacji w działaniu*, Warszawa 2012, s. 11.

[68] T.R. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy…*, wyd. cyt., s. 30.

[69] L. Dyczewski, *Media o terroryzmie i terroryzm mediów* [w:] A. Kozieł, K. Gajlewicz (red.), *Media masowe wobec przemocy i terroryzmu*, Warszawa 2009, s. 12.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

„terroryzm" użyto chociażby w dzienniku „Gazeta Wyborcza" 266 razy, a w dzienniku „Rzeczpospolita" — 227[70].

W ten sposób za uzasadnione można uznać określenie przypisywane premier Wielkiej Brytanii M. Thatcher, że media są „tlenem reklamowym dla terrorystów, od którego są oni uzależnieni". Równocześnie jednak badacze zagadnienia prezentują przekonanie, iż media odgrywają w systemie zwalczania terroryzmu niezwykle istotną rolę, a zadaniem władz w tym kontekście jest stworzenie realnego dialogu z mediami[71].

Wśród znawców omawianej problematyki sporym uznaniem cieszy się również inny pogląd, zgodnie z którym media należy traktować, jako „ratowników — pierwszych na miejscu zdarzenia" (ang. *first responders*). Ich przedstawiciele przybywają bowiem często na miejsce zdarzenia, zanim ktokolwiek zdąży zareagować, dlatego też mogą odegrać istotną rolę — chociażby w zapobieganiu panice. Media można również wykorzystać do przekazywania zagrożonej ludności określonych wskazówek co do optymalnego zachowania w kontekście zaistniałego zagrożenia terrorystycznego[72].

Rozważania powyższe toczą się w sytuacji, w której media lokalizuje się jako jeden z wymiarów społeczeństwa informacyjnego, a w tradycyjnych teoriach tłumaczących skutki oddziaływania komunikowania masowego adresaci przekazów medialnych są postrzegani jedynie jako odbiorcy. Z badań nad relacjami „media masowe — odbiorcy — efekty" wynika, że to media wpływają na kształtowanie postaw i zachowań, zgodnie z teorią „komunikowania perswazyjnego" czy „propagandy"[73].

Pojęcie mediów masowych jest współcześnie rozumiane jako ogół elektrycznych i elektronicznych sposobów odtwarzania, zapisywania i rozpowszechniania obrazów i dźwięków, które stosuje się w komunikowaniu masowym w celu zorganizowania odbioru indywidualnego lub zbiorowego[74].

---

[70] M. Legiędź-Gałuszka, Obraz *terroryzmu w mediach masowych: informacja, perswazja, aksjologia*, [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Toruń 2006, s. 130.

[71] T.R. Aleksandrowicz, B. Szlachcic, *Reagowanie kryzysowe a działania medialne* [w:] K. Jałoszyński, B. Wiśniewski (red.), *Rola środków masowego przekazu w przeciwdziałaniu terroryzmowi i w walce z nim*, Szczytno 2012, s. 30.

[72] K. Liedel, *Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem*, Warszawa 2010, s. 77.

[73] E. Jaska (red.), *Media w społeczeństwie informacyjnym*, t. II, Warszawa 2010, s. 5.

[74] A. Kłoskowska, *Kultura masowa, Warszawa* 1980, s. 5.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

We wszystkich mass mediach wyróżnia się dwa podstawowe składniki: „treści informacyjne" i wykorzystywane do tego celu „urządzenia techniczne" będące ich nośnikiem. Najczęściej spotykanym wyznacznikiem w ich klasyfikacji jest rodzaj zaangażowanego zmysłu do właściwego odbioru przekazywanych treści. W związku z tym wyróżnia się: media wizualne oddziałujące na zmysł wzroku; media audialne wpływające na zmysł słuchu i media audiowizualne oddziałujące na dwa zmysły człowieka: wzrok i słuch. Specyficzną postacią mediów audiowizualnych są „multimedia". Pojęcie to odnosi się do łączenia w sobie kilku różnych środków komunikowania takich jak: tekst, obraz, animacja czy narracja[75].

Środki masowego przekazu związane są nierozerwalnie z pojęciem kultury masowej. Jej początki odnoszą się do politycznej i gospodarczej transformacji Europy i Stanów Zjednoczonych znanej pod mianem „formowania", a następnie „utrwalania się" systemu kapitalistycznego. W kontekście powyższego, w wieku XIX zaczęła się rozwijać prasa, w latach 20. i 30. XX wieku pojawiły się film i radio, zaś w latach 50. XX wieku telewizja. Sam termin „mass media" powstał w Stanach Zjednoczonych w latach 40. XX wieku. Określał masowy charakter produkcji i odbioru przekazu, a także jego stereotypowość, schematyzm i łatwą dostępność połączoną ze skłonnością do uproszczeń[76].

Postępujący rozwój masowej komunikacji zrewolucjonizował następnie niemal wszystkie wymiary ówczesnej egzystencji mieszkańców ziemskiego globu i stał się wszechobecnym elementem aktualnej cywilizacji[77]. Jednocześnie wydarzenia II wojny światowej pozwoliły na odkrycie innego ich oblicza. Za sprawą J. Goebbelsa media ukazały efektywne możliwości przekazu propagandowego, sposoby propagowania ideologii faszystowskiej i towarzyszące tym działaniom możliwości manipulacyjne[78].

Przywoływany powyżej termin „propaganda" wszedł jednakże do użycia wcześniej –— w okresie I wojny światowej. Rozumiano go wówczas, jako „rozpowszechnianie stronniczych idei i poglądów, nierzadko przy użyciu kłamstwa i podstępu". W kontekście odniesienia do pojęcia „propagandy wojennej" podnoszono przy tym jej funkcję, polegającą

[75] Szerzej I.T. Dziubek, *Prowokacja w mediach — manipulacja tożsamością i edukacją człowieka XXI wieku* [w:] N. Starik, A. Zduniak (red.), *Podmiotowość w edukacji wobec odmienności kulturowych oraz społecznych zróżnicowań*, t. I, Poznań 2012, s. 181–192.

[76] Szerzej T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2009.

[77] Z. Bajka, *Historia mediów*, Kraków 2008, s. 206.

[78] R.G. Reuth, *Goebbels*, Warszawa 1996, s. 191–197.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

na „ułatwianiu przedstawicielom jednego narodu bezkarnego psychologicznego niszczenia przedstawicieli narodu innego”[79].

Z czasem odkryto, że propaganda jest terminem bardziej złożonym i wyróżniono w nim „sugestię”, a także „wywieranie wpływu” poprzez manipulację symbolami i przy wykorzystaniu mechanizmów psychologicznego oddziaływania na jednostki. W takim odniesieniu objawiono, że „propaganda obejmuje zręczne posługiwanie się obrazami, sloganami i symbolami, odwołujące się do posiadanych uprzedzeń i emocji”. Jest komunikowaniem pewnego punktu widzenia, mającym na celu skłonienie odbiorcy do swoiście „dobrowolnego” przyjęcia tego punktu widzenia za swój[80].

Badacz tej problematyki — T. Białek — celnie zauważa, że propaganda bazuje na technikach werbalnych, wizualnych, na środkach masowego przekazu, dzięki którym może sterować zachowaniami, kształtować poglądy, sugerować postawy i określać dążenia. Wzrost jej znaczenia jest ściśle związany ze wzrostem znaczenia opinii publicznej oraz rolą i możliwościami mediów. Kolosalną pozycję zajmuje propaganda w polityce, spełniając rolę mechanizmu wywierania nacisków, kontroli oraz poddawania całych społeczeństw wpływom chcących sprawować rządy. Między innymi dlatego też propaganda jest w kręgu zainteresowania takich dyscyplin, jak: socjotechnika propagandy, teoria propagandy, psychologia propagandy.

W niedemokratycznych systemach propaganda staje się instrumentem uzależnienia odbiorcy od nadawcy. Służy cementowaniu reżimu i niewoleniu społeczeństwa poprzez operowanie fałszem i manipulowanie prawdą. W demokracjach nie ma jednolitej i wyłącznie urzędowej propagandy. Zróżnicowanie źródeł przekazu prowadzi do konkurencji, a co za tym następuje — daje to możliwość odbioru informacji z różnych ośrodków. Propaganda jednego z ośrodków przeciwstawia się propagandzie innego. Odbiorca może sam decydować o swojej opinii, jeśli jest świadomy docierających do niego treści lub ulega nieświadomie lepszej propagandzie[81].

W tym miejscu należy zauważyć, że współcześnie jedną z najpoważniejszych płaszczyzn rywalizacji o „ludzkie dusze” stała się walka propagandowa z plagą terroryzmu. Najlepiej zorganizowane grupy terrorystyczne prowadzą działania związane z kształtowaniem opinii publicznej,

[79] A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2008, s. 44–45.

[80] Tamże, s. 17.

[81] T. Białek, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 214.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

określane jako „public relations". Starają się pozytywnie ułożyć swoje kontakty z otoczeniem, współpracują z kontrahentami, nabywcami ich usług, z innymi organizacjami (nie tylko terrorystycznymi), a także z wszystkimi, którzy mogą okazać się dla nich przydatni[82].

Mając na uwadze — podkreśloną powyżej złożoność problematyki propagandy — należy z kolei zauważyć, że od początku swego istnienia media były traktowane jako kapitalistyczne przedsiębiorstwa wymagające nie tylko dużych nakładów finansowych, ale mające w podstawowym założeniu przynosić zysk. Były zatem i nadal są przedsiębiorstwami komercyjnymi, sprzedającymi nie tyle idee, co dane informacyjne i pozyskującymi dodatkowy dochód z reklam.

Konieczność wypracowania maksymalnego zysku spowodowała, że zaczęto w mediach prezentować przede wszystkim to co może się powszechnie podobać, a nie to, co stanowi o realiach życia codziennego. Już w połowie XIX wieku prasa zaczęła przyjmować postać przystępnie redagowanej, wielonakładowej i sensacyjnej. Rosnące w ten sposób fortuny wydawców zaczęły ich w konsekwencji mobilizować do coraz skrajniejszych działań.

Jeden z ówczesnych magnatów prasowych W. Hearst dla zwiększenia nakładu szukał zatem wszelkich skandali, a nawet podżegał Stany Zjednoczone do wojny z Hiszpanią o Kubę. Powyższe doświadczenia zaowocowały w czasach współczesnych podziałem na „media o charakterze elitarnym" — zajmujące się transportowaniem rzetelnego przekazu i „media popularne" — o stylu tak zwanym tabloidalnym. Zasięg i wpływ mediów pierwszego rodzaju stał się o wiele mniejszy, niż podlegających logice komercji. Te drugie nie liczą się z prawdą, nie przynoszą rzetelnych komentarzy, a pomimo to tworzą spójny system medialny z mediami prestiżowymi. Razem mają wielostronne możliwości oddziaływania, również politycznego. Często bywają powiązane z kręgami władzy i nieformalnymi grupami nacisku[83].

Jak już wskazano powyżej — duży wpływ na funkcjonowanie mediów miały i mają nadal zasady ich finansowania. Systematycznie zmniejszają się bowiem wpływy ze sprzedaży bezpośredniej. Problemem stała się także rosnąca liczba powstających różnorodnych producentów medialnych, kształtujących nowe wzory konsumpcji oraz stylu życia. Dodatkowo postać typowego adresata — przeciętnego, o niewyszukanych gustach i wykształceniu — obniżyła towarową wartość informacji do poziomu o zaniżonym standardzie. Nowoczesne dziennikarstwo zajęło się zatem produkcją

[82] Tamże, s. 215.

[83] T. Goban-Klas, *Media i terroryści*, Kraków 2009, s. 68–71.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

informacji o cechach wypełnionych emocjami i różnego rodzaju atrakcjami. Tym samym przekaz wiadomości został przekształcony w swoistego rodzaju „inforozrywkę”[84].

Ekonomia zajmuje zatem nadrzędną rolę w tym „społeczeństwie spektaklu”, które w odniesieniu do wszystkich komunikujących się publiczności podlega nieubłaganym regułom „rynku”[85].

W tym miejscu należy dodatkowo przytoczyć zgodny pogląd badaczy, że rola mediów w szczególny sposób wzrasta w okresie kryzysów, niepewności czy niestabilności społecznej. Pojawia się wówczas szczególna zależność społeczeństwa od mediów. Stają się one podstawowym źródłem informacji kształtującym wyobrażenie o stanie danej rzeczywistości. Ich siła i moc oddziaływania w takich przypadkach jest niewyobrażalna. Spektakularnym przykładem takiej sytuacji może być panika, jaka została wywołana w amerykańskim stanie New Jersey w 1938 roku. Słuchacze systematycznie niepokojeni informacjami o nieuchronnej wojnie i inwazji na Stany Zjednoczone, słuchowisko radiowe reżyserowane przez O. Wellesa o tytule „Wojna światów” — charakteryzujące rzekome wylądowanie Marsjan na Ziemi — uznali za rzeczywistość[86]. Zdarzenie to stało się pierwszym obiektem badań socjologicznych „Projektu Radio” prowadzonych przez „Rockefeller Foundation”, organizacji skupiającej się na badaniu wpływu wywieranego przez media masowe na społeczeństwo[87].

Paradoksalnie, mimo postępujących i olbrzymich zarazem zmian cywilizacyjnych, siła oddziaływania mass mediów nie zmniejszyła się. Ponad siedemdziesiąt lat później od wydarzeń w USA — a zatem już w wieku XXI — porównywalną panikę w całej Gruzji wywołał pokaz filmu, udającego normalną telewizyjną relację z drugiej wojny z Rosją. Przedmiotowy materiał, wyemitowany w sieci telewizji „Imedi”, relacjonował rzekomo udany zamach na prezydenta Osetii Południowej, a potem informował o zabójstwie prezydenta Gruzji i wejściu do tego kraju rosyjskich wojsk. Szef tej telewizji — G. Arweladze — broniąc decyzji o nadaniu fałszywej informacji o ataku wojsk rosyjskich tłumaczył, że przed emisją

[84] Szerzej J. Jastrzębski, *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wrocław 2009.

[85] Zobacz rozważania: C. Redzik, *Wojna ze światowym terroryzmem jako produkt medialno-marketingowy*, Gdynia 2013, s. 138–139.

[86] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 98–99.

[87] *Fundacja Rockefellera* (ang. *Rockefeller Foundation*) mieści się w Nowym Jorku. Jest to organizacja dobroczynna założona przez Johna D. Rockefellera. Jej celem jest wspieranie *Dobra ludzkości na całym świecie*, <http://www.rockfound.org/>, dostęp: 10 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

stacja poinformowała widzów, iż materiał jest jedynie symulacją ewentualnych zdarzeń. Pomimo to omawiana prezentacja wywołała panikę wśród widzów, kilka osób trafiło do szpitala z zawałem serca, a co najmniej jedna zmarła na zawał w trakcie charakteryzowanego powyżej pokazu[88].

W zaprezentowanej powyżej optyce współczesne media stabilnie, ale i koniunkturalnie osadzone w strukturach społeczeństw muszą dbać z konieczności o swoją pozycję i postępować zgodnie z zasadami wyrachowania. W tym celu stworzyły silne mechanizmy gwarantujące im utrzymanie uzyskanej władzy i autonomii. Ich fundamentem stało się między innymi utrwalenie w opinii społecznej tezy o tożsamości pomiędzy: demokracją i wolnością mediów oraz ograniczaniem niezależności mediów i zamachem na demokrację. Tym samym zaistniało przekonanie, że jest to grupa zawodowa stojąca „w pierwszym szeregu strażników porządku demokratycznego i praworządności"[89].

Wskazując, że media z konieczności muszą być kojarzone z pozycją siły i władzy trudno nie dostrzegać potencjalnych niebezpieczeństw, jakie z tego faktu wynikają. Bowiem im większa jest władza, tym większa jest pokusa, aby ją przejąć, by nawet częściowo podporządkować ją swoim celom lub mieć na nią jakiś wpływ. W przypadku „mass mediów" można wyszczególnić dwie grupy potencjalnych niebezpieczeństw. Pierwsza dotyczy odbiorców, bo możliwe jest manipulowanie nimi, a druga samych mediów, bo wykryta manipulacja może doprowadzić do utraty zaufania.

Przy takich założeniach medialnego modelu działania — stopień deformacji w przekazywaniu rzeczywistego obrazu ludzi, zdarzeń czy też faktów i to nawet bez udziału złej woli ludzi mediów — jest wręcz zagwarantowany. Gdyby bowiem media w pokazywaniu rzeczywistości zachowywały dystans i obiektywizm oraz próbowały odwzorowywać realia systematycznie i z wszystkimi możliwymi proporcjami, to przekazywany przez nie obraz byłby mało dramatyczny i monotonny, a ich odbiór mało zaangażowany. Działając zatem w konkurencyjnym świecie, media masowe muszą zabiegać o zainteresowanie i przychylność odbiorców. Dlatego też mniej uwagi zwracają na idealistyczne misje, a bardziej na sposoby trwałego zaabsorbowania uwagi odbiorców[90].

Nie dziwi zatem przykładowa, a przywoływana już powyżej sytuacja przedstawiająca wydarzenia z 11 września 2001 roku — dane dotyczące

[88] Zob. *Szef telewizji Imedi broni fałszywego reportażu. „Informowaliśmy, że to symulacja"*, <www.tokfm.pl>, dostęp: 10 marca 2015 r.

[89] Por. A. Kalisz, *Prawo prasowe. Teoria i praktyka*, Szczytno 2014.

[90] H. Kolka, *Biznes i media — czyli o manipulacjach medialnych,* s. 1–3, <http://globaleconomy.pl /content/ view/ 359/38/>, dostęp: 10 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

ataku na USA. Media najpierw podawały informacje o 50 tysiącach ofiar i o wielu samolotach, które zmierzały do swoich celów. Liczby te były mocno przesadzone, a ich upowszechnianie potęgowało u odbiorców strach i lęk, czyli efekt zamierzony przez atakujących terrorystów. Media dodatkowo wywierały presję na stronę rządową żądając natychmiastowej reakcji, a to z kolei mogło stać się przyczynkiem do szeregu pochopnych decyzji czy deklaracji składanych niejako pod przymusem[91].

W takim obrazie zaprezentowanych powyżej zachowań mediów — nie od rzeczy staje się ujęcie działalności terrorystycznej jako swoistego „produktu" w procesie handlu informacją i stowarzyszonym z nim zarządzaniem marketingowym.

W świetle obowiązujących paradygmatów teorii komunikowania masowego C. Redzik odzwierciedla proces handlowy dotyczący informacji za sprawą analizy definicji marketingu w ujęciu społecznym wskazując, że „marketing jest procesem społecznym, dzięki któremu jednostki lub grupy otrzymują to, czego potrzebują i chcą, poprzez kreowanie, oferowanie i swobodną wymianę produktów i usług"[92].

Proces ten opiera się na dwóch filarach. Pierwszym jest tak zwany „filar wymiany", pod postacią którego kryje się fakt dokonywania się określonej transakcji w przestrzeni rynkowej. Towary lub usługi w postaci informacji bądź audytoriów wymieniane są za pieniądze konsumentów lub różnych grup interesu. Drugi filar stanowi realizacja „celów jednostki" i „celów przedsiębiorstw". Odbiorca treści medialnych zaspokaja głód informacji. Medium w odpowiedzi na popyt dostarcza pożądany przez konsumenta produkt na zasadzie wymiany handlowej (informacja za pieniądze lub audytorium za wpływy z reklam). Marketing nie ogranicza się jednak do realizacji pragnienia obejrzenia przekazu przez widza, lecz stara się również przewidywać możliwe cele, które widz chciałby lub mógłby zrealizować. „Cele jednostki" nie muszą być jednak równoznaczne z „celami przedsiębiorstw", mogą się wręcz diametralnie różnić. Zarządzanie procesem marketingu odpowiada zatem i na zapotrzebowanie „przedsiębiorstw" — realizując jawne lub ukryte cele w imieniu różnych grup interesu — pojawiając się wówczas, gdy przynajmniej jedna strona wymiany myśli o wywołaniu określonej reakcji ze strony partnerów.

W takim rozumieniu zarządzanie marketingiem postrzegamy jako sztukę i naukę wyboru rynków docelowych oraz pozyskiwania, utrzymywania i powiększania grupy klientów poprzez kreowanie wyższej wartości,

[91] L. Dyczewski, *Media…*, wyd. cyt., s. 13.
[92] C. Redzik, *Wojna…*, wyd. cyt., s. 18.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

dostarczanie jej i informowanie o tym klienta. Zatem zgodnie z dominującym paradygmatem teoretycznym i badawczym, w modelu badań nad komunikowaniem masowym, media powinny stać na straży pewnego idealnego typu społeczeństwa, chroniąc je przed zagrożeniami, a w tym przed międzynarodowym terroryzmem oraz wspierającymi go państwami[93].

Jak podkreśla inny badacz tego zagadnienia — S.Z. Bukowski — przekonania powyżej zaprezentowane objawiły się w latach 90. XX wieku, w zderzeniu z nowymi zjawiskami takimi, jak: koniec bipolarnego podziału świata, wojna w Zatoce Perskiej, narastająca bezwzględność terrorystycznych ugrupowań religijnych, atak bronią chemiczną w tokijskim metrze czy pierwszy atak na wieże WTC.

Zdarzenia te stały się zwiastunem zmiany organizacyjnej ugrupowań terrorystycznych i strategii działania określonymi mianem „nowego terroryzmu", który wyróżnił się nie tylko pod względem filozofii i strategii działania, ale głównie za sprawą objawionej skuteczności. Dzięki mediom terroryści zaczęli docierać do coraz większej widowni, stali się bardziej wyrafinowani technologicznie, z większą siłą oddziaływania dzięki sprawnemu dowództwu i sieciom komunikacji. Terroryzm stał się po prostu bardziej mobilny[94].

Charakterystyczną cechą nowego terroryzmu stała się też zmiana punktu odniesienia dotąd wskazująca, że terroryści pragną uwagi, a nie masowych ofiar. Pozyskane doświadczenia uzmysłowiły dokonujące się zmiany i pozwoliły na wyprowadzenie wniosku, że współcześnie chcą oni najczęściej jednego i drugiego, uznając, że oba elementy się warunkują. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż ugrupowania terrorystyczne w XX wieku miały stosunkowo jasno określone cele polityczne. Przykładowo organizacje palestyńskie dokonując zamachów terrorystycznych, kierowały się chęcią zwrócenia uwagi opinii publicznej na określone problemy, bacząc przy tym, aby nie zaprzepaścić całkowicie zrozumienia sprawy, o którą walczą. Tego elementu wyraźnie zaczęło brakować — zdaniem S.Z. Bukowskiego — w przypadku nowego terroryzmu. Przywódcy Al-Kaidy nie szukali poparcia w oczach zachodniej opinii publicznej, w inicjowanych działaniach interesowała ich ona o tyle, o ile mogła wywołać odczuwanie strachu. W przeciwieństwie do swoich zimnowojennych odpowiedników, pragnących wymusić zmiany polityczne na szczeblu krajowym, w nowym modelu omawianego zjawiska objawiło się istnienie

[93] Tamże, s. 19–20.

[94] S.Z. Bukowski, *Terroryzm europejski. Geneza i współczesne zagrożenia*, Słupsk 2010, s. 87.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

transnarodowych grup, mających globalny zasięg działania i globalne aspiracje, lepiej finansowanych ze źródeł legalnych i nielegalnych, a tym samym w coraz większym stopniu niezależnych od sponsorów państwowych. Terroryści stali się zatem lepiej wyszkoleni, wykształceni, wyposażeni, bardziej profesjonalni i zdeterminowani. Grupy terrorystyczne stały się trudniejsze do spenetrowania, zwłaszcza przez wyspecjalizowane służby zachodnie. Wynika to głównie z ich specyfiki ideologicznej i kulturowej. W modelu nowego terroryzmu odczuwalny stał się bowiem nacisk na wyraźną dominację ugrupowań motywowanych radykalnymi przekonaniami religijnymi — kosztem ugrupowań motywowanych ideologiami świeckimi. Zaczęła dominować ideologia absolutystyczna, niepozostawiająca miejsca na jakiekolwiek wątpliwości odnośnie do słuszności sprawy, za którą terroryści walczą[95].

Inny zgoła pogląd prezentuje L. Dyczewski podkreślając, że cały proces instrumentalnego wykorzystywania przez terrorystów podatności właścicieli i dysponentów mediów na atrakcyjne wydarzenia, rozpoczął się o wiele wcześniej. Powyższe zilustrował następującymi przykładami:

— masakra sportowców izraelskich na olimpiadzie w Monachium w 1972 roku była oglądana przez 500 mln telewidzów;
— podczas okupacji w 1975 roku kwatery głównej OPEC w Wiedniu i porwania ministrów krajów produkujących ropę Carlos „Szakal" uprzejmie zaczekał na przybycie ekip telewizyjnych i dopiero wtedy uciekł z budynku wraz z zakładnikami;
— w roku 1979 tłum przed ambasadą amerykańską w Teheranie, gdzie przetrzymywano 52 zakładników, ożywił się nagle, kiedy zjawiła się ekipa „Canadian Broadcasting Company", a kiedy włączyła światła i kamery, demonstranci zaczęli wołać „Śmierć Carterowi", unosili pięści, wyglądali groźnie i palili amerykańskie flagi. Po dwóch minutach kamerzyści dali znak, że koniec „ujęcia" i tłum się uciszył. Tę samą scenę powtórzono dla ekipy francuskojęzycznej telewizji kanadyjskiej. Przez pierwsze trzy tygodnie kryzysu po zajęciu ambasady USA w Teheranie przez fundamentalistów islamskich oglądalność jednej z głównych stacji telewizyjnych (NBC) w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 18%;
— w 1980 roku włoskie Czerwone Brygady negocjowały darowanie życia porwanemu sędziemu G. D'Urso za pośrednictwem gazet, radia i telewizji — odnosząc w ten sposób znaczące zwycięstwo propagandowe;
— w roku 1985 libańscy terroryści, członkowie ugrupowania „Hezbollah", uprowadzili samolot linii TWA, lecący z Rzymu do Kairu i domagali

[95] Tamże, s. 87–88.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

się uwolnienia 776 szyitów z więzień w Izraelu. Po serii międzylądowań i zwolnień niektórych z zatrzymanych, samolot ostatecznie wylądował w Bejrucie, gdzie 39 zakładników amerykańskiego pochodzenia ukryto w trzech różnych częściach miasta. Po kilku dniach w Bejrucie przebywało 85 reporterów, kamerzystów, montażystów i dźwiękowców. W miarę jak przedłużało się przetrzymywanie zakładników i nowych wiadomości brakowało, dziennikarze zajęli się rodzinami zakładników. Godzinami trwały wywiady, wspomnienia, prośby o uwolnienie. Niewiele było natomiast treści o tym, co robi rząd, by kryzys rozwiązać. Podczas siedemnastu dni tej akcji — trzy główne sieci telewizyjne USA (ABC — ang. *American Broadcasting Corporation*, NBC — ang. *The National Broadcasting Corporation* i CBS — ang. *The Columbia Broadcasting System*) nadały niemal 500 odcinków informacyjnych, czyli średnio 28,8 dziennie[96].

B. Bolechów stoi z kolei na stanowisku, że terroryzm korzystał z możliwości wsparcia mediów masowych od samego początku ich istnienia. W latach 80. XIX wieku, kiedy drukowanie gazet uległo przyspieszonej transformacji, terroryści z rosyjskiej „Narodnej Woli" prowadzili międzynarodową kampanię propagandową, zmierzającą do zdobycia uwagi i sympatii europejskiej opinii publicznej. Również ich następcy z „Partii Socjalistów-Rewolucjonistów" (tak zwani „eserowcy") byli całkowicie świadomi konieczności wykorzystywania możliwości oferowanych przez media. Ten sam badacz podkreśla również, że wśród czołowych koncepcji ideologicznych, leżących u podstaw pierwszej fali współczesnego terroryzmu w drugiej połowie XIX wieku sytuuje się — stworzone przez włoskiego rewolucjonistę C. Pisacanego — pojęcie „propaganda czynu". Zauważa także, że koncepcję aktów przemocy rozumianych jako działania o charakterze komunikacyjnym i dydaktycznym, za pomocą których świadome politycznie elity obudzą masy z apatii i skłonią je do działań „ewolucyjnych", można odnaleźć zarówno w pismach P. Kropotkina, C. Marighelli, niemieckiej „Frakcji Czerwonej Armii", jak i współczesnych terrorystycznych ugrupowań salafickich[97].

Aby jednak „obudzić uśpione masy", jak by sobie tego życzyli terroryści, trzeba najpierw do nich dotrzeć. Badając powyższy obszar zagadnieniowy w USA ustalono, że, pomimo iż akty terrorystyczne należą do najlepszych „newsów", to jednak częste ich pokazywanie nie wzbudza wobec terroryzmu przychylnych reakcji w społeczeństwie. Nawet próby

[96] L. Dyczewski, *Media*…, wyd. cyt., s. 14.

[97] B. Bolechów, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 210–211.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

przedstawiania w niektórych mediach opinii terrorystów oraz ich samych w sposób pozytywny, nie wpływają radykalnie na pozytywne postrzeganie terroryzmu. Aprobata opinii publicznej w tym zakresie jest równa zeru. Te same badania uwidoczniły także, że ów brak poparcia nie oznaczał braku zainteresowania. Większość społeczeństwa była wręcz zafascynowana terrorystami i ich działaniami. Takie odniesienie zostało oczywiście natychmiast przez media dostrzeżone i wykorzystywane w celu zwiększenia własnego odbioru[98].

Analizując powyższe zjawisko T. Białek słusznie zauważył, jak bardzo jest ono niebezpieczne. W ujęciu definicyjnym „fascynacja oznacza olśnienie, urzeczenie, oczarowanie, bezkrytyczne i pełne wewnętrznego uniesienia poddanie się jakiemuś zjawisku, przedmiotowi, osobie czy wartości" i niejednokrotnie może prowadzić media do sytuacji dwuznacznych moralnie.

Przykładem powyższego może być zdarzenie z roku 1985, kiedy to terroryści dowodzeni przez Abu Abbasa z „Frontu Wyzwolenia Palestyny" (OWP) uprowadzili włoski statek pasażerski „Achille Lauro", żądając uwolnienia kilkudziesięciu palestyńskich terrorystów w zamian za życie pasażerów. W czasie tego zajścia zabity został Amerykanin żydowskiego pochodzenia, L. Klinghoffer. W wyniku mediacji statek zawinął do Aleksandrii i wypuszczono resztę zakładników. Samych terrorystów przechwycono w samolocie lecącym z nimi do Tunezji, natomiast za wskazanie miejsca ukrycia organizatora akcji Abu Abbasa, Amerykanie wyznaczyli 250 tysięcy dolarów nagrody. Organom bezpieczeństwa nie udało się go zatrzymać, ale w siedem miesięcy od zdarzenia stacja NBC wyemitowała z nim wywiad. Reporterzy odnaleźli go z własnej inicjatywy i nie powiadomili o tym władz, wykorzystując powyższy fakt do własnych celów. T. Białek podkreśla, że dziennikarze zachowali się tak, jakby byli ponad prawem, a porwanie tylu ludzi i zabójstwo człowieka nie było dla nich wystarczającym powodem do zaniechania wywiadu z ukrywającym się terrorystą. Szczególnie amoralnym elementem tego wywiadu była jego oprawa. Abu Abbas został w nim przedstawiony niemal jako mąż stanu, a nie okrutny terrorysta, którym był w rzeczywistości. NBC eksponowała przy tym swój triumf nad innymi stacjami, wynikający z doprowadzenia do tego wywiadu. Abu Abbas z kolei wykorzystał sytuację do zaprezentowania swojego stanowiska, co było dodatkowym sukcesem propagandowym terrorysty[99].

[98] T. Białek, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 197.
[99] Tamże, s. 197–198.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Oczywiście są także media otwarcie przeciwstawiające się terrorystom, a zatem wrogie, jawnie lub skrycie prowadzące przeciw nim kampanie informacyjno-propagandowe. Wówczas mass media stają się czynnikiem, który odgrywa poważną rolę w systemie przeciwdziałania terroryzmowi. Państwo musi jednakże w takim przypadku posiadać prawno-organizacyjne warunki do ich wykorzystania, a także mieć wypracowaną ogólną strategię współpracy — pozwalającą na prowadzenie takich działań. W innym ujęciu media pozostaną niewiadomą, a w sytuacji konkretnego zagrożenia, mogą stać się czynnikiem wspierającym nie realizację celów rządowych lecz organizacji terrorystycznych[100].

Zdaniem cytowanego już T. Białka — powyższe wpisuje się między innymi w dyskusję nad tym, czy media powinny podlegać jakimś ograniczeniom, czy też wolność mediów jest ważniejsza od bezpieczeństwa. Wskazuje następnie, że trudno odpowiedzieć na to pytanie, zważywszy, że w demokratycznym ujęciu niezależne media są traktowane jako jedna z podstaw wolności obywatelskich. W reżimach natomiast, w których nie istnieje wolność mediów, terroryzm w mediach jest ograniczony przede wszystkim za sprawą rozbudowanych aparatów bezpieczeństwa[101].

W tym miejscu za konieczne należy uznać przytoczenie poglądów teoretyka i praktyka miejskiej partyzantki C. Marighella. Wskazywał on na pięć podstawowych reguł i warunków, o których winien pamiętać terrorysta, jeśli chce być skuteczny społecznie i medialnie:

— czyn terrorystyczny powinien być skierowany do całego społeczeństwa;
— ofiary powinny być wybrane pod kątem ich symbolicznego znaczenia;
— media chętnie przedstawiają sceny przemocy;
— media można włączać, kierować i manipulować nimi dla większego propagandowego efektu;
— rządy są w kiepskim położeniu i sytuacji, gdyż mogą jedynie wybierać między cenzurowaniem mediów a zezwalaniem terrorystom na dostęp do prezentacji medialnej[102].

Za przykład doskonałego wykorzystania mediów do celów terrorystycznych T. Goban-Klas podaje zachowania palestyńskie, gdzie:

— natychmiastowe sprawozdania z miejsca ataku terrorystycznego wprowadzają ich zamachy wprost do mieszkań i domów oraz rodzin Izraelczyków;

[100] Szerzej K. Jałoszyński (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem*, Szczytno 2013, s. 313–314.

[101] T. Białek, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 201.

[102] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 84–85.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— międzynarodowe media na świecie dają rezonans i bezpłatną propagandę dla ich sprawy;
— media przekazują obraz „twardej ręki" Izraela wobec słabszych Palestyńczyków;
— palestyńskie media budują mit „odwagi" bojowników[103].

Ten sam badacz przytacza rozpoznane przez siebie formy aktywnego i pasywnego wykorzystania powszechnie dostępnych mediów masowych przez ruchy terrorystyczne.

W obszarze wykorzystania „aktywnego" wyróżnia tym samym:
— komunikowanie wstrząsających przekazów masowej publiczności;
— polaryzowanie opinii publicznej;
— pozyskiwanie, przyciąganie nowych członków do ruchu wywrotowego;
— żądanie publikowania manifestów pod groźbą ranienia zakładników;
— używanie mediów jako przekaźników gróźb, żądań, ofert negocjacyjnych;
— weryfikowanie postępowania i uległości przeciwników (władz);
— osiąganie pozytywnego rozgłosu przez publiczne uwalnianie zakładników;
— wprowadzanie w błąd przeciwników przez rozpowszechnianie fałszywych wiadomości;
— zdobywanie rozgłosu przez udzielanie wywiadów w ukryciu;
— zastraszanie mediów przez zabijanie lub ranienie dziennikarzy;
— reklamowanie ruchu terrorystycznego i jego sprawy;
— wzbudzanie publicznego zatroskania losem ofiar, aby skłaniać władze do ustępstw;
— dyskredytowanie zakładników przez ujawnianie ich „wyznań";
— dyskredytowanie władz przez ujawnianie wymuszonych „wyznań" ofiar;
— odwracanie uwagi publicznej od niekorzystnych aspektów przez spektakularne akcje, które znajdują odbicie na pierwszych stronach gazet;
— anonsowanie dalszych działań;
— korzystanie z dziennikarzy jako negocjatorów;
— podjudzanie społeczeństwa przeciw władzom;
— zajmowanie stacji radiowych i telewizyjnych w celu nadawania własnych komunikatów;
— wzmacnianie własnego morale i sławy: herostratyzm;
— tworzenie wizerunku terrorysty jako Robin Hooda.

[103] Tamże, s. 85.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Przejawami wykorzystania tak zwanego „pasywnego" mediów staje się z kolei:
— zewnętrzna sieć komunikowania między terrorystami;
— poznawanie nowych technik przemocy z medialnych sprawozdań na temat terroryzmu;
— uzyskiwanie informacji o tożsamości i statusie zakładników;
— otrzymywanie informacji o działaniach podejmowanych przez antyterrorystów i władze;
— używanie obecności mediów na miejscu zamachu jako środka zapobiegającego użyciu „brudnych trików" i podstępu przez siły antyterrorystyczne;
— kreowanie strachu przez medialne wyolbrzymianie siły terrorystów, a przez to sprawianie, że pojedynczy policjant nie podejmie sam przeciw nim akcji;
— ustalanie celów przyszłych akcji;
— otrzymywanie informacji o reakcjach społeczeństwa na akty terrorystyczne.

Na podstawie powyższego zestawienia można stwierdzić, że terroryści dla usprawnienia swej organizacji i działania chcą poprzez media:
— wzmocnić własne morale;
— zdobyć członków, stronników i sojuszników;
— zdobywać informacje o sprawności policji i jej organizacji;
— zdobywać informacje o postawach władz, elit oraz społeczeństwa;
— zyskać pomysły na dalsze akcje;
— wykorzystać dziennikarzy do rozpowszechniania swych żądań, negocjacji oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa swoich akcji[104].

Z powyższych konstatacji — zdaniem cytowanego T. Globan-Klasa — wynika, że za sprawą intensywnej ekspozycji medialnej terrorystom chodzi o to, aby:
— poprawić swą pozycję i wzmocnić przekaz swego stanowiska do społeczeństwa;
— polepszyć ocenę moralną swych działań i celów;
— usprawnić efektywność organizacyjną.

Dla poprawy swej „pozycji (widoczności) społecznej" terroryści chcą:
— przedstawić masowej widowni straszliwe sceny destrukcji;
— zmusić rządy i partie polityczne do wysłuchania ich racji i żądań;

[104] Tamże, s. 85–87.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— utrzymać się w centrum uwagi społecznej przez przedłużanie aktów przemocy;
— zachęcić inne grupy i osoby do działań naśladowczych.

Z kolei dla poprawy swej „społecznej oceny" starają się:
— pozyskać uznanie zwykłych ludzi;
— rozpowszechnić swoje argumenty;
— rozpowszechniać swoje żądania przez (wymuszone) oświadczenia zakładników;
— pozyskać (przez zastraszanie) niektórych dziennikarzy;
— demonstrować bezsilność przeciwników;
— prowokować przeciwników do niepopularnych społecznie akcji;
— wytwarzać społeczny nacisk na rząd i organy administracyjne.

Tak zobrazowany dostęp do mediów nie gwarantuje jednakże terroryzmowi pełnej skuteczności. Często za sprawą pokazywania krzywd osób niewinnych — może być zalążkiem organizacyjnej destrukcji[105].

W węższym odniesieniu — traktującym media przez terrorystów przede wszystkim jako środek rozpowszechniania propagandy — analizuje badany problem P. Wojtunik.

Zauważa wówczas istnienie niżej wskazanych elementów, pozostających ze sobą w wzajemnej zależności:
— oddziaływanie na międzynarodową opinię publiczną;
— rozszerzanie wpływów;
— rekrutacja członków i sympatyków;
— inspirowanie działań członków i sympatyków;
— przyciąganie uwagi władz;
— budowanie własnego, pozytywnego wizerunku;
— deprecjonowanie przeciwnika;
— wywoływanie poczucia permanentnego zagrożenia;
— osłabianie morale społeczeństwa;
— indoktrynacja światopoglądowo-religijna;
— legitymizacja istnienia i działania[106].

Z powyższych konstatacji jednoznacznie wynika, że dla terrorystów media są częstokroć jedynym środkiem dotarcia z ich poglądami do

[105] Tamże, s. 87–88.

[106] P. Wojtunik, *Strategie i cele wykorzystywania mediów przez organizacje terrorystyczne* [w:] *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych*. Materiały z II edycji międzynarodowej z cyklu „Przeciwdziałanie terroryzmowi", Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego", t. 9, Warszawa 2008, s. 23.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

szerszej grupy ludzi. Badając ten aspekt T. Białek trafnie zauważa, że w rejonach świata, w których media nie są ogólnodostępne problem terroryzmu jest bardzo ograniczony, a akty nielegitymizowanej przemocy o podłożu ideologicznym bez jakiegoś nośnika informacyjnego stają się tam tylko lokalnym problemem. Brak szerszej rzeszy potencjalnych odbiorców charakteryzowanej powyżej działalności powoduje, że często zostaje ona zduszona w zarodku przez władzę lub po prostu zanika[107].

W tym też kontekście, amerykański dziennikarz T. Keppel nie bez powodu stwierdził, że „bez telewizji terroryzm przypomina drzewo w środku lasu: jeśli runie, nikt tego nie zauważy"[108].

Odnosząc się do wskazanego powyżej środka medialnej komunikacji stwierdzić należy, że mimo upływu lat potęga jego pozycji nie uległa istotnej zmianie, pomimo oddziaływania najnowszych narzędzi społeczeństwa informacyjnego z Internetem włącznie. Zalety telewizji wynikają przede wszystkim z posiadanych tradycji odbioru i zabiegów marketingowych, a także przypisywanej roli swoistego „globalnego nośnika reklam" — z wyjątkiem kilku krajów zachodnioeuropejskich o dużej tradycji czytelniczej i silnej pozycji prasy.

W takiej optyce rozważań, do zalet telewizji, B. Dobek-Ostrowska zalicza:

— wysoką perswazyjność i natarczywość;
— dużą siłę oddziaływania i szybkie rezultaty;
— największy zasięg pod względem terytorium i publiczności;
— wysoką wiarygodność;
— niski koszt dotarcia do jednego odbiorcy;
— łatwość zademonstrowania produktu i ukazania sposobu jego działania[109].

Potęgę telewizyjnej reklamy działalności terrorystycznej z największą mocą można dostrzec za sprawą przywoływanego już wcześniej zamachu z 5 września 1972 roku na sportowców izraelskich podczas olimpiady w Monachium. Organizacja „Czarny Wrzesień", przyznając się do dokonania zamachu, opublikowała wówczas oświadczenie: „Bomba w Białym Domu, mina w Watykanie, śmierć Mao Zedonga, trzęsienie ziemi w Paryżu nie odbiłyby się takim echem w świadomości każdego człowieka na świecie,

[107] T. Białek, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 204.

[108] P. Rees, *Kolacja z terrorystą. Spotkania z najbardziej poszukiwanymi bojownikami na świecie*, Kraków 2008, s. 27.

[109] B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne,* Warszawa 2007, s. 387–388.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

jak operacja w Monachium. Atak na wioskę olimpijską, z punktu widzenia propagandy, zakończył się w stu procentach sukcesem. To tak jakbyśmy wymalowali nazwę Palestyny na górze widocznej z czterech stron świata"[110].

Charakterystyczne, że pomimo upływu lat poglądy terrorystów na rzecz oddziaływania telewizji nie zmieniły się. Doceniając znaczenie obrazu, radykalna libańska organizacja szyicka „Hezbollah" założyła na początku lat 90. XX wieku własną stację telewizyjną w Bejrucie, której sygnał docierał do domów Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu i w Gazie. W odwecie w lipcu 2006 roku zbombardowało ją lotnictwo Izraela[111].

Podczas zamachu w teatrze na Dubrowce w Moskwie, jednym z pierwszych poleceń terrorystów czeczeńskich po opanowaniu widowni było, aby każdy, kto ma telefon komórkowy, zadzwonił do znajomych, rodziny i przede wszystkim do mediów z informacją, że teatr został zajęty przez „bojowników". Za sprawą takiego posunięcia, natychmiast na miejscu zdarzenia, pojawiła się telewizja i dziennikarze. Z kolei pierwszym środowiskiem podającym informację o zamachu, był kaukaski portal internetowy, z którym zamachowcy utrzymywali następnie stały kontakt[112].

W podkreślonej ostatniej odsłonie — istotnej roli Internetu — znawcy zagadnienia zauważają wiele równie ważnych elementów jego medialnego oddziaływania.

Najistotniejsze w tym przypadku są:

— odpowiednio co do wartości pozycjonowanie stron internetowych, jak również ich atrakcyjność;
— szybki wzrost liczby użytkowników Internetu;
— zmniejszający się przeciętny wiek internautów i związana z tym możliwość manipulacji;
— fakt, że internauci są bardziej zainteresowani wydarzeniami, niż obywatele niekorzystający z sieci, co wynika prawdopodobnie z ich lepszego dostępu do informacji oraz większych możliwości konfrontowania poglądów z innymi ludźmi;
— interpretowanie Internetu jako świetnego narzędzia mobilizacji zwolenników własnej „sprawy";
— istnienie możliwości stworzenia dodatkowych narzędzi internetowej kampanii propagandowej poprzez utworzenie własnej strony

[110] P. Wojtunik, *Strategie i cele…*, wyd. cyt., s. 18.
[111] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 82.
[112] P. Wojtunik, *Strategie i cele…*, wyd. cyt., s. 18–19.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

internetowej, wykorzystanie poczty elektronicznej, bannerów reklamowych, grup dyskusyjnych oraz debat typu online[113].

W świetle powyżej zaprezentowanych założeń łatwo zatem dostrzec, że technologia Internetu umożliwia praktycznie nieograniczone działania, jakich nie zapewnia żaden inny środek przekazu, a do tego występuje poza jakąkolwiek kontrolą ze strony instytucji państwowych. Wiele krajów nie posiada bowiem instrumentów prawnych, umożliwiających skuteczne reagowanie w przypadku publikowania nie tylko niedozwolonych, ale nawet kontrowersyjnych treści.

Jak podkreśla w swoich wywodach P. Wojtunik — za pośrednictwem Internetu można przekazać obraz, dźwięk i komentarz pisemny, bez jakiejkolwiek cenzury. Można się porozumieć głosem, analogicznie jak w przypadku tradycyjnego telefonu, a także przesłać list. A wszystko to dzieje się o wiele szybciej niż za pomocą środków tradycyjnych i praktycznie bez żadnych kosztów. A przede wszystkim w sposób pozwalający na zachowanie pełnej konspiracji. Internet jest też nieograniczonym źródłem wiedzy pożądanej przez terrorystów. Standardem jest już pozyskiwanie za jego pośrednictwem informacji, jak wyprodukować materiały wybuchowe czy skonstruować bombę. Terroryści zaprezentowali także inny sposób wykorzystania Internetu — zamachowcy przygotowujący zamachy w Bombaju pod koniec listopada 2008 roku użyli wyszukiwarki „Google Earth", by uczyć się na pamięć topografii miasta, nazw ulic i rozmieszczenia najważniejszych obiektów ataku[114].

Mimo popularności i powszechności telewizji na całym świecie, rosnącej popularności Internetu — nadal najpowszechniej odbieranym środkiem przekazu pozostaje jednakże radio. Znawcy zagadnienia, tradycje jego wykorzystania przez terrorystów wiążą po raz pierwszy z żydowską organizacją bojową „Irgun", która walcząc z okupacją Palestyny przez Brytyjczyków, założyła własną radiostację już w latach 40. XX wieku. Pomimo że pracę radiostacji starali się zagłuszać Brytyjczycy, to nadawane przez nią wiadomości docierały do dziennikarzy zagranicznych, a ci przekazywali je na cały świat zdobywając dla „Irgunistów" odpowiednią sympatię zachodnich rządów i ich społeczeństw[115].

[113] Porównaj rozważania: W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2006; M. Janik-Wiszniowska, *Promocja i reklama polityczna* [w:] A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Marketing polityczny w teorii i praktyce,* Wrocław 2009.

[114] P. Wojtunik, *Strategie i cele…*, wyd. cyt., s. 22.

[115] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 80–81.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Porównywalną efektywność odnotować można było w Peru, gdzie w latach 60. XX wieku partyzanci „Tupamaros" zakładali własne stacje, a czasami nawet przerywali programy radia rządowego. W Kolumbii z kolei na 1500 legalnych radiostacji działało co najmniej drugie tyle pirackich, a kontrolowanych przez prawicowe i lewicowe grupy terrorystyczne. Jak w 2000 roku wypowiedział się jeden z tamtejszych prezenterów: „My strzelamy przez radio"[116].

Charakteryzowane medium, jako nośnik propagandy terrorystycznej ma niewątpliwie wiele zalet, do których przede wszystkim należy zaliczyć:

— możliwość wywierania wpływu, wynikającą z samego dźwięku, pozbawionego obrazu;
— wysoką lojalność i niewielkie wahania sezonowe słuchaczy;
— wysoką selektywność demograficzna i geograficzna;
— niski koszt dotarcia do grupy docelowej i niskie koszty produkcji treści radiowych;
— krótkie terminy oczekiwania na emisję treści;
— duże możliwości kreacyjne;
— lokalny charakter oraz możliwość powtarzania emisji określonych programów;
— możliwość odbioru tego medium praktycznie wszędzie.

Często jednak przypomina się też o jego wadach:

— konieczność odbioru treści jedynie przy użyciu zmysłu słuchu, co skutkuje nietrwałością przekazu i koniecznością licznych powtórzeń;
— zwyczaj słuchania radia przy okazji wykonywania innych czynności, przez co osłabiona jest siła oddziaływania i zdolność zapamiętywania nadawanych treści;
— trudności w wychwyceniu treści, na których zależy zleceniodawcom, a także wysoka fragmentacja rynku i rozproszenie odbiorców[117].

Podsumowując w tym miejscu dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że propaganda działalności terrorystycznej toczy się dwoma torami.

Pierwszy obszar związany jest z prezentowaniem przez mass media wszelkich dostępnych danych o terroryzmie i relacjonowaniem jego działania we wszystkich możliwych aspektach. Zdecydowana większość tych prezentacji ma charakter jednoznacznie potępiający, co jednak nie wpływa

[116] Tamże, s. 81.

[117] A. Łukasik-Turecka, *Aktorzy polityczni i media masowe w procesie komunikowania politycznego* [w:] L. Jańczuk (red.), *Rola jednostek samorządu terytorialnego w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Lublin 2014, s. 53.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

negatywnie na samych terrorystów. Nie mają oni praktycznie żadnego wpływu na sposób relacjonowania ich działalności, ale w tym przypadku pożądany jest przez nich fakt zaistnienia w mediach. Już to samo w sobie jest sukcesem.

Tor drugi obejmuje działania medialne realizowane za pośrednictwem komunikatorów, zależnych w mniejszym lub większym stopniu, od ugrupowań terrorystycznych. Treścią tych działań jest również przekazywanie informacji o działalności, ale z istotnym dla celów propagandowych, doborze treści i sposobu ich przekazywania[118].

Jak trafnie zauważa T. Goban-Klas, terroryści dokonują wówczas swoistego pozycjonowania, czyli wyboru odpowiednich mass mediów do właściwych przekazów. Korzystają w środowisku z mediów własnych (w pełni kontrolowanych) oraz mediów masowych (niezależnych, ale skutecznie wykorzystywanych). W pewnym sensie patrzą wówczas na media z perspektywy dziedziny public relations, a w ścisłym sensie — zarządzania mediami (propagandą)[119].

Zdobywanie terrorystycznego lobby propagandowego odbywa się wówczas najczęściej z wykorzystaniem następujących sposobów:
— planowanie akcji z uwagi na jej wartość jako wydarzenia medialnego;
— stosowanie propagandy wspierającej (Internet, spotkania, ulotki, plakaty, graffiti, nielegalne stacje radiowe, literatura i inne);
— wydawanie oświadczeń;
— utrzymywanie kontaktów z mediami i udzielanie wywiadów;
— przyznawanie się do ataków;
— przekaz informacyjny za pomocą znaczenia/symboliki celu/czynu (wykorzystanie roli różnych symboli typu: daty, miejsca, osoby)[120].

W kontekście prowadzonych rozważań trzeba stwierdzić, że w pozycjonowaniu siły oddziaływania propagandowego terroryzmu, najistotniejsze jest jednak stanowisko krajowych mass mediów, dla których podstawowym zadaniem jest informowanie swoich społeczności o ważnych wydarzeniach, w tym o akcjach terrorystycznych.

Ich sytuacja nie jest prosta, albowiem zdaniem B. Bolechowa, niewiele wydarzeń w równie widoczny sposób obnaża wewnętrzną sprzeczność poszczególnych interesów, zadań i dążeń medialnych, a objawiających się następująco:

[118] P. Wojtunik, *Strategie i cele…*, wyd. cyt., s. 21.
[119] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 81.
[120] B. Bolechów, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 220.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— dostarczanie rzetelnych informacji społeczeństwu;
— realizacja finansowych interesów korporacji medialnych;
— bezpieczeństwo potencjalnych i aktualnych ofiar terroryzmu;
— unikanie utrudniania antyterrorystycznych działań sił bezpieczeństwa;
— kontrolowanie przestrzegania praw człowieka i wolności obywatelskich;
— unikanie zachęcania do imitowania akcji terrorystycznych;
— poszanowanie prawa zakładników i ich rodzin do prywatności.

W zaprezentowanych powyżej obszarach napięć trzeba tym samym dokonać wyboru pomiędzy rzetelną informacją a medialnym spektaklem zapewniającym dochody, bądź pomiędzy bezpieczeństwem ofiar a skutecznością środków zwalczania terroryzmu[121].

Media masowe muszą zatem zmierzyć się z odpowiedzią na pytanie o swoje priorytety:
— Czy najważniejsza jest odpowiedzialność przed opinią publiczną, która powinna być dokładnie i rzetelnie informowana o sytuacji, m.in. po to, aby łatwiej uniknąć zagrożenia?
— Czy najważniejsza jest odpowiedzialność za życie zakładników i innych ofiar, które może być zagrożone w wyniku działań mediów?
— Czy najważniejsza jest rola obrońcy praw obywatelskich w związku z działaniami rządu w kontekście zwalczania terroryzmu?
— Czy obowiązkiem jest zapewnienie terrorystom dostępu do mediów, aby uzyskany rozgłos ich usatysfakcjonował i zmniejszył ich potrzebę używania przemocy?
— Czy obowiązkiem mediów, które mogą wpływać na przebieg poszczególnych incydentów, jest dostarczanie, jeśli to konieczne, fałszywych informacji terrorystom (a zatem i społeczeństwu)?

Badacz charakteryzowanego powyżej problemu — B. Bolechów — wskazuje, że odpowiedź na powyżej zaprezentowane pytania z oczywistych względów nie może być jednoznaczna i uniwersalna. Generalnie jednak rzecz ujmując stwierdzić należy, że podstawowym zagrożeniem z punktu widzenia mediów jest w takiej sytuacji możliwość utraty samodzielności i stanie się narzędziem w rękach terrorystów lub rządu[122].

Większość mass mediów przyjmuje wobec tych wyzwań określoną politykę informacyjną bądź w określonych sytuacjach kieruje się pewnymi zasadami.

[121] Tamże, s. 223.
[122] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Przykładem może być istnienie tak zwanych 8 Kanonów Dziennikarstwa „Washington Post":
— głównym obowiązkiem dziennikarza jest prawda;
— musi on być lojalny, przede wszystkim wobec obywateli;
— istotą dziennikarstwa jest sprawdzanie prawdziwości informacji;
— musi być ono niezależne od faktów i osób, o których informuje;
— powinno być strażnikiem demokracji, niezależnym od władzy;
— ma być trybuną dla publicznej krytyki i osiągania kompromisu;
— powinno się starać przedstawiać to, co ważne, w sposób interesujący i właściwy, a informacje podawać w sposób wyczerpujący, a zarazem wyważony;
— dziennikarze muszą mieć prawo do wykonywania swego zawodu zgodnie ze swoim sumieniem[123].

Odnosząc się z kolei do sposobów określania polityki medialnej w obszarze zagrożeń terrorystycznych, za przykład można zacytować wytyczne stacji „CBS News":
— troskliwa i sumienna ostrożność oraz powściągliwość w przypadku relacjonowania wydarzeń terrorystycznych;
— unikanie nadawania nadmiernego rozgłosu terrorystom;
— unikanie wtrącania się w negocjacje;
— korzystanie z ekspertów-doradców w przypadku wzięcia zakładników, by uniknąć pytań i relacji mogących zaostrzyć sytuację;
— wykonywać policyjne polecenia;
— próbować tak zbalansować program informacyjny, aby historia terrorystów nie wypchnęła innych ważnych wiadomości dnia[124].

Zaprezentowane powyżej przykłady uniwersalnych zachowań w mediach (w założeniu już neutralizujące propagandowe efekty działalności terrorystycznej) nie zawsze — jak już powyżej wykazano — są przestrzegane.

Mimo postępującej globalizacji świat nadal jest bowiem podzielony, a w tym na terytoria państwowe zamieszkiwane przez konkretne społeczeństwa czy narody. Atak terrorystyczny jest również przestrzennie zlokalizowany w danym kraju i przeprowadzany w imieniu określonego ruchu politycznego. Istotne jest zatem pozyskanie pozytywnego oddźwięku w tymże ruchu i w jego społecznym zapleczu. Ważne dla rozgłosu są media

[123] L. Bełza, *Wpływ polityki na rzetelność przekazu informacji. Zagrożenia związane z brakiem wspólnej polityki medialnej* [w:] *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych…*, wyd. cyt., s. 72–73.

[124] Tamże, s. 73.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

docierające zarówno do podmiotu ataku, jak i własnego ruchu, a także jego społecznego środowiska.

W takiej optyce sytuacyjnej — pomimo rozwoju nowych mediów, w tym Internetu — nadal dla komunikowania międzynarodowego i ogólnonarodowego podstawą są światowe agencje informacyjne oraz korzystające z ich usług media prasowe, radiowe i szczególnie — wizualne. Pomijają one wcześniej zaprezentowane zasady uniwersalne. Mają bowiem swoją ekonomikę i logikę działania, a rządowe wpływanie na ich przekazy wydaje się być zadaniem bardzo trudnym i kosztownym. Terroryści mogą jednak zawsze spodziewać się nieodpłatnej ekspozycji swych akcji i pomimo faktu, że zazwyczaj nie uzyskują dla siebie i swych działań bezpośredniej medialnej aprobaty, to nie zmienia to jednak realizacji ich celów — mają budzić strach i nie muszą się troszczyć o sympatię społeczną[125].

W cyklu życiowym propagandowej działalności terrorystycznej wydaje się tym samym, że media masowe ciągle jeszcze pozostają na etapie „pieska kanapowego" (ang. *lapdog*) — poddając się narzuconej perswazji, stają się równolegle pośrednikiem pomiędzy „terrorystami — władzą — opinią publiczną".

C. Redzik dostrzega jednakże w tym przypadku korzystnie objawiające się przemiany o charakterze oddolnym i wskazuje, że sytuacyjną rolę „psa obronnego" (ang. *watchdog)* przejmuje od mediów tradycyjnych tak zwane dziennikarstwo obywatelskie (ang. *citizen journalism*). Grupa, która organizuje się sama spośród zwykłych świadków zdarzeń, rejestruje wypadki za pomocą telefonów komórkowych, skąd trafiają one następnie do całego świata za pośrednictwem Internetu. Szybkość i zasięg rozprzestrzeniania się tych informacji staje się zarazem utrapieniem dyplomatów, którzy nie mają czasu na dojrzałą odpowiedź (skutkiem czego albo trywializują, albo przedramatyzowują kryzys). Citizen journalism objawia się tym samym jako podstawowa forma aktywności społeczeństwa obywatelskiego w rozumieniu „odpowiedzi społeczeństwa" na dokonujący się „spektakl propagandy terrorystycznej". Internauci (włączając w ten obszar także niezależnych dziennikarzy prowadzących „blogi") oddziałują na opinię publiczną poprzez swobodną wymianę informacji (o ile nie łamie się ich praw autorskich), przewyższając tym samym obarczone interesem redakcji i właścicieli mediów tradycyjne dziennikarstwo masowe. Niezależni dziennikarze publikują swoje komentarze w Internecie, zapraszając do otwartej dyskusji „bloggerów" i tworząc tym samym nową przestrzeń debaty publicznej[126].

[125] Tamże, s. 82–83.

[126] C. Redzik, *Wojna…*, wyd. cyt., s. 151–152.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

7.3. Media jako środek porozumiewania się w działalności terrorystycznej

Wszelkie instytucje i ruchy społeczne we współczesnym świecie, aby zaistnieć i działać, muszą się systematycznie porozumiewać zarówno ze swoimi członkami i sympatykami (komunikacja wewnętrzna), jak i strategicznymi z ich punktu widzenia — grupami i środowiskami oraz szeroką publicznością. Potrzebne do tego celu są im zatem media zarówno własne, jak i masowe. Ich użycie i wykorzystanie, często warunkuje skuteczność działania. Także i w działalności terrorystycznej ich nieumiejętne zastosowanie może okazać się fatalne w skutkach — zdekonspirować akcję lub co jeszcze gorsze — pozbawić ją potrzebnego rozgłosu[127].

Współcześnie w erze cywilizacji informacyjnej zakłada się, że media występują w życiu społecznym w czterech podstawowych rolach: „tłumacza rzeczywistości" (łącząc i przedstawiając powiązania między faktami z życia publicznego, nadają sens wydarzeniom, które w innym wypadku mogłyby się wydać społeczeństwu niezrozumiałe); „płaszczyzny prezentacji" (informacji, poglądów i opinii); „drogowskazu" (rekomendującego określony sposób postępowania w danej sytuacji); „filtra rzeczywistości" (prezentującego wybrane wydarzenia i wybrane ich interpretacje)[128].

W optyce zaprezentowanej sytuacji kraje Unii Europejskiej w 2000 roku, na szczycie w Lizbonie, przyjęły dokument określony jako „e-Europe-Information Society for All" zobowiązujący państwa członkowskie do wprowadzenia obywateli Europy w erę cywilizacji informacyjnej. Dążąc do powyższego Komisja Europejska określiła obszary, na które powinna być zwrócona szczególna uwaga, a wśród nich wskazała na konieczność obniżenia kosztów dostępu do Internetu, a także szerokiego wprowadzenia go wraz ze środkami multimedialnymi do procesów edukacyjnych[129].

Powaga nadana charakteryzowanemu powyżej zagadnieniu wywołała konieczność sprecyzowania jego istoty, odpowiedniego zdefiniowania i zlokalizowania w różnych przestrzeniach. W tym stanie rzeczy pojęcie „społeczeństwa informacyjnego" przyjęto najczęściej stosować do opisu przemian techniczno-technologicznych i gospodarczych. Istotną kwestią stało się również rozpoznanie stowarzyszonych z tym różnorodnych szans i zagrożeń. Wśród zagrożeń dostrzeżono między innymi, że rewolucja

[127] T. Goban-Klas, *Media…,* wyd. cyt., s. 78–80.

[128] W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations,* Warszawa 2006, s. 56.

[129] K. Trzak, *Europejskie społeczeństwo informacyjne*. Internetowy Serwis Oświatowy, <www.awans.net>, s. 1–3, dostęp: 20 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

informacyjna naruszyła dotychczasowy element kultury masowej w postaci tradycyjnych środków przekazu, czyli prasy, radia i telewizji. Zakłóciła również dotychczasowy układ ich funkcji, na które składały się poza przekazywaniem informacji — koordynacja elementów systemu społecznego i transmisja kultury następnym pokoleniom. Zaczęto także dostrzegać coraz istotniejsze rozbieżności pomiędzy realizacją poszczególnych funkcji, a zwartością treści przekazu. Klasyczne mass media stanęły zatem w obliczu niepewności jutra, w tym szczególnie wobec rosnącej dominacji internetowego przepływu informacji. W szeroko pojmowanej sferze społecznej dostrzegano jednakże liczne pozytywne elementy, a w tym możliwość „edukacji na odległość" powiązanej z podwyższaniem poziomu nauczania, dostępem do atrakcyjnych materiałów dydaktycznych, obniżaniem ogólnych kosztów i zwiększeniem możliwości samokształcenia. Wśród zagrożeń wymieniano natomiast między innymi groźbę odpersonalizowania więzi międzyludzkich związaną z rozszerzaniem się komunikowania przy pomocy środków technicznych, a także swoisty elitaryzm mediów wynikający z wzrastającego stopnia złożoności ich obsługi. Temu ostatniemu zaczął towarzyszyć proces starzenia się publiczności „starych mediów" i postępujące odmładzanie się grupy korzystającej z „mediów nowych"[130].

Za medialny klucz do nowoczesności uznano zatem Internet, u bram którego jedynym zagrożeniem była obawa, by nie stał się obszarem nadużyć. Niestety, pomimo przekonania, iż konieczne wydawałoby się wprowadzenie instytucji społecznego audytu, funkcjonującego w formie nadzoru osób publicznego zaufania i dającego społeczeństwu dodatkową gwarancję co do rzetelności działania systemu zbierania i przetwarzania informacji odniesienia takiego — w internetowej rzeczywistości już nie znaleziono[131].

Zaprezentowane powyżej zmiany i możliwości posiadania nowoczesnych technologii komunikacyjnych zaczęły się przekładać na rozwój komunikacji z innymi ludźmi. Stało się to głównie za pomocą e-maili i popularnych serwisów społecznościowych typu Facebook. Pojawiła się tym samym nowa przestrzeń, w której każdy użytkownik mógł znaleźć coś interesującego dla siebie. Niestety — także katalog różnorodnych, wręcz gotowych, przepisów na życie. Ich pozycja a także rola zaczęły rosnąć w takim tempie, że odmowa stosowania się do zalecanych wskazówek i reguł zaczęła prowadzić do specyficznej „społecznej kary", jaką stawał się

[130] Szerzej I.T. Dziubek, *Edukacja obronna*, Poznań 2013, s. 14–16.

[131] W. Fehler, *Społeczeństwo informacyjne jako składnik procesu globalizacji* [w:] J. Świniarski, J. Tymanowski (red.), *Problemy polityki bezpieczeństwa wobec procesów globalizacji*. Toruń 2003, s. 34–38.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

najczęściej brak akceptacji internetowej społeczności, a w konsekwencji niskie poczucie własnej wartości[132].

Oceniając scharakteryzowany powyżej ciąg wydarzeń K. Liedel trafnie zauważa, że współczesny rozwój środków komunikacji interpersonalnej nadał życiu ludzkiemu tak ogromnego przyspieszenia, w konsekwencji spowodował, iż duża część osób w ogóle nie potrafi już się obyć bez mediów informacyjnych, a jeszcze większa — bez urządzeń telekomunikacyjnych. Stopniowo, wraz ze zwiększaniem się liczby odbiorców informacji, stworzono narzędzia do komunikowania się interaktywnego, gdzie wskazany już wyżej Internet stał się tym najważniejszym narzędziem do komunikacji zwrotnej, które dawało odbiorcy możliwość kontaktowania się z nadawcą, a także tworzenia swojego własnego źródła informacji. Zaczęła wzrastać również liczba podmiotów publicznych, które zaznaczały swoją obecność w globalnej sieci, aż w końcu ukuto powiedzenie, że „byt jest rzeczywisty tylko wtedy, gdy ma swoje odzwierciedlenie w warstwie wirtualnej". Cały ten proces w zawrotnym tempie zaczął generować informacje, których wkrótce nie można było już analizować bez zastosowania odpowiednich narzędzi do ich selekcji i wartościowania[133].

W optyce zaprezentowanych powyżej przemian — w tej tak przyspieszonej niezwykłymi wydarzeniami rzeczywistości medialnej — wśród wielu uczestników nowych mass mediów zlokalizował się również terroryzm.

Analizując dokonującą się w tym względzie dynamikę należy zgodzić się z propozycją badaczy amerykańskich, by terroryzm analizować jak każdą inną formę komunikacji, na którą składają się cztery zasadnicze elementy: generator (terroryści); planowani odbiorcy (cel); przekaz (zamach bombowy, zasadzka) i reakcja celu (ang. *feed-back*)[134].

Warto przy tym zaznaczyć, że procesem komunikowania jako takim rządzi pięć pytań:

— Kto? (analiza nadawcy);
— Co? (analiza treści);
— Jakie medium? (rodzaj i na jakie zmysły oddziaływujący);
— Do kogo? (analiza audytorium);
— Z jakim skutkiem? (analiza efektów).

[132] A. Ostaszewska, *Popkulturowe ramy tożsamości. Media, kultura popularna, Internet jako nowe środowiska kształtowania tożsamości*, s. 7–8, <http://www.ore.edu.pl/>, dostęp: 20 marca 2015 r.

[133] K. Liedel, T. Serafin, *Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej*, Warszawa 2011, s. 16.

[134] T. Białek, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 211.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W każdym jednak z przypadków nadawca komunikatu dąży do zmiany postaw lub zachowań odbiorców, a zatem jego sposób przekazu będzie miał zawsze charakter instrumentalny[135].

W takim rozumieniu terrorystyczny komunikat przemocy czyni jako niezbędną obecność ofiary, jednakże cel lub planowany odbiorca przekazu tą ofiarą już być nie musi. Medialnie eksponowany terroryzm jest wówczas tak samo podatny na wiele patologii i zakłóceń, jak i inne konwencjonalne środki komunikacji. Chodzi tu między innymi o brak wierności w transmisji (przekazuje się niewłaściwy komunikat celowi); swoisty szum tła (konkurencyjne wydarzenia zakłócają przekaz); zniekształcenia dokonywane przez cel (odbiorca dokonuje błędnej interpretacji sygnału i nie udaje mu się regulacja danych wyjściowych w celu zmiany okoliczności). Dla terrorystów zatem ów „przekaz", nie ofiara, ma istotne znaczenie, ponieważ za pośrednictwem mediów chcą wniknąć do „komunikacji politycznej", na który składają się: rząd, media masowe, opinia publiczna oraz ich własne grupy interesów[136].

Na powyższe rozważania należy nałożyć interesujący pogląd B. Jenkinsa, że „terroryzm to teatr". Mając zatem cechy spektaklu zawiera scenariusz, reżysera, zaplanowane przesłanie i docelowe audytoria. Jednocześnie, by odnieść zakładany sukces, musi uruchomić wielopłaszczyznowy proces odpowiedniego komunikowania się wśród zwolenników, obserwatorów i wrogów owego „teatru".

W tej tak szerokiej grupie funkcjonuje:

— światowa opinia publiczna;
— część wewnętrznej opinii publicznej, która potępia cele terrorystów;
— grupa społeczna (klasa czy grupa etniczna), w której imieniu terroryści prowadzą swoje działania;
— rząd, będący bezpośrednim przeciwnikiem terrorystów;
— rywalizujące ruchy polityczne, zarówno terrorystyczne, jak i inne;
— sami terroryści i ich bezpośredni zwolennicy[137].

Wszystko to zatem sprawia, że w praktyce komunikacyjnej umiejętnie skalibrowany atak terrorystyczny bądź kampania terrorystyczna mogą generować jednocześnie kilka przekazów przeznaczonych do różnych audytoriów — informować o obecności grupy, udowadniać jej znaczenie lub sprawność, demonstrować poglądy, zastraszać, ale także przyciągać i pomagać organizować działania następne[138].

---

135 C. Redzik, *Wojna…*, wyd. cyt., s. 79.
136 T. Białek, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 211.
137 B. Bolechów, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 212–213.
138 Tamże, s. 213.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Rozpatrując działalność terroryzmu w medialnym procesie porozumiewania się — B. Bolechów — uczula potencjalnych badaczy powyższego zagadnienia, by pamiętać, że terroryzm:

— podlega nieustannej ewolucji;
— jest wysoce dynamiczny;
— jest heterogeniczny — poszczególne ugrupowania działają w odmiennych warunkach, mają rozmaitą strukturę, zasoby, możliwości i cele;
— różni się co do sprawności realizacyjnej;
— jak wszystkie ruchy społeczne, przechodzi rozmaite etapy rozwojowe;
— a proces komunikacji oraz rola i wartość eksponowanego działania będą od powyższych aspektów wysoce uzależnione[139].

Charakteryzując zjawisko wykorzystania mediów do komunikowania się w szeroko rozumianej działalności terrorystycznej należy również dostrzec konieczność jego analizowania w kategoriach kampanii wpływu społecznego — na emocje, motywacje, rozumowanie, postrzeganie oraz zachowanie docelowego audytorium.

Wśród rozpoznanych w tym zakresie cech i istniejących analiz na wyróżnienie zasługuje tak zwany „model komunikacji Yale", który zakłada istnienie sześciu etapów „procesu" wpływu społecznego (ekspozycja, uwaga, zrozumienie, akceptacja, retencja, translacja) oraz czterech „wymiarów" (źródło, wiadomość, cel, kanał).

W takim rozumieniu:

— „ekspozycja" zakłada konieczność wysłania komunikatu odpowiednim kanałem, aby trafił do właściwej, czyli zdolnej do wygenerowania pożądanej reakcji widowni;
— „uwaga" oznacza konieczność zapobieżenia przeoczeniu komunikatu przez widownię, czyli eliminację bądź możliwe ograniczenie poziomu tak zwanego „szumu tła" przekazu;
— „zrozumienie" oznacza, że komunikat musi być skonstruowany oraz przekazany zgodnie, właściwym dla docelowego audytorium, kodem kulturowym;
— „akceptacja" oznacza, iż widownia musi nie tylko zrozumieć przekaz, lecz również go zaakceptować;
— „retencja" oznacza utrwalenie przekazu, czyli konieczność zapamiętania komunikatu przez widownię wystarczająco długo, by pożądane zachowanie wystąpiło, i o właściwym czasie;
— „translacja" oznacza etap transformacji przekazu zmienionej na pożądane przez nadawcę działanie.

[139] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Zgodnie z „modelem Yale" proces wpływu społecznego należy analizować, uwzględniając przy tym cztery typy „zmiennych niezależnych", kształtujących efekty prób perswazji:

— „źródło" — istotne jego cechy to autorytet, wzbudzona sympatia, atrakcyjność, zaufanie, czy postrzegany motyw nadawcy;
— „odbiorca" — istotne są cechy widowni, czyli motywacja, stopień zaangażowania w kwestię będącą przedmiotem kampanii wpływu, które wpływają na percepcję i przetwarzanie przekazu;
— „przekaz" — istotne są cechy samego komunikatu, takie jak żywotność i siła oddziaływania, zawartość emocjonalna, liczba i jakość argumentów;
— „medium" — istotne są cechy poszczególnych mediów z możliwością oddziaływania na jeden bądź kilka zmysłów równocześnie, czy zasięg i zakres oddziaływania[140].

Konkludując podkreślić należy, że grupy terrorystyczne mają w tym przypadku przewagę inicjatywy — mogą wybierać czas, miejsce, a także dany środek porozumiewania się, a co najważniejsze — skuteczność perswazyjną źródła i potencjał nadawczy.

Cytowany już B. Bolechów wykorzystanie mediów do działalności terrorystycznej kojarzy przez analogię z dobrze przygotowaną kampanią reklamową koncernów tytoniowych, gdzie jej cele można przedstawić następująco:

— rekrutacja nowych palaczy;
— utrzymanie istniejącej populacji palaczy;
— zapewnienie sobie ochrony przed kontrdziałaniami ze strony prawodawców oraz liderów opinii;
— skojarzenie palenia z pozytywnymi wartościami i dobrami społecznymi, takimi jak niezależność osobista i samowystarczalność;
— ponowna rekrutacja byłych palaczy lub ich neutralizacja, jeśli występują w roli wrogów;
— neutralizacja sił antytytoniowych — takich jak dziennikarze czy wrodzy ustawodawcy[141].

Analizując dynamikę porozumienia się z wykorzystaniem mediów zauważyć trzeba, że ogólnie rzecz traktując wyróżnia się cztery różne formy przepływu informacji. Pierwszą z nich jest tak zwana komunikacja alokucyjna, czyli jednokierunkowy przekaz z centrum do jednostek, którego typowym przykładem jest prasa, radio czy telewizja. Następnie należy

[140] Tamże, s. 215–216.
[141] Tamże, s. 219.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zauważyć „komunikację i media służące rejestracji", to znaczy zwracaniu się z pytaniami z centrum do jednostek, które zwrotnie na nie odpowiadają. Trzecią formułę stanowi „konsultacja" — wówczas same jednostki zwracają się do centrum, szukając właściwych informacji, objaśnień czy porad. Ostatni typ to „konwersacja" — ustalanie lub poznawanie w dialogu planów, zamiarów, działań oraz emocji.

Zaprezentowanym powyżej rodzajom komunikacji służą różne media, nie tylko masowe, ale i telekomunikacyjne. W takim stanie rzeczy przykładowo telefon może służyć zarówno do rejestracji, konsultacji, jak i konwersacji. SMS na ogół dociera do konkretnego adresata, będąc formą bliską dialogu, ale bywa też przesyłany z centrum (na przykładzie telemarketingu), służy także do konsultacji (na przykład w formie rozrywkowej — do konkursów), a niekiedy — jako medium grupowe — do zawiadamiania grupy, a więc jest alokucją, czyli przemową.

W takim stanie rzeczy terroryści korzystają z mediów zarówno do swej konwersacji (ustalanie planów, koordynacja), jak i dla pozyskiwania zwolenników (alokucja propagandowa) oraz zbierania funduszy i poparcia (rejestracja i konsultacja)[142].

Zaprezentowane powyżej kluczowe wykorzystanie mediów do przepływu terrorystycznej informacji uzupełniane jest przez tak zwany „układ pośredni komunikowania", a wynikający z samej tylko obecności mediów i zapewnienia przekazu za sprawą przejętej z telewizji zasady, iż „jeden obraz zastępuje 1000 słów".

Z punktu widzenia założeń komunikacji pojawienie się na miejscu zdarzenia mediów ma dla terrorystów co najmniej potrójne znaczenie:

— zdarzenie zostaje upublicznione (w myśl przywołanej powyżej zasady „terroryzm to teatr");
— media dostarczają informacji o skutkach (a dla terrorystów o efektach) zamachu;
— media informują na bieżąco o działaniach podejmowanych przez organy ścigania.

Dla przedmiotowych rozważań najistotniejsze jest w tym przypadku przytoczone znaczenie trzecie. Medialne informacje o przebiegu danego zdarzenia powodują, że paradoksalnie to telewizja czy inny środek przekazu staje się informatorem/współpracownikiem zaangażowanych w daną akcję terrorystów. W przykładowej sytuacji zakładniczej większość terrorystów, o ile tylko będzie taka możliwość, na bieżąco wysłucha lub będzie oglądać medialne relacje z tego, co dzieje się poza opanowanym przez nich

[142] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 197–198.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

obiektem. Nietrudno tym samym wyobrazić sobie efekt takiego informowania, gdy zaangażowani terroryści oglądający wypowiedzi rzecznika sił policyjnych, w jego tle ujrzą na przykład pojawiające się jednostki antyterrorystyczne, nadjeżdżające pojazdy specjalne, chociaż przed chwilą negocjator zapewnił, że nie będzie żadnego szturmu[143].

W ujęciu ogólnym należy w tym momencie zauważyć, że w przeszłości terroryści w procesie porozumiewania wykorzystywali istnienie prasy, ulotek, nielegalnych radiostacji czy innych konwencjonalnych mediów (typu radio czy telewizja). Współcześnie za najważniejsze należy uznać komunikacyjne technologie cyfrowe, a szczególnie Internet, telefonię komórkową i telewizję satelitarną.

Poza podstawową funkcją, jaką jest wymiana informacji pomiędzy poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi, to właśnie Internet terroryści traktują jako środek do propagowania swoich idei i rekrutacji nowych zwolenników, a także podtrzymywania zapału i poparcia osób już pozyskanych. Spełnia on w tym przypadku funkcję socjalizacyjną, stwarzając możliwość partycypacji, udziału we wspólnocie i stosunkowo łatwego się do niej przyłączania[144].

Na podstawie przeprowadzonej analizy T. Goban-Klas wskazuje, że Internet jest aktualnie najszybszym i dominującym źródłem przekazu informacji terrorystycznej. Biorąc pod uwagę wielki zasięg, niekontrolowaną treść oraz łatwy dostęp, jego możliwości propagandy, rekrutowania i zbierania funduszy są ogromne. Zakłada się, że w przyszłości zapewne zastąpi i inne formy medialne. Media wkroczą bowiem w erę tak zwanej „Mojej TV", gdzie układ ramowy będzie dziełem samego widza. Już teraz jest to możliwe, gdyż połączenie radia satelitarnego i telewizji z telefonami oraz laptopami pozwala na tworzenie „megaserwisów informacyjnych"[145].

Uznany specjalista od komunikacji, G. Weimann z „Uniwersytetu Hajfy" w Izraelu, stwierdził, że „wykorzystanie Internetu przez terrorystów eksplodowało i przybrało na sile szybciej niż sam Internet". W roku 1996, wyszukując i badając strony internetowe prowadzone przez grupy terrorystyczne znalazł ich 12, a w grudniu 2005 roku jego archiwum zawierało już ponad 4,6 tysiąca elektronicznych adresów samych tylko grup islamskich[146].

---

[143] P. Wojtunik, *Strategie i cele wykorzystywania mediów przez organizacje terrorystyczne* [w:] *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych…*, wyd. cyt., s. 25–26.

[144] K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, *Analiza informacji. Teoria i praktyka*, Warszawa 2012, s. 24.

[145] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 199.

[146] W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2011, s. 208.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Badacz ten wylicza następujące zalety istnienia stron internetowych dla antyrządowych ruchów społecznych:

— łatwy dostęp;
— niewielka (lub żadna) regulacja cenzury bądź innej kontroli państwowej;
— potencjalnie wielkie audytoria rozproszone na całym świecie;
— anonimowość komunikowania;
— szybki przepływ informacji;
— niezbyt kosztowne przygotowanie i utrzymanie portalu;
— multimedialność (możliwość łączenia tekstu, grafiki, słowa, muzyki, filmu) oraz wymiana i ściąganie z sieci plików wideo, muzycznych czy innych;
— zdolność podsuwania tematów tradycyjnym mass mediom, które coraz częściej traktują Internet jako źródło wiadomości[147].

Zaprezentowane powyżej zalety i korzyści płynące z korzystania z Internetu zostały dostrzeżone przez terrorystów bardzo wcześnie. Za prekursora wykorzystania możliwości sieci dla celów powstańczo-rewolucyjnych uznaje się działania meksykańskiego ruchu społecznego Marcosa w drugiej połowie lat 90. XX wieku. Porozumiewano się ze swoimi sympatykami z wykorzystaniem laptopów, w wersji cyfrowej propagowano idee po całym kraju. Wykorzystując Internet kontaktowano się z dziennikarzami i elektronicznie blokowano pracę biur rządowych czy ich portali WWW[148].

Z czasem wykorzystanie tej przestrzeni zaczęło się rozwijać o wiele gwałtowniej. Autor biografii Osamy bin Ladena — H. Mir — zaobserwował, że w listopadzie 2001 roku w Dżalalabadzie, kiedy reżim Talibów stracił swoje oparcie i islamiści szykowali się do znalezienia kryjówki lub ucieczki za granicę — co drugi bojownik Al-Kaidy oprócz kałasznikowa niósł laptop. Tym samym z notebookami udało się terrorystycznej elicie umknąć przed amerykańskimi i brytyjskimi służbami specjalnymi, aby następnie przez kolejne lata wysyłać przez Internet w ramach elektronicznego „dżihadu" zapisane na twardych dyskach swoich komputerów instrukcje dla uczestników „wojny z niewiernymi"[149].

Współcześnie sposoby wykorzystania Internetu rozwinęły się jeszcze bardziej i obejmują między innymi: zbieranie informacji (Internet jako wielka, cyfrowa, globalna biblioteka i archiwum), wykorzystanie sieci dla

[147] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 202–203.
[148] Szerzej M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008.
[149] W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm…*, wyd. cyt., s. 208.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zdobywania funduszy, rozpowszechnianie propagandy politycznej, rekrutację nowych członków, a także przesyłanie rozkazów w kodowanych e-mailach czy innych formach cyfrowych[150].

W takim stanie rzeczy niemal wszystkie ugrupowania terrorystyczne (muzułmańskie, arabskie, nacjonalistyczne czy nazistowskie) mają własne witryny internetowe, ponieważ wielka światowa sieć pozwala im prowadzić swobodną dyskusję, przekazywać informacje i wszelkie sugestie na skalę międzynarodową. Operują oni najczęściej z wykorzystaniem serwerów umieszczonych w demokratycznych krajach Zachodu. W globalnym cyberświecie, dostępnym o każdej porze dnia i nocy, spotykają się zatem zwolennicy terroryzmu, wymieniają informacje i mobilizują neofitów obojga płci, w różnym wieku, do rozmaitych działań terrorystycznych[151].

Istniejące w ten sposób „witryny nienawiści" najczęściej przedstawiają tendencyjną i apologetyczną historię swej organizacji, szczegółowy opis jej społecznej i politycznej bazy członkowskiej, biografie swych przywódców, fundatorów i bohaterów. Publikują też sprawozdania ze spektakularnych działań i wiadomości bieżące, wymieniają ideologiczne cele oraz zawierają ostrą krytykę wrogów. Pokazują topografię konfliktowych regionów z własnej perspektywy, a treści zamieszczane na portalach kierowane są przede wszystkim do trzech rodzajów odbiorców: obecnych i potencjalnych zwolenników, międzynarodowej opinii publicznej oraz wrogich im krajów i społeczeństw[152].

Jak przy tym podkreśla cytowany już T. Globan-Klas — wiele grup terrorystycznych przyjęło strukturę sieciową. A w tym przypadku komunikowanie się z wykorzystaniem Internetu jest niezwykle użyteczne — bo jest szybkie, tanie, globalne, a także multimedialne.

Jednym z wykorzystywanych w tym przypadku sposobów działania jest pozyskiwanie zwolenników za sprawą tak zwanych list dyskusyjnych („USENET"). Ta jedna z pierwszych grupowych i tekstowych form Internetu — stała się ważnym czynnikiem wymiany myśli na odległość, a zwłaszcza urabiania poglądów. Pozwala na rozpowszechnianie wiadomości i opinii, a zarazem na ich zbieranie. Grupy dyskusyjne dają także możliwość wysłania listu do konkretnego użytkownika bez informowania o nim pozostałych uczestników, bądź odwrotnie — do wszystkich. W ten sposób

[150] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 203–205.

[151] L. Dyczewski, *Terroryzm w mediach: sensacja i spektakl, odpowiedzialność i informacja* [w:] *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych…*, wyd. cyt., s. 113–114.

[152] T. Goban-Klas, *Media…*, wyd. cyt., s. 207–208.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Internet doskonale łączy członków różnych grup i umożliwia nie tylko wymianę idei, ale i praktycznych wskazówek, na przykład jak konstruować bomby. Listy dyskusyjne są organizowane tematycznie, a adresy terrorystów ukryte pod płaszczykiem szacownych organizacji, jak AANA (ang. *Algerian American National Association*) czy IANA (ang. *Islamic Assembly of North America*)[153].

Inny charakter, niż listy dyskusyjne, mają tak zwane „czaty" i „komunikatory". Te pierwsze pozwalają na zadawanie pytań osobistościom udzielającym wywiadów przez Internet (tak zwane „Czatowanie na VIP-a"), a w formie „komunikatorów" na osobiste pogawędki czy nawiązywanie znajomości. Powyższe formy są wykorzystywane również do innych działań komunikacyjnych. Przykładowo Hamas używa ich do koordynacji działań w Strefie Gazy, Zachodniego Brzegu oraz na terenie Izraela. Instrukcje na przykład w formie map, zdjęć oraz szczegóły techniczne są przy tym kryptograficznie ukrywane[154].

Cytowany powyżej badacz podkreśla, że coraz ważniejszym uzupełnianiem wiadomości oraz stron internetowych stają się tak zwane blogi (od ang. *weblog*, czyli rejestr sieciowy) z ich korespondentami internetowymi — blogerami. W swej istocie jest to forma literacko-dziennikarska, gdzie świadkowie, obserwatorzy, komentatorzy zamieszczają swoje krótkie wpisy, zapiski, noty (tak zwane posty), uzupełniając i ubarwiając opisy doświadczonych czy zaobserwowanych wydarzeń. Warte jest przy tym podkreślenia, że blogi rozwijają się w kierunku multimedialności — powstają tak zwane vblogi (czyli wideoblogi) oraz wzbogacane fotografiami — fotoblogi. Do narzędzi rejestrujących obraz (cyfrowe kamery wideo i aparaty fotograficzne) doszły przy tym jeszcze telefony komórkowe wyposażone w funkcję robienia, przesyłania zdjęć i sekwencji wideo). Wszystko to razem służy w procesie komunikacyjnym swoistej humanizacji „tragedii". Z jednej strony przybliża ją czytelnikom, a z drugiej pokonuje bariery tradycyjnego komentowania przybliżając daną sytuację w sposób krótki, gwałtowny i często operując epitetami[155].

Sferę koniecznego porozumiewania się w działalności terrorystycznej uzupełnia dodatkowo możliwość wykorzystania omawianych już częściowo powyżej e-maili, SMS-ów i telefonii komórkowej.

W tym miejscu należy zauważyć, że początkowo telefony stacjonarne i satelitarne dobrze służyły terrorystom, aż do czasu, gdy stało się jasne,

[153] Tamże, s. 217.
[154] Tamże, s. 218.
[155] Tamże, s. 221–223.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

że namierzenie miejsca pobytu rozmówcy nie jest problemem. Nadal jednak e-maile i SMS-y skutecznie służą terrorystom do przesyłania różnorodnych wiadomości, a władzom — ostrzeżeń czy gróźb. Telefonami komórkowymi posługują się także zamachowcy w trakcie przeprowadzania ataków. Najnowszą technologią informacyjną jest przy tym nawigacja GPS, która znakomicie sprawdza się w warunkach działań w ciemności, a połączona z telefonem komórkowym staje się małym centrum dowodzenia[156].

Działający w Waszyngtonie „SITE Institute" (ang. *Search for International Terrorist Entitles*) badając powyższe zagadnienie zebrał wszystkie techniki i sposoby oferowane na stronach internetowych lub przez e-mail. Pozyskane w ten sposób przykłady pokazują zatem: jak można zmaksymalizować działanie ładunku wybuchowego; podręcznik wideo tłumaczy jak strzelać z rosyjskiej broni typu AK-47 Kałasznikow; inny podręcznik objaśnia metody postępowania z substancjami toksycznymi. Komu nie wystarczą podręczniki lub dla kogo instrukcje nie są dostatecznie jasne, może w każdej chwili skorzystać z rady eksperta. Interaktywność Internetu powoduje bowiem, że wszystko co trzeba zrobić, to tylko nacisnąć zamieszczony na stronie przycisk „kontakt z nami"[157].

Na koniec tej części rozważań podkreślić jeszcze należy, że nierozpoznanym do końca, ale istotnym z punktu widzenia badaczy, jako źródło stymulacji i inspiracji dla agresywnych działań — jest segment medialny związany z nagraniami muzycznymi i piosenkami. W kontekście odniesienia do tego zjawiska przeważa pogląd, że wpływ muzyki i słów na świadomość społeczną jest częstokroć większy, niż bezpośrednich przekazów propagandowych.

Przykładem może być wykorzystanie mediów palestyńskich do muzycznej pochwały działań terrorystycznych i nadawanie utworów mobilizujących do powstania przeciw Izraelowi. Ukazywały one terrorystów i zamachowców jako bohaterów i wzorce godne naśladowania. Za rządów J. Arafata do roku 2005 roku — na antenie było codziennie emitowanych przeciętnie 15 takich piosenek, a gdy aktywność militarna Izraela podnosiła się, ich liczba często wzrastała do 30[158].

Esencja wykorzystania mediów jako środka porozumiewania się w działalności antyterrorystycznej najlepiej jest jednak widoczna za sprawą tak zwanej „strategii oporu niekierowanego" (ang. *Leaderless Resistance*).

[156] Tamże, s. 223–227.
[157] W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*…, wyd. cyt., s. 210–211.
[158] Tamże, s. 236–238.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Za jej twórcę uchodzi pułkownik U.L. Amoss, a przyjęte tam założenia przedstawiają się pokrótce następująco:

— realny opór można prowadzić jedynie schodząc do podziemia;
— indywidualnie należy podjąć decyzję o walce wszelkimi dostępnymi środkami;
— tworzenie scentralizowanej organizacji według tak zwanego „modelu piramidy" jest bezużyteczne i niebezpieczne dla uczestników ruchu oporu;
— alternatywą jest system organizacyjny opierający się na strukturze komórkowej, gdzie nie ma centralnej kontroli ani zarządzania, a wszystkie jednostki (komórki) operują niezależnie od siebie i nigdy nie zgłaszają się do centrali czy pojedynczego przywódcy po instrukcje bądź rozkazy;
— komórki powstają spontanicznie, oddolnie;
— aktywiści nie powinni należeć do oficjalnych organizacji z powodu możliwej infiltracji policji;
— uczestniczące w programie oporu „komórki-widma" (ang. *phantom cells*) muszą dokładnie wiedzieć, co i jak robić;
— wszystkie zaangażowane w ruch osoby mają ten sam światopogląd, są zaznajomione z tą samą filozofią i generalnie reagują w taki sam sposób, w podobnych sytuacjach;
— powyższe zaangażowanie/uczestnictwo osiąga się za sprawą medialnych środków rozpowszechniania informacji;
— nikt nie potrzebuje nikomu wydawać rozkazu — idealiści poświęcający się sprawie wolności będą działali od momentu, kiedy uznają, że czas dojrzał, albo kiedy otrzymają sygnał od swych poprzedników;
— sieć jako struktura organizacyjna jest elastyczna, łatwo przystosowuje się do zmian zachodzących w otoczeniu;
— jednorazowo można zniszczyć tylko część sieci za sprawą stosowania taktyki „rójki" (ang. *swarming*) — w określonym momencie niewielkie jednostki atakują z różnych kierunków, po czym znów się rozpraszają;
— spoiwem oporu niekierowanego jest nie organizacja, a ideologia;
— istota strategii oporu niekierowanego polega na rozsiewaniu ideologii i czekaniu, aż „zarażone" nią jednostki dokonają zamachów;
— do prowadzenia walki niezbędny jest przekazywany medialnie plan strategiczny — określający: cel perspektywiczny, kierunki działań pozwalających na osiągnięcie tego celu, kategorie potencjalnych obiektów ataku oraz zasady organizacyjne;
— nie ma jedynego ośrodka koordynującego, nie ma formalnego członkostwa, nie ma jednolitego systemu komunikacji wewnętrznej;

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— faktycznym przywódcą ruchu oporu niekierowanego jest autor lub osoba publiczna, która medialnie określa cele polityczne i kategorie obiektów ataku, ale nie bierze udziału w planowaniu czy wykonywaniu aktów przemocy;
— inspirację do działania mogą podsunąć tylko media — instruktaż powinien być do znalezienia w Internecie, a aby wcielić go w życie, powinny wystarczyć ogólnie dostępne środki;
— komórki (grupy) działają niezależnie od siebie, kontaktują się ze sobą sporadycznie, nieraz w ogóle nie wiedzą o sobie nawzajem;
— wedle zasady samodzielności — komórka sama się finansuje, sama ustala cele i terminy ataków, sama się szkoli, sama wykonuje środki potrzebne do ataku, sama przeprowadza atak[159].

W terrorystycznej praktyce realizacyjnej — na fundamentalistycznej stronie <www.ek-ls.org> w listopadzie 2007 roku — przykładowo opublikowano zalecenia dla tak zwanych samotnych wilków Al-Kaidy działających w USA:
— doskonała znajomość potocznego języka;
— wygląd niekojarzący się z mieszkańcami Bliskiego Wschodu;
— posługiwanie się fałszywym dowodem tożsamości;
— zamieszkanie w dzielnicy zasiedlonej przez cudzoziemców lub Afroamerykanów.

Innym przykładem „informacji sieciowej" może być kolportowanie treści przez rzecznika „Earth Liberation Front" C. Rosebraugha, który w internetowym materiale zatytułowanym „Igniniting Revolution: Introduction to Earth Liberation Front" pouczał: „Nie ma realnej szansy działania w już istniejącej komórce" — chcesz działać — „bierz inicjatywę w swoje ręce, stwórz własną komórkę"[160].

Zaprezentowane powyżej dociekania wskazują zatem, że określone „ruchy oporu niekierowanego" mogą zrezygnować z wszelkich więzi charakterystycznych dla tradycyjnych organizacji terrorystycznych, takich jak: finansowanie, szkolenie, rozkazy, rekrutacja, zaopatrzenie, czy innych potrzebnych do podtrzymania istnienia organizacji, a łatwych do spenetrowania przez służby specjalne. Między komórkami w zasadzie nie ma dwustronnej bezpośredniej komunikacji — porozumiewają się one tylko za pomocą środków masowego przekazu, co utrudnia infiltrację ich

[159] J. Tomasiewicz, *Środki komunikacji w strategii oporu niekierowanego* [w:] K. Liedel, S. Mocek (red.), *Terroryzm w medialnym obrazie świata*, Warszawa 2010, s. 83–90.
[160] Tamże, s. 93.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

poczynań. Nawet po rozpracowaniu jedne, nie można dotknąć bądź zneutralizować kolejnej, bo na cały ruch składają się komórki nieutrzymujące bezpośrednich kontaktów. Jak się one wobec tego porozumiewają i co jest spoiwem całego ruchu? — Media[161].

7.4. Obecność terroryzmu w popkulturze

„Faktem jest, że mass media podarowały Osamie ben Ladenowi miliardy dolarów w formie bezpłatnej reklamy, pokazując codziennie sceny, które on sam wyreżyserował właśnie po to, aby wszyscy je zobaczyli: ludzie Zachodu, aby zaczęli się bać, jego zwolennicy, aby czerpać z nich uczucie dumy"[162] — pisał Umberto Eco. Swoistą cezurą czasową, tak w historii światowego terroryzmu, jak i jego obecności w popkulturze, jest 11 września 2001 roku. Sceny z zamachu na Manhattanie oglądali ludzie na całym świecie i wydaje się, że zmieniły one percepcję wielu odbiorców (popkultury) odnośnie do zjawiska terroryzmu i jego wszechobecności na poziomie globalnym.

Tak pojęcie „terroryzm", jak i „kultura popularna", choć intuicyjnie rozumiane i szeroko stosowane, wśród naukowców rodzą wiele wątpliwości definicyjnych.

Badacz zjawiska terroryzmu w kontekście walki z nim K. Jałoszyński podaje, że występuje ok. 200 różnych definicji terroryzmu. Przyczyny takiego stanu rzeczy K. Jałoszyński upatruje w fakcie, iż terroryzm jest zjawiskiem badanym przez przedstawicieli różnych nauk i problemy definicyjne wynikają z różnych punktów wyjścia do rozważań[163]. Analogiczne trudności występują przy próbach definiowania kultury popularnej.

W niniejszym rozdziale autorka posłuży się w odniesieniu do terroryzmu definicją własnego autorstwa, zgodnie z którą terroryzm jest to: zamierzone, politycznie umotywowane użycie przemocy lub jej groźba, wymierzone przeciwko ludności lub obiektom, którego intencją jest oddziaływanie na opinię publiczną za pośrednictwem środków masowego przekazu[164].

[161] J. Tomasiewicz, *Środki komunikacji w strategii oporu niekierowanego* [w:] A. Kozieł, K. Gajlewicz (red.), *Media masowe wobec przemocy i terroryzmu*, Warszawa 2009, s. 121.

[162] U. Eco, *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, Warszawa 2007, s. 22.

[163] K. Jałoszyński, *Zagrożenie terroryzmem w wybranych krajach Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2001, s. 8–10.

[164] K. Maniszewska, *Pionierzy terroryzmu europejskiego: Frakcja Czerwonej Armii*, Kraków 2014, s. 12.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Terroryści potrzebują mediów, by wywoływać strach na masową skalę oraz aby ich żądania zaistniały w świadomości opinii publicznej. Z tego względu krąg ofiar działań terrorystycznych nie ogranicza się do jednostek dotkniętych danym zdarzeniem bezpośrednio; poprzez tzw. pośrednią wiktymizację krąg ten rozszerza się, co więcej, w dobie globalizacji może być praktycznie nieograniczony. Niemiecki ekspert ds. terroryzmu, Peter Waldmann, pisze wręcz, że terroryzm to przede wszystkim pewna strategia komunikacji[165].

Dodatkowo należy podkreślić, że terroryzm jest zjawiskiem geopolitycznie relatywnym. Terminem niejednoznacznym, relatywizowanym do miejsca i czasu historycznego, co znajduje semantyczne odzwierciedlenie również we współczesnych przekazach medialnych — terrorysta, rewolucjonista, separatysta, bojownik o wolność, partyzant.

Kultura popularna będzie z kolei definiowana w oparciu o artykuł Holta A. Parkera „Toward a Definition of Popular Culture"[166]. Choć Parker przyznaje, że pojęcie kultury popularnej wymyka się jednoznacznym definicjom, niemniej jednak dokonuje ich przeglądu. I tak, kulturę popularną można rozumieć, m.in. jako kulturę lubianą przez wielu, tym samym ilościowo przeważającą (nad kulturą „wyższą"); kulturę jakościowo gorszą (kultura „niższej jakości"), jako synonim kultury masowej (którą umożliwił postęp technologiczny). Parker przywołuje również słowa znanego socjologa i kulturoznawcy Tony'ego Bennetta: „Nie istnieje coś takiego, jak kultura popularna"[167]. Bennett jest zdania, że koncepcja kultury popularnej jest w istocie bezużyteczna, zawiera w sobie wiele mylących i przeczących sobie wzajemnie znaczeń.

Czym zatem jest kultura popularna? Jej historia jako jednego z fundamentów społeczeństwa konsumpcyjnego poddana jest periodyzacji w artykule Sérgio Campos Gonçalvesa[168]. Dzieli on historię rozwoju kultury masowej na cztery etapy, począwszy od XVIII wieku: I) wiek XVIII, w którym

[165] P. Waldmann, *Terrorismus. Provokation der Macht*, München 1998, s. 13.

[166] H.N. Parker, *Toward a Definition of Popular Culture* [w:] *History and Theory 50 (May 2011),* s. 147–170, Wesleyan University 2011, <http://www.academia.edu/709858/Toward_a_Definition_of_Popular_Culture>, dostęp: 20 lutego 2015 r.

[167] Tamże.

[168] Gonçalves w artykule „Kultura i społeczeństwo konsumpcyjne: spojrzenie retrospektywne" używa pojęcia kultury masowej; wydaje się, że pojecie mogłoby być w tym ujęciu potraktowane jako synonim kultury popularnej. Por. Sérgio Campos Gonçalves, *Cultura e Sociedade de Consumo: um olhar em retrospecto* [w:] „InRevista", ano 3, nº 5, 1Ed. 2008–1/58, <http://www.academia.edu/461849/Cultura_e_Sociedade_de_Consumo_um_olhar_em_retrospecto_-_Culture_and_Consumer_Society_a_retrospective_glance>, dostęp: 15 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

produkcja i konsumpcja kultury ograniczona była do klas wyższych, II) wiek XIX, w którym rozwinęła się gospodarka rynkowa i urbanizacja, III) wiek XX, w którym rozwinęło się społeczeństwo produkcji i konsumpcji masowej i wreszcie IV) ostatnie 25 lat wieku XX oraz początek XXI wieku, kiedy produkcja i konsumpcja masowa umocniła się wraz z rozpowszechnieniem środków masowego przekazu na poziomie globalnym[169].

We wstępie do publikacji *Popular Culture: Past and Present* autorzy piszą, że formy i praktyki kultury, które zwane są „popularnymi" są niezwykle liczne — od sali koncertowej, przez mecz piłkarski, kino, science fiction, po gangi motocyklowe[170]. To rzecz jasna tylko wybrane przykłady. Można jednak zastanowić się, czy terroryzm we współczesnym świecie również zalicza się do tej kategorii. A zatem, czy terroryzm stał się fenomenem popkulturowym?

W Internetowej Bazie Filmów prowadzonej przez Amazon.com (Internet Movie Database; IMDb) występują ponad trzy tysiące filmów i seriali, w których opisach fabuły występuje słowo „terroryzm"[171]. Do tego doliczyć należy książki (nie tylko powieści sensacyjne), teksty utworów muzycznych, programy telewizyjne (w tym komediowe), a także inne przekazy internetowe i medialne (w szczególności prasa bulwarowa). Biorąc pod uwagę popularność filmu *versus* literatury[172], wydaje się uprawniona teza, że popkulturowy obraz terroryzmu utrwalany jest w dużej mierze poprzez film.

Tak, jak pojęcie terroryzmu jest relatywne, tak i obraz terrorystów w filmie — zróżnicowany. Z jednej strony terroryści to „dyżurne" czarne charaktery, z którymi walczą policjanci (jak choćby John McClane w „Szklanej pułapce 4.0"), agenci do zadań specjalnych (w najnowszym filmie o przygodach Jamesa Bonda, agent Jej Królewskiej Mości walczy z terrorystycznym syndykatem „Spectre"; z terrorystami walczy Jack Bauer — bohater popularnego serialu „24 godziny"), detektywi (we współczesnych adaptacjach

[169] Tamże.

[170] B. Waites, T. Bennett, G. Martin, *Popular Culture: Past and Present*, New York 2013, s. 12.

[171] <www.imdb.com>, dostęp: 20 lutego 2015 r.; wyszukiwanie w jęz. angielskim dla hasła „terrorism".

[172] 41,7% Polaków deklaruje, że w 2014 roku przeczytało przynajmniej jedną książkę za: *Działania na rzecz promocji czytelnictwa*, <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/834-dzialania-na-rzecz-promocji-czytelnictwa.html>, dostęp: 27 lutego 2015 r. Dla porównania — wg badań z 2010 roku telewizję ogląda 99% Polaków za: *99% Polaków ogląda telewizję. Dzięki niej obcujemy z kulturą,* <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/99-proc-polakow-oglada-telewizje-dzieki-niej-obcujemy-z-kultura#>, dostęp: 27 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

terroryści zastąpili nawet prof. Moriarty'ego — arcywroga Sherlocka Holmesa), aż po superbohaterów (np. Batman w filmie „Mroczny rycerz").

Na drugim biegunie znaleźć można filmy, podejmujące temat terroryzmu w sposób bardziej złożony — „Monachium", „Wróg nr 1", „Kapitan Philips", „Baader Meinhof", „Bardzo poszukiwany człowiek", filmy „Lot 93" („Flight 93" oraz „United 93", w jęz. polskim posiadające ten sam tytuł), jak również miniserial historyczny „Carlos".

Zdarza się, że terroryści — poprzez obecność w popkulturze, w tym w filmie — są mitologizowani, a ich działania niejako usprawiedliwiane. Takim przykładem może być Carlos „Szakal", który stał się w latach 70. medialnym celebrytą, symbolem szyku i nonszalancji, a nie brutalnych morderstw[173]. Jonathan Matusitz przywołuje medializację Carlosa w publikacji „Symbolism in Terrorism" pisząc o zjawisku *terrorist chic* (*terrorystyczny szyk* — czyli symbole i przedmioty charakterystyczne dla danego terrorysty lub grupy, które wykorzystywane są w kulturze popularnej i modzie[174]). Jednym z najlepszych przykładów na mitologizację terrorystów jest, zdaniem autorki, Frakcja Czerwonej Armii.

Frakcja Czerwonej Armii (RAF) to niemiecka skrajnie lewicowa organizacja terrorystyczna działająca w latach 1970–1996[175]. W wyniku przeprowadzonych przez RAF zamachów śmierć poniosło 35 osób. Znana także, zwłaszcza w początkowym okresie działalności, jako grupa Baader-Meinhof od nazwisk pierwszych liderów organizacji — Andreasa Baadera i Ulrike Meinhof, którzy rewolucyjną działalność rozpoczęli na fali protestów studenckich końca lat 60. W grupie pierwszych terrorystów RAF była również Gudrun Ensslin — która stała się jednym z głównych popkulturowych symboli w kontekście RAF. I nie jest to zasługą np. ideologicznego zaangażowania (co było domeną Ulrike Meinhof), a wynika z faktu, że była ona partnerką Andreasa Baadera i swoistej mitologizacji uległa historia łączącej ich relacji.

Celami ataków RAF stały się symbole systemu społeczno-ekonomicznego — dysponenci polityczni, wojsko, policja, koncerny prasowe i przemysłowe. Na formę działalności grupa wybrała partyzantkę miejską

[173] J. Matusitz, *Symbolism in Terrorism, Motivation, Communication, Behaviour*, London 2015, s. 250.

[174] Tamże.

[175] Przedstawiony w niniejszej części przykład jest oparty na rozdziale „Medialna mitologizacja RAF" z książki autorki *Pionierzy terroryzmu europejskiego: Frakcja Czerwonej Armii*, Kraków 2014. Publikacja dostępna jest w całości na stronie wydawnictwa <http://apeiron-wydawnictwo.pl/images/zwarte/frakcja.pdf>, dostęp: 20 marca 2016 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

(niem. *Stadtguerilla*, ang. *urban guerilla*). Wywodząca się z Ameryki Łacińskiej koncepcja była, zdaniem RAF, jedyną słuszną metodą rewolucyjnej interwencji, w sytuacji, gdy ogólnie siły rewolucyjne są słabe (czyli przy braku szerokiego poparcia społecznego). Partyzantka miejska wynikała z negacji demokracji parlamentarnej i była „bronią w walce klasowej", jednocześnie zakładała stworzenie kompleksowej, nielegalnej struktury organizacyjnej.

RAF w ciągu 28 lat dokonywała zamachów, porwań, kradzieży, współpracując przy tym z innymi organizacjami terrorystycznymi, tak europejskimi, jak i z Bliskiego Wschodu. Odpowiada m.in. za zamachy na wydawnictwo Axel Springer (1972), kwaterę wojsk NATO w Heidelbergu (1972), zabójstwo Prokuratora Generalnego Siegfrieda Bubacka (1977), porwanie i śmierć Hannsa Martina Schleyera, szefa niemieckiego Związku Pracodawców (1977) oraz Alfreda Herrhausena, prezesa Deutsche Bank (1989).

Podsumowanie działalności RAF, jakiego dokonał były szef Bundeskriminalamt[176] będący symbolem walki z RAF (również portretowanym w filmach i książkach) Horst Herold brzmi: „67 zabitych, 230 rannych, 250 milionów euro strat materialnych, 31 napadów na banki, w których zrabowano 3,5 miliona euro, niezliczone miliardy przeznaczone na walkę z RAF, ponad milion zabezpieczonych dowodów w policyjnym archiwum, jedenaście milionów stron akt śledztwa, 517 osób skazanych za członkostwo w organizacji terrorystycznej, 914 osób za wsparcie dla organizacji terrorystycznej"[177].

Zdaniem autorki RAF należy do „pionierów" europejskiego terroryzmu, m.in. w zakresie wykorzystania mediów do potęgowania swych gróźb i żądań. Organizacja przywiązywała dużą wagę do przekazów medialnych — a ten aspekt, jak już zostało wskazane we wstępie niniejszego artykułu — jest jednym z kluczowych w strategiach współczesnych ugrupowań terrorystycznych. Tak więc, po części terroryści RAF do świadomości społecznej wkraczali w sposób zaplanowany. Zapewne nie przypuszczali jednak, że staną się symbolami popkulturowymi, a lewicująca młodzież obok koszulek z Che Guevarą będzie nosić t-shirty z charakterystyczną gwiazdą i wpisanym w nią pistoletem maszynowym Heckler&Koch.

W 2001 roku butik Maegde und Knechte wprowadził do sprzedaży bieliznę, na której widniało logo RAF oraz hasła „Prada Meinhof", „Terror", „German Angst". Młodzieżowy magazyn „Tussi Deluxe" opublikował w 2001 roku sesję fotograficzną, gdzie modele i modelki byli stylizowani

[176] BKA — Federalna Policja Kryminalna.

[177] W. Winkler, *Die Geschichte der RAF*, Berlin 2008, s. 440.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

na terrorystów z RAF. W magazynie „Max" ukazały się podobne zdjęcia[178] — z modelami stylizowanymi na terrorystów w późnych latach 70. XX wieku. Zdjęcie martwego Andreasa Baadera, leżącego w kałuży krwi po popełnieniu samobójstwa można zobaczyć nie tylko w archiwach, ale również na koszulkach — w różnych wersjach kolorystycznych, w stylu obrazów Andy'ego Warhola, a logo RAF na bieliźnie, t-shirtach, spodniach, butach, czapkach, plecakach. Jak w 2002 roku podawał dziennik „Berliner Zeitung", wyprodukowano nawet prezerwatywy z emblematem RAF[179].

„Od roku 2001 każdy, komu podoba się logo RAF może sobie kupić t-shirt z pięcioramiennym emblematem terroru lub nadrukiem *Prada Meinhof* — i w ten sposób ubrać swój własny *image* w kilka nowych przesłań, np. *bunt*, *prowokacja*, a przede wszystkim *autentyczność*. Mieliśmy w końcu do czynienia z prawdziwymi zmarłymi"[180] — ironizował w 2002 publicysta „Tageszeitung", zwracając uwagę na fakt, że ludzie, którzy noszą takie stroje, nie myślą o ofiarach zamachów dokonywanych przez RAF.

Ubiór jest jednym ze sposobów komunikowania, sposobem sugestywnym, mogącym służyć do nadawania i odczytywania komunikatów o statusie społecznym i materialnym, przekonaniach, religii, czy poglądach politycznych. Przekaz przesyłany za pomocą stroju może być intencjonalny lub nieintencjonalny[181]. Czy ubranie z symbolem przedstawiającym karabin maszynowy i czerwoną gwiazdę jest komunikatem intencjonalnym, czy nie? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna — zależy bowiem od osoby, która nosi ubranie. Wyobraźmy sobie typowego niemieckiego nastolatka w t-shircie z logo RAF. Może nie mieć żadnej wiedzy o działalności RAF, a koszulkę nosić jedynie dlatego, że akurat jest popularna. Symbol RAF staje się wówczas właściwie nowym wzorem, modnym w danym sezonie. Z drugiej strony czymś odmiennym znaczeniowo będzie logo RAF na plecaku lewicowego demonstranta w czasie akcji protestacyjnych, np. 1 maja w Berlinie.

Wydaje się, że Niemcy — zwłaszcza młodzież — postrzegają terrorystów jako swego rodzaju rewolwerowców na Dzikim Zachodzie —

---

[178] H. Liebs, *Die Söhne Stammheims*, „Süddeutsche Zeitung" z 17 maja 2002 r., <http://www.sueddeutsche.de/kultur/jahre-deutscher-herbst-die-soehne-stammheims-1.238892>, dostęp: 3 marca 2014 r.

[179] P. Krienke, *Prada Meinhof*, „Berliner Zeitung" z 28 października 2002 r., s. 27.

[180] S. Reinecke, *Das RAF-Gespenst*, „Tageszeitung" z 5 września 2002 r., s. 5, tłum. własne.

[181] W. Głodowski, *Bez słowa. Komunikacyjne funkcje zachowań niewerbalnych*, Warszawa 1999, s. 189–194.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

romantycznych bohaterów, którzy wkroczyli na drogę konfliktu z prawem, ale w gruncie rzeczy są prawi i sprawiedliwi. Osoby „obnoszące się" z symbolami Frakcji Czerwonej Armii z pewnością nie porównują Baadera, Meinhof czy Ensslin do terrorystów z Al-Kaidy, Boko Haram lub ISIS, a raczej do Jessie'go Jamesa, Bonnie i Clyde'a, Robin Hooda, czy popkulturowych „antybohaterów" filmowych w rodzaju pary z głośnego filmu „Urodzeni mordercy"[182].

„Ponieważ niemiecki terroryzm przestał w zbiorowej świadomości być czymś, co boli, RAF wraca jako logo — jako niejasny szyfr, symbol dla heroicznych czynów, śmierci i znaczenia"[183] — pisał w 2002 roku, analizując fenomen popularności symboliki RAF, Stefan Reinecke w dzienniku „Tageszeitung"[184].

Do kreowania określonego wizerunku terrorystów RAF przyczyniają się także mass media, w szczególności magazyny bulwarowe, a także literatura popularna. Przykładem może być powieść, właściwie romans, *Rosenfest* Leandera Scholza[185], który ukazał się w roku 2001. W powieści, która została ostro skrytykowana na łamach opiniotwórczej prasy niemieckiej, są opisane początki działalności RAF — autor koncentruje się na romansie pomiędzy Andreasem Baderem a Gudrun Ensslin. Książka była krytykowana nie tylko za fałszowanie prawdy historycznej, ale i za mizerny styl, niezamierzony komizm i powierzchowność przedstawienia i postaci i wydarzeń. Historię sprowadzono do romansu, który zaczyna się w 1968 roku od podłożenia przez Baadera i Ensslin ładunku wybuchowego w domu towarowym we Frankfurcie. Publicysta „Berliner Zeitung"[186] nie pozostawił na powieści i autorze suchej nitki, jednego ze zdań z książki użył jako tytułu swojej krytyki *Gudrun, teraz musi przemówić spluwa* — takie słowa w powieści wypowiada Baader. Jest on przedstawiony jako *macho*, który jednak w głębi duszy tęskni za miłością i otwiera swe serce dla Gudrun. Sposób przedstawienia pary budzi skojarzenia z Bonnie i Clyde'm. „Leander Scholz przyszedł na świat rok po podpaleniach domów towarowych. Chciałoby się przeczytać coś młodego autora, który opowiedziałby historię starszych nie kierując

[182] Film Olivera Stone'a z 1994 roku, opowiadający o parze młodych ludzi, którzy podróżują po USA i dokonują serii brutalnych morderstw. Film wzbudził wiele kontrowersji; Stone'a oskarżono o manipulowanie młodzieżą i zachęcanie do stosowania przemocy.

[183] S. Reinecke, *Das RAF-Gespenst…*, wyd. cyt., s. 5.

[184] „Tageszeitung" jest lewicującym dziennikiem opinii.

[185] L. Scholz, *Rosenfest*, Monachium 2003.

[186] H. Jähner, *Gudrun, jetzt muss die Knarre sprechen*, „Berliner Zeitung" z 23 marca 2001 r., s. L01.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

się jej własną stylizacją, zamiast ją fałszować i wpychać w jeszcze starszy szablon romantyzmu i okrucieństwa"[187] — pisze publicysta „Berliner Zeitung", a po lekturze powieści trudno się z nim nie zgodzić. *Rosenfest* to po prostu bardzo zła książka, w dodatku stanowi przykład naginania (żeby nie powiedzieć fałszowania) historii RAF do komercyjnych potrzeb. Z jednej strony wykorzystuje modę na RAF, z drugiej — przyczynia się do utrzymania tej mody, opartej na czystej konfabulacji i starannej selekcji informacji dotyczących członków ugrupowania. Również na łamach innych gazet krytykowano Scholza. W „Tageszeitung" Volker Weidermann napisał, że w *Rosenfest* Andreas Baader to Jaś, a Gudrun Esslin — Małgosia[188], a bajka ta nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Krytykę zatytułował *Walczyli. Nie mamy pojęcia o co*. Rzeczywiście po lekturze *Rosenfest* czytelnik nie wie, po co i dlaczego książkowi Baader i Ensslin walczyli, ale — o ile nie dysponuje wiedzą historyczną i nazwiska Baader i Ensslin nic mu nie mówią — z pewnością sympatyzuje z parą romantycznych bohaterów.

Należy w tym miejscu jednak zauważyć, że Frakcja Czerwonej Armii i historia lewicowego ekstremizmu lat 70. jest także tematem podejmowanym dość szeroko w niemieckojęzycznej literaturze pięknej[189], i w większości wyłaniający się z niej obraz nie jest tak spłycony, jak w przypadku *Rosenfest*. Autorzy — tacy jak Heinrich Böll i Peter O. Chotjewitz — zwracali uwagę m.in. na aspekt związany z ograniczaniem swobód obywatelskich w imię walki z terroryzmem. Najbardziej kompleksową próbą literackiego rozliczenia z historią Frakcji Czerwonej Armii ze względu na różnorodność podejmowanych przez autora aspektów jest trylogia *Niemiecka Jesień*[190] Friedricha Christiana Deliusa — trzy powieści z gatunku,

[187] Tamże, tłum. własne.

[188] V. Weidermann, *Sie kämpften. Wir wissen nicht warum*, „Tageszeitung" z 15 lutego 2001 r., <http://www.taz.de/1/archiv/?dig=2001/02/15/a0119>, dostęp: 12 marca 2015 r.

[189] Por. K. Maniszewska, *Terroryzm a media. Środki masowego przekazu i literatury a rozwój terroryzmu w Niemieckiej Republice Federalnej w latach 1968–1998*, Wrocław 2006.

[190] Niemiecka Jesień to określenie na wydarzenia z września i października 1977. Przywódcy pierwszej generacji RAF byli wówczas już osadzeni w więzieniu w Stammheim, pozostali na wolności terroryści uprowadzili Hannsa Martina Schleyera, żądając uwolnienia swoich przywódców, następnie palestyńskie komando współdziałające z RAF uprowadziło samolot Lufthansy (terroryści zabili pilota), a po brawurowej operacji uwolnienia zakładników przeprowadzoną przez niemiecką antyterrorystyczną jednostkę GSG9 w Mogadiszu, przywódcy RAF, wśród nich Andreas Baader i Gudrun Ensslin popełnili w Stammheim samobójstwo, a RAF zabiła Hansa Martina Schleyera.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

który można by określić jako *historical fiction* pomagają zrozumieć dramatyczne wydarzenia nie tylko z perspektywy władzy oraz opozycji, ale przede wszystkim z perspektywy ofiary. Przyczyniają się one także do kształtowania społecznej świadomości na temat RAF. Literatura piękna wpływa bowiem na odbiorców — czasem w sposób bardzo bezpośredni, o czym świadczyć może spadek nakładu dziennika „Bild" po opublikowaniu *Utraconej czci Katarzyny Blum*[191].

W 25. rocznicę dramatycznych wydarzeń Niemieckiej Jesieni na ekrany kin wszedł film „Baader". Film otrzymał podczas festiwalu Berlinale nagrodę Alfreda Bauera. Jest to obraz o Frakcji Czerwonej Armii, jej historii i ludziach, którzy ją tworzyli. Z historyczną prawdą ma jednak niewiele wspólnego. W niemieckiej prasie pojawiały się wobec filmu zarzuty fałszowania historii. Zdaniem reżysera, Christophera Rotha, jest to film, który w ograniczonym zakresie opowiada ówczesne wydarzenia. Nie jest filmem dokumentalnym, fikcja jest więc usprawiedliwiona[192]. Z drugiej strony, jak zauważa dziennikarz „Berliner Zeitung" Claus Löser, na początku filmu wmontowano archiwalne ujęcia wojny wietnamskiej, wizyty szacha Iranu w Berlinie i zamachu na Rudiego Dutchke. Taka technika może sugerować wierność historycznym wydarzeniom. Baadera (w tej roli Frank Giering) zobaczyć można w filmie w futrzanym płaszczu, z papierosem w kąciku ust. Reżyser tak określił Baadera: „Wyglądał bardziej cool niż inni, słuchał właściwej muzyki, jeździł szybkimi samochodami"[193]. Baader przedstawiony został jako buntownik i idealista, który chce walczyć z otaczającym światem, modnie się ubiera, słucha nowoczesnej muzyki, pali papierosy i skręty, jeździ szybkimi samochodami — jednym słowem *cool* — znakomity przykład obrazujący zjawisko *terrorist chic*, o którym była mowa wcześniej.

Akcja filmu zaczyna się w roku 1972, kiedy Baader wraz z kolegami w piwnicy we Frankfurcie, otoczeni przez policję mają przed sobą

[191] Opowiadanie *Utracona cześć Katarzyny Blum* Heinricha Bölla nie podejmuje bezpośrednio tematu terroryzmu, ale nie powstałoby, gdyby nie specyficzne uwarunkowania polityczno-społeczne w Niemczech na początku lat 70. i gdyby nie działalność Frakcji Czerwonej Armii, a także konflikt publicystyczny, jaki Heinrich Böll wywołał na łamach mediów w roku 1971, biorąc w obronę Ulrike Meinhof. Niemiecki Noblista całe życie angażował się społecznie i politycznie, co znalazło odzwierciedlenie w jego twórczości. Por. K. Maniszewska, *Terroryzm a media…*, wyd. cyt., s. 105–107, 250–258.

[192] C. Löser, *Wettbewerb. Andy Baader Superstar*, „Berliner Zeitung" z 16 lutego 2002 r., s. 10.

[193] *Man trägt jetzt wieder Heldentod*, „Berliner Zeitung" z 18 lutego 2002 r., s. 12, tłum. własne.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

alternatywę — poddać się albo zginąć. Następnie reżyser przenosi widza do roku 1967 i niejako „wyjaśnia sytuację" pokazując wydarzenia, które doprowadziły do powstania RAF, akcje przeprowadzane przez terrorystów, relacje międzyludzkie, rozwój działalności organizacji aż do 1972 roku, kiedy filmowy Baader ginie w ogniu policyjnych kul. Jest przedstawiony niemal jak męczennik. Z takim bohaterem łatwo identyfikować się młodym widzom (film jest dozwolony w Niemczech od lat 12).

Obraz wzbudził liczne kontrowersje, krytykowano go za fałszowanie historii, nie najlepszą grę aktorską, wytykano słabości scenariusza. Te dwa ostatnie czynniki paradoksalnie pojawiły się w jednej z recenzji jako mocne strony filmu — „Nikt nie ma ochoty identyfikować się z takim terrorystą, a zatem nie może być mowy o moralnym dylemacie" — napisał Ulrich Seidler w jednej z (licznych) recenzji filmu, jakie ukazały się po premierze na łamach „Berliner Zeitung"[194]. Seidler podkreślał, że film opowiada tak naprawdę o tęsknocie za ideałami[195]. Z kolei Katja Nicodemus na łamach „Die Zeit" ironicznie porównała filmowego Baadera i jego kompanów do prezenterów MTV[196].

Baader staje się w tym filmie czymś w rodzaju ikony popkultury. Podobnego zdania jest Bernd Haasis w krytyce *Eine vertane Chance: Lüge vom deutschen Desperado*[197]. Już sam tytuł jest wymowny — *Chybiona szansa: kłamstwo o niemieckim Desperado*. Tytuł nawiązuje do filmu *Desperado* Roberta Rodrigeza z 1995 roku, w którym grany przez Antonio Banderasa tajemniczy muzyk El Mariachi powraca do małego meksykańskiego miasteczka, by pomścić śmierć ukochanej. „Roth z tematu na tragedię zrobił farsę, postawił swoją wolność artystyczną ponad odpowiedzialność przy wykorzystaniu tematu historycznego"[198] — pisze Haasis i podkreśla, że Baader i jego towarzysze zostali przedstawieni niczym rewolwerowcy na Dzikim Zachodzie, a finałowa scena ich śmierci przypomina śmierć Butcha Cassidy i Sundance Kida[199].

---

[194] U. Seidler, *Das Überzeugnis*, „Berliner Zeitung" z 16 października 2002 r., s. 12.

[195] Tamże.

[196] K. Nicodemus, *Der schickste Untote der RAF*, „Die Zeit" 2002, nr 43 za: <http://www.zeit.de/2002/43/Der_schickste_Untote_der_RAF_Siehe_auch>, dostęp: 3 marca 2014 r.

[197] B. Haasis, *Eine vertane Chance: Die Lüge vom deutschen Desperado*, „Stuttgarter Nachrichten" z 17 października 2002 r., <http://content.stuttgarter-nachrichten.de/stn/page/357862_0_9223_filmkritik-der-stuttgarter-nachrichten-eine-vertane-chance-die-luege-vom-deutschen-desperado.html>, dostęp: 3 marca 2014 r.

[198] Tamże, tłum. własne.

[199] Tamże.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W obronę film wziął na łamach tygodnika „Die Welt" Hans Georg Rodek[200]. Rodek zwraca uwagę, że „Baader" nie jest filmem politycznym i nie ma takich aspiracji. Filmowy Andreas Baader „nie jest intelektualistą, tylko drobnym przestępcą, któremu łatwiej przychodzi kradzież samochodu w sześć sekund niż przełożenie teorii marksizmu na sytuację w Republice Federalnej Niemiec"[201]. Baader ponownie przedstawiony jest jako *macho.* Scena, w której najbardziej przypomina samego siebie, ukazuje Baadera w towarzystwie młodej sympatyzantki. „Ty jesteś Baader? — pyta dziewczyna. — Tak, jestem Baader — odpowiada on i patrzy na nią wyluzowany [dosłownie „cool" — przyp. K.M.]. Na to ona mówi „Wow!", a jej oczy błyszczą tak, jak nastolatce, która właśnie przed chwilą spotkała Robbiego Williamsa"[202]. Rodek zwraca uwagę na fakt, że jest to część prawdy o RAF — część zwykle pomijana.

Natomiast film tak dalece odbiega od prawdy historycznej, że — zdaniem autorki niniejszego tekstu — mógłby mieć zupełnie inny tytuł, bohaterowie mogliby nosić zupełnie inne imiona, a reżyser nie udawać, że przedstawia historię.

Filmem, który jest zupełnym przeciwieństwem „Baadera", aczkolwiek także wykorzystuje modę na RAF i „Ruch 68" są „Anarchiści" (niemiecki tytuł „Was tun, wenn's brennt?") w reżyserii Gregora Schnitzlera. Film został wyprodukowany w 2001 roku, a wszedł na ekrany niemieckich kin w styczniu 2002. To typowy rozrywkowy film, właściwie komediowy, bez większych ambicji, a jednak w porównaniu z „Baaderem" wypada zadziwiająco świeżo i prawdziwie. Film opowiada o sześciu byłych anarchistach, we wczesnych latach 80. działających w Berlinie jako „Grupa 36". Poznajemy ich w filmie po latach, kiedy większość z nich ma prestiżowe, dobrze płatne stanowiska i stała się częścią establishmentu. Jednak przeszłość przypomina o sobie w najmniej oczekiwany sposób — po latach eksploduje bomba, którą kiedyś podłożyli, a policja zaczyna poszukiwania sprawców. Film, który powstał na fali zainteresowaniami latami 70., wczesnymi latami 80. i działalnością lewicowych czy anarchizujących grup. W przeciwieństwie do Rotha, Schniztler nie udaje, że film jest oparty na faktach historycznych. Natomiast oba filmy przyczyniły się z pewnością do popularyzacji mody na skrajną lewicowość i utrwalenia obrazu RAF w popkulturze.

[200] H.G. Rodek, *Du bist der Baader, stimmt's?*, „Die Welt" z 16 października 2002 r., <http://www.welt.de/print-welt/article416436/Du-bist-der-Baader-stimmts.html>, dostęp: 12 marca 2015 r.

[201] Tamże, tłum. własne.

[202] Tamże, tłum. własne.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W niemieckiej kinematografii podejmującej temat RAF na szczególną — zdaniem autorki — uwagę zasługuje wymieniony wcześniej film „Der Baader-Meinhof Komplex" z 2008 roku. Reżyser, Uli Edel, podkreślał publicznie, że mitologizacja RAF już się dawno dokonała, jego film ma jej natomiast przeciwdziałać. Scenariusz powstał na bazie książki o tym samym tytule autorstwa Stefana Austa, dziennikarza, byłego redaktora naczelnego tygodnika „Der Spiegel", a także jednego ze świadków historii, który w 1970 roku pomógł w uwolnieniu córek Ulrike Meinhof uprowadzonych przez terrorystów RAF na Sycylię i przekazania dziewczynek pod opiekę ich ojca Klausa-Rainera Röhla[203]. Reżyser filmu miał wyraźną ambicję wiernego przedstawienia historii, bez gloryfikacji terrorystów, przedstawiając również perspektywę ofiar terroryzmu[204].

Również w muzyce można odnaleźć przykłady mitologizacji Frakcji Czerwonej Armii. W 2001 roku muzyk Jan Delay (związany z popularnym w Niemczech w latach 90. hip-hopowym zespołem Absolute Beginner) wydał utwór reagge *Söhne Stammheims* (pol. *Synowie Stammheim*). Oto fragmenty tekstu: „Teraz ludzie walczą tylko o psy i benzynę/ podążają za Jürgenem i Zlatko, a nie za Baader i Ensslin/ ci, którzy administrują głodem, biedą i chorobami, dla nich nastały bezproblemowe czasy/ nawet odrobina ładunku wybuchowego im nie przeszkodzi/ w ich działaniach. (…) Wreszcie nie ma terrorystów i panuje porządek i spokój i pokój, i można jeździć bezpiecznie swoim mercedesem, bez obaw, że zaraz eksploduje"[205].

Delay krytykując społeczeństwo, wyśpiewuje hymn pochwalny na cześć RAF. Wspomniani w piosence Jürgen i Zlatko to bohaterowie pierwszej niemieckiej edycji programu typu *reality show* Big Brother. Symbolizują w tym tekście komercjalizację życia i niski poziom intelektualny. Ale wg Delaya to właśnie oni są nowymi idolami i zastąpili „wzorce" takie jak Baader i Ensslin. Nie ma tych, którzy mogli się przeciwstawić systemowi, decydentom, rozstrzygającym o „biedzie i głodzie". Teraz władza pozostaje bezkarna — to wymowa tekstu.

---

[203] J. Ditfurth, *Ulrike Meinhof. Die Biografie*, Berlin 2007, s. 290–291.

[204] W marcu 2009 roku z okazji polskiej premiery filmu Uli Edel gościł w Warszawie i wziął udział w panelu dyskusyjnym, w którym uczestniczyła również autorka niniejszego artykułu. Przywołane w akapicie twierdzenia są obserwacjami autorki oraz wnioskami z jej rozmowy z reżyserem.

[205] Fragmenty tekstu pochodzą z artykułów *Eintopf à la Jamaica* opublikowanym w „Die Zeit" 2001, nr 16, <http://www.zeit.de/2001/16/Eintopf_O%CC%88_la_Jamaica>, dostęp: 6 marca 2015 r. oraz *Zu wenig Höllenkälte* „Die Zeit" 2004, nr 9, <http://www.zeit.de/2004/09/McKinsey_kommt>, dostęp: 6 marca 2015 r., tłum. własne.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Innym przykładem wykorzystania mody na RAF jest punkrockowy zespół Wizo. Poniżej fragment tekstu utworu *R.A.F.* wydanego na płycie zawierającej utwory różnych wykonawców w USA — wersja oryginalna jest nieco bardziej wulgarna niż przedstawione tłumaczenie: „Kiedy byliśmy mali, wiele nie wiedzieliśmy, ale chętnie bawiliśmy się w RAF i policję. Ja nigdy nie chciałem być policjantem, bo gliniarze to zwykli śmieciarze. O wiele chętniej byłem terrorystą i wysadzałem wszystko w powietrze. I na ławce szkolnej wydrapałem gwiazdę RAF, a wtedy nasz tłusty dyrektor mało nie pękł ze złości. Frakcjo Czerwonej Armii — byliście *zajebistą* grupą, Frakcjo Czerwonej Armii — z wami się działo, Frakcjo Czerwonej Armii — ja zawsze uważałem was za najlepszych. Niestety byłem jeszcze za mały, żeby już do was należeć, ale moje serce już wtedy biło dla Frakcji Czerwonej Armii”[206]. Na marginesie można dodać, że i w Polsce działa grupa punkrockowa odwołująca się do symboliki RAF już w nazwie „Baader Meinhof” (strona grupy na Facebooku ma ponad 1000 fanów)[207].

Popularny niemiecki zespół Die Toten Hosen odwołuje się z kolei do stylistyki RAF na jednej z okładek swoich płyt, gdzie zdjęcia muzyków wmontowane są w charakterystyczny list gończy — w którym w oryginale widniały zdjęcia terrorystów RAF[208]. Plakat ten pojawia się także w teledysku grupy Bonnie und Clyde, który biorąc pod uwagę mitologizację historii Andreasa Baadera i Gudrun Ensslin może być odczytany jako aluzja do pary terrorystów. Wokalista zespołu przyznaje zresztą, że z pewną sympatią i zrozumieniem podchodzi do działalności RAF i Ruchu 2. Czerwca (organizacja siostrzana RAF), częściowo winą za eskalację przemocy obarczając ówczesne władze[209].

W publikacji „Die Gewalt des Zeichen” Martin Rehfeldt zwraca jednak uwagę, że często podejmowany przez publicystów temat „mody na RAF” ilustrowany jest kilkoma, zwykle tymi samymi przykładami[210], co oznaczać może, że de facto nie ma charakteru masowego[211] i badacze omylnie

[206] Tekst cytowany za stroną internetową: <http://www.metrolyrics.com/raf-lyrics-wizo.html>, dostęp: 3 marca 2014 r., tłum. własne.

[207] <https://www.facebook.com/BaaderMeinhofPunkRockGroup>, dostęp: 6 marca 2015 r.

[208] Album *Im Auftrag des Herrn* z 1996 roku.

[209] Por. <http://www.dietotenhosen.de/band/fragen-an-dth/fragen-an-campino/teil-19>, dostęp: 6 marca 2015 r.

[210] Część z tych przykładów znaleźć można również w niniejszym rozdziale, np. książka *Rosenfest*, ubrania Prada Meinhof, film „Baader” oraz zespół Wizo.

[211] M. Rehfeldt, *Zeichenguerilla. Funktionen von RAF-Bezügen in der Popkultur* [w:] S. Bronner, H.-J. Schott (wyd.), *Die Gewalt der Zeichen: Terrorismus als symbolisches Phänomen*, Bamberg 2012, s. 309–326.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

interpretują obecność RAF w popkulturze Rehfeldt — biorąc na warsztat przykład ubrań „Prada Meinhof" wskazuje, że stanowiły one meta-poziom „radykalnego szyku"[212], gdyż projektant zwracał w ten sposób uwagę na paradoks fenomenu RAF. Noszenie takich ubrań, zdaniem Rehfeldta, jest „semiotycznie kompleksowym performatywnym aktem na poziomie meta-meta-szyku radykalnego"[213], z którego nie sposób co prawda wydobyć jednoznacznego przekazu politycznego, ale nie świadczy on również o bezrefleksyjności osób go noszących. Taki punkt widzenia nie jest często spotykany w niemieckich artykułach naukowych i publicystycznych, więc choćby z tego względu warto go przytoczyć. Nawet jeśli interpretacja autora względem popkulturowej obecności RAF różni się od innych, Rehfeldt nie kwestionuje faktu, że symbole związane z RAF stały się częścią popkultury, w szczególności w niemieckim obszarze językowym.

Tęsknota za „rewolucyjnymi czasami" znajdująca wyraz w muzyce popularnej łączy się spójnie z wizerunkiem terrorystów z filmu „Baader" — słuchając tych utworów odnosi się wrażenie, że ich autorzy chcieliby być tak samo cool jak filmowy Baader — z prawdą historyczną niemający wiele wspólnego. Mitologizacja RAF jest w dużej mierze pozbawiona kontekstu ideologicznego, wykreowana przez grupę dziennikarzy prasy bulwarowej, pisarzy, muzyków i biznesmenów, chcących sprzedać „towar", jakim stały się symbole związane z RAF.

Frakcja Czerwonej Armii jest obecna nawet na portalach społecznościowych — nie cieszy się ogromną popularnością, niemniej facebookowy profil w języku angielskim ma ponad 900 fanów, a w jęz. niemieckim — ponad 5300 polubień osób z całego świata. Strona „Członkowie Frakcji Czerwonej Armii" na Facebooku zebrała 1300 fanów[214].

Na marginesie, być może jednym ze źródeł mitologizacji RAF jest — paradoksalnie — eskalacja współczesnego terroryzmu. Bezpośrednie porównywanie RAF i Al-Kaidy/ ISIS pod względem „widowiskowości zamachów", ich brutalności lub liczby ofiar może prowadzić do — pozbawionego głębszej refleksji — usprawiedliwiania albo bagatelizowania działalności tej pierwszej.

Temat podobieństw pomiędzy lewicowymi terrorystami lat 70. i 80. a współczesnym terroryzmem islamskim podejmowany jest od lat na łamach prasy europejskiej. Publicyści i naukowcy spierają się, na ile można

[212] Rehfeldt posługuje się pojęciem „szyku radykalnego" a nie „szyku terrorystycznego".

[213] M. Rehfeldt, *Zeichenguerilla*…, wyd. cyt., s. 315.

[214] <http://www.facebook.com>, dostęp: 6 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

porównać współczesny terroryzm w wykonaniu Al-Kaidy czy ISIS z działalnością RAF dochodząc czasem do przeciwstawnych wniosków. Najnowszym przykładem tego sporu może być paralela, jaką nakreślił francuski politolog Olivier Roy pomiędzy terroryzmem w wydaniu RAF a zamachem na redakcję czasopisma „Charlie Hebdo" 7 stycznia 2015 roku. Roy jest zdania, że istnieje wiele punktów wspólnych pomiędzy francuskimi zamachowcami a ugrupowaniami terrorystycznymi lat 70. Dżihad jest tym, czym wcześniej była partyzantka miejska pod sztandarami Che Guevary czy niepodległości Palestyny — zastąpił globalną rewolucję. Współcześnie mamy do czynienia z arabskim wpływem i grupą intelektualistów, którzy konstruują określoną ideologię, aby uzasadnić walkę z establishmentem. Roy zauważa, że podobieństwa pojawiają się również w sposobie doboru ofiar i zaplanowanych egzekucji oraz kontaktach międzynarodowych z innymi grupami — co także typowe było dla RAF[215].

Z Olivierem Royem polemizuje w eseju „Radikale Auslöschung" znany niemiecki politolog z Hamburskiego Instytutu Nauk Społecznych Wolfgang Kraushaar[216]. Zwraca on uwagę, iż terroryści z tzw. Państwa Islamskiego obrali strategię totalitarnej wręcz likwidacji przeciwników, która — zdaniem Kraushaara — uprawnia wprowadzenie nowego pojęcia „eksterminacyjnego terroryzmu" (*exterministischer Terrorismus*, czyli terroryzm dążący do bezwzględnej eksterminacji szeroko rozumianych „wrogów", np. innowierców). Kraushaar uważa także, że istotna jest motywacja — przy RAF polityczna, w przypadku ISIS religijna; dodatkowo RAF do 1985 roku nie przeprowadzała tak zaplanowanych akcji mających na celu egzekucję (za wyjątkiem zamachu na Prokuratora Generalnego Bubacka)[217]. Zwłaszcza ten ostatni argument wydaje się nietrafiony — być może zamach na Bubacka był szczególnie starannie zaplanowany, ale i wcześniej, i później RAF przeprowadzała akcje terrorystyczne, w których ofiarami miały stać się konkretne, nieprzypadkowo wybrane osoby reprezentujące establishment, z którym terroryści walczyli w imię rewolucji.

Nawet jeśli zamachy przeprowadzane przez RAF były mniej „spektakularne", to metody i formy przećwiczone przez niemieckich terrorystów

[215] M. Hesse, *Der islamistische Terror ist wie die RAF*, „Berliner Zeitung" z 11 stycznia 2015 r., <http://www.berliner-zeitung.de/kultur/gespraech-mit-dem-islamismus-experten-olivier-roy-der-islamistische-terror-ist-wie-die-raf,10809150,29533292.html>, dostęp: 6 marca 2015 r.

[216] Por. W. Kraushaar, *Radikale Auslöschung*, <http://www.perlentaucher.de/essay/radikale-ausloeschung.html>, dostęp: 5 marca 2015 r.

[217] Autorka niniejszego rozdziału — od kilkunastu lat badająca historię RAF — nie podziela przytoczonej opinii niemieckiego politologa.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zostały niejako rozwinięte przez islamskich ekstremistów. Przykładem mogą być porwania — terroryści na Bliskim Wschodzie porywają zagranicznych turystów, dziennikarzy, a następnie potęgują swoje groźby i żądania zdjęciami i filmami, na których są ukazane ofiary. Przywołuje to skojarzenia z dramatycznymi zdjęciami uprowadzonego przez RAF Hannsa Martina Schleyera na tle logotypu RAF. Rola mediów w strategii RAF wyznaczyła kierunek działania dla późniejszych ugrupowań terrorystycznych. Obserwujemy ewolucję terroryzmu, który towarzyszy rozwojowi techniki oraz dostępnych terrorystom metod i mediów. Działalność RAF i innych grup terrorystycznych tamtego okresu jest niejako wzorcem dla terrorystów działających współcześnie, co potwierdza związek pomiędzy kolejnymi „etapami" działalności terrorystycznej od końca lat 60. do początku XXI wieku.

Obecnie kształtowanie świadomości społecznej przez, sprawnie posługujące się nowymi mediami i strategiami marketingowymi, organizacje terrorystyczne można porównać do budowania marki produktu komercyjnego. Ta marka ma budzić w mieszkańcach krajów zachodnich jednoznaczne uczucie strachu i temu podporządkowana jest strategia komunikacji, wraz ze starannie zaplanowanymi, wręcz reżyserowanymi i realizowanymi z najwyższym okrucieństwem egzekucjami zakładników, z których filmy są następnie publikowane przez terrorystów w Internecie. Natomiast warto pamiętać, że ta „marka" wśród muzułmanów może budzić odmienne uczucia, czego wyrazem jest obecność islamistów w popkulturze w krajach muzułmańskich. Obrazowym przykładem mogą tu być ubrania i akcesoria modowe z symbolami ISIS noszone przez młodzież w krajach muzułmańskich. I o ile t-shirty z linii „Prada Meinhof" to ironia historii z zaangażowaniem ideologicznym nie mająca wiele wspólnego, o tyle ubrania sygnowane logo ISIS[218] sprzedawane m.in. w Indonezji mogą być elementem lub/i efektem przemyślanej, zaplanowanej i — niestety — skutecznej strategii komunikacji.

7.5. Media jako narzędzie zapobiegania terroryzmowi

Powszechność zjawiska terroryzmu na całym świecie, a także pewnego rodzaju nieuchronność zdarzeń o takim charakterze, będąca następstwem m.in. procesu globalizacji implikuje konieczność opracowywania

[218] B. Fredericks, *Merchants of death: ISIS souvenirs hit the market*, "New York Post" z 24 czerwca 2014 r., <http://nypost.com/2014/06/24/merchants-peddle-isis-branded-clothing-in-indonesia/>, dostęp: 6 marca 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

i przyjmowania narzędzi, które mogą w skuteczny sposób przyczynić się do zapobiegania lub niwelowania ewentualnych następstw takich sytuacji.

Poddając analizie wiele dokumentów międzynarodowych, aktów prawa krajowego, a także śledząc debaty publiczne dotyczące współpracy różnych państw w ramach tworzenia tzw. koalicji antyterrorystycznych można odnieść wrażenie, że obok sfery deklaracji natury politycznej, główny nacisk takiej współpracy położony został na usprawnianie mechanizmów wymiany informacji między organami ścigania różnych krajów w celu wykrywania i eliminowania zagrożeń terrorystycznych. Niewątpliwie jest to jedno z najważniejszych narzędzi zapobiegania i wykrywania terroryzmu, czy jednak jedyne?

Wydaje się, iż nieco mniej uwagi poświęca się innym elementom, które właściwie przygotowane i stosowane mogłyby okazać się równie skuteczne. Są to przede wszystkim szeroko rozumiane działania informacyjne skierowane do społeczeństwa, które można określić mianem antyterrorystycznej strategii, czy też antyterrorystycznej polityki informacyjnej. Kluczowym partnerem dla instytucji publicznych w realizacji takiej strategii muszą być media, które pełnią doniosłą rolę w globalnej wojnie z terroryzmem. Środowisko dziennikarzy, które — pośrednicząc w przekazywaniu komunikatu nadawanego przez terrorystów — staje się naturalnym adresatem każdego zamachu terrorystycznego, powinno być przedmiotem szczególnej współpracy i partnerem działań antyterrorystycznych w każdym państwie.

Należy zatem głębiej zastanowić się nad rolami, jakie pełnią i mogą pełnić media w odniesieniu do terroryzmu. Pierwszą oczywistą jak się wydaje rolą jest informowanie w sytuacji zagrożenia. To za pośrednictwem prasy, radia, telewizji i Internetu obywatele poszukują danych na temat wydarzeń, które miały miejsce, ale także na temat tego, co w sytuacji zagrożenia należy zrobić, gdzie szukać pomocy.

Przełomowym momentem, od którego zaczęto publicznie mówić o roli mediów w globalnej wojnie z terroryzmem były zamachy na World Trade Center w Stanach Zjednoczonych w 2001 roku. Było to pierwsze tak tragiczne zdarzenie, z którym nie tylko środki masowego przekazu na całym świecie musiały poradzić sobie praktycznie bez żadnego wcześniejszego przygotowania. Przed mediami na całym świecie stanęło zadanie nie tylko umiejętnego relacjonowania wydarzeń, ale interpretowania i komentowania następstw zamachu na jedno z największych światowych mocarstw. Można zatem uznać, że kolejną rolą niewątpliwie pełnioną przez środki masowego przekazu jest komentowanie, interpretowanie i tłumaczenie obywatelom zaistniałych zdarzeń o charakterze terrorystycznym.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Jak piszą P. Krzysiek i R. Miszczuk[219], terroryzm wkroczył nagle i niespodziewanie w świadomość światowej opinii publicznej, przestając być tylko zagadnieniem regionalnym. To za sprawą medialnej siły przekazu w świadomości odbiorców na całym świecie terroryzm stał się problemem globalnym. Kolejnym następstwem ataku na WTC było zredefiniowanie sposobu relacjonowania wydarzeń przez dziennikarzy oraz — w ramach globalnej kampanii informacyjnej na temat międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej — zaangażowanie mediów w dyskusję o charakterze ogólnoświatowym ukierunkowaną na zapobieganie takim zdarzeniom w przyszłości.

Przez okres ostatnich kilkunastu lat, od wydarzeń w Nowym Jorku światowe media prowadzą mniej lub bardziej intensywne kampanie informacyjne, nie tylko o zaistniałych zagrożeniach. To co ważniejsze, pełnią rolę prewencyjną w zapobieganiu terroryzmowi, służą kształceniu postaw, uwrażliwianiu społeczeństw na symptomy, które mogą świadczyć o możliwym zagrożeniu oraz przygotowują do właściwych reakcji na potencjalne zamachy terrorystyczne.

Kompleksowa antyterrorystyczna polityka informacyjna, opracowywana przez instytucje rządowe we współpracy z mediami, to konglomerat różnorodnych działań, które nie tylko miałyby oddziaływać prewencyjnie na obywateli, uświadamiać im pożądane zachowania w sytuacji zamachu terrorystycznego, uczyć rozpoznawać symptomy zjawisk patologicznych, mogących świadczyć o przygotowywaniu takiego ataku, ale także pomagać w integracji społecznej środowisk mniejszościowych, które dyskryminowane i niewłaściwie traktowane mogą stać się źródłem terroryzmu.

Rządy poszczególnych krajów w różnym stopniu uświadamiają sobie taką potrzebę. Państwa, takie jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Hiszpania czy Francja dostrzegły tę potrzebę, co najczęściej wynika z traumatycznych doświadczeń zetknięcia się obywateli tych krajów z zamachem terrorystycznym na ich terytorium.

Wydaje się jednak, że w większości państw, w których tak jak w Polsce nie miały miejsca spektakularne zamachy terrorystyczne, instytucje i organy państwowe nie doceniają często roli mediów w sytuacji zamachu terrorystycznego. Nie dostrzegają ani roli prewencyjnej, jaką mogą spełniać środki masowego przekazu, ani faktu, iż w dużym stopniu sukces opanowania sytuacji terrorystycznej jest wprost zależny od właściwego sposobu kontaktowania się z obywatelami za pośrednictwem mediów.

[219] P. Krzysiek, R. Miszczuk, *Środki masowego przekazu po 11 września 2001 roku* [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu,* Toruń 2011, s. 144–145.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Warto przy tym podkreślić, że obowiązek prowadzenia działań informacyjno-edukacyjnych o terroryzmie z włączaniem w te działania środków masowego przekazu wynika ze zobowiązań międzynarodowych.

Odnosząc się do tych aktów prawa międzynarodowego, które regulują aspekty dotyczące zagrożeń terrorystycznych i wynikających z nich powinności organów państwa, w zakresie budowania świadomości wśród społeczeństwa na temat ich natury oraz przygotowania obywateli na tego rodzajów zagrożenia, na wstępie należy wskazać na Konwencję Rady Europy dotyczącą zapobiegania terroryzmowi[220]. Została ona przyjęta 16 maja 2005 roku w Warszawie. W tym dokumencie jego sygnatariusze (w tym Polska) zobowiązali się m.in. do podjęcia wysiłku na rzecz rozwoju edukacji, kultury, informacji, mediów oraz świadomego obywatelstwa. Podjęte działania powinny stać w zgodnie z prawami człowieka. Jednym z założeń Konwencji jest promowanie postaw świadomego obywatelstwa w kontekście zagrożeń terroryzmem. Ma to w przyszłości przynieść efekt w postaci rzeczywistej pomocy społeczeństwa, poprzez aktywną postawę do wczesnego przeciwdziałania terroryzmowi. Konwencja ta zakłada również międzynarodową współpracę w zakresie prewencji w celu zmniejszenia zagrożenia przestępczością o charakterze terrorystycznym. Ponadto w Konwencji zdefiniowano „publiczną prowokację do popełnienia aktów terroru", jako rozpowszechnianie bądź czynienie dostępnym publicznie przekazu, którego zamiarem jest nakłanianie do popełnienia aktów terrorystycznych.

Zagadnienie szeroko rozumianego przeciwdziałania terroryzmowi wielokrotnie było podejmowane również przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ). W 2006 roku państwa członkowskie ONZ przyjęły Globalną Strategię Zwalczania Terroryzmu[221]. Terroryzm uznano za najpoważniejsze zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Działania terrorystyczne zostały określone jako te, które mają na celu zniszczenie praw człowieka i wolności, niosą zagrożenie demokracji, integralności terytorialnej państwa i jego destabilizację. Państwa zobowiązano do konsekwentnego potępiania terroryzmu we wszystkich jego formach i przejawach. Wraz z Globalną Strategią Zwalczania Terroryzmu państwa-strony przyjęły do niej Plan działania. Plan ten zawiera liczne fragmenty dotyczące

[220] Council of Europe, Convention of 16 Mai 2005 on the Prevention of Terrorism.

[221] Źródło: Raport Sekretariatu Generalnego z 2 maja 2006 r. *Uniting Against Terrorism: Recommendations for Global Counter-Terrorism Strategy*.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

elementów prewencji i odnoszące się do niwelowania postaw radykalnych, a także oparcia się na współpracy z organizacjami pozarządowymi i szukania pól współpracy ze społeczeństwem obywatelskim.

Wiele rozwiązań i aktów prawa w obszarze szeroko pojętej walki z terroryzmem przyjęto również w ramach samej Unii Europejskiej. Jest to spowodowane m.in. faktem, iż państwa Unii Europejskiej uważane są przez wielu światowych ekspertów za siedlisko współczesnego terroryzmu, dlatego też instytucja ta prowadzi szeroką wielopłaszczyznową aktywność na tym polu.

Najważniejszym dokumentem jest Decyzja ramowa Rady UE z 13 czerwca 2002 roku o zwalczaniu terroryzmu[222]. Głównym założeniem dokumentu jest stworzenie listy czynów zdefiniowanych jako czyny terrorystyczne. Najważniejszym osiągnięciem tego aktu prawa jest wprowadzenie definicji: aktów terrorystycznych (art. 1), grup terrorystycznych (art. 2), przestępstw związanych z aktami terrorystycznymi (art. 3). Decyzja ta została zaimplementowana także w polskim prawodawstwie.

Wprawdzie omawiana decyzja nie odnosi się w swoich przepisach wprost do problematyki działań edukacyjno-informacyjnych, niemniej jednak konsekwencją jej implementacji były przyjęte w UE dokumenty strategiczne, a także realizowane zadania z wyżej wymienionego zakresu nałożone na organy UE.

W kontekście problematyki roli mediów w zapobieganiu terroryzmowi najistotniejsza wydaje się strategia w zakresie zwalczania terroryzmu — *The European Union Counter-Terrorism Strategy*, przyjęta w czasie szczytu Rady UE w dniach 15–16 grudnia 2005 r. (po tragicznych wydarzeniach w Madrycie i w Londynie).

Strategia UE w zakresie zwalczania terroryzmu definiuje aktywność antyterrorystyczną krajów UE na czterech odrębnych poziomach (filarach) (z ang. *4 pillars* — 4P):

1. Zapobieganie (*Prevent*)[223].
2. Ochrona (*Protect*)[224].

[222] Dz. Urz. UE L 164, 22 czerwca 2002 r.

[223] Zapobieganie *(Prevent)* polega na działaniach, które zmierzają do powstrzymywania jednostek przed aktywnym lub biernym wspieraniem szeroko pojętej aktywności o charakterze terrorystycznym, poprzez eliminowanie czynników powstawania zjawiska radykalizacji i rekrutacji zarówno w Europie, jak i w wymiarze globalnym.

[224] Ochrona (*Protect*) dotyczy skutecznego zabezpieczenia obywateli oraz obiektów użyteczności publicznej przed skutkami ataku terrorystycznego.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

3. Ściganie (*Pursue*)[225].
4. Reagowanie (*Respond*)[226].

W ramach filara zapobieganie (*Prevent*) zdefiniowane cele mają być osiągane poprzez:

— rozwój unijnych porozumień mówiących o nadużywaniu Internetu do szerzenia terrorystycznej propagandy;
— ograniczenie możliwości głoszenia wrogich ideologii oraz rekrutacji w szczególnie podatnych na te kwestie środowiskach/miejscach;
— rozwijanie poprzez media komunikacyjnej strategii, która lepiej wyjaśni polityki UE;
— promowanie demokracji, edukacji i ekonomicznego rozwoju w całej Unii;
— kontynuowanie międzykulturowego dialogu wewnątrz i na zewnątrz UE;
— kontynuowanie badań, wymiany analiz i doświadczeń mających na celu lepsze zrozumienie natury terroryzmu.

Wydaje się, że Strategia UE w zakresie zwalczania terroryzmu wdrażana przez kraje członkowskie od 2006 roku okazała się skuteczna jako narzędzie skupiające w jednym miejscu szeroki wachlarz działań i instrumentów oraz zachęcające te kraje do ich wdrażania. Pozytywnym skutkiem tak szerokiej strategii jest fakt, że umożliwiła ona Unii Europejskiej rozwinięcie bardziej systematycznego kierowania polityką w tej dziedzinie, mniej zależnego od poszczególnych zdarzeń.

Niemniej jednak, nowe ramy instytucjonalne — związane z wejściem w życie w 2009 roku traktatu lizbońskiego — oferują Unii zdecydowanie lepszą możliwość powiązania różnych instrumentów walki z terroryzmem, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Chociaż znaczenie Strategii oraz określone w niej ogólne podejście nie zostało zmodyfikowane, w UE postuluje się przedsięwzięcia w celu bardziej efektywnego wdrażania zapisów Strategii na poziomie poszczególnych krajów członkowskich.

W prowadzonej systematycznie sprawozdawczości w UE z wdrażania opisywanej strategii można zauważyć, że niektóre państwa członkowskie rozpoczęły szereg znaczących działań na rzecz prowadzenia systemowej polityki informacyjnej o terroryzmie z włączeniem w nią mediów. Rolę

[225] Ściganie (*Pursue*) to obszar działań z zakresu prowadzenia dochodzeń, które będą m.in. utrudniać terrorystom planowanie, komunikowanie oraz podróżowanie zarówno w Unii, jak i w wymiarze globalnym.

[226] Reagowanie (*Respond*) zmierza do przygotowania państw członkowskich w duchu solidarności do sukcesywnego zarządzania kryzysowego i minimalizacji skutków zamachów, jak również zapewnienie pomocy ofiarom terroryzmu.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

wiodącą w grupie roboczej pod nazwą „Media i komunikacja strategiczna" przyjęła Wielka Brytania, jako kraj posiadający szerokie doświadczenia i mogący stanowić źródło dobrych praktyk w tym obszarze.

Bardzo istotną instytucją międzynarodową jest UNESCO (ang. *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*) — Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury. Jest to organizacja wyspecjalizowana ONZ, której podstawowym celem jest wspieranie współpracy międzynarodowej w dziedzinie kultury, sztuki i nauki, a także praw człowieka. Aktywność UNESCO skupia się wokół dwóch zasadniczych obszarów:

— działania na rzecz rozwoju nauki i kultury,
— udzielanie pomocy materialnej, technicznej i kadrowej w organizowaniu oświaty.

Do zadań UNESCO należy w szczególności współpraca zmierzająca do poznania i zrozumienia narodów poprzez środki komunikacji masowej oraz wspieranie swobodnego przepływu informacji. W tym celu UNESCO promuje pluralizm i wolność oraz dostęp do informacji, a także wspiera rozwój mediów. Jednym z dokumentów przyjętych w ramach UNESCO jest Deklaracja Belgradzka 2004 w sprawie wsparcia mediów w sytuacjach konfliktowych podpisana w 2004 roku[227]. W deklaracji tej wyrażono stanowisko, że trwały pokój i demokracja możliwe są jedynie z poszanowaniem praw międzynarodowych, w tym do wolności wypowiedzi. Wolność słowa jest utożsamiana z istnieniem wolnych i pluralistycznych mediów, niezależnych od wpływów politycznych, gospodarczych. W sytuacjach konfliktowych lub na obszarach dotkniętych konfliktem obowiązkiem jest zapewnienie dostępu do informacji ludności. Zgodnie z postanowieniami deklaracji pluralizm mediów wymaga istnienia wielu zróżnicowanych środków masowego przekazu. W państwach demokratycznych konieczne jest także zapewnienie szkoleń dla dziennikarzy i wzmocnienie dzięki nim mediów lokalnych. Należy także

[227] Element projektu badawczego zrealizowany przez zespół naukowy Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. Ewy Stasiak-Jazukiewicz — projekt badawczy „Przeciwdziałanie i zwalczanie przestępczości zorganizowanej i terroryzmu w warunkach bezpiecznego przyspieszonego i zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego". Projekt ten został zrealizowany w latach 2007–2011 w ramach przyznanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego grantu badawczo-rozwojowego z obszaru bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Przedmiotowe materiały analityczne zostały zlecone zespołowi naukowemu UW przez zespół badawczy w składzie: Agata Furgała, Anna Tulej, Paweł Chomentowski, Damian Szlachter.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

dążyć do wzmocnienia profesjonalizmu dziennikarzy, poprzez wsparcie dla organizacji i stowarzyszeń, dobrowolnych kodeksów regulujących ich pracę.

Jak wykazano, wspomniane dokumenty międzynarodowe obejmują problematykę polityki edukacyjno-informacyjnej uwzględniając kluczową rolę środków masowego przekazu jako partnera instytucji państwowych. Niemniej jednak polskie regulacje prawne i pozaprawne, jeśli już odnoszą się do tej problematyki w większości dotyczą głównie działań informacyjnych w czasie wystąpienia zagrożenia, a w bardzo ograniczonym zakresie edukowania na wypadek wystąpienia terroryzmu. Wydaje się jednak, że w ostatnim okresie polskie władze zaczęły dostrzegać konieczność zintensyfikowania działań i przyjęcia konkretnych środków, które zapobiegałyby terroryzmowi w ujęciu szerszym, skupiając się na eliminowaniu przyczyn tego zjawiska i wyczulenia społeczeństwa na sygnały, które mogą świadczyć o niepożądanych tendencjach.

W Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego RP[228] wskazuje się, że bezpieczeństwo antyterrorystyczne stanowi jeden z transektorowych obszarów, którego nie da się zaklasyfikować w ramach jednej czy nawet dwóch dziedzin bezpieczeństwa narodowego takich jak np. dziedzina obronna, społeczna, gospodarcza czy ochronna. Nie da się również bezpieczeństwa antyterrorystycznego podporządkować sektorowi bezpieczeństwa narodowego (dyplomatyczny, militarny, wywiadowczy, prawa i porządku publicznego, edukacyjny, kulturowy, migracyjny, energetyczny itd.), ponieważ dotyka ono praktycznie każdego z nich.

Integralnym elementem Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego RP jest strategia operacyjna, w której — w odniesieniu do zwalczania terroryzmu — wskazano, że zadania podmiotów odpowiedzialnych za zwalczanie terroryzmu to nie tylko rozpoznawanie, wykrywanie, zwalczanie takich przestępstw, ale także:

— walka informacyjna w celu niwelowania wpływu poglądów głoszonych przez organizacje ekstremistyczne i terrorystyczne na społeczeństwo polskie oraz

[228] Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej to prezentacja popularyzująca rezultaty Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN). Obowiązek prowadzenia SPBN został ujęty w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2007 r. Zgodnie z nim prezydent RP, wydając stosowne zarządzenie w tej sprawie 24 listopada 2010 r. powierzył realizację tego zadania szefowi Komisji SPBN, na czele której stanął szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP dostępna jest na stronie internetowej <www.spbn.gov.pl>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

— profilaktyka antyterrorystyczna, w tym kształtowanie w świadomości społecznej wagi zagrożeń terrorystycznych i właściwych zachowań zwiększających bezpieczeństwo obywateli[229].

Oba wymienione wyżej cele we współczesnych realiach możliwe są do osiągnięcia jedynie za pomocą mediów. Zresztą w diagnozie stanu bezpieczeństwa we wspomnianej Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego RP zaznacza się, że między mediami a bezpieczeństwem narodowym występują wielorakie relacje[230]. Słusznie zaważa się, iż media faktycznie i potencjalnie sprzyjają identyfikacji zagrożeń, informują społeczeństwo o ich występowaniu i sposobach ich unikania. Media mogą stymulować zachowania prospołeczne. Podkreśla się również, że skuteczna współpraca mediów z podmiotami systemu zarządzania kryzysowego jest elementem nieodzownym, gdyż to najczęściej środki masowego przekazu kształtują społeczną świadomość co do zagrożeń. Tym samym mogą prowadzić skuteczną edukację w obszarach profilaktyki. Autorzy strategicznego przeglądu bezpieczeństwa narodowego, którego efekty przedstawiono w opisywanej Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego RP zauważają jednak, iż ze względów ekonomicznych media często ulegają tabloidyzacji, w pogoni za sensacją, gubią często realny wymiar zagrożenia, podporządkowując sferę informacyjną sensacji, co może potęgować ogólne poczucie utraty bezpieczeństwa wśród obywateli.

Warto podkreślić, że omawiany dokument strategiczny nie kończy się jedynie na stwierdzaniu faktów, które nie napawają optymizmem. Zauważyć można dość rzadko spotykaną konsekwencję i przełożenie wniosków wynikających ze Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego na kluczowe dokumenty planistyczne państwa.

W Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP[231] wśród działań społecznych na rzecz bezpieczeństwa wskazuje się na dwa zadania, które są nie-

[229] S. Koziej (red.), *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP,* Warszawa 2013, s. 171.

[230] Tamże, s. 86.

[231] Strategia Bezpieczeństwa Narodowego została przyjęta przez Prezydenta RP 5 listopada 2014 roku na wniosek prezesa Rady Ministrów, Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej jest dokumentem dotyczącym bezpieczeństwa państwa, opracowywanym i zatwierdzanym zgodnie z art. 6 ust. 1 i art. 4a ust. 1 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, DzU z 2012 r., poz. 461 z późn. zm. Strategia w sposób całościowy ujmuje zagadnienia bezpieczeństwa narodowego oraz wskazuje optymalne sposoby wykorzystania na potrzeby bezpieczeństwa wszystkich zasobów pozostających w dyspozycji państwa w sferze obronnej, ochronnej, społecznej i gospodarczej.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

rozerwalnie związane z rolą mediów w zapobieganiu zagrożeniom, w tym także zagrożeniom terrorystycznym. Są to: *Edukacja dla bezpieczeństwa* oraz *Działania mediów na rzecz bezpieczeństwa.*

Edukacja dla bezpieczeństwa obejmuje działalność służącą zdobywaniu przez obywateli wiedzy i umiejętności z zakresu bezpieczeństwa. Realizowana jest przez szkolnictwo powszechne i wyższe, centralne i lokalne instytucje państwowe oraz stowarzyszenia i organizacje pozarządowe. Priorytetowe znaczenie ma podnoszenie świadomości społecznej w kwestii rozumienia zagrożeń dla bezpieczeństwa oraz kształtowanie kompetencji pozwalających w sposób celowy i racjonalny reagować na nie. Istotne jest także zwiększanie efektywności działania administracji publicznej w sprawach bezpieczeństwa poprzez ustawiczne podnoszenie kwalifikacji i zdolności do skutecznego reagowania na zagrożenia.

Działania mediów na rzecz bezpieczeństwa — strategicznym zadaniem w tym sektorze bezpieczeństwa jest zacieśnianie współdziałania administracji i służb z mediami, którego celem jest budowanie i pogłębianie świadomości społecznej w zakresie odpowiedniego reagowania na pojawiające się zagrożenia. Ponadto należy położyć nacisk na prowadzenie działalności o charakterze edukacyjnym, mającej na celu szerzenie wiedzy na temat odpowiedniego identyfikowania zagrożeń i skutecznego reagowania w takich sytuacjach[232].

W odniesieniu do prewencji antyterrorystycznej — w odpowiedzi na powyższe zapisy — zakres zadań uszczegółowiono w rządowym Narodowym Programie Antyterrorystycznym na lata 2015–2019[233].

Głównym celem Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019 jest wzmocnienie systemu antyterrorystycznego. Realizacji celu głównego służą cztery cele szczegółowe, odpowiadające fazom zarządzania kryzysowego:

1. poprawa zdolności do zapobiegania zagrożeniom o charakterze terrorystycznym;
2. wzmocnienie przygotowania służb i instytucji na możliwość wystąpienia zdarzeń o charakterze terrorystycznym;
3. zwiększenie zdolności do reagowania w przypadku wystąpienia zdarzeń o charakterze terrorystycznym;

[232] Rozdział 3.3 Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, cel 96. i 97., <www.bbn.gov.pl>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

[233] Uchwała nr 252 Rady Ministrów z 9 grudnia 2014 r. w sprawie Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019 (poz. 1218).

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

4. podniesienie skuteczności w zakresie odtwarzania wykorzystanych sił i środków oraz udoskonalania posiadanych procedur postępowania w kontekście zagrożeń o charakterze terrorystycznym.

W ramach zakładanej realizacji celu drugiego, jako jedno z wyzwań dla polskiego systemu antyterrorystycznego wskazano opracowanie antyterrorystycznej polityki informacyjnej i edukacyjnej. Ma ona służyć wzmocnieniu przygotowania na możliwość wystąpienia zdarzeń o charakterze terrorystycznym, poprzez:

— opracowanie i wdrożenie zasad informowania społeczeństwa o zagrożeniach związanych z terroryzmem oraz prowadzenie działalności profilaktycznej ukierunkowanej na podnoszenie świadomości i kształtowanie pożądanych postaw w społeczeństwie w sytuacji kryzysowej,
— wypracowanie mechanizmów współpracy oraz wymiany informacji między organami administracji publicznej a środkami masowego przekazu, uwzględniających również sposób formułowania przekazu w przypadku wystąpienia bezpośredniego zagrożenia.

W Narodowym Programie Antyterrorystycznym na lata 2015–2019 zapisano dalej, iż: „istotnym aspektem działań profilaktycznych jest komunikacja właściwych służb, organów i instytucji ze społeczeństwem w ramach antyterrorystycznej polityki informacyjnej i edukacyjnej. Jej celem jest bieżące zapoznawanie społeczeństwa ze sposobami zachowania się w przypadku wystąpienia określonych rodzajów incydentów terrorystycznych. Poprzez odpowiednio prowadzoną politykę medialną, będącą wynikiem współpracy podmiotów publicznych i mediów, społeczeństwo może stać się partnerem w zakresie rozpoznawania zagrożeń o charakterze terrorystycznym".

W Planie działań Narodowego Programu Antyterrorystycznego, w ramach celu — Poprawa zdolności do zapobiegania zagrożeniom o charakterze terrorystycznym, wyszczególniono m.in.: prowadzenie działalności profilaktycznej ukierunkowanej na podnoszenie świadomości i kształtowanie pożądanych postaw i zachowań w sytuacji zagrożeń o charakterze terrorystycznym, tym sporządzenie programów edukacyjnych. Jako instytucję wiodącą w tym zakresie wskazano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a za instytucje współpracujące uznano: Ministerstwo Edukacji Narodowej, Komendę Główną Policji, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

Zaskakujący może być fakt przypisania roli wiodącej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, zwłaszcza gdy przeanalizujemy ustawowy zakres

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

obowiązków innych organów państwa takich jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) i Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB).

Analizując przepisy prawne, które stanowią podstawę dla organów administracji publicznej do prowadzenia działań edukacyjno-informacyjnych o zagrożeniach terrorystycznych, skierowanych do społeczeństwa, w pierwszej kolejności warto wskazać na art. 10 i 11 ustawy o zarządzaniu kryzysowym[234]. Art. 10 powołuje do życia Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, które na poziomie centralnym w państwie realizuje zadania z zakresu zarządzania kryzysowego, natomiast art. 11 definiuje zakres zadań tej jednostki organizacyjnej podległej bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów.

Z punktu widzenia formalno-prawnego to właśnie do zadań RCB należy zapewnienie koordynacji polityki informacyjnej organów administracji publicznej w czasie sytuacji kryzysowej, obiegu informacji między krajowymi i zagranicznymi organami i strukturami zarządzania kryzysowego oraz, co jeszcze bardziej istotne w kontekście tematyki niniejszego artykułu — realizacja zadań z zakresu zapobiegania, przeciwdziałania i usuwania skutków zdarzeń o charakterze terrorystycznym, w tym współdziałanie z szefem ABW.

Analizując powyższe zadania można wysnuć wniosek, iż podstawa prawna w zakresie prowadzenia wyprzedzającej polityki informacyjnej o zagrożeniach terrorystycznych (stanowiąca element zapobiegania i przeciwdziałania) jest jasna. Sytuację komplikuje jednak fakt, iż RCB realizuje i koordynuje zadania z zakresu zarządzania kryzysowego, a więc już przy wystąpieniu zdarzeń o charakterze terrorystycznym, a nie w trybie wyprzedzającym. Dodatkowo, RCB nie dysponuje ani odpowiednią podstawą formalno-prawną, ani zapleczem merytoryczno-organizacyjnym, aby podjąć się prowadzenia długofalowych działań edukacyjno-informacyjnych w omawianym obszarze.

Kolejne ważne przepisy prawne, które dają podstawę i nakładają konkretne obowiązki prowadzenia wyprzedzającej polityki informacyjnej o zagrożeniach terrorystycznych znajdujemy w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z 23 grudnia 2008 roku w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół[235].

[234] Ustawa z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, DzU nr 89, poz. 590.

[235] DzU z 2009 r., nr 4, poz. 17.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

W akcie tym zdefiniowano podstawę programową przedmiotu *Edukacja dla bezpieczeństwa*, który jest realizowany w III i IV etapie edukacji[236]. Przedmiot — *Edukacja dla bezpieczeństwa* został wprowadzony od roku szkolnego 2009/10, zastępując dotychczas nauczany w szkołach ponadgimnazjalnych przedmiot — *Przysposobienie obronne*.

Założenia i cele trzech ogólnych obszarów kształcenia w podstawie programowej przedmiotu *Edukacja dla bezpieczeństwa* obejmują szereg zagadnień w celu zapewnienia systemowej wiedzy o sposobach zapobiegania, zwalczania i zachowania w sytuacji zagrożenia natury terrorystycznej, które są zdywersyfikowane i dostosowane do odpowiednich poziomów edukacyjnych stosownie do percepcji dzieci i młodzieży[237].

W ramach tematyki procedur postępowania w trakcie zagrożenia terrorystycznego, program kształcenia na etapie edukacji ponadgimnazjalnej przewiduje szczegółowe treści dotyczące natury terroryzmu i pożądanych zachowań na wypadek takiego zagrożenia[238]. Uczniowie poznają takie zagadnienia jak m.in.:

— cechy, sposoby, cele i akty współczesnego terroryzmu;
— postępowanie w przypadku ataku terrorystycznego;
— postępowanie w sytuacji podłożenia ładunku wybuchowego;
— postępowanie w sytuacji porwania;
— zagrożenia wynikające z nieumiejętnego postępowania w sytuacjach ataku terrorystycznego;
— motywy ataków terrorystycznych;
— kryteria kwalifikujące przesyłkę jako niebezpieczną;
— sposoby prowadzenia rozmowy z osobą, która twierdzi, że podłożyła bombę.

[236] Zgodnie z załącznikiem nr 4 do rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 23 grudnia 2008 roku w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, DzU z 2009 r., nr 4, poz. 17, „po ukończeniu szkoły podstawowej uczeń kontynuuje kształcenie ogólne na III i IV etapie edukacyjnym. III etap edukacyjny realizowany jest w gimnazjum, zaś IV etap edukacyjny realizowany jest w szkole ponadgimnazjalnej".

[237] Zob. M. Wojciechowski, *Edukacja dla bezpieczeństwa — profilaktyka społeczeństwa świadomego współczesnych zagrożeń* [w:] P. Bogdalski, Z. Nowakowski, K. Rajchel (red. nauk.), *Ocena poziomu zagrożenia terroryzmem i organizacji systemu antyterrorystycznego w Polsce,* Warszawa 2012.

[238] B. Boniek, B. Wojtaś, *Ciekawi świata, Edukacja dla bezpieczeństwa — program nauczania dla szkół ponadgimnazjalnych*, Warszawa 2008.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Można zatem skonstatować, że przedmiot *Edukacja dla bezpieczeństwa* jest znakomitym elementem profilaktyki antyterrorystycznej, m.in. stąd rola MEN jest także jedną z wiodących.

Wreszcie ABW, które na poziomie taktycznym jest podmiotem wiodącym w fazie zapobiegania zagrożeniom o charakterze terrorystycznym, ponieważ posiada delegację ustawową do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych, analityczno-informacyjnych i dochodzeniowo-śledczych w zakresie rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw terroryzmu oraz ścigania ich sprawców.

Dlaczego zatem w Narodowym Programie Antyterrorystycznym na lata 2015–2019 podmiot odpowiedzialny w zakresie prowadzenie działalności profilaktycznej ukierunkowanej na podnoszenie świadomości i kształtowanie pożądanych postaw i zachowań w sytuacji zagrożeń o charakterze terrorystycznym wyznaczono ministra właściwego ds. wewnętrznych?

Jest to konsekwencją faktu, iż minister właściwy do spraw wewnętrznych jest organem odpowiedzialnym m.in. za ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochronę granicy państwa, kontrolę ruchu granicznego i cudzoziemców, koordynację krajowej polityki migracyjnej, a także zarządzanie kryzysowe, ratownictwo i ochronę ludności. Z perspektywy funkcji koordynacyjnej ministra właściwego do spraw wewnętrznych w systemie antyterrorystycznym przesłanką predestynującą do nałożenia omawianej funkcji jest także przewodniczenie Międzyresortowemu Zespołowi ds. Zagrożeń Terrorystycznych (dalej: Zespół). Zespół ten to gremium, będące organem pomocniczym Rady Ministrów, które wyznacza kierunki działań państwa w obszarze zapobiegania, przygotowania i reagowania na zagrożenia terrorystyczne.

Do zadań Zespołu należy m.in. monitorowanie zagrożeń o charakterze terrorystycznym, ich analiza i ocena oraz przedstawianie opinii i wniosków dla Rady Ministrów. Ważnym zadaniem Zespołu jest także inicjowanie, koordynowanie i monitorowanie działań podejmowanych przez właściwe organy administracji rządowej w zakresie zapobiegania, przygotowania i reagowania na zagrożenia terrorystyczne. W ramach prowadzonych prac przygotowywane są również propozycje zmierzające do usprawnienia metod i form przeciwdziałania zagrożeniom o charakterze terrorystycznym, wraz z możliwością występowania z wnioskiem do właściwych organów o podjęcie prac legislacyjnych[239].

[239] Narodowy Program Antyterrorystycznego na lata 2015–2019…, wyd. cyt. s. 17.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Można zatem stwierdzić, że wskazanie ministra spraw wewnętrznych jako właściwego do prowadzenia i koordynacji antyterrorystycznej strategii edukacyjno-informacyjnej znajduje swoje uzasadnienie.

Reasumując, nasuwa się spostrzeżenie, że ostatnio przyjęte dokumenty strategiczne po raz pierwszy w Polsce ukonstytuowały konieczność prowadzenia systemowej współpracy z mediami w celu informowania i edukowania społeczeństwa o terroryzmie.

Jak jednak wygląda sytuacja w odniesieniu do ewentualnych obowiązków polskich mediów w tym zakresie?

Jedno z podstawowych zagrożeń, jakie niosą ze sobą przekazy medialne na temat szeroko rozumianej problematyki terrorystycznej to brak mechanizmów prawno-organizacyjnych mogących ochronić społeczeństwo przed indoktrynacją terrorystyczną. Oczywistym jest, iż media to element kultury masowej, który poprzez zagwarantowanie pełnej swobody i wolności wypowiedzi, a także prawa obywateli do informacji — uznaje się za jeden z filarów demokracji.

Co do zasady niedopuszczalne są wszelkie próby ograniczania wolności słowa i wprowadzania prawnych norm w tym zakresie. Zatem polska Konstytucja oraz prawo prasowe umożliwiają mediom i dziennikarzom pełnienie istotnych funkcji w społeczeństwie demokratycznym, w tym m.in. funkcji kontrolnej. W celu zagwarantowania wolności, niezależności mediów administracja państwowa została odsunięta od bezpośredniego wpływu na proces koncesjonowania oraz nadzorowania przestrzegania warunków koncesji przez prywatnych nadawców z możliwością nakładania sankcji w przypadku ich pogwałcenia.

Należy jednak zwrócić uwagę na przepisy, które nakładają pewne obowiązki na dziennikarzy — szczególnie mediów publicznych. Zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji nadawcy publiczni mają obowiązek umożliwiania „naczelnym organom państwowym bezpośrednią prezentację oraz wyjaśnianie polityki państwa". Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 21 sierpnia 1996 r. w sprawie trybu postępowania w związku z prezentowaniem i wyjaśnianiem w publicznej radiofonii i telewizji polityki państwa przez naczelne organy państwowe[240] uprawnia prezydenta, marszałka sejmu i senatu oraz prezesa Rady Ministrów do prezentacji oraz wyjaśniania polityki państwa w mediach publicznych. Media publiczne zobowiązane są do nieodpłatnego przygotowania i rozpowszechniania tych wystąpień w programach ogólnokrajowym i regionalnym.

[240] DzU z 1996 r., nr 109, poz. 526.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Maksymalny czas wystąpień określono na 10 minut i ma to być wyraźnie wyodrębnione w programie.

Powyższe regulacje dotyczą jednak jedynie mediów publicznych, powyższe obowiązki nie odnoszą się do mediów komercyjnych. Zdarza się, że media komercyjne, w niektórych przypadkach ukierunkowane przede wszystkim na zysk, nie przywiązują należytej wagi do prezentowania, wyjaśniania czy edukowania obywateli, a zainteresowane są wywołaniem sensacji, obniżając jakość przekazu medialnego, co skutkuje brakiem rzetelności i obiektywizmu dziennikarskiego także w relacjach dotyczących zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Takie działania w sytuacjach zagrożenia terroryzmem mogą mieć bardzo poważne konsekwencje.

Niemniej jednak istnieją przepisy prawne, które nakładają pewne obowiązki na ogół dziennikarzy niezależnie czy reprezentują media publiczne czy komercyjne.

Art. 14 ust. 5 ustawy Prawo prasowe[241] stanowi, *że* „dziennikarz nie może opublikować informacji, jeżeli osoba udzielająca jej zastrzegła to ze względu na tajemnicę służbową lub zawodową".

Art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji[242] natomiast wskazuje, że przekazy medialne nie mogą „sprzyjać zachowaniom zagrażającym zdrowiu lub bezpieczeństwu".

Wydaje się zatem, że rzetelne przestrzeganie wymienionych obowiązków nałożonych na dziennikarzy stwarzałoby możliwości zarówno dla administracji publicznej do prowadzenia wyprzedzającej polityki informacyjnej o strategii państwa w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi, a także uniemożliwiałoby nadużywanie uprawnień przez media.

Czy zatem dobra wola z obu stron wystarczy, aby przygotować polskie społeczeństwo na ewentualne zagrożenia terrorystyczne, aby uczulić obywateli na symptomy takich zagrożeń, a także wyedukować w kierunku niwelowania różnic kulturowych, etnicznych czy religijnych i asymilacji społecznej grup mniejszościowych?

Na ten ostatni aspekt antyterrorystycznej polityki informacyjnej szczególną uwagę zwraca Joanna Ławecka, która prognozuje: „Społeczeństwo polskie jest i będzie w najbliższych latach poddawane całej gamie

[241] DzU z 1984 r., nr 5, poz. 24; zm.: DzU z 1988 r., nr 41, poz. 324; z 1989 r., nr 34, poz. 187; z 1990 r., nr 29, poz. 173; z 1991 r., nr 100, poz. 442; z 1996 r., nr 114, poz. 542; z 1997 r., nr 88, poz. 554 oraz nr 121, poz. 770; z 1999 r., nr 90, poz. 999; z 2001 r., nr 112, poz. 1198; z 2002 r., nr 153, poz. 1271; z 2004 r., nr 111, poz. 1181; z 2005 r., nr 39, poz. 377; z 2007 r., nr 89, poz. 590.

[242] Tekst jedn. DzU z 2004 r., nr 253, poz. 2531 ze zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

rozmaitych czynników, z których najważniejszym wydaje się pełne uczestnictwo w strukturach europejskich. Szerokie zetkniecie z inną kulturą i obyczajowością oraz napływ cudzoziemców (…) wpływają na uelastycznienie i konkurencję pomiędzy jednostkami i całymi grupami, co w konsekwencji przynosi za sobą nasilenie poczucia zagrożenia i homofobii. Tolerancja wobec szeroko pojętej inności stała się towarem deficytowym. Napływ grup postrzeganych jako obce (…) wywołać może szereg reakcji począwszy od zwykłych obaw, przez akty o charakterze odwetowym (…) skończywszy na zamachach terrorystycznych"[243].

Dość kontrowersyjną koncepcję skutecznej antyterrorystycznej polityki informacyjnej przedstawia Cezary Redzik, którą nazywa *wojnomofrozą*[244]. Redzik wskazuje na rozwiązanie zastosowane przez Stany Zjednoczone, gdzie instytucje państwowe — jak pisze autor — wykorzystują media jako świadków zorganizowanych wcześniej „pseudoepizodów". Wpisuje się to w etapowe zamienianie wojny z terroryzmem w spektakl o charakterze medialno-marketingowym, w którym specjaliści public relations zwani *spin doctors*[245] starają się zarządzać mediami tak, jak wymaga tego aktualna linia polityczna, kreując tzw. newsy, przedłużając tematy medialne poprzez podsyłanie dziennikarzom materiałów, analiz czy ekspertów. Zdaniem C. Redzika cała amerykańska antyterrorystyczna polityka informacyjna opiera się właśnie na takim schemacie działania propagandowego, w wyniku którego media stają się w zasadzie bezwolnymi odtwórcami, są manipulowani przez instytucje publiczne zatrudniające specjalistów PR (*spin doctors*). Jak stwierdza C. Redzik, „w przypadku wojny z terrorem, wykreowanej przez administrację Busha, mamy do czynienia z produktem medialno-marketingowym (…) Udało się przekonać społeczność międzynarodową do wojny, która trwa"[246].

Wydaje się, że koncepcja C. Redzika jest jednak zbyt daleko idąca — szczególnie gdybyśmy chcieli odnieść ją do warunków polskich.

Przyznać należy, iż postępująca komercjalizacja powoduje, że różne media rywalizują o widza/czytelnika, wiadomości nie mają już tylko

[243] J. Ławecka, *Przestępstwa z nienawiści, Terroryzm, Studium kryminologiczne współczesnych zagrożeń* [w:] K. Indecki (red.), *Przestępczość terrorystyczna — ujęcie praktyczno-dogmatyczne*, Poznań–Białystok–Łódź 2006, s. 299.

[244] C. Redzik, *Wojna ze światowym terroryzmem jako produkt medialno-marketingowy*, Warszawa 2012.

[245] Za C. Redzikiem *spin doctor* to jedna ze specjalizacji PR-owca — fachowiec w dziedzinie PR politycznego, z ukierunkowaniem na budowanie i utrzymywanie korzystnych relacji z mediami.

[246] C. Redzik, *Wojna…*, wyd. cyt., s. 156.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

informować o wydarzeniach, ale przede wszystkim szokować, być swoistym widowiskiem. To prowadzi do odintelektualizowania terroryzmu, do sprowadzania kwestii terroryzmu do samych zamachów, co sprawia, że zjawisko to w opinii społecznej staje się jeszcze groźniejsze i bardziej irracjonalne, niż jest w rzeczywistości. Z drugiej zaś strony terroryści podążając za trendem medialnym szukają coraz bardziej drastycznych i okrutnych form działania, porażających scenariuszy, jak zamach na WTC w 2001 roku.

Z pewnością realia współczesnego świata, z jednej strony wszechobecność mediów, z drugiej — konkurencja przejawiająca się stałą pogonią za informacją, często sensacyjną i nierzetelną to elementy, które niejako korelują z celami terrorystów. Dlatego właśnie informacja o zamachu terrorystycznym elektryzuje opinię publiczną przenikając natychmiast do mediów. Redakcje w pierwszych chwilach od pojawienia się takiej sensacyjnej informacji, często odcięte od rzeczywistego obrazu sytuacji — prześcigają się w spekulacjach, eskalują panikę i sieją dezinformację wśród społeczeństw, co spełnia oczekiwania terrorystów.

Jak twierdzą Tadeusz Compa i Krzysztof Załęski[247], nieprzypadkowo nowoczesny terroryzm pojawił się w drugiej połowie XIX wieku, kiedy to upowszechniła się prasa, która od razu — choć początkowo nieświadomie — stała się naturalnym sprzymierzeńcem terrorystów.

Wielu badaczy zjawiska terroryzmu wskazywało na media jako współwinne eskalacji zagrożenia. Nie jest to twierdzenie do końca prawdziwe. Nie oznacza to, że media powinny zostać odcięte od takich informacji, co byłoby nierealne do przeprowadzenia, ponadto łamałoby podstawowe prawo obywatelskie dostępu do informacji.

Nie jest też realne całkowite zapanowanie nad przekazem medialnym i kreowanie „pseudoepizodów" terrorystycznych pod kątem sterowania przekazem medialnym, jak opisuje to C. Redzik.

Wydaje się, że kluczem do sukcesu jest systemowa, długofalowa i przemyślana współpraca instytucji rządowych z mediami, oparta na wzajemnym zrozumieniu potrzeb obu stron — gdyż tak naprawdę potrzeby instytucji państwowych i potrzeby podmiotów medialnych w tym zakresie powinny być takie same, aby za wszelką cenę uchronić społeczeństwo przez zagrożeniami terrorystycznymi. Parafrazując tytuł niniejszego artykułu media nie powinny być traktowane jako narzędzie zapobiegania terroryzmowi, ale raczej współodpowiedzialny kreator takiej polityki informacyjnej.

[247] T. Compa, K. Załęski, *Terroryzm w lotnictwie*, Dęblin 2012.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

7.6. Polityka medialna państwa wobec ataku terrorystycznego

Podejmując się próby zdefiniowania celów współczesnych terrorystów Clifford E. Simonsen i Jeremy R. Spindlove[248] wskazują, iż za najkrótszą definicję można uznać zasadę prawa wojennego jednego z największych starożytnych myślicieli Dalekiego Wschodu, generała Sun Tzu — „zabić jednego, zastraszyć tysiące" (ang. *Kill one, frighten thousand*).

Sun Tzu — autor najstarszego na świecie podręcznika sztuki wojennej już ponad 500 lat przed naszą erą niezwykle trafnie określił podłoże każdej interwencji siłowej, która znakomicie odzwierciedla naturę zjawiska terroryzmu dzisiejszych czasów. Sun Tzu nie mógł oczywiście przypuszczać jak kilkadziesiąt wieków później mogą być interpretowane jego historyczne słowa i za pośrednictwem jakich narzędzi ten cel będzie osiągany przez terrorystów.

Wiele wieków później, bo w 1975 roku Brian Jenkins, znany autorytet — badacz relacji między mediami a terrorystami wprowadził słynne metaforyczne określenie przyrównując terroryzm do teatru: „Ataki terrorystyczne są często starannie wyreżyserowane, a by przyciągnąć uwagę mediów (…) Terroryzm jest skierowany do telewidzów, a nie właściwych ofiar. Terroryzm jest teatrem"[249].

Metaforę terroryzmu jako teatru poddawało szerokiej analizie wielu badaczy. Terroryści mogą mieć moc większą niż reżyserzy, bowiem to oni piszą scenariusze i ustalają kto będzie na scenie, a kto na widowni, posiadając także moc surowego karania (nawet śmiercią) osób swojego dramatu[250].

Przykład tragicznych wydarzeń zamachu 11 września 2001 roku na World Trade Center potwierdza tę tezę. Stany Zjednoczone przeżywały serię ataków terrorystycznych najpierw na dwie wieże WTC w Nowym Jorku, potem na Pentagon w Waszyngtonie, trwało to 82 minuty. Cały świat śledził te wydarzenia „na żywo", a następnie w niekończącej się liczbie powtórzeń przez wiele dni, tygodni, miesięcy. Jak pisze Brigitte L. Nacos z Uniwersytetu Columbia można sobie wyobrazić, że Osama bin Laden ukrywając się w górach w Afganistanie — nawet jeśli nie miał dostępu do telewizji — śledził informacje w radiu i przez wiele godzin, dni, tygodni słuchał o zburzeniu WTC jako symbolu amerykańskiej władzy finansowej,

[248] C.E. Simonsen, J.R. Spindlove, *Terrorism today*, Prentice Hall 2000, s. 3.

[249] B. Jenkins, *International Terrorism — a new mode of conflict,* USA 1975, s. 4.

[250] T. Goban-Klas, *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Kraków 2009, s. 31.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

o zamachu na symbol amerykańskiej władzy wojskowej i politycznej — Pentagon. Z punktu widzenia zamachowców atak na Amerykę: był wyreżyserowany wręcz perfekcyjnie, docierając do amerykańskiej i ogólnoświatowej publiczności z jasnym komunikatem: „wypowiadamy wam świętą wojnę" (Jihad against All American). Cele osiągnięte przez terrorystów były różnorodne począwszy od zastraszenia praktycznie całego świata, zwrócenia uwagi opinii publicznej na problem Dżihadu, a wreszcie pokazaniu w tak spektakularnej formie potencjalnym rekrutom, jak silna jest Al-Kaida — wszystko to dzięki mediom[251].

Nie trzeba zatem wyjaśniać, dlaczego polityka medialna państwa jest newralgicznym elementem skutecznego opanowania każdego ataku terrorystycznego.

Przy czym zamach terrorystyczny relacjonowany w mediach posiada jeden zasadniczy aspekt, który wyróżnia go spośród całej gamy równie tragicznych zdarzeń kryzysowych, nienacechowanych motywacją terrorystyczną. Media traktowane jako narzędzie przez samych terrorystów i są nierozłącznym elementem każdego zamachu, gdyż dzięki przekazom medialnym terrorystom udaje się wywołać panikę i eskalować poczucie zagrożenia wśród społeczeństwa. Sprawia to, iż środki masowego przekazu zyskują dodatkową odpowiedzialność za to, o czym i w jaki sposób informują obywateli.

Problem pojawia się także wówczas, gdy dziennikarze nie zdają sobie sprawy z tej odpowiedzialności i ich działania prowadzą do negatywnych często dramatycznych skutków. Po pierwsze pojawia się niebezpieczeństwo nieświadomej dezinformacji poprzez m.in. przekazywanie oświadczeń i wystąpień przywódców środowisk terrorystycznych, zapowiedzi zamachów terrorystycznych, wyolbrzymiane informacji na temat techniczno-taktycznych możliwości przeprowadzania zamachów.

Ponadto „nadgorliwe" zachowanie dziennikarzy i próba przekazania jak najbardziej szczegółowych informacji naraża służby na niebezpieczeństwo dekonspiracji, poprzez przedwczesną informację medialną jako źródło informacji o planowanych działaniach służb, ujawniając taktykę działania służb przy likwidacji zagrożeń terrorystycznych.

Nie można zapominać, że natychmiastowa informacja o incydentach terrorystycznych jest podstawowym założeniem i efektem pożądanym przez terrorystów — spektakularne i krwawe zamachy natychmiast relacjonowane w mediach, podawane nazwiska przywódców i cele organizacji

[251] B.L. Nacos, *The Media and Recruitment of Terrorists* [w:] T. Płudowski (red.), *Terrorism Media Society,* Toruń 2006, s. 243–244.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

terrorystycznych spełniają rolę zamierzoną przez terrorystów i warunkują możliwość wzrostu znaczenia danej organizacji terrorystycznej.

Odpowiedzialność dziennikarzy za to, o czym i w jaki sposób informują w sytuacji ataku terrorystycznego jest tym większa, że media są instrumentem walki terrorystycznej, bowiem przekaz medialny jest narzędziem wykorzystywanym przez środowiska terrorystyczne do przekazu ideologii, budowania poczucia zagrożenia społecznego, pozyskiwania zwolenników prezentowanej ideologii.

Zamach na wyspie Utoya w Norwegii, w kraju o wysokim poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego oraz wysokim poziomie tolerancji kulturowo-narodowo-etnicznej, posiadającym rozwinięty system ochrony antyterrorystycznej w obszarze wykrywania i ścigania potwierdził tezę, że współcześnie żadne z państw nie jest wolne od zagrożenia terrorystycznego, a terroryzm coraz częściej nie jest związany z konkretną religią, ale jest narzędziem walki politycznej poprzez zastraszenie społeczeństwa w celu manifestacji radykalnych poglądów[252].

Wydarzenia w Norwegii pokazały także jeszcze jeden bardzo niepokojący aspekt, który ściśle związany jest z mediami, na który uwagę zwraca T. Aleksandrowicz — zamach w Oslo i na wyspie Utoya relacjonowały wszystkie media na świecie, prześcigając się w dramaturgii przedstawiania wydarzeń i faktów dotyczących Andersa Breivika. Ojciec Breivika o roli syna w zamachu dowiedział się właśnie z mediów, nie miał kontaktów z synem od wielu lat i mieszkał we Francji. Tak szerokie nagłaśnianie tego rodzaju spraw w mediach wraz z wieloaspektowymi komentarzami na temat charakterystyki postawy i osoby Andersa Breivika powoduje, że postępowanie może wzbudzić nie tylko współczucie dla ofiar i potępienie dla terrorysty, ale z drugiej strony może stać się motywem do naśladownictwa, jako osoby, która dokonała „znaczącego" czynu[253].

Zatem po raz kolejny okazuje się, że rola mediów jest ogromna, stąd, aby zadbać o bezpieczeństwo obywateli nieodzowna jest dwustronna współpraca środków masowego przekazu i instytucji publicznych oparta na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu interesów obu stron. Tymczasem w opisywanym przykładzie widać, że media i organy publiczne traktują się nawzajem w sposób instrumentalny, jako narzędzie do osiągnięcia zamierzonych celów i celem niestety nie zawsze jest dobrze pojęty interes publiczny.

[252] Zob. K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red.), *Zamach w Norwegii — nowy wymiar zagrożenia w Europie*, Warszawa 2012.

[253] Tamże, s. 43–47

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Jak pisze Leon Dyczewski[254], media pełnią jeszcze inną ważną rolę wobec terrorystów. Nie tylko stają się nośnikiem informacji o atakach terrorystycznych, ale często stają się podświadomym orędownikiem żądań grup terrorystycznych. Wydarzenia pokazują bowiem w sposób fragmentaryczny, często z przesadzonymi komentarzami, co paraliżuje społeczność międzynarodową jeszcze bardziej. Dyczewski podkreśla też, iż propaganda i manipulacja informacją są ważnymi czynnikami napędzającymi działania terrorystów, gdyż sprawą niezmiernie ważną dla terrorystów jest rozgłos i sukces ich akcji, które odmierzają czasem, jaki poświęciły im media. Konstatuje, że terroryzm jest ściśle powiązany z opinią społeczną i mediami[255]. Istnieje cienka granica między informowaniem o terroryzmie przez media a propagowaniem terroryzmu[256].

Dziennikarz znajdujący się na „pierwszej linii frontu" musi zatem zdawać sobie sprawę ze spoczywającej na nim odpowiedzialności za to, w jaki sposób pokaże dany materiał swoim odbiorcom. Trudno zakładać bowiem, że uda się wypracować takie regulacje prawne, które pozwoliłyby w pełni kontrolować rodzaj informacji i sposób ich przekazywania, gdyż mogłoby to doprowadzić do powrotu cenzury, która w demokratycznym państwie nie ma prawa bytu[257].

W odniesieniu do prawnych podstaw umożliwiających wpływanie na przekaz medialny, w polskim porządku prawnym wprowadzono wystarczające mechanizmy, które są możliwe do wykorzystania przez państwo w sytuacjach szczególnego zagrożenia podczas tzw. stanów nadzwyczajnych. Istnieje w polskim porządku prawnym mechanizm tzw. cenzury prewencyjnej, należy jednak zaznaczyć, że możliwy jest do zastosowania jedynie w sytuacji wprowadzenia stanu wyjątkowego lub wojennego[258].

---

[254] L. Dyczewski, *Media o terroryzmie i terroryzm mediów* [w:] A. Kozieł, K. Gajlewicz (red.), *Media masowe wobec przemocy i terroryzmu,* Warszawa 2009, s. 13.

[255] Tamże, s. 12.

[256] Tamże, s. 18.

[257] Zob. K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia terroryzmem,* Warszawa 2008, s. 57.

[258] Artykuł 20 ustawy o stanie wyjątkowym (podobnie jak art. 21 i 22 ustawy o stanie wojennym) umożliwiają wprowadzenie cenzury prewencyjnej środków społecznego przekazu obejmującej materiały prasowe w rozumieniu ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, z zastrzeżeniem ustępu 7. tego artykułu, który mówi, że cenzura prewencyjna nie obejmuje należących do Kościołów i innych związków wyznaniowych, środków społecznego przekazu, stanowiących źródła informacji na temat religii i służących wypełnianiu funkcji religijnych. Ponadto artykuł ten dopuszcza kontrolę zawartości przesyłek, listów, paczek i przekazów

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Natomiast w sytuacjach kryzysowych przepisy dają władzom jedynie możliwość do egzekwowania publikacji materiałów informacyjnych w mediach[259].

Takie regulacje są analogiczne do tych, jakie wprowadzono w większości europejskich krajów i nie należy się spodziewać, aby w tym zakresie możliwe było wprowadzenie przepisów, które w większym stopniu ograniczałyby swobody i prawa obywatelskie, gdyż byłoby to sprzeczne z podstawowymi zasadami demokracji.

Analizując relacje terroryści — media trzeba także zauważyć, że terroryści nie tylko podejmują próby wpływu na określone środki masowego przekazu, ale także tworzą i finansują własne stacje telewizyjne, radiowe, czy czasopisma, a zwłaszcza strony internetowe, gdyż w dobie rozwoju nowoczesnych technologii Internet staje się jednym z podstawowych instrumentów pozyskiwania zwolenników, czy prowadzenia instruktażu przez organizacje terrorystyczne. Ze wszystkich technologicznych innowacji to właśnie Internet najbardziej zmienił terroryzm w zorganizowaną zbiorowość ludzi niezadowolonych z różnych powodów, którzy przez globalną sieć uczą się zabijać, okaleczać, dochodzić swoich celów drogą destrukcji[260].

Nie można jednak demonizować środków masowego przekazu i zakładać, że wszyscy dziennikarze są nierzetelni i bezrefleksyjnie poddają się tabloidyzacji mediów, ulegając pogoni za sensacją. Wprawdzie z punktu widzenia prawnego poza przypadkami naruszeń przepisów ustawowych dotyczących ochrony informacji niejawnych oraz tajemnicy państwowej, służbowej i zawodowej, które podlegają odpowiedzialności karnej i są skuteczne wobec wszystkich obywateli, istniejące mechanizmy egzekwujące odpowiedzialność dziennikarzy nie mają charakteru

przekazywanych w ramach usług pocztowych o charakterze powszechnym lub usług kurierskich, kontrolę treści korespondencji telekomunikacyjnej i rozmów telefonicznych lub sygnałów przesyłanych w sieciach telekomunikacyjnych, emisję sygnałów uniemożliwiających nadawanie lub odbiór przekazów radiowych, telewizyjnych lub dokonywanych poprzez urządzenia i sieci telekomunikacyjne, których treść może zwiększyć zagrożenie konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego.

[259] Art. 26 ustawy z 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej, DzU nr 62, poz. 558: „Redaktorzy naczelni dzienników oraz nadawcy programów radiowych i telewizyjnych są obowiązani, na żądanie ministra (…), wojewodów, starostów, wójtów (burmistrzów, prezydentów miast) albo pełnomocników do nieodpłatnego, niezwłocznego publikowania lub zamieszczania komunikatów tych organów związanych z działaniami w celu zapobieżenia skutkom klęski żywiołowej lub ich usunięcia".

[260] Zob. L. Dyczewski, *Media masowe…,* wyd. cyt., s. 16.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

normatywnego, a istniejące liczne kodeksy etyki mediów stanowią jedynie normę społeczno-zawodową, duża część przedstawicieli tego zawodu traktuje swoją pracę w kategoriach misji społecznej i poczuwa się do odpowiedzialności za przekaz informacyjny. Problem może stanowić natomiast brak świadomości dziennikarzy na temat tego, że ich sposób informowania może przynieść przeciwne do zamierzonych skutki i tu ogromną rolę pełni systemowa współpraca instytucji publicznych z mediami — i to nie tylko w sytuacji realnego zagrożenia atakiem terrorystycznym, ale również w trybie wyprzedzającym.

Wracając do wspomnianej na wstępie metafory terroryzmu jako teatru — jak pisze T. Goban-Klas — metafora ma na szczęście ograniczenia, jeśli terror w ogóle może zostać nazwany spektaklem, to jedynie w sensie happeningu, improwizowanego wydarzenia, którego sens i ocena są nieprzewidywalne dla inicjatorów. Na ogół skutki są odwrotne od zamierzonych — zamiast dezintegracji społecznej przynoszą opór i reintegrację, przynamniej czasowo. Niestety równie często zamiast być wygwizdani, terroryści stają się dla niektórych osób i grup bohaterami i — jeszcze gorzej — idolami, a nawet wzorami do naśladowania. Terroryzm wówczas staje się zaraźliwy. Destrukcja terrorysty, nie tylko fizyczna, ale i medialna, jest zatem środkiem skutecznej walki z terroryzmem jako metodą[261].

W świetle przedstawionych wyżej argumentów ostatnie zdanie wydaje się ze wszech miar słuszne, a jego logiczną konsekwencją jest wniosek, że bez mediów nie da się doprowadzić do pełnej destrukcji terrorysty.

Warto pamiętać, że atak terrorystyczny rzadko kiedy ma wymiar lokalny, nawet jeśli popełniony jest na terenie konkretnego miasta lub jest to zamach na pojedynczy obiekt: budynek infrastruktury państwowej, szkołę, czy centrum handlowe, w zasadzie niemal natychmiast sytuacja taka staje się sprawą szczególnej wagi i wszelkie decyzje zapadają, bądź podejmowane są w konsultacji ze szczeblem centralnym struktur państwowych. Trudno jest wyobrazić sobie, aby premier rządu jakiegokolwiek państwa dotkniętego aktem terroryzmu odżegnywałby się od odpowiedzialności i pozostawiałby działanie i komentarze władzom lokalnym. W przypadku tak poważnego i nośnego medialnie zagrożenia, jakim jest zagrożenie terrorystyczne należy założyć, że społeczeństwo oraz przedstawiciele mediów będą oczekiwali informacji, ocen i analiz od tych właśnie głównych podmiotów w państwie. Oczywiście nie należy zapominać o roli struktur prasowych organów władzy lokalnej, muszą one być

[261] T. Goban-Klas, *Media i terroryści…*, wyd. cyt., s. 31.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

integralną częścią antyterrorystycznego systemu informacyjnego, niemniej jednak muszą one posiadać jasno sprecyzowane wytyczne, co do swojej roli i zadań, płynące „z góry" od instytucji je nadzorujących.

Jako dobrą praktykę można uznać brytyjskie zasady organizacji polityki informacyjnej w sytuacji zamachu terrorystycznego[262]. Założeniem strategicznym jest, iż każda sytuacja kryzysowa w Wielkiej Brytanii związana z terroryzmem staje się sprawą wagi państwowej i jest koordynowana na poziomie Premiera.

Urząd Premiera Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii w celu koordynacji działań antyterrorystycznych posiada do dyspozycji różnorodne struktury reagowania kryzysowego[263], podobne do tych, które istnieją w innych krajach, także w Polsce o kompetencjach zbliżonych np. do polskiego Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Na szczególną uwagę natomiast zasługują specyficzne dla tego kraju struktury, których działanie wpływa m.in. na sprawną politykę informacyjną w sytuacji zagrożenia terrorystycznego.

Po pierwsze jest to Strategiczne Centrum Koordynacji (*Strategic Coordination Center — Gold*) — rządowy punkt kontaktowy znajdujący się w miejscu wystąpienia sytuacji kryzysowej, dowodzony przez policjanta wysokiego szczebla — (tzw. *Gold Commander*). Przy Strategicznym Centrum Koordynacji działa Prasowy Punkt Kontaktowy — (*Press Liaison Point),* w którym akredytowani przedstawiciele mediów otrzymują oficjalne komunikaty o bieżących wydarzeniach. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której zdezorientowani dziennikarze zwracają się o informacje do wszystkich możliwych służb i instytucji, gdyż zasady są jasno określone.

Bardzo ważnym elementem działań rządu w obszarze komunikacji ze społeczeństwem i kształtowania odpowiedniej do zagrożenia polityki informacyjnej jest tzw. Centrum Koordynacji Wiadomości (*News Coordination Centre* — NCC), które jest aktywowane w sytuacji nadzwyczajnej, na bazie personelu zajmującego się komunikacją w ramach Rządowego Biura Koordynacji. Co istotne, Centrum Koordynacji Wiadomości osiąga

[262] Opis brytyjskiej antyterrorystycznej polityki informacyjnej sporządzono na podstawie wyników projektu badawczego opisanego w 3-tomowej publikacji A. Furgała, A. Tulej, P. Chomentowski, D. Szlachter (red.), *Spójna antyterrorystyczna strategia informacyjna,* t. III, Szczytno 2011, s. 272–279.

[263] Rządowe Biuro Koordynacji (*Cabinet Office Briefing Room* — tzw. COBRa) zespół koordynacji działań rządu Zjednoczonego Królestwa w sytuacjach kryzysowych o charakterze ogólnonarodowym, zapewniające funkcjonowanie wysokich przedstawicieli struktur administracji państwowej w trybie 24/7.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zdolność do działania w ciągu 90 minut od momentu jego uruchomienia przez Urząd Premiera i następnie funkcjonuje w trybie całodobowym.

Centrum Koordynacji Wiadomości odpowiada za:

— zbieranie informacji ze Strategicznego Centrum Koordynacji,
— rozpowszechnianie pozyskanej wiedzy (z zachowaniem poufności wybranych danych) w ramach rządu oraz kluczowych instytucji państwowych,
— przekazywanie regularnych komunikatów do opinii publicznej za pośrednictwem specjalistycznych rządowych portali internetowych oraz innych mass mediów,
— przygotowywanie bieżących ocen relacji medialnych, jakie są publikowane w mediach, monitorowanie informacji medialnych w celu sprawdzenia ich zgodności ze stanem faktycznym;
— współpracę z międzynarodowymi i krajowymi mediami w przekazywaniu informacji;
— zarządzanie publikacją ogłoszeń na temat zaistniałej sytuacji kryzysowej;
— koordynację udzielania wywiadów przez wszystkich ministrów i szefów służb oraz przygotowanie materiałów prasowych.

W Wielkiej Brytanii w ramach jednej z rządowych kampanii profilaktycznych, uruchomiono tematyczne portale internetowe[264], które na co dzień pełnią rolę edukacyjną i prewencyjną m.in. jako źródło wiedzy o zagrożeniach dla bezpieczeństwa obywateli, natomiast w momencie sytuacji kryzysowej wykorzystywane są przez rządowe Centrum Koordynacji Wiadomości. Centrum dokonuje aktualizacji na tych portalach co 30 minut, umieszczając bieżące informacje o wydarzeniach, apele do obywateli, wskazówki jak się zachować, gdzie znaleźć pomoc, aktualne wystąpienia z briefingów prasowych, statystyki, alarmy lub inne ostrzeżenia.

Centrum Koordynacji Wiadomości prowadzi bliską współpracę z Rządową Siecią Wiadomości (*Government News Network* — GNN), jest to agencja informacyjna stanowiąca wsparcie dla administracji państwowej. Specjalizuje się w zapewnianiu eksperckiego poziomu komunikacji regionalnej i jest zaufanym pośrednikiem administracji rządowej w kontaktach z mediami, szczególnie na wypadek zaistnienia sytuacji nadzwyczajnych.

Dodatkowo, co warte odnotowania, w Wielkiej Brytanii współpraca z mediami w sytuacjach kryzysowych odbywa się na wcześniej określonych

[264] <http://www.preparingforemergencies.gov.uk/>, dostęp: 5 lutego 2015 r.; <http://www.londonprepared.gov.uk/>, dostęp: 5 lutego 2015 r.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

zasadach na mocy tzw. protokołów dwustronnych kontaktów, przygotowanych przez Medialne Forum ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (MEF) lub Brytyjską Korporację Nadawczą (*British Broadcasting Corporation* — BBC) i uzgadniane na zasadach dobrej współpracy ze stroną rządową.

Analizując brytyjskie systemowe podejście do polityki informacyjnej w czasie zagrożeń z dużą dozą prawdopodobieństwa można skonstatować, iż to właśnie dzięki takiej ściśle określonej koordynacji działań informacyjnych udało się w maksymalnym możliwym stopniu sprawnie opanować sytuację zamachu na londyńskie metro, zapewnić społeczeństwu dostęp do bieżących informacji i uniknąć szumu w mediach, który mógłby wprowadzać zamęt i panikę wśród obywateli.

Niewątpliwie wielość i różnorodność struktur państwowych właściwych do działań informacyjnych powoduje, że konieczne jest właściwe skoordynowanie wieloaspektowej, informacyjnej polityki antyterrorystycznej, zarówno w zakresie działań informujących o charakterze edukacyjnym (prewencyjnym, wyprzedzającym), ale przede wszystkim w zakresie działań informacyjnych „reakcyjnych" w obliczu realnego zamachu terrorystycznego.

Bezsporne jest stwierdzenie, że służbą, która ma największe doświadczenie w prowadzeniu polityki informacyjnej o zagrożeniach bezpieczeństwa obywateli, od wypadków drogowych, przez przestępstwa takie jak: rozboje, zabójstwa, przemoc w rodzinie i wiele innych, po przestępstwa terrorystyczne, jest policja. Te wieloletnie doświadczenia sprawiły, że w strukturach całej policji wdrożono efektywne mechanizmy regulujące koordynację i podział zadań informacyjnych.

Procedury te wprowadzono zarządzeniem nr 1204 komendanta głównego Policji z 12 listopada 2007 r. w sprawie form i metod działalności prasowo-informacyjnej w Policji[265].

Dodatkowo bardzo ciekawym i funkcjonalnym rozwiązaniem było przyjęcie procedur normujących współpracę z prokuraturą w zakresie obsługi medialnej zdarzeń o charakterze kryminalnym, co pozwala na prowadzenie wspólnej, skoordynowanej aktywności informacyjnej jednostek policji i jednostek prokuratury, gwarantując rzetelność przekazu w sytuacji zdarzenia kryminalnego. Taki jasny podział kompetencji na przykład przy zamachu terrorystycznym pomiędzy Policją a prokuraturą to także niezbędny warunek uniknięcia dezinformacji społeczeństwa.

[265] Zarządzenie wydane na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, DzU z 2007 r., nr 43, poz. 277 z późn. zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Kolejnym ważnym krokiem było uzupełnienie wspomnianego zarządzenia nr 1203 komendanta głównego Policji m.in. o:

— zasady uzyskiwania certyfikatu prasowo-informacyjnego,
— algorytmy postępowania oficerów prasowych,
— algorytmy działania służb prasowych w sytuacjach kryzysowych.

Algorytmy postępowania dla oficerów prasowych komend powiatowych i miejskich oraz osób upoważnionych przez właściwego przełożonego do kontaktów ze środkami masowego przekazu wyszczególniają trzy kategorie zdarzeń ze względu na ich rangę i określają procedury postępowania w przypadku ich wystąpienia. Do pierwszej kategorii zalicza się atak terrorystyczny oraz poważne zakłócenia bezpieczeństwa powszechnego, np. klęski żywiołowe, pożary, katastrofy itp. Algorytm w sposób bardzo precyzyjny określa sposób zachowania policjantów w zakresie komunikacji z mediami w takiej sytuacji. Sposób zorganizowania działalności informacyjnej policji ma charakter systemowy i kompleksowy, co pozwala z dużym prawdopodobieństwem zapanować nawet nad najpoważniejszym zakłóceniem bezpieczeństwa państwa. Oczywiście akt terrorystyczny o dużym zasięgu angażowałby dużo szerszy katalog podmiotów niż tylko policję. Niemniej jednak rozwiązania przyjęte w tym zakresie w ramach struktur policyjnych mogą być znakomitym punktem wyjścia do opracowań rozwiązań antyterrorystycznej strategii informacyjnej państwa poprzez poszerzenie algorytmów i procedur o inne instytucje i służby.

Na podstawie szczegółowej analizy ustawowych zapisów dotyczących Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB) można stwierdzić, że to właśnie ta instytucja pełni centralną rolę w odniesieniu do aktywności informacyjnej o terroryzmie, tak w fazie zapobiegania, jak i reagowania w sytuacji ataku terrorystycznego.

Zgodnie z art. 11 ustawy o zarządzaniu kryzysowym[266] do zadań RCB należy zapewnienie koordynacji polityki informacyjnej organów administracji publicznej w czasie sytuacji kryzysowej. Ponadto w tym samym artykule obliguje się RCB do koordynacji obiegu informacji na temat sytuacji kryzysowej pomiędzy poszczególnymi organami i instytucjami państwa, jak i obiegu informacji do/ze społeczeństwa na wszystkich etapach, a więc w fazie: przed, w trakcie i po ataku terrorystycznym. Niestety, RCB nie dysponuje instrumentarium prawno-organizacyjnym do właściwej realizacji wymienionych wyżej zadań.

[266] Art. 11 ustawy z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, DzU z 2007 r., nr 89, poz. 590 z późn. zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Niemniej jednak w przyjętym stosunkowo niedawno rządowym dokumencie strategicznym pn. Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019[267] w części dotyczącej reagowania na zagrożenia o charakterze terrorystycznym na poziomie strategicznym można przeczytać, że antyterrorystyczna polityka informacyjna i edukacyjna wymaga wzmocnienia i niezbędne jest m.in. opracowanie i wdrożenie zasad informowania społeczeństwa o zagrożeniach związanych z terroryzmem oraz prowadzenie działalności profilaktycznej ukierunkowanej na podnoszenie świadomości i kształtowanie pożądanych postaw w społeczeństwie w sytuacji kryzysowej, a także wypracowanie mechanizmów współpracy oraz wymiany informacji między organami administracji publicznej a środkami masowego przekazu, uwzględniających również sposób formułowania przekazu w przypadku wystąpienia bezpośredniego zagrożenia.

Program wyszczególnia fazę zapobiegania, w której przygotowanie działań edukacyjno-informacyjnych przypisano m.in. ABW oraz fazę reagowania na zamach terrorystyczny, w której koordynację polityki informacyjnej powierza się RCB.

Natomiast kompleksowe opracowanie i wdrożenie zasad spójnej polityki informacyjnej prowadzonej w przypadku wystąpienia zdarzeń o charakterze terrorystycznym koordynować ma Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (we współpracy z innymi podmiotami, m.in.: KGP, ABW, KGPSP, RCB, KGSG, KGŻW, BOR).

„Media są tlenem dla terrorystów" podkreśliła w jednym z publicznych wystąpień Margaret Thatcher — terroryści mają tego pełną świadomość, że zaistnieją w mediach w głównych wiadomościach tylko, gdy informacja będzie odpowiednio szokująca. Wielu badaczy zjawiska terroryzmu wskazywało na media jako współwinne eskalacji zagrożenia. Wydaje się jednak, iż nie jest to twierdzenie do końca prawdziwe. Nie oznacza to, że media powinny zostać odcięte od informacji, co byłoby po pierwsze nierealne do przeprowadzenia, po drugie łamałoby podstawowe prawo obywatelskie dostępu do informacji.

Jeśli rozpatrywalibyśmy problem w kategoriach winnych i współwinnych, na równym miejscu z mediami, należałoby uplasować instytucje i organy państwowe, ponieważ te nie doceniają często roli mediów w sytuacji zamachu terrorystycznego, nie dostrzegają, że w dużym stopniu sukces opanowania sytuacji terrorystycznej jest wprost zależny od efektywnej współpracy z przedstawicielami mediów.

[267] Poz. 1218 uchwały nr 252 Rady Ministrów z 9 grudnia 2014 r. w sprawie Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Paradoksalnie terroryści już dawno zrozumieli jak ogromne znaczenie daje przekaz medialny — zwłaszcza telewizyjny. Nasuwa się pytanie czy taką świadomość posiadają także przedstawiciele władzy, którzy z nimi walczą?

Przyjęty niedawno Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019 daje podstawę do odpowiedzi twierdzącej, pod warunkiem, że zapisane w tym dokumencie zadanie utworzenia kompleksowej antyterrorystycznej polityki informacyjnej nie pozostanie tylko papierowym zapisem w dokumencie rządowym, ale zostanie wdrożone w praktyce.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte, artykuły

1. Adams J., *The Financing of Terror*, New York 1986.
2. Adamski J., *Ewolucja form działalności terrorystycznej na tle postępu technologicznego*, rozprawa doktorska, Warszawa 2004.
3. Alcader J., *Prawdziwe oblicze islamu*, Komorów 2011.
4. Aleksandrowicz T., *Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
5. Aleksandrowicz T., *Cezura 11 września* [w:] K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red.), *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Asymetryczny świat*, Warszawa 2011.
6. Aleksandrowicz T., Liedel K., *Zwalczanie terroryzmu lotniczego. Wybrane zagadnienia i źródła prawa międzynarodowego*, Szczytno 2010.
7. Anioł W., *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002.
8. Arguilla J., Ronfeldt D., *The Advent of Netwar* [w:] J. Arguilla, D. Ronfeldt (red.), *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001.
9. Arski S., *My Pierwsza Brygada*, Warszawa 1962.
10. Bączek P., *Zagrożenia informacyjne a bezpieczeństwo państwa polskiego*, Toruń 2005.
11. Bajka Z., *Historia mediów*, Kraków 2008.
12. Balcerowicz B., *Procesy międzynarodowe. Trendy, megatrendy* [w:] R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A.Wojciuk, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012.
13. Balcerowicz B., *Teorie, koncepcje wojny (i pokoju) po zimnej wojnie* [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005.
14. Barabasi A.L., *Linked. How Everything Is Connected to Everything Else and What It Means for Business, Science, and Everyday Life*, New York 2009.
15. Barlet C., *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
16. Barnej D., *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2008.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

17. Bełza L., *Wpływ polityki na rzetelność przekazu informacji. Zagrożenia związane z brakiem wspólnej polityki medialnej* [w:] *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych,* materiały z II edycji międzynarodowej z cyklu „Przeciwdziałanie terroryzmowi", Warszawa 18 listopada 2008 r., t. 9, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego".
18. Bendyk E., *Bunt Sieci*, Warszawa 2012.
19. Bergen P.L., *Osama bin Laden. Portret z bliska*, Warszawa 2007.
20. *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP*, red. S. Koziej, Warszawa 2013.
21. Białas A., *Bezpieczeństwo informacji i usług w nowoczesnej instytucji i firmie,* Warszawa 2006.
22. Białek T., *Terroryzm — manipulacja strachem*, Warszawa 2005.
23. Biela A. i in., *Psychologiczne uwarunkowania terroryzmu jako zjawiska globalnego* [w:] P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, I. Chłodna, M. Smoleń-Wawrzusiszyn (red.), *Terroryzm — dawniej i dziś*, Lublin 2010.
24. Bielawski J., *Koran,* Warszawa 1986.
25. Bógdał-Brzezińska A., Gawrycki M.F., *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie,* Warszawa 2003.
26. Bolechów B., *Internet as a Flexible Tool of Terrorism* [w:] T. Płudowski (red.), *Terrorism, Media, Society*, Toruń 2006.
27. Bolechów B., *Sieci przeciwko hierarchiom — wyzwanie dla suwerenności państw* [w:] Z. Leszczyński, S. Sadowski (red.), *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2005.
28. Bolechów B., *Terroryzm — aktorzy, statyści, widownie*, Warszawa 2010.
29. Boniek B., Wojtaś B., *Ciekawi świata, Edukacja dla bezpieczeństwa — program nauczania dla szkół ponadgimnazjalnych*, Warszawa 2008.
30. Brzeziński Z., *Strategic Vision. America and the Crisis of Global Power*, New York 2012.
31. Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1997.
32. Bukowski S.Z., *Terroryzm europejski. Geneza i współczesne zagrożenia*, Słupsk 2010.
33. Burleigh M., *Blood & Rage. A Cultural History of Terrorism*, London 2008.
34. Buzan B., *Security, the State, the New World Order and Beyond* [w:] R.D Lipschutz (red.), *On Security*, New York 1995.
35. Calvocoressi P., *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998.
36. Castells M., *Siła tożsamości*, Warszawa 2008.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

37. Castells M., *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2006.
38. Castells M., *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009.
39. Chat E., *Islam a chrześcijaństwo. Polemika i dialog*, Kielce 2005.
40. Cialdini B., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 2007.
41. Cichomski M., Zubrzycki W., *Cyberprzestrzeń jako potencjalny obszar przenikania się zorganizowanych grup przestępczych i organizacji terrorystycznych* [w:] B. Hołyst, K. Jałoszyński, A. Letkiewicz (red.), *Wojna z terroryzmem w XXI wieku*, Szczytno 2009.
42. Compta T., Załeski K., *Terroryzm w lotnictwie*, Dęblin 2012.
43. Croddy E., Perez-Armendariz C., Hartem J., *Broń chemiczna i biologiczna: raport dla obywatela,* Warszawa 2003.
44. Cudziło S., *Wojskowe materiały wybuchowe — teraźniejszość i przyszłość*, „Wojskowy Przegląd Techniczny i Logistyczny" 2001, nr 4.
45. Cwalina W., Falkowski A., Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna, Gdańsk 2006.
46. Cymerski J., *Terroryzm a bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2012.
47. Denning D.E., *Activism, Hactivism and Cyberterrorism: The Internet as a Tool forInfluencing Foreign Policy* [w:] J. Arquilla, D. Ronfeldt (red.), *Network and Netwars: The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001.
48. Dietl W., Hirschmann K., Tophoven R., *Terroryzm*, Warszawa 2011.
49. Ditfurth J., *Ulrike Meinhof. Die Biografie*, Berlin 2007.
50. Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007.
51. Dobek-Ostrowska B., Kuś M. (red.), *Hiszpania: media masowe i wybory w obliczu terroryzmu*, Wrocław 2007.
52. Dobija K., *Obiekty naziemne zagrożone terroryzmem lotniczym* [w:] A. Glen (red.), *Reagowanie państwa na zagrożenia terroryzmem lotniczym*, Warszawa 2010.
53. Drabarz A., *Między postępowym rozwojem prawa międzynarodowego a jego nadużyciem. Instytucja samoobrony w artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych jako środek zwalczania terroryzmu* [w:] K. Lankosz, M. Chrościcki, P. Czubik (red.), *Walka z terroryzmem międzynarodowym w świetle prawa międzynarodowego*, Bielsko-Biała 2004.
54. Dyczewski L., *Media o terroryzmie i terroryzm mediów* [w:] A. Kozieł, K. Gajlewicz (red.), *Media masowe wobec przemocy i terroryzmu*, Warszawa 2009.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

55. Dyczewski L., *Terroryzm w mediach: sensacja i spektakl, odpowiedzialność i informacja* [w:] *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych,* Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego", t. 9, materiały z II edycji międzynarodowej z cyklu „Przeciwdziałanie terroryzmowi", Warszawa 18 listopada 2008.
56. Dziubek I.T., *Edukacja obronna w Polsce*, Poznań 2013.
57. Dziubek I.T., *Prowokacja w mediach — manipulacja tożsamością i edukacją człowieka XXI wieku* [w:] N. Starik, A. Zduniak (red.), *Podmiotowość w edukacji wobec odmienności kulturowych oraz społecznych zróżnicowań*, Poznań 2012.
58. Eco U., *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, Warszawa 2007.
59. *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 2004.
60. Farago L., *German Psychological Warfare: A Critical, Annotated and Comprehensive Survey and Bibliography*, Nowy Jork 1941.
61. Fehler W., Dziubek I.T., *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, Ekspertyza przygotowana na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego*, Warszawa 2010.
62. Fehler W., *Społeczeństwo informacyjne jako składnik procesu globalizacji* [w:] J. Świniarski, J. Tymanowski (red.), *Problemy polityki bezpieczeństwa wobec procesów globalizacji*, Toruń 2003.
63. Felix Stalder, *Manuel Castells*, *Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2012.
64. Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996.
65. Gaddis J.L., *Teraz już wiemy… Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997.
66. Gartenstein-Ross D., Dabruzzi K., *The Convergence of Crime and Terror: Law Enforcement Opportunities and Perils,* Policing Terrorism Report No. 1 June 2007 .
67. Gaudefroy-Demombynes M., *Narodziny islamu*, Warszawa 1988.
68. Geldard I., Craig K., *IRA, INLA: Foreign Support and International Connections*, Institute for the Stude of Terrorism, London 1988.
69. Gibson W., *Neuromancer,* Katowice 2010.
70. Gibson W., *Neuromancer*, wyd. polskie, Poznań 1999.
71. Gilarek K., *Państwo narodowe a globalizacja. Dynamika powstawania nowego ładu*, Toruń 2003.
72. Glen A., Kwarciński M., *Funkcjonowanie stref zakazu lotów wprowadzonych w celu ochrony miejsca i osób przed zagrożeniami terroryzmem lotniczym* [w:] A. Glen (red.), *Reagowanie państwa na zagrożenia terroryzmem lotniczym*, Warszawa 2010.
73. *Global Terrorism Index 2014*, *Measuring and Understanding the Impact of Terrorism,* Institute For Horgan J., *Psychologia terroryzmu,* Warszawa 2008.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

74. Głodowski W., *Bez słowa. Komunikacyjne funkcje zachowań niewerbalnych*, Warszawa 1999.
75. Goban-Klas T., Sienkiewicz P., *Społeczeństwo informacyjne: szanse, wyzwania i zagrożenia*, Kraków 1999.
76. Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2009.
77. Goban-Klas T., *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Kraków 2009.
78. Górny G., *Najwyższa Prawda — największa kompromitacja*, „Przewodnik Katolicki" 2004, nr 14.
79. Gorst A.G., *Prochy i materiały wybuchowe*, Warszawa 1951.
80. Grotowicz V., *Terroryzm w Europie Zachodniej*, Warszawa–Wrocław 2000.
81. Gruszczak A., *Zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej w warunkach późnowestfalskiego ładu międzynarodowego* [w:] M. Pietraś, K. Marzęda (red.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Lublin 2008.
82. Guelke A., *The Age of Terrorism*, London 1998.
83. Guzik-Makaruk E.M., Filipkowski W., *Kryminalizacja finansowania terroryzmu na tle prawnoporównawczym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2009, nr 10.
84. Hobsbawm E., *Wiek skrajności. Krótkie spojrzenie na Dwudzieste Stulecie*, Warszawa 1999.
85. Hoffman B. et al., *Countering the New Terrorism*, RAND Corp., Santa Monica 1999.
86. Hoffman B., *Oblicza terroryzmu,* Warszawa 2001.
87. Holcer J., *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012.
88. Hołyst B., *Terroryzm*, t. I, Warszawa 2011.
89. Horgan J., *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008.
90. Hourani A., *Historia Arabów*, Gdańsk 1995.
91. Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2000.
92. Ilnicki M., *Morski transport ropy i gazu* w *warunkach zagrożeń aktami przemocy*, Warszawa 2007.
93. Indecki K., *Prawo karne wobec terroryzmu i aktu terrorystycznego*, Łódź 1998.
94. Izak K., *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, Warszawa 2014.
95. Jabłoński W., *Kreowanie informacji. Media relations,* Warszawa 2006.
96. Jähner H., *Gudrun, jetzt muss die Knarre sprechen,* „Berliner Zeitung" z 23 marca 2001 r.
97. Jałoszyński K. (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem*, Szczytno 2013.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

98. Jałoszyński K., J. Sokolas, *Media wobec współczesnego terroryzmu*, „Studia i Analizy Collegium Civitas" 2008, nr 5.
99. Jałoszyński K., *Jednostka kontrterrorystyczna — element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011.
100. Jałoszyński K., *Terroryzm a wojsko*, „Zeszyty Naukowe AON" 2000, nr 2/39.
101. Jałoszyński K., *Zagrożenie terroryzmem w wybranych krajach Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2001.
102. Jamieson A., *Wiara i miecz. Historia konfliktu islamsko-chrześcijańskiego*, Kraków 2009.
103. Janik-Wiszniowska M., Promocja i reklama polityczna [w:] A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wrocław 2009.
104. Jankowski D., *Geopolityczne konsekwencje zamachów terrorystycznych w Bombaju,* „Policy Papers" 2008, nr 10.
105. Jasiński A., *Architektura w czasach terroryzmu*, Warszawa 2013.
106. Jasiński W., *Przestępczość zorganizowana. Fenomen. Współczesne zagrożenia. Zwalczanie. Ujęcie praktyczne*, Szczytno 2013.
107. Jaska E. (red.), *Media w społeczeństwie informacyjnym*, t. II, Warszawa 2010.
108. Jastrzębski J., *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wrocław 2009.
109. Jaworski M., *Ekonomia a terroryzm* [w:] K. Liedel (red.), *Terroryzm. Anatomia zjawiska*, Warszawa 2006.
110. Jaworski M., *Ewolucja ugrupowań terrorystycznych,* „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka" 2009, Czasopismo Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, nr 3–4.
111. Jenkins B., *International Terrorism*, "Cresent Publications" 1975.
112. Jenkins B.M., *Will Terrorists Go Nuclear?,* "Orbis", Fall 1985, No 3.
113. Johnson P., *A History of the Modern World. From 1917 to the 1980s*, London 1983.
114. Judt T., *Powojnie. Historia Europy po roku 1945*, Poznań 2008.
115. Kalisz A., *Prawo prasowe. Teoria i praktyka*, Szczytno 2014.
116. Kamieński Ł., *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009.
117. Karolczak K., *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995.
118. Karwat M., *Teoria prowokacji*, Warszawa 2007.
119. Kędzierski M.A., *Źródła finansowania zorganizowanych struktur przestępczych i organizacji terrorystycznych oraz prawne sposoby przeciwdziałania temu zjawisku*, cz. 1, „Przegląd Policyjny" 2006, nr 1(81).

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

120. Keegan J., *A History of Warfare,* New York 1993.
121. Kieżun W., *Sprawne zarządzanie organizacją*, Warszawa 1997.
122. Kisielnicki J., *Zarządzanie organizacją*, Warszawa 2006.
123. Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
124. Kłodkowski P., *Wojna światów. O iluzji wartości uniwersalnych*, Kraków 2002.
125. Kłoskowska A., *Kultura masowa*, Warszawa 1980.
126. Kołodziej W., *Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim*, Toruń 1992.
127. Korzeniowski L.F., *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012.
128. Korzeniowski L., Pepłoński A., *Wywiad gospodarczy. Historia i współczesność*, Kraków 2005.
129. Korzun M., *1000 słów o materiałach wybuchowych i wybuchu*, Warszawa 1986.
130. Kosta R.A., *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Toruń 2007.
131. Kowalkowski S., *Improwizowane urządzenia wybuchowe — definicje*, „Przegląd Wojsk Lądowych" 2010, nr 6.
132. Koziej S., *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006.
133. Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1998.
134. Kranz J., *Wojna, pokój czy uspokajanie? Współczesne dylematy użycia siły zbrojnej*, Warszawa 2006.
135. Krasner S.D., *Compromising Westphalia*, "International Security", 1995/1996, No 20(3).
136. Krauze M., Nowak I., *Broń chemiczna*, Warszawa 1984.
137. Krienke P., *Prada Meinhof*, „Berliner Zeitung" z 28 października 2002 r.
138. Krzelowski J., Szulik A., *Stosowanie materiałów wybuchowych w zakładach górniczych*, „Górnictwo i Geoinżynieria" 2004, z. 3/1.
139. Krzysiek P., Miszczuk R., *Środki masowego przekazu po 11 września 2001 roku* [w:] K. Kowalczyk (red.), W. Wróblewski, *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Toruń 2011.
140. Kubiak K., *Przemoc na oceanach. Współczesne piractwo i terroryzm morski*, Warszawa 2009.
141. Kuczyński M., *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000*, Warszawa 2001.
142. Kukułka J., *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1996*, Warszawa 1998.
143. Kulczyński S., *Terroryzm jako zagrożenie bezpieczeństwa państwa* [w:] K. Jałoszyński, B. Wiśniewski (red.), *Terroryzm. Diagnoza, zadania*

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

administracji publicznej w przeciwdziałaniu zjawisku, Bielsko-Biała 2007.
144. Kulik M., *Komentarz do kodeksu karnego*, Warszawa 2014.
145. Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., Stępka L., *Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna,* Toruń 2013.
146. Lacqueur W., *Europe Since Hitler. The Rebirth of Europe*, London 1982.
147. Langbein K., Ch. Skalnik, I. Smolek, *Bioterroryzm*, Warszawa 2003.
148. Laqueur W. (ed.), *Voices of Terror. Manifestos, Writings and Manuals of Al Qaeda, Hamas, and other Terrorists from around the World and through the Ages*, New York 2004.
149. Laqueur W., *Europe since Hitler. The Rebirth of Europe*, New York 1982.
150. Laqueur W., *The New Terrorism: Fanaticism and the Arms of Mass Destruction*, New York 1999.
151. Littlejohn Shinder D., *Cyberprzestępczość — Jak walczyć z łamaniem prawa w sieci,* Gliwice 2004.
152. Ławecka J., *Przestępstwa z nienawiści, Terroryzm, Studium kryminologiczne współczesnych zagrożeń* [w:] K. Indecki (red.), *Przestępczość terrorystyczna — ujęcie praktyczno-dogmatyczne*, Poznań–Białystok–Łódź 2006.
153. Legiędź-Gałuszka M., Obraz *terroryzmu w mediach masowych: informacja, perswazja, aksjologia* [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Toruń 2006.
154. Levinson P., *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 2006.
155. Levitt M., *Hezbollah: Financing Terror Through Criminal Enterprise*, Washington 2005, s. 4.
156. Lewandowski W., *Zagrożenia terrorystyczne polskich placówek dyplomatycznych*, „Terroryzm. Zagrożenia — Prewencja — Przeciwdziałanie" 2008, nr 3.
157. Lidel K., Piasecka P., Aleksandrowicz T.R., *Analiza informacji w działaniu*, Warszawa 2012.
158. Liedel K., Piasecka P., *Jak przetrwać w dobie zagrożeń terrorystycznych*, Warszawa 2008.
159. Liedel K., Piasecka P., Aleksandrowicz T., *Zamach w Norwegii — nowy wymiar zagrożenia w Europie*, Warszawa 2012.
160. Liedel K., Serafin T., *Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej*, Warszawa 2011.
161. Liedel K., *Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem*, Warszawa 2010.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

162. Livingstone N.C., Halevy D., *Inside the PLO*, New York 1990.
163. Loranty D., Waluszko A., *Ofiary zdarzeń o charakterze terrorystycznym* [w:] J. Szafrański, J. Kosiński (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, Szczytno 2007.
164. Luter G., Hine V., *People, Power, Change: Movements of Social Transformation*, New York 1970.
165. Löser C., *Wettbewerb. Andy Baader Superstar,* „Berliner Zeitung" z 16 lutego 2002 r.
166. Łukasik-Turecka A., *Aktorzy polityczni i media masowe w procesie komunikowania politycznego* [w:] L. Jańczuk (red.), *Rola jednostek samorządu terytorialnego w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Lublin 2014.
167. Madej M., *Rewolucja informatyczna — istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego* [w:] M. Madej, M. Terlikowski (red.), *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, Warszawa 2009.
168. Madej M., *Użycie siły przez podmioty pozapaństwowe jako „nowy" problem studiów strategicznych* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, G. Michałowska, S. Parzymies, J. Simonides, R. Zięba (red.), *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2006.
169. Madej M., *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007.
170. Majewski T., Zawadzki W., Prusiński N., *Informacyjne uwarunkowania procesu informacyjnego*, Warszawa 2002.
171. *Man trägt jetzt wieder Heldentod*, „Berliner Zeitung" z 18 lutego 2002 r.
172. Maniszewska K., *Pionierzy terroryzmu europejskiego: Frakcja Armii Czerwonej*, Kraków 2014.
173. Maniszewska K., *Terroryzm a media. Środki masowego przekazu i literatury a rozwój terroryzmu w Niemieckiej Republice Federalnej w latach 1968–1998*, Wrocław 2006.
174. Marzęda K., *Proces globalizacji korporacyjnej*, Warszawa–Lublin 2007.
175. Matusitz J., *Symbolism in Terrorism, Motivation, Communication, Behaviour*, London 2015.
176. Michailiuk B., *Broń biologiczna*, Warszawa 2004.
177. Misiak W., *Globalizacja. Więcej niż podręcznik. Społeczeństwa — kultura — polityka*, Warszawa 2007.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

178. Mroczek A., *Przestępstwa z użyciem materiałów wybuchowych i niekonwencjonalne środki walki* [w:] J. Szafrański (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, Szczytno 2007.
179. Mroczek A., *Terroryzm bombowy w Polsce przełomu XX i XXI wieku — fizyczne zwalczanie zagrożenia*, „Terroryzm. Zagrożenia — Prewencja — Przeciwdziałanie" 2010, nr 2.
180. Nacos B.L., *The Media and Recruitment of Terrorists* [w:] T. Płudowski (red.), *Terrorism Media Society,* Toruń 2006.
181. Nowak A., *Działania psychologiczne w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 2007.
182. Nowak A., Scheffs W., *Zarządzanie bezpieczeństwem informacyjnym*, Warszawa 2010.
183. Olbrycht M., Rutkowski J., *Bezpieczeństwo prac minersko-pirotechnicznych w działaniach antyterrorystycznych*, Legionowo 1994.
184. Piotrowicz D., *Negocjacje kryzysowe i policyjne,* Warszawa 2010.
185. Podrecki P. i in., *Prawo Internetu*, Warszawa 2007.
186. Pomianowski P., Maćkowiak E., *Zwalczanie finansowania terroryzmu w świetle prawa obowiązującego w Polsce i we Francji*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2012, nr 6 (4).
187. Popiuk-Rysińska I., *Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływania* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza. Struktura. Dynamika*, Warszawa 2004.
188. Potkański W., *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014.
189. Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2008.
190. Rappaport H., *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r.*, „Z Pola Walki" 1981, R. XXIV, nr 3–4.
191. Redzik C., *Wojna ze światowym terroryzmem jako produkt medialno-marketingowy*, Gdynia 2013.
192. Redzik C., *Wojna ze światowym terroryzmem jako produkt medialno-marketingowy*, Warszawa 2012.
193. Rees P., *Kolacja z terrorystą. Spotkania z najbardziej poszukiwanymi bojownikami na świecie*, Kraków 2008.
194. *Regulamin działań wojsk lądowych*, DWLąd wewn. 115/2008, Warszawa 2008,.
195. Rehfeldt M., *Zeichenguerilla. Funktionen von RAF-Bezügen in der Popkultur* [w:] *Die Gewalt der Zeichen: Terrorismus als symbolisches Phänomen*, Stefan Bronner, Hans-Joachim Schott, Bamberg 2012.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

196. Reinecke S., *Das RAF-Gespenst,* „Tageszeitung" z 5 września 2002 r.
197. Reuth R.G., *Goebbels*, Warszawa 1996.
198. Rokosz B., Kawczyński A., Piotrowicz D., *Państwo pod presją — rola sił policyjnych w zwalczaniu terroryzmu w Europie*, Warszawa 2007.
199. Rothert A., *Emergencja rządzenia sieciowego*, Warszawa 2008.
200. Rydlewski G., *Rządzenie w świecie megazmian*, Warszawa 2009.
201. Saska P., Klimentowski F., Kowalczyk P., *Charakterystyka improwizowanych urządzeń wybuchowych stosowanych w konflikcie irackim*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych" 2008, nr 1 (147).
202. Schmid A.P., *Magnitudes of terrorrist victimization* [w:] D.K. Das, P.C. Kratcoski (red.), *Meeting the Challenges of Global Terrorism. Prevention, Control, and Recovery*, Lexington 2003.
203. Ścibiorek Z., *Podejmowanie decyzji*, Warszawa 2003.
204. Seidler U., *Das Überzeugnis*, „Berliner Zeitung" z 16 października 2002 r.
205. Sheldon Rose M., *Szpiedzy, wywiady i tajne służby*, Warszawa 2008.
206. Sienkiewicz P., *Społeczeństwo informacyjne jako system cybernetyczny* [w:] L.H. Haber (red.), *Społeczeństwo informacyjne — wizja czy rzeczywistość?*, Kraków 2003.
207. Sienkiewicz P., *Terroryzm w cybernetycznej przestrzeni* [w:] T. Jemioło, J. Kisielniecki, K. Rajchel (red.), *Cyberterroryzm — nowe wyzwania XXI wieku*, Warszawa 2009.
208. Sienkiewicz P., *Wizje i modele wojny informacyjnej* [w:] L.H. Haber (red.), *Społeczeństwo informacyjne — wizja czy rzeczywistość?*, Kraków 2003.
209. Simonsen C.E., Jeremy R. Spindlove, *Terrorism today*, Prentice Hall 2000.
210. Sitko P., *Terroryzm. Rola i miejsce Policji w jego zwalczaniu*, Szkoła Policji w Katowicach, Katowice 2013.
211. *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
212. Spencer R., *Niepoprawny politycznie przewodnik po islamie i krucjatach*, Warszawa 2014.
213. Śpiewak P., *Obietnice demokracji*, Warszawa 2004.
214. Staniszkis J., *Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem*, Warszawa 2009.
215. Staniszkis J., *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001.
216. Staniszkis J., *Władza globalizacji*, Warszawa 2003.
217. Starzyk K., *Ekonomiczne podłoże i implikacje terroryzmu a konflikt Północ — Południe,* „Zeszyty Naukowe SGH" 2003, nr 14.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

218. Stelmach J., *Ograniczanie skutków zamachów terrorystycznych w budynkach użyteczności publicznej*, Szczytno 2014.
219. Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Warszawa 2004.
220. Strzoda M., *Zarządzanie informacjami w organizacji*, Warszawa 2004.
221. Sullivan J.P., *Jane's Unconventional Weapons Response Handbook*, Claremont 2002.
222. *Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA*, Kraków 2009.
223. Świętek R., *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998.
224. Szubrycht T., *Cyberterroryzm jako nowa forma zagrożenia terrorystycznego*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej" 2005, nr 1 (160).
225. Szulc B., *Działania psychologiczne w działaniach sojuszniczych*, Warszawa 2003.
226. Szymonik A., *Organizacja i funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa*, Warszawa 2011.
227. Terrorism Financing, Roots and trends of Saudi terrorism financing Report prepared for the President of the Security Council, United Nations Dec. 19, New York 2002.
228. Thompson L., *Ragged War*, London 1994.
229. Toffler A., *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997.
230. Tomasiewicz J., *Środki komunikacji w strategii oporu niekierowanego* [w:] K. Liedel, S. Mocek (red.), *Terroryzm w medialnym obrazie świata*, Warszawa 2010.
231. Tomasiewicz J., *Środki komunikacji w strategii oporu niekierowanego* [w:] A. Kozieł, K. Gajlewicz (red.), *Media masowe wobec przemocy i terroryzmu*, Warszawa 2009.
232. Tomczak M., *Ewolucja terroryzmu. Sprawcy — metody — finanse*, Poznań 2010.
233. Tucker D., *Terrorism, Networks and Strategy: Why the Conventional Wisdom is Wrong*, "Homeland Security Affairs" 2008, Vol. IV, No 2.
234. Urzędowska M., *Antyki zasilają kasę dżihadu*, „Gazeta Wyborcza" z 20 lutego 2015 r.
235. Waites B., Bennett T., Martin G., *Popular Culture: Past and Present*, New York 2013.
236. Waldmann P., *Terrorismus. Provokation der Macht*, München 1998.
237. Wallerstein I., *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004.
238. Wardin K., *Ocena zagrożeń bałtyckich strumieni transportowych działaniami terrorystycznymi*, Warszawa 2007.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

239. Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990.
240. Willetts P., *Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej* [w:] J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008.
241. Winkler W., *Die Geschichte der RAF*, Berlin 2008.
242. Wiśniakowska L., Słownik wyrazów obcych, Warszawa 2007.
243. Wiśniewski K., *Między bezpieczeństwem a wolnością — zarys przemian prawnych i psychologiczno-społecznych po 11 IX 2001 roku,* „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2012, nr 6 (4).
244. Witkiewicz Z., *1000 słów o chemii i broni chemicznej,* Warszawa 1987.
245. Wnuk-Lipiński E., *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004.
246. Wojciechowskiego M., *Edukacja dla bezpieczeństwa — profilaktyka społeczeństwa świadomego współczesnych zagrożeń* [w:] P. Bogdalski, Z. Nowakowski, K. Rajchel (red. nauk.), *Ocena poziomu zagrożenia terroryzmem i organizacji systemu antyterrorystycznego w Polsce*, Warszawa 2012.
247. Wojtunik P., *Strategie i cele wykorzystywania mediów przez organizacje terrorystyczne* [w:] *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych,* Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego", t. 9, materiały z II edycji międzynarodowej z cyklu „Przeciwdziałanie terroryzmowi", Warszawa 18 listopada 2008.
248. Wright P., *Żelazna kurtyna. Na scenie i za kulisami polityki*, Warszawa 2009.
249. Wrzosek M., *Dezinformacja jako komponent operacji informacyjnych*, Warszawa 2005.
250. Liedel K., Piasecka P., Aleksandrowicz T. (red. nauk.), *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, Warszawa 2011.
251. Zamiar Z., Wełyczko L., *Zarządzanie kryzysowe*, Wrocław 2012.
252. Zanini M., Edwards S.J., *The Networking of Terror in the Information Age* [w:] J. Arguilla, D. Ronfeldt (red.), *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001.
253. Żuber M., *Obrona przed bronią masowego rażenia w aspekcie zagrożenia superterroryzmem*, Wrocław 2007.
254. Zubrzycki W., *Pododdziały antyterrorystyczne Policji*, Warszawa 2010.
255. Zubrzycki W., Safjański T., *Wybrane aspekty przygotowania Policji do realizacji zadań związanych z rozpoznaniem i neutralizacją ładunków wybuchowych w latach 2010–2012,* „Przegląd Policyjny" 2013, nr 2 (110).

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

256. Zubrzycki W., *Terror i terroryzm. Fizyczne przeciwdziałanie* [w:] J. Szafrański (red.), *Współczesne zagrożenia terrorystyczne oraz metody ich zwalczania*, Szczytno 2007.
257. Zubrzycki W., *Zjawisko terroryzmu* [w:] W. Zubrzycki (red.), *Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym w Polsce*, Warszawa 2011.
258. Zygmunt B., Maranda A., Buczkowski D., *Materiały wybuchowe trzeciej generacji*, Warszawa 2007.
259. Степанова Е., *Исламистский терроризм сегодняшнего дня: глобальный и локальнорегиональный уровни,* Индекс Безопасности № 1 (81), Том 13.

Źródła prawa

1. Decyzja Ramowa Rady Unii Europejskiej z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, 2002/475/WSiSW.
2. Decyzja Ramowa Rady Unii Europejskiej 2008/919/WSiSW z 28 listopada 2008 r. zmieniająca decyzję ramową 2002/475/WSiSW w sprawie zwalczania terroryzmu, Dz. Urz. UE L 330/21 z 11 grudnia 2008.
3. Dyrektywa 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, Dz. Urz. UE L 309 z 25 listopada 2005 r.
4. Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, DzU z 1976 r., nr 1, poz. 1, załącznik.
5. Konwencja o zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z 15 grudnia 1997 r., DzU z 2003 r., nr 66, poz. 438.
6. Konwencja nowojorska z 9 grudnia 1999 r. o zwalczaniu finansowania terroryzmu, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucją nr 54/109, DzU z 2004 r., nr 263, poz. 2620.
7. Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, DzU z 2014 r., poz. 121 z późn. zm.
8. Ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości, tekst jedn. DzU z 2013 r., poz. 330 z późn. zm.
9. Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim, tekst jedn. DzU z 2013 r., poz. 908 z późn. zm.
10. Ustawa z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe, tekst jedn. DzU z 2012 r. poz. 826 z późn. zm.
11. Ustawa z 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, DzU z 2014 r., poz. 94 z późn. zm.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

12. Ustawa z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, DzU z 2007 r., nr 89, poz. 590.
13. Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019 (uchwała nr 252 Rady Ministrów z 9 grudnia 2014 r. w sprawie „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019", poz. 1218.

Źródła internetowe

1. Ackerman S., *Arrr! Pirates Take Up to $12 Billion Worth of Booty*, <http://www.wired.com/2011/01/arrr-pirates-take-up-to-12-billion-worth-of-booty>.
2. *ADRP 1–02 Terms and Military Symbols*, Headquarters, Department of the Army, February 2015, <http://armypubs.army.mil/doctrine/DR_pubs/dr_a/pdf/adrp1_02.pdf>.
3. Avrich P., Bakunin i Nieczajew, Fragmenty książki Paula Avrich „*Anarchist portraits*". Tłumaczenie Iwo Czyż, <http://www.rozbrat.org/bakunin/arty_avrich2.htm>.
4. Bednarek-Michalska B., *Źródła informacji w Internecie*, <http://kpbc.umk.pl/Content/32425/>.
5. Bennet B.W., Twomey C.P., Treverton G.F., *What Are Assymetric Strategies?*, RAND Corp. Santa Monica, 1999 <http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/documented_briefings/2005/DB246.pdf>.
6. Burnetta J. i Whyte'a D., *Embedded Expertise and the New Terrorism*, „Journal for Crime, Conflict and the Media", 1(4) 2005, <www.jc2m.co.uk>.
7. Chodakiewicz M.J., *Brudna Bomba*, źródło: <http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:nsBrA8wLT5gJ:www.tygodniksolidarnosc.com/pl/944/artykul-w-pdf.html+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl>.
8. Collin B., *The Future of Cyberterrorism*, "Crime and Justice International", March 1997, Vol 13, Issue 2, <http://www.cjimagazine.com/archives/cji4c18.html?id=415>.
9. Conway M., *Terrorist 'use' of the Internet and fighting back*, Oxfrod 2005, <www.oii.ox.ac.uk/microsites/cybersafety/extensions/pdfs/papers/maura_conway.pdf>.
10. *Dobra ludzkości na całym świecie*, <http://www.rockfound.org/>.
11. *Działania na rzecz promocji czytelnictwa*, <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/834-dzialania-na-rzecz-promocji-czytelnictwa.html>.
12. *Dzięki niej obcujemy z kulturą*, <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/99-proc-polakow-oglada-telewizje-dzieki-niej-obcujemy-z-kultura#>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

13. *Eintopf à la Jamaica,* „Die Zeit" 2001, nr 16, <http://www.zeit.de/2001/16/Eintopf_O%CC%88_la_Jamaica> oraz *Zu wenig Höllenkälte*, „Die Zeit" 2004, nr 9, <http://www.zeit.de/2004/09/McKinsey_kommt>.
14. Filipkowski W., *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za finansowanie terroryzmu,* <http://www.slideshare.net/wofi/odpowiedzialno-podmiotw-zbiorowych-za-finansowanie-terroryzmu>.
15. Fredericks B., *Merchants of death: ISIS souvenirs hit the market*, "New York Post" z 24 czerwca 2014 r., <http://nypost.com/2014/06/24/merchants-peddle-isis-branded-clothing-in-indonesia/>.
16. Friedman T.L., *Who Are We*, "The New York Times", November 15, 2014, <http://www.nytimes.com/2014/11/16/opinion/sunday/thomas-l-friedman-who-are-we.html?smid=nytcore-ipad-share&smprod=nytcore-ipad>.
17. *Full Text: President Bush Declares "War on Terror" Speech to a Joint Session of Congress, Sept. 20, 2001,* <http://middleeast.about.com/od/usmideastpolicy/>.
18. Global Terrorism Database, <http://www.start.umd.edu/gtd/>.
19. Godlewski P., *Wojna z Kalifatem: ekonomiczne podstawy siły Państwa Islamskiego*, <http://bliskiwschod.pl/2014/10/wojna-z-kalifatem-ekonomiczne-podstawy-sily-panstwa-islamskiego/>.
20. Gonçalves S.C., *Cultura e Sociedade de Consumo: um olhar em retrospecto*, „InRevista", ano 3, nº 5, 1Ed. 2008–1/58, <http://www.academia.edu/461849/Cultura_e_Sociedade_de_Consumo_um_olhar_em_retrospecto__Culture_and_Consumer_Society_a_retrospective_glance>.
21. Gordon M.R., *North Africa Is a New Test*, "The New York Times" 2013, January 20, <http://www.nytimes.com/2013/01/21/world/africa/north-africa-new-test-for-us-as-terror-cells-spread.html?_r=0>.
22. Haasis B., *Eine vertane Chance: Die Lüge vom deutschen Desperado*, „Stuttgarter Nachrichten" z 17 października 2002 r., <http://content.stuttgarter-nachrichten.de/stn/page/357862_0_9223_filmkritik-der-stuttgarter-nachrichten-eine-vertane-chance-die-luege-vom-deutschen-desperado.html>.
23. Hesse M., *Der islamistische Terror ist wie die RAF,* „Berliner Zeitung" z 11 stycznia 2015 r., <http://www.berliner-zeitung.de/kultur/gespraech-mit-dem-islamismus-experten-olivier-roy-der-islamistische-terror-ist-wie-die-raf,10809150,29533292.html>.
24. Marcinko M., Finansowanie terroryzmu — źródła, sposoby, zwalczanie. Portal spraw zagranicznych <psz.pl> z 14 grudnia 2004 r.
25. <http://anarchizm.net.pl/historia/rewolucyjni-msciciele>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

26. <http://atomowyterroryzm.republika.pl/sadm2.htm#brudne>.
27. <http://biotechnologia.pl/biotechnologia/artykuly/wspolczesny-bioterroryzm-czy-zagrozenie-jest-realne>.
28. <http://coedat.nato.int/>.
29. <http://economicsandpeace.org/>.
30. <http://e-finanse.com/>.
31. <http://energetyka.inzynieria.com/>.
32. <http://fakty.interia.pl/raport-panstwo-islamskie/newsy/news-niemcy-polka-odpowiada-za-wspieranie-panstwa-islamskiego,nId,1594036>.
33. <http://www.dailymail.co.uk/wires/reuters/article-2920340/Trial-woman-charged-supporting-Islamic-State-starts-Germany.html#ixzz3PTvCBrTZ>.
34. <http://forsal.pl/artykuly/850063,zamachowcy-ktorzy-zabijaja-gospodarke-nowe-oblicza-terroryzmu.html>.
35. <http://gloria.tv/media/7SrZczP7toK>.
36. <http://instytutwolnosci.pl/2013/04/20/polnocny-kaukaz-odrodzenie-terroryzmu/>.
37. <http://ipo.pl/>.
38. <http://izrael.badacz.org/>.
39. <http://jima.imana.org/>.
40. <http://karolginter.pl/asasyni.html>.
41. <http://nasygnale.pl/kat,1025341,title,Cala-prawda-o-porwaniach-w-Polsce,wid,14278487,wiadomosc.html?ticaid=51463e>.
42. <http://niwserwis.pl/>.
43. <http://notabene.org.pl/index.php/terroryzm-jadrowy-geneza-warunki-prewencja>.
44. <http://nusatenggara.blox.pl/2011/07/Tamilskie-Tygrysy.html>.
45. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Hezbollah>.
46. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Islam>.
47. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ketman>.
48. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Koran>.
49. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Muzułmanin>.
50. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ridda>.
51. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Szariat>.
52. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Takijja>.
53. <http://portalwiedzy.onet.pl/5270,,,,bron_biologiczna,haslo.html>.
54. <http://russiansphinx.blogspot.com/2014/01/terrorist-attacks-in-russia-since-1991.html>.
55. <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-14>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

56. <http://swiat.newsweek.pl/okupy-jako-glowne-zrodlo-finansowania-al-kaidy-newsweek-pl,artykuly,345311,1.html>.
57. <http://swiat.newsweek.pl/panstwo-islamskie-najbogatsza-organizacja-terrorystyczna- newsweek,artykuly,350388,1.html>.
58. <http://terroryzm.com/>.
59. <http://think.wsiz.rzeszow.pl/>.
60. <http://tvn24.pl/>.
61. <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/77634,polscy-studenci-pomoga-terrorystom.html>.
62. <http://wyborcza.pl/dziennikarze/1,84008,5401605,Paryska_balanga_polskich_studentow_z_mudzahedinami.html http://www.tvn24.pl/-1,1555214,wiadomosc.html>.
63. <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/raport-w-usa-w-2013-r-bylo-prawie-10-tys-zamachow-terrorystycznych/kwejk>.
64. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1020223,title,Marzac-o-zyciu-w-Europie-szlak-smierci-nielegalnych-imigrantow-przez-Morze-Srodziemne,wid,16085204,wiadomosc.html?ticaid=114c9e>.
65. <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/index.php>.
66. <http://wne.uw.edu.pl/>.
67. <http://wolnemedia.net/wierzenia/im-wiecej-islamu-tym-mniej-wolnosci>.
68. <http://wpolityce.pl/polityka/152753-co-roku-w-afryce-ok-6-mln-muzulmanow-przechodzi-na-chrzescijanstwo-radykalny-islam-moze-unieszkodliwic-wylacznie-religia-monoteistyczna>.
69. <http://www.academia.edu/8906542/NATO_a_aspekty_bezpiecze%C5%84stwa_w_cyberprzestrzeni_w_Cyberbezpiecze%C5%84stwo_jako_podstawa_bezpiecznego_pa%C5%84stwa_i_spo%C5%82ecze%C5%84stwa_w_XXI_wieku_Marek_G%C3%B3rka_red._Adres_wydawniczy_Warszawa_Difin_2014_Szczeg%C3%B3%C5%82y_s._202–221_ISBN_978–83–7930–334–2>.
70. <http://www.atominfo.pl/atom9.html>.
71. <http://www.cert.pl/raporty>.
72. <http://www.chemorganiczna.com/teksty/teksty-o-chemii/25-materialy-wybuchowe.html?showall=1>.
73. <http://www.dietotenhosen.de/band/fragen-an-dth/fragen-an-campino/teil-19>.
74. <http://www.dni.gov/nic/NIC_specialproducts.html>.
75. <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/06/niewierni-nie-sa-rowni-muzulmanom/>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

76. <http://www.facebook.com>.
77. <http://www.fenians.org/fenianbrotherhood.htm>.
78. <http://www.history.com/topics/world-war-ii/bombing-of-hiroshima-and-nagasaki>.
79. <http://www.katolik.pl/chrzescijanie-na-ziemiach-islamu-wczoraj-i-dzis,1369,416,cz.html?s=2>.
80. <http://www.listyznaszegosadu.pl/pl/article_print.php?id=562733>.
81. <http://www.medonet.pl/dolegliwosci,dolegliwosci-profil,1579203,1,ospa-prawdziwa,index.html>.
82. <http://www.mirror.co.uk/news/uk-news/al-qaedas-168million-cocaine-smugglers-1857934>.
83. <http://www.pctox.pl/e107_files/downloads/Bron%20chemiczna%20-%20zarys%20historii%20pl.pdf>.
84. <http://www.polskatimes.pl/artykul/3548093,islamscy-terrorysci-zarabiaja-setki-milionow-dolarow-na-porwaniach-najwiecej-placa-francuzi,id,t.html?cookie=1>.
85. <http://www.preparingforemergencies.gov.uk/; http://www.londonprepared.gov.uk/>.
86. <http://www.psz.pl/91-europa/hiszpania-eta-grozi-biznesmenom> na podstawie: El Pais, <thinkspain.com>, <typicallyspanish.com>.
87. <http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,524787>.
88. <http://www.rand.org/pubs/research_reports/RR637.html>.
89. <http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-egzekucja-dziennikarza-usa-nie-placimy-okupow,nId,1488433#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=msie>.
90. <http://www.se.pl/wydarzenia/swiat/bojownicy-panstwa-islamskiego-grzebia-dzieci-zywcem-gwalca-i-zmuszaja-do-samobojczych-atakow_525188.html>.
91. <http://www.se.pl/wydarzenia/swiat/egzekucja-brytyjskiego-zakladnika-islamisci-znow-opublikowali-wideo_422487.html>.
92. <http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1788&catid=321&Itemid=30>.
93. <http://www.stratfor.com/search/site/Mexico%27s%20Presidential%20Election%20and%20the%20Cartel%20War>.
94. <http://www.terroryzm.com/terroryzm-morski-niedoceniane-zagrozenie-wywiad-z-sebastianem-kalitowskim/>.
95. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/panstwo-islamskie-najbogatsza-organizacja-terrorystyczna-swiata,481106.html>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

96. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/premier-dostal-paczke-z-waglikiem,199191.html>.
97. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/washington-post-tajny-program-cia-pomagal-w-walce-z-partyzantka,381614.html>.
98. <http://www.tvp.info/20093087/panstwo-islamskie-wysyla-do-europy-bojownikow-mieszajac-ich-z-imigrantami>.
99. <http://www.wprost.pl/ar/19847/Atak-waglikiem-na-USA-aktl>.
100. <http://wyborcza.pl/1,91446,15607116>.
101. <http://zakon-sufi.blogspot.com/2013/12/asasyni-bractwo-wojownikow-starca-z-gor.html>.
102. <https://www.facebook.com/BaaderMeinhofPunkRockGroup>.
103. James J. Carafano, R.Weitz, *Combating Enemies Online: State Sponsored and Terrorist Use of Internet*. "Backgrounder", The Heritage Foundation, No 2105, February 8, 2008 <http://www.heritage.org/Research/nationalSecurity/bg2105.cfm>.
104. Jones S.G., Libicki M.C., *How Terrorist Groups End. Lessons for Countering Al. Qa'ida*, RAND Corp., 2008, <http://www.rand.org/pubs/monographs/MG741–1.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=rand_social>.
105. Kolka H., *Biznes i media — czyli o manipulacjach medialnych*, <http://globaleconomy.pl /content/ view/ 359/38/>.
106. Kopczewski M., *Elementy infrastruktury krytycznej państwa /organizacji/ — jako obiekty narażone na ataki cyberterrorystyczne,* <http://ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2011/054.pdf>.
107. Kommiersant': *Terroryści dostają finansowanie z Polski*, PAP 1 grudnia 2009 r.
108. *Konwencja o cyberprzestępczości*, Budapeszt, 23 listopada 2001 roku, rozdz. 2, cz. 1, <http://nowetechnologie.umk.pl/wp-content/uploads/2013/04/Konwencja-o-cyberprzestepczosci.pdf>.
109. Kowalczyk M., *Terroryzm chemiczny — problem, który może zaistnieć*, <http://mazowsze.hist.pl/35/Rocznik_Towarzystwa_Naukowego_Warszawskiego/754/2002/25135/>.
110. Kozubal M., *Bałtyk straszy bronią chemiczną*, <http://www.rp.pl/artykul/1041894.html>.
111. Kraushaar W., *Radikale Auslöschung*, <http://www.perlentaucher.de/essay/radikale-ausloeschung.html>.
112. Krawiarz K., *Finansowanie Powstania Styczniowego 1863*, <http://korabita.salon24.pl/479440,finansowanie-powstania-styczniowego>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

113. Liebs H., *Die Söhne Stammheims*, „Süddeutsche Zeitung" z 17 maja 2002 r., <http://www.sueddeutsche.de/kultur/jahre-deutscher-herbst-die-soehne-stammheims-1.238892>.
114. Machnikowski R.M., *Zamach w Madrycie 11 marca 2004 — wnioski dla Polski,* <http://www.specops.pl/CSiPS/artykuly>.
115. Madej M., *Terroryzm międzynarodowy, a kwestia użycia broni masowego rażenia (BMR)*, <http://pol.convdocs.org/docs/10592/index-12097.html>.
116. Marcinko M., *Finansowanie terroryzmu — źródła, sposoby, zwalczanie,* <http://www.psz.pl/124-polityka/marcin-marcinko-finansowanie-terroryzmu>.
117. Miller G., *Airstrikes against Islamic State do not seen to have affected flow of fighters to Syria*, The Washington Post, October 28, 2014, <http://www.washingtonpost.com/world/national-security/airstrikes-against-the-islamic-state-have-not-affected-flow-of-foreign-fighters-to-syria/2014/10/30/aa1f124a-603e-11e4–91f7–5d89b5e8c251_story.html>.
118. *Narodowy Front Wyzwolenia Tripura. Chrześcijańscy separatyści w Indiach,* tłum, A. Czar, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/t,6596>.
119. National Strategy for Trusted Identities in Cyberspace. Enhancing Online Choice, Efficiency, Security, and Privacy, April 2011, <http://www.hsdl.org/?view&did=7010>.
120. Nicodemus K., *Der schickste Untote der RAF,* „Die Zeit" 2002, nr 43, <http://www.zeit.de/2002/43/Der_schickste_Untote_der_RAF_Siehe_auch>.
121. Osiński R., *Bioterroryzm. Wąglik — postępowanie*, Bydgoszcz 2003, <pis.msw.gov.pl/ftp/PIS/BIOTERRORYZM.doc>.
122. Ostaszewska A., *Popkulturowe ramy tożsamości. Media, kultura popularna, Internet jako nowe środowiska kształtowania tożsamości*, <http://www.ore.edu.pl/>.
123. Parzyszek M., *Zjawisko terroryzmu w aspekcie teoretyczno-historycznym*, <http://www.nowastrategia.org.pl/zjawisko-terroryzmu-w-aspekcie-teoretyczno-historycznym/>.
124. Pearlstein R.M., *Fatal Future?: Transnational Terrorism and the New Global Disorder*, Austin 2004 [w:] K. Karolak, *Aum Shinrikyo i atak w metrze tokijskim w 1995 roku*, <http://www.polska-azja.pl/2012/06/06/k-karolak-aum-shinrikyo-i-atak-w-metrze-tokijskim-w-1995-roku/>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

125. Peritz Aki/The New York Times, *W jaki sposób Irak dofinansowuje państwo Islamskie?*, <www.fakty.interia.pl>.
126. Piekarski M., *Sytuacje zakładnicze — polska perspektywa,* <http://www.antyterroryzm.republika.pl/sytuacje_zakladnicze.pdf>.
127. Piekarski M., *Zakładnicy i sytuacje zakładnicze*, <http://www.special-ops.pl/blog/id338,zakladnicy-i-sytuacje-zakladnicze>.
128. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, *NATO w polityce zagranicznej Hiszpanii*, <http://www.pism.pl/index id=4a47d2983c8bd392b120b627e0e1cab4>.
129. Połoński M., *Turecki plan: wykorzystać ISIS przeciwko Syrii i Kurdom,* <http://www.defence24.pl/analiza_turecki-plan-wykorzystac-isis-przeciwko-syrii-i-kurdom>.
130. Rodek H.G., *Du bist der Baader, stimmt's?,* „Die Welt" z 16 października 2002 r., <http://www.welt.de/print-welt/article416436/Du-bist-der-Baader-stimmts.html>.
131. Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni na lata 2011–2016, Warszawa 2010, <http://bip.msw.gov.pl/bip/programy/19057,Rzadowy-Program-Ochrony-Cyberprzestrzeni-RP-na-lata-2011–2016.html>.
132. <http://www.policja.pl/pol/kgp/bsk/dokumenty/cyberprzestepczosc/2960,Cyberprzestepczosc.html>.
133. Skinder M., *Komunikowanie społeczne. Wybrane problemy*, <http://www.adm.ukw.edu.pl/ pliki/kom.pdf>.
134. Skowronek T., *Kolumbijska gorączka złota,* <http://geopolityka.org/komentarze/tomasz-skowronek-kolumbijska-goraczka-zlota>.
135. Sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji za rok 2013, <http://cbsp.policja.pl/cbs/do-pobrania/raporty-z-dzialalnosci/9890,Raporty-z-dzialalnosci.html>.
136. *Strategy for Cyberspace. Prosperity, Secirity, and Openess in a Networked World*, May 2011, <http://www.hsdl.org/?view&did=5665>.
137. *Szef telewizji Imedi broni fałszywego reportażu. „Informowaliśmy, że to symulacja"*, <www.tokfm.pl>.
138. *The National Strategy to Secure Cyberspace*, February 2003, <http://www.hsdl.org/?view&did=1040>.
139. Trzak K., *Europejskie społeczeństwo informacyjne*. Internetowy Serwis Oświatowy <www.awans.net>.
140. Weidermann V., *Sie kämpften. Wir wissen nicht warum*, „Tageszeitung" **z** 15 lutego 2001 r., <http://www.taz.de/1/archiv/?dig=2001/02/15/a0119>.
141. Wesleyan University 2011, <http://www.academia.edu/709858/Toward_a_Definition_of_Popular_Culture>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

142. Wilkinson P., *Observations on the New Terrorism. Memorandum from prof. Paul Wilkinson*. Select Committee on Foreign Affairs, 10th Report, HC, June 2003, <http://www.st-andrews.ac.uk/intrel/research/cstpv/pdffiles/Foreign%20Affairs%20Commission.pdf>.
143. Włosowicz J., *ASALA — ormiański terroryzm w kontekście historycznym oraz jako współczesna groźba*, 24 kwietnia 2009 r., Portal Spraw Zagranicznych <www.psz.pl>.
144. <www.imdb.com>.
145. Żuławiński M., *Oficjalnie. Państwo Islamskie wprowadza złotego dinara*, <www.bankier.pl>.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

INFORMACJE O AUTORACH

dr hab. Tomasz R. Aleksandrowicz, prof. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, wykładowca Collegium Civitas w Warszawie, stały współpracownik Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, członek Rady Programowej Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas, przewodniczący Rady Programowej Instytutu Analizy Informacji Collegium Civitas. W latach 2010–2012 zastępca przewodniczącego Zespołu Koncepcji Działania Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Aktywność naukową przez wiele lat łączył z pracą w administracji, m.in. w pionach analitycznych służb specjalnych i Zespole Doradców Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zajmuje się problemami bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, prawnomiędzynarodowymi i politycznymi aspektami współczesnego terroryzmu, przemianami w koncepcjach suwerenności państwa narodowego w dobie globalizacji i integracji europejskiej, problemami służb specjalnych w stosunkach międzynarodowych, problemami analizy informacji i walki informacyjnej. Autor kilkudziesięciu pozycji książkowych i artykułów naukowych, m.in. *Komentarz do ustawy o dostępie do informacji publicznej* (Warszawa 2006), *Terroryzm międzynarodowy* (Warszawa 2008), *Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej* (Warszawa 2011); współautor (wspólnie z K. Liedelem i P. Piasecką) *Analiza informacji. Teoria i praktyka* (Warszawa 2012), redaktor naukowy *Analiza informacji w działaniu* (wspólnie z K. Liedelem i P. Piasecką) (Warszawa 2012) oraz *Analiza informacji w zarządzaniu bezpieczeństwem* (wspólnie z K. Liedelem i P. Piasecką) (Warszawa 2013), *Świat w sieci: państwa — społeczeństwa — ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego* (Warszawa 2014).

dr hab. Ireneusz Teodor Dziubek, doktor habilitowany w dyscyplinie nauk o obronności (Akademia Obrony Narodowej); doktor nauk wojskowych w specjalności zarządzanie instytucjami publicznymi;

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

magister nauk politycznych — specjalność nauczycielska; absolwent Studium Podyplomowego Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie; wieloletni funkcjonariusz Policji (zastępca komendanta ds. prewencji w Kaliszu), a także Straży Miejskiej w Kaliszu (komendant SMK); wiceprezydent Police Motor Corporation Poland; wiceprezes Stowarzyszenia Strzeleckiego „Bellona"; członek stowarzyszeń: Stowarzyszenie Edukacja dla bezpieczeństwa w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych — Oddział w Warszawie, Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji IPA — Sekcja Polska; biegły sądowy w dziedzinie broni, amunicji, materiałów wybuchowych; profesor nadzw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie; wykładowca w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie; obszar zainteresowań: edukacja obronna; naukowe aspekty techniki uzbrojenia i bezpieczeństwa; procesy legislacyjne związane z funkcjonowaniem instytucji bezpieczeństwa publicznego; propagowanie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa obywateli.

dr Agata Furgała, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Prawa i Administracji Rzeszów–Przemyśl, prodziekan Wydziału Prawa i Administracji oraz dyrektor Kolegium Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Obroniła przewód doktorski na Wydziale Prawa na Uniwersytecie w Białymstoku, absolwentka m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, KSAP, PISM oraz Centrum Badań nad Bezpieczeństwem im. George C. Marshalla w Garmisch-Partenkirchen. Była kierownikiem zespołu badawczego w projekcie Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie nt. „Utworzenia spójnej antyterrorystycznej polityki informacyjnej dla RP". Autorka licznych publikacji z zakresu szeroko rozumianych zagadnień z obszaru bezpieczeństwa wewnętrznego, specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących terroryzmu, przestępczości zorganizowanej, problematyki odzyskiwania mienia pochodzącego z przestępstw oraz szeroko rozumianej korupcji. Pracowała m.in. jako redaktor III Programu Polskiego Radia, doradca podsekretarza stanu w MSWiA oraz zastępca dyrektora w Departamencie Analiz i Nadzoru w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

prof. dr hab. Kuba Jałoszyński, profesor nauk społecznych (2012 r.). Od ponad 30 lat zajmuje się problematyką związaną z walką

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

i przeciwdziałaniem zagrożeniom terrorystycznym. W 1997 r. uzyskał stopnień naukowy doktora nauk wojskowych w specjalności taktyka, po obronie rozprawy doktorskiej nt.: *Taktyka działania pododdziałów antyterrorystycznych* — Wydział Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej w Warszawie, a w 2004 r. stopień naukowy doktora habilitowanego nauk wojskowych w specjalności dowodzenie, po kolokwium habilitacyjnym i przedstawieniu rozprawy habilitacyjnej nt.: *Koncepcja współczesnych działań antyterrorystycznych* — Wydział Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Przez 23 lata służył w warszawskim pododdziale antyterrorystycznym, w tym przez 9 lat jako jego dowódca. Twórca koncepcji utworzenia centralnego pododdziału kontrterrorystycznego Policji. Pełnomocnik komendanta głównego Policji do jego utworzenia (2002 r.). Doradca ministra spraw wewnętrznych i administracji ds. terroryzmu, sekretarz Międzyresortowego Zespołu ds. Zagrożeń Terrorystycznych, kierownik Stałej Grupy Eksperckiej przy tym Zespole (2006/2007 r.). Nauczyciel akademicki (profesor zwyczajny) w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Autor licznych opracowań w obszarze działań anty- i kontrterrorystycznych, między innymi jedynych — polskojęzycznych, podręczników z zakresu taktyki antyterrorystycznej, a także izraelskiego systemu wyszkolenia strzeleckiego, jak również takich monografii, jak: *Współczesny wymiar antyterroryzmu* (Warszawa 2008), *Jednostka kontrterrorystyczna — element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego* (Szczytno 2011), *Biuro Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji — 1976–2014* (Szczytno 2014).

Anna Kańciak, absolwentka prawa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Ukończyła staż w Sekretariacie Generalnym Rady Unii Europejskiej w Brukseli oraz praktykę w Komisji Europejskiej w Dyrekcji Generalnej ds. Wewnętrznych. Podczas polskiej prezydencji w Radzie UE (1 lipca — 31 grudnia 2011 r.) była przewodniczącą Grupy Roboczej ds. Terroryzmu oraz Grupy Ad Hoc ds. Ochrony Fizycznej Obiektów Jądrowych (*Ad Hoc Group on Nuclear Security* — AHGNS). Pracownik administracji publicznej, doktorantka w Katedrze Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego zajmuje się problematyką Przestrzeni Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości. Przygotowuje rozprawę doktorską z zakresu cyberprzestępczości

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

w świetle prawa UE pod kierownictwem prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dr. hab. Roberta Grzeszczaka. Laureatka grantu naukowego w ramach PRELUDIUM 6 oraz członek zespołu badawczego realizującego grant w ramach OPUS 6, konkursów finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki.

mł. insp. dr Maciej Aleksander Kędzierski, w latach 1991–1995 pracował w KWP w Rzeszowie, w pionie ds. Przeciwdziałania Przestępczości Gospodarczej, w latach 1995–2000 funkcjonariusz Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną KGP w Warszawie. W 1999 r. ukończył na Wydziale Strategiczno-Obronnym AON podyplomowe Studium Obronności Państwa. Od 2000 r. funkcjonariusz CBŚ KGP, a następnie od 9 października 2014 r. Centralnego Biura Śledczego Policji. W latach 2006–2008 pracownik, a następnie naczelnik Wydziału Analiz Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSWiA, analityk kryminalny, autor artykułów poświęconych przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz przestępczości zorganizowanej. W styczniu 2015 r. uzyskał tytuł doktora nauk prawnych w Instytucie Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2014–2015 pełnomocnik komendanta CBŚP do spraw Ochrony Praw Człowieka. Od kwietnia 2015 r. koordynator Zespołu Prawnego CBŚP, radca prawny. Członek-założyciel Stowarzyszenia Opieki nad Grobami Policjantów na Wschodzie.

dr Katarzyna Maniszewska, zajmuje się problematyką związaną z terroryzmem i ekstremizmem politycznym, podejmując w swoich badaniach problematykę tematów literaturoznawczych, medioznawczych oraz politologicznych. Analityk Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas w Warszawie.

Tomasz Michalczak, ukończył studia na Wydziale Nauk Politycznych Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku. Zawodowo pełni służbę na stanowisku I zastępcy komendanta powiatowego Policji w Szczytnie. Jego zainteresowania to historia i źródła religii abrahamowych, judaizmu, chrześcijaństwa i islamu oraz podłoża konfliktów na Bliskim Wschodzie wynikające z podziałów religijnych. Stara się poznać przyczyny konfliktów, zrozumieć ich podłoże oraz przesłanie, które jest motorem napędowym współczesnych terrorystów. Poprzez analizę świętych ksiąg judeochrześcijańskich

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

i porównanie ich z przesłaniem Koranu, ukazuje prawdziwe oblicze islamu, który jest niebezpieczną ideologią opartą na fanatycznym poddaniu się wyznawców woli Allaha wyrażonej w Koranie. Obserwator współczesnego świata, który poddaje się stopniowej islamizacji, zatracając swoją tożsamość i kulturę.

mjr dr inż. Jarosław Stelmach, jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu oraz wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Stopień naukowy doktora nauk o bezpieczeństwie uzyskał w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Zdobył doświadczenie zawodowe w jednostkach wojsk aeromobilnych oraz Żandarmerii Wojskowej. Obecnie jest wykładowcą i wykonuje zadania szefa katedry bezpieczeństwa narodowego Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki. Jest autorem artykułów naukowych oraz referatów przedstawianych na konferencjach międzynarodowych i krajowych. Własne zainteresowania badawcze koncentruje wokół problematyki antyterroryzmu oraz prawnych aspektów bezpieczeństwa narodowego.

podinsp. dr Krzysztof Wiciak, doktor nauk prawnych, dyrektor Instytutu Badań nad Przestępczością Kryminalną i Terroryzmem, Wydziału Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, kierownik projektu pt. „Opracowanie i stworzenie systemu zarządzania informacją na potrzeby Centrum ds. Uprowadzeń" finansowanego ze środków NCBiR, specjalizuje się w zagadnieniach związanych ze zwalczaniem zorganizowanej przestępczości ekonomicznej, śledztwie finansowym, zwalczaniu przestępczości na szkodę Unii Europejskiej, autor licznych publikacji z tego zakresu i wykonawca badań naukowych, kierownik licznych zespołów powoływanych w celu opracowania programów studiów podyplomowych i doskonalenia zawodowego z zakresu zwalczania przestępczości zorganizowanej i przestępczości kryminalnej.

dr hab. Waldemar Zubrzycki, emerytowany policjant, m.in. pełnomocnik komendanta głównego Policji do utworzenia Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP i jego pierwszy dyrektor, naczelnik Wydziału do spraw Przeciwdziałania Zagrożeniom Terrorystycznym Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSWiA, radca ministra w Departamencie Analiz i Nadzoru MSWiA, sekretarz

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665

Międzyresortowego Zespołu do spraw Zagrożeń Terrorystycznych, kierownik Stałej Grupy Eksperckiej w zakresie rozpoznawania, przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu, zastępca kierownika Zespołu Zadaniowego do Opracowania Szczegółowych Założeń do Projektu Ustawy o Rozpoznawaniu, Przeciwdziałaniu i Zwalczaniu Terroryzmu, wiceprzewodniczący Zespołu ds. inicjatywy realizowanej w ramach Rady NATO — Rosja, dotyczącej współpracy w zakresie wykorzystania przestrzeni powietrznej i zarządzania ruchem lotniczym — *Cooperative Airspace Initiative*, CAI; ekspert w Grupie Roboczej ds. Terroryzmu Rady Unii Europejskiej, członek *Committee of Experts on Terrorism* (CODEXTER) Rady Europy, uczestnik posiedzeń Międzyresortowego Zespołu do spraw Zapobiegania Nielegalnemu Rozprzestrzenianiu Broni Masowego Rażenia i Implementacji „Inicjatywy Krakowskiej" — *Proliferation Security Initiative* (PSI), członek Grupy Roboczej ds. Implementacji Konwencji o zakazie broni biologicznej i toksynowej (BTWC), uczestnik posiedzeń wspólnej Polsko-Amerykańskiej Grupy Roboczej ds. Zwalczania Terroryzmu, ekspert CEPOL do aktualizacji programu szkolenia dot. zwalczania terroryzmu (*Common Curriculum on Counter Terrorism*). Aktualnie profesor nadzwyczajny Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie.

Plik zabezpieczony watermarkiem jawnym i niejawnym: 5187553A39373665